

# ARCHIWUM KRYMINOLOGII

**TOM XXXV  
2013**



## KOMITET REDAKCYJNY

**Beata Gruszczyńska** (redaktor statystyczny), **Witold Klaus** (sekretarz redakcji),  
**Anna Kossowska**, **Krzysztof Krajewski**, **Barbara Kunicka-Michalska**, **Zofia Ostrihanska**  
(przewodnicząca Komitetu Redakcyjnego), **Irena Rzeplińska** (redaktor naczelna),  
**Andrzej Rzepliński**, **Andrzej Siemaszko**, **Grażyna Szczygieł**, **Leon Tyszkiewicz**,  
**Teodor Szymanowski**, **Janina Wojciechowska**, **Dobrochna Wójcik**

## ZAGRANICZNI CZŁONKOWIE KOMITETU REDAKCYJNEGO

**Marcelo F. Aebi** (University of Lausanne), **Ivo Aertsen** (Catholic University Leuven),  
**Aleksandras Dobryninas** (Vilnius University), **Frieder Dünkel** (University of Greifswald)  
**Uberto Gatti** (University of Genoa), **Yakov Gilinsky** (Russian Academy of Sciences),  
**Helmut Kury** (University of Freiburg), **Miklós Lévy** (Eötvös Lorand University),  
**Gorazd Mesko** (University of Maribor), **Cristina Rechea-Alberola**  
(University of Castilla-La Mancha), **Joanna Shapland** (University of Sheffield),  
**Dina Siegel** (Utrecht University), **Alenka Selih** (University of Ljubljana),  
**Helena Váľková** (Charles University in Prague)

Zewnętrzni recenzenci: Janina Błachut, Teodor Bulenda, Katarzyna Laskowska,  
Zbigniew Lasocik, Maria Niełacznna, Emil Pływaczewski, Paweł Waszkiewicz

Copyright by: Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2014

Publikacja dofinansowana przez Instytut Nauk Prawnych PAN  
ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wydawca:

Zakład Kryminologii

Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

e-mail: [kryminologia@inp.pan.pl](mailto:kryminologia@inp.pan.pl)

PL ISSN: 0066-6890

Wersją referencyjną niniejszego czasopisma jest wersja papierowa.

Procedura recenzowania artykułów oraz lista recenzentów dostępne są na stronie internetowej  
„Archiwum Kryminologii”: <http://www.inp.pan.pl/index.php?a=wydawnictwa&bb=2>

Wydawnictwo Naukowe Scholar sp. z o.o., ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa  
tel./fax 22 828 95 63, 22 828 93 91, 22 826 59 21  
e-mail: [info@scholar.com.pl](mailto:info@scholar.com.pl); [www.scholar.com.pl](http://www.scholar.com.pl)  
Druk i oprawa: BookPress.eu, Olsztyn

Nakład 185 egz.

## SPIS TREŚCI

*dr Paweł Ostaszewski*

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

**JAK BADAĆ LĘK PRZED PRZESTĘPCZOŚCIĄ? .....** 5

*dr Stanisław Mordwa*

Uniwersytet Łódzki

**ZASTOSOWANIE AUTOKORELACJI PRZESTRZENNEJ W BADANIACH  
PRZESTĘPCZOŚCI .....** 61

*dr hab., prof. INP PAN Irena Rzeplińska*

Instytut Nauk Prawnych PAN

**KARIERY KRYMINALNE NIELETNICH SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW .....** 79

*mgr Magdalena Grzyb*

Uniwersytet Jagielloński

*dr Ewa Habzda-Siwiek*

Uniwersytet Jagielloński

**PŁĘĆ A PRZESTĘPCZOŚĆ. O PROBLEMIE DYSPROPORCJI PŁĘCI  
WŚRÓD SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW Z UŻYCIEM PRZEMOCY .....** 95

*dr Agnieszka Gutkowska*

Uniwersytet Warszawski

**KULTUROWA PRZEMOC ZE WZGLĘDU NA PŁĘĆ. PRZYPADEK ZABÓJSTW  
NA TLE HONORU.....** 137

*dr Maryla Koss-Goryszewska*

Instytut Spraw Publicznych

**WIZERUNEK OFIARY HANDLU KOBIETAMI W KRAJOWYM ORZECZNICTWIE  
KARNYM NA PODSTAWIE ANALIZY WYROKÓW W SPRAWACH O HANDEL  
LUDŹMI W LATACH 1997-2009 .....** 161

***dr Edyta Drzazga***

Uniwersytet Jagielloński

<b>O KONTROLI CHULIGAŃSTWA FUTBOLOWEGO W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM SYTUACYJNEJ PREWENCJI UWAG KILKA .....</b>	<b>193</b>
--	------------

***dr Konrad Buczkowski***

Instytut Nauk Prawnych PAN, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

<b>OSZUSTWO ASEKURACYJNE (ART. 298 K.K.) W PRAKTYCE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI .....</b>	<b>213</b>
---	------------

***dr Paweł Bachmat***

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

<b>ATYPOWE PRZYPADKI KORUPCJI W OCENACH SĄDÓW I PROKURATUR NA PRZYKŁADZIE PRZESTĘPSTW Z ART. 228 I 229 K.K. ....</b>	<b>247</b>
--	------------

***dr Monika Kotowska***

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

<b>CHARAKTERYSTYKA CZŁONKA ZORGANIZOWANEJ GRUPY PRZESTĘPCZEJ Z PUNKTU WIDZENIA KRYMINOLOGII HUMANISTYCZNEJ.....</b>	<b>283</b>
---	------------

***mgr Agnieszka Martynowicz***

University of Ulster

<b>WAREHOUSES FOR THE DEPORTABLE - FOREIGN NATIONAL PRISONERS IN THE UK.....</b>	<b>305</b>
--	------------

***prof, dr hab. Piotr Stępiak***

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

<b>SYTUACJA ZDROWOTNA I OCHRONA ZDROWIA WIĘŹNIÓW W ZAKŁADACH KARNYCH .....</b>	<b>333</b>
--	------------

***dr Paulina Wiktorska***

Instytut Nauk Prawnych PAN

<b>PRAWO PENITENCJARNE NA TLE INNYCH GAŁĘZI PRAWA I WYBRANYCH PROBLEMÓW POLITYKI KARNEJ I PENITENCJARNEJ.....</b>	<b>377</b>
---	------------

<b>CONTENTS (tłum. Michał Rolecki) .....</b>	<b>391</b>
--	------------

<b>СОДЕРЖАНИЕ (tłum. Olga Salomatova) .....</b>	<b>419</b>
---	------------

*Paweł Ostaszewski* ■

## JAK BADAĆ LĘK PRZED PRZESTĘPCZOŚCIĄ?<sup>1</sup>

Lęk przed przestępczością stanowi przedmiot badań kryminologicznych od końca lat 60. ubiegłego wieku. Powszechnie uznaje się go za jeden z najczęściej podejmowanych problemów we współczesnej kryminologii. W literaturze przedmiotu szeroko dyskutowane są zagadnienia definicji lęku przed przestępczością, jego operacjonalizacji za pomocą poszczególnych metod i technik badawczych, a także uwarunkowań makro-, mezo- i mikrospołecznych.

Lęk przed przestępczością jest najczęściej charakteryzowany przez trzy komponenty: odczuwaną obawę przed stanieniem się ofiarą przestępstwa, ocenę ryzyka takiego zdarzenia oraz podejmowanie zachowań mających zminimalizować to ryzyko lub ewentualne negatywne skutki wiktylizacji. Przy czym przez część badaczy jest rozumiany jako konstrukt składający się z tych trzech elementów, a więc jako rodzaj psychologicznej postawy, przez innych zaś jako jedynie aspekt emocjonalny, funkcjonujący niezależnie od poznawczych ocen ryzyka i podejmowanych zachowań ochronnych i unikowych.

Generalnie zaś obawy te można traktować z jednej strony jako w pełni racjonalny mechanizm ochrony przed potencjalnym zagrożeniem, wynikający np. z wcześniejszych doświadczeń. Z drugiej zaś – jako przejaw wysokiego poziomu ogólnego niepokoju, niezwiązanego z realnym zagrożeniem, a np. tylko z medialnie lub politycznie wykreowanym wyobrażeniem takiego zagrożenia. W konsekwencji przyjęcia pierwszego spojrzenia skala takiego lęku w społeczeństwie może zostać uznana za wskaźnik rzeczywistego zagrożenia i jego pomiar może stanowić alternatywę dla takich mierników, jak poziom rejestrowanej przestępczości czy

<sup>1</sup> Tekst stanowi zmodyfikowaną wersję dwóch rozdziałów rozprawy doktorskiej autora nt. „Lęk przed przestępczością. Aspekty teoretyczne, metodologiczne i empiryczne”, obronionej w Instytucie Nauk Prawnych PAN w 2013 r.

rozmiary wiktymizacji. Przyjawszy zaś drugi punkt widzenia lęk przed przestępczością może odzwierciedlać coś, co można by nazwać generalnym stanem psychicznym społeczeństwa, czyli np. rodzaj funkcjonujących więzi społecznych lub poziom zaufania obywateli do instytucji państwa i do siebie nawzajem.

Artykuł poświęcony jest kluczowemu dla problemu lęku przed przestępczością zagadnieniu mierzenia poziomu i rozprzestrzenienia tego zjawiska w społeczeństwie oraz identyfikowania czynników na nie wpływających. Omawia on główne problemy metodologii badania lęku przed przestępczością, rodzaje wykorzystywanych w tym zakresie technik badawczych i technik analizy uzyskanych w nich wyników oraz analizuje najczęściej podejmowany w literaturze przedmiotu metodologiczny problem tych badań, czyli sposób formułowania pytań kwestionariuszowych. Poza ramy artykułu wykraczają bardziej generalne zagadnienia badań kryminologicznych i społecznych, takie jak przykładowo dobór badanej próby czy jej reprezentatywność.

Problem doboru odpowiedniej metody badania lęku przed przestępczością jest często analizowany w publikacjach poświęconych temu zagadnieniu. Wielu badaczy formułuje zalecenia co do poprawności różnego rodzaju podejść, testuje nowe typy badań oraz odmienne sposoby zadawania pytań i analizowania uzyskanych odpowiedzi. Część z nich twierdzi nawet jednoznacznie, że sposób rozumienia i opisywania tego zagadnienia jest nieodłącznie związany właśnie z metodologią jego badania<sup>2</sup>.

Badania i analizy, poświęcone lękowi przed przestępczością, można podzielić z jednej strony pod względem ich generalnego celu, a z drugiej – ze względu na zastosowane w nich metody i techniki. Uwzględniając cel, jaki badacze postawili przed prowadzonymi badaniami, można wyróżnić ich pięć podstawowych rodzajów:

1. Badania rozmiarów lęku, obejmujące prostą prezentację określonych wskaźników czy współczynników dla pewnych zbiorowości, uwzględniające także na przykład porównania międzynarodowe lub międzywojewódzkie i zestawienia wyników tych samych zbiorowości w różnych okresach.
2. Badania obrazu lęku przed przestępczością, analizujące części składowe i szczegółowe charakterystyki tego zjawiska, a więc na przykład częstotliwość czy intensywność jego odczuwania.

---

<sup>2</sup> Por. np. S. Farrall, J. Bannister, J. Ditton, E. Gilchrist, *Questioning the Measurement of the Fear of Crime: Findings from a Major Methodological Study*, „British Journal of Criminology” 1997, nr 37, s. 658.

3. Badania przyczyn lęku, zakładające identyfikacje czynników go determinujących, aktywujących lub pośredniczących w jego doznawaniu i przeżywaniu.
4. Badania konsekwencji doświadczania lęku czyli, między innymi, zmian w psychicznym, fizycznym i społecznym funkcjonowaniu jednostek oraz podejmowania lub unikania określonych zachowań.
5. Badania możliwości ograniczania lęku przed przestępczością, rozpatrujące skuteczność określonych programów i działań mających go zredukować.

Uwzględniając rodzaj wykorzystanych metod i technik badawczych można zaś wyróżnić cztery główne typy takich badań:

1. Ilościowe badania opinii publicznej, które dzięki kategoryzacji zbieranych danych i zachowaniu reprezentatywności prób umożliwiają prowadzenie zaawansowanych analiz statystycznych.
2. Badania jakościowe, a więc, między innymi, pogłębione, swobodne wywiady, obserwacja zachowań, analiza treści artykułów prasowych, wypowiedzi polityków czy programów wyborczych oraz analiza grupowych dyskusji (wywiadów fokusowych).
3. Tak zwane badania mieszane (w tym także etnograficzne), uwzględniające łączne stosowanie metod ilościowych i jakościowych.
4. Badania eksperymentalne, w których mogą być wykorzystywane tak ilościowe jak i jakościowe metody zbierania danych – od powyższych odróżnia je szczególnie nacisk na kontrolę wpływu zmian wprowadzanych do badanej sytuacji.

Badania ilościowe lęku przed przestępczością można dalej podzielić na dwie kategorie: proste sondaże opinii publicznej, skupione jedynie na podstawowych wskaźnikach poczucia bezpieczeństwa i danych społeczno-demograficznych oraz badania wiktymizacyjne, na podstawie których analizowane są powiązania lęku z takimi zmiennymi, jak, między innymi, doświadczenia wiktymizacyjne, postrzeganie przejawów dezorganizacji w zamieszkiwanej okolicy, cechy osobowości respondenta, umiejscowienie poczucia kontroli czy kontakt z określonymi komunikatami medialnymi lub działaniami organów kontroli przestępczości.

Wśród szeroko rozumianych badań jakościowych warte uwagi są z kolei: wywiady pogłębione i fokusowe oraz analiza treści doniesień medialnych. W badaniach przestępczości i lęku przed nią coraz częściej wykorzystywane są także analizy przestrzenne, które oferują nowe spojrzenie na obiektywnie i subiektywnie postrzegane bezpieczeństwo. Wszystkie te techniki zostaną bardziej szczegółowo omówione w dalszych punktach artykułu. Z kolei takie metody, jak np. obserwacja i obserwacja uczestnicząca, nie są często podejmowane w badaniach

rozpatrywanego zagadnienia, głównie z powodu małych możliwości usystematyzowanych obserwacji zachowań mogących być sygnałem doświadczania lęku.

Artykuł składa się z 5 punktów. W pierwszym omówione zostały generalne problemy, jakie wiążą się z badaniem lęku przed przestępczością. Drugi stanowi przegląd stosowanych w tych badaniach technik zbierania danych. Trzeci przedstawia bardziej techniczne, czy inaczej – operacyjne, aspekty analiz podejmowanych na podstawie uzyskanych wyników badań, czwarty zaś wprowadza skrótowo rodzaje takich analiz. Piąty obejmuje z kolei szczególny problem formułowania pytań kwestionariuszowych w badaniach, czyli jak pytać o lęk przed przestępczością.

## 1. Generalne wyzwania badań lęku przed przestępczością

Badanie odczuwanego przez ludzi lęku przed przestępczością wiąże się ze wszystkimi podstawowymi problemami badań opinii publicznej, w których sami respondenci przekazują informacje o określonych zagadnieniach. Należy w tym kontekście zwrócić szczególnie uwagę na ich rzetelność i trafność, czyli powtarzalność uzyskanych wyników dla tych samych badanych i odzwierciedlanie przez te wyniki rozpatrywanych charakterystyk. Z tymi dwoma podstawowymi cechami dobrych badań wiąże się szereg kwestii szczegółowych. Gabriel i Greve piszą w tym kontekście o kilku założeniach, które muszą spełnić respondenci: 1) muszą używać pojęć zgodnie z ich powszechnie rozumianym znaczeniem; 2) powinni chcieć i być w stanie udzielić odpowiednich informacji; 3) muszą rozumieć postawione pytanie i inicjować proces odtwarzania tych informacji z pamięci<sup>3</sup>.

Przykładowo, zagadnienie rzetelności pomiaru przy zastosowaniu pytań o poczucie bezpieczeństwa podczas samotnego wieczornego spaceru po zamieszkiwanej okolicy i ocenę ryzyka włamania (omówionych dokładniej w ostatnim punkcie) było analizowane, między innymi, przez Reubanda i Rastampoura. Badacze ci, w wyniku powtórzenia wywiadu po 50 dniach od jego przeprowadzenia określili, że pytania o ocenę ryzyka i generalny lęk przed przestępczością zachowują rzetelność pomiaru<sup>4</sup>.

O ile jednak typowe badania opinii publicznej, takie jak sondaże wyborcze, dotyczą zwykle mniej lub bardziej ugruntowanych opinii czy postaw, to badanie

<sup>3</sup> U. Gabriel, W. Greve, *The Psychology of Fear of Crime. Conceptual and Methodological Perspectives*, „The British Journal of Criminology” 2003, nr 43, s. 609.

<sup>4</sup> K. H. Reuband, P. Rastampour, *Wie reliable sind Fragen zur Kriminalität und Kriminalitätsfurcht?*, „Sociale Probleme” 1999, nr 10, s. 170, za: K. Boers, *Crime, Fear of Crime and the Operation of Crime Control in the Light of Victim Surveys and Other Empirical Studies*, Strasbourg 2003, na stronie: [http://s3.amazonaws.com/zanran\\_storage/www.coe.int/ContentPages/93610282.pdf](http://s3.amazonaws.com/zanran_storage/www.coe.int/ContentPages/93610282.pdf), s. 4.

lęku obejmuje emocje doświadczane, które niekoniecznie będą się dawały łatwo wyrazić w postaci słów czy zamkniętych kategorii odpowiedzi. Gray, Jackson i Farrall twierdzą w tym kontekście, że badania emocji rzadko dotyczą rzeczywistości doświadczanych przeżyć, ponieważ rzadko są one odczuwane w chwili realizowania wywiadu. Badania te przywołują więc raczej generalne przekonania o emocjach<sup>5</sup>, które nie muszą dobrze odzwierciedlać stanów przeżywanymi.

Wątpliwości te prowadziły wielu badaczy do podejmowania wielostronnej analizy zagadnienia lęku przed przestępczością, w tym do testowania poszczególnych technik badawczych i ich triangulacji. Pogłębianie wywiadów kwestionariuszowych jakościowymi metodami prowadziło na przykład do sugestii o znaczącym zawyżaniu poziomu lęku w badaniach ilościowych (przeprowadzenie pogłębionego wywiadu z badanymi wstępnie kwestionariuszem ilościowym). Wywiady pogłębione wskazują, że za odpowiedziami o istnieniu poczucia braku bezpieczeństwa mogą stać jednorazowe zdarzenia i zjawiska o przejściowej naturze, które zasadniczo nie wywoływały trwałej postawy lęku, a jedynie zaktywizowały konkretną pozycję w sytuacji konieczności opowiedzenia się za jakąś zamkniętą kategorią odpowiedzi<sup>6</sup>. Jak podaje Sessar: „Najwyraźniej przy wykorzystaniu kwestionariusza operującego przede wszystkim pytaniami zamkniętymi respondenci są niejako kierowani ku określonym odpowiedziom, zmuszani do przyjęcia określonych postaw, które wcześniej przed wywiadem były im w zasadzie obce. Problemy i postawy związane z tymi zdarzeniami powstają dopiero później, pod wpływem zadawanych pytań”<sup>7</sup>.

Farrall, Bannister, Ditton i Gilchrist zauważają przykładowo, że o ile ilościowe metody sondażowe są zorientowane na zdobywanie wiedzy obiektywnej i rzetelnej (a więc np. umożliwiającej powtórzenie wyników), to pogłębione, nieustrukturyzowane wywiady skupiają się na zobaczeniu społecznego świata z punktu widzenia osoby badanej. Te dwa odmienne podejścia tworzą dwa rodzaje wiedzy o rzeczywistości – z jednej strony mierzoną wskaźnikami, a z drugiej interpretowaną przez jednostki<sup>8</sup>. Ci sami autorzy przywołują w tym kontekście wyniki badań sugerujące, że wywiady pogłębione mogą ujawniać nawet trzy razy wyższe odsetki osób, dla których doświadczenie wiktymizacji przyniosło bardzo negatywne konsekwencje, niż badanie sondażowe, a mężczyźni, którzy tradycyjnie w badaniach sondażowych uchodzą za tych, na których fakt bycia ofiarą nie wywiera większego wpływu,

<sup>5</sup> E. Gray, J. Jackson, S. Farrall, *Reassessing the Fear of Crime*, „European Journal of Criminology” 2008, nr 5, s. 364.

<sup>6</sup> Por. np.: S. Farrall, J. Bannister, J. Ditton, E. Gilchrist, *Questioning the Measurement...*, s. 665.

<sup>7</sup> K. Sessar, *Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities z punktu widzenia kryminologii oraz socjologii miasta*, w: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich*, Kraków 2008, s. 30.

<sup>8</sup> S. Farrall, J. Bannister, J. Ditton, E. Gilchrist, *Questioning the Measurement...*, s. 663.

w wywiadach jakościowych opisują jednak pobicie jako przeżycie traumatyczne<sup>9</sup>. W wyniku własnego meta-badania rzetelności mierników lęku przed przestępczością (zakładającego kontrolę udzielonych w sondażu odpowiedzi w pogłębianych wywiadach jakościowych) zidentyfikowali oni szereg istotnych niekonsekwencji w wynikach obu technik. Co ważne, zaobserwowane nieścisłości nie odnoszą się do żadnych charakterystyk społeczno-demograficznych badanych. Były zaś one związane z różnicami między pytaniami otwartymi i zamkniętymi, z nadawaniem przez respondentów indywidualnych znaczeń swoim odpowiedziom (czyli swoistym dopowiadaniem sobie różnych historii do udzielanych na zamknięte pytania odpowiedzi), z różnym rozumieniem słowa „obawa” czy „poczucie bezpieczeństwa”, z rozróżnianiem generalnego niepokoju i lęków dotyczących szczegółowych kwestii lub określonych przestępstw, rzeczywistą zmianą w poczuciu lęku, z nadawaniem własnych interpretacji treści pytań i w końcu ze zwykłym zapomnianiem<sup>10</sup>.

Inne porównania wyników zastosowania różnych metod sugerują, że pytania kwestionariuszowe przeszacowują poziom lęku przed przestępczością w porównaniu do odpowiedzi na pytania otwarte<sup>11</sup>. Jednym z wyjaśnień takiej sytuacji może być następujący mechanizm – w odpowiedzi na pytanie, na przykład, o rozmiar obawy podczas samotnego wieczornego spaceru jednostka zaczyna przypominać sobie sytuację, w której rzeczywiście się bała (jakkolwiek dawno by to nie było), bo ta będzie lepiej zapamiętana i łatwiej odtwarzana niż podobne sytuacje, które żadnych emocji nie wywołały. W otwartych pytaniach swobodnego wywiadu taki mechanizm może zostać łatwo wyeliminowany.

Tego typu analizy sugerują, że jakościowe techniki prowadzenia badań dają dokładniejsze i mniej zakłamane wyniki. Girling, Loader i Sparks oraz Hollway i Jefferson twierdzą nawet, że powinno się przedkładać techniki jakościowe nad sondaże, jeżeli badacz chce pytać o formę i strukturę obaw dotyczących przestępczości<sup>12</sup>, a nie tylko o ich nasilenie w danym społeczeństwie. Pain zauważa, że jakościowe badania lęku przed przestępczością podkreślają jego wielostronny

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 667-673.

<sup>11</sup> S. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Everyday Emotion and the Fear of Crime: Preliminary Findings from Experience and Expression*, „Working Paper” 2006, nr 1, na stronie: [http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1012354](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1012354), s. 2-3; H. Kury, G. Woessner, A. Lichtbaum, A. Neumaier, *Fear of Crime as Background of Penal Politics*, w: G. Mesko, M. Pagon, B. Dobovsek (red.), *Policing in Central and Eastern Europe: Dilemmas of Contemporary Criminal Justice*, Ljubljana 2004.

<sup>12</sup> E. Girling, I. Loader, R. Sparks, *Crime and Social Change in Middle England*, London 2000; W. Hollway, T. Jefferson, *Doing Qualitative Research Differently: Free Association, Narrative and the Interview Method*, London 2000, za: J. Jackson, S. Farrall, E. Gray, *Experience and Expression in the Fear of Crime*, „Experience & Expression in the Fear of Crime Working Paper” 2007, nr 7, na stronie: [http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1012397](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1012397), s. 2.

i dynamiczny charakter i umiejscawiają go wewnątrz układu fizycznych i społecznych warunków życia jednostki oraz w ramach jej całej drogi życiowej. Tym samym zwracają one uwagę na aspekty przestrzenne, czasowe i społeczne doświadczania i przeżywania tej emocji<sup>13</sup>.

Sam proces badania lęku przed przestępczością jest obciążony ryzykiem istotnego wpływania na jego odczuwanie. Jak pisze Sessar: „Staje się [...] coraz to mniej jasne, w jakim zakresie odpowiedzialność za [...] wzrost rozmiarów strachu przed przestępczością ponosi sam wzrost przestępczości, w jakim rozwój badań nad tym fenomenem, a w jakim działania polityków, którzy kształtują i wykorzystują go odpowiednio do swoich własnych potrzeb. [...] Zapomniano [...] – nie po raz pierwszy w historii kryminologii – że badając zjawisko strachu, daje się «konstruktywny» wkład do jego powstania. Poprzez stworzenie stosownej terminologii i prowadzenie wykorzystujących ją badań, kryminologia «upubliczna» bowiem stosowne definicje tego, czym są: lęk, strach, niepokój, aby następnie, wykorzystując wyniki przeprowadzonych badań, stwierdzić: lękacie się, boicie się, jesteście zaniepokojeni. I tak wykreowane zjawisko jest później za pomocą tych samych narzędzi badane (co oznacza równocześnie, że samo istnienie lęku może być zależne od jego badania)”<sup>14</sup>.

Kolejny dylemat, związany z prowadzeniem analiz dotyczących lęku przed przestępczością, stanowi kwestia ich etyki. O ile standardowe sondaże, wywiady pogłębione czy fokusowe raczej nie rodzą problemów etycznych (cel takich badań jest podawany przed ich rozpoczęciem, respondenci nie są w żaden sposób manipulowani ani okłamywani), to już eksperymenty poświęcone kwestii lęku mogą budzić w tym zakresie wątpliwości. Na przykład, przy badaniu wpływu ekspozycji na komunikaty medialne na poziom lęku często sam rzeczywisty cel badania i jego pełny opis zostaje podany osobom badanym dopiero po jego zakończeniu. Inny rodzaj etycznego dylematu uwidocznił się w badaniu Busselle dotyczącym transmisji lęku z rodziców na dzieci. W analizie tej respondentami była grupa studentów zajęć z komunikacji interpersonalnej na jednym z amerykańskich uniwersytetów oraz ich rodzice, którzy jednak nie zostali poinformowani o wcześniejszym udziale ich dzieci w badaniu<sup>15</sup>. Taki zabieg umożliwił ograniczenie wpływu ewentualnej tendencji rodziców do dopasowywania swoich odpowiedzi do tych, które mogłyby być uznane za oczekiwane przez ich dzieci. Z drugiej jednak strony wymagał on

<sup>13</sup> R. Pain, *Place, Social Relations and the Fear of Crime: A Review*, „Progress in Human Geography” 2000, nr 24, s. 367.

<sup>14</sup> K. Sessar, *Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities...*, s. 28-29.

<sup>15</sup> R. W. Busselle, *Television Exposure, Parents' Precautionary Warnings, and Young Adults' Perceptions of Crime*, „Communication Research” 2003, nr 30, s. 538-539.

wprowadzenia badanych w błąd, że zostali dobrani losowo do reprezentatywnej próby Amerykanów.

Jak zostanie to szczegółowo przedstawione w następnym punkcie, w badaniach lęku przed przestępczością najczęściej wykorzystywane są techniki sondażowe, oparte na reprezentatywnych próbach mieszkańców całych państw. Warto podkreślić, że także inne rodzaje zbierania i analizowania danych wydają się obiecujące. Ferraro, jako kolejne możliwości badań lęku przed przestępczością, proponuje realizację badań kohortowych, panelowych i wzdłużnych oraz badań nad wpływem metodologii zbierania danych (między innymi nad efektem ankietarskim w wywiadzie bezpośrednim i telefonicznym oraz wpływem kolejności pytań w kwestionariuszu) na uzyskiwane wyniki. Podkreśla wagę uwzględniania wpływu środków masowego przekazu i testowania formułowanych hipotez w różnych społeczeństwach i kulturach<sup>16</sup>. Gray, Jackson i Farrall proponują, by kolejne badania w zakresie lęku przed przestępczością obejmowały metody rekonstrukcji dnia osoby badanej, zakładające szczegółowy zapis wszystkich przeżywanych emocji, a także metody podłużnego badania panelowego, które pozwoliłyby kontrolować wiele zmiennych potencjalnie wpływających na poziom lęku<sup>17</sup>. Pain zwraca zaś uwagę na bardzo słabe rozpoznanie zagadnienia lęku przed przestępczością wśród takich grup, jak osoby niepełnosprawne, chore lub upośledzone psychicznie, bezdomne czy prostytutki oraz wśród młodych mężczyzn. Osoby te prawdopodobnie przejawiają szczególne nasilenie lęku, a często nie są objęte standardowymi badaniami<sup>18</sup>. Z kolei Walklate i Mythen, konkludując swoje teoretyczne rozważania nad nowymi ujęciami lęku przed przestępczością, przedstawiają trzy zalecenia co do dalszych sposobów analizowania tego zjawiska. Ich zdaniem należy: 1) jeszcze raz przemyśleć relację między oceną ryzyka a lękiem, 2) umiejscawiać przeżywanie lęku w ramach codziennych życiowych doświadczeń, a nie w aktuarialnie wyliczanych potencjalnie ryzykownych sytuacjach, 3) skupić się na analizie procesu doświadczania i przeżywania lęku przed przestępczością<sup>19</sup>.

## 2. Rodzaje badań

Badania poświęcone lękowi przed przestępczością wykorzystują wiele technik zbierania i analizowania danych. Najczęściej są to techniki sondażowe, w tym re-

<sup>16</sup> K. F. Ferraro, *Fear of Crime: Interpreting Victimization Risk*, Albany 1995, s. 117-125.

<sup>17</sup> E. Gray, J. Jackson, S. Farrall, *Feelings and Functions in the Fear of Crime. Applying a New Approach to Victimization Insecurity*, „British Journal of Criminology” 2011, nr 51, s. 88-89.

<sup>18</sup> R. Pain, *Place, Social Relations and the Fear of Crime...*, s. 381.

<sup>19</sup> S. Walklate, G. Mythen, *How Scared Are We?*, „The British Journal of Criminology” 2008, nr 48, s. 221.

alizowane w ramach badań wiktyimizacyjnych. Nieco rzadziej podejmowane są badania jakościowe, wykorzystujące techniki swobodnego, pogłębionego wywiadu i grupowego wywiadu fokusowego czy techniki analizy treści oraz eksperymenty i quasi-eksperymenty. Niniejszy punkt omawia przykłady takich badań wraz z oceną możliwości, jakie dają badaczowi, i ograniczeń, jakie może on napotkać w trakcie ich realizacji.

### 2.1. Sondaż opinii publicznej

Pierwsze analizy problematyki poczucia bezpieczeństwa i lęku przed przestępczością oparte były na wynikach cyklicznych, mało rozbudowanych sondaży opinii publicznej. Badania tego typu mają wiele cech wspólnych. Są to między innymi: 1) stosunkowo krótki kwestionariusz, zawierający od kilku do kilkunastu pytań zamkniętych, dotyczących podstawowej tematyki i blok pytań o cechy społeczno-demograficzne respondentów, czyli tak zwaną metryczkę; 2) realizacja na stosunkowo małej, ale reprezentatywnej próbie mieszkańców danego kraju lub jego części; 3) wykorzystywanie prostych, głównie pojedynczych mierników lęku (takich jak „Czy Pana(i) zdaniem Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie?”, „Czy miejsce, w którym Pan(i) mieszka (dzielnica, osiedle, wieś), można nazwać bezpiecznym i spokojnym?”, „Czy obawia się Pan(i) stać się ofiarą przestępstwa?”); 4) opisywanie uzyskanych wyników jako prostych odsetków określonych odpowiedzi dla całej próby i ich porównania dla podstawowych charakterystyk społeczno-demograficznych, takich jak płeć; 5) brak stosowania zaawansowanych analiz statystycznych.

### 2.2. Badania wiktyimizacyjne

Szczególną techniką badań, od zawsze związaną z analizami poświęconymi lękowi przed przestępczością, są oczywiście badania wiktyimizacyjne. Jak pisze Schneider: „[...] badania tego rodzaju służą ustaleniu częstości, rozwoju i rozmieszczenia oraz rozmiaru szkody, a także ryzyka wiktyimizacji kryminalnej. Stanowią one próbę określenia przestrzennych i czasowych czynników związanych z wiktyimizacją i wzorami zachowań ofiar. Dążą one do ujawnienia związków między przestępcą i ofiarą, udzielenia odpowiedzi na pytania w rodzaju tego, czy strach przed przestępstwem jest czynnikiem wiktyimogennym czy efektem wiktyimizacji, oraz mają na celu badanie reakcji doznanych przez ofiarę w jej intymnej sferze społecznej oraz w jej kontaktach z systemem sprawiedliwości karnej, będących następstwem wiktyimizacji”<sup>20</sup>. Badania wiktyimizacyjne uwzględniają wiele czynników, takich jak doświadczenia wiktyimizacyjne, lęk przed przestępczością, punitivność, stosunek

<sup>20</sup> H. J. Schneider, *Wiktyimologia: Podstawowe koncepcje teoretyczne i implikacje praktyczne*, w: E. Bieńkowska (red.), *Wiktyimologia w Europie*, Warszawa 1993, s. 15-16.

do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, postrzeganie dezorganizacji i więzi społecznych w zamieszkiwanej okolicy oraz szeroki zakres cech społeczno-demograficznych. Dzięki temu umożliwiają one prowadzenie analizy związków między poszczególnymi czynnikami (na przykład relacji między wiktylizacją a oceną pracy policji) i analiz wielowymiarowych (na przykład łącznego wpływu takich zmiennych jak wiktylizacja, postrzegana dezorganizacja społeczna, wiek, płeć czy wykształcenie na poziom lęku przed przestępczością).

W kontekście tematyki artykułu szczególnie warte uwagi są cztery tego typu badania: amerykańskie Narodowe Badanie Wiktylizacyjne (*National Crime Victimization Survey – NCVS*), Brytyjskie Badanie Przystępczości (*British Crime Survey – BCS*), Międzynarodowe Badania Wiktylizacyjne (*International Crime Victimization Survey – ICVS*) i Polskie Badanie Przystępczości (PBP). W badaniach tych próba respondentów składa się z członków gospodarstw domowych w określonym wieku i mieszkających na określonym obszarze. Wywiad przeprowadzany jest z jedną osobą z gospodarstwa, dobraną najczęściej metodą najbliższych urodzin. Stanowią one przykład badań poprzecznych (*cross-sectional*), w których respondenci dobierani są losowo. W niektórych z nich są jednak testowane pewne elementy badania panelowego, a więc zakładającego udział tych samych osób w kolejnych latach.

Badania wiktylizacyjne dają możliwość zebrania i analizowania wielu unikatowych danych o doświadczeniach i opiniach respondentów. Nie sposób jednak nie zauważyć, że podnoszone są również ich liczne ograniczenia. Krytyka tych badań, w odniesieniu do analiz lęku przed przestępczością, obejmuje cztery pola: 1) epistemologii, 2) konceptualizacji, 3) operacjonalizacji, 4) stosowanych technik.

Na pierwszym, najbardziej generalnym poziomie zarzuty dotyczą milczącego założenia tych badań, że możliwe jest obiektywne spojrzenie na rzeczywistość społeczną z zewnątrz – badacze zwykle nie uwzględniają możliwości wpływu samej metody na przedmiot badania oraz tego, że prowadzi ona do redukcji złożonych procesów do wyjątku ze społecznego kontekstu pojedynczego zdarzenia<sup>21</sup>.

Na poziomie koncepcyjnym, a więc definicji, czym jest lęk, jaką ma naturę i jaką rolę pełni w codziennym życiu, krytyka podkreśla fakt, że pomimo wielu prób, nie udało się na razie wypracować jednej, w pełni użytecznej definicji tego zjawiska.

Z powyższych kontrowersji wynika również krytyka na poziomie operacjonalizacji koncepcji do szczegółowych wymiarów i pytań sondażowych. Badacze podejmowali wiele prób określenia szczegółowych wymiarów lęku i kontekstu jego doświadczania, ale nawet takie podejścia pomijają zwykle znaczną liczbę istotnych

<sup>21</sup> A. Barker, A. Crawford, *Report WP4 – Fear of Crime and Insecurity in Europe, CRIMPREV Reports, CRIMPREV programme*, 2010, na stronie: <http://odel.irevues.inist.fr/crimprev/index.php?id=330>.

czynników, mogących mieć wpływ na odpowiedzi (takich jak kontekst społeczny, przestrzenny czy czasowy sytuacji, której miałyby dotyczyć pytania). Farrall, Bannister, Ditton i Gilchrist twierdzą nawet, że nie można mieć nadziei, by odzwierciedlić cały zakres przeżywanych przez ludzi doświadczeń i emocji związanych z przestępczością w prostej, zamkniętej odpowiedzi na jedno pytanie.

Odnosnie do stosowanych metod i technik badań lęku przed przestępczością wyniki porównań rezultatów badań ilościowych i jakościowych skłaniają część badaczy między innymi do formułowania generalnej wątpliwości, czy jednostki w ogóle są zdolne do rzetelnej i dokładnej oceny poziomu własnego lęku<sup>22</sup>.

Farrall, Bannister, Ditton i Gilchrist, kontynuując przegląd problemów związanych z mierzeniem lęku przed przestępczością, zwracają także uwagę na takie potencjalne źródła nieścisłości:

- Nadawanie przez respondentów indywidualnych znaczeń swoim odpowiedziom, np. poprzez dodawanie do nich sytuacyjnego kontekstu (osoba odpowiada, że obawia się spacerując po zmroku, ale w domyśle dopiero kiedy zobaczy grupę młodych mężczyzn).
- Różnice między lękiem konkretnym (dotyczącym konkretnych rodzajów przestępstw) a lękiem uogólnionym (nieodnoszącym się do szczególnych przestępstw). Istnieje bowiem pewna mała grupa badanych, którzy nie wyrażają lęku konkretnego, ale przejawiają wysoki lęk uogólniony, czyli doświadczają pewnego nieokreślonego lub nawet bezprzedmiotowego niepokoju.
- Natura pytań otwartych i zamkniętych. Autorzy podają przykład respondenta, który na pytanie o poziom lęku przed rozbojem lub pobiciem plasował się na środku skali (odpowieź 3 na pięciostopniowej skali), ale na prośbę o rozwinięcie swojej odpowiedzi w wywiadzie swobodnym wyjaśnił, że podał tę odpowiedź, gdyż kiedyś wyrażał silny lęk (więc odp. 5), a dziś bardzo niski (odp. 1), więc średnia wyszła mu 3.
- Rzeczywiste zmiany poziomu lęku u poszczególnych badanych.
- Możliwe odmienne rozumienie przez respondentów określonych słów i treści pytań oraz rozmaite sposoby ich interpretowania.
- Zapominanie.
- Udzielanie odpowiedzi w sposób nieuważny, bez poświęcenia im należytej uwagi.
- Możliwość zatajania odczuwania lęku przez część badanych<sup>23</sup>.

Schneider zwraca także uwagę na cztery, szczególnie istotne dla zbierania danych o lęku przed przestępczością, ograniczenia badań wiktymizacyjnych:

<sup>22</sup> S. Farrall, J. Bannister, J. Ditton, E. Gilchrist, *Questioning the Measurement...*, s. 660-662.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 665-667.

1) skupienie na doświadczeniach wiktyimizacyjnych, jako na głównym czynniku wyjaśniającym inne charakterystyki, takie jak lęk czy ocena organów ścigania, 2) wpływ procesu odtwarzania wspomnień na uzyskiwane wyniki, 3) możliwość występowania wśród badanych niechęci do mówienia o przykrych doświadczeniach, 4) możliwy wpływ na wyniki samej metody, w tym kwestionariusza i osoby ankietera<sup>24</sup>.

Van Dijk, Manchin, van Kesteren, Nevala i Hideg wymieniają jeszcze inne źródła potencjalnej nietrafności wyników badań wiktyimizacyjnych: pewne grupy osób, np. lepiej wykształceni, mogą lepiej radzić sobie z przypominaniem i artykułowaniem swoich doświadczeń i przeżyć, z kolei grupy odmienne kulturowo mogą być w różny sposób wrażliwe na doświadczenia wiktyimizacyjne (np. zaczepki na tle seksualnym) i inaczej interpretować te same sytuacje<sup>25</sup>. Tym samym różnice kulturowe między poszczególnymi społeczeństwami mogą istotnie ograniczać możliwość międzynarodowych porównań uzyskiwanych wyników.

Badania wiktyimizacyjne, pomimo zwykle znacznej objętości kwestionariuszy, nie mogą, co oczywiste, obejmować pytań o wszystkie zmienne, potencjalnie istotne ze względu zarówno na poziom doświadczeń wiktyimizacyjnych, jak i lęku przed przestępczością. Jedną z takich pomijanych cech może być np. orientacja seksualna – wydaje się, że szczególnie mężczyźni orientacji homoseksualnej mogą doświadczać większej liczby ataków i silniejszego lęku. Innym takim aspektem może być wiktyimizacja wielokrotna i sam proces doświadczania wiktyimizacji i lęku. Z jednej bowiem strony można wyobrazić sobie proces narastania lęku w sytuacji ciągłego funkcjonowania w patologicznej relacji intymnej czy sytuacji ciągłego doświadczania wiktyimizacji, np. stałe zastraszanie czy przemoc domowa, a z drugiej wyobrażalne jest też przyzwyczajanie się do określonych doświadczeń, np. aktów wandalizmu czy włamań. W obu przypadkach pojedyncze doświadczenie wiktyimizacyjne z ostatniego roku, o które np. pytano w sondażu, będzie miało zupełnie inny wpływ na stan emocjonalny jednostki.

### 2.3. Sposoby prowadzenia wywiadów kwestionariuszowych

Odrębnym zagadnieniem, związanym z sondażowymi metodami badania opinii publicznej, jest sam sposób przeprowadzania takich wywiadów. Pierwsze tego typu badania wykorzystywały metody wywiadu bezpośredniego, podczas którego

<sup>24</sup> H. J. Schneider, *Victimological Developments in the World during the Past Three Decades (1): A Study of Comparative Victimology*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2001, nr 45, s. 452.

<sup>25</sup> J. van Dijk, R. Manchin, J. van Kesteren, S. Nevala, G. Hideg, *Burden of Crime in the European Union. Research Report: A Comparative Analysis of the European Crime and Safety Survey (EU ICS 2005)*, „EU ICS Working Paper Series” 2005.

ankieter wypełnia papierowy kwestionariusz (*Paper and Pen Interviewing – PAPI*). Modyfikacje tej metody polegają na zmianie osoby wypełniającej ankietę (z ankietera na samego respondenta), zmianie sposobu kontaktu z respondentem (z kontaktu osobistego na listowny, telefoniczny lub internetowy) oraz wprowadzaniu nowych technologii przetwarzania danych.

Papierowa ankietka, wypełniana samodzielnie przez badanego, jest stosowana w dwóch rodzajach badań: sondażu pocztowym, w którym dostarczana jest ona respondentom listownie i także listem jest po wypełnieniu odsyłana, oraz w badaniu audytoryjnym, w którym jest ona rozdawana w określonym miejscu pewnej grupie osób i następnie zbierana po udzieleniu odpowiedzi na jej pytania.

Zmiany tej tradycyjnej metody były związane głównie z pojawieniem się nowych, efektywniejszych technologii gromadzenia i przetwarzania danych oraz sposobów kontaktowania się z respondentem. W realizowanych obecnie wywiadach bezpośrednich ankietier nie wypełnia już raczej papierowej ankietki, lecz zaznacza udzielane przez respondenta odpowiedzi w specjalnym programie komputerowym (realizuje tym samym tak zwany wywiad bezpośredni przy użyciu komputera – *Computer Assisted Personal Interviewing – CAPI*). Wykorzystanie takiej metody minimalizuje bowiem liczbę błędów ankietierów i zapewnia lepszą kontrolę procesu badania.

Użycie komputera związane jest także z kolejnym rodzajem badania, polegającym na samodzielnym wypełnianiu kwestionariusza na urządzeniu dostarczanym respondentowi (*Computer Assisted Self Interviewing – CASI*). Technika ta ułatwia uzyskanie informacji, których respondent mógłby nie chcieć przekazywać bezpośrednio ankietierowi, np. dotyczących kwestii dla niego wstydlivych.

Okazało się także, że zdecydowanie tańsze i, co za tym idzie, efektywniejsze od osobistego kontaktu ankietera z badanym jest przeprowadzenie wywiadu za pomocą telefonu oraz Internetu. Taki rodzaj kontaktu ma miejsce odpowiednio w sondażu telefonicznym (*Computer Assisted Telephone Interviewing – CATI*) i sondażu internetowym (*Computer Aided Web Interviewing – CAWI*).

Warto także zwrócić uwagę na całkiem inny wymiar badania opinii publicznej, realizowany w tak zwanym badaniu panelowym. Jak już wcześniej sygnalizowano, wszystkie przedstawione wyżej rodzaje sondaży stanowią przykład badań poprzecznych, zakładających każdorazowy dobór osobnej próby do badania, w tym także do każdej edycji wieloletnich projektów badawczych. Badania panelowe zakładają zaś ankietowanie tej samej, dobranej raz, grupy osób, tymi samymi technikami, w kolejnych latach.

Tradycyjne badanie pocztowe, którego jednym z celów było zbadanie poziomu lęku przed przestępczością mieszkańców małego miasta, przeprowadzili Benedict, Brown i Bower. Dobrali oni badaną próbę metodą losowania warstwowego z listy

gospodarstw domowych posiadających linię telefoniczną, zlokalizowanych na obszarze sześciu wybranych okręgów policyjnych. Do każdego tak dobranego gospodarstwa został wysłany list z kwestionariuszem ankiety i po 3 tygodniach pocztowa karta z przypomnieniem. Do gospodarstw, które nie odesłały ankiety, został następnie wysłany ponowny list przewodni z kwestionariuszem ankiety<sup>26</sup>.

Wywiad audytoryjny jest najczęściej stosowany w przypadku badania całej szkolnej klasy uczniów<sup>27</sup>, warto jednak zwrócić uwagę na specyficzną jego formę, którą zrealizowali Zhang, Messner, Liu i Zhuo. Badacze ci, bez zachowania reprezentatywności bądź losowości doboru, przeprowadzili badanie na mieszkańcach pięćdziesięciu sąsiedztw jednego z chińskich miast. Respondenci zostali zebrani przez przedstawicieli lokalnych władz, z których każdy dostał zadanie przyprowadzenia na główny plac pięćdziesięciu mieszkańców każdego obszaru. Na placach tych badanych wręczono kwestionariusze ankiety i nadzorowano ich wypełnienie. Taka metodologia pozwoliła na uzyskanie ekstremalnie wysokiego poziomu zrealizowanych wywiadów (*response rate*) – 97%<sup>28</sup>.

Metodologia prowadzenia sondażu telefonicznego (CATI) oparta jest najczęściej na doborze próby metodą losowego wyboru numerów (*random-digit dialing*). Metoda ta polega na realizacji zautomatyzowanego harmonogramu podejmowania prób kontaktu z numerami losowanymi przez program komputerowy. Ponieważ znaczna część tak dobranych numerów może wcale nie przynależeć do żadnego telefonu, dla zmaksymalizowania prawdopodobieństwa kontaktu konieczne jest przynajmniej kilkukrotne podjęcie próby jego nawiązania. Wyniki standardowego sondażu telefonicznego, wykorzystującego komputer i metodę losowego wyboru numerów, opisują Sims i Johnson. Badanie to, poza lękiem przed przestępczością, skupia się także na społecznym postrzeganiu kary śmierci oraz programów wczesnej interwencji dla sprawców przestępstw<sup>29</sup>.

Sondaż internetowy (CAWI) jest stosunkowo nowym rodzajem badań opinii publicznej. Kwestionariusz zamieszczany jest na zamkniętej lub ogólnodostępnej stronie internetowej, za pomocą której określona grupa osób może przekazać odpowiedzi na zadawane pytania. Podobnie jak w innych badaniach wykorzystujących

<sup>26</sup> R. Benedict, B. Brown, D.J. Bower, *Perceptions of the Police and Fear of Crime in a Rural Setting: Utility of a Geographically Focused Survey for Police Services, Planning, and Assessment*, „Criminal Justice Policy Review” 2000, nr 11, s. 286-287.

<sup>27</sup> Tego typu respondenci są jednak częściej obiektem badań typu *self-report* niż badań wiktymizacyjnych. Odnośnie do metodologii *self-report* – por. m.in.: A. Siemaszko, *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Warszawa 1986.

<sup>28</sup> L. Zhang, S. F. Messner, J. Liu, Y. A. Zhuo, *Guanxi and Fear of Crime in Contemporary Urban China*, „British Journal of Criminology” 2009, nr 49, s. 472-490.

<sup>29</sup> B. Sims, E. Johnston, *Examining Public Opinion about Crime and Justice a Statewide Study*, „Criminal Justice Policy Review” 2004, nr 15, s. 272.

pomoc komputera, specjalny program zlicza poszczególne kategorie odpowiedzi i umożliwia dobrą kontrolę poprawności wyników oraz prawie natychmiastowe prowadzenie analiz. Tego typu badanie kwestionariuszowe *on-line*, skupione na poziomie satysfakcji z prywatnych firm ochroniarskich w Amsterdamie, przeprowadzili van Steden i Nalla. Zostało ono zrealizowane na próbie uczestników większego badania panelowego, do których wysłano e-mailem zaproszenie do wypełnienia ankiety zamieszczonej na rządowej stronie Holandii. Ankieta była dostępna *on-line* przez 2 tygodnie i w tym czasie wypełniło ją prawie 40% zaproszonych osób<sup>30</sup>. Metodę tę zastosowali też Brück i Mueller, poszukując podobieństw między determinantami lęku przed terroryzmem i przed przestępczością<sup>31</sup>.

Szczególną metodą realizacji sondażowego badania opinii publicznej, która może określić rzeczywisty kierunek relacji między doświadczeniem wiktyimizacyjnym a odczuwaniem lęku przed przestępczością, jest niewątpliwie badanie panelowe. Umożliwia ono kontrolę momentu wystąpienia doświadczenia wiktyimizacyjnego i ewentualnej zmiany poziomu odczuwanego w jego wyniku lęku. Dostarcza także informacji, czy konkretne grupy badanych reagują na fakt wiktyimizacji silniej niż inne (czy np. poziom ich lęku wzrasta bardziej). Badanie tego typu jest trudniejsze w realizacji od zwykłego sondażu, gdyż wymóg ponownego dotarcia do tych samych respondentów może napotkać przeszkody obiektywne, takie jak zmiana miejsca pobytu respondenta, i subiektywne, takie jak brak chęci odpowiadania na te same pytania. Ważną kwestią jest w tym kontekście czas między poszczególnymi turami, bo, z jednej strony, zbyt bliski może skutkować powielaniem pamiętanych jeszcze poprzednich odpowiedzi, a z drugiej, zbyt odległy może powodować zapomnienie o występujących w jego trakcie doświadczeniach i wpływ innych czynników, które mogły się w jego trakcie zmienić. Metodę krótkiego badania panelowego, w którym w rocznym odstępie czasu pytano o doświadczenia wiktyimizacyjne i poziom lęku przed przestępczością, stosował między innymi Skogan<sup>32</sup>.

#### 2.4. Wywiady pogłębione

W analizach poświęconych lękowi przed przestępczością najczęściej podejmowaną metodą badania jakościowego są swobodne wywiady pogłębione. Metoda ta polega na zadawaniu respondentowi (zwykle podczas bezpośredniego kontaktu, ale

<sup>30</sup> R. van Steden, M. K. Nalla, *Citizen Satisfaction with Private Security Guards in the Netherlands: Perceptions of an Ambiguous Occupation*, „European Journal of Criminology” 2010, nr 7, s. 219-221.

<sup>31</sup> T. Brück, C. Mueller, *Comparing the Determinants of Concern about Terrorism and Crime*, „SOEPpaper” 2009, nr 206, „DIW Berlin Discussion Paper”, nr 904, na stronie: [http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1431372](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1431372).

<sup>32</sup> W. G. Skogan, *The Impact of Victimization on Fear*, „Crime and Delinquency” 1987, nr 33, s. 139-152.

czasem także przez telefon) szeregu otwartych pytań, na które ten powinien odpowiedzieć w możliwie wyczerpujący sposób. Cechą tego rodzaju badania, które – w kontekście tematu artykułu – polega na rozmowie z respondentem głównie o jego poczuciu bezpieczeństwa i postrzeganych przez niego zagrożeniach, jest z jednej strony dokładniejszy niż w sondażach opis samego procesu odczuwania i wyrażania lęku, z drugiej jednak, także większa ingerencja w ten proces przez samo badanie. Nakierowuje ono bowiem respondenta na myślenie o lęku i zagrożeniach, a więc może także wywoływać pewne myśli, przeżycia i sformułowania je opisujące, a nie jedynie obiektywnie opisywać procesy zachodzące poza badaniem (co jest założeniem badań ilościowych).

Gray, Farrall i Jackson, opisując wyniki przeprowadzonych pogłębionych wywiadów, zwracają uwagę na zaletę tego rodzaju badań, jaką jest możliwość zobrazowania co tak naprawdę znaczy dla badanych „lęk przed przestępczością” – dzięki precyzyjnemu rozróżnieniu tego, co respondent myśli (sfera kognitywna), mówi (sfera deklaratywna), robi (sfera zachowań) i czuje (sfera emocji)<sup>33</sup>.

W międzynarodowym badaniu poczucia bezpieczeństwa „InSec” pogłębione wywiady stanowiły uzupełnienie klasycznych badań sondażowych, dając możliwość analizy słów wypowiedzianych dla opisu odczuć charakteryzowanych jako lęk lub niepokój. W części tego badania, przeprowadzonego w Amsterdamie, ustalono, że rdzenni Holendrzy częściej używali w tym przypadku słów wyrażających irytację lub złość, a emigranci słów wyrażających frustrację lub bezsilność. Sugerowanym wyjaśnieniem była większa mobilność rdzennych mieszkańców Amsterdamu, która przekładała się na większe poczucie kontroli nad własną sytuacją i w konsekwencji inne emocje związane z analogicznymi sytuacjami<sup>34</sup>.

Warto podkreślić, że badania wykorzystujące metodę pogłębionego wywiadu mogą istotnie różnić się pod względem stopnia ustrukturyzowania procesu badawczego. Taylor opublikował w 1995 roku artykuł mogący służyć za przykład bardzo swobodnego podejścia do tej techniki i etyki zbierania danych. Oparty jest on w całości jedynie na rozmowach o przestępczości i bezpieczeństwie ze znajomymi sąsiadami w podmiejskim rejonie Manchesteru<sup>35</sup>. Autor skupia się na opisie obrazu przestępczości przedmieść w oczach ich mieszkańców, gdyż,

<sup>33</sup> E. Gray, S. Farrall, J. Jackson, *Experience and Expression: Conversations about Crime, Place and Community*, „Experience and Expression in the Fear of Crime Working Paper” 2007, nr 6, na stronie: [http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1012396](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1012396), s. 34.

<sup>34</sup> K. Sessar, H. Hermann, W. Keller, M. Weinrich, I. Breckner, *Insecurities in European Cities. Crime-Related Fear Within the Context of New Anxieties and Community-Based Crime Prevention. Final Report*, 2004, na stronie: <http://www2.jura.uni-hamburg.de/instkrim/kriminologie/Projekte/INSEC/InSec%20Final%20Report.pdf>.

<sup>35</sup> I. Taylor, *Private Homes and Public Others: An Analysis of Talk about Crime in Suburban South Manchester in the Mid-1990s*, „The British Journal of Criminology” 1995, nr 35, s. 263.

jak zauważa, przeważająca część dyskusji dotyczącej lęku przed przestępczością w Wielkiej Brytanii skupia się wyłącznie na obszarach centrów miast. Opisuje on szczególnie poszczególne obszary zamieszkiwanej okolicy i bez przytaczania dokładnych treści wypowiedzi swoich rozmówców prezentuje, które z nich i dlaczego są uważane za bardziej, a które za mniej bezpieczne oraz gdzie występują przejawy dezorganizacji i zachowania przeszkadzające mieszkańcom<sup>36</sup>.

Znacznie bardziej usystematyzowaną formę przyjmują wywiady, które realizowała Tulloch. Autorka używa na ich określenie pojęcia wywiadów częściowo ustrukturyzowanych (*semi-structured interviews*). Stanowią one dla niej uzupełnienie klasycznych metod ilościowych i wywiadów w grupach fokusowych. Były one inicjowane przez zadanie zamkniętego pytania o poczucie lęku przed wiktylizacją osobistą i wiktylizacją dzieci respondenta. Dalsza część wywiadu skupiona była na wyjaśnianiu i uzupełnianiu pierwszej odpowiedzi badanego. Wyniki tych wywiadów skłoniły autorkę do sugestii, że metody ilościowe przeszacowują poziom lęku. Odkryła ona bowiem, że respondent po udzieleniu odpowiedzi twierdzącej na pytanie o odczuwanie lęku przed przestępczością rozwija ją o wyszczególnienie w jakiej to sytuacji, której nie traktuje jednak wcale jako bardzo prawdopodobnej, byłby zaniepokojony<sup>37</sup>.

Szczególnym przykładem ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych są tak zwane wywiady „katastrofizujące” (*catastrophizing interview*). Metoda ta została zaproponowana przez Kendalla i Ingrama jako sposób analizy zakresu negatywnych (katastroficznych) myśli związanych z rozpatrywanym zagadnieniem i tendencji do myślenia o coraz gorszych jego konsekwencjach i symptomach. Przebieg takiego wywiadu wygląda następująco – pierwsze pytanie jest takie samo dla wszystkich respondentów. W badaniu KcKee i Milner było to: „Czego Pan/Pani szczególnie obawia się w związku z przestępstwami przeciwko mieniu/przeciwko osobie?”. Po udzieleniu odpowiedzi przez respondenta następne pytanie jest reformułowaniem tej odpowiedzi w kolejne pytanie, a więc np. po odpowiedzi „To, że przestępcy są zbyt łagodnie karani” pada pytanie – „Czego Pan/Pani szczególnie obawia się w związku z tym, że przestępcy są zbyt łagodnie karani?”. Zliczona liczba kolejnych odpowiedzi udzielonych do momentu zaprzestania podawania nowych stwierdzeń stanowi zmienną, która może być następnie analizowana metodami zarezerwowanymi dla zmiennych ilościowych. Większa liczba takich kroków

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 263-285.

<sup>37</sup> M. I. Tulloch, *Parental Fear of Crime. A Discursive Analysis*, „Journal of Sociology” 2004, nr 40, s. 365-376.

więzłałyby się z silniejszymi obawami związanymi z danym zagadnieniem (np. z przestępczością)<sup>38</sup>.

### 2.5. Wywiady fokusowe

Drugą z podejmowanych w analizach lęku przed przestępczością metodą badań jakościowych są wywiady fokusowe. Technika ta polega na analizie treści wypowiedzi uczestników grupowej dyskusji, skupionej na określonym zagadnieniu i moderowanej przez prowadzącego za pomocą zadawanych pytań inicjujących. Uznaje się, że pozwalają one uzyskać bardziej szczegółowe wypowiedzi niż badania sondażowe i dzięki temu badani mogą lepiej, bo przy pomocy własnych słów, opisać intensywność swoich emocji<sup>39</sup>. Z kolei forma wywiadu, w której każdy uczestnik wchodzi w interakcje z innymi uczestnikami i ich wypowiedziami, pozwala na dotarcie do większej liczby szczegółowych aspektów rozpatrywanego zagadnienia.

Szczególny sposób wykorzystania wywiadów fokusowych dla grupowego konstruowania i analizowania poznawczych map bezpieczeństwa stosowali Matei, Ball-Rokeach i Linchuan Qiu. W wyniku wstępnego, samodzielnego oznaczania na mapie Los Angeles różnymi kolorami obszarów uznawanych za bezpieczne oraz niebezpieczne i następnie grupowego uzgadniania tych symboli, stworzono generalną reprezentację poziomu lęku mieszkańców. Dalsze etapy badania zakładały kontrolę wpływu na odpowiedzi respondentów ich kontaktów z doniesieniami medialnymi o przestępczości i ich cech społeczno-demograficznych. Uzyskane wyniki sugerowały, że głównym czynnikiem, wpływającym na różnice w przestrzennym rozkładzie lęku, nie jest poziom przestępczości w określonych dzielnicach, a ich skład rasowy – jako bardziej niebezpieczne były uznawane dzielnice z wyższym odsetkiem mieszkańców czarnoskórych i Latynosów. Wyższy poziom lęku był też charakterystyczny dla osób częściej oglądających telewizję i częściej podejmujących rozmowy ze współmieszkańcami<sup>40</sup>.

### 2.6. Analiza treści

Trzecią z metod badań jakościowych, wykorzystywaną także w odniesieniu do zagadnień związanych z lękiem przed przestępczością, jest analiza treści. Badania tego typu skupione są najczęściej na komunikatach medialnych, w tym głównie

<sup>38</sup> K. J. McKee, C. Milner, *Health, Fear of Crime and Psychosocial Functioning in Older People*, „Journal of Health Psychology” 2000, nr 5, s. 475-477.

<sup>39</sup> J. Lane, *Fear of Gang Crime: A Qualitative Examination of the Four Perspectives*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2002, nr 39, s. 447.

<sup>40</sup> S. Matei, S. J. Ball-Rokeach, J. Linchuan Qiu, *Fear and Misperception of Los Angeles Urban Space: A Spatial-Statistical Study of Communitation-Shaped Mental Maps*, „Communication Research” 2001, nr 28, s. 432-456.

artykułach prasowych, w kontekście tym są jednak rozpatrywane także, na przykład, wypowiedzi polityków. Tego typu analizę treści zastosowali Demker, Towns, Duus-Otterström i Sebring prezentując częstość pojawiania się słowa „ofiara przestępstwa” (w języku szwedzkim – *brottsoffer*) w debatach parlamentarnych od roku 1989 do 2005. Rosnąca liczba tych słów jest interpretowana jako przykład zwiększonego politycznego zainteresowania problemem przestępczości i wiktyimizacji<sup>41</sup>.

Doniesienia medialne i ich wpływ na poziom lęku mogą być generalnie badane bądź w formie analizy treści artykułów prasowych oraz komunikatów radiowych i telewizyjnych, bądź w formie pytań sondażowych o źródła informacji o przestępczości. Analiza treści zapewnia bardziej obiektywną ocenę potencjalnej „lękotwórczości” doniesień medialnych, nie umożliwia jednak oceny ich rzeczywistego wpływu na poszczególne osoby. Pytania sondażowe z kolei odtwarzają subiektywne oceny roli mediów w genezie lęku, ale oceny te mogą być związane także z generalnymi charakterystykami badanych, a więc osoby bardziej „lękliwe” mogą postrzegać obserwowane doniesienia medialne jako bardziej „lękotwórcze”. Mogą też częściej chcieć oglądać doniesienia o przestępstwach, bo będą bardziej zainteresowane tymi zagadnieniami. Możliwe jest także, że będą mieć tendencję do personalizowania, czyli przybliżania do siebie medialnych historii i twierdzenia, że zdarzyły się one komuś znajomemu.

Altheide omawia wyniki analizy treści artykułów prasowych przeprowadzonej w pięciu amerykańskich gazetach. Analizie poddał, między innymi, częstość pojawiania się w nagłówkach artykułów określonych słów, między innymi słowa „lęk”, przed i po zamachach z 11 września 2001 roku. Autor zaobserwował wielokrotnie częstsze wykorzystanie tego słowa, szczególnie wraz ze słowem „terroryzm”, co identyfikuje jako jeden z elementów tak zwanej polityzacji lęku, czyli politycznego wykorzystywania np. problemu przestępczości<sup>42</sup>.

Ten sam autor podejmuje także analizę sposobu pisania i mówienia o lęku w kontekście jednej z najbardziej znanych masakr w amerykańskiej szkole w Columbine. Dla zebrania materiału badawczego i jego analizy wykorzystuje on tak zwaną metodę śledzenia dyskursu (*tracking discourse*), polegającą na wykrywaniu w ciągu określonego czasu, w różnych środkach komunikacji masowej, faktu podejmowania danych kwestii oraz używania pewnych słów i fraz. Jest to jakościowa metoda analizy treści, zakładająca podążanie za nowymi informacjami i słowami oraz ciągłe ich porównywanie w celu wyodrębnienia faz (*shifts*) kluczowych w sposobie pisania i mówienia o określonych zagadnieniach, w tym w sposobie używania

<sup>41</sup> M. Demker, A. Towns, G. Duus-Otterström, J. Sebring, *Fear and Punishment in Sweden. Exploring Penal Attitudes*, „Punishment & Society” 2008, nr 10, s. 328.

<sup>42</sup> D. L. Altheide, *Terrorism and the Politics of Fear...*, s. 117-131.

pojęcia lęku i pojęć pokrewnych<sup>43</sup>. Podobnie jak i w podejmowanych wcześniej przez tego autora analizach wyniki ukazują, między innymi, czasowe zmiany w częstotliwości wykorzystywania w mediach słów „ofiara” i „lęk” oraz międzykulturowe różnice w sposobie ich używania<sup>44</sup>.

Analiza treści artykułów prasowych może więc służyć odtworzeniu dynamiki społecznych niepokojów, opisywanych, na przykład, w koncepcji paniki moralnej. W tym kontekście warto przywołać badanie Arche i Erlich-Erfer, które omawia Hołyst. Polegało ono na analizie archiwalnych materiałów związanych z poczuciem zagrożenia mieszkańców małego, wiejskiego, kalifornijskiego okręgu z 1937 r., kiedy to miała miejsce seria brutalnych zabójstw. Odkryto, że strach przed tymi przestępstwami, identyfikowany, między innymi, z treści artykułów prasowych, uzyskał najwyższe natężenie i rozszerzał się na sąsiadujące rejony nie tuż po tych zdarzeniach, lecz zdecydowanie później (gdy obiektywne zagrożenie minęło), w wyniku medialnej „nagonki” i spirali lęku<sup>45</sup>.

Ciekawy przykład ilościowego wymiaru analizy treści stanowią badania Lauritsen i Archakovej. Badaczki przeprowadziły bibliograficzną analizę angielskich czasopism wydanych w Stanach Zjednoczonych w poszukiwaniu artykułów poświęconych zagadnieniu badania problemu wiktylizacji. Zidentyfikowały 135 takich pozycji, przy czym istotnym ustaleniem było to, że ich liczba systematycznie rosła od lat siedemdziesiątych i potroiła się w ciągu niespełna 40 lat. Analiza ta, choć nie obrazuje wprost obserwowanego skądinąd wzrostu liczby samych artykułów poświęconych tej tematyce, to także dochodzi do podobnych wniosków: rośnie liczba czasopism zainteresowanych tematyką wiktylizacji i ofiary, także wywodzących się z innych nauk niż kryminologia, np. z nauk medycznych czy psychologicznych<sup>46</sup>.

Kolejne tego typu badanie o ciekawej metodologii, poświęcone lękowi, przeprowadził Young. Badał on czy „lękotwórczość” informacji medialnej wpływa na postrzeganie jej obiektywnej ważności, a więc czy lęk (lub dokładniej – wywoływanie lęku) jest istotnym czynnikiem określającym wagę danego komunikatu. Pozytywna relacja między tymi czynnikami niosłaby ważną informację w kontek-

<sup>43</sup> D. L. Altheide, *The Columbine Shooting and the Discourse of Fear*, „American Behavioral Scientist” 2009, nr 52, s. 1357-1358.

<sup>44</sup> D. L. Altheide, B. Gray, R. Janisch, L. Korbin, R. Maratea, D. Neill, J. Reaves, F. Van Deman, *New Construction of Fear and Victim: An Exploration Through Triangulated Qualitative Document Analysis*, „Qualitative Inquiry” 2001, nr 7, s. 307-320.

<sup>45</sup> D. Arche, L. Erlich-Erfer, *Fear and Loading Archival Traces of the Response to Extraordinary Violence*, „Social Psychology Quarterly” 1991, nr 4, s. 343-352, za: B. Hołyst, *Wiktymologia*, Warszawa 2000, s. 397.

<sup>46</sup> J. Lauritsen, E. Archakowa, *Advancing the Usefulness of Research for Victims of Crime*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2008, nr 24, s. 94-96.

ście tendencji mediów do „zarządzania lękiem”, gdyż mogłaby sugerować, że media będą celowo tak „dramatyzować” przekazywane informacje, by budziły lęk i przez to były uznawane za istotniejsze. Uczestnicy badania zostali postawieni w roli wydawców telewizyjnych programów informacyjnych i mieli zdecydować, które z prezentowanych nagrań informacji powinny znaleźć się w programie i ocenić, które: były najbardziej nieprzyjemne, wywarły największe wrażenie i najbardziej wpłyną na przyszłość badanego (uszeregowania kolejności wszystkich nagrań oraz oceny wobec każdego na siedmiopunktowych skalach). Uzyskane rezultaty sugerują, że za ważniejsze oceniano rzeczywiście informacje wywołujące najbardziej negatywne emocje<sup>47</sup>.

### 2.7. Analiza dokumentów i danych rejestrowanych

Techniki analizy dokumentów i danych rejestrowanych, takich jak akta spraw karnych czy rejestry urzędowe, nie są systematycznie podejmowane w badaniach dotyczących lęku przed przestępczością, choć wydaje się, że one również mogą dostarczać ważnych informacji.

Interesujące wykorzystanie danych rejestrowanych w analizie społecznego odbioru przestępczości i zachowań antyspołecznych zastosowali Hope, Karstedt i Farrall. Badali oni mianowicie liczbę telefonicznych wezwań kierowanych do policji w dwóch dzielnicach miasta Lancashire. Wyniki pokazały, że w okolicy bardziej zamożnej, z mniejszą przestępczością i niższym nasileniem zachowań antyspołecznych, wzywano policję częściej niż w okolicy biedniejszej, bardziej zagrożonej przestępczością i zachowaniami antyspołecznymi, która obiektywnie potrzebowała częstszych interwencji policji. Wezwania z bogatszej dzielnicy częściej też dotyczyły kwestii mniej poważnych niż te z okolicy biedniejszej<sup>48</sup>. Rezultaty te mogą z jednej strony potwierdzać teorię wybitych szyb, w myśl której mieszkańcy bardziej zdeorganizowanych okolic będą mieli mniejszą motywację do zgłaszania nawet poważnych naruszeń prawa, a z drugiej także w nowym świetle ukazywać problem lęku przed przestępczością i statusu społeczno-ekonomicznego.

Szczególną formą zastosowania danych rejestrowanych do badania lęku przed przestępczością jest tak zwana analiza przestrzenna. Pope przeprowadził badanie zależności między faktem zamieszkania w dalej okolicy przez sprawcę

<sup>47</sup> J. R. Young, *The Role of Fear in Agenda Setting by Television News*, „American Behavioral Scientist” 2003, nr 46, s. 1676-1679.

<sup>48</sup> T. Hope, S. Karstedt, S. Farrall, *The Relationship Between Calls and Crimes, End of Award Report to Home Office 2001*, za: S. Farrall, E. Gray, J. Jackson, *Combining the New and Old Measures of the Fear of Crime: Exploring the 'Worried-Well'*, „Experience & Expression in the Fear of Crime Working Paper” 2006, nr 4, na stronie: [http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1012386](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1012386), s. 28.

przestępstwa seksualnego, którego dane i adres zgodnie z prawem amerykańskiego stanu Floryda są upublicznione w specjalnym rejestrze, a ceną domów, rozumianą przez autora jako pośredni wskaźnik lęku przed przestępczością. Ustalił on, że sprowadzenie się takiego przestępcy obniżało cenę domów średnio o 2,3%, co może świadczyć o rzeczywiście mniejszej chęci innych osób do osiedlania się w okolicy i odbieraniu jej jako niebezpiecznej<sup>49</sup>.

W tej grupie badań interesujące wydawałyby się także analizy programów prewencyjnych poszczególnych organów władzy samorządowej i służb kontroli przestępczości, jako pewnego wyniku społecznych niepokojów i społecznego zainteresowania określonymi zagadnieniami. Podobnie owocne mogłyby być również analizy danych, gromadzonych przez instytucje w rodzaju Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących, na przykład, wydatków na bezpieczeństwo w budżetach państwa i poszczególnych gospodarstwach domowych czy też informacji o zakłóceniach ciszy nocnej lub porządku, zbieranych przez straże gminne.

## 2.8. Eksperymenty i quasi-eksperymenty

Badania eksperymentalne, a więc projekty zorientowane na analizę wpływu wyizolowanych czynników na rozpatrywane zmienne, są bardzo rzadko podejmowane w kryminologii, w tym także w analizach dotyczących lęku przed przestępczością. Tego typu projekty zakładają bowiem ścisłą kontrolę wpływu pobocznych zmiennych, której w badaniach indywidualnych cech jednostek zwykle nie udaje się zachować oraz przeprowadzenie pre- i post-testu przed wprowadzeniem analizowanej zmiany i po nim, co istotnie komplikuje całe badanie.

Swoistą metodę quasi-eksperymentalną lub, innymi słowy, metodę eksperymentu naturalnego stosuje Bennett dla zbadania związku między lękiem przed przestępczością a wprowadzeniem policyjnego programu, mającego ten lęk zredukować, polegającego, między innymi, na zwiększeniu osobistych kontaktów policjantów z mieszkańcami. Badanie to zakładało przeprowadzenie pre-testu (przed wprowadzeniem określonego programu) i post-testu (po jego realizacji) na dwóch próbach respondentów – testowej i kontrolnej (obejmującej mieszkańców porównywalnego obszaru, na którym program nie został wprowadzony). Przeprowadzono je w odstępie roku, a badani pochodzili z wybranych dzielnic Londynu i Birmingham. Analiza nie wykazała, by wprowadzony program zrealizował swój główny cel, czyli ograniczył poziomu lęku, ale dzięki jego implementacji osiągnięto drugoplanowe cele: większe zaangażowanie obywateli w zabezpieczenie własnych domów, wzrost

<sup>49</sup> J. C. Pope, *Fear of Crime and Housing Prices: Household Reactions to Sex Offender Registries*, „Journal of Urban Economics” 2008, nr 64, s. 26.

satysfakcji z pracy policji i z zamieszkiwanej okolicy oraz silniejsze poczucie wspólnotowości i efektywniejszą nieformalną kontrolę społeczną<sup>50</sup>.

## 2.9. Mieszane techniki badań

Część badań, poświęconych lękowi przed przestępczością, już na etapie koncepcji nie skupia się na wybranych technikach gromadzenia i analizowania danych, a wykorzystuje tak zwane metody mieszane (*mixed methods*), czyli kombinację technik ilościowych i jakościowych. Łączne stosowanie różnych źródeł informacji pozwala na ich wzajemną weryfikację i doprecyzowanie zbieranych danych.

Z metodologii tej korzystała Tulloch badając związek między wiekiem osoby badanej a poziomem odczuwanego przez nią lęku. Przebadła ona łącznie 148 osób w wieku od 16 do 85 lat pochodzących z Sydney, Wollongong, Bathurst i Tasmanii. Ogółem badani wzięli udział w 15 grupach fokusowych i 65 wywiadach indywidualnych. Każdy z badanych odpowiadał na wstępie na szereg zamkniętych pytań kwestionariuszowych, dotyczących podstawowych cech społeczno-demograficznych, poczucia bezpieczeństwa podczas samotnego pobytu w domu i samotnego spaceru po ulicy (w obu przypadkach tak w ciągu dnia, jak i w nocy), osobistych oraz występujących wśród rodziny i znajomych doświadczeń wiktyimizacyjnych (rozboju, pobicia, napaści seksualnej i dodatkowej kategorii – zabójstwa – w odniesieniu do innych osób), a także postrzeganego prawdopodobieństwa i obawy odnośnie do każdego z tych czynów. Analizując uzyskane wyniki badaczka prezentuje otwarte odpowiedzi respondentów, poszukując prawidłowości różniących odpowiedzi osób starszych i młodszych oraz kobiet i mężczyzn. Podsumowywane i poparte cytatami wypowiedzi badanych zostały następnie przyporządkowane do kilku grup tematycznych, takich jak: upadek społeczny, poczucie bezpieczeństwa, wiktyimizacja i kontrola, wiek i różnice w stylu życia. Analiza materiału ilościowego zakładała z kolei statystyczną analizę ścieżek (*path analysis*), wykorzystywaną w celu odnalezienia predyktorów lęku przed przestępczością. Zbudowany model pokazał, że lęk przed przestępczością jest warunkowany poziomem postrzeganego ryzyka wiktyimizacji, które z kolei zależy od wieku, płci, uprzedniej wiktyimizacji, oceny bezpieczeństwa okolicy miejsca zamieszkania i postrzegania występowania w społeczeństwie przemocy<sup>51</sup>.

Także Skogan i Maxfield analizowali dane zbierane wieloma metodami: obserwacją wybranych okolic pod względem nasilenia przejawów dezorganizacji, pogłębionymi wywiadami z ich mieszkańcami, działającymi tam właścicielami firm

<sup>50</sup> T. Bennett, *The Effectiveness of a Police-Initiated Fear-Reducing Strategy*, „The British Journal of Criminology” 1991, nr 31, s. 1-14.

<sup>51</sup> M. Tulloch, *The Meaning of Age Differences in the Fear of Crime. Combining Quantitative and Qualitative Approaches*, „British Journal of Criminology” 2000, nr 40, s. 454-460.

i liderami społeczności, badaniem treści artykułów prasowych w lokalnych gazetach poświęconych problematyce przestępczości, a także telefonicznymi wywiadami sondażowymi, przeprowadzonymi na reprezentatywnej próbie mieszkańców trzech amerykańskich miast<sup>52</sup>. Tego rodzaju badania, zakładające kilka metod, takich jak obserwację uczestniczącą i obserwację nieuczestniczącą, wywiady pogłębione czy analizę dokumentów, Pain nazywa badaniami etnograficznymi i uznaje za najbardziej obiecującą metodę dalszych analiz lęku przed przestępczością<sup>53</sup>.

### 3. Aspekty operacyjne badań ilościowych

Poza wymienionymi wcześniej generalnymi wyzwaniami, stojącymi przed badaniami lęku przed przestępczością, należy również zwrócić uwagę na liczne bardziej „techniczne” aspekty ilościowych metod gromadzenia i analizowania takich danych. Najwięcej uwagi poświęca się kwestii treści pytań kwestionariuszowych, którą szczegółowo omówiono w ostatnim punkcie niniejszego artykułu. W tym miejscu zaś przedstawione zostaną podstawowe założenia konstrukcji takich mierników (pytań i skal) oraz problemy szczegółowe, takie jak: porównywalność mierników dla różnych grup kulturowych i społecznych, unikanie przez respondentów odpowiedzi znaczących i możliwości radzenia sobie z brakami danych, wpływ ankietera i kolejności pytań w kwestionariuszu na uzyskiwane wyniki.

Farrall, Bannister, Ditton i Gilchrist – po przeprowadzeniu badania rzetelności zamkniętych pytań kwestionariuszowych, dotyczących lęku przed przestępczością – podają kilka sugestii, mających służyć poprawie metodologii analiz tego rodzaju:

1. Należy poświęcić więcej uwagi ocenie mierników lęku przed przestępczością i zamieszczać techniki walidacyjne do przyszłych badań wiktyimizacyjnych.
2. Lęk przed przestępczością może być z powodzeniem mierzony jako zjawisko złożone, co oznaczałoby pytanie o aspekty emocjonalne, kognitywne i afektywne (co respondent myśli o określonych przestępstwach, jak bardzo się ich obawia, jak bardzo zły czułby się, gdyby padł ich ofiarą itd.).
3. Dla lepszej kontroli zmian w odczuwaniu lęku w czasie możliwe jest zadawanie pytań typu: „Jak czuł się Pan/Pani zaraz po fakcie wiktyimizacji?”; „Jak czuje się Pan/Pani odnośnie tej sytuacji teraz?”.

<sup>52</sup> W.G. Skogan, M. Maxfield, *Coping with Crime*, Beverly Hills-London 1981, s. 18-26.

<sup>53</sup> R. Pain, *Place, Social Relations and the Fear of Crime...*, s. 369.

4. W konstruowanych pytaniach warto uwzględnić lęki odczuwane obecnie, doświadczane w przeszłości i występujące w sposób przerywany oraz czynniki wywołujące i wpływające na te rodzaje emocji.
5. Dla doprecyzowania pytania o uogólniony lęk przed przestępczością (obawę podczas wieczornego spaceru w okolicy miejsca zamieszkania) można próbować zadawać pytania dodatkowe – np. jako listę stwierdzeń, z którymi respondent musiałby się zgodzić lub nie (np. „Nie czuję się bezpiecznie, bo mogę zostać zaatakowany” itp.).
6. Dla kontroli społecznego, czasowego i geograficznego kontekstu doświadczanego lęku przed przestępczością warto zadawać pytania o to, czy konkretne miejsca, np. sklepy w zamieszkiwanej okolicy są niebezpieczne.
7. Indywidualne odczucia, związane z przestępczością, mogłyby być lepiej zrozumiane, gdyby w kwestionariuszu znalazły się także pytania o odczucia i zachowania respondentów w innych codziennych sytuacjach<sup>54</sup>.

Autorzy ci widzą więc możliwości dokładniejszego opisu problemu lęku przed przestępczością w wielowymiarowym i bardzo uszczegółowionym podejściu do tworzenia pytań kwestionariuszowych.

Z kolei Ferraro przedstawia następujące zalecenia odnośnie do mierników lęku przed przestępczością. Powinny one: 1) odnosić się do emocjonalnego stanu lęku lub obawy, a nie oceny i poglądów na temat przestępczości, 2) zawierać bezpośrednio odniesienie do konkretnych rodzajów przestępstw, 3) być związane z sytuacjami z życia codziennego; 4) unikać podwójnych stwierdzeń (np. jak bezpiecznie czujesz się lub czułbyś się); 5) obejmować wielokrotne pytania o różne typy przestępstw, na podstawie których możliwa byłaby konstrukcja ogólnych indeksów, 6) pytać zarówno o lęk przed przestępstwami, jak i o ocenę ryzyka stania się ich ofiarą<sup>55</sup>. Podsumowując, Ferraro jest zwolennikiem tworzenia precyzyjnych skal lęku przed przestępczością, złożonych z pytań o obawę przed staniem się ofiarą wielu przestępstw.

Jednym z kluczowych problemów metodologicznych międzynarodowych badań sondażowych, w tym badań wiktyimizacyjnych, jest porównywalność mierników – czy te same treści pytań znaczą to samo dla respondentów z różnych krajów? Zagadnienie to można także odnosić do sposobu rozumienia danych pojęć i przeżywania określonych stanów emocjonalnych wśród osób wywodzących się z różnych kręgów kulturowych, czy nawet z różnych grup społecznych. Brak takiej porównywalności podważałby zasadność prowadzenia jakichkolwiek międzynarodowych czy międzygrupowych zestawień wyników i poddawałby w wątpliwość sens realizacji wielu projektów badawczych.

<sup>54</sup> S. Farrall, J. Bannister, J. Ditton, E. Gilchrist, *Questioning the Measurement...*, s. 674-675.

<sup>55</sup> K.F. Ferraro, *Fear of Crime ...*, s. 27.

Jackson i Kuha wyróżniają dwa poziomy takiej równoważności mierników lęku przed przestępczością:

1. Równoważność skalarna, zakładająca identyczną liczbę i treść elementów tworzących dany miernik oraz identyczne determinanty warunkujące jego poziom.
2. Równoważność konstrukcyjna (zjawiskowa), która zakłada, że we wszystkich krajach mierzone jest to samo zjawisko (ten sam konstrukt), determinowane przez ten sam układ czynników, nawet jeżeli układ i treść elementów miernika nie są identyczne<sup>56</sup>.

Z kolei Pauwels i Pleysier zwracają uwagę na trzy rodzaje możliwych błędów występujących w porównaniach wyników dla różnych grup kulturowych:

1. Błąd na poziomie koncepcji (*construct bias*), występujący, gdy badane zjawisko (konstrukt) nie jest identyczne w różnych grupach.
2. Błąd na poziomie metody (*method bias*), gdy nie zachowano pełnej identyczności co do metody lub zestawów odpowiedzi.
3. Błąd na poziomie pytania (*item bias*), z którym mamy do czynienia, na przykład, przy niedokładnym tłumaczeniu jego treści<sup>57</sup>.

Autorzy podjęli się weryfikacji takiej międzykulturowej porównywalności mierników i determinantów lęku przed przestępczością bazując na reprezentatywnym badaniu populacji Belgii. Dwie porównywane grupy respondentów narodowego sondażu wiktymizacyjnego stanowiły osoby posługujące się językiem flamandzkim i Belgowie francuskojęzyczni. Kwestionariusze ankiety zostały przygotowane w obu urzędowych w tym kraju językach, co umożliwiło daleko posuniętą kontrolę potencjalnych zmiennych pośredniczących i zakłócających (które mogą często występować przy porównaniach międzynarodowych). Uzyskane wyniki sugerowały brak istotnych różnic wynikających z międzykulturowych i językowych odmienności badanych<sup>58</sup>.

Podobne analizy są także podejmowane dla zbadania ewentualnych różnic w sposobie rozumienia pytań i interpretowania problemu lęku przed przestępczością przez osoby wywodzące się z różnych grup społecznych. Callanan i Teasdale przeprowadzili, na przykład, analizę zorientowaną na poszukiwaniach różnic w szczegółowych wymiarach i determinantach lęku przed przestępczością wśród

<sup>56</sup> J. Jackson, J. Kuha, *Worry About Crime Among European Citizens: A Latent Class Analysis of Cross-National Data*, 2010, na stronie: [http://stats.lse.ac.uk/lcat/wp-content/uploads/ESRA11\\_Jackson\\_Kuha\\_fearofcrime.pdf](http://stats.lse.ac.uk/lcat/wp-content/uploads/ESRA11_Jackson_Kuha_fearofcrime.pdf), s. 10-12.

<sup>57</sup> L. Pauwels, S. Pleysier, *Assessing Cross-Cultural Validity of Fear of Crime Measures through Comparison between Linguistic Communities in Belgium*, „European Journal of Criminology” 2005, nr 2, s. 144-145.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 139-159.

kobiet i mężczyzn. W tym celu wykorzystywali dwugrupową metodę modelowania równań strukturalnych (analizę ścieżek). Uzyskane wyniki sugerowały, że kobiety częściej deklarują odczuwanie lęku przed przestępczością, jeżeli stosowane pytania zawierają informacje o potencjalnej fizycznej krzywdzie, jaką może nieść ze sobą określone przestępstwo. Badacze podkreślają, że pomijanie tej różnicy może prowadzić do przeceniania roli międzyplciowych odmienności w zakresie poziomu lęku przed przestępczością<sup>59</sup>.

Kolejnym istotnym metodologicznym aspektem prowadzenia badań sondażowych na temat lęku przed przestępczością jest to, że w większości z nich pewna grupa respondentów w ogóle nie odpowiada na konkretne pytania oraz nie ma lub nie wyraża, w istocie, swojej opinii<sup>60</sup>. Gray, Farrall i Jackson przytaczają w tym kontekście wyniki badania Nuckolsa z 1953 roku sugerujące, że 17% respondentów w całości lub części nie rozumie żadnego z dziesięciu pytań najczęściej wykorzystywanych w narodowych sondażach Stanów Zjednoczonych<sup>61</sup>. Niewątpliwie mogą oni jednak nadal próbować odpowiadać na te pytania, co może prowadzić do istotnych błędów w uzyskanych wynikach. Należy mieć ponadto na uwadze, że część badanych, którzy określonej opinii przed badaniem nie mieli, mogą ją sobie wyrobić zasugerowani treścią pytania, lub będą woleli udzielić jakiegось, ich zdaniem, przeciętnej odpowiedzi niż nie udzielić żadnej<sup>62</sup>. Oczywiście respondenci mają prawo nie mieć wyrobionego zdania odnośnie do poszczególnych kwestii, ale fakt ten może prowadzić, na przykład, do braku poprawności wyników nasilenia lęku, gdy respondent udziela jakiegось odpowiedzi, zamiast po prostu powiedzieć „nie wiem”. Problem ten może się ujawnić zwłaszcza w sytuacji, gdy w treści pytania celowo nie umieszczono takiej „unikowej” kategorii, a rozpatrywany problem nie należy do oczywistych (jak np. przy subiektywnej ocenie ryzyka wiktylizacji). W celu zminimalizowania takich ewentualnych błędów sugerowano, by w analizach wyników skupiać się na odpowiedziach skrajnych (np. „zdecydowanie tak”).

W kontekście unikania przez część respondentów udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania warto podkreślić, że z mniejszym lub większym skutkiem podejmowane są także statystyczne techniki zastępowania takich braków danych

<sup>59</sup> V.J. Callanan, B. Teasdale, *An Exploration of Gender Differences in Measurement of Fear of Crime*, „Feminist Criminology” 2009, nr 4, s. 359-373.

<sup>60</sup> Por. np. P. Peev, M. Yordanova, D. Markov, M. Ilcheva, *Current Indicators of Public Confidence – National Efforts in Bulgaria*, w: A. Jokinen, E. Ruuskanen, M. Yordanova, D. Markov, M. Ilcheva (red.), *JUSTIS Project Working Papers. Review of Need: Indicators of Public Confidence in Criminal Justice for Policy Assessment*, Helsinki 2009, s. 41.

<sup>61</sup> R. Nuckols, *A Note on Pre Testing Public Opinion Questions*, „Journal of Applied Psychology” 1953, nr 37, za: E. Gray, S. Farrall, J. Jackson, *Experience and Expression: Conversations about Crime...*, s. 31.

<sup>62</sup> S. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Everyday Emotion and the Fear of Crime...*, s. 29-30.

w ostatecznych bazach wyników badań. Jest to niewątpliwie działanie kontrowersyjne, bo podejmujący je badacz stawia się jakby w pozycji kogoś, kto wie lepiej od respondenta, jakiej odpowiedzi ten ostatni chciał tak naprawdę udzielić. Z drugiej jednak strony, szczególnie w przypadku wielowymiarowych analiz statystycznych, daje ono możliwość zwiększenia precyzji oszacowań czynników determinujących dane zjawisko, gdyż może bardzo istotnie podnieść liczebność próby. Miceli, Roccato i Rosato twierdzą przykładowo, że żadna ze współczesnych technik zastępowania braków danych nie jest w pełni satysfakcjonująca i może prowadzić do nierzetelnych i zniekształconych wyników<sup>63</sup>. Z kolei Jackson i Kuha w analizie porównawczej mierników lęku przed przestępczością stosowali metodę uzupełniania braków danych w odniesieniu do analizowanych odpowiedzi na cztery szczegółowe pytania. Gdy w bazie danych dla respondenta brakowało od jednej do trzech z tych odpowiedzi, brakujące dane były uzupełniane najczęściej padającymi odpowiedziami, udzielanymi przez respondentów, którzy odpowiadali tak samo na pozostałe pytania<sup>64</sup>.

Ostatnie z analizowanych w tym miejscu zagadnień dotyczą wpływu ankietów i układu kwestionariusza ankiety na uzyskiwane w badaniach wyniki. Przyjmuje się, że cechy osoby przeprowadzającej wywiad mogą wpływać na udzielane przez respondentów odpowiedzi. W niektórych przypadkach badani mogą bowiem mieć tendencję do odpowiadania w sposób, który uznają za społecznie aprobowany lub który, w ich odczuciu, mógłby zostać zaaprobowany przez ankietera. W kontekście analiz lęku przed przestępczością problem ten jest jednak rzadko podejmowany. Killias i Clerici ustalili, że młodszy wiek ankietera i bycie kobietą wpływało istotnie na rzadsze postrzeganie problemów w okolicy, z drugiej jednak strony ankietowani przez kobiety częściej oceniali prawdopodobieństwo stania się ofiarą włamania<sup>65</sup>.

Przyjmuje się ponadto, że sam układ kwestionariusza przeprowadzanej ankiety, w tym miejsce pytań o lęk przed przestępczością w ramach, na przykład, kwestionariusza wiktyimizacyjnego, może również wpływać na uzyskiwane wyniki. I tak pytania wiktyimizacyjne, poprzedzające mierniki lęku, mogą wywołać swoiste wyczulenie na problem przestępczości i udzielanie odpowiedzi, które w innym układzie by nie padły. Z drugiej jednak strony pewne pytania wstępne i problematyka całego wywiadu mogą naprowadzić respondenta na właściwe tory, czyli, na

<sup>63</sup> R. Miceli, M. Roccato, R. Rosato, *Fear of Crime in Italy-Spread and Determinants*, „Environment and Behavior” 2004, nr 36, s. 779.

<sup>64</sup> J. Jackson, J. Kuha, *Worry About Crime Among European Citizens...*, s. 12.

<sup>65</sup> M. Killias, C. Clerici, *Different Measures of Vulnerability in Their Relation to Different Dimensions of Fear of Crime*, „British Journal of Criminology” 2000, nr 40, s. 441-442.

przykład, właśnie na zagadnienie przestępczości, dzięki czemu może on udzielić bardziej precyzyjnej odpowiedzi.

#### **4. Techniki analizy wyników**

W wyniku zastosowania omówionych w poprzednim punkcie metod i technik badań uzyskuje się różne rodzaje danych, które umożliwiają prowadzenie mniej lub bardziej zaawansowanych analiz. Ponieważ lęk przed przestępczością, jak wspomniano, jest najczęściej rozpatrywany w toku ilościowych badań sondażowych, to i techniki analityczne, które stanowią przedmiot rozważań niniejszego podrozdziału, należą do grupy technik ilościowych, czy, innymi słowy, statystycznych.

Tak rozumiane metody analizy statystycznej, szczególnie ważne w kontekście tej pracy, można generalnie podzielić na cztery grupy: 1) metody statystyki opisowej, czyli prezentację frekwencji określonych kategorii zmiennych nominalnych i porządkowych oraz miar tendencji centralnej i rozproszenia zmiennych interwałowych (przedziałowych) i ilorazowych (stosunkowych); 2) metody analizy związków i relacji między dwiema zmiennymi; 3) metody analizy wielowymiarowej, czyli badania związków i relacji między całym układami zmiennych; 4) metody redukcji i identyfikacji wymiarów lęku przed przestępczością.

Rezultatem badań sondażowych, dotyczących lęku przed przestępczością, są konkretne odpowiedzi na pojedyncze, zamknięte pytania kwestionariuszowe i układy odpowiedzi na poszczególne pozycje złożonych skal. Najprostsze sposoby prezentacji takich wyników, czyli pierwszej grupy analiz, polegają na przedstawieniu odsetka osób udzielających określonych odpowiedzi (np. unikających pewnych miejsc i osób w zamieszkiwanej okolicy z obawy o bezpieczeństwo) lub pozycji na skali, jaką przeciętnie przyjmowali respondenci. Bardzo ważne jest właśnie rozróżnienie tych dwóch konkurencyjnych sposobów myślenia o lęku przed przestępczością – jako o pewnej kategorii (w uproszczeniu – dana osoba może albo odczuwać lęk, albo go nie odczuwać) i jako o kontinuum (lęk konkretnej osoby opisany jest na skali nasilenia od wartości najniższych do najwyższych). Przyjęcie jednego z tych dwóch generalnych sposobów operacjonalizacji lęku przed przestępczością, a więc także rodzaju uzyskiwanych wyników, warunkuje z kolei możliwości prowadzenia dalszych analiz. Z jednej bowiem strony dane dotyczące poziomu lęku przed przestępczością, rozumianego jako odsetek osób ten lęk odczuwających, na poziomie analiz dwuwymiarowych, umożliwiają porównanie odsetków dla różnych grup badanych (np. grup płci lub mieszkańców różnych państw czy województw). Statystyka oferuje na tym poziomie takie metody analizy, jak przedziały ufności dla odsetków i test Z dla różnicy między nimi oraz test niezależności chi-kwadrat i zbliżone miary. Z drugiej strony lęk opisany na skalach nasilenia, na tym samym poziomie zależności dwuwymiarowych, można analizować technikami

porównywania średnich dla różnych grup badanych (m.in. testem  $t$  dla prób zależnych i niezależnych oraz metodą analizy wariancji ANOVA) i technikami analizy korelacji.

Na poziomie analiz wielowymiarowych, a więc tych zorientowanych na określenie układu czynników warunkujących poziom lęku przed przestępczością, te dwa rodzaje danych dotyczących lęku są także rozpatrywane odmiennymi technikami. Dane, opisane na zmiennych nominalnych i porządkowych, analizowane są, między innymi, takimi metodami jak analiza regresji logistycznej i analiza drzew decyzyjnych. Z kolei dane na skalach interwałowych i ilorazowych można analizować metodami analizy regresji liniowej czy też analizy ścieżek, zwanej też modelowaniem równań strukturalnych.

Ostatnią grupą metod analizy statystycznej, stosunkowo rzadko wykorzystywanych w pracy z danymi o lęku przed przestępczością, są techniki redukcji i identyfikacji wymiarów zmiennych. W odniesieniu do zmiennych ilościowych, czyli opisanych na skalach interwałowych lub ilorazowych, do grupy tej należą: analiza czynnikowa, analiza głównych składowych i analiza klastrerowa. W stosunku do zmiennych jakościowych podejmowana jest zaś analiza skupień i analiza zmiennych ukrytych.

Dwa kolejne podpunkty omawiają skrótowo wybrane techniki analizy dwu- i wielowymiarowej, podpunkt trzeci przedstawia zaś wybrane aspekty metod identyfikacji i redukcji wymiarów zmiennych.

#### **4.1. Techniki analizy dwuwymiarowej**

Najprostszą metodą dwuwymiarowej analizy statystycznej danych jakościowych, czyli opisanych w takich kategoriach jak np. płeć czy wykształcenie, jest ich prezentacja w tak zwanych tabelach krzyżowych (inaczej dwudzielczych lub kontyngencji) i obliczanie istotności ukazywanych różnic np. testem chi-kwadrat. Generalnie rzecz biorąc metoda ta szuka odpowiedzi na pytanie, czy pewne grupy badanych jednostek (identyfikowane jako kategorie jednej zmiennej – np. płci) istotnie różnią się pod względem częstości przynależenia do określonych kategorii innej zmiennej (np. odczuwania braku bezpieczeństwa podczas wieczornego spaceru po okolicy) od ich rozkładu w całej badanej próbie. Ustala się np. czy kobiety istotnie częściej niż wszyscy badani (a pośrednio – niż mężczyźni) odpowiadają, że taki brak bezpieczeństwa odczuwają. Tabela krzyżowa pokazuje liczebności i odsetki poszczególnych rozkładów tych dwóch zmiennych, a więc, jak w przykładzie, ile było osób w grupach: kobiet nieczujących się bezpiecznie, kobiet czujących się bezpiecznie, mężczyzn nieczujących się bezpiecznie i mężczyzn czujących się bezpiecznie. Krzyżuje więc ona analizowane zmienne, w wyniku czego powstaje tyle komórek tabeli, ile jest możliwych układów ich kategorii (gdyby jedna zmienna

zamiast dwóch miała trzy lub cztery kategorie, komórek byłoby już odpowiednio sześć lub osiem).

Stosowany dla tabeli test chi-kwadrat dla dwóch zmiennych bada, czy udział w poszczególnych komórkach odbiegają od tak zwanego rozkładu teoretycznego, czyli układu kategorii identycznego z tym w całej próbie, który charakteryzowałby dane, gdyby między zmiennymi nie było żadnego związku. Gdy wynik testu jest istotny statystycznie oznacza to, że częstości kategorii jednej zmiennej zależą od rozkładu drugiej zmiennej<sup>66</sup>. Dokładnie tego rodzaju analizy, czyli proste tabele krzyżowe i test chi-kwadrat, stosowali Farrall i Gadd dla porównania poziomu lęku przed przestępczością kobiet i mężczyzn<sup>67</sup>. Wartość testu chi-kwadrat jest bardzo zależna od liczebności badanej próby oraz liczby kategorii obu zmiennych i zasadniczo dostarcza jedynie informacji o istnieniu bądź nieistnieniu związku między nimi. Dla określania siły tego związku i odpowiedzi np. na pytanie, która spośród rozpatrywanych zmiennych jest silniej związana z lękiem przed przestępczością, wykorzystuje się miary stanowiące matematyczne przekształcenia testu chi-kwadrat, takie jak phi (dla tabel o rozmiarze 2x2) i V Cramera (dla tabel o większym rozmiarze). Miary te przyjmują najczęściej wartości od „-1” do „1”, wyższe wyniki świadczą o silniejszym związku.

Najprostszą metodą analizy związku między zmienną ilościową (np. opisanym na skali poziomem lęku przed przestępczością) a zmienną jakościową, przyjmującą tylko dwie kategorie (np. płeć lub bycie ofiarą przestępstwa), jest porównanie średnich i zastosowanie testu t dla prób zależnych lub niezależnych. Porównanie średnich polega na obliczeniu wartości średnich arytmetycznych dla danej zmiennej (np. przeciętnego wyniku na skali dla badanych pochodzących z dwóch różnych grup – próby niezależne – np. dla kobiet i mężczyzn) lub dla tych samych badanych z dwóch różnych badań (próby zależne – np. przed i po wiktyimizacji lub wprowadzeniu czynnika, którego wpływ jest testowany). Analiza testem t-Studenta pozwala na ustalenie, czy ewentualna różnica między tymi średnimi jest czysto losowa, czy też jest związana z analizowanym czynnikiem (np. czy przeciętna pozycja na skali lęku dla kobiet może okazać się wyższa niż dla mężczyzn). O istotnych różnicach możemy mówić, gdy obliczony wynik testu jest istotny statystycznie. Sam wynik nie mówi jednak jeszcze o wielkości tej różnicy, czyli sile związku między zmiennymi, i jest w dużym stopniu zależny od wielkości

<sup>66</sup> Por. np.: P. Rygielski, A. Brzezicka, *Wnioskowanie statystyczne na danych jakościowych: testy oparte na rozkładzie chi-kwadrat*, w: S. Bedyńska, A. Brzezicka (red.), *Statystyczny Drogowskaz. Praktyczny poradnik analizy danych w naukach społecznych na przykładach z psychologii*, Warszawa 2007, s. 163-183.

<sup>67</sup> S. Farrall, D. Gadd, *Fear Today, Gone Tomorrow: Do Surveys Overstate Fear Levels?*, 2003, na stronie: [http://www3.istat.it/istat/eventi/2003/perunasocieta/relazioni/Farral\\_abs.pdf](http://www3.istat.it/istat/eventi/2003/perunasocieta/relazioni/Farral_abs.pdf).

analizowanej próby (przy bardzo dużych próbach wynik może być istotny nawet gdy związek jest bardzo słaby). Dla obliczenia siły takiego związku można wykorzystać np. statystykę  $d$  Cohena<sup>68</sup>. Rozszerzeniem porównania średnich w dwóch analizowanych grupach na większą ich liczbę jest jednoczynnikowa analiza wariancji ANOVA. Analizy tego typu, bardzo często podejmowane przez psychologów, w kryminologii nie znalazły jednak wielu zwolenników.

Związek między dwiema zmiennymi ilościowymi nazywany jest korelacją. Najczęściej wykorzystywanym w naukach społecznych jego miernikiem jest współczynnik korelacji liniowej  $r$  Pearsona. Logika tej miary polega na zbadaniu czy istnieje liniowa zależność między dwiema zmiennymi, czyli czy wraz ze wzrostem wartości jednej z nich wartości drugiej rosną lub maleją (np. czy wraz z wiekiem rośnie przeciętny poziom lęku na skali ilościowej). Najłatwiej zobrazować to na tak zwanym wykresie rozrzutu, który każdą jednostkę przedstawia w postaci punktu charakteryzowanego przez wartości dwóch korelowanych zmiennych. Miara ta polega na wyznaczeniu na takim wykresie teoretycznej linii trendu, wokół której umiejscowione byłyby poszczególne jednostki, i obliczeniu średnich odchyleń poszczególnych punktów od tej linii, czyli wielkości ich rozproszenia. Charakteryzowana jest ona przez dwa wymiary: kierunek, czyli kąt nachylenia linii (bardziej stromy będzie świadczył o szybszym przyroście wartości jednej zmiennej niż wartości drugiej, bardziej płaski o przyroście wolniejszym) i siłę, czyli bliskość punktów do linii (większe skupienie świadczy o większej sile zależności). Współczynnik  $r$  Pearsona przyjmuje wartości z przedziału od „-1” do „1”, przy czym wartość zbliżająca się do „-1” świadczy o silnym związku negatywnym (wraz ze wzrostem wartości jednej zmiennej wartości drugiej maleją), wartość bliska „0” oznacza brak związku (na wykresie obrazowany przez linię poziomą), a bliska „1” silny związek pozytywny (wzrost jednej zmiennej idzie w parze ze wzrostem drugiej)<sup>69</sup>. Współczynniki korelacji dla analizy związku między opisanymi na skalach zmiennymi oceny jakości życia i lęku przed przestępczością wykorzystywali, między innymi, Christmann i Rogerson<sup>70</sup>.

Na zakończenie części poświęconej technikom korelacji zmiennych warto skrótowo omówić jeszcze jedną z nich – współczynnik korelacji rangowej Spearmana. Technika ta jest podobna do współczynnika korelacji Pearsona. Można

<sup>68</sup> Por. np. M. Cypryńska, S. Bedyńska, *Porównywanie dwóch grup testy t-Studenta i ich nieparametryczne odpowiedniki*, w: *Statystyczny Drogowskaz...*, s. 185-206.

<sup>69</sup> M. Ścibor-Rylski, *Miary związku pomiędzy zmiennymi – współczynniki korelacji*, w: *Statystyczny Drogowskaz...*, s. 95-114.

<sup>70</sup> K. Christmann, M. Rogerson, *Crime, Fear of Crime and Quality of Life Identifying and Responding to Problems*, Research Report 35, New Deal for Communities, The National Evaluation 2004, na stronie: <http://extra.shu.ac.uk/ndc/downloads/reports/RR35.pdf>, s. 2.

ją jednak stosować do analizy związku między dwiema zmiennymi porządkowymi, czyli inaczej rangowymi, a nie tylko zmiennymi ilościowymi (interwałowymi lub ilorazowymi). Współczynnik R Spearmana (nazywany czasem Rho Spearmana) także przyjmuje wartości z przedziału od „-1” do „1”, jednak w tym przypadku jego wysokość nie ma ilościowej interpretacji, jak w przypadku  $r$  Pearsona i można ją jedynie interpretować jako przybliżenie siły związku. Technika ta została wykorzystana, między innymi, w dwóch analizach zgodności różnych mierników lęku przed przestępczością. Moore i Shepherd za jej pomocą obrazowali siłę związku między odpowiedziami na pytanie o lęk, rozumiany jako brak poczucia bezpieczeństwa podczas samotnego wieczornego spaceru po okolicy i osiem pytań o obawę przed konkretnymi przestępstwami. Standardowe pytanie najsilniej korelowało z obawą przed rozbojem ( $R = 0,40$ ), fizycznym atakiem ( $R = 0,39$ ) i zgwałceniem ( $R = 0,36$ )<sup>71</sup>. W podobnej analizie Chadee i Ditton pokazali, że odczuwanie lęku po zmroku najsilniej korelowało z lękiem za dnia ( $R = 0,7$  – co sugeruje praktycznie zastępowalność tych obu pytań) oraz lękiem przed kradzieżą samochodu i wandalizmem<sup>72</sup>.

#### 4.2. Techniki analizy wielowymiarowej

W badaniach lęku przed przestępczością najczęściej wykorzystywane są dwie techniki wielowymiarowych analiz: regresja liniowa i regresja logistyczna. Pierwsza z nich używana jest dla budowy modeli determinantów lęku przed przestępczością operacjonalizowanego za pomocą zmiennych ilościowych, druga dla podobnych analiz na zmiennych jakościowych, w tym głównie odpowiedzi na poszczególne zamknięte pytania kwestionariuszowe.

Jak piszą Krejtz i Krejtz: „Dokonując analizy regresji, budujemy model liniowej zależności pomiędzy zmienną (lub zmiennymi) niezależną a zmienną zależną. Słowo «model» oznacza uproszczony obraz rzeczywistości, w którym wartości, jakie przyjmuje dana właściwość (zmienna zależna), zależą głównie od wartości predyktora (lub predyktorów). Decydując się na analizę regresji liniowej musimy więc, na poziomie hipotez, zakładać istnienie liniowych zależności między predyktorami a zmienną zależną”<sup>73</sup>. Technika ta polega więc na dopasowaniu linii prostej do układu danych, najczęściej za pomocą metody najmniejszych kwadratów, czyli takiego jej przeprowadzenia, by zminimalizować sumę kwadratów odchylenia od niej poszczególnych jednostek (punktów na wykresie rozrzutu).

<sup>71</sup> S. Moore, J. Shepherd, *The Elements and Prevalence of Fear*, „The British Journal of Criminology” 2007, nr 47, s. 157-158.

<sup>72</sup> D. Chadee, J. Ditton, *Are Older People Most Afraid of Crime? Revisiting Ferraro and Lagrange in Trinidad*, „The British Journal of Criminology” 2003, nr 43, s. 420-421.

<sup>73</sup> I. Krejtz, K. Krejtz, *Wprowadzenie do analizy regresji jedno- i wielozmiennowej*, w: *Statystyczny Drogowskaz...*, s. 365-366.

W wyniku przeprowadzenia regresji liniowej otrzymujemy wzór funkcji regresji i miary jej dopasowania do danych (wielkości tak zwanych błędów oszacowania). Funkcja liniowa charakteryzowana jest przez dwa współczynniki: kąt nachylenia, czyli szybkość z jaką przyrastają wartości jednej zmiennej, gdy wartości drugiej rosną o jedną jednostkę, oraz punkt przecięcia z osią Y, czyli pewną teoretyczną wartość zmiennej zależnej, dla której wartość predyktora wynosi zero.

Najczęściej wykorzystywaną miarą dopasowania modelu do danych jest statystyka  $R^2$ , która określa procent zmienności zmiennej zależnej wyjaśnionej przez zmienną niezależną. Przyjmuje ona wartości od „0” (brak dopasowania), do „1” (idealne dopasowanie).

Niewątpliwą zaletą analizy regresji jest możliwość wprowadzenia do modelu więcej niż jednej zmiennej niezależnej, co może prowadzić do znaczącej poprawy jego jakości. Należy jednak z naciskiem podkreślić, że zastosowanie tej metody może mieć miejsce jedynie przy spełnieniu szeregu warunków: zmienna zależna i predyktory są opisane na skalach ilościowych (szczególnym odstępstwem jest możliwość wykorzystania jako niezależnej zmiennej zerojedynkowej), charakteryzują się one rozkładem normalnym, badana próba musi być wystarczająco liczna (psycholodzy przyjmują minimum 15 zbadanych jednostek na jeden predyktor, ekonometryści minimum 50), zmienne niezależne nie powinny ze sobą silnie korelować<sup>74</sup>.

Niektóre badania lęku przed przestępczością tych założeń niestety nie spełniają. Przykładowo, Jackson, Farrall i Gray przeprowadzili analizę normalności rozkładu zmiennej, będącą odpowiedzią na pytanie o poczucie bezpieczeństwa podczas samotnego wieczornego spaceru po okolicy (cztery kategorie – bardzo bezpiecznie, raczej bezpiecznie, raczej niebezpiecznie i bardzo niebezpiecznie) i analizę jej predyktorów metodą regresji liniowej<sup>75</sup>. Pomimo wielkiego wkładu, jaki autorzy ci mają w analizę lęku przed przestępczością, tak daleko posuniętego nadużycia statystycznego nie sposób zaakceptować. Zmienna ta jest bowiem opisana na skali porządkowej i nie można do niej stosować metod zarezerwowanych do skal przedziałowych i ilorazowych. Nadużycie takie może prowadzić do twierdzeń w rodzaju: „wraz ze wzrostem dochodu gospodarstwa domowego o jeden punkt na ośmiopunktowej skali, postrzeganie braku bezpieczeństwa spada o 0,061”<sup>76</sup>. Jeżeli dodamy, że stwierdzenie powyższe odnosiło się do odpowiedzi na klasyczne pytanie o poczucie bezpieczeństwa podczas samotnego wieczornego spaceru po

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 365-384.

<sup>75</sup> J. Jackson, S. Farrall, E. Gray, *The Provenance of Fear*, 2007, na stronie: [http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=1012364](http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1012364), s. 16-17.

<sup>76</sup> A.L. Kristjansson, *On Social Equality and Perceptions of Insecurity. A Comparison Study between Two European Countries*, „European Journal of Criminology” 2007, nr 4, s. 71-77.

okolicy (cztery kategorie), to doprawdy trudno zrozumieć, co znaczy w tej mierze zmiana o 0,06.

Analizę wielokrotnej regresji liniowej metodą krokową wykorzystywał również Young dla zbadania związku między postrzeganą wagą informacji medialnej a ocenianym stopniem wywoływania przez nią niepokoju (zmienna zależna). Co ciekawe, zrobił to jednak na bazie składającej się z 38 przypadków i to dla zmiennej opisanej na skali typu likertowskiego (co do której psycholog twierdzi, że jest skalą ilościową, a socjolog, że jakościową). Do modelu, poza oceną wagi informacji dla samego badanego, wprowadzono kilka innych zmiennych: ważność zagadnienia dla społeczności badanego, ocena jak niebezpieczne, zagrażające i nieprzyjemne jest zagadnienie, ocena jak prawdopodobne jest, że zagadnienie wpłynie na najbliższą i dalszą przyszłość badanego oraz stopień wpływu, jaki zagadnienie do tej pory wywarło na życie badanego<sup>77</sup>.

W statystycznych analizach lęku przed przestępczością bardzo popularnym odpowiednikiem analizy regresji dla zmiennych jakościowych jest technika regresji logistycznej. Wykorzystywana jest ona w celu opisania wpływu kilku zmiennych niezależnych (ilościowych lub jakościowych) na zmienną jakościową o dwóch kategoriach. W rozpatrywanych w tym artykule przypadku kategorie to najczęściej: 1 – odczuwanie lęku przed przestępczością, 0 – nieodczuwanie lęku przed przestępczością. Technika ta oparta jest na rozkładzie funkcji logistycznej, która kształtem przypomina rozciągniętą literę S i przyjmuje wartości od 0 do 1.

Rozkład ten opisuje wartości prawdopodobieństwa zajścia analizowanego zdarzenia (w przedziale od 0 – zdarzenie na pewno nie zajdzie, do 1 – zdarzenie na pewno zajdzie), pod warunkiem wystąpienia dodatkowych przesłanek. Funkcja ta nie opisuje więc zależności liniowej jak funkcja regresji, ale charakteryzowana jest przez pewne wartości progowe, po przekroczeniu których prawdopodobieństwo zaczyna gwałtownie rosnąć lub utrzymuje się na zasadniczo stałym (wysokim lub niskim) poziomie. Estymuje ona więc nie kierunek prostej, ale warunki, pod którymi zmienna zależna przyjmuje wartość 1. Parametry równania tej funkcji szacuje się metodą największej wiarygodności, poszukując wartości maksymalizujących wiarygodność próby, na podstawie której estymuje się model. Oszacowane parametry nie podlegają interpretacji, praktyczną interpretację ma zaś wyrażenie zwane ilorazem szans lub inaczej estymatorem ryzyka względnego (*odds ratio*). Estymator ten pozwala ocenić o jaki procent zmieni się ryzyko wystąpienia rozpatrywanej wartości przy wzroście zmiennej niezależnej (traktowanej jako czynnik ryzyka) o jedną jednostkę. Przykładowo, jego wartość na poziomie 1,2 dla zmiennej charakteryzującej fakt bycia ofiarą przestępstwa w roku poprzedzającym badanie

<sup>77</sup> J.R. Young, *The Role of Fear in Agenda Setting...*, s. 1673-1692.

w modelu lęku przed przestępczością oznaczałoby, że osoby wiktyimizowane o 20% częściej niż osoby niewiktyimizowane deklarowały odczuwanie lęku (miały szansę należeć do grupy odczuwających lęk).

W regresji logistycznej wykorzystywane są miary dopasowania modelu do danych, podobne do tych z regresji liniowej, takie jak, na przykład, pseudo  $R^2$  Coxa i Snella, pseudo  $R^2$  Nagelkerkego oraz dodatkowo statystyka „-2 logarytm wiarygodności”. Dwie pierwsze miary można traktować jako pewne przybliżenie statystyki  $R^2$ , zasadniczo przyjmują one wartości z zakresu od 0 do 1.  $R^2$  Nagelkerkego stanowi zmodyfikowaną wersję  $R^2$  Coxa i Snella, tak by jego wartości osiągnęły 1 w sytuacji idealnego oszacowania wartości zmiennej zależnej przez parametry modelu i 0 w przypadku, gdy zmienne niezależne nie determinują wartości zmiennej zależnej nawet w najmniejszym stopniu. Wyniku tego nie można jednak interpretować inaczej niż jakościowo – bliższy „1” świadczy o lepszym dopasowaniu modelu, bliższy „0” o gorszym.

W analizie determinantów lęku przed przestępczością tego typu metodę stosują, przykładowo, Scheider, Rowell i Bezdikian. Prezentują oni wyniki regresji logistycznej w tabeli zawierającej w wierszach listę zmiennych niezależnych i dla każdej z nich wartości: *odds ratio*, błędu standardowego i statystyki istotności zmiennej w modelu – chi-kwadrat Walda. Dla podsumowania całego modelu podane zostały wartości statystyk: -2 log wiarygodności, ogólny chi-kwadrat, pseudo  $R^2$  Coxa and Snella oraz liczba analizowanych obserwacji<sup>78</sup>.

Modyfikacjami przedstawionej wyżej binarnej regresji logistycznej (*binary logistic regression*) dla zmiennej zależnej, opisanej na skali porządkowej, są: uporządkowany model regresji logistycznej (*ordinal logistic regression*) i model regresji logistycznej o postaci wielomianu (*multinomial logistic regression*). Metody te pozwalają dokładniej opisać czynniki determinujące przynależność badanej jednostki do jednej z większej niż tylko dwie liczby kategorii.

Te bardziej złożone modele stosowali, na przykład, Jackson, Farrall i Gray dla ukazania różnic między respondentami, którzy odczuwali rzeczywisty lęk przed byciem ofiarą rozboju i włamania w ciągu ostatniego roku, tymi, którzy deklarowali obecność takiego lęku, ale bez konkretnych jego przejawów w ostatnim roku, oraz nie deklarującymi żadnego lęku. W przypadku włamania ciekawym ustaleniem było, między innymi, że o ile doświadczenie lęku było związane z bezpośrednią lub pośrednią wiktyimizacją, to już samo odczuwanie niepokoju nie było warunkowane takimi doświadczeniami<sup>79</sup>.

<sup>78</sup> M.C. Scheider, T. Rowell, V. Bezdikian, *The Impact of Citizen Perceptions of Community Policing on Fear of Crime: Findings from Twelve Cities*, „Police Quarterly” 2003, nr 6, s. 377.

<sup>79</sup> J. Jackson, S. Farrall, E. Gray, *Experience and Expression in the Fear of Crime...*, s. 5-18.

Inną wielowymiarową techniką analiz danych jakościowych – wartą uwagi ze względu na łatwość wykorzystania i przejrzystość uzyskiwanych wyników – są tak zwane drzewa decyzyjne, czy inaczej drzewa klasyfikacyjne. Technika ta polega na poszukiwaniu zmiennych i ich punktów podziału najlepiej różnicujących badaną populację ze względu na poziom zmiennej zależnej. Przykładowo, jeżeli w całej zbadanej próbie znalazło się 20% osób deklarujących odczuwanie lęku przed przestępczością, to odpowiada to tak zwanemu korzeniowi drzewa. Logika tej techniki zasadza się na znalezieniu na liście zadeklarowanych zmiennych takiej, która najlepiej różnicuje rozkład zmiennej zależnej, w oparciu np. o wyniki testów chi-kwadrat. Może to być np. płeć badanego – wśród kobiet odsetek odczuwających lęk wyniósłby już 30%, podczas gdy wśród mężczyzn tylko 10%. Proces takiego podziału może być następnie kontynuowany, aż do momentu osiągnięcia założonego stopnia szczegółowości lub braku możliwości znalezienia dalszych istotnych różnic. W jego wyniku moglibyśmy uzyskać dane świadczące, że np. najczęściej lęk przed przestępczością odczuwają kobiety z dużych miast, w starszym wieku, które w ostatnim roku doświadczyły wiktymizacji, albo że różnicuje ona (wpływa na) kobiety, ale już nie na mężczyzn itp.

Technikę tę stosowali, przykładowo, Hideg i Manchin dla zmiennej zależnej poczucia braku bezpieczeństwa po zmroku i zmiennych niezależnych: postrzegania agresywnych przestępstw w zamieszkiwanej okolicy, postrzegania przestępstw przeciwko mieniu, postrzegania innych negatywnych cech okolicy oraz pięcioletniej wiktymizacji przestępstwami agresywnymi i przeciwko mieniu<sup>80</sup>.

Również Pantazis, przedstawia w ten sposób prostą klasyfikację osób odczuwających lęk przed przestępczością ze względu na takie zmienne niezależne jak płeć, wiek, dochód gospodarstwa domowego, ocena możliwości obronienia się przed atakiem, wykształcenie i fakt użytkowania samochodu. Najwyższy, przykładowo, poziom lęku odczuwały w tym badaniu najstarsze kobiety, które nie miały samochodu<sup>81</sup>.

### 4.3. Techniki identyfikacji i redukcji wymiarów

Techniki identyfikacji i redukcji wymiarów zmiennych to pewna grupa metod analizy statystycznej, do której należą, między innymi, takie techniki jak analiza głównych składowych i analiza czynnikowa. Metody te polegają generalnie na próbie wyjaśnienia jak największej zmienności kilku zmiennych za pomocą mniejszej

<sup>80</sup> G. Hideg, R. Manchin, *Environment and Safety in European Capitals*, „EU ICS Working Paper Series” 2007, na stronie: <http://www.europeansafetyobservatory.eu/doc/Environment%20and%20Safety%20in%20European%20Capitals.pdf> [dostęp 22.11.2013 r.].

<sup>81</sup> C. Pantazis, *'Fear of Crime', Vulnerability and Poverty. Evidence from the British Crime Survey*, „British Journal of Criminology” 2000, nr 40, s. 428-433.

liczby wymiarów (czynników), czyli poszukiwaniu takich korelacji między poszczególnymi zmiennymi, które pozwolą na pominięcie części z nich przy jak najmniejszej stracie wartościowych danych<sup>82</sup>.

Czapska, przykładowo, na podstawie zmiennych: wykształcenie, uzyskiwane dochody oraz charakter wykonywanej pracy, w wyniku analizy czynnikowej, wyodrębniła pięć klas statusu: wyższą (4,6% badanych), średnią wyższą (8,6%), średnią średnią (33,6%), średnią niższą (35,1%) i niższą (16,4%)<sup>83</sup>.

Moore i Shepherd wykorzystali zaś analizę czynnikową (metodą głównych składowych) w celu redukcji liczby wymiarów lęku przed wieloma konkretnymi przestępstwami. W jej wyniku zidentyfikowano dwa czynniki: pierwszy najsilniej związany był z obawami dotyczącymi bycia zaatakowanym, zgwałcenia, rozboju, bycia zaatakowanym z powodu pochodzenia i bycia obrażonym na ulicy, drugi był zaś najsilniej związany z obawami o kradzież z samochodu i kradzież samochodu. Pierwszy został określony jako lęk przed osobistą krzywdą, a drugi jako lęk przed osobistą stratą<sup>84</sup>.

Analogiczną procedurę zastosowali Chadee i Ditton: zredukowali liczbę wymiarów lęku przed przestępczością (pytania o lęk przed dziewięcioma konkretnymi przestępstwami i zdarzeniami) do dwóch – lęku przed przestępstwami przeciwko osobie i przestępstwami przeciwko mieniu<sup>85</sup>.

Technika analizy czynnikowej stosowana jest także w badaniu związków między poszczególnymi miernikami lęku przed przestępczością. I tak Boers – choć za lepszy miernik lęku niż standardowe pytanie o poczucie bezpieczeństwa podczas nocnego spaceru uważa pytania o lęk przed konkretnymi typami przestępstw – to jednak zauważa, że oba te wymiary lęku w analizie czynnikowej budują ten sam czynnik i należy uznać, że oba odnoszą się jednak do przestępczości, a nie do innych źródeł niepokojów i problemów społecznych<sup>86</sup>.

Stosunkowo nową, ale bardzo obiecującą metodą identyfikacji i redukcji wymiarów zmiennych, tak jakościowych jak i ilościowych, jest analiza zmiennych ukrytych. Metodę tę wykorzystali, przykładowo, Jackson i Kuha dla skonstruowania nowego wskaźnika lęku przed przestępczością. Powstał on na podstawie zmiennych: częstości uprzednich doświadczeń lęku przed przestępczością i wpływu tych

<sup>82</sup> Szczegółowe dane o tej grupie technik – por. np. S. Bedyńska, M. Cypryńska, *Zaawansowane sposoby tworzenia wskaźników: zastosowanie analizy czynnikowej oraz analizy rzetelności pozycji*, w: *Statystyczny Drogowskaz...*, s. 135-161.

<sup>83</sup> J. Czapska, *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa*, w: *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast...*, s. 148.

<sup>84</sup> S. Moore, J. Shepherd, *The Elements and Prevalence of Fear...*, s. 156-158.

<sup>85</sup> D. Chadee, J. Ditton, *Are Older People Most Afraid of Crime?...*, s. 423-424.

<sup>86</sup> K. Boers, *Crime, Fear of Crime and the Operation of Crime Control...*, s. 3.

doświadczeń na jakość życia. Tym samym odpowiadał on pewnemu wzorcowi doświadczania emocji, które mogą ograniczać jakość życia. Tak skonstruowany indeks o sześciu kategoriach został następnie skonfrontowany z klasyczną miarą lęku (odповідzią na pytanie o poczucie bezpieczeństwa podczas wieczornego spaceru)<sup>87</sup>.

## 5. Jak pytać o lęk przed przestępczością?

Jak już wcześniej sygnalizowano, zarówno aspekty definicyjne lęku przed przestępczością, jak i teoretyczne rozważania nad jego obrazem, uwarunkowaniami i konsekwencjami, są jednoznacznie związane ze sposobem empirycznej operacjonalizacji tego pojęcia w postaci poszczególnych pytań w wykorzystywanych w badaniach kwestionariuszowych. Dlatego też szczególnie ważne wydaje się prześledzenie podstawowych sposobów pytania o lęk przed przestępczością i problemów związanych z procesem zbierania tego rodzaju informacji.

Skogan dzielił mierniki i zebrane za ich pomocą dane dotyczące postrzegania przestępczości na trzy kategorie: 1) przekonania o przestępczości i jej rozmiarach, 2) subiektywnie postrzegane ryzyko stania się ofiarą przestępstwa oraz 3) wskaźniki lęku przed przestępczością<sup>88</sup>. Farrall, Jackson i Gray twierdzą, że wszystkie badania opinii publicznej i pytania sondażowe zakładają, że respondent ma w ogóle jakąś opinię na dany temat, doświadczył określonych sytuacji i zdarzeń, których dotyczy treść pytania (np. wieczornego spaceru po zamieszkiwanej okolicy) oraz jest w stanie je sobie przypomnieć. Fakt nie spełnienia tych założeń może skutkować kreacją iluzji opinii publicznej – udzielaniem przez respondentów odpowiedzi wygenerowanych przez samą sytuację badawczą i nie będących wyrazem postaw czy doświadczeń jednostki, a np. jedynie przewidywania, jaka odpowiedź będzie uznana za najlepszą<sup>89</sup>.

Z kolei Kury, Woessner, Lichtbaum i Neumaier zwracają uwagę, że nawet sam sposób sformułowania pytań, ich miejsce w układzie kwestionariusza czy liczba możliwych odpowiedzi może mieć istotny wpływ na uzyskiwane rezultaty. Podają, na przykład, że angielskie pojęcie obawy (*worry*) wykorzystywane w pytaniach o lęk przed konkretnymi przestępstwami obejmuje szerokie spektrum znaczeń: od bycia zaniepokojonym (*concerned*), przez bycie zmartwionym (*bothered*),

<sup>87</sup> J. Jackson, J. Kuha, *Worry About Crime Among European Citizens...*

<sup>88</sup> W. G. Skogan, *On Attitudes and Behaviors*, w: D. A. Lewis (red.), *Reaction to Crime*, Thousand Oaks 1981, s. 20.

<sup>89</sup> S. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Social Order and Fear of Crime in Contemporary Times*, Oxford 2009, s. 54-56.

aż do bycia przestraszonym (*frightened*). Różne znaczenia nadawane słowu mogą prowadzić respondentów do różnych interpretacji i mówienia o różnych rzeczach<sup>90</sup>.

Kolejną kwestią jest także obecność (lub jej brak) odniesienia czasowego w pytaniach o odczuwanie lęku (zwykle pytania te nie zawierają doprecyzowania w rodzaju – w ciągu ostatniego roku). Może to zaś mieć istotne znaczenie przy próbach szukania związków z wiktylizacją. Kwestia ta wiąże się z generalnym problemem – czy lęk przed przestępczością (podobnie jak wiktylizację) będziemy rozumieć jako pewne jednostkowe doświadczenia, czy też jako bardziej płynny proces doświadczania emocji lub cechę osobowości. W tym kontekście Farrall, Jackson i Gray zwracają uwagę, że wykorzystywane w badaniach pytania skupiają się najczęściej jedynie na ogólnej charakterystyce poziomu lęku w populacji, rzadko zaś odnoszą się do wpływu takich lęków na zachowanie jednostki oraz częstotliwości ich pojawiania się. Podnoszą również fakt, że milczącym założeniem wszystkich takich badań i pytań jest negatywny odbiór lęku, a przecież pewien poziom określonych emocji może być naturalną i pożądaną reakcją na przestępstwo i przestępczość<sup>91</sup>.

Podstawową klasyfikację sposobów pytania o postrzeganie przestępczości przedstawiają Ferraro i LaGrange. Prezentują oni sześć rodzajów pytań według trzech typów percepcji i dwóch poziomów odniesienia (por. tabela 1). Rozróżniają tym samym ocenę ryzyka wiktylizacji, niepokój odnośnie do przestępczości i lęk przed wiktylizacją innych osób oraz samego badanego. Co ważne, Ferraro pisze, że lęk przed przestępczością jest fundamentalnie innym psychologicznym doświadczeniem niż ocena ryzyka wiktylizacji, gdyż o ile ta druga zawiera kognitywny osąd, to lęk ma o wiele bardziej emocjonalny charakter, zakładający aktywację wielu zmian w ciele przygotowujących na możliwe zagrożenie – w celu obrony lub ucieczki<sup>92</sup>.

Gabriel i Greve również przedstawiają taksonomię najczęściej wykorzystywanych pytań dotyczących lęku przed przestępczością i podstawowe wymiary, jakim odpowiadają poszczególne mierniki (por. tabela 2). Dzielą oni te pytania według czterech wymiarów (afektywny, kognitywny, konatywny i ogólny) oraz trzech punktów odniesienia (do konkretnego przestępstwa, do warunków sytuacyjnych oraz bez takich odniesień). Tym samym określają dwanaście rodzajów mierników<sup>93</sup>. Warto jednak zasygnalizować, że nie wyczerpują one wszystkich sposobów pytania

<sup>90</sup> H. Kury, G. Woessner, A. Lichtbaum, A. Neumaier, *Fear of Crime as Background of Penal Politics...*

<sup>91</sup> S. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Everyday Emotion and the Fear of Crime...*, s. 1.

<sup>92</sup> K.F. Ferraro, R.L. LaGrange, *The Measurement of Fear of Crime*, „Sociological Inquiry” 1987, nr 57, za: K.F. Ferraro, *Fear of Crime...*, s. 23-24.

<sup>93</sup> U. Gabriel, W. Greve, *The Psychology of Fear of Crime...*, s. 607-610.

o lęk przed przestępczością wykorzystywanych w tego typu badaniach (w dalszej części artykułu zostało przeprowadzone odmienne grupowanie).

Tabela 1. Klasyfikacja i przykłady sposobów postrzegania przestępczości w ujęciu Ferraro i LaGrange'a.

Poziom odniesienia	Sposób postrzegania		
	Kognitywny		Afektywny
	Oceny	Wartości	Emocje
Ogólny	A. Ocena ryzyka, przestępczości lub bezpieczeństwa innych „Czy uważa Pan(i), że ludzie w tej okolicy są bezpieczni w nocy w swoich domach?” [Do you think that people in this neighborhood are safe inside their homes at night? (Clarke i Lewis 1982)]	B. Niepokój odnośnie do przestępczości wobec innych osób „Proszę wybrać jeden najpoważniejszy problem kraju (z listy 10), którym rząd powinien się zająć” [Choose the single most serious domestic problem (from a list of 10) that you would like to see government do something about. (Furstenberg 1971)]	C. Lęk przed wiktylizacją innych osób „Bardzo martwię się o bezpieczeństwo moich bliskich przed przestępczością i przestępcami” [I worry a great deal about the safety of my loved ones from crime and criminals. (Lee 1982a)]
Osobisty	D. Ocena osobistego ryzyka i bezpieczeństwa „Jak bezpiecznie czuje się lub czuł(a)by się Pan(i) przebywając samotnie w swojej okolicy po zmroku?” [How safe do you feel or would you feel being alone in your neighborhood at night? (Liska i inni 1982)]	E. Niepokój odnośnie do przestępczości wobec osoby „Czy obawia się Pan(i) stać ofiarą przestępstwa?” [Are you personally concerned about becoming a victim of crime (Jaehnig i inni 1981)]	F. Lęk przed osobistą wiktylizacją „Jak bardzo obawia się Pan(i) stać się ofiarą (16 odrębnych przestępstw)?” [How afraid are you of becoming the victim of (16 separate offences) in your everyday life? (Warr i Stafford 1983)]

Źródło: K.F. Ferraro, R.L. LaGrange, *The Measurement of Fear of Crime...*, za: K.F. Ferraro, *Fear of Crime...*, s. 24.

Tabela 2. Taksonomia mierników lęku przed przestępczością w ujęciu Gabriela i Greve'a.

	Poszczególne wymiary			Wymiar ogólny
	(1) Afektywny	(2) Kognitywny	(3) Konatywny	(4)
(A) Konkretne przestępstwa	A-1: Jak często obawia się Pan(i) stać się ofiarą napaści fizycznej? ( <i>How often are you afraid* of becoming a victim of physical assault?</i> )	A-2: Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy stanie się Pan(i) ofiarą napaści fizycznej? [ <i>How likely do you think it is that you will become a victim of physical assault (during the next twelve months)?</i> ]	A-3: Czy nosi Pan(i) coś dla ochrony przed napaścią fizyczną? [ <i>Do you carry anything to defend yourself? (against physical assault)</i> ]	A-4: Czy odczuwa Pan(i) lęk przed staniem się ofiarą napaści fizycznej? ( <i>Do you fear becoming a victim of physical assault?</i> )
(B) Konkretne warunki	B-1: Jak często obawia się Pan(i) stać się ofiarą przestępstwa poza swoim mieszkaniem? ( <i>How often are you afraid of becoming a victim of crime outside your apartment?</i> )	B-2: Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy stanie się Pan(i) ofiarą przestępstwa poza swoim mieszkaniem? [ <i>How likely do you think it is that you will become a victim of crime outside (during the next twelve months)?</i> ]	B-3: Czy unika Pan(i) środków komunikacji publicznej, gdy przebywa Pan(i) po zmroku poza swoim mieszkaniem? [ <i>Do you avoid public transport when out at night? (outside)</i> ]	B-4: Czy odczuwa Pan(i) lęk przed staniem się ofiarą przestępstwa poza swoim mieszkaniem? ( <i>Do you fear becoming a victim of crime outside your apartment?</i> )
(C) Brak specyfikacji	C-1: Jak często obawia się Pan(i) stać się ofiarą przestępstwa? ( <i>How often are you afraid of becoming a victim of crime?</i> )	C-2: Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy stanie się Pan(i) ofiarą przestępstwa? ( <i>How likely do you think it is that you will become a victim of crime during the next twelve months?</i> )	C-3: Czy jest coś, co robi Pan(i) dla ochrony przed przestępczością? [ <i>Is there anything you do to protect yourself from crime? (or: What do you do to ...)</i> ]	C-4: Czy odczuwa Pan(i) lęk przed staniem się ofiarą przestępstwa? ( <i>Do you fear becoming a victim of crime?</i> )

Źródło: U. Gabriel, W. Greve, *The Psychology of Fear of Crime...*, s. 608.

\* Sformułowanie «Jak bardzo obawia się Pan(i)» i «Jak często obawia się Pan(i)» nie są identyczne (to drugie obejmuje zarówno aspekty emocjonalne jak i poznawcze), ale empirycznie są ściśle powiązane.

### 5.1. Pytania o ogólne poczucie braku bezpieczeństwa

Różne sposoby formułowania pytań sondażowych, skupionych na generalnym poczuciu braku bezpieczeństwa, należą prawdopodobnie do najczęściej wykorzystywanych mierników lęku przed przestępczością. Stosujący je badacze stoją przed kuszącą perspektywą, by za pomocą prostego, pojedynczego narzędzia zdobyć informację o tym, kto się przestępczości boi, a kto nie, a nawet o intensywności tej obawy. Niewątpliwie jednak realizacja takiego rozwiązania wcale prosta nie jest, o czym świadczy wielość odmiennych sformułowań takich pytań i kategorii ich odpowiedzi oraz liczne wątpliwości, co do sposobu ich interpretowania przez badanych.

W tej kategorii mierników szeroko rozumianego lęku przed przestępczością można wyróżnić: 1) pytania o rozmiary przestępczości, 2) pytania o ocenę wagi problemu przestępczości wśród innych problemów społecznych, 3) pytania o obecność w zamieszkiwanej przez respondenta okolicy miejsc, w które bałby się pójść samotnie po zmroku, 4) pytania o poczucie bezpieczeństwa podczas wieczornego samotnego spaceru po okolicy, 5) pytania o ocenę bezpieczeństwa zamieszkiwanego kraju, miasta lub okolicy oraz o ocenę lęku i poczucia bezpieczeństwa innych osób, 6) pytania o obecność i częstotliwość odczuwania lęku przed przestępczością i wiktyimizacją.

Jednym z pierwszych pytań sondażowych, dotyczących lęku przed przestępczością, było to, wykorzystywane przez amerykańską agencję sondażową *The Harris Poll*, o ocenę, czy zdaniem respondenta przestępczość w zamieszkiwanej przez niego okolicy rośnie, maleje czy utrzymuje się na tym samym poziomie<sup>94</sup>. Częstość odpowiedzi „rośnie” była miernikiem poziomu społecznego niepokoju związanego z przestępczością.

Z kolei amerykańska agencja sondażowa *The Gallup Poll* wykorzystuje od lat 60. XX wieku dwa pytania: o wybór najważniejszych problemów kraju, dla którego częstość wymieniania problemu przestępczości jest wyznacznikiem poziomu lęku przed nią w społeczeństwie, oraz o obecność w okolicy miejsc, gdzie respondent bałby się iść samotnie po zmroku. Pierwsze z nich, brzmiące dokładnie: „Co, Pana/Pani zdaniem, jest dzisiaj najważniejszym problemem w tym kraju”, jest wykorzystywane w innych badaniach w bardzo podobnej formie, ewentualnie po minimalnych modyfikacjach zakresu kategorii odpowiedzi. W badaniach CBOSu, zorientowanych na poczuciu bezpieczeństwa i aktualnych problemach, stosowane jest w różnych formach, przykładowo: „Który z poniższych problemów, przed którymi stoi nasz kraj, uważa Pan/Pani za najważniejszy? Bezrobocie; zbyt niskie płace, zbyt

<sup>94</sup> „Has the crime rate in your area been increasing, decreasing, or has it remained the same as it was before?” W.G. Skogan, *On Attitudes and Behaviors...*, s. 20-22.

wysokie ceny; przestępczość, działalność mafii; rządy ludzi niekompetentnych, nieodpowiedzialnych; zatrucie środowiska naturalnego; alkoholizm, narkomania; upadek obyczajów, demoralizacja społeczeństwa; możliwość rozruchów, niepoko-  
jów społecznych; złe skutki prywatyzacji; niedostatek żywności, głód; awarie elek-  
trowni atomowych; możliwość konfliktu z sąsiednimi państwami<sup>95</sup>.

Drugie z pytań wykorzystywanych od lat 60. ubiegłego wieku przez agencję sondażową Gallupa odnosi się do obecności miejsc, gdzie respondent bałby się iść samotnie po zmroku<sup>96</sup>. W dokładnie tej samej formie używa go jeszcze, między innymi, Ferraro<sup>97</sup>. Za jego modyfikację można zaś uznać przykład z węgierskiego badania, w którym przybrało formę dwóch pytań o istnienie miejsc, których respondent unika za dnia oraz w nocy ze względu na lęk przed przestępczością<sup>98</sup>.

Największą karierę zrobiło zaś pytanie stosunkowo podobne do poprzedniego, którego pierwsze użycie miało miejsce w pierwszym badaniu wiktymizacyjnym, wykonanym na zlecenie Prezydenckiej Komisji ds. Przestrzegania Prawa i Wymiaru Sprawiedliwości w brzmieniu: „Jak bezpiecznie czuje się Pan(i) spacerując samotnie w swojej okolicy po zmroku?”<sup>99</sup>. Stało się ono (po niewielkich zmianach) najczęściej używanym miernikiem lęku przed przestępczością. Pytanie to w wersji rozszerzonej o wymiar przewidywania, gdyby respondent nie wychodził z domu po zmroku („Jak bezpiecznie czuje się lub czuł(a)by się Pan(i) przebywając samotnie w swojej okolicy po zmroku? Bardzo bezpiecznie, raczej bezpiecznie, raczej niebezpiecznie czy bardzo niebezpiecznie?” wykorzystywali Skogan i Maxfield<sup>100</sup>. Z kolei Ferraro porównywał wyniki całego szeregu bardzo podobnych pytań, między innymi, o ocenę bezpieczeństwa podczas samotnego przebywania w swojej okolicy za dnia oraz w nocy<sup>101</sup>. Autor ten, na dwóch losowych próbach,

<sup>95</sup> *Problemy kraju i niepokoje Polaków – postrzegane zagrożenia*, Komunikat z badań CBOS nr BS/36/36/96, Warszawa, marzec 1996.

<sup>96</sup> „Is there any area right around here – that is, within a mile – where you would be afraid to walk alone at night?” W.G. Skogan, *On Attitudes and Behaviors...*, s. 20-22.

<sup>97</sup> K.F. Ferraro, *Fear of Crime...*, s. 132-133.

<sup>98</sup> „Is there a place that you would avoid because of your fear of crime? [don't know, afraid everywhere, there are many places, there is one place, there is no place to avoid]” G. Papp, G. Scheiring, *Fear of Crime and Confidence in Justice in Hungary*, w: *JUSTIS Project Working Papers...*, s. 93-115.

<sup>99</sup> „How safe do you feel walking in your neighborhood after dark?”

<sup>100</sup> „How safe do you feel or would feel, being out alone in your neighborhood at night? Very safe, reasonably safe, somewhat unsafe, or very unsafe?” za: W.G. Skogan, M. Maxfield, *Coping with Crime...*, s. 21-26.

<sup>101</sup> „How safe do you feel out alone in your neighborhood during the day? Do you feel 1) very safe, 2) somewhat safe, 3) somewhat unsafe, 4) very unsafe?” oraz „How safe do you feel out alone in your neighborhood at night? Do you feel 1) very safe, 2) somewhat safe, 3) somewhat unsafe, 4) very unsafe?”. K. F. Ferraro, *Fear of Crime...*, s. 132-133.

porównywał także wyniki tego ostatniego pytania i jego drugiej wersji z bardziej dookreślonym przedziałem czasowym<sup>102</sup>. Dwa ostatnie stosowane przez tego autora pytania dotyczą poczucia bezpieczeństwa podczas przebywania respondenta we własnym domu<sup>103</sup>.

Warto podkreślić, że treść tego rodzaju pytania, w związku z uznaniem, że jego rozpoczynanie się od słowa „jak” może sugerować respondentom odczuwanie lęku, jest obecnie wykorzystywana w zmodyfikowanej formie: „Czy czuje się Pan(i) bezpiecznie spacerując samotnie w swojej okolicy po zmroku?”<sup>104</sup>. Odpowiadając na to pytanie respondent może udzielić jednej z czterech kategorii odpowiedzi (bardzo bezpiecznie, raczej bezpiecznie, raczej niebezpiecznie, bardzo niebezpiecznie) lub odpowiedzi unikowej „trudno powiedzieć”. Za wskaźnik lęku przyjmuje się zwykle udzielenie odpowiedzi „raczej niebezpiecznie” lub „bardzo niebezpiecznie” (po odrzuceniu odpowiedzi „trudno powiedzieć”). Jednak, przykładowo, Boers za osoby odczuwające lęk przed przestępczością uznaje jedynie tych, którzy na standardowe pytanie o generalny lęk przed przestępczością odpowiedzieli, że czują się bardzo niebezpiecznie, gdyż tylko tę odpowiedź uznaje za metodologicznie poparte uczucie lęku. Twierdzi bowiem, że dwie odpowiedzi „środkowe” („raczej bezpiecznie” i „raczej niebezpiecznie”) są przez niektórych badanych trudne do rozróżnienia lub są wybierane jako odpowiedź unikowa. W takich przypadkach, przy ewentualnym reteleście, tacy respondenci mogą udzielać niekonsekwentnych odpowiedzi<sup>105</sup>.

Skogan przytacza jeszcze inną wersję tego standardowego pytania o lęk przed przestępczością (wykorzystywaną na przykład w badaniu Tauba i innych z 1984 roku), rozumianego jako poczucie braku bezpieczeństwa w przypadku bycia zapytanym w nocy o drogę przez nieznanego, lub gdy idąc po ulicy nocą w pobliżu miejsca zamieszkania słyszy się za sobą czyjeś kroki<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> „How safe do you feel out alone in your neighborhood at night, say between sunset and ten o'clock? Do you feel 1) very safe, 2) somewhat safe, 3) somewhat unsafe, 4) very unsafe?” *Ibidem*.

<sup>103</sup> „How safe from crime do you feel inside your home during the day? Do you feel 1) very safe, 2) somewhat safe, 3) somewhat unsafe, 4) very unsafe?”; „How safe from crime do you feel inside your home during the night? Do you feel 1) very safe, 2) somewhat safe, 3) somewhat unsafe, 4) very unsafe?” *Ibidem*.

<sup>104</sup> S. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Social Order and Fear of Crime...*, s. 47.

<sup>105</sup> K. Boers, *Crime, Fear of Crime and the Operation of Crime Control...* s. 4.

<sup>106</sup> „How safe would you feel if you were approached by a stranger on the street or heard footsteps in the night?” R.P. Taub, G. Taylor, J. Dunham, *Paths of Neighborhood Change*, Chicago 1984, za: W.G. Skogan, *Measuring What Matters: Crime, Disorder and Fear*, w: *Measuring What Matters: Proceedings from the Policing Research Institute Meetings*, Washington, National Institute of Justice 1999, s. 48.

W jednym z polskich badań lęku przed przestępczością autorstwa Krzysztofa Ridana zadawano trzy pytania o poczucie bezpieczeństwa: „Czy czuje się Pan/Pani bezpiecznie w swoim własnym domu?”, „Czy czuje się Pan/Pani bezpiecznie w najbliższej okolicy swego domu?”, „Czy czuje się Pan/Pani bezpiecznie z dala od domu?”. Każde z tych pytań było zadawane w dwóch wariantach – odnoszących się do odczuwania lęku bądź w dzień, bądź wieczorem, i można je także zaklasyfikować do tej grupy mierników<sup>107</sup>.

Kolejnym rodzajem wskaźników lęku przed przestępczością w szerokiej grupie pytań o ogólne poczucie bezpieczeństwa są te odnoszące się bardziej do oceny problemu przestępczości czy nawet problemu bezpieczeństwa, a nie indywidualnego lęku, w tym głównie o ocenę bezpieczeństwa zamieszkiwanego kraju, miasta lub okolicy oraz o ocenę lęku i poczucia bezpieczeństwa innych osób. Klasycznym ich przykładem są dwa pytania stosowane przez CBOS o poczucie bezpieczeństwa w skali kraju („Czy, Pana(i) zdaniem Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie?”) i o poczucie bezpieczeństwa w skali miejsca zamieszkania („Czy miejsce, w którym Pan(i) mieszka (dzielnica, osiedle, wieś), można nazwać bezpiecznym i spokojnym?”)<sup>108</sup>.

Kolejną grupą są pytania o rozumianą dosłownie obecność i częstotliwość odczuwania lęku przed przestępczością i wiktymizacją. Tego typu pytanie, występujące w suplemencie do amerykańskiego badania *National Crime Victim Survey* (NCVS) przytaczają Scheider, Rowell i Bezdikian<sup>109</sup>. Bardzo zbliżone pytania formułują także w swoich sondażach CBOS: „Czy obawia się Pan(i) stać ofiarą przestępstwa?”<sup>110</sup> i OBOP „Czy obawia się Pan(i): 1) pogorszenia się stanu zdrowia, choroby Pan(i) lub kogoś z najbliższej rodziny, 2) obniżenia obecnego poziomu życia Pan(i) rodziny, 3) tego, że Pan(i) lub ktoś z Pana(i) rodziny padnie ofiarą przestępstwa, 4) utraty pracy przez Pana(i) lub kogoś z najbliższej rodziny, 5) kłopotów z dziećmi?”<sup>111</sup>.

Innym rodzajem miernika ogólnego poczucia bezpieczeństwa było, między innymi, ciekawe pytania dotyczące przekonania o powadze przestępczości w porównaniu do jej powagi prezentowanej w mediach, wykorzystane w badaniach amerykańskiego urzędu statystycznego<sup>112</sup>.

<sup>107</sup> K. Ridan, *Opinie mieszkańców Krakowa o zapobieganiu przestępczości (na tle badań ankietowych)*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 5, s. 77-86.

<sup>108</sup> Por. np.: *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*, Komunikat z badań CBOS nr BS/53/2008, Warszawa, marzec 2008.

<sup>109</sup> „How fearful are you about crime in your NEIGHBORHOOD? Are you very fearful (4), somewhat fearful (3), not very fearful (2) or not at all fearful (1)?”, M.C. Scheider, T. Rowell, V. Bezdikian, *The Impact of Citizen Perceptions...*, s. 371.

<sup>110</sup> Por. np.: *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień...*

<sup>111</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2001, s. 456-458.

<sup>112</sup> „Is crime more serious than newspapers and TV say?” za: W.G. Skogan, *On Attitudes and Behaviors...*, s. 20-22.

Najczęściej wykorzystywanym miernikiem lęku przed przestępczością (a bardziej szczegółowo jego afektywnego wymiaru) jest tak zwane standardowe pytanie o odczuwanie braku bezpieczeństwa podczas samotnego wieczornego spaceru po okolicy. Co ważne, nie występuje w nim ani pojęcie lęku, ani przestępczości, co stanowiło przedmiot jego wielostronnej krytyki. Padają głosy, że ponieważ pytanie standardowe nie odnosi się wprost do przestępczości, pozytywna odpowiedź może równie dobrze odnosić się do lęku przed ciemnością, przed byciem samemu, przed zaślabnięciem, potrąceniem przez samochód czy pogryzieniem przez psa. Ponadto nie jest jasne, czy odpowiedź na to pytanie odnosi się do lęku rzeczywiście obecnego w życiu człowieka, czy tylko antycypowanego<sup>113</sup>.

Farrall i Gadd udowadniają także, że sama forma zadawania standardowego pytania istotnie zawyża rozmiary lęku poprzez: brak bezpośredniego odniesienia do przestępczości, nieprecyzyjne określenie przestrzeni, obszaru i czasu, w którym miałyby dochodzić do doświadczania lęku. Może też ono wywoływać stereotypowe myślenie, o tym kiedy ktoś jest (lub powinien być) bezpieczny, a kiedy nie. Samotny, wieczorny spacer byłby stereotypowo oceniany jako sytuacja zagrażająca<sup>114</sup>. Innym ciekawym zarzutem do klasycznego pytania o lęk przed przestępczością jest to, że nie obejmuje ono rzeczywistego i ważnego zjawiska lęku przed przemocą domową (wyobrażenie samotnego spaceru po zmroku raczej nie wywoła obrazu przemocy doświadczanej w domu)<sup>115</sup>.

Klasyczne pytania nieokreślające sytuacji, w których lęk miałby wystąpić, ani częstotliwości jego występowania, a zainteresowane jedynie generalnym stanem psychicznym nie wydają się zbyt przydatne także z punktu widzenia praktyków, chcących zredukować lęk przed przestępczością. Aby zredukować lęk w społeczeństwie kluczowa byłaby bowiem właśnie wiedza o tym w jakich sytuacjach, miejscach, czy też w jakich godzinach lęk jest najsilniejszy, a w jakich najłabszy. Dysponując takimi informacjami można dopiero konstruować projekty zaradcze<sup>116</sup>.

Skogan przytacza wyniki swoich wcześniejszych badań, które sugerują, że np. osoby starsze, tradycyjnie uznawane za odczuwające wysoki lęk, manifestują go jedynie właśnie w pytaniach o obawę podczas wieczornego spaceru, a już nie

<sup>113</sup> J. Garofalo, J. Laub, *The Fear of Crime: Broadening Our Perspective*, „Victimology” 1978, nr 3, s. 242-243, za: K. Sessar, H. Hermann, W. Keller, M. Weinrich, I. Breckner, *Insecurities in European Cities...*

<sup>114</sup> S. Farrall, D. Gadd, *Fear Today, Gone Tomorrow...*

<sup>115</sup> E. Gray, J. Jackson, S. Farrall, *Researching Everyday Emotions: Toward a Multi-Disciplinary Investigation of the Fear of Crime*, w: H. Kury (red.), *Fear of Crime – Punity. New Developments in Theory and Research*, Bochum 2008.

<sup>116</sup> K. Christmann, M. Rogerson, D. Walters, *Fear of Crime and Insecurity in New Deal for Communities Partnership*, Research Report 14, New Deal for Communities, The National Evaluation 2003, na stronie: <http://extra.shu.ac.uk/ndc/downloads/reports/RR14.pdf>, s. 2.

o ocenę ryzyka wiktyimizacji, uznawania przestępczości za szczególnie ważny problem czy postrzegania zamieszkiwanej okolicy za szczególnie zdeorganizowaną<sup>117</sup>. Tym samym sugeruje on, że tego typu pytania mogą prowadzić do skrzywienia wyników dla pewnych grup osób, które na przykład zwykle nie wychodzą z domu po zmroku.

Hale podsumowuje głosy krytyczne wobec standardowych pytań o generalny lęk przed przestępczością, zwracając uwagę na cztery elementy: 1) brak bezpośredniego odniesienia do przestępczości, 2) termin okolica/sąsiedztwo (*neighbourhood*) może być odmiennie interpretowany przez różne osoby, 3) fakt przebywania samotnie poza domem po zmroku może być dla wielu respondentów zdarzeniem bardzo rzadkim (szczególnie dla osób starszych), dlatego też to pytanie może zawyżać poziom ich lęku, 4) pytania, które zawierają zbitkę „czy odczuwasz/odczuwałbyś obawę...” mieszają ocenę rzeczywistą i hipotetyczną<sup>118</sup>. Można również w tym kontekście dodać, że odpowiedzi na standardowe pytanie o generalny lęk przed przestępczością (lęk po zmroku) mogą być uzależnione od pory roku badania, gdyż to, że zmrok zapada wcześniej lub później, będzie związane, na przykład, z różną liczbą innych ludzi na ulicach.

Z drugiej jednak strony, wyniki wielu badań pokazują, że pytanie to jest silnie skorelowane ze szczegółowymi wymiarami lęku przed określonymi przestępstwami (głównie przestępstwami przeciwko osobie) i takimi czynnikami skali strachu, jak strach przed doznaniem uszkodzenia ciała<sup>119</sup>, co świadczy o jego użyteczności.

## 5.2. Pytania o obawę przed określonymi przestępstwami

Drugim podstawowym sposobem mierzenia poziomu lęku przed przestępczością jest zadawanie pytań o obawę przed określonymi rodzajami przestępstw. Klasykami przykładami tego rodzaju pytań są te występujące w Brytyjskim Badaniu Przestępczości. W edycji badania z 2001 roku osiem pytań dotyczyło takich przestępstw, jak włamanie, rozbój, kradzież samochodu, kradzież z samochodu, zgwałcenie, bycie zaatakowanym (pobicie), bycie obrażonym na ulicy, bycie zaatakowanym (pobitym) ze względu na aspekty rasowe. Na każde z tych ośmiu pytań respondenci odpowiadali na czteropunktowej skali obawy<sup>120</sup>.

<sup>117</sup> W.G. Skogan, *Measuring What Matters...*, s. 48.

<sup>118</sup> C. Hale, *Fear of Crime: A Review of the Literature*, „International Review of Victimology” 1996, nr 4, s. 86.

<sup>119</sup> K. Sessar, *Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities...*, s. 25.

<sup>120</sup> „How worried are you about: 1) your home being broken into? 2) being mugged or robbed? 3) your car being stolen? 4) things being stolen from your car? 5) being raped? 6) being attacked? 7) being insulted in the street? 8) being attacked due to ethnic origin?”, S. Moore, J. Shepherd, *The Elements and Prevalence of Fear...*, s. 155-156.

Farrall, Jackson i Gray podnoszą podobne wątpliwości wobec pytań o lęk przed konkretnymi przestępstwami, jak w odniesieniu do standardowego pytania o generalny lęk przed przestępczością. Sugerują, że pytania te zachęcają do zgłaszania wysokiego poziomu lęku, gdyż milcząco zakładają, że respondent się boi (i w konsekwencji ma jedynie powiedzieć jak bardzo) oraz że nie określają przedziału czasowego, do którego miałyby się odnosić jego odpowiedzi. Autorzy nie proponują jednak całkowitej rezygnacji z ich używania, lecz rozszerzenie ich listy o pytania o rzeczywiste odczuwanie tego rodzaju lęków w ostatnim roku i o liczbę takich incydentów<sup>121</sup>. Jackson i Kuha podnoszą, że respondent często odpowiada twierdząco na tego typu pytania, gdyż łatwo może wyobrazić sobie siebie jako ofiarę wiktyimizacji, ale posiadanie żywych wyobrażeń przestępstwa i łatwość ich przywołania nie musi być związana z tym, jak często ktoś rzeczywiście znajduje się w takich zagrażających sytuacjach<sup>122</sup>.

Callanan zwraca ponadto uwagę na wyniki badań sugerujące, że jeżeli pytanie zadane respondentowi nie zawiera szczegółowego odniesienia do rodzaju rozpatrywanego przestępstwa, będzie miał on tendencję do wyobrażania sobie najgorszego typu takiego czynu popełnionego przez najgorszy typ sprawcy. To zaś z kolei mogłoby prowadzić do przeszacowywania rozmiarów lęku także w przypadku wykorzystywania pytań o szczegółowe, choć nie do końca określone, rodzaje przestępstw<sup>123</sup>.

### 5.3. Pytania o kognitywne i konatywne wymiary reakcji na przestępczość

Trzecim rodzajem mierników stosowanych w badaniach wiktyimizacyjnych, często rozpatrywanych jako kognitywne i konatywne wymiary lęku przed przestępczością, są pytania o ocenę ryzyka stania się ofiarą konkretnego przestępstwa i podejmowanie określonych zachowań (lub odwrotnie – ich unikanie) z powodu obawy o bezpieczeństwo.

Błachut, Gaberle i Krajewski podają następujące brzmienie pytania dotyczącego, jak piszą, kognitywnego wymiaru strachu przed przestępczością, związanego z oceną ryzyka wiktyimizacji: „Czy masz odczucie (myślisz, sądzisz, uważasz), że w ciągu najbliższych 12 miesięcy możesz zostać ofiarą jednego z następujących (wymienionych) przestępstw?”<sup>124</sup>. Polskie tury międzynarodowego badania ICVS i badanie PBP zawierały zaś to pytanie w formie: „Jak ocenia Pan(i) prawdopodob-

<sup>121</sup> S. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Everyday Emotion and the Fear of Crime...*, s. 1.

<sup>122</sup> J. Jackson, J. Kuha, *Worry About Crime Among European Citizens...*, s. 4.

<sup>123</sup> V.J. Callanan, *Feeding the Fear of Crime. Crime-Related Media and Support for Three Strikes*, New York 2005, s. 11.

<sup>124</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia...*, s. 451.

bieństwo, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy ktoś spróbuje się włamać do Pana(i) domu/mieszkania? Czy według Pana(i) jest to bardzo prawdopodobne, prawdopodobne czy mało prawdopodobne?”

Duże międzynarodowe badanie poczucia bezpieczeństwa mieszkańców europejskich miast (*InSec*), przeprowadzone w 2002 roku, między innymi w Krakowie, obejmowało listę pytań o subiektywną ocenę ryzyka wiktyimizacji w zamieszkiwanej okolicy. Z całego kwestionariusza tego sondażowego badania szczególnie interesujące wydają się być pytania E5, dotyczące oceny ryzyka wiktyimizacji przestępstwami przeciwko osobie i E7, dotyczące ryzyka wiktyimizacji przestępstwami przeciwko mieniu. Pierwsze z nich brzmiało: „Czasami ludzie się zastanawiają, czy nie staną się w przyszłości ofiarą przestępstwa albo w inny sposób nie zostaną poważnie poszkodowani albo zranieni. Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że w najbliższym czasie na/w Kazimierzu, Grzegórkach, Nowym Bieżanowie zostanie Pan(i) przez kogoś [wulgarnie zaczepiony(a), pobity(a) i poraniony(a), okradziony(a) (bez użycia przemocy), napadnięty(a) i obrabowany(a), seksualnie zaatakowana albo napastowana /tylko kobiety/, zgwałcona /tylko kobiety/].” Możliwe odpowiedzi zawierały się na skali od „1 – całkowicie nieprawdopodobne”, do „5 – bardzo prawdopodobne”, z dodatkową odpowiedzią unikową „7 – nie wiem”<sup>125</sup>. Z kolei pytanie E7 miało formę: „Jak ocenia Pan(i) prawdopodobieństwo, że Pan(i) w najbliższym czasie na/w w Kazimierzu, Grzegórkach, Nowym Bieżanowie ktoś [włame się do Pan(i) mieszkania (mieszkania, w którym Pan(i) mieszka), włame się do Pana(i) auta i coś ukradnie, ukradnie Panu(i) samochód]. Możliwe odpowiedzi zawierały się na takiej samej skali co w pytaniu E5<sup>126</sup>.

Odnośnie do behawioralnego, czy inaczej konatywnego aspektu reakcji na przestępczość autorzy „Kryminologii” podają następujące brzmienie pytań sondażowych: „Jakie i ile z wymienionych urządzeń posiadasz w swoim domu w celu jego zabezpieczenia?”; „Jakiego rodzaju środki posiadasz dla zabezpieczenia siebie lub swojego mienia przed przestępstwem?”<sup>127</sup>. Polskie tury międzynarodowego badania ICVS zawierały zaś analogiczne pytanie w formie: „Czy Pana(i) dom/mieszkanie jest chroniony następującymi środkami? 1. alarm antywłamaniowy; 2. specjalne zamki do drzwi; 3. specjalne kraty w oknach lub drzwiach; 4. pies, który wykryje włamywacza; 5. wysokie ogrodzenie; 6. dozorca, strażnik lub firma ochroniarska; 7. sformalizowany system «straży sąsiedzkiej»; 8. przyjacielskie uzgodnienia z sąsiadami, że będą wzajemnie zwracać uwagę na swe domy; 9. dom nie jest chroniony żadnym z tych środków; 0. respondent odmawia odpowiedzi”.

<sup>125</sup> *Aneks*, w: *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast...*

<sup>126</sup> *Ibidem*.

<sup>127</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia...*, s. 452.

Wiktyimizacyjny sondaż amerykańskiego urzędu statystycznego (*Census Bureau's Victimization Survey*) zawierał natomiast pytanie o to, czy z powodu przestępczości respondent w jakikolwiek sposób zmienił swoje zachowanie w ciągu ostatnich kilku lat<sup>128</sup>. W krakowskiej edycji badania InSec tego rodzaju miernik obejmował cały szereg szczegółowych pytań o podejmowanie określonych zachowań ochronnych i unikowych, związanych z poczuciem zagrożenia: udział w kursie samoobrony, zabezpieczenie mieszkania (dodatkowy zamek, kraty, wzmocnione drzwi), noszenie przedmiotu do samoobrony (np. noża, kija, gazu łzawiącego), planowanie przeprowadzki, unikanie publicznych środków komunikacji, schodzenie z drogi określonym grupom osób, omijanie określonych ulic, zamontowanie alarmu w samochodzie, posiadanie psa do obrony, niewychodzenie wieczorem z domu<sup>129</sup>.

Odnosnie do pytań o kognitywny aspekt reakcji na przestępczość w literaturze przedmiotu nie ma zgody co do tego, czy stanowi ona jeden z elementów złożonej postawy lękowej (lęku przed przestępczością), czy jest zjawiskiem od lęku odrębnym. Można bowiem twierdzić, że dopóki ocena ryzyka zbiega się z istnieniem obiektywnego zagrożenia, znaczy to o realistycznym postrzeganiu zagrażającej sytuacji, a nie o lęku, który funkcjonuje w oderwaniu od swojego przedmiotu. Pytania o behawioralny aspekt lęku, a więc podejmowanie określonych zachowań mających na celu ochronienie jednostki przed skutkami wiktyimizacji lub uniknięcie jej ryzyka, można rozumieć z jednej strony w kategoriach konsekwencji odczuwania lęku i pośrednio jako wskaźnik jego doświadczania, a z drugiej jako racjonalne działania w ogóle z lękiem nie związane.

Krytyka możliwości stosowania tego rodzaju pytań dotyczy także, na przykład, faktu, czy rzeczywiście ocena ryzyka wiktyimizacji jest oceną racjonalną. Sessar jako przykład podaje wysokie dla kobiet odsetki oceny prawdopodobieństwa zgwałcenia, przy bardzo niskim rzeczywistym prawdopodobieństwie takiego zdarzenia: „Równie dobrze można zakładać, że niemiłe uczucie czy poczucie dyskomfortu wywołane przez zapuszczoną, podupadłą dzielnicę miasta przekłada się na oczekiwanie ataku lub napaści. Można zadać sobie również pytanie, czy jeśli mamy do czynienia z realistyczną oceną i biorąc pod uwagę wysokie nasilenie przestępczości w danej dzielnicy nie można wykluczyć, że staniemy się sami ofiarą jakiegoś przestępstwa, to oznacza to, że mamy już do czynienia z wystąpieniem strachu przed przestępczością”<sup>130</sup>. Autor wyraża również wątpliwość, czy zachowania

<sup>128</sup> „Are you limited or changed your activities in the past few years because of crime? [yes, no]”; W.G. Skogan, *Public Policy and the Fear of Crime in Large American Cities*, w: J.A. Gardiner (red.), *Public Law and Public Policy*, New York 1977, s. 11.

<sup>129</sup> Aneks, w: *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast...*

<sup>130</sup> K. Sessar, *Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities...*, s. 31.

ochronne nie są tylko przejawem zapobiegliwości i ostrożności, w ogóle nie motywowanej strachem, a na przykład wymaganiami firm ubezpieczeniowych. Podobnie unikanie pewnych miejsc lub grup osób wcale nie musi wynikać z lęku przed tymi osobami czy miejscami, a np. z dyskomfortu związanego z nieporządkiem w tych miejscach lub brakiem akceptacji dla zachowań tychże osób. Tak więc badani mogą nie tyle bać się tych miejsc i osób, ile ich nie lubić i nie chcieć ich oglądać<sup>131</sup>.

Innym problemem związanym z zadawaniem pytań o podejmowanie określonych zachowań ochronnych jest fakt, że dla badanych są to często pytania najbardziej wrażliwe (bardziej nawet niż pytania dotyczące przeżytej wiktylizacji). Z tego powodu odsetek odpowiedzi unikowych jest w nich bardzo wysoki i podważa ich ogólną wiarygodność. Jak pisze Ławecka: „...badane osoby z większą szczerością wypowiadały się np. na temat przeżytej wiktylizacji niż w kwestii sposobów jej uniknięcia, nawet gdyby owe sposoby rzeczywiście miały polegać tylko na unikaniu”<sup>132</sup>.

#### 5.4. Złożone układy pytań

W kontekście metodologicznych dyskusji nad rzetelnością i trafnością pytań dotyczących lęku przed przestępczością szczególnie interesująca wydaje się próba stworzenia nowego miernika, podjęta przez Farralla i Gadda. Wprowadzona przez nich do ostatnich tur Brytyjskiego Badania Przestępczości modyfikacja pytań o lęk przed konkretnymi przestępstwami zakłada, po pierwsze, dodanie do pierwotnego pytania odniesienia czasowego do ostatniego roku, a po drugie, zadanie po nim dwóch kolejnych pytań o częstość takich incydentów lękowych w ciągu roku i ocenę stopnia powagi („lękowości”) ostatniego z nich<sup>133</sup>. Na kolejne pytania odpowiadali jedynie ci respondenci, którzy na pierwsze pytanie filtrujące odpowiedzieli twierdząco. Autorzy testowali kilka minimalnie różniących się wersji tego układu pytań, w których pojęcie odczuwania lęku („*fearful*”) było zastępowane pojęciem obawy, złości i niepokoju, zaś pojęcie „ofiary przestępstwa” kategoriami poszczególnych rodzajów przestępstw (np. pobicia, włamania, kradzieży samochodu).

Autorzy podkreślają, że ich podejście umożliwia dokonanie ważnego, a rzadko analizowanego rozróżnienia częstotliwości odczuwania uczucia lęku i jego nasi-

<sup>131</sup> *Ibidem*.

<sup>132</sup> J. Ławecka, *Strach przed przestępczością jako wskaźnik poziomu wiktylizacji społeczeństwa*, „Prokurator” 2004, nr 1, s. 42.

<sup>133</sup> „Q1. In the past year, have you ever felt fearful about becoming a victim of crime?” [yes, no]. “Q2 How frequently have you felt like this in the last year?” [write in number of times]; “Q3 And on the last occasion, how fearful did you feel?” [1) not very fearful, 2) a little bit fearful, 3) quite fearful, 4) very fearful, 9) cannot remember]”, S. Farrall, D. Gadd, *Fear Today, Gone Tomorrow...*, s. 128.

lenia w społeczeństwie. Przeprowadzili oni też porównanie wyników wykorzystania nowego miernika i standardowego pytania o poczucie braku bezpieczeństwa podczas samotnego wieczornego spaceru. Uzyskali bardzo zbliżone odsetki odpowiedzi na pytanie standardowe i pytanie filtrujące nowego miernika. Jednak już po wprowadzeniu odpowiedzi na pytanie o to, jak bardzo respondent bał się ostatnim razem, odsetki osób uznających ten incydent za znaczący spadły o połowę.

Pytanie o częstość odczuwania tego rodzaju lęków pokazuje zaś, że nie są one tak częste i stale obecne w życiu jednostek, jak można by przypuszczać. Jedynie 40% tych, którzy odczuwali obawy, bali się ponad pięć razy w ciągu ostatniego roku. Autorzy sugerują, że pytanie standardowe zawyża poziom lęku szczególnie wśród kobiet i osób starszych. Nowa wersja pytania, przykładowo, nie różnicuje już wieku i pokazuje mniejszą rolę płci. W przypadku związku lęku przed przestępczością ze statusem społecznym respondentów wpływ tej zmiennej na wyniki, przy zastosowaniu obu mierników, jest podobny<sup>134</sup>. Wydaje się więc, że ten nowy miernik, ukierunkowujący na konkretne momenty, kiedy ktoś się rzeczywiście bał, prawdopodobnie nie aktywuje stereotypowego myślenia o tym, kiedy ktoś powinien czuć się zagrożony, a kiedy nie, i może ograniczać pewne mankamenty tradycyjnych wskaźników lęku przed przestępczością.

Jackson i Kuha, omawiając wyniki trzeciej edycji Europejskiego Sondażu Społecznego, poświęcone lękowi przed przestępczością, prezentują szczegółowo podobną propozycję alternatywnego zestawu pytań. Obok klasycznego pytania zaproponowali oni miernik złożony z dwóch układów pytań, zawierających pytanie filtrujące i doprecyzowujące. Pierwszy układ dotyczył odczuwania obawy przed włamaniem i oceny jej wpływu na jakość życia, drugi zaś lęku przed przestępstwami z użyciem przemocy i jego roli w życiu badanego<sup>135</sup>. Ponieważ odpowiedzi na pytania 2 i 4 (jak lęk wpływa na jakość życia?) udzielały jedynie osoby, które na pytania 1 i 3 (filtrujące) udzieliły innej odpowiedzi niż „Nigdy”, to dla osób, które nie odczuwały takich obaw dodano także odpowiedzi na te pytania – „brak wpływu na jakość życia”. Po takim przekształceniu odpowiedzi na te cztery pytania mogły przybrać 100 kombinacji, na podstawie których, w wyniku kategoryzacji wspomaganą metodą analizy zmiennych ukrytych, stworzono sześciokategoryjną

<sup>134</sup> *Ibidem*.

<sup>135</sup> „1. How often, if at all, do you worry about your home being burgled? (All or most of the time, Some of the time, Just occasionally, Never)”; „2. Does this worry about your home being burgled have... 1) a serious effect on the quality of your life, 2) some effect, 3) or no real effect on the quality of your life?”; „3. How often, if at all, do you worry about becoming a victim of violent crime? (All or most of the time, Some of the time, Just occasionally, Never)”; „4. Does this worry about becoming a victim of violent crime have... 1) a serious effect on the quality of your life, 2) some effect, 3) or no real effect on the quality of your life?”; J. Jackson, J. Kuha, *Worry About Crime Among European Citizens...*, s. 5.

zmienną. Kategoria 1 oznaczała całkowity brak lęku, kategoria 6 – najczęściej występujące jednocześnie obie formy lęku. Pozostałe kategorie stopniowały częstość odczuwania lęku i wielkość jego wpływu na jakość życia<sup>136</sup>.

Porównanie wyników tak stworzonego indeksu z odpowiedzią na standardowe pytanie o poczucie bezpieczeństwa podczas samotnego spaceru po zmroku daje bardzo zbliżone rezultaty dla rozpatrywanych w badaniu 23 państw. Co ciekawe, pomimo generalnych podobieństw w częstości określonych odpowiedzi, pewna część respondentów nie udzielała na oba pytania konsekwentnych odpowiedzi. Nowe pozycje kwestionariusza odnoszą się bowiem do bardziej generalnych sytuacji i nie są zamknięte w obrazie samotnego wieczornego spaceru, który dla różnych osób może nieść także inne niż przestępcze konotacje. Indeks powstały na podstawie nowych pytań o lęk przed przestępczością wydaje się także lepiej oddawać gradację odczuwanego lęku. Miernik ten ponadto, jako pierwszy spośród stosowanych do określenia poziomu lęku przed przestępczością, rzeczywiście i w pełni odpowiada najczęściej formułowanej definicji tego zjawiska, według której oznacza ono codzienne doświadczenie, które zaburza jakość życia<sup>137</sup>.

### 5.5. Skale i indeksy

W celu zwiększenia wiarygodności uzyskiwanych w toku badań sondażowych wyników dotyczących lęku przed przestępczością i wprowadzenia stopniowości deklarowanych przez badanych obaw oraz uzyskania możliwości zastosowania dokładniejszych analiz statystycznych, wielu badaczy, w miejsce pojedynczych pytań z nominalnymi lub porządkowymi kategoriami odpowiedzi, wprowadza większe układy pytań, na podstawie których tworzą skale i indeksy lęku przed przestępczością. Założeniem konstrukcji takich skal jest najczęściej zsumowanie odpowiedzi na maksymalnie porównywalne pytania, a więc, na przykład, mających taki sam układ kategorii odpowiedzi. Skale tego rodzaju powstają najczęściej na podstawie od kilku do kilkunastu pytań o lęk przed poszczególnymi rodzajami przestępstw.

Tego rodzaju skalę stworzył, między innymi, Ferraro, który sumował odpowiedzi na dziesięć pytań o lęk przed byciem zaczepionym przez żebraka oraz przed dziewięcioma przestępstwami – oszustwem, włamaniem podczas nieobecności w domu, włamaniem podczas obecności w domu, zgwałceniem lub napaścią seksualną, zabójstwem, napaścią z użyciem broni, kradzieżą samochodu, rozbojem i zniszczeniem własności<sup>138</sup>. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi Ferraro stworzył ogólną skalę lęku przed przestępczością (zakres od 10 do 100 punktów).

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 5-10.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 12-15.

<sup>138</sup> K.F. Ferraro, *Fear of Crime...*, s. 35.

Dodatkowo itemy 4, 5, 6, 7 tworzyły skalę lęku przed przestępstwami przeciwko osobie, a itemy 2, 3, 8, 9, 10 skalę lęku przed przestępstwami przeciwko mieniu. Ta sama bateria kategorii przestępstw była następnie wykorzystana do stworzenia analogicznych skal postrzeganego ryzyka wiktymizacji.

Mniejszą skalę, bo złożoną jedynie z odpowiedzi na pięć pytań (o częstotliwość obaw przed wiktymizacją przestępstwami pobicia lub zranienia, zabójstwa, włamania, rozboju i napaści seksualnej) wykorzystywali Sims i Johnson. Ponieważ każde z pytań miało cztery kategorie odpowiedzi („bardzo często, stosunkowo często, rzadko, nigdy”) zakres skali zawierał się w przedziale od 5 do 20<sup>139</sup>. Przykład tej skali dotyka interesującego zagadnienia: czy za pomocą prostego zsumowania kilku skal porządkowych rzeczywiście można uzyskać skalę ilościową? Niewątpliwie bowiem badacze ci traktują ją w ten sposób – obliczają dla niej średnią i odchylenie standardowe oraz wykorzystują jako ilościową zmienną wyjaśniającą w wielowymiarowych modelach statystycznych<sup>140</sup>. Chadee, Austen i Ditton uznają zaś tego rodzaju skale za pseudo-interwałowe i krytykują wykonywanie na nich analiz zarezerwowanych dla zmiennych ilościowych, takich jak regresja liniowa. Autorzy twierdzą, że takie zabiegi sugerują precyzję pomiaru, której najprawdopodobniej nie ma, nie sposób bowiem z pełnym przekonaniem uznać, że interwały pomiędzy poszczególnymi pozycjami skali będą takie same<sup>141</sup>.

Konstrukcja tego rodzaju skal i indeksów lęku przed przestępczością, w porównaniu do pojedynczych pytań kwestionariuszowych, pozwala badaczom (z pewnymi zastrzeżeniami) na prowadzenie analiz statystycznych, zarezerwowanych dla danych ilościowych, takich jak modelowanie regresji liniowej czy coraz popularniejsze modelowanie równań strukturalnych. Pozwala także na lepsze zgłębienie tego problemu i zwracanie uwagi na stopniowalność intensywności i różnorodności odczuwanych obaw. Tym samym zaś na badanie, w jakich warunkach i przy spełnieniu jakich okoliczności lęk przed przestępczością poszczególnych jednostek osiąga wyższe bądź niższe natężenie albo obejmuje węższy bądź szerszy zakres przedmiotowy (a nie jedynie występuje bądź nie występuje). Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że takie skale operują abstrakcyjnymi pozycjami, których, inaczej niż w przypadku pojedynczych pytań, nie można najczęściej nazwać konkretnymi kategoriami, co może utrudniać interpretację uzyskanych za ich pomocą wyników.

<sup>139</sup> B. Sims, E. Johnston, *Examining Public Opinion about Crime and Justice...*, s. 279.

<sup>140</sup> *Ibidem*.

<sup>141</sup> D. Chadee, L. Austen, J. Ditton, *The Relationship between Likelihood and Fear of Criminal Victimization: Evaluating Risk Sensitivity as a Mediating Concept*, „The British Journal of Criminology” 2007, nr 47, s. 146.

\* \* \*

Dokonując ostatecznego podsumowania stosowanych w badaniach mierników lęku przed przestępczością, należy zdecydować się na wybór lub modyfikację pewnych z nich dla celów przyszłych analiz. W tym kontekście autor stoi na stanowisku konieczności stosowania w polskich badaniach wiktyimizacyjnych tych samych pojedynczych pytań o poczucie bezpieczeństwa podczas wieczornego spaceru po zamieszkiwanej okolicy, o ocenę ryzyka wiktyimizacji (np. w wersji o ocenę prawdopodobieństwa włamania) oraz o unikanie określonych miejsc lub osób w obawie o swoje bezpieczeństwo, co stosowane w polskich turach badania ICVS i kolejnych edycjach badania PBP. Należy także rozważyć możliwość uzupełnienia ich listy o adaptację nowego złożonego podejścia autorstwa Farralla i Gadda, które umożliwia identyfikację trzech grup osób, ze względu na rodzaj doświadczenia przez nich lęku – wyrażających rzeczywisty lęk, wyrażających niepokój oraz tych niewyrażających obaw przed wiktyimizacją.

*Stanisław Mordwa* ■

## ZASTOSOWANIE AUTOKORELACJI PRZESTRZENNEJ W BADANIACH PRZESTĘPCZOŚCI

### 1. Wstęp

Badania nad przestępczością prowadzone są od dawna na gruncie wielu dyscyplin naukowych, tradycyjnie podejmujących tę problematykę. Obok kryminologów, socjologów, psychologów, ekonomistów i przedstawicieli wielu innych dyscyplin, także geografowie włączyli się w nurt badań nad zjawiskami patologii społecznych. Jednak przez bardzo długi czas uwzględnianie czynnika przestrzennego w analizach przestępczości pozostawało obok głównego nurtu rozwoju badań tego problemu<sup>1</sup>, opracowania geografów pozostawały nieznane i nie w pełni doceniane. Przełomowym momentem okazała się cyfrowa rewolucja technologiczna oraz

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat rozwoju przestrzennych analiz przestępczości pisali: J. Lowman, *Conceptual Issues in the Geography of Crime: Toward a Geography of Social Control*, „Annals of the Association of American Geographers” 1986, nr 1, s. 81-94; S. Chainey, J. Ratcliffe, *GIS and Crime Mapping*, John Wiley and Sons, Hoboken 2005; D. Weisburd, T. McEwen, *Introduction: Crime Mapping and Crime Prevention*, w: D. Weisburd, T. McEwen (red.), *Crime Mapping and Crime Prevention*, Monsey, New York 1997, s. 1-23; D. Weisburd, G. Bruinsma, W. Bernasco, *Units of Analysis in Geographic Criminology: Historical Development, Critical Issues, and Open Questions*, w: D. Weisburd, W. Bernasco, G. Bruinsma (red.), *Putting Crime in its Place. Units of Analysis in Geographic Criminology*, Springer, New York 2009, s. 3-31; oraz w Polsce: A. Kossowska, *Środowiskowo-przestrzenne uwarunkowania przestępczości (wybrane zagadnienia współczesnej ekologii przestępczości)*, „Archiwum Kryminologii” 1993, tom XIX, s. 7-16; S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni miasta. Przykład Łodzi*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

rozwój oprogramowania GIS<sup>2</sup>. Dzięki włączeniu do analiz wielu przestrzennych teorii i metod badawczych możliwe było wzbogacenie dotychczasowych badań zarówno w warstwie teoretycznej, jak i empirycznej. Sytuowanie badanych przez geografów zjawisk w kontekście przestrzennym, a także czasoprzestrzennym okazało się istotne w rozwoju tzw. *crime mappingu*. Współczesny *crime mapping*, który wykazuje związki z kryminologią, socjologią, informatyką, ekonometrią, geografiami, GISc i innymi dyscyplinami, to pewien specyficzny proces badawczy, polegający na wykrywaniu przestrzennych wzorców przestępczości. Jak wskazują S. Chainey i J. Ratcliffe istnieje kilka pól możliwych jego zastosowań<sup>3</sup>:

- pomoc w zrozumieniu rozkładu przestrzennego przestępczości (poprzez konstruowanie map tematycznych), badanie mechanizmów, dynamiki i czynników sprzyjających jej rozwojowi (poprzez opracowanie modelu regresji przestrzennej);
- identyfikacja *hot spotów* przestępczości, czyli miejsc koncentracji analizowanego zjawiska (autokorelacja przestrzenna, estymacja gęstości jądrowej<sup>4</sup>);
- profilowanie geograficzne jako element ogólnego profilowania kryminologicznego sprawców przestępstw;
- na podstawie miejsc, gdzie aktualnie dochodzi do popełnienia przestępstw, przewidywanie miejsc, gdzie mogą się one pojawić w przyszłości (technologia ProMap);
- raportowanie o incydentach przestępczych, rejestrowanie działań policyjnych, kontrola projektów związanych z prewencją przestępczości, monitorowanie wpływu różnych inicjatyw na rzecz ograniczenia przestępczości;

<sup>2</sup> Systemy informacji przestrzennej (ang. *geographic information system, GIS*) są uniwersalnymi systemami informacyjnymi, złożonymi z różnych narzędzi i technik badawczych wkomponowanych w oprogramowanie komputerowe. Dzięki niemu możliwe jest wprowadzanie, gromadzenie, przetwarzanie i wizualizacja danych przestrzennych. W związku z funkcjonowaniem GIS i zapotrzebowaniem na nowe rozwiązania systemowe od ok. dwudziestu lat na pograniczu geografii i informatyki rozwija się nowa subdyscyplina naukowa, czyli GISc (ang. *geographic information science*).

<sup>3</sup> S. Chainey, J. Ratcliffe, *GIS and Crime ...*, s. 24; a także: R. Wilson, K. Filbert, *Crime Mapping and Analysis*, w: S. Shekhar, H. Xiong (red.), *Encyclopedia of GIS*, Springer, London 2008, s. 180-186; opracowanie na bardzo podobny temat M. Goldschneider, *Geografia przestępczości. Uwagi na temat przestrzennych analiz przestępczości przy wykorzystaniu technik cyfrowych*, „Archiwum Kryminologii” 2010, tom XXXII, s. 23-43 oraz: S. Mordwa, *Zastosowanie GIS w badaniach przestępczości*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2013, nr 14, s. 77-92.

<sup>4</sup> Metoda estymacji gęstości jądrowej (*kernel density estimation; KDE*), w której wykorzystuje się konkretne lokalizacje zjawiska (zbór punktów w przestrzeni), zapewnia sprawne wyznaczenie lokalnego nasilenia zdarzeń – ich gęstości; może okazać się bardzo przydatna do opracowania przestrzennych wzorców przestępczości, ale sprawdza się także w leśnictwie, epidemiologii, archeologii czy w innych dyscyplinach.

- upublicznianie map rozmieszczenia przestępczości oraz informacji o inicjatywach realizowanych w lokalnych społecznościach zmierzających do rozwiązania problemu przestępczości.

W tym opracowaniu zostanie przedstawione zjawisko autokorelacji przestrzennej w kontekście badań przestępczości. Najważniejszą zaletą takich pracowań jest uzyskanie zgeneralizowanego podziału przestrzeni na obszary, w których występuje koncentracja zdarzeń przestępczych oraz obszary względnie pozbawione tego zjawiska. Badanie autokorelacji przestępczości polega zatem na wykrywaniu obecności skupień przestępstw lub ich braku. Często obszary, na których skoncentrowane są te patologiczne zdarzenia (typu *wysoki-wysoki*) utożsamiane są z *hot spotami* wysokiej przestępczości<sup>5</sup>.

## 2. Podstawowe informacje o metodzie badań

Podstawową przyczyną występowania zależności przestrzennych czyli autokorelacji przestrzennej są oddziaływania zachodzące między obiektami w przestrzeni. Zgodnie z ogólnym prawem fizyki zakłada się, że siła oddziaływań między obiektami maleje wraz ze wzrostem odległości między nimi<sup>6</sup>. Autokorelacja przestrzenna,

<sup>5</sup> M. Cracolici, T. Uberti, *Geographical Distribution of Crime in Italian Provinces: A Spatial Econometric Analysis*, „Jahrbuch für Regionalwissenschaft” 2009, nr 29, s. 1-28; J. Ratcliffe, *Crime Mapping: Spatial and Temporal Challenges*, w: A.R. Piquero, D. Weisburd (red.), *Handbook of Quantitative Criminology*, Springer, New York 2010; S. Erdogan, M. Dereli, M. Yalçın, *Spatial Analysis of Five Crime Statistics in Turkey*, FIG Working Week 2011, Marrakech, na stronie: [http://www.fig.net/pub/fig2011/papers/ts04c/ts04c\\_erdogan\\_dereli\\_et\\_al\\_5202.pdf](http://www.fig.net/pub/fig2011/papers/ts04c/ts04c_erdogan_dereli_et_al_5202.pdf). Należy jednak zaznaczyć, że lepszą metodą wyznaczania *hot spotów* jest metoda gęstościowa (*kernel density*), która jednak wymaga operowania na danych adresowych konkretnych lokalizacji, w których zdarzenia miały miejsce – por. D. Higgins, *A Crime Analyst's Guide to Mapping*, ICJIA, Chicago 2003, na stronie: <http://www.icjia.state.il.us/public/pdf/ResearchReports/A%20Crime%20Analysts%20Guide%20to%20Mapping.pdf>; P. Brantingham, P. Brantingham, M. Vajihollahi, K. Wuschke, *Crime Analysis at Multiple Scales of Aggregation: A Topological Approach*, w: D. Weisburd, W. Bernasco, G. Bruinsma (red.), *Putting Crime ...*, s. 96-97; M. Wing, J. Tynon, *Crime Mapping and Spatial Analysis in National Forests*, „Journal of Forestry” 2006, tom 104, s. 293-298.

<sup>6</sup> Związki między obiektami w przestrzeni mogą mieć także charakter pozorny. Wynikają one z przyjętych do analiz jednostek przestrzennych (np. gmin, powiatów, województw). Wartości badanej zmiennej mogą bowiem wykraczać poza granice badanej jednostki na obszar jednostek sąsiednich – por. B. Suchecki (red.), *Ekonometria przestrzenna. Metody i modele analizy danych przestrzennych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 104. Dlatego niezwykle istotnym etapem badań jest dobór właściwej skali jednostek przestrzennych – por. G.F. Rengert, B. Lockwood, *Geographical Units of Analysis and the Analysis of Crime*, w: D. Weisburd, W. Bernasco, G. Bruinsma (red.), *Putting Crime ...*, s. 109-122; G. Tita, R. Greenbaum, *Crime, Neighborhoods, and Units of Analysis: Putting Space in Its Place*, w: D. Weisburd, W. Bernasco, G. Bruinsma (red.), *Putting Crime ...*, s. 145-170.

czyli zależność przestrzenna opisuje sytuację, gdy poziom zjawiska badanego w jednej jednostce przestrzennej ma wpływ (stymulujący lub destymulujący) na poziom tego zjawiska w jednostkach sąsiednich<sup>7</sup>. Zależność ta bardzo często w literaturze łączona jest z pierwszym prawem geografii Waldo Toblera, który stwierdził, że: „...w przestrzeni wszystko jest związane ze wszystkim innym, przy czym bliższe rzeczy są bardziej związane niż rzeczy odległe”<sup>8</sup>, przywiązując tym samym ważną rolę do takich pojęć jak lokalizacja i odległość. Inaczej mówiąc, autokorelacja przestrzenna oznacza „stopień skorelowania obserwowanej wartości zmiennej w danej lokalizacji z wartością tej samej zmiennej w innej lokalizacji”<sup>9</sup>.

Badanie autokorelacji przestrzennej może doprowadzić do wykrycia jednej z trzech sytuacji (co przedstawiono także na rys. 1):

- a) autokorelacja dodatnia – gdy jednostki o wysokich wartościach cechy sąsiadują z jednostkami także o wysokich wartościach tej cechy (relacja typu *wysoki-wysoki*, *hot spot* zjawiska); a jednostki o niskich wartościach cechy sąsiadują z jednostkami także o niskich wartościach cechy (relacja typu *niski-niski*; *cold spot*);
- b) autokorelacja ujemna – jednostki o wysokich wartościach cechy sąsiadują z jednostkami o niskich wartościach tej cechy (relacja typu *wysoki-niski*); a jednostki o niskich wartościach cechy sąsiadują z jednostkami o wysokich wartościach cechy (relacja *niski-wysoki*);
- c) brak autokorelacji – nie ma prawidłowości, gdyż sąsiadami jednostki o wysokim poziomie cechy towarzyszą jednostki o różnym poziomie tej cechy – i wysokim i niskim.

Aby zbadać skłonność zjawiska do autokorelacji należy wcześniej ustalić zachodzące relacje przestrzenne między jednostkami przestrzennymi – czyli poziom (intensywność) sąsiedztwa. Relacje te mają postać macierzy wag przestrzennych, które zapisuje się za pomocą grafu lub macierzy. Ustalenie macierzy wag przestrzennych jest bardzo ważnym elementem analizy przestrzennej, gdyż identyfikuje przestrzenne powiązania, odległość i siłę wzajemnych zależności między obiektami przestrzennymi. Możliwe są następujące kryteria oceny sąsiedztwa<sup>10</sup>:

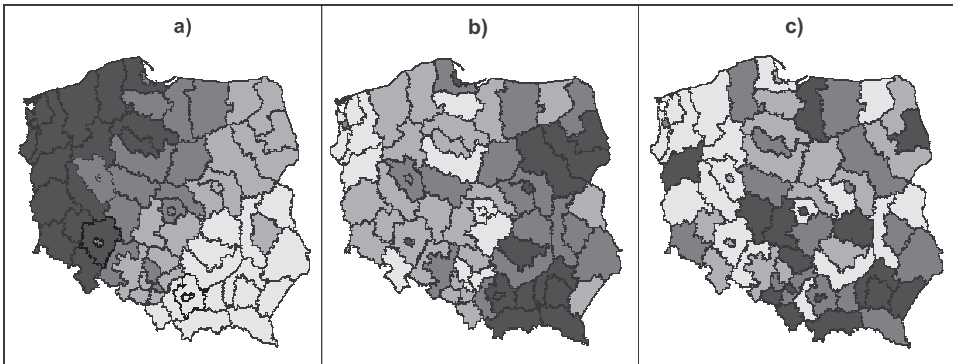
<sup>7</sup> R. Bivand, *Autokorelacja przestrzenna a metody analizy statystycznej w geografii*, w: Z. Chojnicki (red.), *Analiza regresji w geografii*, PWN, Poznań 1980, s. 23.

<sup>8</sup> Sformułowanie to bardzo często cytowane nawet przez niegeografów, jakkolwiek obrazowo dobrze opisuje zjawisko autokorelacji, to jednak należy podkreślić, że autor tak naprawdę w tym prawie opisywał model grawitacyjny i dostępność potencjałową – por. W. Tobler, *A Computer Movie Simulating Urban Growth in the Detroit Region*, „*Economic Geography*” 1970, tom 46, s. 236.

<sup>9</sup> B. Suhecki (red.), *Ekonometria przestrzenna...*, s. 103.

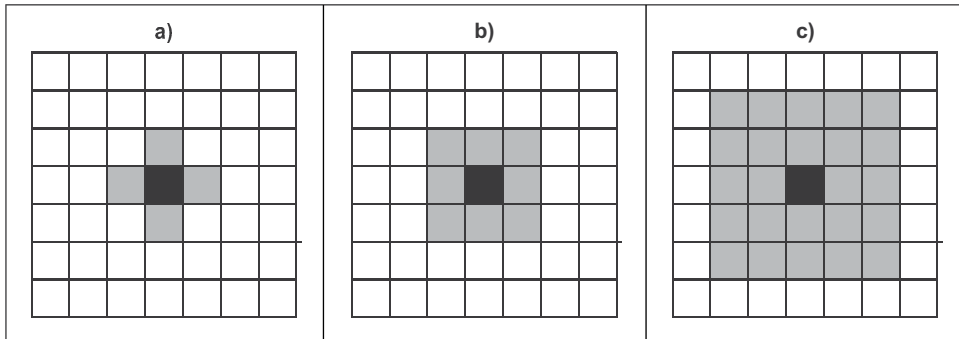
<sup>10</sup> R. Bivand, *Autokorelacja przestrzenna...*, s. 24. Nazwy relacji królowej i wieży pochodzą od figur szachowych.

- długości wspólnej granicy – sąsiadem jest tylko ta jednostka, z którą istnieje odcinek wspólnej granicy (relacja wieży; rys. 2),
- istnienie wspólnej granicy – wystarczy choćby jeden punkt wspólnej granicy (relacja królowej),
- odległości pomiędzy obiektami (należy określić, ilu sąsiadów sąsiada danej jednostki jest sąsiadami tej jednostki),
- ustalona odległość (sąsiadami są wszystkie jednostki położone w nie większej odległości niż ustalona w km).



Rysunek 1. Rodzaje autokorelacji przestrzennej: a) dodatnia ( $I = 0,74$ ), b) ujemna ( $I = -0,41$ ), c) brak autokorelacji ( $I = 0,06$ )

Źródło: oprac. własne.



Rysunek 2. Schematy macierzy wag: a) relacja wieży, b) relacja królowej, c)  $n = 2$  sąsiadów

Źródło: oprac. własne.

Wobec intensywności kontaktów o charakterze społeczno-przestrzennym przyjmuje się, że najlepsze efekty w przypadku analizy zjawisk przestępczych daje

konstrukcja macierzy w opisanej powyżej relacji królowej<sup>11</sup>. Zakłada się bowiem, że w rozmieszczeniu patologii w mieście istotne są bezpośrednie kontakty osób zamieszkujących w sąsiedztwie – nie ma przy tym znaczenia istnienie nieformalnych lub formalnych granic (kwartałów, jednostek osiedlowych czy dzielnic).

Formalną ocenę jakości autokorelacji umożliwiają odpowiednie wskaźniki, które można rozpatrywać na poziomie globalnym i lokalnym. Autokorelację można rozpatrywać na poziomie ogólnym (globalnym) i lokalnym. Wykrywanie globalnej autokorelacji przestrzennej odbywa się zazwyczaj przy pomocy: *I* Morana, *C* Geary'ego lub *G* Getisa i Orda<sup>12</sup>. Najczęściej stosowana jest statystyka *I* Morana. Przyjmuje ona wartości z zakresu od -1 do 1 i wskazuje czy istnieje przestrzenny efekt aglomeracji. Dodatkowo i istotne wartości statystyki *I* oznaczają istnienie dodatniej autokorelacji, czyli podobieństwa badanych obiektów przy określonych wagami relacjach przestrzennych – co wskazuje na występowanie skupień złożonych z obiektów o podobnych wartościach (wysokich lub niskich). Jeśli otrzymamy ujemne wartości statystyki *I*, to mamy do czynienia z autokorelacją ujemną, czyli zróżnicowaniem badanych obiektów. Taką sytuację interpretuje się jako losowe występowanie obiektów niepodobnych w ramach homogenicznej grupy. Jeśli wynik *I* Morana równa się zero, to w badanej przestrzeni wartości obserwacji rozłożone są losowo (efekt szachownicy). Statystyka *I* jest powszechnie stosowana, ponieważ jest prosta do obliczenia, a także łatwo ją dostosować w szczególnych sytuacjach. Ponadto miarę tę można wykorzystać do obliczenia autokorelacji lokalnej<sup>13</sup>, może być dostosowana do analizy zmian dynamicznych badanego zjawiska, a także w sytuacji, gdy dysponujemy informacjami o szczegółowych lokalizacjach np. popełnionych przestępstw<sup>14</sup>. Także klasyczna konstrukcja wskaźnika (oparta na wariancji/kowariancji – podobieństwo do innych znanych statystyk), ułatwia interpretację uzyskiwanych wyników<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> L. Anselin, J. Cohen, D. Cook, W. Gorr, G. Tita, *Spatial Analyses of Crime*, w: D. Duffee, *Measurement and Analysis of Crime and Justice*, NCJRS, Rockville 2000, s. 213-262.

<sup>12</sup> Listę proponowanych miar można znaleźć w: A. Getis, *Reflections on Spatial Autocorrelation*, „Regional Science and Urban Economics” 2007, tom 37, s. 494; B. Suhecki (red.), *Ekonometria przestrzenna...*, s. 107.

<sup>13</sup> L. Anselin, *Local Indicators of Spatial Association – LISA*, „Geographical Analysis” 1995, tom 27, s. 93-115.

<sup>14</sup> E. Groff, D. Weisburd, N. Morris, *Where the Action Is at Places: Examining Spatio-Temporal Patterns of Juvenile Crime at Places Using Trajectory Analysis and GIS*, w: D. Weisburd, W. Bernasco, G. Bruinsma (red.), *Putting Crime ...*, s. 61-86.

<sup>15</sup> Wydaje się jednak, że lepsze właściwości wyjaśniające ma multiplikatywna statystyka *G*, która daje możliwość rozróżnienia czy mamy do czynienia ze skupieniami wartości wysokich, czy niskich.

Oprócz statystyki globalnej oblicza się również statystyki lokalne (np. *LISA*<sup>16</sup> – powiązana z *I* Morana, czy statystyki  $G_i$  i  $G_i^*$  Getisa i Orda). Miary lokalne informują o sile związku jednostek sąsiednich w stosunku do jednostki badanej względem badanej cechy. Zakłada się, że interpretacja dla statystyk lokalnych jest podobna jak dla statystyki globalnej. Uzyskanie ujemnej wartości statystyki lokalnej Morana wskazuje na to, że dana jednostka jest otoczona przez jednostki różniące się od niej ze względu na badaną cechę. Natomiast wartości dodatnie świadczą o podobnych jednostkach przestrzennych w sąsiedztwie badanej jednostki. Lokalne statystyki autokorelacji przestrzennej umożliwiają znalezienie udziału globalnej autokorelacji dla każdej z lokalizacji analizowanego obszaru. Są bardzo użyteczne przy identyfikacji skupień dużych lub małych wartości badanej zmiennej oraz lokalizacji nietypowych. Charakterystyczną cechą statystyk *LISA* jest ich proporcjonalność sumy dla wszystkich lokalizacji do wartości miary globalnej autokorelacji (oznacza to, że suma wartości statystyk lokalnych *LISA* równa się wartości *I*).

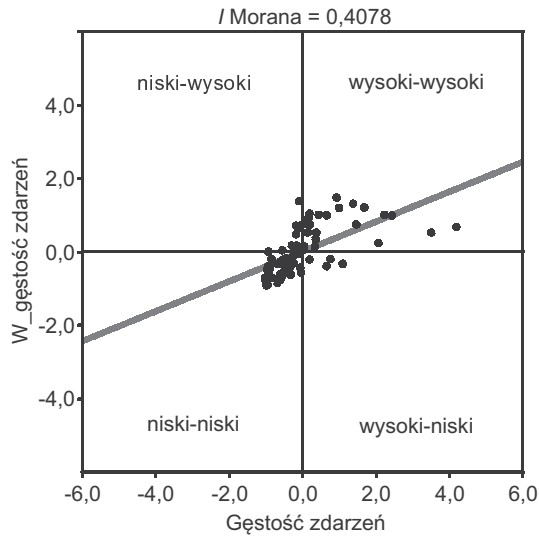
Graficznym przedstawieniem wyników identyfikacji badania autokorelacji przestrzennej jest wykres rozrzutu i mapa. Dane do wykresu poddawane są standaryzacji. Na osi poziomej umieszczane są standaryzowane wartości cechy badanej, a na osi pionowej standaryzowane wartości tzw. opóźnienia opartego na macierzy wag. Dane na wykresie przedstawione są w czterech ćwiartkach (rys. 3). Punkty (reprezentujące jednostki przestrzenne) zlokalizowane w prawej górnej i lewej dolnej ćwiartce świadczą o dodatniej autokorelacji przestrzennej, a występowanie punktów w lewej górnej i prawej dolnej ćwiartce o ujemnej autokorelacji. Współczynnik kierunkowy (tangens kąta nachylenia) dopasowanej linii prostej jest równoważny wartości statystyki *I* Morana.

Określa się także istotność współczynników globalnych i lokalnych Morana, a na mapie zaznacza się tylko te jednostki, dla których uzyskano istotność na poziomie co najmniej 0,05.

Przedstawione w tym opracowaniu wyniki badań autokorelacji przestrzennej przestępczości uzyskano dzięki programowi GeoDa ver. 1.4.5, stworzonemu przez L. Anselina w konwencji *Openspace* – można za darmo pobrać go z Internetu<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Lokalne statystyki autokorelacji przestrzennej (ang. *local indicators of spatial association, LISA*) pozwalają na wyznaczenie wartości udziału autokorelacji globalnej dla każdej lokalizacji analizowanego obszaru.

<sup>17</sup> GeoDa Center: na stronie: <https://geodacenter.asu.edu/>. Można także skorzystać z takich programów jak SpaceStat, Spatial Econometrics, STARS czy ArcView.



Rysunek 3. Schemat wykresu rozrzutu Morana

Źródło: oprac. własne.

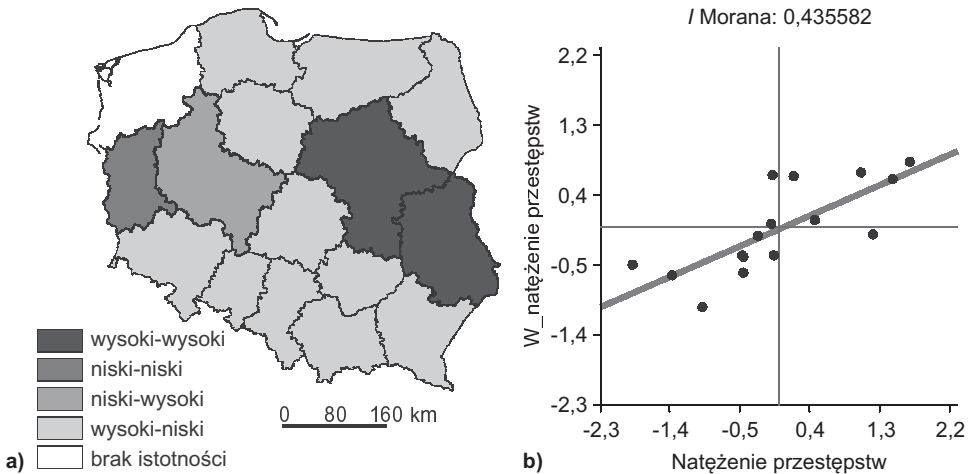
### 3. Wyniki badań

Z geograficznego punktu widzenia w badaniach autokorelacji przestrzennej przestępczości można wziąć pod uwagę takie cechy, jak liczba przestępstw (ogółem lub poszczególnych kategorii czynów), natężenie przestępstw (liczba czynów w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców) lub gęstość przestępstw (liczba czynów na 1 km<sup>2</sup>).

W przypadku badania autokorelacji przestrzennej na poziomie kraju na rys. 4 przedstawiono wyniki obliczeń natężenia przestępstw ( $I = 0,436$  – w konstrukcji macierzy wag wykorzystano relację królowej), gdyż zarówno ogólna liczba przestępstw ( $I = -0,240$ ) jak i gęstość przestępstw ( $I = -0,097$ ) wykazują słabą albo minimalną skłonności do autokorelacji. Wobec ogólnie znanego i utrwalonego od lat obrazu rozkładu przestrzennego natężenia przestępstw w Polsce<sup>18</sup> uzyskane wyniki nie powinny dziwić. Na wschodzie kraju, gdzie dokonywane jest względnie mało przestępstw, zidentyfikowano skupienie dwóch województw (lubelskie i mazowieckie) stanowiących *cold spoty* przestępczości. Posiadają one względnie niskie wartości wskaźnika natężenia przestępstw (odpowiednio 2370 i 2697; przy średniej

<sup>18</sup> Dla porównania: B. Hołyst (red.), *Atlas przestępczości 1976-1978*, PWN, Warszawa 1979; K. Frieske, *Przestępczość w Polsce – lata dziewięćdziesiąte. Stereotypy i realia*, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 200-223; S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie...*, s. 89-100.

dla całego kraju na poziomie 3009 czynów na 100 tys. mieszkańców) i otoczone są województwami także o niskich wartościach tego wskaźnika (podkarpackie – 1822, podlaskie 2131 przestępstw na 100 tys. mieszkańców). W ujęciu wojewódzkim *hot spotem* przestępczości jest położone na zachodzie Polski województwo lubuskie. Najwyższe natężenie przestępstw w kraju (4014 przestępstw na 100 tys. mieszkańców) oraz sąsiedztwo równie wysoko zagrożonych przestępczością województw dolnośląskiego i zachodniopomorskiego, wpłynęło w przypadku tego województwa na bardzo wysoką wartość wskaźnika lokalnej autokorelacji ( $LISA = 0,824$ ). Badanie autokorelacji przestrzennej pozwala zatem na bardzo szybkie uzyskanie zgeneralizowanego obrazu dystrybucji przestrzennej badanego zjawiska – wskazanie obszarów problemowych, gdzie koncentrują się wysokie wartości wskaźnika przestępczości oraz obszarów względnie bezpiecznych.



Rysunek 4. Autokorelacja przestrzenna natężenia przestępstw w Polsce według województw w 2011 r.: a) mapa skupień, b) wykres rozrzutu

Źródło: oprac. własne na podstawie danych z BDL GUS.

Jeśli jednak dane agregowane na poziomie województw zostaną podzielone na mniejsze obszary, to uzyskamy inną wartość globalnej statystyki autokorelacji, a także inne skupienia autokorelacji lokalnej<sup>19</sup>. Mimo zachowania wartości badanego zjawiska zmienia się bowiem układ i liczba sąsiadujących jednostek.

<sup>19</sup> Już B. Lander wskazał na duże znaczenie poziomu przestrzennego, dla którego dokonywane są analizy. W badaniach prowadzonych dla dużych jednostek przestrzennych zauważył nieznaczne różnice w poziomie nasilenia przestępczości, podczas gdy analiza wykonana dla jednostek mniejszych wykazała już istotne dysproporcje – por. B. Lander, *Towards an Understanding of*

Na rysunku 5 przedstawiono ponownie autokorelację przestrzenną natężenia przestępstw<sup>20</sup>, ale w układzie podregionów<sup>21</sup>. Przede wszystkim zauważyć można znaczne skupienie typu *cold spot* na wschodzie kraju. Prawie wszystkie podregiony położone wzdłuż wschodniej i południowo-wschodniej granicy Polski charakteryzuje niskie nasilenie przestępstw. Najniższe natężenie przestępstw w tej części kraju w 2011 r. zanotowano w podregionach przemyskim (1742 czyny/100 tys. mieszkańców), krośnieńskim (1804 czynów/100 tys. mieszkańców), rzeszowskim (1826 czyny/100 tys. mieszkańców) i puławskim (1866 czynów/100 tys. mieszkańców). Tylko podregiony, na obszarze których znajdują się duże miasta: białostocki i lubelski, nie należą do tego skupienia. Istnienie dużego miasta zawsze powoduje zwiększenie wskaźników przestępczości<sup>22</sup>. Ponieważ jednak duże miasta w Polsce (poza miastami na Górnym Śląsku) nie sąsiadują ze sobą, to nie mogły one utworzyć swojego *hot spotu*<sup>23</sup>. Dla danych o natężeniu przestępczości w 2011 r. można zidentyfikować dwa *hot spoty*, z których jeden obejmuje miasta górnośląskie (podregiony bytomski, katowicki – 5674 przestępstw/100 tys. mieszkańców, tyski i gliwicki – 4308 przestępstw/100 tys. mieszkańców), a drugi obejmuje podregiony szczeciński i stargardzki. Podregion szczeciński w jednym skupieniu i bytomski w drugim, charakteryzują się bardzo wysokimi wartościami lokalnej autokorelacji – odpowiednio jest to 1,21 oraz 1,02.

W zaprezentowanych analizach przestrzennych dotychczas w żaden sposób nie wyróżniło się województwo łódzkie – ani pozytywnie, ani negatywnie. Mimo że

---

*Juvenile Delinquency*, Columbia Univ. Press, New York 1954. W przypadku badania autokorelacji prowadzenie analiz w coraz mniejszej skali niekoniecznie powoduje wzrost wartości statystyk globalnych. Nie ma takiej zależności.

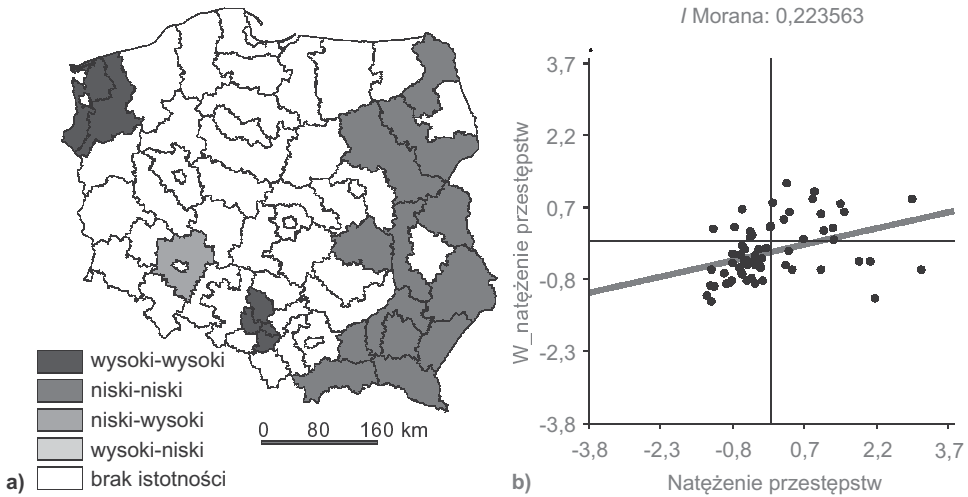
<sup>20</sup> W przypadku liczby przestępstw ( $I = 0,073$ ) i gęstości przestępstw ( $I = -0,013$ ) ponownie stwierdzono znikomą globalną skłonność do autokorelacji tych zjawisk w przestrzeni.

<sup>21</sup> Według nomenklatury statystyki międzynarodowej odpowiednikiem oznaczenia NTS-1 są w Polsce regiony (jest ich 6), NTS-2 województwa (16), NTS-3 – podregiony (66), NTS-4 – powiaty (380), a NTS-5 – gminy (2479). Obszary podregionów były tak wytyczane, aby m.in. zamieszkiwane były one przez co najmniej 300 tys. mieszkańców każdy.

<sup>22</sup> Por. A. Kossowska, *Przestępczość na terenie wielkiego miasta*, w: J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Ossolineum, Warszawa 1978, s. 165-183; S. Mordwa, *Przestępstwa w dużych miastach w Polsce (na przykładzie Łodzi)*, w: I. Jażdżewska (red.), *Funkcje metropolitalne i ich rola w organizacji przestrzeni*, ŁTN, Łódź 2003, s. 209-217; M. Gład, D. Ilnicki, *Przestępstwa i wykroczenia w przestrzeni Wrocławia*, w: J. Słodczyk (red.), *Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2004, s. 347-361; E. Bogacka, *Przestępczość w Poznaniu na tle innych miast wojewódzkich Polski w latach 2000-2006*, w: J. W. Kwiatkowski (red.), *Obrazy współczesnej metropolii a metropolie przyszłości – między przełomem a kontynuacją*, Wyd. UW, Warszawa 2012, s. 145-157.

<sup>23</sup> Najwyższe natężenie przestępczości było w miastach-podregionach: Wrocław – 584 przestępstw/10 tys. mieszkańców, Kraków, Poznań i podregionie trójmiejskim.

schodząc na ten poziom analizy uwidoczni się niewątpliwie wewnątrzwojewódzkie zróżnicowanie przestrzenne zjawisk przestępczych, to nie stwierdzono nawet przeciętnych wartości statystyki globalnej autokorelacji lub istotnych wartości statystyk lokalnych (tylko w przypadku wskaźnika gęstości przestępstw zidentyfikowano jeden *cold spot* złożony tylko z jednego powiatu – tomaszowskiego). Dla ogólnej liczby przestępstw *I* Morana wyniosło 0,017, dla gęstości przestępstw -0,020, a dla natężenia przestępstw -0,231. Można zatem stwierdzić, że na poziomie powiatów w województwie łódzkim nie stwierdza się zależności przestrzennych względem badanych cech dotyczących przestępczości.



Rysunek 5. Autokorelacja przestrzenna natężenia przestępstw w Polsce według podregionów w 2011r.: a) mapa skupień, b) wykres rozrzutu

Źródło: oprac. własne na podstawie danych z BDL GUS.

Z punktu widzenia geografii przestępczości najbardziej interesujące są jednak analizy dokonywane na poziomie miasta, dzielnicy, ulicy lub nawet konkretnego miejsca<sup>24</sup>. Jednakże dane o czynach zweryfikowanych jako przestępstwa można było pozyskać tylko dla obszarów komisariatów (z rejestru PSSP „Temida”). Jest ich w Łodzi tylko osiem – co oczywiście uniemożliwia prowadzenie zaawansowanych analiz przestrzennych. Dlatego analizy te zostaną zaprezentowane na przykładzie

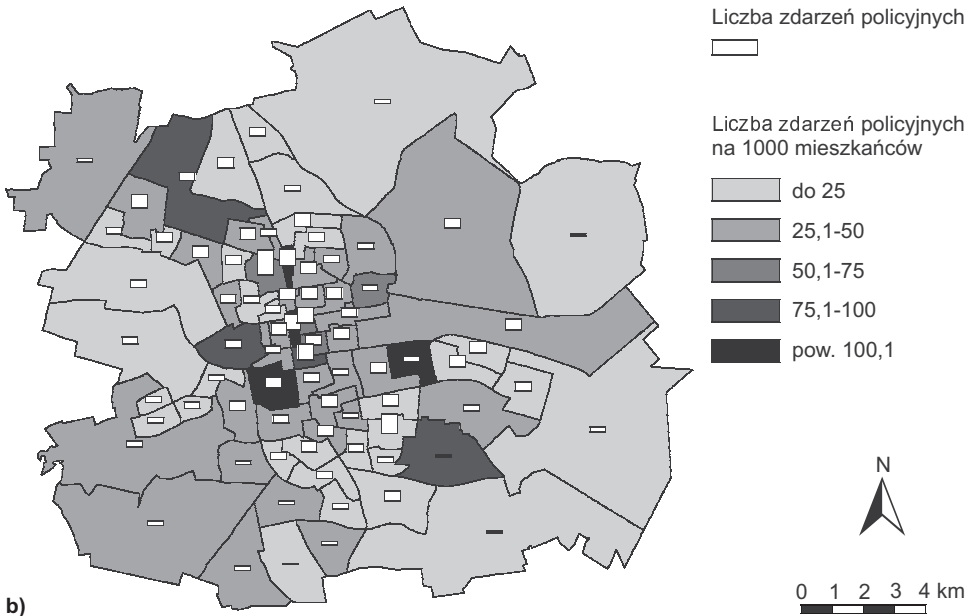
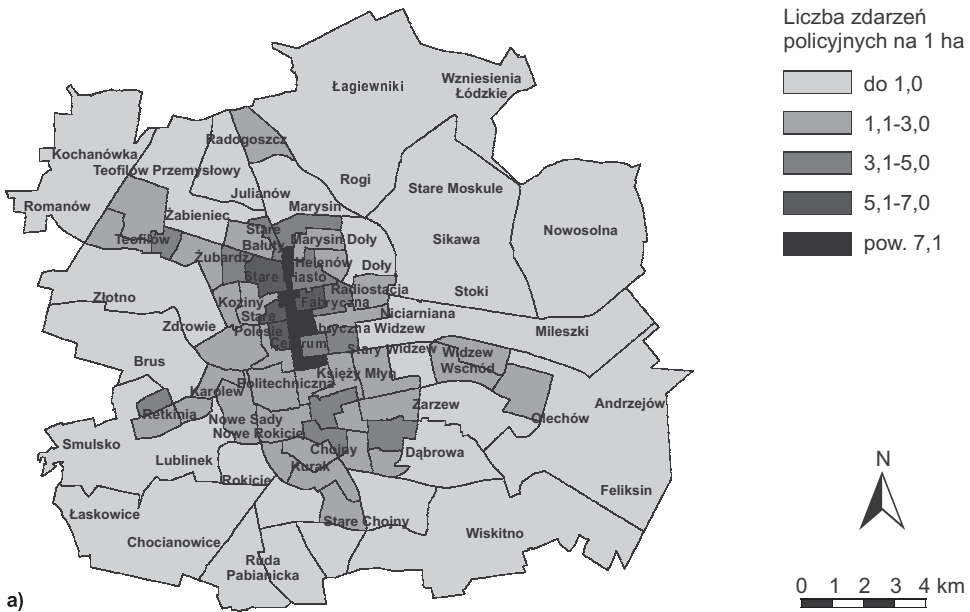
<sup>24</sup> Według D. Herberta zaangażowanie współczesnej geografii w badania przestępczości skierowane jest nie tylko na przedstawianie, ale także na interpretację i rozumienie związków między przestępczością i przestrzenią. Uważał on, że geografia przestępczości, oprócz identyfikacji miejsc charakteryzujących się większym nasileniem deliktów, powinna badać także właściwości tych miejsc – por. D. Herbert, *Crime and Place: An Introduction*, w: D. Evans, D. Herbert (red.), *The Geography of Crime*, Routledge, London 1989, s. 11.

tw. zdarzeń policyjnych pogrupowanych do poziomu tzw. sektorów policyjnych (w 2010 r. było ich 78). Dane te pochodzą z rejestru KSIP<sup>25</sup>, a udostępniła je Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi. Obejmują one zatem tylko wybrane (nie wszystkie) kategorie czynów, które w dodatku nie zostały jeszcze zweryfikowane w postępowaniu policyjnym.

Konstruowanie map tematycznych pozwala na zidentyfikowanie obszarów, na których występuje szczególne zagrożenie poszczególnymi przestępstwami, a także poszukiwanie lokalnych uzasadnień występujących zróżnicowań przestrzennych. Na mapach uwzględniono liczbę wszystkich zdarzeń policyjnych, które zarejestrowano w 2010 roku według sektorów policyjnych, a także ich liczbę w przeliczeniu na 1000 mieszkańców i 1 hektar powierzchni (rys. 6). Zauważyć można, że rozkład liczby zdarzeń policyjnych nie pokrywa się z rozmieszczeniem ich natężenia i gęstości. Spośród ponad 20 tys. zdarzeń zarejestrowanych w 2010 r., najwięcej wydarzyło się w centralnej części Łodzi – charakteryzującej się przeważającym śródmiejskim typem zabudowy. Strefa ta ma generalnie układ południkowy: zaznacza się od położonych w północnej części miasta Radogoszcza i Julianowa, przebiega przez Centrum i na południu sięga po Chojny i Dąbrowę (posiadające zabudowę blokową). Ponadto duża liczba zdarzeń notowana jest na osiedlach blokowych: Teofilów (na północnym zachodzie) oraz Widzew-Wschód i Olechów (na wschodzie).

W poszczególnych sektorach przeciętna liczba rejestrowanych zdarzeń wynosiła 260 (mediana 249) i zawierała się w granicach między 36 (w sektorze z Rudy Pabianickiej) i 760 (część Starego Miasta). Rozkład tej zmiennej charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem ( $V = 47,3\%$ ), skośnością ( $A = 1,06$ ; co świadczy o istotnej przewadze sektorów z małą liczbą zdarzeń) i znaczną koncentracją ( $K = 2,67$ ). Duże natężenie zdarzeń policyjnych charakterystyczne jest dla sektorów policyjnych pokrywających się z obszarami takimi jak: Politechniczna, Stary Widzew oraz z fragmentami Centrum. Ponadto znacznie zagrożona jest Dąbrowa (część przemysłowa), fragmenty Starego Polesia i Zdrowia, Starych Bałut i Starego Miasta. Można zgeneralizować, że duże zagrożenie zdarzeniami policyjnymi występuje w różnych częściach miasta – zarówno we fragmentach strefy śródmiejskiej Łodzi, jak i stref wokółśródmiejskiej czy przemysłowej z uwieczoną funkcją mieszkaniową. Pozytywnie, mniejszą przestępczością, wyróżnia się tylko strefa zewnętrzna miasta. Duże natężenie zdarzeń policyjnych występowało zarówno w obszarach gęsto zaludnionych, jak i w przestrzeniach z bardzo małą liczbą mieszkańców,

<sup>25</sup> Krajowy System Informacyjny Policji (KSIP) to policyjna baza danych, w której gromadzone są informacje o osobach podejrzanych, o zgłoszonych przestępstwach, skradzionych rzeczach, a także o osobach poszukiwanych. Od 2013 r. KSIP WWW (z połączenia KSIP i PSSP „Temida”), został wyłącznym systemem rejestracyjnym policji, uzupełnionym o elementy statystyczne.



Rysunek 6. Gęstość zdarzeń policyjnych (a) ich liczba i natężenie, (b) w Łodzi w 2010 r. według sektorów policyjnych

Uwaga: na mapie umieszczono nazwy obszarów zgodnie z nomenklaturą SIM.

Źródło: oprac. własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

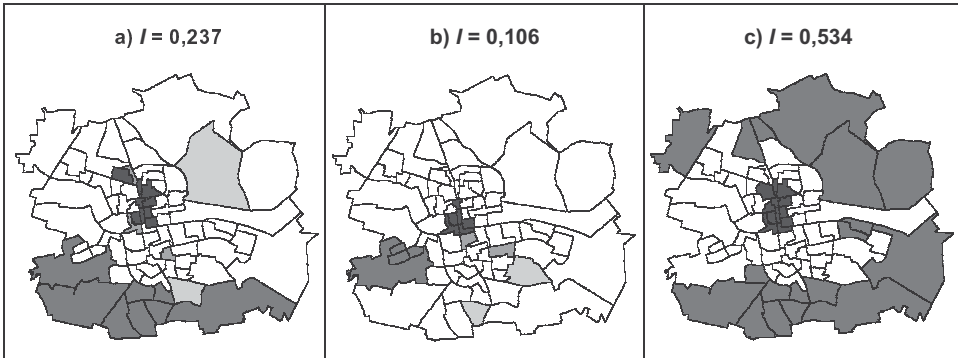
a także w obszarach z wielofunkcyjną zabudową śródmiejską, wielorodzinną, jednorodziną, jak i na obszarach dawnych wsi – z zabudową zagrodową. Wśród sektorów najmniej zagrożonych zdarzeniami policyjnymi znalazły się takie, w których zarejestrowano bardzo dużą liczbę zdarzeń (Retkinia, Karolew, Widzew-Wschód). Ponieważ jednak zamieszkuje tam wiele osób, to otrzymana wartość wskaźnika natężenia pozwoliła zaliczyć te sektory do obszarów o niskim zagrożeniu. W układzie przestrzennym gęstości zdarzeń policyjnych zwraca natomiast uwagę generalna tendencja do spadku wartości tego wskaźnika wraz z oddalaniem się od centrum miasta w kierunku peryferii (co jest również charakterystyczne dla miast zachodnich) i potwierdza ogólnie znaną prawidłowość<sup>26</sup>.

Wynik badania autokorelacji przestrzennej opisanych powyżej cech przestępczości przedstawiono na rys. 7. Mimo wyraźnych różnic w wartości wskaźnika globalnej autokorelacji, zwraca uwagę bardzo podobny układ *hot spotu* przestępczości – ograniczony do centralnej części miasta. Wszystkie sektory tutaj należące charakteryzują się najstarszą wielofunkcyjną zabudową w typie śródmiejskim. Należą do niej zasoby mieszkaniowe o bardzo różnym standardzie, przemieszane ze sobą, z wtrąceniami nowszej zabudowy blokowej. Są to obszary wymagające nie tylko pilnej naprawy tkanki technicznej miasta, ale także działań w środowisku społecznym. Natomiast układ *cold spotów*, aczkolwiek różny na każdej mapie na rys. 7, za każdym razem dotyczy wyłącznie sektorów w zewnętrznej części miasta. W większości są to dawne wsie (przyłączone do Łodzi w 1988 r.), charakteryzujące się zabudową jednorodziną – tradycyjnie w typie zagrodowym, ale coraz częściej pojawia się tam zabudowa luźna w typie rezydencjonalnym.

Wszystkie powyższe analizy autokorelacji prowadzono w oparciu o ten sam typ macierzy wag – stosowano ogólnie polecaną w przypadku badania zjawisk przestępczości relację królowej. Na rysunku 8 przedstawiono natomiast wyniki analizy autokorelacji gęstości przestępstw w Łodzi przy zastosowaniu różnych macierzy wag: relacji królowej, wieży i  $n = 3$  najbliższych sąsiadów (sprawdzono także macierze dla  $n = 2$  i  $n = 4$  najbliższych sąsiadów – ale w tych przypadkach osiągnięto niższe wartości statystyki  $I$ ). Warto zwrócić uwagę, że mimo iż wartości statystyki globalnej są mniej więcej na tym samym średnio-wysokim poziomie, to układy *hot* i *cold spotów* w przestrzeni Łodzi wykazują pewne różnice – szczególnie w przypadku zasięgu obszarów o względnie niskiej gęstości przestępstw. Generalnie jednak układ obszarów zagrożonych przestępczością w Łodzi (wyrażony poprzez

<sup>26</sup> Np. D. Evans, D. Herbert (red.), *The Geography of Crime*, Routledge, London 1989; V. Ceccato, R. Haining, P. Signoretta, *Exploring Offence Statistics in Stockholm City Using Spatial Analysis Tools*, „Annals of the Association of American Geographers” 2002, nr 92, s. 29-51; V. Ceccato, D. Oberwittler, *Comparing Spatial Patterns of Robbery: Evidence from a Western and an Eastern European City*, „Cities” 2008, nr 25, s. 185-196.

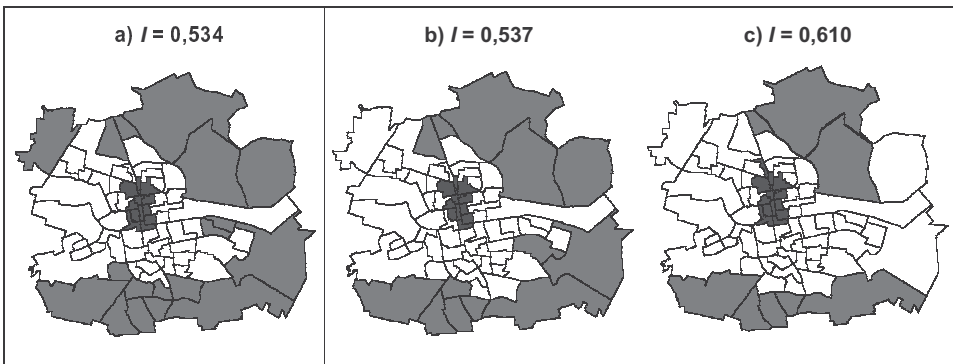
gęstość zdarzeń policyjnych na jednostkę powierzchni) jest modelowy. Najbardziej niebezpieczne miejsca o wysokiej koncentracji przestępstw występują w centrum miasta, podczas gdy peryferia są względnie bezpieczne.



Rysunek 7. Autokorelacja przestrzenna zdarzeń policyjnych w Łodzi według sektorów policyjnych w 2010 r.: a) liczba zdarzeń, b) natężenie zdarzeń, c) gęstość zdarzeń

Uwaga: oznaczenie kolorów skupień takie, jak na rys. 5.

Źródło: oprac. własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.



Rysunek 8. Autokorelacja przestrzenna gęstości zdarzeń policyjnych w Łodzi według sektorów policyjnych w 2010 r. Wagi sąsiedztwa w relacji: a) królowej, b) wieży, c) trzech najbliższych sąsiadów

Uwaga: oznaczenie kolorów skupień takie, jak na rys. 5.

Źródło: oprac. własne na podstawie danych z KWP w Łodzi.

Poza analizą autokorelacji przestrzennej ogółu czynów przestępczych można oczywiście badać układy przestrzenne poszczególnych kategorii przestępstw. Autokorelacja przestrzenna wszystkich przestępstw traktowanych razem daje tylko

ogólny, uśredniony obraz rozmieszczenia przestępczości, podczas gdy układy *cold* i *hot spotów* konkretnych czynów karalnych może być bardzo różny<sup>27</sup>. Gdzie indziej koncentrują się kradzieże kieszonkowe, kradzieże samochodów, a gdzie indziej włamania i rozboje. Co więcej, miejsca te wykazują zmienność dobową, tygodniową, a także w skali roku. Badanie tych prawidłowości powiększa niewątpliwie nasze zasoby wiedzy, które mogą być przydatne dla lepszego zrozumienia występowania omawianej patologii społecznej w celu skuteczniejszego jej ograniczania i przeciwdziałania.

Identyfikowanie skupień przestępczości może dać nam obraz miejsc, w których dokonywane jest wiele przestępstw, ale nie daje odpowiedzi na pytanie: *dla czego niektóre miejsca są bardziej kryminogenne od innych?* W tym celu należy zbadać regresję przestrzenną. Wyznaczając model regresji przestrzennej, w którym określany zostaje wpływ różnych czynników na badane zjawisko, trzeba pamiętać o usunięciu zaburzającego ten model efektu przestrzennego identyfikowanego przez autokorelację przestrzenną.

#### 4. Podsumowanie

Rozpatrywanie przestępczości w aspekcie jej zróżnicowań przestrzennych ma już długą tradycję. Opracowania dotyczące tego problemu w podstawowym nurcie polegały na opracowywaniu map tematycznych. Bardziej zaawansowane metody i techniki badań stały się powszechne dopiero wraz z upowszechnieniem komputerów osobistych oraz rozwojem oprogramowania GIS-owego. Jedną z możliwych do przeprowadzenia procedur badawczych stała się autokorelacja przestrzenna, która jest omawiana w tym opracowaniu. W ujęciu praktycznym autokorelacja przestrzenna oznacza stopień skorelowania obserwowanej wartości zmiennej w danej lokalizacji z wartością tej samej zmiennej w innej lokalizacji, czyli związana jest z występowaniem w przestrzeni skupień analizowanych zjawisk lub ich braku.

Po krótkim przedstawieniu teoretycznych i praktycznych podstaw tego zjawiska, przedstawione zostały wyniki przeprowadzonych analiz, także w formie zamieszczonych w tekście grafik. Zwrócono uwagę na uwarunkowania otrzymanych wyników związane z doborem skali jednostek przestrzennych (rys. 4, 5, 7), a także z wyborem odpowiedniej macierzy wag, czyli zdefiniowaniem sąsiedztwa przestrzennego (rys. 8).

<sup>27</sup> S. Mordwa, *Kradzieże w przestrzeni Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2011, nr 11, s. 187-206; S. Mordwa, *Przestępstwa w przestrzeni publicznej. Przykład Łodzi*, w: I. Jażdżewska (red.), *Człowiek w przestrzeni publicznej miasta*, Wyd. UŁ, Łódź 2011, s. 231-240; S. Mordwa, *Przestępczość i poczucie...*, s. 140-144.

Główną zaletą analizy autokorelacji przestrzennej jest możliwość uzyskania syntetycznego opisu zróżnicowania przestrzennego badanego zjawiska w postaci konkretnych wartości statystyk globalnej i lokalnej, a także w formie map czy wykresów rozrzutu. Zamiast badania autokorelacji można oczywiście dokonać interpretacji i opisu map tematycznych (rys. 6), co jednak nie jest obiektywną procedurą badawczą i może nie dać jasnego efektu w postaci modelu i uogólnień. Analiza autokorelacji przestrzennej przestępczości pozwala na uzyskanie uogólnionego modelu rozmieszczenia przestępstw w przestrzeni, a także na zidentyfikowanie problemowych miejsc koncentracji tej patologii (rys. 8), co z kolei może być wykorzystane w praktyce prewencyjnej odpowiednich służb.

*Irena Rzeplińska* ■

## KARIERY KRYMINALNE NIELETNICH SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW

Trzydzieści lat temu, realizując badania kryminologiczne nieletnich w ramach projektu badawczego MNiSzW: „Nieletni sprawcy przestępstw – dawniej i dziś”<sup>1</sup>, zdecydowałam o zbadaniu dwóch, reprezentatywnych dla Polski, zbiorowości nieletnich:

- 1) Pierwsza to nieletni mający sprawy w sądach dla nieletnich<sup>2</sup> w latach 1985 – 1988: dobór akt spraw wynikał z możliwości ich uzyskania. Zgodnie z założeniem planowałam przeprowadzenie badań na reprezentatywnej próbie spraw o czyny karalne nieletnich, mających miejsce w sądach dla nieletnich w 1980 r. Okazało się to niemożliwym: akta spraw nieletnich z 1980 r. w roku 2000, kiedy organizowałam badania, zostały zgodnie z przepisami zniszczone (dalej zbiorowość ta będzie zwana: zbiorowość „z lat 80.”).
- 2) Druga to reprezentatywna dla Polski próba spraw nieletnich, odpowiadających przed sądami dla nieletnich za czyny karalne w 2000 roku (dalej zwana: zbiorowość „2000”).

Głównym założeniem projektu badań nad nieletnimi przestępcami było zbadanie i scharakteryzowanie przestępczości nieletnich i ich sylwetek społecznych. Badania dotyczyły nieletnich współczesnych – zbiorowość „2000”, oraz nieletnich dawniejszych, którzy mieli sprawy w sądach w latach: 1985-1988. Zamierzałam

<sup>1</sup> I. Rzeplińska, *Nieletni sprawcy przestępstw – dawniej i dziś*, projekt badawczy MNiSzW 2H02 A 01722, raport z badań przechowywany w Zakładzie Kryminologii INP PAN.

<sup>2</sup> Wydziały Rodzinne i Nieletnich Sądów Rejonowych – w skrócie będę używać nazwy: „sąd dla nieletnich”.

przyjrzeć się nieletnim sprawcom czynów karalnych, należącym do pokolenia rodziców tych ze zbiorowości „2000”. Cofnięcie się o pokolenie było niemożliwe (akta spraw nieletnich, wpisane do repertorium w sądach dla nieletnich, zostały zniszczone). Zdecydowałam, że przedmiotem badań uczynię zbiorowość nieletnich, odpowiadających za czyny karalne w sądach dla nieletnich w latach osiemdziesiątych XX wieku.

Badania przeprowadzone zostały na reprezentatywnej ogólnopolskiej próbie akt spraw karnych nieletnich, zarejestrowanych w sądach rejonowych – wydziałach rodzinnych i nieletnich (zarejestrowanych, to znaczy wpisanych do repertoriów ww. sądów)<sup>3</sup>. Zastosowano schemat losowania dwustopniowego, proporcjonalnego do liczby spraw w warstwach. Warstwy stanowiły poszczególne apelacje. Jednostkami losowania stopnia pierwszego były wydziały rodzinne i nieletnich sądów rejonowych, które wylosowano z operatu sporządzonego na podstawie wykazu uzyskanego z Ministerstwa Sprawiedliwości. Jednostkami losowania stopnia drugiego były sprawy zarejestrowane w sądach, gdzie jako operaty losowania wykorzystano repertoria. Liczebność próby sądów ustalono na 62, to jest 21,5% sądów w zbiorowości, zaś liczebność próby spraw w nich losowanych na 812, tj. ok. 1,3% ogółem spraw zarejestrowanych we wszystkich sądach w ciągu roku.

Do prezesów wylosowanych, określonych w nazwie, 62 sądów rejonowych wystosowano pisma z prośbą o nadesłanie do Zakładu Kryminologii INP PAN akt spraw nieletnich, które zostały wpisane do repertoriów w 2000 roku pod następującymi numerami: tu podano nr pozycji w repertorium, pod jakim została wpisana sprawa. Jeżeli z jakiś powodów akta o podanej pozycji w repertorium nie były dostępne, prosiliśmy o nadesłanie akt sprawy wpisanej pod następnym numerem, zakończonej w taki sam sposób, co sprawa pierwotnie przez nas wskazana (tzn. umorzeniem albo orzeczeniem środka wychowawczego lub poprawczego).

W odpowiedzi na wystosowane pisma nadesłano z sądów 550 spraw, obejmujących 771 nieletnich (w części przypadków jedna sprawa obejmowała więcej niż jednego nieletniego). Tę zbiorowość określiliśmy jako: zbiorowość „2000”.

Dobór do badań zbiorowości – spraw i nieletnich – „z lat 80.” nie mógł być przeprowadzony według tej samej procedury, która została zastosowana dla zbiorowości „2000”. Po pierwsze akta z lat 80. zostały w sądach zniszczone i to nierównomiernie: w części sądów zachowały się akta spraw nieletnich o czyny karalne z 1985 r., w części najdawniejszymi były akta z roku 1986, a w części z 1987 lub 1988. Zdecydowano się na następującą procedurę postępowania:

<sup>3</sup> Autorką koncepcji i doboru próby do badań jest mgr Wiesława Dąbała. Szczegółowy raport zawierający opis doboru próby do badań wraz z algorytmem losowania próby znajduje się w materiałach projektu badawczego 2H02 A 01722: „Nieletni sprawcy przestępstw – dawniej i dziś”, przechowywanych w Zakładzie Kryminologii INP PAN.

- 1) Do wszystkich sądów rejonowych – wydziałów spraw rodzinnych i nieletnich, które zostały wylosowane dla zbiorowości „2000”, wysłane zostały pisma z prośbą o udzielenie informacji: czy w archiwum tamtejszego sądu znajdują się akta spraw nieletnich z 1985 r. i, jeżeli tak, jaka liczba spraw nieletnich została wpisana do repertorium w tymże roku? Jeżeli nie były one dostępne, prosiliśmy o podanie, z którego roku, z lat osiemdziesiątych, akta znajdują się w sądzie i jaka liczba spraw nieletnich została wpisana do repertorium w tymże roku.
- 2) Po uzyskaniu odpowiedzi z tychże sądów do tamtejszych wydziałów spraw rodzinnych i nieletnich wysłano pisma z prośbą o nadesłanie akt spraw nieletnich (w wieku 13-16 lat) o czyny karalne, wpisanych do repertorium sądowego i jednocześnie dostępnych (nie zniszczonych) w najwcześniejszym roku z lat 80.: 1985,1986,1987,1988. Prosiliśmy o nadesłanie takiej samej liczby spraw, wg kolejności wpływu do repertorium, jaka była określona dla danego sądu w procedurze dotyczącej zbiorowości „2000”. W ten sposób otrzymaliśmy zbiorowość starszą od tej z 2000 roku o odpowiednio: 15, 14,13 i 12 lat. Jednocześnie zbiorowość lat osiemdziesiątych miała jedną wspólną cechę: jest zbiorowością nieletnich sprzed zmiany społecznej 1989 r.
- 3) Jeżeli wyżej określony sąd rejonowy odpowiedział, że nie ma akt z lat 80., dobierano w jego miejsce inny sąd z tej samej apelacji, obejmujący właściwością teren o zbliżonej liczbie ludności, co sąd wylosowany pierwotnie. Jeżeli odpowiedź z tego sądu była negatywna – nie dobierano kolejnego sądu.

Zbiorowość „z lat 80.” liczy 555 nieletnich; nadesłano 329 akt spraw nieletnich o czyny karalne z 28 sądów.

### **Katamneza**

W 2010 r. sprawdzona została w Krajowym Rejestrze Karnym karalność dwóch zbiorowości nieletnich: zbiorowości „2000” i zbiorowości „z lat 80.”

W zbiorowości „2000” mogliśmy sprawdzić, ze względu na posiadane dane, 760 osób. Okres katamnezy wynosił 9 lat. Po ukończeniu 17 roku życia w zbiorowości „2000” zostało skazanych za popełnienie przestępstwa 390 byłych nieletnich, tj. 51,3% spośród 760 odpowiadających przed sądami dla nieletnich w 2000 roku. Ta zbiorowość byłych nieletnich, w chwili sprawdzenia w KRK, znajdowała się wieku 20-28 lat, przy czym większość, bo aż 80%, stanowili sprawcy w przedziale wiekowym 24-28 lat – byli to młodzi dorośli, w wieku największej aktywności przestępczej. Zbiorowość „2000” była już sprawdzana raz, w 2005 r., i wtedy wynik był trochę inny: 43,2% (333 osoby) byłych nieletnich było karanych jako

dorośli, a 56,8% – nie (liczba ogółem sprawdzonych nieletnich wynosiła w 2005 r. 771 osób)<sup>4</sup>.

Zbiorowość nieletnich „z lat 80.” liczyła 555 osób. Wszyscy zostali sprawdzeni w KRK. Okres katamnezy dla tej zbiorowości wyniósł od 22 do 28 lat. W tej zbiorowości, według informacji z KRK, zostało skazanych po ukończeniu 17 roku życia, 187 osób, tj. 33,7% spośród 555, „odpowiadających” w latach osiemdziesiątych jako nieletni. W chwili sprawdzenia w KRK, w 2010 r., dawni nieletni byli w wieku od 35 do 44 lat. W odniesieniu do tej zbiorowości część skazań mogła ulec zatarciu, a więc nie figurowały w kartach karnych, zatem o części skazań w tej zbiorowości, w okresie katamnezy, po prostu nie wiemy.

Badania karalności byłych nieletnich, w okresie dorosłości, opierają się wyłącznie na danych o przestępczości ujawnionej – formalnie stwierdzonej i osądzonej. Nie wiemy o przestępstwach popełnionych, ale nieujawnionych oraz o przestępstwach popełnionych, w przypadku których skazania zostały zatarte<sup>5</sup>.

Badania dalszych losów dawnych nieletnich, badania longitudinalne, badania karier kryminalnych – to nazwy tych samych typów badań w kryminologii, których głównym i wspólnym pytaniem badawczym jest pytanie o to, jaka część dawnych nieletnich sprawców czynów karalnych popełni przestępstwa w dorosłym życiu? Pytania szczegółowe to:

- jaki jest rodzaj i waga przestępczości dawnych nieletnich, popełnianej w dorosłym życiu?,
- jaka część dawnych nieletnich stanie się uporczywymi przestępcami, będzie popełniać przestępstwa przez całe swoje dorosłe życie, aż do starości?,
- czy da się określić czynniki etiologiczne (czynniki ryzyka) uporczywych sprawców przestępstw, tkwiące w ich sytuacji, jako nieletnich?,
- z kim będzie miał do czynienia wymiar sprawiedliwości?; jaka część dawnych nieletnich stanie się „klientami” wymiaru sprawiedliwości?,

### **Zbiorowość „z lat 80.”**

Dawni nieletni, odpowiadający przed sądami dla nieletnich w latach 80., w 1/3 stali się dorosłymi sprawcami przestępstw – tyle możemy powiedzieć na podstawie ujawnionych w Krajowym Rejestrze Karnym danych. Katamneza wynosi dla tej grupy 22-28 lat. Części danych (skazań) nie ma już w Rejestrze – nie figurują, nastąpiło zatarcie skazania. Opierając się na tych danych, które znaleźliśmy w 2010 roku,

<sup>4</sup> I. Rzeplińska, *Sylwetki społeczne nieletnich – późniejszych dorosłych sprawców przestępstw*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 409.

<sup>5</sup> Zatarcie skazania – patrz: rozdział XII kodeksu karnego oraz art. 4 par. 4 k.k., art. 76 k.k., art. 5 przepisów wprowadzających k.k.

możemy powiedzieć tak: 1/3 dawnych nieletnich stała się dorosłymi przestępcami. Wśród nich tylko 6 kobiet, a aż 179 mężczyzn.

Większość – 70% – skazywanych jako dorośli, w okresie katamnezy, była skazywana więcej niż jeden raz, a więc popełniła więcej niż jedno przestępstwo. Na jednego byłego nieletniego, skazywanego w okresie katamnezy, przypada średnio sześć popełnionych przestępstw.

Wyłącznie jeden raz skazanych zostało 30,5% badanych z tej zbiorowości. Do trzech razy włącznie – połowa badanych byłych nieletnich – 49,2%. Dziesięć do piętnastu razy (maksymalna liczba skazań) – to 11,7% badanych.

Popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy specjalnej (art. 60 d.k.k. i art. 64 k.k.) zostało przypisane około 40% badanych – to ci, którzy mają za sobą odbyłą karę pozbawienia wolności.

Bardzo szybko, bo w ciągu pięciu lat od daty, kiedy badany miał sprawę w sądzie dla nieletnich, powraca do przestępczości co czwarty. Są bardzo młodzi, mają w tym czasie około 18-21 lat. Pozostali, według danych ujawnionych na karcie karnej, tj. 70%, są skazywani po raz pierwszy od sprawy w sądzie dla nieletnich w późniejszym wieku. Ale trzeba pamiętać, że tych pierwszych skazań we wcześniejszym wieku na kartach karnych badanych z tej zbiorowości może już nie być. Oznacza to tyle, że ich przestępczość, utrzymywanie się w przestępczości, po prostu popełnianie przestępstw trwa długo: skazania za przestępstwa pojawiają się jeszcze w wieku ponad 30 i 40 lat.

### **Jakimi są przestępcami jako dorośli ?**

W zbiorowości „z lat 80.” dawni nieletni, którzy jako dorośli byli skazywani, najczęściej mieli w swojej historii przestępstwa przeciwko mieniu: kradzieży z włamaniem dopuściło się 109 sprawców, tj. prawie 60% dawnych nieletnich skazywanych w katamnezie, innych przestępstw przeciwko mieniu (kradzież, kradzież rozbójnicza, wymuszenie rozbójnicze, oszustwo, niszczenie lub uszkodzenie mienia, zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia, paserstwo): 138 sprawców, tj. 73,7%. Przestępstwo rozboju miało w swojej historii 60 sprawców, tj. 32%. Nikt nie został skazany za przestępstwo przeciwko mieniu znacznej wartości.

Czterdziestu, tj. 21,3%, a więc co piąty ze zbiorowości 187, zostało skazanych za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu. Sześciu sprawców dokona przestępstwa zabójstwa. Co czwarty (46, tj. 24,5%) został skazany za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Trzydziestu (16%) ma w swojej historii skazania za przestępstwa przeciwko rodzinie: znęcanie się – 9 osób, tj. 4,8% i przestępstwo niealimentacji – 21 osób, tj. 11,2%.

Wśród czynów, za które byli skazywani jako dorośli dawni nieletni, pojawiły się wyraźnie jeszcze dwa: z rozdziału kodeksu karnego przeciwko wymiarowi

sprawiedliwości – 16 osób, tj. 8,5% oraz z rozdziału przeciwko dokumentom – 21 sprawców, tj. 11,2%.

Rzadkością w zbiorowości „z lat 80.” były skazania za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Tylko siedem osób, wśród 187, miało w karcie karnej skazania z tej ustawy. Oznacza to tylko tyle, że dawni nieletni „z lat 80.”, jako dorośli, nie zajmowali się przestępczością narkotykową.

W zbiorowości nieletnich „z lat 80.” późniejsi dorośli sprawcy przestępstw, tj. 187 osób, skazywani byli w okresie katamnezy za różne przestępstwa (chyba że było to jedno skazanie). Skazania za jeden rodzaj przestępstw (np. tylko za kradzieże, tylko za rozboje) – to rzadkość. Badani z tej zbiorowości byli na przestrzeni katamnezy sprawcami różnych przestępstw, wśród których najczęściej występują: kradzieże z włamaniem, rozboje, kradzieże i inne przestępstwa przeciwko mieniu. Obok tych przestępstw badani byli sprawcami różnych czynów z następujących rozdziałów kodeksu karnego (dawnego k.k. i nowego k.k.): przeciwko wolności, przeciwko obyczajności, przeciwko wyborom i referendum, przeciwko wolności sumienia i wyznania, przestępstwa gospodarcze, fałszerstwa, przeciwko działalności instytucji, przeciwko porządkowi publicznemu oraz przeciwko obowiązkowi pełnienia służby wojskowej, zasadom dyscypliny wojskowej, zasadom postępowania z podwładnymi, zasadom obchodzenia się z uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, zasadom pełnienia służby.

Tytułem przykładu podaję trzy przypadki osób skazywanych w okresie katamnezy z wymienieniem rodzajów przestępstw, za których popełnienie byli skazywani: Przypadek 1: w kolejnych sprawach skazany za przestępstwa: przeciwko wolności, przeciwko mieniu, rozboju, przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, niealimentacji, przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko wiarygodności dokumentów, kradzież z włamaniem, przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Przypadek 2: skazany w kolejnych sprawach za przestępstwa: przeciwko mieniu, rozbój, przeciwko dokumentom, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, przeciwko wolności, przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko porządkowi publicznemu.

Przypadek 3: skazany w kolejnych sprawach za dziesięć czynów: przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko mieniu, rozbój, przeciwko wolności, czci i nietykalności, przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, wiarygodności dokumentów, kradzież z włamaniem.

Podsumowując: dawni nieletni „z lat 80.”, skazywani jako dorośli (a jest to jedna trzecia tej zbiorowości nieletnich) w jednej trzeciej byli skazani tylko raz, w dwóch trzecich – więcej niż raz. Około 11% zbiorowości skazywanych to ci, którzy skazywani byli 10 i więcej razy w okresie katamnezy. A więc co dziesiąty ze zbiorowości dawnych nieletnich, skazywanych w dorosłym życiu, to: uporczywy

(jak pisano dawniej w badaniach kryminologicznych), uciążliwy, powracający do przestępstwa, wybierający przestępczy styl życia, ten o karierze kryminalnej (jak pisze się dziś w literaturze kryminologicznej)<sup>6</sup>. I jednocześnie to sprawcy popełniający w trakcie tzw. kariery kryminalnej różne przestępstwa, co ilustrują dobrze przykłady podane wyżej.

Druga zauważalna grupa skazywanych to ci, którzy według karty karnej po raz pierwszy od okresu nieletniości zostali skazani jako dorośli dopiero w wieku powyżej 35 r.ż. do ponad 40 r.ż. Takich skazanych, w badanej zbiorowości, było około 30%. Uważam, że można to skomentować następująco: pierwsze skazania w tej grupie mogły zostać zatarte, nie ma ich zatem na karcie karnej. Skazanie, które figuruje na karcie karnej mówi nam tylko tyle, że badani popełnili przestępstwa i zostali za nie skazani w późnym wieku, powyżej 35 roku życia, a więc, że długo utrzymują się w aktywności przestępczej.

Dawni nieletni „z lat 80.,” stając się dorosłymi przestępcami, popełniają głównie te przestępstwa, które w ogólnopolskiej statystyce przestępczości dominują: skierowane przeciwko mieniu, w tym kradzieże z włamaniem, rozboje. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu są daleko za przestępstwami przeciwko mieniu; odnotować jedynie należy popełnienie przez dawnych nieletnich sześciu zabójstw.

### Zbiorowość „2000”

W zbiorowości „2000”, po ukończeniu 17 roku życia, zostało skazanych za popełnienie przestępstwa 390 byłych nieletnich na 760 odpowiadających przed sądem dla nieletnich w 2000 roku, to znaczy, że co drugi (51,3%) był skazywany, a więc popełniał przestępstwa, jako dorośli. Wśród 390 nieletnich, karanych jako dorośli, było 9 kobiet (2,3%).

W okresie katamnezy, a więc 9 lat, badani w zbiorowości „2000” byli skazywani: jeden raz – około 30%, do trzech razy włącznie – ponad 60% badanych, dziesięć i więcej razy (tutaj maksymalnie 14 razy w ciągu 9 lat) – 14 osób, to jest 3,7%. Na jednego skazanego w okresie katamnezy przypada średnio około pięciu przestępstw. W warunkach recydywy – art. 64 k.k. – skazanych zostało 14%, co oznacza co siódme skazywanego w okresie katamnezy. To na pewno częściej niż w zbiorowości skazywanych w Polsce ogółem, gdzie skazani w warunkach recydywy specjalnej – art. 64 k.k. – stanowią 3,9%<sup>7</sup>.

Na 390 osób, dawnych nieletnich, które zostały skazane w okresie katamnezy już jako dorośli, zdecydowana większość – 70% – miało swoją pierwszą

<sup>6</sup> Por.: D.J. Smith, *Crime and the Life Course*, w: M. Maquire, R. Morgan, R. Reiner, *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford 2006, s. 734-736; M. DeLisi, *Career Criminals in Society*, SAGE 2005, s. 10-11.

<sup>7</sup> Dane ze zbiorów statystyki sądowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

sprawę w okresie 5 lat od daty, kiedy odpowiadali przed sądem dla nieletnich, tj. od 2000 roku. A więc większość wraca do przestępstwa szybko i szybko też następuje to pierwsze, w dorosłości, skazanie. Badani mieli wówczas po 19-20 lat.

Sprawcami jakich przestępstw są oni w tej pierwszej, w okresie katamnezy, sprawie? Przede wszystkim przestępstw przeciwko mieniu: kradzieży, kradzieży rozbójniczej, wymuszenia rozbójniczego, przywłaszczenia rzeczy, kradzieży impulsów telefonicznych, oszustwa, oszustwa komputerowego, niszczenia lub uszkodzenia mienia, zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia, paserstwa<sup>8</sup>. Wymienione przestępstwa stanowią łącznie 25,6% wszystkich przestępstw, za które badani byli skazywani w pierwszej sprawie; skazania za przestępstwo kradzieży z włamaniem – to 12,6%, za przestępstwo rozboju – to 10,3%, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub odurzenia (art. 178a k.k.) – 13,8%, przeciwko życiu i zdrowiu – 5,9%, przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – 2,6%. Dwóch, w pierwszej sprawie po okresie nieletniości, dopuściło się przestępstwa zabójstwa.

W okresie całego dziewięcioletniego okresu katamnezy badani tutaj dawni nieletni już jako dorośli byli sprawcami różnych przestępstw: kradzież, paserstwo, oszustwo, zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia, kradzież z włamaniem – to ok. 20% wszystkich, popełnionych w okresie katamnezy czynów. Następne to: przestępstwo rozboju, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (art. 178a k.k.) oraz przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii: udzielanie środka odurzającego, wprowadzenie do obrotu, brak zniszczenia uprawy maku – po wykorzystaniu, skazania za samo posiadanie środków odurzających (łącznie czyny z tej ustawy to 3,2% wszystkich). Przeszypstwa z użyciem agresji, skierowane przeciwko osobie: łącznie przeciwko życiu i zdrowiu (bez zabójstwa), przestępstwa znęcania się, przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej – to ok. 4% wszystkich czynów. Odrębnie wskazujemy na dwa zabójstwa. Nadto występują skazania w okresie katamnezy za dwa rodzaje przestępstw: przeciwko wiarygodności dokumentów i przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Te wszystkie wymienione wyżej czyny to 40% popełnionych przez sprawców ze zbiorowości „2000”, w okresie katamnezy, czynów. Zatem 60% – to inne czyny, których sprawcami, jako dorośli, byli dawni nieletni, łącznie różne przestępstwa z 17 rozdziałów kodeksu karnego:

- przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne,
- przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej,
- przeciwko obronności,

<sup>8</sup> Kradzież rozbójnicza i wymuszenie rozbójnicze znalazły się w grupie przestępstw przeciwko mieniu; przestępstwo rozboju, ze względu na częstotliwość popełniania, wyodrębniłam w osobną kategorię.

- przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu,
- przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (inne niż przestępstwo z art. 178a k.k.)
- przeciwko środowisku,
- przeciwko wolności,
- przeciwko wolności sumienia i wyznania,
- przeciwko wolności seksualnej i obyczajności,
- przeciwko rodzinie i opiece, w tym wyłącznie: przestępstwa znęcania się i niealimentacji,
- przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową,
- przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego,
- przeciwko wyborom i referendum,
- przeciwko porządkowi publicznemu,
- przeciwko ochronie informacji,
- przeciwko obrotowi gospodarczemu,
- przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi.

Żadne z przestępstw znajdujących się w wymienionych rozdziałach kodeksu karnego nie występuje jako pojedynczy i jedyny czyn, za który badani zostali skazani – zawsze w konfiguracji ze skazaniami za inne czyny. Ta lista przestępstw pokazuje jak niejednolita, zróżnicowana jest dorosła przestępczość dawnych nieletnich. Większość badanych, jako dorośli, to sprawcy kilku bardzo różnych czynów, popełnianych na przestrzeni 9 lat katamnezy. Popatrzmy na przykłady spośród badanych, za jakie czyny byli w toku katamnezy skazywani.

Przypadek 1.: za przestępstwo przeciwko mieniu, przeciwko życiu i zdrowiu, rozbój.

Przypadek 2.: za przestępstwo przeciwko wolności – groźba bezprawna, przeciwko mieniu, za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przypadek 3.: za przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości – fałszywe zeznania, przeciwko mieniu, w tym kradzież z włamaniem.

Przypadek 4.: za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko czci i nietykalności cielesnej, przeciwko wiarygodności dokumentów, za przestępstwo kradzieży z włamaniem, za przestępstwo rozboju.

Przypadek 5.: za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności – tu groźba bezprawna, przeciwko mieniu, przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego – tu naruszenie nietykalności funkcjonariusza publicznego w czasie pełnienia służby, znieważenie funkcjonariusza publicznego, przestępstwo rozboju, za przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Dawni nieletni, już jako dorośli, powielają ten sam styl przestępczości, który charakteryzował ich w nieletniości: różnego rodzaju czyny. Nowością jest wejście

w okresie dorosłości w krąg przestępczości narkotykowej. Zwracają uwagę znacznie częstsze w okresie dorosłości niż w populacji skazywanych ogółem skazania w warunkach recydywy specjalnej (art. 64 k.k.): 14% w zbiorowości badanej było skazywanych z kwalifikacją prawną z art. 64 k.k., a 3,9% w populacji ogółem. Świadczy to o jednym (acz istotnym z kryminologicznej perspektywy) fakcie, że badani mają za sobą, jako bardzo młodzi ludzie (najstarsi w chwili sprawdzania karalności mieli 28 lat) skazania za przestępstwa umyślne, podobne, popełnione po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności. A więc mają za sobą powtarzane skazania za przestępstwa i odbyłą karę pozbawienia wolności.

Opisaliśmy dwie zbiorowości nieletnich odpowiadających za czyny karalne: jedna – w latach osiemdziesiątych XX wieku i druga – w 2000 roku. Obydwu zbiorowościom nieletnich przyjrzelśmy się, analizując ich dalsze losy jako dorosłych sprawców przestępstw: dla tych z lat osiemdziesiątych to był okres od 22 lat do 28 lat, dla tych z 2000 roku – 9 lat. Różni te dwie zbiorowości czas, w którym obserwowaliśmy ich dalsze losy jako skazywanych za przestępstwa, co ma znaczenie dla formułowanych wniosków. W obydwu zbiorowościach byli nieletni jako dorośli to sprawcy różnego rodzaju przestępstw, gdzie przestępstwa przeciwko mieniu i rozboje mają znaczącą pozycję. Ale wśród tych „młodszych”, z 2000 roku, trzeba zauważyć pojawienie się skazań za przestępstwa narkotykowe i oszustwa komputerowe. W obydwu zbiorowościach obserwujemy jedną cechę wspólną: jedna trzecia dawnych nieletnich była skazana w okresie katamnezy tylko raz. Dwie trzecie – więcej niż jeden raz. Uderzająca jest także, w obydwu zbiorowościach, kategoria skazywanych w okresie dorosłości, w warunkach recydywy: w zbiorowości „2000” skazania w warunkach art. 64 k.k. to 14% wszystkich skazań, a w zbiorowości „z lat 80.” – 40% skazań to skazania w warunkach art. 60 d.k.k. i 64 k.k. W obydwu zbiorowościach odnotowaliśmy tych, którzy mieli za sobą 10 i więcej skazań, a więc tych, których określilibyśmy jako wielokrotnie skazywanych, uporczywych sprawców przestępstw: w zbiorowości „2000” stanowili oni ok. 4% badanych, w zbiorowości „z lat 80.” – ok. 11%.

Matt DeLisi w swojej książce *Career Criminals in Society*, po analizie badań nad przestępcami z karierą kryminalną, określa dwa idealne typy przestępców powracających do przestępstwa w toku swojego życia: jeden – „dosyć nie poważni”, których kłopoty z prawem są związane z życiem rodzinnym, warunkami życia, pracą; drugi typ – „poważni przestępcy”, sprawcy przestępstw z użyciem przemocy, u których naruszanie, łamanie prawa jest sposobem życia, drogą życiową. Powtarzalne, uporczywe antyspołeczne zachowanie jest manifestacją pewnej patologii lub przestępczej skłonności<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> M. DeLisi, *Career Criminals in Society...*, s. 117.

Sprawcy wielokrotnie skazywani za przestępstwa, uporczywi przestępcy, przestępcy o kryminalnej karierze to, moim zdaniem, ci, którzy w katamnezie byli skazywani 10 i więcej razy. W zbiorowości „z lat 80.,” która była obserwowana przez znaczącą część dorosłego życia badanych (22 lata do 28 lat), uwzględniając to, że część skazań tych badanych uległa zatarciu, fakt, że w karcie karnej figurowały skazania badanych będących w wieku 35-44 lata oznacza tyle, że przez cały okres katamnezy, będąc już czterdziestoletnimi osobami, popełniali przestępstwa i byli skazywani. Za poważnych przestępców uważam skazanych za zabójstwa. Skazywani 10 i więcej razy – to właśnie przestępcy, których nazwałabym „career criminals”, ci, których życie przebiega według linii: „od skazania do skazania”, aż do momentu utraty zdolności do popełniania przestępstw. To ta grupa stanie się w przyszłości kłopotliwymi, potrzebującymi wsparcia pomocy społecznej członkami społeczności<sup>10</sup>.

Przewidywalna zbiorowość nieletnich, którzy staną się w przyszłości, jako dorośli, sprawcami przestępstw i będą wielokrotnie skazywani w toku swojego dorosłego życia – to ok. 10% tych, którzy dziś odpowiadają przed sądami dla nieletnich za czyny karalne. Kieruję się tutaj wynikami katamnezy zbiorowości z lat 80.,” jako obserwowanej w długim okresie. Te 10% dzisiejszych nieletnich, mających sprawy o czyny karalne, to przyszli uporczywi przestępcy, ci z karierą kryminalną, popełniający różne przestępstwa i skazywani przez całe niemal swoje życie. Ta informacja o szacowanej zbiorowości uporczywych, wielokrotnie skazywanych sprawców przestępstw to wskazówka dla zarządzających wymiarem sprawiedliwości, agendami wykonania kar, instytucjami pomocy społecznej, organizujących pomoc dla skazanych – z jakich rozmiarów zbiorowością i ile kosztującą będą mieć do czynienia. Zbiorowością, która w drugiej połowie swego życia pozostawać będzie na utrzymaniu pomocy społecznej.

### Czynniki ryzyka

W zbiorowości „2000” stwierdziliśmy, że nieletnich, którzy byli karani jako dorośli, po ukończeniu 17 r.ż. charakteryzują cechy, które rzadziej występowały u tych, którzy w dorosłości nie byli karani:

- jako nieletni mieli po kilka spraw w sądzie dla nieletnich, byli notowani przez policję, częściej byli w opiniach określani jako „często pijący”,
- wszyscy mieli trudności w szkole, o czym mówiły opinie od pedagogów; były to dwa rodzaje trudności: z nauką – słabe wyniki, opuszczanie lekcji,

<sup>10</sup> Por. D.J. Smith, *Crime and the Life Course...*, s. 734-736; D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie dziewczęta 10 lat później – badania katamnestyczne*, „Archiwum Kryminologii” 2011, tom XXXIII, s. 163-197.

powtarzanie klas, i drugi rodzaj – związany z zachowaniem – agresywność, wulgarność, nerwowość, bezczelność,

- wszyscy nieletni, karani później jako dorośli, wychowywali się w rodzinach problemowych, z ojcami co najmniej nadużywającymi alkoholu<sup>11</sup>.

Wśród nieletnich ze zbiorowości „z lat 80.” 33,5% stało się dorosłymi przestępcami, karanymi po ukończeniu 17 r.ż. Ci karani w dorosłości byli w swojej sprawie jako nieletni nieco młodsi (trzynasto- i czternastoletni) od niekaranych, którzy byli starsi – piętnasto- i szesnastoletni. W obydwu grupach: karanych i niekaranych w dorosłości, ta sama część w nieletniości nie uczyła się – ok. 6%, a uczyła się zdecydowana większość – ok. 89%. Wśród karanych w dorosłości częściej zdarzali się tacy, którzy w nieletniości uczyli się w zakładzie poprawczym lub wychowawczym – oznacza to tyle, że jako nieletni sprawcy czynów karalnych „zasłużyli” na umieszczenie ich w zakładzie poprawczym (najsurowszy środek) lub w zakładzie wychowawczym. Opinie ze szkoły w aktach sprawy w sądzie dla nieletnich miało 80% badanych. W tym: dobre opinie uzyskało ok. 1/2 nie karanych w dorosłości i lekko ponad 1/4 karanych w dorosłości, a złe opinie: 1/3 nie karanych i 40% karanych w dorosłości. W złych opiniach ze szkoły o nieletnich nauczyciele używali następujących określeń: nie uczy się, lekceważy obowiązki w szkole, nadpobudliwy, ordynarny, bezczelny, inicjator bójek, znęca się nad młodszymi, skłonności sadystyczne, kłamie, podejrzewany o kradzieże w szkole, agresywny, pije alkohol w szkole, wymusza pieniądze, wandal.

Prawie o co drugim nieletnim, karanym potem jako dorosły, rodzice mówili źle, wystawiali mu złą opinię, mieli z nim kłopoty wychowawcze. W grupie nie karanych w dorosłości rodzice wystawiali złą opinię co trzeciemu nieletniemu. Ważną informacją o nieletnim jest ta o liczbie spraw w okresie nieletniości. W badaniu ustaliliśmy, czy badany w chwili sprawy przed sądem dla nieletnich, która była przedmiotem badań, miał w przeszłości sprawy o czyny karalne, a zatem czy w nieletniości miał co najmniej dwie sprawy w sądzie dla nieletnich: wśród karanych w dorosłości, co drugi miał właśnie taką historię, wśród nie karanych w dorosłości – 70% miało tylko jedną sprawę w sądzie dla nieletnich.

W jakim środowisku rodzinnym wychowywali się badani nieletni „z lat 80.”? Matki karanych w dorosłości miały częściej negatywną opinię (opinia wynikała z informacji policji lub wywiadu środowiskowego) – to 1/5 matek, w grupie nie karanych w dorosłości – to 1/7 matek. Ojcowie (w każdej z grup mamy braki danych: po 1/3 zbiorowości) w grupie nieletnich nie karanych w dorosłości w 40% mieli pozytywną opinię, w grupie nieletnich karanych w dorosłości – tylko 25% ojców legitymowało się pozytywną opinią. Pozostali, a więc większość w tej grupie,

<sup>11</sup> I. Rzeplińska, *Sylwetki społeczne nieletnich...*, s. 409-415.

miała ojców o negatywnej opinii. Co oznaczała negatywna opinia? W co trzecim przypadku oznaczała ojca co najmniej nadużywającego alkoholu, a więc nieletni wychowywał się w rodzinie problemowej, w trudnych warunkach<sup>12</sup>.

Karani w dorosłości ze zbiorowości „z lat 80.” mieli cechy, które opisaliśmy wyżej, charakteryzujące karanych w dorosłości ze zbiorowości „2000”. Podsumujmy:

- karani w dorosłości, jako nieletni byli określani w szkole, częściej niż nie karani, jako źli uczniowie, mający trudności z nauką i sprawiający kłopoty wychowawcze: agresywni, wulgarni, podejrzewani o kradzieże w szkołach, ale też nadpobudliwi,
- nieletni, karani potem w dorosłości, to ci, którzy już jako nieletni mieli więcej niż jedną sprawę w sądzie dla nieletnich; takich nieletnich w grupie nie karanych w dorosłości było proporcjonalnie mniej. Ta cecha – więcej niż jedna sprawa w sądzie dla nieletnich – świadczy o ich demoralizacji i bardzo problemowym funkcjonowaniu w społeczeństwie, w okresie nastoletnim (13-16 lat),
- rodziny: w grupie tych nieletnich, którzy byli karani w dorosłości, częściej niż w grupie niekaranych, występują matki o negatywnej opinii i ojcowie o negatywnej opinii. W przypadku ojców oznaczało to ojca co najmniej nadużywającego alkoholu. A więc w takich rodzinach, „z problemem alkoholowym” wychowywali się nieletni, którzy później staną się dorosłymi przestępcami.

Gdybyśmy mieli określić czynniki ryzyka, „tkwiące” w okresie nieletniości, predysponujące do stania się dorosłymi skazywanymi za przestępstwa, powiedziałabym o dwóch: poważne trudności z nauką i zachowaniem w szkole i wzrastanie, wychowywanie się nieletniego w rodzinie problemowej, w której ojciec co najmniej nadużywa alkoholu. Obydwa czynniki ryzyka wskazują na gorsze szanse takiego nieletniego w usytuowaniu się w społeczeństwie już jako dorosły: brak wykształcenia, cechy osobowościowe utrudniające funkcjonowanie w społecznościach, brak oparcia w rodzinie. Badania nad zbiorowością dawnych nieletnich „z lat 80.” i współczesnych „z roku 2000” wskazały na te same czynniki ryzyka – te same, główne, cechy zbiorowości nieletnich, która po ukończeniu lat 17. będzie popełniać przestępstwa. Czy w każdym przypadku? Oczywiście nie. Wyniki badań pokazują jedynie, gdzie i jak warto działać prewencyjnie, aby owo ryzyko „stania się” przestępcą przez nieletniego zminimalizować. Takie miejsca są dwa: szkoła – pomoc tym uczniom, którzy mają trudności w nauce (nie każdy może znaleźć pomoc

<sup>12</sup> I. Rzeplińska, „Nieletni sprawcy przestępstw – dawniej i dziś”, projekt badawczy MNiSzW 2H02 A 01722, raport z badań przechowywany w Zakładzie Kryminologii INP PAN, obliczenia własne.

w domu rodzinnym) i trudności z powodu np. agresji, z normalnym funkcjonowaniem w środowisku; drugie miejsce – to rodzina nieletniego, ta, w której się wychowuje, w której nadużywanie alkoholu przez ojca jest głównym problemem. Tu interwencja w naprawę środowiska rodzinnego wymaga bardzo umiejętności działań pomocy społecznej.

Pisałam już, że wyniki tych badań nie są dla kryminologa zaskakujące. Powiedziałabym, że są bardzo „zwyczajne”. Trudności w nauce, opuszczanie szkoły i wychowanie w rodzinie „problemowej” – to czynniki etiologiczne przestępczości nieletnich od dawna diagnozowane w badaniach kryminologicznych. Zwrócić uwagę chciałabym na to, co te czynniki oznaczają: szkoła, trudności nieletniego z nauką, złe zachowanie – to pierwsze miejsce i pierwsze sygnały przyszłych zachowań aspołecznych, dewiacyjnych młodych ludzi. To wskaźnik „problemowego” funkcjonowania tych młodych ludzi w społeczeństwie, kiedy są nieletnimi, ale i w przyszłości – w różnych rolach, w różnych miejscach. Pierwszym momentem i miejscem, w którym się ta „problemowość” objawia jest szkoła i trudności w nauce, jakie ci młodzi ludzie przejawiają. System pomocy dla takich uczniów – ale wszechstronny – mógłby zadziałać prewencyjnie. W każdym pokoleniu i w każdym roczniku istnieje taka grupa dzieci, a potem młodych ludzi, którzy są „problemowi” – działania prewencyjne mogą w pewnym stopniu jedynie tę ich „problemowość” ograniczyć<sup>13</sup>. Jak wskazują wyniki badań nad cechami społecznymi nieletnich, zarówno tych współczesnych (zbiorowość „2000”), jak i dawnych (zbiorowość „z lat 80.”) środki reakcji wobec nieletnich sprawców czynów karalnych powinny, będąc skierowane na nieletniego, działać szerzej, uwzględniając jego sytuację rodzinną. Wymaga to organizacji, odpowiedniego wyposażenia w instrumenty działania i zabezpieczenia materialnego najpopularniejszego środka wymierzanego nieletnim: kuratora. Pisze o tym prof. Tadeusz Bojarski: „Polski system traktowania nieletnich wymaga przede wszystkim rozbudowy struktur socjalno-pedagogicznych, aby działania sądu na rzecz nieletnich miały odpowiednie podłoże do realizacji założonych celów. Powodzenie przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji nieletnich w najbliższej przyszłości będzie uzależnione nie tyle od zmian – nawet znaczących – w przepisach ustawy, ile od tworzenia realnych warunków realizacji założeń ustawowych (zabezpieczenie socjalno-ekonomiczne)”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> I. Rzeplińska, *Sylwetki społeczne...*, s. 414-416.

<sup>14</sup> T. Bojarski, *Wprowadzenie*, w: T. Bojarski, E. Kruk, E. Skrętowicz (red.), *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Warszawa 2014, s. 24-25. Komentarz obejmuje ostatnią zmianę do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich: ustawa z 30.08.2013 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 1165.

### Sens badań nad karierami kryminalnymi

Matt DeLisi stawia następujące pytania: czy uprawnione jest posługiwanie się określeniem „kariery kryminalne” albo „przestępcy z karierą kryminalną” wobec tych, którzy są wielokrotnie skazywani? Czy etycznym jest przewidywanie zachowania osób? Czy jeżeli ktoś ma na swoim koncie trzy skazania to znaczy, że na pewno będzie skazany po raz czwarty, piąty itd.? Wyniki badań longitudinalnych (nad karierami kryminalnymi) wskazują, że systemy sprawiedliwości karnej nigdy efektywnie nie zlikwidują uciążliwych, uporczywych, wielokrotnych, powrotnych przestępców. Oceny wczesnych programów prewencyjnych, stosowanych wobec nieletnich, wskazują jedynie, że warto je stosować, bo mają wpływ, ograniczając przestępczość, na przyszłość życiowych losów nieletnich, późniejszych dorosłych<sup>15</sup>. Badania kryminologiczne wskazują na następujące czynniki ryzyka, sprzyjające przyszłej przestępczości: brak kontroli i nadzoru nad nieletnimi (w okresie dzieciństwa), stosowanie surowych kar przez rodziców, agresywne i antyspołeczne zachowania w dzieciństwie, antyspołeczne zachowania rodziców, niski status społeczno-ekonomiczny rodziny, złe relacje rodzice – dzieci, niski poziom inteligencji u dzieci, impulsywność, zła koncentracja uwagi, co w konsekwencji skutkuje: niedostatecznymi osiągnięciami w nauce<sup>16</sup>.

Wyniki badań, przytoczone wyżej, dały podstawy do zaproponowania przez kryminologów programów profilaktycznych wczesnej interwencji, podejmowanych od najwcześniejszego okresu życia dziecka, gdy przyszłemu nieprzystosowaniu można postawić granice<sup>17</sup>.

Ewaluacja funkcjonowania programów prewencyjnych (przeprowadzona przez kryminologów amerykańskich w końcu XX wieku) wykazała, że sensownymi, dającymi szansę zahamowania przyszłej przestępczości nieletnich, są te programy, które są skoncentrowane na działaniach wobec rodziny, szkoły oraz na pomocy matkom w opiece nad nowonarodzonym dzieckiem. Programy skierowane do rodziny nieletniego polegały na: częstych i regularnych wizytach pracowników opieki społecznej u rodzin, w ich domach, objęciu dzieci edukacją przedszkolną.

Programy skierowane do szkół to: poprawa organizacji pracy w szkole, zwalczanie przemocy, współpraca rodziny i szkoły, przeciwdziałanie niepowodzeniom szkolnym dzieci, poprawa relacji z nauczycielami, nauka rozwiązywania konfliktów bez przemocy.

Rodzina i szkoła to dwie instytucje odpowiedzialne za socjalizację i nieformalną kontrolę społeczną – dlatego skuteczne programy to te nakierowane na

<sup>15</sup> M. DeLisi, *Career Criminals in Society...*, s. 118, 136, 177.

<sup>16</sup> Przytaczam za: D. Wójcik, *Problematyka wczesnego zapobiegania przestępczości nieletnich*, w: *Księga Jubileuszowa prof. dr hab. Tadeusza Smyczyńskiego*, Toruń 2008, s. 662-663.

<sup>17</sup> D. Wójcik, *op. cit.*, s. 664.

obydwie instytucje. Badania ewaluacyjne wykazały, że dzieci objęte programami miały lepsze osiągnięcia w nauce, były bardziej przystosowane społecznie i popełniały mniej przestępstw<sup>18</sup>.

Badania nad karierami kryminalnymi – badania longitudinalne – rozwijały się w kryminologii w ostatnich trzydziestu latach, jak pisze Ineke Haen Marshall, pomyślnie i będą realizowane w przyszłości. Trzeba jednak uwzględnić zmiany obszaru badań w kryminologii: obok koncentracji badań na sprawcach przestępstw i ofiarach przestępstw pojawił się nowy obszar badań nad miejscem i analizą narodowych i międzynarodowych powiązań w przestępczości. Obok zwyczajnej przestępczości, przedmiotem badań muszą się stać nowe, mało dziś zrozumiałe rodzaje przestępczości: terroryzm, handel ludźmi, przestępstwa z nienawiści, przestępstwa przeciwko imigrantom, cyberprzestępczość, przestępczość międzynarodowych korporacji. Te nowe rodzaje przestępczości wymagają zmiany myślenia o polityce kryminalnej: przesunięcia uwagi od zwyczajnej przestępczości grup marginalnych i polityki reakcji zorientowanej zapobiegawczo, indywidualistycznie i represyjnie. Te nowe rodzaje przestępstw wymagają innego stylu myślenia o przestępcach i reakcji wobec tej nowej przestępczości. Współczesne i przyszłe badania kryminologiczne – czy to nad karierami kryminalnymi, czy też raczej longitudinalne, muszą uwzględnić te nowe obszary przestępczości i nowe charakterystyki ich sprawców<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Przytaczam za D. Wójcik, *op. cit.*, s. 667-668; patrz: *Zalecenie Rec(2000)20 I wyjaśniające memorandum: Rola wczesnej interwencji psychospołecznej w zapobieganiu przestępczości*, „Archiwum Kryminologii” 2001-2002, tom XXVI, s. 221.

<sup>19</sup> I.H. Marshall, *Reflections on the Place of Longitudinal Criminal Career Research in Crime Theory, Research and Policy*, w: E.W. Pływaczewski (red.), *Current Problems of the Penal Law and Criminology*, Warszawa 2012, s. 457-459.

*Magdalena Grzyb, Ewa Habzda-Siwek* ■

## PŁEĆ A PRZESTĘPCZOŚĆ. O PROBLEMIE DYSPROPORCJI PŁCI WŚRÓD SPRAWCÓW PRZESTĘPSTW Z UŻYCIEM PRZEMOCY

### Wprowadzenie

Problematyka zróżnicowanego udziału kobiet i mężczyzn wśród sprawców przestępstw od lat znajduje się w obrębie zainteresowania kryminologii. W opracowaniach dotyczących tego problemu dominują zasadniczo dwa wątki – opisowy i eksplanacyjny. Punktem wyjścia analiz powstających w oparciu o dostępne dane dotyczące rozmiarów i struktury przestępczości jest spostrzeżenie, że w oficjalnych statystykach przestępczości mężczyźni stanowią znaczącą większość, a wręcz są nadreprezentowani wśród sprawców przestępstw. Prawidłowość ta jest odnotowywana w zasadzie pod każdą szerokością geograficzną. W literaturze anglojęzycznej problem ten, określany mianem *gender gap in crime* oznacza nierówną proporcję między kobietami a mężczyznami wśród sprawców przestępstw, odzwierciedlaną w statystykach kryminalnych. Próbuje się przy tym analizować (opisywać, interpretować, wyjaśniać i prognozować) te prawidłowości w odniesieniu do poszczególnych grup przestępstw, takich jak przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu czy też przeciwko mieniu.

Problem tej dysproporcji jest często analizowany na przykładzie przestępstw popełnianych z użyciem przemocy ze względu na wagę tych przestępstw i ich charakter, wymagający zazwyczaj użycia siły fizycznej wobec innych osób. Z tego względu powszechnie uważa się, że to właśnie mężczyźni są predestynowani do popełniania takich przestępstw, a dodatkowym czynnikiem (poza biologicznym

wyposażeniem przez naturę) są względy kulturowe, związane z tradycyjnie pełnionymi przez mężczyzn rolami społecznymi, sprzyjającymi ujawnianiu przez nich potencjału siły i kulturowo zdefiniowanej męskości. Odwracając problem, wikłanie się kobiet w przestępstwa z użyciem przemocy jest traktowane jako „obce” zarówno ze względu na biologiczne właściwości kobiety, wśród których najważniejsze jest spełnienie prokreacyjnej i macierzyńskiej funkcji, jak i tradycyjnie przypisaną rolę „słabszej płci”, opiekunki i strażniczki domowego ogniska. W rozważaniach nad zróżnicowanym udziałem kobiet i mężczyzn w popełnianiu przestępstw próbuje się w związku z tym wyjaśniać obserwowane prawidłowości, interpretować je i wskazywać kierunek, w jakim w przyszłości może ewoluować zjawisko przestępczości opisywane przez pryzmat płci sprawcy.

W niniejszym opracowaniu postaramy się odpowiedzieć na pytanie, jak duża jest dysproporcja pomiędzy kobietami i mężczyznami jako sprawcami wybranych przestępstw z użyciem przemocy, czy jest ona zmienna w czasie i jak wyjaśnić ewentualne zmiany w rozmiarach tej dysproporcji, odzwierciedlane w oficjalnych statystykach. Na podstawie ogólnodostępnych statystyk policyjnych zaprezentowane i zanalizowane zostaną dane z lat 1992-2011, dotyczące osób podejrzanych o następujące przestępstwa: zabójstwo (art. 148 k.k.), spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia (art. 156 k.k. i 157 k.k.), udział w bójce lub pobiciu (art. 158 k.k. i art. 159 k.k.) oraz tzw. przestępstwa rozbójnicze (art. 280 k.k., 281 k.k. i art. 282 k.k.). Prezentacja danych ma służyć m.in. ustaleniu, czy dysproporcja płci wśród sprawców wybranych przestępstw w Polsce ulega zmianom (zmniejszeniu), jak to ma miejsce w krajach zachodnich. Wyniki dotychczasowych badań, prowadzonych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, pokazują bowiem, że od kilku dekad dysproporcja ta ulega zmniejszeniu i coraz więcej kobiet jest identyfikowanych jako sprawczynie takich czynów (*violent crimes*)<sup>1</sup>. Wskazuje się na przy tym na dwie hipotezy wyjaśniające taką tendencję. Pierwsza hipoteza, która może być określona jako hipoteza zmiany zachowania (*Behaviour Change Hypothesis*), akcentuje fakt, że na przestrzeni ostatnich dekad kobiety stały się bardziej aktywne społecznie i upodabniają się w swych zachowaniach do mężczyzn, co przekłada się na ich większą skłonność do zachowań agresywnych i znajduje odzwierciedlenie również w statystykach kryminalnych. Ta hipoteza miałaby zatem opisywać rzeczywistą zmianę w zachowaniu kobiet i ewolucję ról związanych z płcią. Według drugiej hipotezy wyjaśniającej, którą można

<sup>1</sup> D. Steffensmeier, H. Zhong, J. Ackerman, J. Schwartz, S. Agha, *Gender Gap Trends for Violent Crimes, 1980-2003. A UCR- NCVS Comparison*, „Feminist Criminology”, January 2006, tom 1, nr 1, s. 72-98; podobne zależności odnotowywane są m.in. w Kanadzie, zob. R. Kong, K. AuCoin, *Female Offenders in Canada*, Canadian Centre for Justice Statistics, na stronie: <http://www.statcan.gc.ca/pub/85-002-x/85-002-x2008001-eng.pdf>.

nazwać hipotezą zmiany polityki działania (*Policy Change Hypothesis*), owa zauważalna zmiana nie tyle wynika z przejmowania męskich wzorów zachowania przez kobiety, ale z faktu zmiany postaw wobec przemocy i nacisku na reagowanie przez organy ścigania na każde, nawet najmniejsze przejawy przemocy bez względu na płeć i wiek sprawcy.

Analiza danych dotyczących Polski zostanie poprzedzona krótkim przeglądem koncepcji kryminologicznych odnoszących się do relacji płci i przestępczości pod kątem ich możliwości wyjaśniających ilościowe i jakościowe zróżnicowanie aktywności przestępczej kobiet i mężczyzn.

## **Płeć a przestępczość. Wybrane teorie kryminologiczne**

W literaturze kryminologicznej relacje między płcią a zjawiskiem przestępczości analizuje się w trzech kontekstach: łamania prawa, czyli istnienia różnic płciowych wśród sprawców przestępstw, wiktylizacji, czyli podatności na zostanie ofiarą przestępstwa oraz kryminalizacji faktycznej, czyli zróżnicowanej reakcji systemu sprawiedliwości karnej w zależności od płci sprawcy<sup>2</sup>. Jedną z podstawowych i niezaprzeczalnych prawidłowości kryminologicznych jest ta, że kobiety popełniają mniej przestępstw niż mężczyźni. Nierówny (mniejszy) udział kobiet wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy jest przedmiotem badań nie tylko kryminologów. Również psychologowie i biolodzy ewolucyjni próbowali wyjaśnić różnice między płciami w skłonnościach do zachowań agresywnych.

Psychologowie ewolucyjni ustalili, że potencjał agresji jest równy u kobiet i u mężczyzn, aczkolwiek zasadniczo samice prawie wszystkich gatunków naczelnych są mniej skłonne do okazywania agresji niż samce. Z ewolucyjnego punktu widzenia agresja jest bardziej opłacalną strategią dla samców. Samice wielu gatunków, jako te, które inwestują znacznie więcej w opiekę nad potomstwem, nie podejmują zachowań, które mogłyby doprowadzić do utraty życia lub zranienia, albowiem to zmniejszyłoby szanse potomstwa na przetrwanie. Źródłem powstrzymywania się kobiet od bezpośredniej agresji, które wykształciło się w toku ewolucji, jest znaczenie przetrwania matki. Emocjami bezpośrednio związanymi z zachowaniami agresywnymi, doświadczanymi przez obie płcie, są gniew i strach, przy czym ten pierwszy prowadzi do wyzwolenia agresji, ten drugi zaś działa jako jej hamulec. Mężczyźni i kobiety w równym stopniu doświadczają gniewu, aczkolwiek

<sup>2</sup> Zob. J. Błachut, *Płeć a przestępczość*, w: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości, Księga ku czci Prof. T. Hanauska*, Kraków 2001, s. 163 oraz R. Gartner, *Sex, Gender and Crime*, w: M. Tonry (red.), *The Oxford Handbook of Crime and Criminal Justice*, Oxford University Press, 2011, s. 1-65, publikacja online [www. Oxfordhandbooks.com](http://www.Oxfordhandbooks.com), 2013.

badania pokazały, że małe dziewczynki (w wieku 2 do 5 lat) wyrażają uczucia strachu wcześniej niż chłopcy, zaś dorosłe kobiety doświadczają strachu bardziej intensywnie niż mężczyźni. W konsekwencji oznacza to, że dziewczynki wcześniej uczą się kontrolować swoje zachowanie i są bardziej podatne na kontrolę ze strony rodziców. Innym czynnikiem, który prowadzi do zachowań agresywnych, jest impulsywność czyli chwilowa utrata samokontroli i uleganie odruchom. Impulsywność może wynikać z nadmiernego pociągu do „nagrody” lub niedostatecznej świadomości kary. Podobnie jak gniew nie jest zróżnicowana płciowo, aczkolwiek kobiety mają większą świadomość kary i są mniej skłonne do ryzyka, co w efekcie oznacza, że w mniejszym stopniu ulegają agresywnym impulsom niż mężczyźni. Z drugiej jednak strony kobiety w większym stopniu niż mężczyźni stosują agresję pośrednią, która nie wymaga konfrontacji twarzą w twarz i nie prowadzi do fizycznych obrażeń (obmowa, plotka, oczernianie etc.). Różnice między płciami są istotne dla ryzykownych i bezpośrednich form agresji, które najczęściej kwalifikują się jako czyny z użyciem przemocy. Kobiety zdecydowanie rzadziej niż mężczyźni uciekają się do agresji bezpośredniej, a jeśli już, są to łżejsze jej formy i mniej groźne dla życia czy zdrowia, co wynika z mocniej doświadczanych uczuć strachu i ich niechęci do narażania się na fizyczne niebezpieczeństwo<sup>3</sup>.

Na polu kryminologii, badacze zajmujący się dysproporcją udziału kobiet wśród sprawców przestępstw skupiają się głównie na dwóch aspektach tego problemu. Po pierwsze, próbują odpowiedzieć na pytanie, dlaczego kobiety popełniają mniej przestępstw niż mężczyźni, czyli koncentrują się na samym fakcie dysproporcji płci. Po drugie, starają się wyjaśnić i zinterpretować ewentualne zmiany tej dysproporcji w czasie. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przez długi czas kryminologia rozwijała się nie poświęcając wiele uwagi kobietom. Była to nauka tworzona przez mężczyzn i skupiona wokół przestępczości mężczyzn, zaś płć nie była traktowana jako istotna zmienna, różnicująca zjawisko przestępczości. Główne teorie przestępczości rozwinęły się wokół przestępczości mężczyzn, wyjaśniały przyczyny zachowań przestępczych w świecie mężczyzn z pominięciem przestępczości kobiet i traktując ją co najwyżej jako analogiczną do przestępczości mężczyzn<sup>4</sup>. Tradycyjne

<sup>3</sup> Zob. A. Campbell, C. Cross, *Women and Aggression*, w: T.K. Shackelford, V.A. Weekes-Shackelford (red.), *The Oxford Handbook on Evolutionary Perspectives on Violence, Homicide, and War*, Oxford University Press 2012 oraz A. Campbell, *Sex Differences in Aggression*, w: L. Barrett, R. Dunbar, *The Oxford Handbook of Evolutionary Psychology*, Oxford University Press 2007.

<sup>4</sup> Por. J. Błachut, *Płć a przestępczość*, w: J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości, Księga ku czci Prof. T. Hanauska*, Kraków 2001, s. 166 i n.; K. Biel, *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*, Kraków 2009, s. 79 oraz S. De Coster, K. Heimer, S.R. Cumley, *Gender and Theories of Delinquency*, w: F.T. Cullen, P. Wilcox (red.), *The Oxford Handbook of Criminological Theory*, Oxford University Press 2012, s. 1-3.

teorie przestępczości były pomyślane jako neutralne płciowo i nie uwzględniały płci społeczno-kulturowej jako istotnej zmiennej kształtującej zjawisko przestępczości. Twórcy tych teorii zakładali, że opisywane przez nich zmienne i procesy socjopsychologiczne wpływają w równym stopniu na przestępczość kobiet jak i mężczyzn. Jednakże z czasem badacze uświadomili sobie, że płeć społeczno-kulturowa wpływa na kształt tych procesów oraz pozwala zrozumieć różnice w przestępczości kobiet i mężczyzn. Dopiero pojawienie się kryminologii feministycznej w latach siedemdziesiątych XX wieku wprowadziło nową perspektywę do tradycyjnych teorii kryminologicznych w sensie analizy istniejących stosunków władzy i podporządkowania między płciami, różnic w wychowaniu i socjalizacji chłopców i dziewcząt oraz definicji kulturowych płci w patriarchalnym społeczeństwie, które wpływają na socjopsychologiczne procesy leżące u podłoża przestępczości.

Pierwsze teorie kryminologiczne, odnoszące się do przestępczości kobiet, które dzisiaj mają wartość głównie historyczną, tłumaczyły ją czynnikami biologicznymi, psychologicznymi lub seksualnymi (np. C. Lombroso, W. I. Thomson, Z. Freud, G. Konopka). Staraly się zidentyfikować jeden czynnik lub cechę, która odróżnia kobiety skłonne do zachowań przestępczych od kobiet, które takich zachowań nie podejmują, ignorując lub lekceważąc przy tym czynniki natury kulturowo-społecznej, takie jak odpowiednia socjalizacja<sup>5</sup>. Skupiały się też zwykle tylko na jednej kategorii przestępczości kobiet, np. seksualnej, pomijając inne jej rodzaje. Dopiero w drugiej połowie XX w. nastąpił wzrost zainteresowania przestępczością kobiet na gruncie teorii socjologicznych, między innymi w ramach teorii kontroli i teorii napięcia.

Teorie kontroli mają swoje źródła w pracach Emila Durkheima, który dostrzegł w istniejących więziach społecznych czynnik hamujący lub popychający jednostki do przestępstwa. W XX w. teorię kontroli rozwinął Travis Hirschi. Zaproponowana przez niego teoria więzi społecznych zakłada, że ludzie mają skłonność do angażowania się w zachowania przestępcze, jeśli nie istnieją więzi społeczne, które działają na nich hamująco<sup>6</sup>. Badania wskazują, że kobiety są socjalizowane w sposób bardziej relacyjny, skoncentrowany na budowaniu i podtrzymywaniu więzi i relacji, niż mężczyźni, a to prowadzi do konstatacji, że płeć społeczno-kulturowa wpływa na kształt więzi społecznych, warunkujących przestępczość.

<sup>5</sup> Przegląd i omówienie wspomnianych teorii: D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość kobiet i dziewcząt – wybrane teorie kryminologiczne*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 239-252; zob. także. K. Biel, *Przestępczość...*, s. 79-123.

<sup>6</sup> T. Hirschi, *Causes of Delinquency*, Berkeley, Los Angeles 1969; M.R. Gottfredson, T. Hirschi, *A General Theory of Crime*, Stanford, CA: Stanford University Press, 1990; por. S. De Coster, K. Heimer, S.R. Cumley, *Gender and Theories of Delinquency*, w: F.T. Cullen, P. Wilcox (red.), *The Oxford Handbook of Criminological Theory*, Oxford University Press 2012, s. 3-6.

Rozwijając swoją teorię T. Hirschi, wraz z Michaelem Gottfredsonem, opracował ogólną teorię przestępczości, której kluczowym pojęciem jest samokontrola. W tej teorii autorzy utrzymują, że niska samokontrola, objawiająca się impulsywnością, szukaniem wrażeń i nieumiejętnością odrzucania gratyfikacji, jest głównym predykatorem przestępczości. Właściwe wychowanie, obejmujące nadzór i kontrolę zachowania dzieci, identyfikowanie i karanie złego zachowania, prowadzi do wykształcenia w jednostce samokontroli, która jest kluczowa w powstrzymaniu się od zachowań przestępczych. Niewłaściwe wychowanie i kontrola rodzicielska prowadzą natomiast do niskiej samokontroli. Samokontrola jest w zamyśle autorów koncepcją neutralną płciowo, a dysproporcja płci wśród przestępców wynika z faktu, że kobiety nabywają wyższy stopień samokontroli w wyniku większej kontroli rodzicielskiej, jakiej są poddawane dziewczynki, zwłaszcza w rodzinach patriarchalnych.

Zwrócić można również uwagę na inną koncepcję wyrosłą na gruncie teorii kontroli, a mianowicie na teorię władzy-kontroli Johna Hagana, która tłumaczy różnice w skłonnościach do zachowań przestępczych u chłopców i dziewcząt zróżnicowaną kontrolą wobec synów i córek poprzez więzi emocjonalne i nadzór w zależności od stosunków władzy między rodzicami i statusem społeczno-ekonomicznym rodziny. Istotą tej teorii jest założenie, że pozycja zawodowa rodziców przekłada się na ich pozycję w domu. Mężowie, którzy piastują kierownicze stanowiska w pracy i mają wyższą pozycję zawodową niż ich żony, w domu również dzierżą władzę, tworząc patriarchalną rodzinę. Im pozycja zawodowa małżonków bardziej równoważna, tym rodzina mniej patriarchalna, a bardziej partnerska, kontrola nad córkami mniej restrykcyjna i tym większe prawdopodobieństwo zaangażowania dziewcząt z takich rodzin w działalność przestępczą. Zatem płeć dziecka determinuje proces jego socjalizacji poprzez zakres i siłę stosowanej kontroli. Badania empiryczne Hagana i jego zespołu w zasadzie potwierdzają hipotezę, że dysproporcja między płciami w aktywności kryminalnej jest większa wśród rodzin patriarchalnych i mniejsza u rodzin bardziej partnerskich<sup>7</sup>.

W ostatnich latach rozwijana jest również tzw. ogólna teoria napięcia (*General Strain Theory*) Roberta Agnewa, która zakłada, że zachowania przestępne są wynikiem negatywnych stanów afektywnych czyli napięć, jakich doświadczają jednostki. Teoria ta jest w istocie teorią socjopsychologiczną i znacznie wykracza poza klasyczne teorie napięcia. Napięcia, czyli porażki w osiągnięciu celów, generują negatywne emocje, jak gniew czy depresja, które prowadzą do przestępczości. Agnew

<sup>7</sup> J. Hagan, *Modern Criminology, Crime, Criminal Behaviour and Its Control*, MacGraw-Hill, New York 1989; J. Hagan, J. Simpson, A. Gillis, *Class in the Household: A Power-Control Theory and Delinquency*, „American Journal Sociology” 1987, nr 92, s. 788-816; zob. także J. Błachut, *Płeć a przestępczość*, s. 167 oraz S. de Coster et al., *Gender and Theories...*, s. 6-8.

wyróżnił trzy główne typy napięć: a) napięcie jako rezultat niepowodzeń w osiągnięciu pozytywnie wartościowanych celów (pieniądze, status, szacunek, autonomia), b) napięcie jako rezultat pozbawienia pozytywnie ocenianej stymulacji (śmierć kogoś bliskiego, zerwanie relacji lub pozbawienie cennego przedmiotu), c) napięcie jako wynik prezentacji negatywnych bodźców (wykorzystywanie w dzieciństwie, złe relacje z rodzicami, nauczycielami, bezdomność, złe relacje z rówieśnikami). Autor precyzuje, że przeżywane napięcia będą z większym prawdopodobieństwem prowadzić do zachowań przestępnych, gdy towarzyszy im poczucie niesprawiedliwości, niski poziom kontroli społecznej, mają duże natężenie i wywierają presję. Wtedy to stanowią bodziec do podjęcia aktywności kryminalnej. Warto wspomnieć, że Agnew opracował swoją koncepcję czerpiąc z dotychczasowego dorobku socjologicznego oraz obserwując zachowania młodzieży i badając, jakie czynniki popychają młodych ludzi do zachowań przestępnych.

Z punktu widzenia naszych rozważań podkreślić należy te wątki ogólnej teorii napięcia, które mogą posłużyć do wyjaśnienia różnic w angażowaniu się w zachowania przestępne przez kobiety i mężczyzn. Wyjściowe założenia omawianej teorii zostały wykorzystane i rozwinięte przez Roberta Agnew i Lisę Broidy do wyjaśnienia różnic między płciami we wzorcach podejmowania aktywności przestępczej<sup>8</sup>. Według autorów kobiety doświadczają różnych typów napięć, na które reagują emocjonalnie inaczej niż mężczyźni. Kobiety i mężczyźni doświadczają przy tym innego rodzaju napięć, a napięcia typowe dla mężczyzn bardziej skłaniają do zachowań przestępczych. Jest bardziej prawdopodobne, że reakcją mężczyzn na jakiś negatywny stan afektywny będzie czyn przeciwko mieniu lub z użyciem przemocy, co jest rezultatem różnic między płciami w radzeniu sobie z napięciami a także w doświadczanym wsparciu i kontroli społecznej. W odniesieniu do pozytywnie wartościowanych celów, dla kobiet, z racji ich socjalizacji i pozycji w społeczeństwie, liczą się przede wszystkim osiągnięcie i utrzymanie bliskich relacji interpersonalnych oraz bezpieczeństwo finansowe (a nie sukces). Nadszarpnięcie więzi oraz niemożność utrzymania rodziny (zmiany na rynku pracy, wzrost liczby rozwodów powiększający liczbę kobiet samotnie wychowujących dzieci) mogą prowadzić kobiety na drogę przestępczą. Pozbawieniem pozytywnie ocenianej stymulacji może natomiast być utrata członka rodziny, przyjaciela lub rozstanie z partnerem. Ponadto, bodźcami negatywnymi mogą być różne formy wykorzystywania przez bliskich (emocjonalne, seksualne, fizyczne) lub inne formy negatywnego traktowania, również te związane z nierównym obciążeniem obowiązkami domowymi,

<sup>8</sup> R. Agnew, L. Broidy, *Gender and Crime: A General Strain Theory Perspective*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1997, nr 3, s. 275-306; zob. ponadto K. Biel, *Przestępczość...*, s. 161 i n., na stronie: <http://jrc.sagepub.com/cgi/content/abstract/34/3/275>.

co niektóre kobiety mogą postrzegać jako niesprawiedliwe. Rekapitulując, ogólna teoria napięcia Agnew zakłada, że doświadczane przez kobiety napięcia w różnych sferach życia społecznego i wynikająca z nich frustracja mogą być istotnym czynnikiem w wywoływaniu negatywnych emocji prowadzących do zachowań przestępnych.

Wspomnieć należy również o teoriach zróżnicowanych ról społecznych (*gender roles*), które opierają się na założeniu, że zachowanie kobiet i mniejsza skłonność do zachowań przestępnych jest rezultatem ich odmiennej od mężczyzn socjalizacji<sup>9</sup>. Jednym słowem socjalizacja kobiet, czyli społeczno-kulturowy wymiar płci, prowadzi do większego przestrzegania porządku prawnego niż socjalizacja mężczyzn, która z kolei skłania do łamania prawa. Cechy tradycyjnie kojarzone z męskością, jak agresja, niezależność, obiektywność, dominacja, rywalizacja i wiara w siebie są jednocześnie cechami, które mogą prowadzić do naruszania porządku prawnego. Natomiast cechy tradycyjnie kojarzone z kobiecością, jak uległość, pasywność, uczuciowość, troska o innych, skłaniają do przestrzegania istniejącego porządku.

James W. Messerschmidt, twórca teorii patriarchalnego społeczeństwa, wychodzi z założenia, że płeć społeczno-kulturowa ma fundamentalne znaczenie dla kształtu społeczeństwa, jak również dla wyjaśnienia przestępczości kobiet i mężczyzn<sup>10</sup>. Płeć, jego zdaniem, różnicuje strukturę społeczną, określa społeczny podział pracy, kształt rynku pracy, udział we władzy oraz seksualność. Skupia się on na pojęciu męskości, którego atrybuty (wytrwałość, siła, dominacja), wyrażane w różny sposób w zależności od klasy społecznej, mogą prowadzić do zachowań przestępnych, które stanowią swego rodzaju kontekstowe jej potwierdzenie czy ekspresję.

Dla wyjaśnienia fenomenu przestępczości kobiet warta uwagi jest również przedstawiona przez Darella Steffensmeier'a i Emilie Allan koncepcja, którą nazwali teorią przestępczości kobiet uwarunkowaną płcią społeczno-kulturową (*Gendered Theory of Female Offending*)<sup>11</sup>. Opiera się ona na założeniu, że tradycyjne teorie przestępczości, takie jak teorie kontroli, teoria zróżnicowanych powiązań, społecznego uczenia czy anomii, pomimo swoich androcentrycznych korzeni, są

<sup>9</sup> Por. D. Hoffman-Bustamante, *The Nature of Female Criminality*, „Issues in Criminology” 1973, nr 8 oraz F.T. Cullen, K.M. Golden, J.B. Cullen, *Sex and Delinquency: A Partial test of the Masculinity Hypothesis*, „Criminology” 1979, tom 17, nr 3, s. 301-310, za: K. Biel, *Przestępczość...*, s. 128-135.

<sup>10</sup> J. Messerschmidt, *Masculinities and Crime: Critique and Reconceptualization of Theory*, Rowman & Littlefield, Lanham, 1993, za: J. Błachut, *Płeć a przestępczość...*, s. 167-168.

<sup>11</sup> E. Allan, D. Steffensmeier, *Gender and Crime: Toward Gender Theory of Female Offending*, „Annual Review of Sociology” 1996, nr 22, s. 459-487 oraz J. Schwartz, D. Steffensmeier, *The Nature of Female Offending: Patterns and Explanation*, w: R.T. Zaplin (red.), *Female Offenders: Critical Perspectives and Effective Interventions*, Jones and Barlett Publishers 2008, wyd. II, s. 43-75.

neutralne płciowo i użyteczne w zrozumieniu przestępczości zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Doświadczenie wskazuje bowiem, że przyczyny przestępczości kobiet i mężczyzn są podobne i pod wieloma względami się pokrywają. Zarówno kobiety jak i mężczyźni, którzy angażują się w działalność przestępczą, wywodzą się z podobnych środowisk społecznych, zasadniczo upośledzonych i niższych warstw. Wskaźniki przestępczości kobiet korelują z tymi samymi społecznymi czynnikami, które wpływają na wskaźniki męskiej przestępczości (chodzi o grupy społeczne, obszary geograficzne, czynniki ekonomiczne). Zdaniem autorów istnieje jednak wiele subtelnych, acz głębokich różnic we wzorcach przestępczości kobiet i mężczyzn, które powinny być analizowane przez pryzmat płci społeczno-kulturowej (*gendered approach*). Do takich wzorców należy zaliczyć to, że w porównaniu z mężczyznami, kobiety są mniej skłonne do popełniania poważnych przestępstw, przewodzenia zorganizowanym grupom przestępczym lub uczestniczenia w nich. Dodatkowo kobiety w dużo większym stopniu w aktywności kryminalnej kierują się troską o relacje oraz z reguły mają dużo wyższy próg ulegania prowokacji. Presja sytuacyjna, jak groźba utraty cennej relacji, odgrywa istotną rolę w ich motywacji przestępczej. Rola mężczyzn w sprowadzaniu kobiet na drogę przestępczą jest dobrze udokumentowaną w badaniach kryminologicznych prawidłowością<sup>12</sup>. Podobnie gotowość do popełniania przestępstw dla dzieci lub rodziny jest dużo powszechniejsza u kobiet niż u mężczyzn. Ponadto, sprawczynie przestępstw znacznie częściej niż mężczyźni naruszający prawo mają za sobą historię bycia ofiarą wykorzystywania seksualnego albo wykazują się jakimiś neurologicznymi, biologicznymi lub psychologicznymi anomaliami.

Koncepcja E. Allan i D. Steffensmeiera nie tłumaczy przestępczości kobiet jako zasadniczo innej od przestępczości mężczyzn, ale nakazuje uwzględniać fakt, że różnice między płciami w rozmiarach, nasileniu, dynamice, motywacjach, rodzajach i kontekście zachowań przestępczych są kształtowane przez odmienne sposoby funkcjonowania w codziennym życiu kobiet i mężczyzn. Podejście takie zasługuje na uwagę z kilku powodów. Po pierwsze, taka perspektywa powinna tłumaczyć nie tylko kobiecą, ale również męską przestępczość poprzez odkrywanie jak społeczno-kulturowe definicje płci kształtują przestępczość kobiet i rolę mężczyzn w ich drodze do aktywności przestępczej. Po drugie, różnice między płciami powinny być uwzględniane nie tylko w rodzajach i nasileniu przestępczości, ale również w analizie kontekstu popełnianych przestępstw. Po trzecie, w porównaniu z teoriami przestępczości opartymi na przestępczości mężczyzn, należy wziąć pod uwagę kilka specyficznych czynników, które determinują kobiecą drogę do aktywności przestępczej, zwłaszcza tej poważnej. Zdaniem autorów chodzi tu

<sup>12</sup> J. Schwartz, D. Steffensmeier, *op. cit.*, s. 58.

o następujące okoliczności relewantne dla zrozumienia i etiologii przestępczości kobiet: większe u kobiet niż w przypadku mężczyzn zatarcie granicy między wiktylizacją a sprawstwem, wykluczenie kobiet z bardziej lukratywnych okazji przestępczych, zdolność kobiet do wykorzystywania seksu jako alegalnego lub nielegalnego sposobu zarobkowania, rzeczywiste i antycypowane konsekwencje macierzyństwa oraz opieki nad dzieckiem, znaczenie większej troski o relacje i więzi wśród kobiet i sposób, w jaki wpływa to na aktywność kryminalną kobiet oraz potrzeba ochrony niektórych kobiet ( prostytutek) przed wykorzystującymi je mężczyznami. Po czwarte wreszcie, należy zbadać zakres, w jaki płeć społeczno-kulturowa i różnice płciowe w przestępczości wynikają nie tylko ze złożonych społeczno-kulturowych czy historycznych czynników, ale też z różnic biologicznych i reprodukcyjno-seksualnych między mężczyznami a kobietami. W podsumowaniu swych rozważań autorzy określili cztery kluczowe elementy, które wpływają na różnice w aktywności przestępczej mężczyzn i kobiet. Zaliczyli do nich:

- 1) organizację i strukturę płci społeczno-kulturowej (*gender*), ze szczególnym wskazaniem na:
  - różnice w normach postępowania (stereotypy i wzorce kobiecości zasadniczo są antytezą zachowań i norm cenionych w świecie przestępczym; istnieje wyraźny rozdźwięk między tym, co jest postrzegane jako kobiece, a co jako przestępcze, podczas gdy linia demarkacyjna między tym, co jest postrzegane jako męskie, a tym, co przestępcze jest często niewyraźna);
  - stopień moralnego rozwoju (jako że od najmłodszych lat kobiety są socjalizowane do dbania o więzi i troszczenia się o innych, kobieca predyspozycja do troski o innych często powstrzymuje kobiety od przemocy lub innych czynów, które mogłyby skrzywdzić kogoś bliskiego, w innych okolicznościach ten sam czynnik może popchnąć je do zachowań przestępczych; drobne czyny przeciwko mieniu, w których kobiece wskaźniki są relatywnie wysokie, nie mają widocznej ofiary i są postrzegane przez same sprawczynie jako względnie nieszkodliwe);
  - wyższy stopień społecznej kontroli, troska o relacje i więzi;
  - różnice biologiczne, seksualne, reprodukcyjne (mniejsza siła fizyczna i skłonności do zachowań agresywnych);
- 2) dostęp do okazji przestępczych (seksizm w świecie przestępczym, różny dostęp do umiejętności i możliwości zarobkowych, mniejsza siła fizyczna, organizacja struktur i hierarchia świata przestępczego);
- 3) motywacja (różnice w skłonności do podejmowania ryzykownych zachowań, stopień samokontroli, rachunek zysków i strat, stresogenne okoliczności, troska o relacje i więzi);

- 4) kontekst zachowań przestępczych, relacja między ofiarą a sprawcą lub okoliczności popełnienia czynu (nkobiety kradną częściej drobne sumy pieniędzy niż duże, rzadziej używają broni, nie stosują przemocy).

Podsumowując wątek, można skonstatować, że współczesne teorie przestępczości i badacze, którzy zajmują się zjawiskiem przestępczości kobiet, w centrum swoich rozważań i analiz umieszczają społeczno-kulturowe definicje płci (*gender*) oraz różnice w życiu kobiet i mężczyzn, które prowadzą do innych wzorców angażowania się w działalność przestępczą, zarówno pod względem rozmiarów, dynamiki, motywacji oraz rodzajów, wagi i charakteru przestępstw.

Jak wyżej wspomniano, oprócz prób wyjaśnienia, dlaczego kobiety popełniają przestępstwa rzadziej niż mężczyźni, badacze starają się również wyjaśnić ewentualne zmiany w tej dysproporcji. Przyczynkiem do tych rozważań była obserwowana od lat siedemdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych, jak również zauważalna w innych krajach, rosnąca liczba kobiet podejrzanych i oskarżonych o łamanie prawa, uwidaczniana zwłaszcza w oficjalnych statystykach przestępczości. Kryminolodzy starali się wyjaśnić przyczyny tego zjawiska. Jako że największy wzrost udziału kobiet odnotowano w kategorii przestępstw przeciwko mieniu, powstały teorie tłumaczące ten wzrost ekonomiczną marginalizacją kobiet i „feminizacją ubóstwa”, jaka miała miejsce od lat siedemdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych i która doprowadziła kobiety do większej liczby kradzieży<sup>13</sup>. Szczególną uwagę poświęca się również przestępstwom z użyciem przemocy i coraz większej „inklinacji” kobiet do tego typu czynów. Czy rzeczywiście kobiety stały się bardziej agresywne i brutalne?

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. pojawiły się teorie łączące wzrost aktywności kryminalnej kobiet z ruchem wyzwolenia kobiet, określane teoriami emancypacji lub maskulinizacji kobiet, które można zaliczyć do teorii zróżnicowanych ról społecznych. Chodzi przede wszystkim o prace dwóch badaczek: Fridy Adler i Rity James Simon<sup>14</sup>. W swoich pracach autorki wykazują związek przyczynowy między emancypacją kobiet, polepszeniem ich pozycji w społeczeństwie i aktywnością zawodową a aktywnością kryminalną. Według F. Adler, autorki *Sisters in Crime* druga fala feminizmu, która przetoczyła się przez Stany Zjednoczone na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, doprowadziła do istotnych zmian w pozycji społecznej kobiet, widocznych w takich sferach jak rynek pracy, rodzina, małżeństwo, polityka, edukacja. Uzyskanie możliwości samorealizacji w sferze publicznej, nie tylko prywatnej, pozwoliło kobietom nie uzależniać już

<sup>13</sup> Por. K. Heimer, *Changes in the Gender Gap in Crime and Women's Economic Marginalization*, „Criminal Justice” 2000, tom 1, s. 427-483.

<sup>14</sup> Obszerne i dokładne omówienie dwóch koncepcji oraz ich krytyczna analiza: J. Błachut, *Niektóre koncepcje kryminologiczne a problem przestępczości kobiet*, „Archiwum Kryminologii” 1989, tom XVI, s. 211-244.

swojego sukcesu od podporządkowania się mężczyznom i konieczności dostosowywania się do definicji kobiecości dyktowanej przez patriarchalny porządek społeczny. Jednakże „ciemną stroną” ich wyzwolenia i wejścia na rynek pracy okazało się otwarcie na nowe możliwości aktywności przestępczej, które wcześniej były poza ich zasięgiem, zwłaszcza przestępstw natury finansowej. Nowe możliwości ekonomiczne, zmiany w tradycyjnych rolach społecznych, emancypacja kobiet, miały doprowadzić według F. Adler do maskulinizacji kobiet, przejęcia męskich cech, w tym tendencji do łamania prawa, zwłaszcza w kategorii przestępstw z użyciem przemocy i tzw. białych kołnierzyków. Autorka przewidywała, że wkrótce zostanie osiągnięta faktyczna równość między kobietami i mężczyznami, która doprowadzi do zatarcia psychologicznych i społecznych różnic między płciami i tym samym do zrównania ich proporcji wśród sprawców przestępstw. Na poparcie swoich twierdzeń przywoływała wzrost wskaźnika aresztowań kobiet (zwłaszcza młodych), który miał miejsce w latach 1960-1973. R. J. Simon w książce *Women and Crime* skupiła się natomiast na innym aspekcie wyzwolenia kobiet, tj. na wzroście ich aktywności zawodowej, która doprowadzi, jej zdaniem, do zwiększenia poczucia odpowiedzialności za utrzymanie rodziny i do zwiększenia okazji przestępczych. Dlatego też założyła, że wyzwolenie kobiet doprowadzi głównie do wzrostu udziału kobiet wśród sprawców przestępstw przeciwko mieniu lub gospodarczych, natomiast pozostałe przestępstwa, w tym z użyciem przemocy, pozostaną na stałym poziomie.

Teorie badaczek nie zostały empirycznie potwierdzone, a wręcz spotkały się z szeroką krytyką. Podnoszono między innymi, że obserwowany w oficjalnych statystykach wzrost przestępczości kobiet był zauważalny również w poprzednich dekadach, ale wtedy nie miał nic wspólnego z ich wyzwoleniem<sup>15</sup>. Ponadto zarzucano Adler aprioryczne założenie, że równość i zacieranie się różnic między kobietami a mężczyznami będzie oznaczała przejmowanie przez kobiety cech męskich, a nie na przykład na odwrót, ani powstanie nowego neutralnego płciowo modelu. Badania pokazały również, że pozytywny stosunek do ruchu feministycznego wśród kobiet i młodych dziewcząt nie koreluje z ich większą skłonnością do angażowania się w działalność przestępczą, a wręcz przeciwnie, sprzyja raczej postawom przestrzegania prawa. I wreszcie struktura rynku pracy pokazuje, że kobiety, co prawda coraz liczniej pracujące zarobkowo, przeważnie zajmują stanowiska niższe i niskopłatne, dlatego nie mają aż tyle okazji do dokonywania przestępstw gospodarczych „w białych kołnierzykach”. Co więcej, to raczej brak możliwości zatrudnienia, a nie dostęp do niego, prowadzi kobiety do szukania alternatywnych

<sup>15</sup> Por. D.J. Steffensmeier, R.H. Steffensmeier, *Trends in Female Delinquency: An Examination of Arrest, Juvenile Court, Self-report and Field Data*, „Criminology” 1980, tom 18, nr 1; J.G. Gora, *The New Female Criminal: Empirical Reality or Social Myth?*, w: K. Biel, *op. cit.*, s. 139 oraz J. Błachut, *Niektóre koncepcje...*, s. 216-225.

sposobów zdobywania środków do życia i udziału w działalności przestępczej. Chociaż teorie emancypacji nie zostały potwierdzone, ich echa nadal pobrzmiwają w literaturze naukowej oraz publicznym dyskursie dotyczącym przestępczości wśród kobiet.

Z przedstawionych wyżej koncepcji i teorii kryminologicznych, wyjaśniających zróżnicowanie w zachowaniach przestępnych wynikające z płci, wynika, że ze względu zarówno na biologiczne uwarunkowania, jak i zachodzące zmiany społeczne, różnice pomiędzy płciami mogą być szczególnie widoczne w obszarze przestępstw z użyciem przemocy.

### **Kobiety i mężczyźni jako sprawcy przestępstw z użyciem przemocy w świetle danych ze statystyk policyjnych za lata 1992-2011**

Na potrzeby niniejszego artykułu do analizy wybrałyśmy cztery przestępstwa lub grupy przestępstw, które można zaliczyć do kategorii tzw. przestępstw z użyciem przemocy. Przestępstwa z użyciem przemocy od dawna stanowiły szczególny przedmiot zainteresowania kryminologii, choć przez długi czas spierano się o zakres pojęcia przemocy i cechy wyróżniające te przestępstwa od innych<sup>16</sup>. Przyjmujemy, za wypracowaną w polskiej literaturze kryminologicznej definicją, że działanie z użyciem przemocy obejmuje zarówno czyny, w których doszło do rzeczywistego użycia siły fizycznej i wywołania fizycznych skutków w postaci np. śmierci czy uszkodzenia ciała, jak i takie, w których mamy do czynienia z groźbą użycia siły fizycznej<sup>17</sup>. Wszystkie wybrane przez nas do analizy przestępstwa mieszczą się w zakresie znaczeniowym przyjętej definicji. Dobór przestępstw był zatem celowy i miał umożliwić zweryfikowanie wyjściowych hipotez dotyczących zróżnicowanego udziału kobiet i mężczyzn w obszarze przestępstw, których popełnienie związane jest z użyciem przemocy. Do analizy wybrano następujące przestępstwa i/lub grupy przestępstw: zabójstwo (art. 148 k.k.), spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 i 157 k.k.), udział w bójce lub pobiciu (art. 158 i 159 k.k.) oraz przestępstwa rozbójnicze (art. 280,

<sup>16</sup> Zobacz m.in. T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępczego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1966, z. 24, s. 23 i n.; K. Krajewski, *O pojęciu przemocy w kryminologii*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1988, nr 19, s. 78 i n. oraz cytowana tam literatura.

<sup>17</sup> Autorzy tej definicji doprecyzowują, że chodzi tu o taką groźbę, w ramach której zamiar sprawcy obejmuje rzeczywiste użycie owej siły w sytuacji, gdy sama groźba nie okaże się skuteczna dla osiągnięcia zamierzonego celu. Szerzej zob. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2000, s. 261-262.

281 i 282 k.k.)<sup>18</sup>. Analiza została przeprowadzona w oparciu o dane ze statystyk policyjnych za lata 1992-2011. Przyjęcie dwudziestoletniego przedziału czasowego umożliwia, naszym zdaniem, obserwację głównych trendów i tendencji dotyczących zaangażowania kobiet i mężczyzn w przestępstwa z użyciem przemocy.

Na wstępie niezbędne jest jednak wskazanie kilku uwag ogólnych, dotyczących ograniczonych możliwości wykorzystania danych ze statystyk kryminalnych do opisu i wyjaśniania omawianych zależności. Po pierwsze, korzystanie z danych oficjalnych statystyk policyjnych sytuuje prowadzoną analizę w obszarze tzw. przestępczości ujawnionej. Poza zakresem rozważań znajdują się zatem te zachowania, o których organy ścigania nie powzięły informacji lub ich nie zarejestrowały. Może być to istotne dla wyprowadzania i uogólniania wniosków dotyczących przestępstw, których ciemna liczba jest wysoka i dla których płeć sprawcy jest czynnikiem sprzyjającym lub niesprzyjającym gotowości zgłoszenia lub zarejestrowania przestępstwa. Po drugie, analiza zogniskowana na osobach podejrzanych lokuje rozważania w grupie przestępstw tzw. wykrytych; poza zakresem rozważań pozostają zatem sprawcy, którzy dopuścili się wprawdzie przestępstwa odnotowanego w statystykach policyjnych (przestępstwo stwierdzone), ale nie zostali wskazani jako podejrzani. Nie mając żadnych informacji o sprawcach niewykrytych, nie wiemy również jakiej są płci<sup>19</sup>. Jak wynika z powyższych uwag, dane dotyczące osób podejrzanych, które stanowią punkt wyjścia naszej analizy, dotyczą jedynie pewnego podzbioru sprawców. Mając świadomość tych ograniczeń, możemy jednakże pokusić się o wskazanie pewnych zależności, a przede wszystkim na opisanie w czasie zmian liczebności kobiet i mężczyzn podejrzanych o popełnienie wybranych przestępstw. Jest to działanie uprawnione również z tego względu, że wszystkie analizowane przez nas przestępstwa charakteryzuje duża wykrywalność. W przypadku zabójstw wynosi ona około 92-94%, w przypadku uszczerbków na zdrowiu sięga w ostatnich latach 90%, a w przypadku bójek i pobic waha się pomiędzy 76 a 82%<sup>20</sup>. Zgodnie z danymi, publikowanymi przez policję, również tzw. przestępstwa rozbójnicze mają wysoką wykrywalność, która ponadto wykazuje w ostatnich latach tendencję wzrostową. Od roku 2004 w tej kategorii przestępstw odnotowano wzrost wskaźnika wykrywalności z 50% do

<sup>18</sup> Z punktu widzenia systematyki kodeksu karnego przestępstwa te przynależą do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (zabójstwo, uszczerbki na zdrowiu i udział bójce lub pobicciu) oraz przeciwko mieniu (przestępstwa rozbójnicze).

<sup>19</sup> Na marginesie można dodać, że płeć może być również czynnikiem ułatwiającym lub utrudniającym wykrycie sprawcy; problem ten zostanie pominięty, jako wymagający odrębnego studium i wykraczający poza główny wątek opracowania.

<sup>20</sup> *Postępowania wszczęte, przestępstwa stwierdzone i wykrywalność w latach 1999-2012*, na stronie: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania\\_wszczete\\_przestepstwa\\_stwierdzone\\_i\\_wykrywalnosc\\_w\\_latach\\_1999\\_\\_201.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_1999__201.html).

76% w roku 2011<sup>21</sup>. Możemy zatem założyć, że w obszarze naszych rozważań znalazły się informacje dotyczące większości sprawców omawianych przestępstw.

### **Kobiety i mężczyźni jako sprawcy zabójstw (art. 148 k.k.)**

W analizowanym okresie tj. w latach 1992-2011 mieliśmy do czynienia ze zmianami liczby osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa z art. 148 k.k., tj. zabójstwa. W początkowym okresie, do roku 2001, w statystykach policyjnych odnotowywano wzrost liczby osób podejrzanych o zabójstwo (z niewielkimi spadkami w latach 1998 i 1999), natomiast od około dziesięciu lat zauważalny jest systematyczny spadek tej liczby (zob. tabela 1). Tendencja ta, niewątpliwie bardzo pozytywna, może być wyjaśniona kilkoma czynnikami. Podstawowym czynnikiem, który mógł wpłynąć na zmniejszenie rozmiarów i nasilenia zabójstw w ostatnim dziesięcioleciu są zmiany demograficzne związane ze starzeniem się społeczeństwa. Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku i początek obecnego stulecia, w których odnotowywano wzrost liczby zabójstw, był czasem intensywnych zmian społecznych, wynikających z transformacji ustrojowej, a równocześnie czasem wchodzenia w dorosłe życie pokolenia z wyżu demograficznego z lat osiemdziesiątych XX w. W związku z tworzeniem się w tym czasie zorganizowanych grup przestępczych, do głosu doszły nowe, dotychczas rzadko spotykane formy „rozliczeń” między grupami przestępczymi. Walka o strefy wpływów niejednokrotnie kończyła się śmiercią członków konkurencyjnych gangów. Z raportów publikowanych przez policję wynika, że właśnie w likwidacji grup przestępczych upatruje ona przyczyn spadku liczby zabójstw, głównie tych o porachunkowym charakterze. Pośrednio można o tym wnioskować również na podstawie danych dotyczących spadku liczby zabójstw, popełnionych przy użyciu broni palnej w ostatnich 10 latach<sup>22</sup>. Z badań kryminologicznych, poświęconych zabójstwom i ich sprawcom, jednoznacznie jednak wynika, że większość tych przestępstw ma swe podłoże w konfliktach interpersonalnych, zadawnionych urazach i długotrwałych sytuacjach przemocy w rodzinie. Rozważając zatem problem dysproporcji udziałów kobiet i mężczyzn podejrzanych o zabójstwo, należy uwzględnić specyfikę zabójstw popełnianych w takich okolicznościach. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują zabójstwa popełnione przez kobiety<sup>23</sup>. Często

<sup>21</sup> Według danych za rok 2012 wykrywalność przestępstw rozbójniczych wyniosła nawet 78,9%.

<sup>22</sup> Raport: *Zabójstwa w Polsce w latach 1999-2009*, na stronie: [http://www.policja.pl/palm/pol/1/44158/Zabojstwa\\_w\\_Polsce\\_w\\_latach\\_1999\\_\\_2009.html](http://www.policja.pl/palm/pol/1/44158/Zabojstwa_w_Polsce_w_latach_1999__2009.html).

<sup>23</sup> T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Sprawczynie zabójstw*, w: J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary. Psychologiczne podstawy profilowania nieznanymi sprawców zabójstw*, wyd. IES, Kraków 2002, s. 69-87.

są to czyny popełnione na partnerach, którzy dopuszczali się wobec sprawczyń długotrwalej przemocy<sup>24</sup>. Ponadto wskazuje się na fakt, że sprawczynie zabójstw dopuszczają się tego czynu głównie wobec osób najbliższych – w pierwszej kolejności na partnerach życiowych, a w drugiej na dzieciach<sup>25</sup>. Z tego punktu widzenia opisane wyżej zjawiska związane z efektem demograficznym i rozwojem zorganizowanej przestępczości w mniejszym stopniu mogły wpłynąć na zmiany w statystycznym obrazie zabójstw popełnianych przez kobiety niż przez mężczyzn.

Z danych umieszczonych w tabeli 1 wynika, że w latach 1992-2011 odsetek kobiet wśród podejrzanych o zabójstwo był względnie stabilny i oscylował pomiędzy 12 a 13%. Aby poprawnie zinterpretować tę zależność, należy przyjrzeć się, jak w omawianym okresie wyglądał wskaźnik dynamiki, będący odzwierciedleniem zmian w liczbie podejrzanych kobiet i mężczyzn. Z porównania wskaźników dynamiki dla kobiet i mężczyzn wynika, że wzrost liczby wszystkich osób podejrzanych o zabójstwo, z jakim mieliśmy do czynienia od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku do roku 2001, wynikał w zasadzie tylko i wyłącznie ze wzrostu liczby podejrzanych mężczyzn. W całym dwudziestolecu tylko dwukrotnie (w roku 1994 i 2002) liczba podejrzanych kobiet przekroczyła poziom z 1992 roku, wyjściowego dla naszych obliczeń. Co więcej, odnotowywana od kilku lat tendencja spadkowa, wyrażająca się w zmniejszaniu się liczby osób podejrzanych za zabójstwo, jest silniejsza w przypadku kobiet. W porównaniu z rokiem 1992 liczba podejrzanych kobiet spadła o prawie połowę, natomiast liczba mężczyzn o 23%. Prawidłowość tę ilustruje wykres 1.

Interpretując przedstawione zależności i uwzględniając tło etiologiczne zabójstw popełnianych przez kobiety, można zwrócić uwagę na istotną zmianę kontekstu społecznego, która również mogła się przyczynić do zmniejszenia liczby zabójstw dokonywanych przez kobiety. Ostatnie dwudziestolecie to niewątpliwie czas, w którym nastąpiło wiele zmian w podejściu do problemu przemocy w rodzinie. Za zasadnicze uważamy przesunięcie akcentów w dyskusji o przemocy domowej – z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że przemoc w rodzinie przestała być kwestią prywatną, a stała się publiczną. Wyjście ofiar tej przemocy z obszaru cienia i wstydu (a także własnej bezradności), połączone z systemowymi działaniami i instytucjonalnym oraz społecznym wsparciem, mogło również przyczynić się do zmniejszenia liczby zabójstw popełnianych przez kobiety. Mając większą świadomość możliwości uzyskania pomocy (schroniska dla ofiar przemocy, ośrodki interwencji kryzysowej, wdrożenie procedury tzw. niebieskiej karty),

<sup>24</sup> M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego. Studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2005.

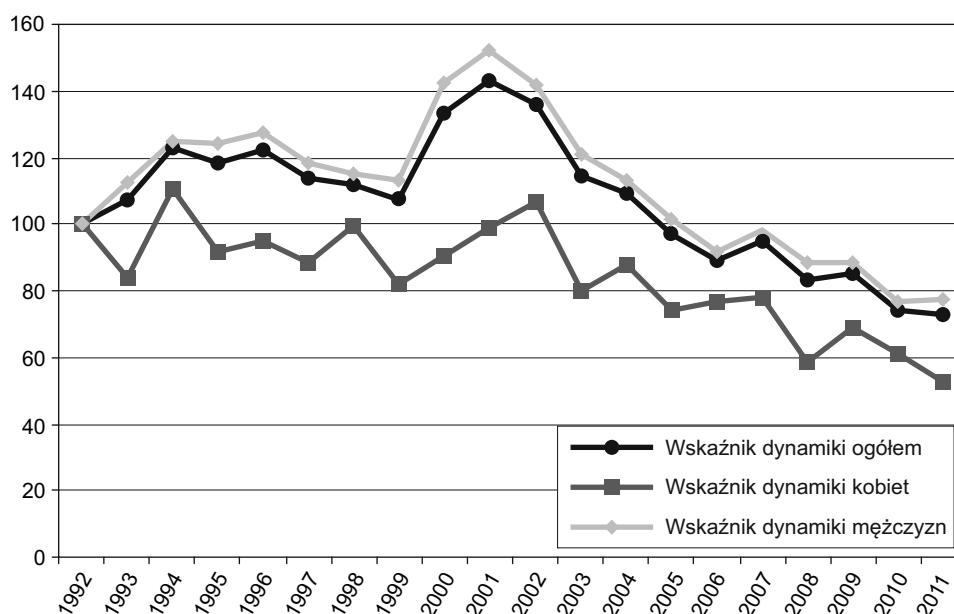
<sup>25</sup> T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Sprawczynie zabójstw*, ibidem, s. 74-75.

Tabela 1. Podejrzani o popełnienie przestępstwa z art.148 k.k. (zabójstwo)

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Rok	Podejrzani ogółem l.b	Kobiety l.b.	Mężczyźni l.b.	Kobiety %	Mężczyźni %	Podejrzani: wskaźnik dynamiki ogółem	Wskaźnik dynamiki: Kobiety	Wskaźnik dynamiki: Mężczyźni
1992	889	151	738	17	83	100	100	100
1993	955	127	828	13,3	86,7	107,4	84,1	112,2
1994	1 091	167	924	15,3	84,7	122,7	110,6	125,2
1995	1 054	138	916	13,1	86,9	118,6	91,4	124,1
1996	1 085	143	942	13,2	86,8	122,0	94,7	127,6
1997	1 009	134	875	13,3	86,7	113,5	88,7	118,6
1998	997	150	847	15	85	112,1	99,3	114,8
1999	957	124	833	13	87	107,6	82,1	112,9
2000	1 186	136	1 050	11,5	88,5	133,4	90,1	142,3
2001	1 274	149	1 125	11,7	88,3	143,3	98,7	152,4
2002	1 206	161	1 045	13,3	86,7	135,7	106,6	141,6
2003	1 015	121	894	11,9	88,1	114,2	80,1	121,1
2004	970	133	837	13,7	86,3	109,1	88,1	113,4
2005	861	112	749	13	87	96,8	74,2	101,5
2006	794	116	678	14,6	85,4	89,3	76,8	91,9
2007	845	118	727	14	86	95,0	78,1	98,5
2008	742	88	654	11,9	88,1	83,5	58,3	88,6
2009	755	104	651	13,8	86,2	84,9	68,8	88,2
2010	660	92	568	13,9	86,1	74,2	60,9	77,0
2011	649	80	569	12,3	87,7	73,0	53,0	77,1

Źródło: Dane KGP, obliczenia własne.

a jednocześnie społecznego wsparcia dla dokonywanych zmian życiowych, kobiety łatwiej mogą wyjść z zakłętego kręgu uzależnienia emocjonalnego i ekonomicznego, przerwać cykl przemocy i uniknąć drastycznego, zwykle przypadkowego i niezaplanowanego „rozwiązania problemu”. Zabójstwa popełniane przez kobiety zazwyczaj mają bowiem nagły, przypadkowy i nieplanowany charakter. Jest to oczywiście jedynie hipoteza wyjaśniająca, niepotwierdzona dotychczas żadnymi badaniami, ale w ewentualnych przyszłych badaniach nad przemocą domową lub zabójstwami warto byłoby rozważyć ten wątek. Na marginesie warto zauważyć, że w ostatnich latach w większości krajów europejskich również odnotowuje się spadek liczby zabójstw, a przynajmniej stabilizację zjawiska<sup>26</sup>. Obserwowane w Polsce zmniejszenie liczby zabójstw wpisuje się zatem w ogólniejszą europejską prawidłowość. Nie są niestety dostępne bardziej szczegółowe dane ogólnoeuropejskie dotyczące płci sprawców, które mogłyby stanowić podstawę do porównań.



Wykres 1. Podejrzani o zabójstwo

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, opracowanie własne.

<sup>26</sup> European Crime Prevention Network, *European Crime Prevention Monitor 2012/1*, *European Cross-country Crime Statistics, Surveys and Reports*, EUCPN Secretariat, Brussels; na stronie: <http://www.eucpn.org>.

### **Kobiety i mężczyźni podejrzani o spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (przestępstwa z art. 156 i 157 k.k.)**

Wyodrębniona do analizy zbiorcza kategoria, obejmująca przestępstwa z art. 156 i 157 k.k., jest wewnętrznie zróżnicowana i obejmuje czyny o zróżnicowanym ciężarze gatunkowym. W ramach tej zbiorczej kategorii mieszczą się bowiem zarówno przestępstwa nieumyślne (nieumyślne spowodowanie uszczerbku na zdrowiu z art. 156 § 2 k.k. oraz nieumyślne naruszenie czynności narządu ciała z art. 157 § 3 k.k.), jak też umyślne naruszenia czynności ciała (art. 157 § 1 i 2 k.k.), spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (156 § 1 k.k.) oraz spowodowanie uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym (art. 156 § 3 k.k.). Z prawnokarnego i kryminologicznego punktu widzenia obraz fenomenologiczny poszczególnych typów przestępstw jest zatem zróżnicowany. Łączne omówienie tych przestępstw jest jednak uprawnione, gdyż odpowiada kryteriom prezentacji danych statystycznych, gromadzonych przez policję i jest wykorzystywane również w publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego (w części dotyczącej wymiaru sprawiedliwości) oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (raporty o stanie bezpieczeństwa). W ostatnim dziesięcioleciu odnotowywano w ciągu roku kilkanaście tysięcy przestępstw stwierdzonych z art. 156 i 157 kodeksu karnego łącznie, przy czym czyny z art. 156 k.k. – znacznie poważniejsze, skutkujące trwałymi lub nieodwracalnymi konsekwencjami zdrowotnymi dla ofiary – stanowią w tej grupie zaledwie kilka procent czynów. Najliczniej odnotowywane w statystykach policyjnych przestępstwa to czyny z art. 157 § 1 i 2 k.k. (naruszenie czynności narządu ciała), które stanowią w ostatnich latach około 95% wszystkich uszczerbków na zdrowiu<sup>27</sup>.

Z danych policyjnych, zawartych w tabeli 2 wynika, że najwięcej osób podejrzanych o spowodowanie uszczerbków na zdrowiu odnotowywano w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i pierwszych latach obecnego stulecia. Jednocześnie od roku 1997 datuje się niewielka, ale zauważalna tendencja spadkowa liczby osób podejrzanych. Ta spadkowa tendencja ustabilizowała się około 2003 r. i w następnych latach – z niewielkimi odchyleniami – liczba podejrzanych w zasadzie nie przekraczała 10 000 osób rocznie. W tym czasie, mimo zbliżonych liczebności, następowały jednak istotne zmiany w obrazie zjawiska, związane ze zmianą struktury płci osób podejrzanych. W odniesieniu do przestępstw z art. 156

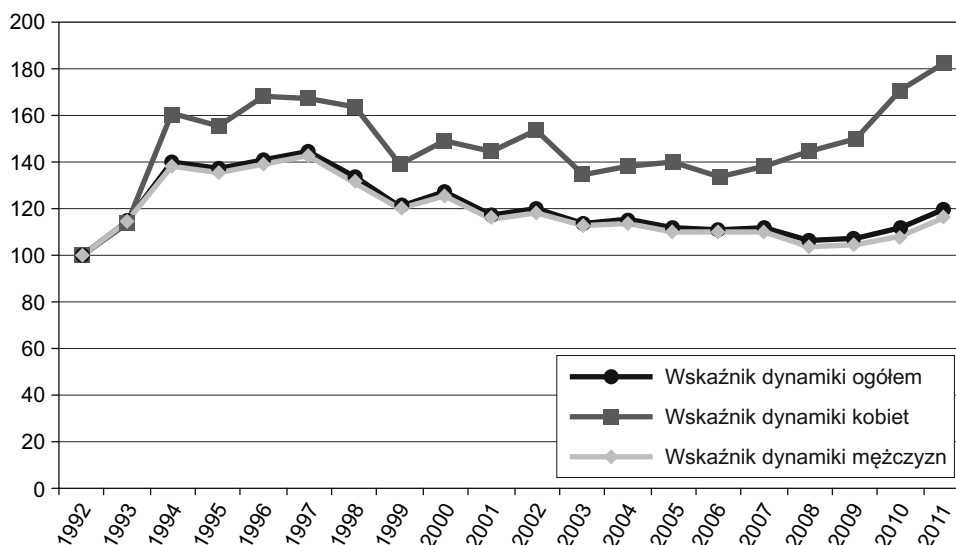
<sup>27</sup> Szerzej na ten temat: E. Habzda-Siwek, *Kilka uwag o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu z rozdziału XIX kodeksu karnego w oparciu o dane ze statystyk policyjnych*, w: P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel (red.), *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, Wydawnictwo UJ, Wolters Kluwer 2012, s. 1109-1132.

Tabela 2. Podejrzani o popełnienie przestępstw z art. 156 i 157 k.k. (spowodowanie uszczerbku na zdrowiu)

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Rok	Podejrzani ogółem l.b	Kobiety l.b.	Mężczyźni l.b.	Kobiety %	Mężczyźni %	Podejrzani: wskaźnik dynamiki ogółem	Wskaźnik dynamiki: Kobiety	Wskaźnik dynamiki: Mężczyźni
1992	8 668	537	8 131	6,2	93,8	100	100	100
1993	9 926	608	9 318	6,1	93,9	114,5	113,2	114,6
1994	12 118	864	11 254	7,1	92,9	139,8	160,9	138,4
1995	11 883	837	11 046	7	93	137,1	155,9	135,8
1996	12 213	903	11 310	7,4	92,6	140,9	168,2	139,1
1997	12 520	899	11 621	7,2	92,8	144,4	167,4	142,9
1998	11 557	879	10 678	7,6	92,4	133,3	163,7	131,3
1999	10 502	748	9 754	7,1	92,9	121,2	139,3	120,0
2000	11 037	802	10 235	7,3	92,7	127,3	149,3	125,9
2001	10 129	774	9 355	7,6	92,4	116,9	144,1	115,1
2002	10 431	825	9 606	7,9	92,1	120,3	153,6	118,1
2003	9 857	723	9 134	7,3	92,7	113,7	134,6	112,3
2004	10 008	740	9 268	7,4	92,6	115,5	137,8	114,0
2005	9 665	751	8 914	7,8	92,2	111,5	139,8	109,6
2006	9 637	717	8 920	7,4	92,6	111,2	133,5	109,7
2007	9 706	741	8 965	7,6	92,4	112,0	138,0	110,3
2008	9 223	776	8 457	8,4	91,7	106,4	144,5	104,0
2009	9 328	807	8 521	8,7	91,3	107,6	150,3	104,8
2010	9 692	919	8 773	9,5	90,5	111,8	171,1	107,9
2011	10 430	980	9 450	9,4	90,6	120,3	182,5	116,2

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, obliczenia własne.

i 157 k.k. w całym omawianym okresie wskaźnik dynamiki liczby podejrzanych kobiet przewyższał wskaźnik dynamiki liczby podejrzanych mężczyzn. Różnica ta ulega pogłębieniu zwłaszcza w ostatnich kilku latach, co ilustruje wykres 2. W związku z tym odnotowuje się również zwiększający się odsetek kobiet wśród osób podejrzanych. Od połowy lat 90., przez kilkanaście lat, odsetek kobiet wśród wszystkich podejrzanych o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu był względnie stabilny i wynosił pomiędzy 7 a 8% (na 100 podejrzanych osób przypadało nie więcej niż 8 kobiet). Od roku 2008 odnotowuje się jednak zwiększenie liczby podejrzanych kobiet, która w konsekwencji przyczyniła się do wzrostu odsetka kobiet wśród ogółu podejrzanych do poziomu powyżej 9% w latach 2010 i 2011. Trudno na podstawie danych za kilka lat wnioskować jednoznacznie o sile czy też stabilności tego trendu, niemniej jednak można obserwować zarysowującą się tendencję rosnącego udziału kobiet w tej kategorii przestępstw. Innymi słowy, struktura płci osób podejrzanych obrazuje zwiększenie się udziału kobiet wśród podejrzanych o popełnienie uszczerbku na zdrowiu.



Wykres 2. Podejrzani o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, opracowanie własne.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewien problem, który pojawia się przy opisie i wyjaśnianiu zależności pomiędzy płcią a przestępczością. Najprostszym miernikiem różnicy pomiędzy kobietami i mężczyznami w aktywności przestępczej jest struktura płci sprawców, wyrażana odsetkiem kobiet i mężczyzn podejrzanych

o dane przestępstwo (odsetki te sumują się do 100%)<sup>28</sup>. Zmiany w tej strukturze mogą być jednak wynikiem różnych stanów faktycznych. Przykładowo, zwiększenie odsetka kobiet podejrzanych o dane przestępstwo może wynikać ze zwiększenia liczby kobiet (przy stabilnej liczbie podejrzanych mężczyzn) albo też – przy stabilnej liczbie podejrzanych kobiet – ze zmniejszającej się liczby podejrzanych mężczyzn. Problem ten dobrze ilustrują prezentowane dane, dotyczące sprawców uszczerbków na zdrowiu, zamieszczone w tabeli 2. W latach 2002 i 2011 liczba osób podejrzanych o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu była w zasadzie identyczna i wynosiła odpowiednio 10 431 i 10 430 osób podejrzanych. Odsetki kobiet wśród ogółu podejrzanych były jednak w tych latach zupełnie odmienne i wynosiły odpowiednio 7,9% oraz 9,4% wszystkich osób podejrzanych. Na tę zmianę złożył się w tym przypadku zarówno wzrost liczby kobiet podejrzanych, jak też spadek liczby podejrzanych mężczyzn. Wzrost liczby podejrzanych kobiet, która ma miejsce w ostatnich latach, cechuje duża dynamika, co uprawnia do twierdzenia, że w przypadku przestępstw z art. 156 i 157 k.k. mamy do czynienia z nasileniem aktywności przestępczej kobiet, a w każdym razie z rosnącym ich udziałem w oficjalnych statystykach policyjnych. Niestety, w odniesieniu do omawianej grupy przestępstw statystyki policyjne nie zawierają bardziej szczegółowych danych dotyczących sprawczyń; brak jest chociażby danych dotyczących wieku, który – o czym będzie dalej mowa – jest istotną zmieną w analizie trendów dotyczących przestępstw z użyciem przemocy.

### **Kobiety i mężczyźni podejrzani o przestępstwa z art. 158 i 159 k.k. (bójka i pobicie)**

Przestępstwa z art. 158 i 159 k.k. obejmują zarówno bójki, jak i pobicia, choć zazwyczaj w statystykach policyjnych i raportach ujmowane są łącznie, również stanowią wewnątrznie zróżnicowaną kategorię. Przede wszystkim z punktu widzenia przyjętych w literaturze i orzecznictwie definicji bójka i pobicie stanowią odmienne jakościowo zdarzenia. Pobicie jest bowiem dokonaniem czynnej napaści przynajmniej dwóch osób lub grupy osób na inną osobę lub osoby (zarysowuje się wyraźna przewaga osób napadających nad napadniętymi i można przypisać role agresorów i ofiar), natomiast w bójce, która jest również starciem minimum trzech osób, nie jest możliwe przypisanie roli sprawcy czy ofiary, gdyż każdy z uczestników bójki jest jednocześnie napastnikiem i broniącym się. Z samej kwalifikacji prawnej czynu z art. 158 k.k. nie jest możliwe ustalenie, czy zdarzenie miało charakter bójki czy pobicia. Z badań kryminologicznych wynika wprawdzie, że znaczącą część czynów

<sup>28</sup> Analogicznie można mówić o strukturze płci osób skazanych za przestępstwo.

kwalfikowanych z art. 158 stanowią pobicia, lecz wniosku tego nie da się wyprowadzić z danych policyjnych. Warto natomiast podkreślić, że dane w tabeli 3 zawierają łącznie liczebności bójek i pobić zarówno w typie podstawowym (art. 158 § 1 k.k.), jak też w typach kwalfikowanych przez następstwa w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu bądź skutku śmiertelnego (art. 158 § 2 i 3 k.k.), bądź poprzez sposób działania (użycie noża, broni palnej lub innego niebezpiecznego przedmiotu – art. 159 k.k.). W świetle danych policyjnych większość tych zdarzeń stanowią przestępstwa „zwykłego” udziału w bójce lub pobiciu; bójki kwalfikowane przez następstwa i/lub z użyciem niebezpiecznego przedmiotu stanowią łącznie w skali roku zaledwie kilkaset przestępstw<sup>29</sup>.

Przestępstwa bójki i pobicia z art. 158 i 159 kodeksu karnego stanowiły dotychczas przedmiot licznych opracowań prawnokarnych i kryminologicznych. Badania te koncentrowały się głównie na aspektach fenomenologicznym i etiologicznym bójek i pobić, względnie akcentowały aspekty wykrywcze i dowodowe<sup>30</sup>. W żadnym z dotychczas opublikowanych badań płeć sprawców nie była głównym wątkiem rozważań. Przystępując do opisanania danych statystycznych dotyczących bójek i pobić, należy zwrócić uwagę na specyfikę tych przestępstw. Cechą wyróżniającą te przestępstwa od innych jest bowiem ich wieloosobowy charakter. Z tego też względu liczba podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu, odnotowanych w statystykach policyjnych, z reguły przewyższa liczbę przestępstw stwierdzonych. Należy również podkreślić, że bójki i pobicia są przestępstwami w przypadku których mechanizmy wpływu społecznego mogą mieć duże znaczenie dla zainicjowania zajścia lub jego przebiegu.

W omawianym okresie następowały duże zmiany w liczbie osób podejrzanych o popełnienie przestępstw z art. 158 i 159 kodeksu karnego (zob. tabela 3). W pierwszym okresie mieliśmy do czynienia z systematycznym wzrostem liczby osób podejrzanych a następnie, już w obecnym stuleciu, nastąpił długi okres stabilizacji tej liczby na poziomie około 22 tysięcy osób rocznie. Od roku 2007 datuje się natomiast zauważalny spadek ogólnej liczby osób podejrzanych. Analiza danych, dotyczących podejrzanych kobiet i mężczyzn, pozwala na wyróżnienie w całym omawianym okresie dwóch przedziałów czasowych. Pierwszy, obejmujący lata 1992-2006, charakteryzuje podobny przebieg wskaźnika dynamiki wzrostu dla kobiet i mężczyzn. Pominąwszy niewielkie różnice, można odnotować w tym

<sup>29</sup> E. Habzda-Siwiek, *Kilka uwag...*, *op. cit.*, s. 1125.

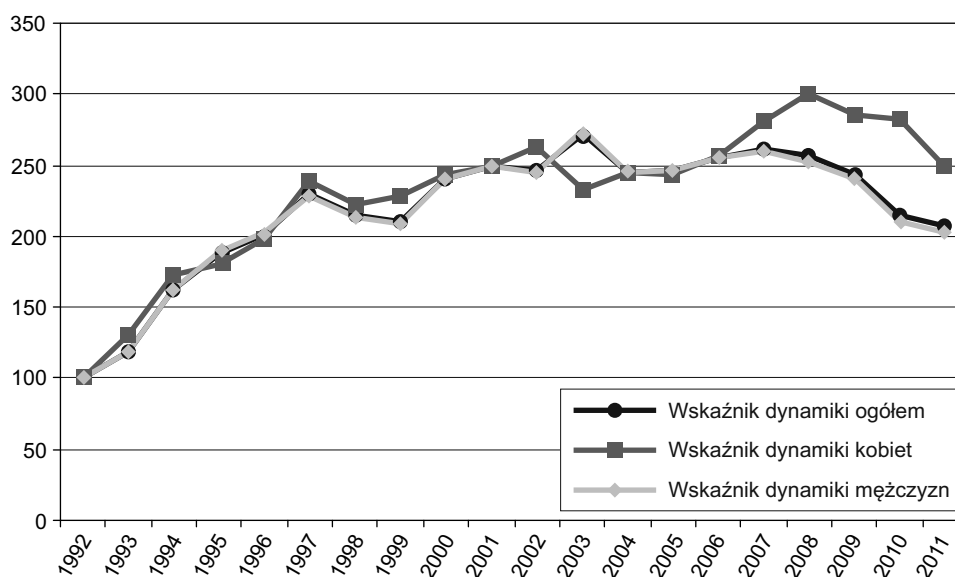
<sup>30</sup> K. Krajewski, *Bójki i pobicia. Analiza kryminologiczna*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1988; Z. Skarżyński, *Bójka i pobicie w polskim prawie karnym*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1994; A. Zachuta, *Bójki i pobicia na Podhalu*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1974, nr 1, s. 86-127; K. Olszak, *Bójka i pobicie. Aspekty wykrywcze i dowodowe*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.

Tabela 3. Podejrzani o udział w bójce lub pobiciu (art. 158 i 159 k.k.)

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Rok	Podejrzani ogółem l.b	Kobiety l.b.	Mężczyźni l.b.	Kobiety %	Mężczyźni %	Podejrzani: wskaźnik dynamiki ogółem	Wskaźnik dynamiki: Kobiety	Wskaźnik dynamiki: Mężczyźni
1992	8 992	664	8 328	7,4	92,6	100	100	100
1993	10 720	868	9 852	8,1	91,9	119,2	130,7	118,3
1994	14 620	1147	13 473	7,8	92,2	162,6	172,7	161,8
1995	16 918	1201	15 717	7,1	92,9	188,1	180,9	188,7
1996	18 153	1317	16 836	7,3	92,7	201,9	198,3	202,2
1997	20 609	1586	19 023	7,7	92,3	229,2	238,9	228,4
1998	19 263	1476	17 787	7,7	92,3	214,2	222,3	213,6
1999	18 929	1521	17 408	8	92	210,5	229,0	209,0
2000	21 652	1611	20 041	7,4	92,6	240,8	242,6	240,6
2001	22 369	1653	20 716	7,4	92,6	248,8	248,9	248,7
2002	22 175	1741	20 434	7,9	92,1	246,6	262,2	245,4
2003	24 402	1542	22 860	6,3	93,7	271,4	232,2	274,5
2004	22 081	1629	20 452	7,4	92,6	245,6	245,3	245,6
2005	22 163	1614	20 549	7,3	92,7	246,5	243,0	246,7
2006	22 992	1705	21 287	7,4	92,6	255,7	256,8	255,6
2007	23 570	1864	21 706	7,9	92,1	262,1	280,7	260,6
2008	23 043	1997	21 046	8,7	91,3	256,3	300,7	252,7
2009	21 863	1896	19 967	8,7	91,3	243,1	285,5	239,8
2010	19 381	1873	17 508	9,7	90,3	215,5	282,0	210,2
2011	18 598	1652	16 946	8,9	91,1	206,8	248,8	203,5

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, obliczenia własne.

czasie w zasadzie paralelny przyrost liczby podejrzanych kobiet i mężczyzn. Od roku 2007 natomiast dostrzec można pewne różnice w odniesieniu do kobiet i mężczyzn. W ostatnich latach miał bowiem miejsce dość spektakularny, systematyczny spadek liczby mężczyzn podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu. Liczba podejrzanych kobiet zaczęła natomiast spadać dopiero po 2008 roku i w roku 2011 powróciła do poziomu z roku 2001. Przyjmując, że mamy do czynienia z tendencją spadkową liczby podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu, tendencja ta jest wyraźnie silniejsza w odniesieniu do mężczyzn. Uwzględniając dane za cały analizowany okres i posiłkując się wskaźnikami z roku 2011, należy pokreślić większą dynamikę liczby podejrzanych kobiet niż mężczyzn. Podobnie jak w przypadku uszczerbków na zdrowiu, również w przypadku bójek i pobić wskaźnik dynamiki liczby podejrzanych kobiet przewyższa wskaźnik dynamiki liczby podejrzanych mężczyzn. Różnica ta ulega pogłębieniu zwłaszcza w ostatnich kilku latach, co ilustruje wykres 3.



Wykres 3. Podejrzani o udział w bójce lub pobiciu

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, opracowanie własne.

Zwiększenie liczby podejrzanych kobiet w połączeniu ze zmniejszającą się na przestrzeni lat liczbą podejrzanych mężczyzn znalazły swe odzwierciedlenie w strukturze płci osób podejrzanych. W ostatnich latach odnotowuje się bowiem rosnący udział (odsetek) kobiet wśród wszystkich podejrzanych. Od połowy lat 90., przez kilkanaście lat, odsetek kobiet wśród wszystkich podejrzanych wynosił około 7%. Od kilku lat odnotowuje się jednak wzrost liczby podejrzanych kobiet, który

w konsekwencji spowodował zwiększenie odsetka kobiet wśród ogółu podejrzanych do poziomu 8,7% w latach 2008 i 2009, 9,7% w roku 2010 i 8,9% w roku 2011. Zatem w ostatnich latach na 100 podejrzanych przypadło już około 9 kobiet. Zauważyć należy, że jest to tendencja zbieżna z danymi dotyczącymi zmian w strukturze płci osób podejrzanych o spowodowanie uszczerbków na zdrowiu. W przypadku bójek i pobić zwiększenie udziału kobiet w strukturze osób podejrzanych wydaje się jednak w większym stopniu wynikać ze zmniejszającej się liczby podejrzanych mężczyzn niż z wzrostu aktywności przestępczej kobiet.

Reasumując, analiza danych policyjnych nie daje podstaw do wniosku, że mamy do czynienia z rosnącą liczbą kobiet wikłających się w bójki lub pobicia. Przy niewielkim spadku liczby podejrzanych ogółem, zbliżone liczby podejrzanych kobiet przekładają się na zwiększenie ich udziału w strukturze osób podejrzanych. Uprawniony jest natomiast wniosek, że w ostatnich latach – na tle ogólnej prawidłowości zmniejszania się liczby osób podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu – sprawców mężczyzn ubywa szybciej niż kobiet.

### **Kobiety i mężczyźni podejrzani o przestępstwa z art. 280, 281 i 282 k.k.**

Analiza danych dotyczących osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa rozbójniczego (z art. 280, 281 i 282 k.k.), zawartych w tabeli 4, również przynosi ciekawe spostrzeżenia. W obrębie przestępstw rozbójniczych w latach 1992-2011 mieliśmy do czynienia z dwiema wyraźnie zaznaczonymi tendencjami dotyczącymi osób podejrzanych. Pierwszy okres charakteryzuje systematyczny i wykazujący bardzo dużą dynamikę wzrost liczby osób podejrzanych. Na początku XXI wieku wskaźnik dynamiki wynosił ponad 280% w porównaniu do wyjściowego roku 1992 (w roku 2001 odnotowano prawie trzykrotnie więcej podejrzanych niż w roku 1992). Drugi okres, przypadający na bieżące stulecie, charakteryzuje wyraźna tendencja spadkowa liczby osób podejrzanych o czyny z art. 280-282 k.k. W tym czasie liczba podejrzanych spadła o prawie połowę, z 24 680 osób w roku 2001 do niespełna 13 000 osób w roku 2011. W efekcie tych zmian wskaźnik dynamiki osób podejrzanych za rok 2011 wyniósł około 150%. Inaczej rzecz ujmując, w 2011 roku odnotowano w statystykach policyjnych o 50% więcej podejrzanych o przestępstwa rozbójnicze niż w roku 1992 (wyjściowym dla naszej analizy).

Na te ogólne wskaźniki składa się jednak odmienny profil wskaźnika dynamiki liczebności kobiet i mężczyzn. Począwszy od roku 1995 wskaźniki zmian liczby osób podejrzanych kobiet przekraczają wskaźniki dynamiki dla mężczyzn. W porównaniu z rokiem 1992 w statystykach policyjnych odnotowano

50% więcej mężczyzn i aż 150% więcej kobiet podejrzanych o przestępstwa rozbójnicze. Tendencja ta wpłynęła na struktury płci podejrzanych – udział (odsetek) kobiet wśród ogółu podejrzanych zwiększył się w omawianym okresie z około 3,5% do ponad 6%, przy czym wzrost udziału kobiet zaznacza się szczególnie od roku 2007. Mimo zwiększającego się udziału kobiet wśród podejrzanych, liczebnie stanowią one nadal niewielką grupę wśród ogółu podejrzanych. Warto podkreślić, że z omawianych czterech grup przestępstw kobiety najrzadziej są podejrzanyymi w sprawach o przestępstwa rozbójnicze (statystycznie rzecz biorąc wśród 100 podejrzanych jest 6 kobiet). Uwzględniając fakt, że liczba podejrzanych kobiet pozostaje w ostatnich latach na zbliżonym poziomie, trzeba zauważyć, że spadek ogólnej liczby podejrzanych jest spowodowany głównie zmniejszeniem liczby podejrzanych mężczyzn. W przypadku przestępstw rozbójniczych zatem, podobnie jak w przypadku bójek i pobić, za zwiększenie udziału kobiet wśród podejrzanych „odpowiedzialny” jest spadek liczby podejrzanych mężczyzn.

Powyżej przedstawione zostały ogólne trendy dotyczące zaangażowania kobiet i mężczyzn w wybrane przestępstwa z użyciem przemocy w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Analiza danych policyjnych pozwala na sformułowanie kilku spostrzeżeń, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych badań. Wśród wybranych do analizy przestępstw tylko w przypadku zabójstw można odnotować spadek liczby osób podejrzanych, zarówno kobiet jak i mężczyzn. W pozostałych trzech kategoriach przestępstw liczba podejrzanych w całym omawianym okresie wzrosła, przy czym liczba kobiet zwiększała się szybciej niż mężczyzn – wskaźniki dynamiki liczby podejrzanych kobiet generalnie przewyższały wskaźniki dynamiki mężczyzn.

Niewątpliwie, wyraźniejsze zmiany w obrazie przestępstw z użyciem przemocy można zaobserwować w bieżącym stuleciu. W oparciu o dane za lata 2002-2011 (ograniczając analizę do ostatniego dziesięciolecia) można w ogólności stwierdzić, że w tym okresie mamy do czynienia ze stabilną liczbą podejrzanych o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, zarysowującą się w ostatnich kilku latach tendencją spadkową liczby podejrzanych w przypadku bójek i pobić oraz znaczącym spadkiem (o prawie połowę) liczby wszystkich podejrzanych w kategorii przestępstw rozbójniczych. Tendencje te wydają się mieć charakter względnie trwałe i w ogólności odpowiadają trendom w obszarze tzw. przestępstw kryminalnych (spadkowi liczby podejrzanych o te przestępstwa w ciągu ostatnich 10 lat)<sup>31</sup>. Uwzględniając

<sup>31</sup> Według danych Raportu o stanie bezpieczeństwa MSW za rok 2012, od roku 2003 liczba przestępstw stwierdzonych, zaliczanych do tzw. kryminalnych, zmniejszyła się o 29,1%, natomiast liczba podejrzanych o te przestępstwa zmniejszyła się z 320 tysięcy podejrzanych do około 280 tysięcy, tj. o kilkanaście procent. Szerzej zob. na stronie: [http://bip.msw.gov.pl/portal/bip/197/18405/Raport\\_o\\_stanie\\_bezpieczenstwa.html](http://bip.msw.gov.pl/portal/bip/197/18405/Raport_o_stanie_bezpieczenstwa.html), s. 26-28.

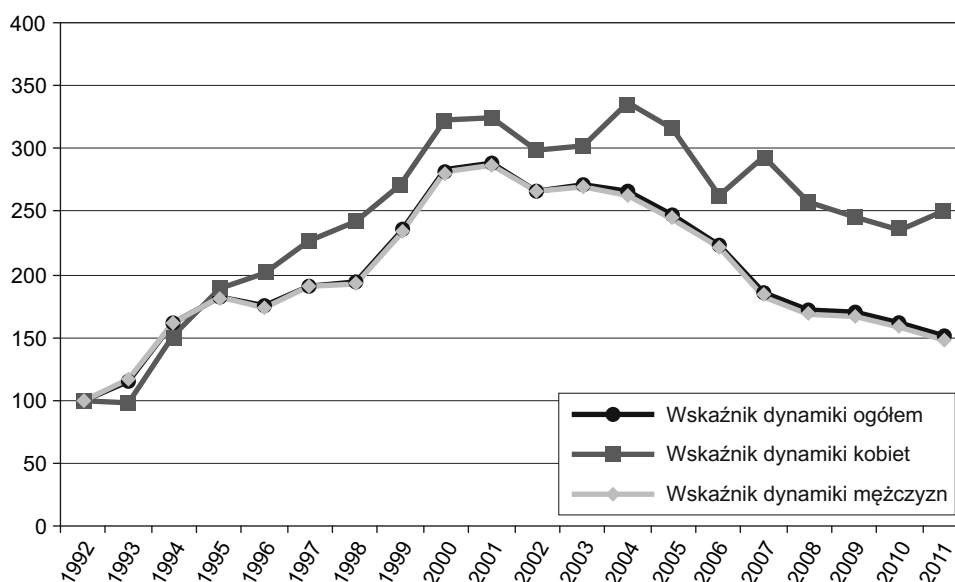
Tabela 4. Podejrzani o przestępstwa rozbójnicze (art. 280, 281 i 282 k.k.)

1	2	3	4	5	6	7	8	9
Rok	Podejrzani ogółem l.b.	Kobiety l.b.	Mężczyźni l.b.	Kobiety %	Mężczyźni %	Podejrzani: wskaźnik dynamiki ogółem	Wskaźnik dynamiki: Kobiety	Wskaźnik dynamiki: Mężczyźni
1992	8 582	333	8 249	3,88	96,12	100	100	100
1993	9 912	327	9 585	3,30	96,70	115,5	98,2	116,2
1994	13 797	504	13 293	3,65	96,35	160,8	151,4	161,1
1995	15 607	627	14 980	4,02	95,98	181,6	188,3	181,6
1996	15 035	670	14 365	4,46	95,54	175,2	201,2	174,1
1997	16 428	752	15 676	4,58	95,42	191,4	225,8	190,0
1998	16 616	808	15 808	4,86	95,14	193,6	242,6	191,6
1999	19 983	905	19 078	4,53	95,47	232,8	271,8	231,3
2000	24 266	1 074	23 192	4,43	95,57	282,8	322,5	281,1
2001	24 680	1 078	23 602	4,37	95,63	287,6	323,7	286,1
2002	22 909	992	21 917	4,33	95,67	266,9	297,9	265,7
2003	23 212	1 006	22 206	4,33	95,67	270,5	302,1	269,2
2004	22 793	1 119	21 674	4,91	95,09	265,6	336,0	262,7
2005	21 151	1 050	20 101	4,96	95,04	246,5	315,3	243,7
2006	19 137	877	18 206	4,58	95,14	223,0	263,4	220,7
2007	15 975	978	14 997	6,12	93,88	186,1	293,7	181,8
2008	14 717	858	13 859	5,83	94,17	171,5	257,7	168,0
2009	14 611	818	13 793	5,60	94,40	170,2	245,6	167,2
2010	13 809	784	13 025	5,68	94,32	160,9	235,4	157,9
2011	12 967	837	12 130	6,45	93,55	151,1	251,3	147,0

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, obliczenia własne.

zmienną płci można natomiast w ostatnim dziesięcioleciu odnotować następujące prawidłowości:

- w kategorii uszczerbków na zdrowiu: zwiększenie liczby podejrzanych kobiet przy stabilnej liczbie podejrzanych mężczyzn przełożyło się na zwiększenie udziału kobiet wśród podejrzanych (z 7,9% do 9,4%);
- w kategorii bójek i pobić: niewielki wzrost liczebności kobiet przy wyraźnym zmniejszeniu liczby podejrzanych mężczyzn spowodował zwiększenie udziału kobiet wśród podejrzanych (z 7,9% do 9,4%);
- w kategorii przestępstw rozbójniczych: stabilizacja liczby podejrzanych kobiet przy zdecydowanym spadku liczby podejrzanych mężczyzn również spowodowała zwiększenie udziału kobiet wśród podejrzanych o około dwa punkty procentowe (z 4,33% do 6,45%).



Wykres 4. Podejrzani o przestępstwa rozbójnicze

*Źródło:* Dane Komendy Głównej Policji, opracowanie własne.

Reasumując, w analizowanym okresie szybciej wprawdzie przybywało podejrzanych kobiet niż mężczyzn, lecz zmiany w strukturze płci spowodowane były w większym stopniu zmniejszeniem się liczby mężczyzn niż wzrostem liczby podejrzanych kobiet. Ostrożnie zatem należy podchodzić do uogólniania wniosków w oparciu tylko i wyłącznie o zmiany w strukturze płci osób podejrzanych. W świetle przedstawionych danych, zwiększenie udziałów (odsetek) kobiet wśród podejrzanych o popełnienie przestępstw z użyciem przemocy nie zawsze uprawnia do

twierdzenia, że kobiety popełniają coraz więcej takich przestępstw. Przedstawione dane ze statystyk policyjnych nie potwierdzają zatem jednoznacznie hipotezy o zmniejszającej się dysproporcji płci (*gender gap in crime*) wśród podejrzanych. Z punktu widzenia czysto statystycznego, za zmiany w strukturze płci osób podejrzanych odpowiedzialny może być bowiem zarówno wzrost aktywności przestępczej jednej z płci, jak i zmniejszenie tej aktywności przez drugą płć. Ewentualne zmiany muszą być przy tym odczytywane w kontekście ogólnych trendów dotyczących przestępczości. W interpretacji danych należy ponadto uwzględnić również inne zmienne, takie jak wiek sprawców, o czym mowa poniżej.

### **Wiek kobiet podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu i o przestępstwa rozbójnicze**

W odniesieniu do niektórych przestępstw statystyki policyjne zawierają również informacje dotyczące wieku kobiet podejrzanych o udział w bójce i pobiciu oraz o przestępstwa rozbójnicze, które, naszym zdaniem, wydają się warte przytoczenia.

W latach 2001-2011 liczba wszystkich kobiet podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu była względnie stabilna i wynosiła, z niewielkimi odchyleniami, około 1600-1800 osób. W tym czasie zasadniczym zmianom uległa jednak struktura wieku podejrzanych kobiet. W ciągu 10 lat odsetek dziewcząt do 16. roku życia<sup>32</sup> wśród kobiet podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu uległ podwojeniu – z 30 do 60% (zob. tabela 5). Problem coraz częstszego angażowania się nieletnich w niektóre przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu był już w literaturze sygnalizowany<sup>33</sup>. Przedstawione dane zwracają uwagę na rosnący udział nieletnich dziewcząt wśród podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu<sup>34</sup>. Przesuwa to akcent w rozważaniach dotyczących zaangażowania kobiet w przestępstwa z użyciem przemocy na dorastające dziewczęta, których sprawy podlegają rozpoznaniu w trybie przewidzianym przez ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich. Problem jest poważny,

<sup>32</sup> Zgodnie z systemem prezentacji danych w statystykach policyjnych, zalicza się tu osoby, które nie ukończyły lat 17 (mogą mieć np. 16 lat i 11 miesięcy), czyli osoby, które co do zasady nie podlegają odpowiedzialności prawnokarnej, lecz mogą odpowiadać za czyn karalny na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (z wyłączeniem sytuacji przewidzianych w art. 10 § 2 k.k.).

<sup>33</sup> E. Habzda-Siwiek, *Aktualne trendy przestępczości nieletnich w Polsce w świetle danych ze statystyk policyjnych*, w: P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Marianny Korcyl-Wolskiej*, Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2009, s. 43-64.

<sup>34</sup> Na problem ten zwracała uwagę również D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegroźne?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 35-59.

zważywszy na fakt, że w ostatnich kilku latach aż sześć na dziesięć kobiet wskazanych jako podejrzane o czyn z art. 158 lub 159 k.k. nie miało ukończonych 17 lat! Zdaniem D. Woźniakowskiej-Fajst, która analizowała dane z lat 2001-2006, rosnący udział nieletnich dziewcząt w bójkach i pobiciach może potwierdzić tezę o wzroście przestępstw agresywnych, których sprawczyniami są dziewczęta<sup>35</sup>. Sugerują to również dane ze statystyk sądowych, w których udziały dziewcząt są jeszcze wyższe niż chłopców<sup>36</sup>. Trzeba podkreślić, że dane dotyczące dziewcząt wpisują się w ogólny trend zwiększania się udziału nieletnich wśród podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu. Według raportów o stanie bezpieczeństwa, publikowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w ostatnich latach nieletni stanowili około 30% wszystkich ustalonych sprawców bójek i pobić<sup>37</sup>. Dane policyjne, analizowane w dłuższym przedziale czasowym, również pokazują, że z roku na rok przybywa nieletnich sprawców bojek i pobić, a także nieletnich sprawców uszczerbków na zdrowiu<sup>38</sup>.

W przypadku przestępstw rozbójniczych dane dotyczące wieku kobiet podejrzanych o przestępstwa rozbójnicze (art. 280, 281 lub 282 k.k.) ilustrują inny przebieg zmian w obrazie aktywności przestępczej kobiet. Pomiędzy rokiem 2001 a 2011 liczba kobiet podejrzanych o przestępstwo rozbójnicze – zarówno dorosłych jak i nieletnich – uległa zmniejszeniu, przy czym zmiana ta była mniejsza w przypadku nieletnich dziewcząt (tabela 6). W konsekwencji, w ciągu ostatnich 10 lat, udział nieletnich wśród podejrzanych kobiet wzrósł o około dziesięć punktów procentowych – z 35% do 45%. Również w tym przypadku odnotować należy zatem wzrost udziału nieletnich sprawczyń wśród kobiet podejrzanych, nie jest on jednak tak spektakularny jak w przypadku bójek lub pobić<sup>39</sup>. Należy go przy tym

<sup>35</sup> D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, op. cit., s. 48. Ciekawa i godna dalszych analiz jest przy tym konstatacja autorki: „Wydaje się zatem, że chłopcy częściej niż dziewczęta są przez policję podejrzewani o popełnienie przestępstw, a w przypadku dziewcząt podejrzenia te częściej okazują się uzasadnione”.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 48.

<sup>37</sup> Udziały nieletnich wśród wszystkich ustalonych sprawców bójek i pobić wynosiły w latach 2009-2011 odpowiednio 28,9%, 31,4% i 29,4%. Podaję za Raportami o stanie bezpieczeństwa za lata 2010, 2011 i 2012, opublikowanymi na stronie internetowej MSW: [http://bip.msw.gov.pl/portal/bip/197/18405/Raport\\_o\\_stanie\\_bezpieczenstwa.html](http://bip.msw.gov.pl/portal/bip/197/18405/Raport_o_stanie_bezpieczenstwa.html).

<sup>38</sup> W ciągu ostatnich 20 lat udział nieletnich w bójkach i pobiciach wzrósł z niespełna 8 do ponad 26%, a w przypadku spowodowania uszczerbku na zdrowiu wzrósł z niespełna 10 do ponad 35%. Więcej na ten temat zob. E. Habzda-Siwiek, *Aktualne trendy przestępczości nieletnich w Polsce w świetle danych ze statystyk policyjnych*, w: P. Hofmański, S. Waltoś (red.), *W kręgu prawa nieletnich. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Marianny Korcyl-Wolskiej*, op. cit., s. 43-64.

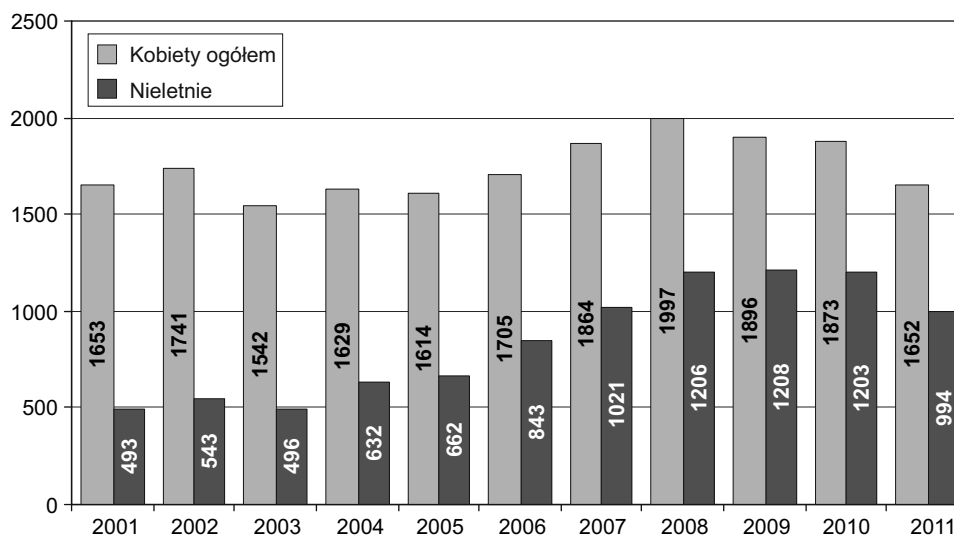
<sup>39</sup> D. Woźniakowska-Fajst w swojej pracy również zauważa, że wysoka reprezentacja dziewcząt wśród sprawców czynów z użyciem agresji nie dotyczy przestępstwa rozboju. Zob. *Nieletnie...*, op. cit., s. 48.

odczytywać w kontekście ogólnej tendencji spadkowej liczby podejrzanych w grupie przestępstw rozbójniczych, o czym była mowa wyżej.

Tabela 5. Kobiety podejrzane o udział w bójce lub pobiciu (art. 158 i 159 k.k.)

Rok	Kobiety podejrzane ogółem l.b.	Kobiety podejrzane do 16 r.ż. l.b.	Udział kobiet do 16 r.ż. %	Wskaźnik dynamiki: kobiety podejrzane ogółem%	Wskaźnik dynamiki: kobiety do 16 r.ż. %
2001	1653	493	29,8	100	100
2002	1741	543	31,2	105,3	110,1
2003	1542	496	32,2	93,3	100,6
2004	1629	632	38,8	98,6	128,2
2005	1614	662	41,0	97,6	134,3
2006	1705	843	49,4	103,1	171,0
2007	1864	1021	54,8	112,8	207,1
2008	1997	1206	60,4	120,8	244,6
2009	1896	1208	63,7	114,7	245,0
2010	1873	1203	64,2	113,3	244,0
2011	1652	994	60,2	99,9	201,6

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, obliczenia własne.



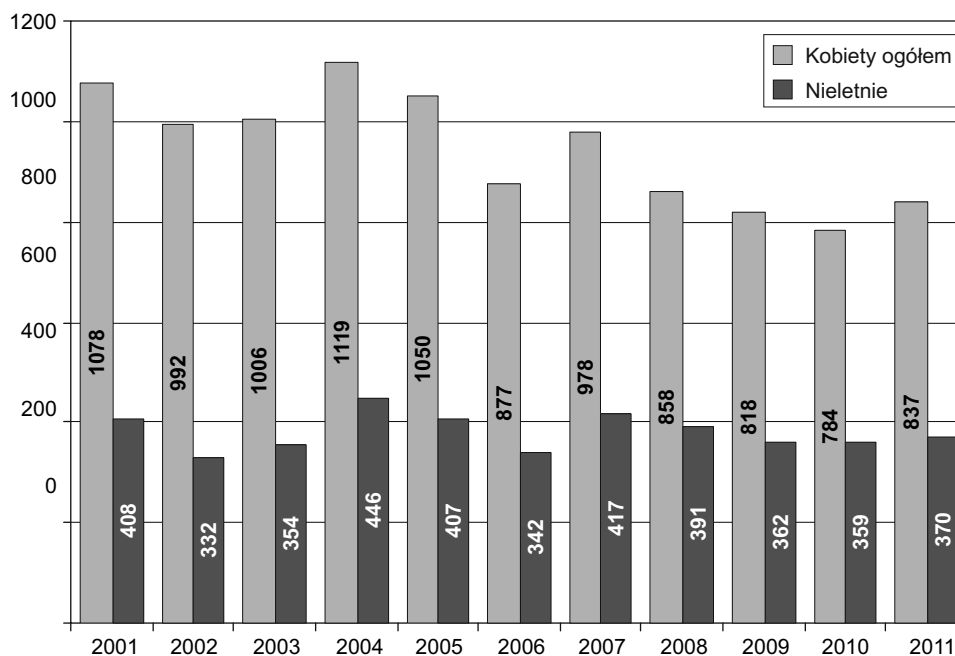
Wykres 5. Kobiety podejrzane o udział w bójce lub pobiciu (art. 158 i 159 k.k.)

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, opracowanie własne.

Tabela 6. Kobiety podejrzane o przestępstwa rozbójnicze

Rok	Kobiety podejrzane ogółem l.b.	Kobiety podejrzane do 16 r.ż. l.b.	Kobiety do 16 r.ż. %	Wskaźnik dynamiki podejrzanych kobiet	Wskaźnik dynamiki podejrzanych kobiet do 16 r.ż.
2001	1 078	408	37,8	100	100
2002	992	332	33,5	92,0	81,4
2003	1 006	354	35,2	93,3	86,8
2004	1 119	446	39,9	103,8	109,3
2005	1 050	407	38,8	97,4	99,7
2006	877	342	39,0	81,3	83,8
2007	978	417	42,6	90,7	102,2
2008	858	391	45,6	79,6	95,8
2009	818	362	44,2	75,9	88,7
2010	784	359	45,8	72,7	88,0
2011	837	370	44,2	77,6	90,7

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, obliczenia własne.



Wykres 6. Kobiety podejrzane o przestępstwa rozbójnicze

Źródło: Dane Komendy Głównej Policji, opracowanie własne.

Przedstawione wyżej dane z trudem poddają się jednoznacznej interpretacji. Ze względu na fakt, że w ostatnich latach znacznie częściej niż w przeszłości dziewczęta są wskazywane jako uczestniczki bójek lub pobić, można opowiedzieć się za hipotezą sugerującą, że mamy do czynienia z istotną zmianą zachowania dziewcząt. Z drugiej strony fakt, że w statystykach policyjnych przybywa nieletnich sprawców, skłania do poszukiwania przyczyn zmian w obrazie przestępczości nieletnich również po stronie organów ścigania. Analizując ten fenomen, trzeba bowiem zwrócić uwagę na pewne systemowe działania, które mogły przyczynić się do swojej nadreprezentacji nieletnich wśród podejrzanych o udział w bójce lub pobiciu i o inne przestępstwa z użyciem przemocy. W ostatnich kilkunastu latach w Polsce miały miejsce szeroko zakrojone kampanie społeczne przeciw przemocy w szkole. W ślad za tym dyrektorzy szkół zostali zobligowani do zgłaszania na policję incydentów, które mogły zostać zakwalifikowane m.in. jako uszczerbek na zdrowiu albo udział w bójce lub pobiciu. W ramach realizacji Krajowego Programu Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przestępczości wśród Dzieci i Młodzieży<sup>40</sup> rozpowszechniono m.in. „Procedury postępowania nauczycieli i metody współpracy szkół z Policją w sytuacjach zagrożenia dzieci i młodzieży przestępczością oraz demoralizacją, a w szczególności narkomanią, alkoholizmem i prostytutką”. W oparciu o ten dokument opracowano dla szkół dokumenty zawierające m.in. procedury postępowania w przypadku bójki w szkole. Ponadto, w ostatnich latach w policji miały miejsce zmiany organizacyjne, które przyczyniły się do szczególnego i priorytetowego traktowania spraw nieletnich dopuszczających się czynów karalnych. Między innymi wprowadzono możliwość powoływania w służbie kryminalnej policji wyspecjalizowanych komórek do spraw przestępczości nieletnich<sup>41</sup>. W efekcie powstały tzw. zespoły do spraw nieletnich, których praca została ukierunkowana między innymi na ujawnianie czynów karalnych popełnionych przez nieletnich, co mogło również przyczynić się do zwiększenia ich liczby w statystykach kryminalnych.

Poszukując możliwości wyjaśnienia przyczyn rosnącego udziału kobiet (dziewcząt) wśród osób podejrzanych o popełnienie przestępstw z użyciem przemocy odwołałyśmy się do dwóch proponowanych w literaturze amerykańskiej wyjaśnień tego fenomenu<sup>42</sup>. Jak wyżej wspomniano, jedna z możliwych hipotez

<sup>40</sup> Program ten został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 stycznia 2004 roku.

<sup>41</sup> Zarządzenie nr 1388 Komendanta Głównego Policji (weszło w życie w dniu 20 listopada 2009 r.), zmieniające dotychczasowe zarządzenie w sprawie szczegółowych zasad organizacji i zakresu działania komend, komisariatów i innych jednostek organizacyjnych Policji (Dz. Urz. KGP Nr 15, poz. 72).

<sup>42</sup> D. Steffensmeier, H. Zhong, J. Ackerman, J. Schwartz, S. Agha, *Gender Gap Trends for Violent Crimes, 1980-2003. A UCR- NCVS Comparison*, „Feminist Criminology” 2006, tom 1, nr 1, s. 72-98, na stronie: <http://fcx.sagepub.com/content/1/1/72>.

wyjaśniających – hipoteza zmiany zachowania – opiera się na założeniu, że zmiana w zachowaniu kobiet jest faktem społecznym, który znajduje odzwierciedlenie w oficjalnych statystykach przestępczości. Innymi słowy, współczesne kobiety istotnie częściej niż dawniej wikłają się w przestępstwa z użyciem przemocy, co jest konsekwencją swoistej maskulinizacji zachowań kobiet w życiu społecznym. Druga z hipotez wyjaśniających – hipoteza zmiany polityki działania – odwołuje się natomiast do zmian w podejściu do przestępczości kobiet i wyraża się w stanowisku, że zachowania kobiet naruszające prawo lub normy społeczne spotykają się obecnie z taką samą czy też równoprawną reakcją, jak zachowania mężczyzn. Inaczej rzecz ujmując, uważa się, że dotychczasowa reakcja na naruszanie prawa przez kobiety była selektywna i nie odzwierciedlała rzeczywistego udziału kobiet wśród tego typu czynów. W kontekście prowadzonych przez nas rozważań warto bliżej przyjrzeć się argumentom przedstawianym za poparciem obu hipotez.

Hipoteza zmiany zachowania zakłada, że w odniesieniu do przestępstw z użyciem przemocy dysproporcja płci uległa zmniejszeniu w ostatnich dekadach, ponieważ style życia kobiet i dziewcząt przeszły radykalne zmiany, co między innymi doprowadziło do tego, że kobiety mają większą skłonność do zachowań agresywnych niż kilka dekad wcześniej. W literaturze amerykańskiej identyfikuje się szereg czynników, które doprowadziły do tej zmiany. Po pierwsze podkreśla się, że styl życia współczesnych kobiet jest dużo bardziej stresujący niż ich matek czy babek. Do dawnych stresów, związanych z wywiązywaniem się z ról kobiecych w sferze prywatnej, zostały dołożone nowe, związane z ich obecnością w sferze publicznej i miejscem na rynku pracy. W efekcie kobiety są konfrontowane z bardziej złożonym i nieraz sprzecznym zestawem norm i oczekiwań społecznych (ról dobrej matki, dobrej żony, atrakcyjnej kobiety, oddanego pracownika etc.). Po drugie, obecnie istnieje znacznie więcej przekazów w kulturze popularnej kształtujących przychylną dla przemocy dokonywanej przez kobiety (popularna bohaterka gry komputerowej Lara Croft, bohaterka serialu Nikita, czy postać literacka z popularnych kryminałów Lisbeth Salander). Działa to w dwojaki sposób – z jednej strony może zachęcać same kobiety do tego typu zachowań, a z drugiej prowadzi do postrzegania niektórych zachowań kobiet jako agresywnych lub brutalnych, choć wcześniej za takie nie zostałyby uznane. Po trzecie, w wyniku nagłych zmian w strukturze społecznej, sekularyzacji społeczeństwa i coraz większej indywidualizacji społeczeństwa, nastąpiło osłabienie tradycyjnej kontroli społecznej, stosowanej do kobiet przez takie instytucje jak kościół, środowisko lokalne, szkoła czy rodzina. Po czwarte, nastąpiły również znaczące zmiany w życiu nastolatków, które doprowadziły do większej wolności dziewcząt, bardziej równościowego wychowania, spędzania większej ilości czasu z chłopcami, co może dostarczać więcej okazji i przekazów zachęcających do przemocy. Wskazuje się przy tym na badania

pokazujące, że dziewczęta, które mają pozytywne relacje z chłopcami w istocie są bardziej skłonne do angażowania się w zachowania agresywne<sup>43</sup>.

Hipoteza zmiany polityki działania opiera się na założeniu, że wzrost liczby kobiet zatrzymanych za czyny z użyciem przemocy jest w istocie efektem ubocznym zmian polityczno-prawnych i nowej polityki kryminalnej i karnej, poszerzających zakres kryminalizowanych zachowań, zwłaszcza w sferze prywatnej, które bardziej wpływają na wskaźniki zatrzymywanych kobiet niż mężczyzn i prowadzą do większej widoczności przemocy dokonywanej przez kobiety w oficjalnych statystykach. Chodzi więc o bardziej ekspansywne i restrykcyjne stosowanie prawa. Rozwijając ten wątek, podkreśla się następujące okoliczności. Po pierwsze, została rozszerzona definicja przemocy, która zaczęła obejmować również czyny mniejszej wagi, lżejsze formy przemocy. Słowem, został obniżony „legalny” próg uznania danego zachowania za „przemoc”. Po drugie, nastąpiła faktyczna kryminalizacja przemocy dokonującej się w sferze prywatnej (w domu czy w szkołach), czyli sytuacjach, w których niektóre kobiety ujawniają tendencję do agresywnych zachowań, zbliżonych do „męskich” (chodzi o zachowania agresywne wobec swoich partnerów lub przemoc wzajemną, sytuacje, w których trudno zidentyfikować ofiarę i sprawcę i które do tej pory umykały uwadze organów ścigania). Po trzecie, stosowanie prawa zaczęło być bardziej sformalizowane i neutralne płciowo; coraz więcej kobiet jest zatrudnionych w siłach porządkowych, co doprowadziło do zmniejszenia obecnego wśród pracowników policji czy wymiaru sprawiedliwości zróżnicowanego, często łagodniejszego, traktowania kobiet (chodzi o tzw. życzliwy seksizm [*benevolent sexism*] czy paternalistyczną rycerskość [*paternalistic chivalry*]). I wreszcie po czwarte, w odniesieniu do przestępczości młodocianych, ogólne nastawienie do przemocy dokonywanej przez młode dziewczyny zmieniło się i stało zdecydowanie mniej tolerancyjne.

D. Steffensmeier, analizując zmiany w polityce kryminalnej i filozofii penalennej w ostatnich dekadach, wyróżnia szereg czynników, które doprowadziły do zmniejszenia dysproporcji płci wśród sprawców czynów z użyciem przemocy. Chodzi o wprowadzenie polityki prawa i porządku (*law & order*), strategię „zero tolerancji”, czyli przesunięcie środka ciężkości w działaniach policji na sytuacyjne zapobieganie przestępstwom i karanie najmniejszych form przemocy jako sposobu za zapobieżenie poważniejszej przestępczości. Pewną rolę odegrało również inspirowane przez ruch feministyczny skierowanie uwagi instytucji publicznych na problem przemocy domowej i przemocy wobec kobiet. W pewnym sensie odbiło się to rykoszetem na samych kobietach<sup>44</sup>. Zwłaszcza polityka obowiązkowych zatrzymań

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 74-75.

<sup>44</sup> D. Steffensmeier i in., *Gender Gap Trends...*, s. 79-78, 91; M. Chesney-Lind, *Patriarchy, Crime and Justice, Feminist Criminology in an Era of Backlash*, „Feminist Criminology” 2006, tom 1, nr 1, s. 14-17.

w razie zgłoszenia na policję przypadku przemocy ze strony partnera doprowadziła do wzrostu zatrzymań kobiet. Okazało się, że w zdarzeniach przemocy domowej często trudno ustalić „pierwszego agresora” i policja ma w zwyczaju zatrzymywać oboje partnerów. Mężczyźni, jako lepiej znający sposób funkcjonowania systemu i pracy organów ścigania, nauczyli się lepiej nim manipulować na swoją korzyść, na przykład jako pierwsi zawiadamiać policję o zdarzeniu.

Podnoszone są również inne argumenty. Meda Chesney-Lind wyraźną zmianę w dysproporcji płci, odzwierciedlaną w oficjalnych statystykach, przypisuje zmianie klimatu społecznego i politycznego wokół przestępczości w ogóle i pozycji kobiet, która nastąpiła w wyniku dominacji na amerykańskiej scenie politycznej konserwatywnej prawicy, dyskursowi walki z przestępczością, zdominowaniu mediów przez ideologię pravicową, które promują obraz „zdziczałych” w wyniku wyzwolenia kobiet i dziewcząt („*girls gone wild*”)<sup>45</sup>. Autorka powołuje się na znaną publikację Susan Faludi *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciw amerykańskim kobietom*<sup>46</sup>, analizującą reakcyjny dyskurs mediów i polityków od lat siedemdziesiątych XX wieku na temat kobiet w odpowiedzi na drugą falę feminizmu. Media głównego nurtu odegrały jej zdaniem centralną rolę w procesie dyskredytacji i podważania feminizmu i jego zdobyczy polityczno-obyczajowych oraz promowania dychotomicznego obrazu kobiet „złych” – wyzwolonych i agresywnych, i „dobrych”, czyli wpisujących się tradycyjne role społeczno-kulturowe, a także pokazywaniu, że żądania równości kobiet doprowadziły do wzrostu przestępczości kobiet. Zdaniem autorki trudno oddzielić skutek od przyczyny, ponieważ dyskurs publiczny i większe wyczulenie organów ścigania na przemoc dokonywaną przez kobiety są dwoma zazębiającymi się i wzajemnie napędzającymi zjawiskami.

W tle tak zideologizowanej debaty może łatwo umknąć fakt, że z perspektywy kryminologicznej nadal istnieje kontrowersja, czy w ogóle mamy od czynienia z większym zaangażowaniem kobiet (dziewcząt) w przestępstwa z użyciem przemocy. Zdaniem D. Steffensmeiera, zmniejszająca się dysproporcja płci wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy ujawniana w analizie danych oficjalnych UCR<sup>47</sup>, nie znajduje potwierdzenia w wynikach badań wiktyimizacyjnych NCVS (*National Crime Victimization Survey*). Nie wykazują one takiej dynamiki i wskazują na stałą dysproporcję wśród sprawców czynów z udziałem przemocy, również obejmującą tzw. ciemną liczbę przestępstw. Autor zauważa też, że jest mało prawdopodobne, by wzorce zachowań kobiet, nawet w wyniku szybkiej zmiany społecznej, w tak krótkim czasie uległy aż tak gwałtownej zmianie, a ich skłonność

<sup>45</sup> M. Chesney-Lind, *Patriarchy...*, *op. cit.*, s. 8-14.

<sup>46</sup> S. Faludi, *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciw kobietom*, Warszawa 2013.

<sup>47</sup> D. Steffensmeier odwołuje się do danych UCR – Uniform Crime Report, które gromadzą zbiorcze dane dotyczące najpoważniejszych przestępstw z całych Stanów Zjednoczonych.

do stosowania przemocy tak wzrosła, jak pokazują to oficjalne statystyki aresztowań i zatrzymań. Co więcej, nawet jeśli kobiety doświadczają więcej stresów i napięć niż kilka dekad wcześniej, niekoniecznie musi to prowadzić je do okazywania większej agresji. Zwłaszcza, jeśli przyjąć za R. Agnew i T. Breziny, że kobiety mają tendencje do internalizowania stresu i agresji w przeciwieństwie do mężczyzn, którzy je eksternalizują<sup>48</sup>.

Powyższa argumentacja może znaleźć zastosowanie również do wyjaśnienia zjawisk, z którymi mamy do czynienia w Polsce, jednak kwestia ta niewątpliwie wymaga dalszych pogłębionych badań. Ze względu na zmianę pozycji społecznej, napięcie związane z pełnionymi rolami społecznymi, rosnące oczekiwania społeczne a także przemiany we wzorcach zachowania związanych z płcią, kobiety mogą częściej znajdować się w sytuacjach wymagających asertywności i zachowania o charakterze agresywnym, niezgodnym z dotychczasowym wzorcem kulturowym. Nie można pominąć także kwestii zmian w nastawieniu organów ścigania wobec sprawczyń przestępstw. Rosnący udział nieletnich sprawców może wskazywać na selektywne ukierunkowanie pracy policji na tę grupę sprawców. W szczególności cenne byłoby ustalenie, kto złożył zawiadomienie o popełnieniu czynu zabronionego. Istnieją bowiem przesłanki sugerujące, że wobec licznych kampanii przeciw przemocy, obecnie częściej niż dawniej niektóre zdarzenia (zwłaszcza mające miejsce w szkole) są zgłaszane policji. Reasumując, przyszłe badania należy naszym zdaniem koncentrować na najmłodszych wiekiem sprawcach i sprawczyniach, gdyż ewentualna zmiana dysproporcji (zmniejszenie tej dysproporcji) może mieć miejsce zwłaszcza wśród nieletnich. Ponadto, należy zwrócić uwagę na fakt, jaki jest ciężar gatunkowy czynów, których dopuszczają się kobiety. Nie jest bowiem wykluczone, że wprawdzie odnotowuje się wzrost liczby podejrzanych kobiet, ale dotyczy on lżejszych czynów (naruszenie czynności ciała z art. 157 k.k., a nie ciężkich uszczerbków na zdrowiu). Również w odniesieniu do bójek i pobic cenne byłoby przeprowadzenie badań jakościowych, precyzujących, na czym polega udział kobiet w tych przestępstwach.

## Podsumowanie

Nie budzi wątpliwości fakt, że rozmiary przestępczości kobiet i mężczyzn są różne. Przestępczość kobiet i mężczyzn różni się nie tylko rozmiarami, ale dynamiką, nasileniem, rodzajem, wagą czynów, jak również motywacją i okolicznościami,

<sup>48</sup> Por. D. Steffensmeier, et al., *Gender Gap...*, s. 94 oraz R. Agnew, T. Brezina, *Relational Problems with Peers, Gender and Delinquency*, „Youth and Society” 1997, tom 29, nr 1, s. 84-111, za: K. Biel, *op. cit.*, s. 166-168.

w jakich kobiety popełniają czyny. Współczesna kryminologia za kluczowe dla zrozumienia tych różnic uważa odmienności wynikające z wzorów życia kobiet i mężczyzn oraz odmiennej socjalizacji do swoich ról i różnych definicji społeczno-kulturowych (*gender*). Tradycyjne ogólne teorie przestępczości, teoretycznie neutralne płciowo, powstały w oparciu o „męską” przestępczość i w większości zostały stworzone przez mężczyzn i tym samym w sposób niewystarczający uwzględniają i tłumaczą te różnice. Dlatego niezbędne jest albo opracowanie odrębnych teorii przestępczości dla kobiet i mężczyzn (*gender-specific*), albo dodanie do ogólnych teorii perspektywy wynikającej z definicji kulturowych płci (*gendered theory of crime*, E. Allan, D. Steffensmeier). Aby jednak lepiej zrozumieć zmiany zachodzące w ilościowym i jakościowym obrazie przestępczości kobiet należy rozważyć szereg czynników zewnętrznych natury politycznej i strukturalnej, niekoniecznie związanych z szybko zmieniającymi się definicjami kulturowymi płci, które wpływają na zmianę obrazu przestępczości ujawnionej.

Analizując dane statystyczne z lat 1992-2011, ustaliliśmy, że w trzech z czterech analizowanych kategorii przestępstw z użyciem przemocy, liczba podejrzanych kobiet rosła szybciej niż mężczyzn. Nasilenie i przebieg tych zmian w czasie zależy od rodzaju analizowanych czynów. W odniesieniu do zabójstw struktura płci jest względnie stabilna, ale odnotować należy ogólną tendencję spadkową liczby osób podejrzanych o zabójstwo, która jest silniejsza w przypadku kobiet niż mężczyzn. W kategorii uszczerbków na zdrowiu odnotowujemy natomiast rosnący udział i wyższy wskaźnik dynamiki podejrzanych kobiet niż mężczyzn. W przypadku bójek i pobic obserwujemy zwiększający się udział kobiet wśród podejrzanych, choć wynika on również ze zmniejszającej się liczby podejrzanych mężczyzn. Podkreślić należy, że rosnący udział kobiet wśród podejrzanych ma miejsce zwłaszcza w ostatnich latach, co wskazuje na możliwość zmiany sposobu reagowania (polityki działania) wobec czynów popełnianych przez kobiety. Na powyższy wzrost mogło wpłynąć w szczególności uwrażliwienie na problem przemocy w szkołach oraz powołanie w strukturach Policji w ostatnich latach zespołów prewencyjno-kryminalnych ds. nieletnich. W przypadku przestępstw rozbójniczych również obserwujemy wysoki wskaźnik dynamiki kobiet przy niewielkim sumarycznym wzroście liczby podejrzanych kobiet. W ostatnich latach, mimo rosnącego wskaźnika dynamiki, liczba kobiet ulega niewielkim zmianom, co pozwala przyjąć, że rosnący udział kobiet jest spowodowany głównie zmniejszeniem liczby mężczyzn podejrzanych o przestępstwa rozbójnicze. Przedstawione dane nie są jednak jednoznaczne i winny być analizowane w dłuższym okresie.

Uważamy, że wpływ na zmianę obrazu przestępczości kobiet i dziewcząt mają zarówno zmiany w zachowaniu, związane z definicjami kulturowymi płci, jak i w sposobie postrzegania i reagowania na naruszanie norm prawnych przez

kobiety i dziewczęta. Za kluczowe dla zmiany sposobu reagowania na gruncie polskim uważamy zwłaszcza rozszerzenie definicji przemocy (objęcie kontrolą prawnokarną zdarzeń w szkołach lub miejscach prywatnych, zwłaszcza w domach, gdzie kobiety zwykły wykazywać się częściej zachowaniami agresywnymi, oraz rejestrowanie lżejszych form czynów z użyciem przemocy), zmiany organizacyjne w pracy policji i organów ścigania (m.in. zatrudnienie większej liczby kobiet, co może wpływać na zmianę w traktowaniu kobiet przez organy ścigania<sup>49</sup> oraz powołanie wyspecjalizowanych jednostek prewencyjno-kryminalnych ds. nieletnich). Ponadto, nie bez znaczenia może być inna zmiana strukturalna, a mianowicie reforma edukacyjna w Polsce i wprowadzenie gimnazjów, co wiązało się z obniżeniem wieku zmiany środowiska rówieśniczego. Budowanie pozycji społecznej w nowej grupie rówieśniczej może być bowiem związane również z naruszaniem norm społecznych i prawnych. Kampanie społeczne, uwrażliwiające na problem przemocy, a na poziomie instytucjonalnym zachęcanie nauczycieli do reagowania na każdy przejaw przemocy i zgłaszania faktów nawet drobnych naruszeń prawa w szkole policji (częstsze niż dotychczas zgłaszanie takich przypadków przez dyrektorów szkół), również mogły przyczynić się do zwiększenia liczby nieletnich wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy.

Wszystkie te czynniki i zmiany systemowe mogły doprowadzić do większej „widoczności” kobiet i dziewcząt w oficjalnych statystykach kryminalnych, aczkolwiek owa zwiększona reprezentacja kobiet wśród sprawców przestępstw z użyciem przemocy niekoniecznie musi oznaczać, że kobiety faktycznie dokonują więcej niż dotychczas takich czynów. Niewątpliwie natomiast powyższa analiza uprawnia do wniosku, że w poszukiwaniu zależności między płcią a przestępczością, konieczne jest uwzględnienie zmiennej wieku sprawców. Przedstawione dane pozwalają bowiem na wysunięcie hipotezy, że ewentualne zmniejszanie się dysproporcji płci może mieć miejsce zwłaszcza w młodszych grupach wiekowych. Ustalenie, czy wśród młodych dziewcząt nastąpiła faktyczna zmiana kulturowa, związana ze zmianami wzorców ról społecznych kobiet, która wpłynęła na ich skłonność do zachowań agresywnych, wymaga pogłębionych badań jakościowych.

Konkludując, chcielibyśmy przypomnieć stanowisko J. Błachut, że dane ze statystyk oficjalnych w istocie odzwierciedlają zarówno zmiany w zachowaniu, jak i ewentualne zmiany w polityce organów ścigania. Ponieważ te czynniki działają równolegle, nie jest w zasadzie możliwe odseparowanie wpływu tych dwóch czynników na rozmiary i nasilenie oficjalnie zarejestrowanej przestępczości. W świetle

<sup>49</sup> Por. D. Woźniakowska-Fajst, *op. cit.*, s. 247. W kontekście zmian w podejściu do kobiet wpływ na rejestrowaną liczbę przestępstw miała liczba zatrudnionych policjantek. Autorka przywołuje badania, według których kobiety zatrudnione w policji kładą większy nacisk na równe traktowanie kobiet i mężczyzn co skutkuje mniejszą pobłażliwością funkcjonariuszy wobec kobiet.

wyżej przedstawionych danych jest oczywiste, że należy skoncentrować dalsze badania na sprawcach z młodszych grup wiekowych. Jest to tym bardziej istotne, że niektóre z teorii wyjaśniających przestępczość kobiet koncentrują się na czynnikach, które w odniesieniu od dziewcząt mają znaczenie mniejsze niż w przypadku dorosłych kobiet (nie dotyczy ich przykładowo sytuacja na rynku pracy ani napięcia wynikające z pełnienia ról żony czy matki). Z uwagi na powyższe wydaje się nam, że z obecnie rozwijanych teorii kryminologicznych, największy potencjał wyjaśniający mają teorie integracyjne, do których można zaliczyć ogólną teorię napięcia Roberta Agnew. Z punktu widzenia naszych rozważań, najbardziej interesujący jest wątek koncepcji rozwijany przez Roberta Agnew z Lisą Broidy, w którym autorzy wskazują na istotne różnice między płciami w emocjonalnej odpowiedzi na napięcia, których doświadczają, i które mogą przekładać się na procesy decyzyjne, których istotą jest wybór przestępczej albo nieprzestępczej strategii adaptacyjnej.

*Agnieszka Gutkowska* ■

## KULTUROWA PRZEMOC ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ. PRZYPADEK ZABÓJSTW NA TLE HONORU

### 1. Wprowadzenie

Banaz Mahmud była Kurdyjką, która wraz z rodzicami i rodzeństwem przeniosła się z Iraku do Wielkiej Brytanii<sup>1</sup>. Zamieszkali w południowym Londynie i wiedli życie typowej imigranckiej, muzułmańskiej rodziny. Gdy Banaz miała 17 lat, rodzina zdecydowała o jej zamążpójściu i zaaranżowała małżeństwo ze starszym mężczyzną. Mąż traktował ją okrutnie – znęcał się nad nią i gwałcił. Ostatecznie dziewczyna, pomimo braku zgody rodziny, zdecydowała się od niego odejść. Potem zakochała się i zaczęła się spotykać z innym mężczyzną. Przez cały czas nie czuła się jednak bezpiecznie – czuła się śledzona, a ponadto ojciec podjął jedną nieudaną próbę zabicia jej. Zgłaszała nawet na policję swoje obawy i prosiła o pomoc. Nie została jednak potraktowana poważnie. Ostatecznie, 24 stycznia 2006 roku Banaz zniknęła. Po kilku miesiącach jej ciało, poćwiartowane i schowane w walizce, zostało odnalezione. Okazało się, że została zgwałcona i uduszona. Zabójstwa dokonały 4 osoby – ojciec, wuj i dwaj kuzyni. Decyzja o zabójstwie została podjęta 2 grudnia

<sup>1</sup> Patrz np. J. Payton, *Collective Crimes, Collective Victims. A Case Study of the Murder of Banaz Mahmud*, w: M. Mazher Idriss, T. Abbas (red.), *Honour, Violence, Women and Islam*, New York 2011, s. 67-79, a także BBC News London 10 November 2010, *Banaz Mahmud 'Honour' Killing Cousins Jailed for Life*, na stronie: <http://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-11716272>; T. McVeigh, *'They're Following Me': Chilling Words of Girl Who Was 'Honour Killing' Victim*, „The Observer”, 22.09.2012 r., na stronie: <http://www.guardian.co.uk/world/2012/sep/22/banaz-mahmod-honour-killing>.

2005 r. Od tego dnia aż do dnia śmierci, tj. do 24 stycznia 2006 roku, Banaz przebywała w tzw. strefie śmierci (*death zone*)<sup>2</sup>.

Sabina i Mariusz byli małżeństwem z małoletnim dzieckiem<sup>3</sup>. Nieporozumienia między małżonkami zaczęły się, gdy kobieta nawiązała bliską znajomość z innym mężczyzną, a swoją nieobecność w domu tłumaczyła obowiązkami zawodowymi, jednocześnie zwlekając z przeprowadzeniem zasadniczej rozmowy z mężem na temat dalszych losów ich małżeństwa. W końcu powiedziała mężowi, że w jej życiu pojawił się inny mężczyzna i rozważa możliwość ułożenia sobie z nim życia. Mariusz zareagował spokojnie – poprosił jedynie żonę, aby przemyślała dokładnie swoją decyzję. Sabina równocześnie zgodziła się na ich współżycie fizyczne i okazywała mężowi nawet większą uwagę i zainteresowanie. Utwierdziło to mężczyznę w przekonaniu, że istnieje dla niego szansa na odzyskanie uczucia żony i utrzymanie ich małżeństwa. Sabina planowała wyjazd do Zakopanego na kolejny weekend i obiecała mężowi, że wówczas podejmie ostateczną decyzję co do ich dalszych losów. W rzeczywistości zaś weekend ten zamierzała spędzić, i spędziła, ze swoim nowym ukochanym. W poniedziałek Mariusz z niecierpliwością oczekiwał na powrót żony, wziął w tym celu dzień urlopu i przygotował dla niej kwiaty oraz prezent urodzinowy. Jednak krótko po rozmowie telefonicznej z Sabina, kiedy zobaczył przez okno, że już wróciła i towarzyszy jej mężczyzna, zorientował się, że niemożliwe było, aby w tak krótkim czasie udało się jej wrócić z gór, i że żona do końca go okłamywała. Poczuł się oszukany i upokorzony. Kiedy Sabina weszła do domu zabił ją na oczach ich dziecka – dwukrotnie ugodził ją nożem w brzuch, a następnie wciągnął na balkon i wielokrotnie uderzał jej głową o barierkę, zbrojoną szybę oraz betonowy podest balkonu.

Czy opisane wyżej tragedie mają ze sobą coś wspólnego? Z pewnością tak – ofiarami w obu przypadkach są młode kobiety, a sprawcami mężczyźni. Obie zdecydowały się zakończyć swoje małżeństwa i obie po podjęciu tej decyzji poniosły śmierć – ktoś uznał, że w tej sytuacji należy pozbawić je życia. Czy powody, dla których sprawcy tak uznali, są tożsame? Czy *modus operandi* sprawców w obu sprawach było podobne? I tu już nie ma zgodności. W tym właśnie momencie zaczyna się dyskusja pomiędzy tymi, którzy stwierdziliby: „Tak, źródła obu zabójstw są tożsame. Zabójstwo honorowe (przypadek 1) jest formą zniewolenia kobiet i ich przedmiotowego traktowania (przypadek 2), dyskryminacji kobiet, powszechnej na każdym kontynencie i w każdej kulturze, bo jej źródłem jest wszechpanująca przemoc wobec kobiet, traktowanych równie opresyjnie na całym świecie”, i tymi,

<sup>2</sup> J. Payton *op. cit.*, s. 71.

<sup>3</sup> Sprawa na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2003 r., II AKa 183/03, OSA 2004/4/20.

którzy powiedzieliby: „Nie, źródła obu zabójstw są odmienne. Zabójstwo honorowe (przypadek 1) jest wynikiem specyficznego, uwarunkowanego kulturowo, rozumienia honoru, szczególnej dla ochrony tak rozumianego honoru roli kobiet i konsekwencji niewłaściwego, według standardów tej kultury, wypełniania tej roli przez kobiety. Przyczyn drugiego można byłoby upatrywać w silnym wzburzeniu okłamywanego przez ofiarę sprawcy”.

Dyskusja, być może spór nawet, jest dobrze widoczny w zagranicznej literaturze. W Polsce, zapewne z racji tego, że i problem jest jak na razie niemal teoretyczny<sup>4</sup>, niewiele osób zabrało głos na ten temat<sup>5</sup>. Dyskusja jednak wkrótce rozgorzeje. Nie ma bowiem żadnego racjonalnego powodu, aby przypuszczać, że akurat Polskę ominą problemy, które już od co najmniej kilkunastu lat występują w Europie i Stanach Zjednoczonych. Obserwując ewolucję zjawiska na Zachodzie nietrudno nawet wskazać moment, kiedy to nastąpi – wraz z liczniejszą obecnością imigrantów z krajów muzułmańskich<sup>6</sup> pojawi się także problem zabójstw honorowych. Trudno uznać za przypadek dane statystyczne, z których wynika, że zabójstwa honorowe występują niemal wyłącznie w krajach muzułmańskich (najwięcej w Pakistanie), a w krajach zachodnich niemal wyłącznie wśród mniejszości imigranckich, wyznających islam. Jak podaje P. Chesler na 172 analizowane przez nią przypadki zabójstw honorowych, w których zginęło 230 osób (z czego 93% ofiarami były kobiety), zdecydowana większość zabójstw dokonana została przez muzułmanów – w USA stanowili oni 84% sprawców, w Europie aż 96%<sup>7</sup>. Zabójcy pochodzili z takich krajów jak Afganistan, Albania, Egipt, terytorium

<sup>4</sup> Także i w Polsce doszło już jednak do pierwszego zabójstwa honorowego. Pakistański mąż za tzw. *karo kari*, honorowe zabójstwo swojej polskiej żony w marcu 2012 roku został skazany na 15 lat pozbawienia wolności. Patrz np. strona: [http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,14294358,wiadomosc.html?ticaid=110fdd&\\_tictsn=3](http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,14294358,wiadomosc.html?ticaid=110fdd&_tictsn=3), czy reportaż na ten temat dostępny na stronie: <http://www.youtube.com/watch?v=CkholFMmC-o>.

<sup>5</sup> M. Płatek, *Zabójstwa na tle honoru. Problem wyznania czy dyskryminacji ze względu na płeć*, w: R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik (red.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2012, s. 287-311.

<sup>6</sup> Względnie Hindusów, jednak specyfika zabójstw honorowych w tej grupie jest zdecydowanie inna niż wśród wyznawców islamu. W tym przypadku częściej niż wśród muzułmanów ofiarami zabójstw honorowych padają mężczyźni, często przyczyny zabójstwa są powiązane z czystością kastową, a nie seksualną, co jest powodem zabójstw honorowych wśród muzułmanów, a także, co chyba najbardziej charakterystyczne i istotne, Hindusi bardzo rzadko przywożą ze sobą do Europy tę praktykę. Dokładnie na temat P. Chesler, N. Bloom, *Hindu v. Muslim Honor Killings*, „Middle East Quarterly”, Summer 2012, s. 43-52.

<sup>7</sup> P. Chesler analizowała przypadki zabójstw honorowych zarówno w krajach „zachodnich”, tj. w USA i w Europie, jak i w krajach muzułmańskich. Dane z tego drugiego obszaru nie są tu jednak istotne – oczywistym jest, że sprawcami byli w 100% muzułmanie. Patrz P. Chesler, *Worldwide Trends in Honor Killings*, „Middle East Quarterly”, Spring 2010, tom XVII, nr 2, s. 3-11. Tekst dostępny także na stronie: <http://www.meforum.org/2646/worldwide-trends-in-honor-killings>.

Gazy, Iran, Irak, Jordania, Pakistan, Arabia Saudyjska, Syria, Turcja czy Zachodni Brzeg Jordanu, a także Indie i Bangladesz. Nie było wśród nich jednak żadnego rdzennego Europejczyka<sup>8</sup>.

## 2. Zabójstwo honorowe jako przykład przemocy ze względu na płeć (*gender-based violence*)

W analizach, które rozpatrują zabójstwo honorowe w kategoriach przemocy ze względu na płeć, bardzo wyraźnie podkreśla się, że wiązanie tego zjawiska z przemocą honorową (tzw. *honor related violence*, HRV) jest tak naprawdę próbą „usprawiedliwienia, zatuszowania i tym samym utrwalenia zjawiska dyskryminacji, które ma na celu zmuszenie kobiet do uległości, posłuszeństwa i podległości, która pozwala na bezkarne i wielowymiarowe wykorzystywanie ich pracy, zdrowia i ciała oraz przedmiotowe traktowanie w celu utrzymania trwałości i ciągłości rodziny”<sup>9</sup>. Tymczasem zabójstwo honorowe jest, według tego podejścia, wyrazem negacji podmiotowego prawa ofiary do autonomii seksualnej<sup>10</sup>. Naukowcy reprezentujący ten pogląd jednoznacznie podkreślają też, że nieprawidłowe jest wiązanie tego zjawiska z islamem, po pierwsze dlatego, że z treści Koranu nie wynika nakaz, ani nawet przyzwolenie na zabijanie i gorsze traktowanie kobiet w rodzinie<sup>11</sup>, po drugie zaś, w państwach islamskich nie ma *expressis verbis* przyzwolenia na HRV i zabójstwa usprawiedliwane naruszeniem honoru rodziny<sup>12</sup>. Powoływanie się przez sprawców na islam jest jedynie pretekstem, mającym usprawiedliwić dyskryminację kobiet, podczas gdy „u źródeł zjawiska honor służy za zasłonę dymną dla sprawowania nadzoru nad kobietami, zniewolenia i kontroli, która z honorem niewiele ma wspólnego”<sup>13</sup>, a której rzeczywistą przyczyną jest patriarchalny charakter społeczeństwa<sup>14</sup>. Zjawisko to jest konsekwencją traktowania kobiet jak rzeczy należących do mężczyzn, jednak, zgodnie z podejściem „genderowym”, podejście takie nie ogranicza się jedynie do kultury świata islamu<sup>15</sup>. Jeżeli trzymać się tekstów świętych ksiąg trzech wielkich religii monoteistycznych, to najbardziej rygorystyczny byłby judaizm<sup>16</sup>, natomiast w praktyce uprzedmiotowienie kobiet

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> M. Płatek, *op. cit.*, s. 293.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 296.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 297.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 301.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 296.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 303.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 299.

występuje także w krajach o korzeniach chrześcijańskich pod nazwą tzw. wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami<sup>17</sup>. Na potwierdzenie podawany jest przykład zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, zwanego potocznie zabójstwem w afekcie, penalizowanego w art. 148 § 4 k.k., które wiąże się ze zdecydowanie niższym ustawowym zagrożeniem karą, tj. karą od 1 roku do lat 10 pozbawienia wolności (wobec dolnego ustawowego zagrożenia karą w wysokości 8 lat pozbawienia wolności w przypadku „zwykłego” zabójstwa)<sup>18</sup>. Nieuczciwością jest więc wiązanie tego zjawiska, a tym samym dyskryminacji kobiet, jedynie z islamem. Dodatkowo w przypadku imigrantów, rygorystyczne kontrolowanie kobiet daje im pozory utrzymania prestiżu poprzez próbę odtworzenia rodzimych wzorów męskiej dominacji<sup>19</sup>.

W literaturze obcojęzycznej pojawiają się dwa inne, dość ważne i konkretne argumenty. Podkreśla się, po pierwsze, że przypisywanie problemu zabójstw honorowych jedynie muzułmanom może doprowadzić do stygmatyzacji wyznawców islamu<sup>20</sup>, a w konsekwencji przyczynić się do wzrostu w społeczeństwach zachodnich nastrojów islamofobicznych czy, szerzej rzecz ujmując, antyimigranckich. Po drugie, wyrażana jest obawa, znajdująca zresztą swego czasu rzeczywiste odzwierciedlenie w orzeczeniach sądów np. brytyjskich czy niemieckich, że wyjaśnianie motywów, którymi kierowali się sprawcy tego typu zabójstw imperatywem kulturowym, prowadzi do uznania, że ich zachowanie było *de facto* zdeterminowane, a w konsekwencji do ich łagodniejszego karania, czy to w wyniku zmiany kwalifikacji prawnej czynu czy na skutek orzeczenia niższego wymiaru kary<sup>21</sup>. Nierzadko można też przeczytać, że jeżeli cała uwaga przy diagnozowaniu przyczyn zabójstwa honorowego skupi się na kulturze imigrantów, będzie to mylnie sugerowało, że

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>18</sup> Jak twierdzi M. Płatek w związku z tym, że we współczesnej polskiej doktrynie i judykaturze nadal przytacza się przykład zdrady małżeńskiej jako zachowania pokrzywdzonego, które może stanowić przyczynę silnego wzburzenia sprawcy usprawiedliwionego okolicznościami, okazuje się, że także i w polskiej kulturze prawnej naruszenie kulturowych standardów zachowań seksualnych przez ofiarę może prowadzić do łagodniejszej odpowiedzialności karnej sprawcy. Jak dalej wskazuje M. Płatek pod pojęciem sprawcy rozumie się jednak jedynie mężczyznę. Jej zdaniem świadczy o tym język komentarzy, których treść odnosić się ma jedynie do rodzaju męskiego, po drugie w związku z tym, że ocena czy okoliczności zdrady rzeczywiście uzasadniają silne wzburzenie, dokonywana jest bez uwzględniania kulturowych rozbieżności w „standardach »czystości« moralnej stawianych kobietom i obyczajowych przyzwoleniach, co do obyczajowo dopuszczalnych zachowań zezwalanych mężczyznom”. *Ibidem*, s. 296.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> V. Meeto, H.S. Mirza, *There Is Nothing ‘Honourable’ about Honour Killings. Gender, Violence and the Limits of Multiculturalism*, w: M. Mazher Idriss, T. Abbas (red.), *op. cit.*, s. 53-56.

<sup>21</sup> Patrz np. R. Reddy, *Gender, Culture and the Law: Approaches to ‘Honour Crimes’ in the UK*, „Feminist Legal Studies” 2008, nr 16, s. 314; J. Payton, *op. cit.*, s. 75.

społeczeństwo dominujące jest mniej patriarchalne i skłonne do przemocy wobec kobiet, co utrudni walkę ze zjawiskiem przemocy ze względu na płęć, która tak naprawdę stanowi realny problem także i w kulturach Zachodu<sup>22</sup>. W ramach tego podejścia zabójstwo honorowe jest traktowane nieraz jako jedna z możliwych form przemocy domowej<sup>23</sup>.

### 3. Zabójstwo honorowe jako przykład przemocy związanej z honorem (*honor-related violence*)

Ci autorzy, którzy poszukują kulturowych uwarunkowań zabójstw honorowych, twierdzą z kolei, że motorem działania sprawców, a *de facto* najczęściej całych rodzin planujących dokonanie zabójstwa i typujących spośród swoich członków osobę lub osoby, mające decyzję rodziny wprowadzić w życie, jest chęć obrony honoru rodziny. Pod pojęciem „honoru” rozumie się przede wszystkim właściwą postawę, stanowiącą połączenie poczucia własnej wartości, bardzo silnego przekonania o słuszności wyznawanych przez siebie norm i wyjątkowej dbałości o własne „dobre imię”, reputację<sup>24</sup>. Honor jest równoznaczny z wartością osoby w jej własnych oczach, ta zaś jest nieodłącznie związana z wartością człowieka w oczach społeczności, do której należy. Zarówno prawo do, jak i żądanie szacunku musi wynikać i być uzasadnione właściwym zachowaniem (definiowanym przez lokalne zwyczaje), a reputacja mężczyzny i jego rodziny (zwłaszcza kobiet z jego rodziny) musi być podtrzymywana i broniona za pomocą wszelkich dostępnych środków, a w ostateczności także i przemocy, jeśli zajdzie taka potrzeba<sup>25</sup>. Honor, który został zbrukany nieodpowiednim, tj. niezgodnym z obowiązującymi standardami kulturowymi i religijnymi zachowaniem kobiety, dotyczącym skromności (np. poprzez niewłaściwy ubiór, utrzymywanie koleżeńskich kontaktów z mężczyznami, zbyt „zachodni” sposób życia), czystości (np. przedślubne kontakty seksualne lub choćby podejrzenie utraty dziewictwa lub możliwości jego utraty przed ślubem),

<sup>22</sup> R. Reddy, *op. cit.*, s. 310.

<sup>23</sup> Patrz np. V. Meeto, H.S. Mirza, *op. cit.*, s. 44-46.

<sup>24</sup> Jeżeli przyjąć typologię *Law and Society Encyclopedia* mowa tu o odpowiedniku tzw. honoru osobistego, wymienianego obok honoru seksualnego i hierarchicznego, a wiążanego przede wszystkim z kulturą pojedynków wcale nie obcą cywilizacji zachodniej; patrz J.Q. Witman, *Honor*, w: D.S. Clark (red.), *Encyclopedia of Law and Society. American and Global Perspectives*, Los Angeles-London-New Delhi-Singapore 2007, s. 712. O znaczeniu honoru i możliwości jego obrony, włączając w to także i pojedynek, w kulturze polskiej pisze bardzo dokładnie: W. Boziewicz, *Polski kodeks honorowy*, Wrocław 1990.

<sup>25</sup> H. Ijzermann, D. Cohen, *Grounding Cultural Syndromes: Body Comportment and Values of Honor and Dignity Cultures*, „European Journal of Social Psychology” 2011, nr 41, s. 456.

wierności (zdrada, ale także dążenie do rozwodu czy odejście od męża), może zostać przywrócony jedynie poprzez przelanie krwi „nieczystej” dziewczyny czy kobiety. Przedstawiciele tego zapatrywania odwołują się do specyficznego pojęcia honoru, rozumianego w przypadku mężczyzn jako „honor”, w przypadku kobiet natomiast jako „cześć”<sup>26</sup>. Honor mężczyzny zobowiązuje go do aktywności i demonstrowania siły – mężczyzna zobowiązany jest aktywnym działaniem bronić zarówno honoru własnego, jak i swojej rodziny, brak takiej reakcji zaś podważa jego wartość jako mężczyzny<sup>27</sup>. Honor kobiety z kolei tożsamy jest z jej skromnością, uległością, a przede wszystkim czystością, zaś jedyna dostępna jej strategia obrony czci polega na jej pielęgnowaniu i nienaruszaniu obowiązujących kanonów zachowania. Jeśli zdarzyłoby się, że kobieta je naruszy, wzorce kulturowe nie przewidują możliwości „rehabilitacji” kobiecej czci poprzez aktywne działanie<sup>28</sup>. Postrzeganie honoru mężczyzny jest ściśle powiązane z tym czy odpowiednio zachowuje się kobieta z jego rodziny, a także z tym, co nawet istotniejsze, jak jest ona postrzegana przez otoczenie<sup>29</sup>.

Przedstawiciele tego nurtu twierdzą, że przyczyny zabójstw honorowych należy upatrywać właśnie w tych zasadach, które honor mężczyzny i całej rodziny uzależniają od właściwego zachowania kobiety, szczególnie w sferze seksualnej, oraz umiejętności wyegzekwowania odpowiedniego prowadzenia się kobiet przez pozostałych członków rodziny, szczególnie przez mężczyzn. Takiej pozycji kobiety i związanych z tym konsekwencji nie wiążą jednak z ogólnością, jak twierdzą zwolennicy pierwszego podejścia, dążeniem do zniewolenia, wykorzystywania i uprzedmiotowienia kobiet, ale ze specyficznymi zasadami, akceptowanymi przede wszystkim wśród części muzułmanów. W tradycyjnym arabskim ujęciu honorowi czy godności rodziny odpowiada tzw. *sharaf*, który można zwiększać poprzez praktykowanie różnych cnót, takich jak odwaga, uczciwość, prawość, hojność itp. Cześć kobiety z kolei to tzw. *ird* – jest on przyznany kobiecie z samego faktu bycia kobietą, nie można go więc rozwijać, można go jedynie utracić poprzez niewłaściwe zachowanie, a raz utraconego, zgodnie z tradycyjnym rozumieniem *ird*, przywrócić się nie da<sup>30</sup>. Jedyne co możliwe jest do uratowania w takiej sytuacji to *sharaf*, honor rodziny, jego restytucja wymaga jednak krwi tej osoby, która go splamiła<sup>31</sup>. Tak

<sup>26</sup> R. Reddy, *op. cit.*, s. 307.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Y. Feldner, „Honor” Murders – Why the Perps Get Off Easy, „Middle East Quarterly”, December 2000, tom VII, nr 4, s. 42.

<sup>29</sup> R. Doğan, Is Honor Killing a „Muslim Phenomenon”? Textual Interpretations and Cultural Representations, „Journal of Muslim Minority Affairs”, September 2011, tom 31, nr 3, s. 425.

<sup>30</sup> Y. Feldner, *op. cit.*, s. 42.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

więc źródeł zabójstw honorowych przedstawiciele tego podejścia upatrują bądź to w zasadach kultury honoru, bądź po prostu w samym islamie<sup>32</sup>.

#### 4. A więc płeć czy kultura? Analiza

Pora powrócić do opisu dwóch przypadków, które rozpoczęły te rozważania. Czy rzeczywiście można uznać, że zabójstwo Banaz niczym nie różni się od zabójstwa Sabiny? A jeśli nawet te sytuacje różnią się, to czy za właściwy można uznać pogląd, że odrębności te nie są na tyle istotne, aby uzasadniały odmienne interpretowanie źródeł tych tragedii i motywów, które kierowały sprawcami. Trudno jest zgodzić się z takim poglądem, różnice są bowiem zasadnicze.

Zabójca Sabiny to jej mąż, który działał sam, a czynu wcześniej nie planował. Przeciwnie, decyzja została podjęta nagle i impulsywnie, wbrew jego wcześniejszej koncepcji na to, jak przywitać żonę po jej powrocie z delegacji. Wziął, co prawda, dzień urlopu, jednak nie po to, aby ułatwić sobie zabicie niewiernej małżonki, ale po to, aby okazać swoje zaangażowanie – wygospodarował dla niej dzień, kupił jej kwiaty i prezent urodzinowy. Przyczyną jego silnego wzburzenia była nawet nie sama zdrada (wiedział o niej już wcześniej i nie wywołała u niego agresji), ale fakt, że został przez żonę kolejny raz okłamany i to, że żona, wbrew temu, co mówiła i jak się zachowywała, tak naprawdę nie brała pod uwagę utrzymania małżeństwa. Jak stwierdziły sądy obu instancji te właśnie okoliczności doprowadziły u mężczyzny do poczucia krzywdy, poniżenia i odrzucenia. Sąd II instancji, pomimo apelacji wniesionej zarówno przez prokuratora, jak i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, którym była siostra ofiary, utrzymał kwalifikację sądu I instancji, który skazał mężczyznę na mocy art. 148 § 4 kodeksu karnego na karę 4 lat pozbawienia wolności. Jak można przeczytać w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, sprawca wyraził żal i poczucie winy przechodzące w stan depresji. Działanie męża nie miało żadnego konkretnego celu, nie zostało podjęte „po coś”, było wyrazem emocji, które w tym tragicznym momencie zawładnęły nim tak silnie, że wyłączyły umiejętność racjonalnego myślenia i podejmowania decyzji.

Banaz zginęła na skutek decyzji, która została podjęta przez jej własnych krewnych 2 grudnia 2005 roku. To wówczas krewni uznali, że zachowanie dziewczyny zniszczyło honor rodziny, a przywrócenie go wymaga jej krwi. Mieli więc konkretny cel – ochronę honoru rodziny – zabójstwo Banaz było jedynie środkiem do jego osiągnięcia. Konsekwentnie dążyli do jego realizacji. Po raz pierwszy ojciec

<sup>32</sup> P Chesler, *Are Honor Killing Simply Domestic Violence?*, „Middle East Quarterly”, Spring 2009, tom XVI, nr 2; C. Stillwell, *Honor Killings: When the Ancient and the Modern Collide*. Tekst dostępny na stronie: [www.meforum.org/2468/honor-killings-ancient-modern-collide](http://www.meforum.org/2468/honor-killings-ancient-modern-collide).

próbował zabić Banaz w noc sylwestrową, jednak pomimo tego, że zmusił ją do wypicia sporej ilości alkoholu, dziewczyna zorientowała się w sytuacji i zdołała uciec. Druga próba okazała się już skuteczna. Poprzedzona została opuszczeniem domu przez matkę dziewczyny, która wcześniej ostrzegła Banaz, że grozi jej niebezpieczeństwo, a tym razem jednak milczała. Po zaginięciu dziewczyny rodzina jej nie szukała. Nikt z krewnych, z wyjątkiem starszej siostry Bekhal, która już wcześniej sprzeciwiła się rodzinie i od tamtej pory cały czas ukrywała się, nie zgodził się na udział w filmie poświęconym jej pamięci. Nikt oprócz Bekhal nie stanął w jej obronie i nie zeznawał przeciwko sprawcom.

Nie ma wątpliwości, że zarówno *modus operandi* sprawców w obu przypadkach, jak i ich motywacja są skrajnie różne. Podstawowa różnica polega na tym, że zabójstwo Banaz, jak typowe zabójstwo honorowe, zostało dokonane w konkretnym celu – chodziło o ochronę, względnie przywrócenie honoru, naruszonego zachowaniem późniejszej ofiary. Można założyć, że gdyby normy kulturowe przewidywały inny sposób na restytucję honoru rodziny w takich sytuacjach, dziewczyny nigdy nie musiałyby zginąć. Doprowadzenie do ich śmierci było przykrym obowiązkiem<sup>33</sup>, nikomu nie sprawiło przyjemności<sup>34</sup>, jednak było nie do uniknięcia, jeśli rodzina chciała nadal uczestniczyć w życiu swojej społeczności<sup>35</sup>. Można nawet uznać, że gdyby honor rodziny zależał od odpowiedniego zachowania mężczyzny, a ten naruszyłby obowiązujące normy, można by przeczytać dziś o zabójstwach honorowych mężczyzn. Motywem działania sprawców nie jest bowiem chęć poniżenia kobiet z tego względu, że są kobietami, ale chęć ochrony honoru i każdy, także sama kobieta, kto stanowi dla tego honoru zagrożenie, zostanie poświęcony na jego ołtarzu. Oczywiście, statystyki są jednoznaczne – niemal w 100% ofiarami tych zabójstw padają kobiety. Co więcej mężczyzna, jeżeli zostanie nawet zabity w obronie honoru, najczęściej ginie jednocześnie z kobietą, której cześć rzekomo naruszył. Sytuacje, gdy niewłaściwe zachowanie mężczyzny nie jest związane ze złamaniem obyczajowego czy seksualnego tabu obowiązującego kobiety, należą

<sup>33</sup> Doskonały opis stanu psychicznego sprawców zabójstw honorowych patrz: A. Onal, *Honor albo śmierć. Niewierne będą ginąć*, Warszawa 2009.

<sup>34</sup> Sytuacja taka jak ta, gdy jeden z zabójców Banaz z radością relacjonował przebieg jej brutalnego zabójstwa i to, w jaki sposób przenoszono i ukrywano jej ciało należą do rzadkości. J. Payton, *op. cit.*, s. 70.

<sup>35</sup> Por. np. historię Basmę, jordańskiej kobiety, która zostawiła męża i uciekła z innym mężczyzną. Przez 6 lat, dopóki jej młodszemu bratu nie udało się jej zabić, jej rodzina była wykluczona ze społecznego życia – nikt nie chciał się ożenić z żadną z jej ośmiu sióstr, a jej bracia byli wyśmiewani na ulicy, jako nie-mężczyźni. Po zabójstwie Basmę jej osiemnastoletnia siostra powiedziała z ulgą „Wreszcie będziemy mogli chodzić z podniesioną głową”, w: F. Faqir, *Intrafamily Femicide in Defence of Honour: The Case of Jordan*, „Third World Quarterly” 2001, tom 22, nr 1, s. 72.

do zupełnie wyjątkowych<sup>36</sup>. Dzieje się tak, ponieważ honor rodziny w kulturach honoru uzależniony jest od właściwego (ściśle zdefiniowanego w normach zwyczajowych) zachowania seksualnego nie mężczyzn, a właśnie kobiet. Absolutnie nie można negować tych faktów. Trzeba jednak podkreślić, że taki stosunek do kobiet nie jest normą powszechną, obowiązującą we wszystkich kulturach. W tych kulturach, w których fundamentem jest zasada przyrodzonej godności osoby ludzkiej, nie ma mowy o takim modelu reagowania na niewłaściwe (w rozumieniu danej kultury) zachowanie, w którym czyjakolwiek śmierć byłaby środkiem do osiągnięcia konkretnego celu – przywrócenia społecznego szacunku. W tzw. kulturach honoru ta zasada jest nadal obowiązująca. Ofiarami jej padają przede wszystkim kobiety (czego przejawem są właśnie zabójstwa honorowe) ze względu na specyficzne rozumienie kobiecej czci. Realizacja tej zasady nie omija jednak w pewnym stopniu i mężczyzn – mowa tu o tak zwanej „krwawej zemście”, która jest akceptowaną, w idealnym wariantcie jedynie pod pewnymi ściśle określonymi warunkami, reakcją wobec mężczyzny, który dopuścił się zabójstwa osoby z innej rodziny czy rodu<sup>37</sup>. W społeczeństwie, w którym żyła Sabina, motywem zabójstwa może być na przykład złość, zazdrość, chęć zemsty czy nawet poniżenia ofiary. Wszystko to jednak są motywy emocjonalne, zupełnie odmienne w swym charakterze od motywu ukierunkowanego na cel, którym jest przywrócenie honoru rodziny i jej utraconej pozycji społecznej, tak jak dzieje się w społeczeństwie, z którego pochodziła Banaz.

Cel zabójstwa honorowego w pewien sposób implikuje sposób działania sprawców. Zabójstwa honorowe często popełniane są w sposób jawny, sprawcy nie dążą do jak najbardziej dyskretnej pozbycia się ofiary. Zabójstwo Banaz nie jest w tym przypadku typowe, ale zazwyczaj celem sprawców jest to, aby społeczność dowiedziała się o „zmyciu hańby”. Z całą pewnością jest to też cecha odróżniająca zabójstwo honorowe od zabójstwa w afekcie, a także typowej przemocy domowej, której dokonywaniem sprawcy, zresztą w obu kulturach, zazwyczaj się nie chwala.

Zabójstwo honorowe występuje w tych społecznościach, w których silnie zakorzenione jest przekonanie o tym, że naruszonej czci kobiety, a przez to i honoru całej rodziny, nie da się inaczej przywrócić niż poprzez przelanie krwi kobiety. Zabójstwo takie stanowi więc niejako odpowiedź na specyficzne oczekiwania społeczne. Oczywistym więc jest, że ani samo zabójstwo nie jest traktowane jak przestępstwo, ani zabójca jak przestępca. Wręcz przeciwnie, często sprawca traktowany jest jak bohater, zarówno przez członków swojej rodziny, jak i przez ludzi, wśród

<sup>36</sup> Patrz np. A. Gill, *Reconfiguring 'Honour'-Based Violence As a Form of Gendered Violence*, w: M. Mazher Idriss, T. Abbas (red.), *op. cit.*, s. 219.

<sup>37</sup> A. Chrzanowska, *Tożsamość kulturowa uchodźców czeczeńskich*, w: A. Gutkowska (red.), *Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*, Warszawa 2007, s. 281; I. Adajew-Adger, *Kamienie mówią. Dzieje i kultura Czeczenów*, Warszawa 2005, s. 203-207.

których żyje, a nawet, jeżeli zostanie skazany i trafi do więzienia, nie tylko przez samych osadzonych, ale często i przez administrację więzienną<sup>38</sup>. Wychwała się jego odpowiedzialność i gotowość poświęcenia (ryzyko kary zawsze przecież istnieje, szczególnie jeśli do zabójstwa dochodzi poza krajem pochodzenia) dla ratowania honoru rodziny, a więc *de facto*, ratowania szansy na normalne życie np. swoich rodziców, pozostałych braci i sióstr czy też pozostałych dzieci. Mąż, którego historia została tu przywołana, zmagał się z ogromnym poczuciem żalu i winy, przechodzącym w depresję. Krewna jego żony występowała w procesie karnym przeciwko niemu w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Niczego podobnego, co do zasady, nie znajdzie się, analizując przypadki zabójstw na tle honoru. Z wyjątkiem starszej siostry Banaz, która swoją postawą ryzykowała życie, nikt z rodziny (nawet matka, która przecież starała się ostrzec córkę) ani znajomych nie zeznawał przeciwko sprawcom zabójstwa. Występowanie w sądzie przeciwko sprawcom zabójstw przez członków rodziny ofiary jest w kręgu kultury zachodniej czymś typowym, a nawet oczywistym. Tak samo jak typowe i oczywiste jest zachowanie dokładnie odwrotne w kulturach honoru<sup>39</sup>.

W przypadku zabójstw honorowych decyzję o zmyciu hańby podejmuje często cała rodzina, nierzadko uczestniczą w tym także i kobiety. Narada rodzinna dotyczy sposobu i czasu popełnienia zabójstwa, a także wyznaczenia osoby, która go dokona. Jest to w pewien sposób decyzja strategiczna – rodziny często zmuszają kobiety do popełnienia samobójstwa, chroniąc tym samym mężczyzn z rodziny, potencjalnych sprawców od kary<sup>40</sup> lub też wyznaczają najmłodszych chłopców, licząc na to, że zostaną oni potraktowani jak nieletni bądź chociaż ulgowo w porównaniu z tym, co groziłoby pełnoletnim mężczyznom<sup>41</sup>. Co ciekawe, w większości przypadków zabójstwa honorowego dokonuje ktoś z rodziny dziewczyny, a nie porzucony mąż<sup>42</sup>. Nieuprawnione wydaje się więc twierdzenie, że jest to rodzaj przemocy mężczyzny nad kobietą, jest to raczej wyraz przemocy jej własnej rodziny (w tym także żeńskich krewnych), a jeszcze dokładniej jej własnej kultury. Tak też było i w przypadku Banaz. Sabina natomiast zginęła z ręki swojego męża,

<sup>38</sup> P. Chesler, *Are Honor Killings...*, *op. cit.*

<sup>39</sup> Dotyczy to zresztą także i dużo mniej poważnych spraw. Patrz np. A. Gutkowska, M. Fajst, *Globalizacja a przestępczość Polaków za granicą i cudzoziemców w Polsce*, w: T. Giaro (red.), *Prawo w dobie globalizacji*, Warszawa 2011, gdzie opisano sytuację z jednego z polskich ośrodków dla uchodźców, gdzie przedstawiciel starszozyzny czeczeńskiej surowo potępiał i karał drobne kradzieże sklepowe, popełniane dla zabawy przez czeczeńskich nastolatków, oburzał się jednak na sugestie o możliwości oficjalnego zawiadomienia organów ścigania.

<sup>40</sup> S. Cihangir, *Gender Specific Honor Codes and Cultural Change*, „Group Processes & Intergroup Relations” 2012, nr 16(3), s. 322.

<sup>41</sup> Patrz np. A. Onal, *op. cit.*, s. 58.

<sup>42</sup> P. Chesler, N. Bloom, *op. cit.*, s. 46.

a nie własnych krewnych, którzy zresztą występowali przeciwko sprawcy w sądzie. Zabójstwo w afekcie nie jest wynikiem kalkulacji i rodzinnych narad, ale silnego wzburzenia wywołanego konkretną sytuacją. Podobnie i w przypadku typowej przemocy domowej nie sposób doszukać się wsparcia całej rodziny dla sprawcy. P. Chesler zwraca dodatkowo uwagę na to, że w przypadku przemocy domowej rzadko się zdarza, aby brat zabijał siostrę czy kuzyn kuzynkę, zaś w przypadku zabójstw dzieci, do których dochodzi na Zachodzie, najczęściej giną bardzo mali chłopcy, zaś zabójstwa nastoletnich córek należą do absolutnej rzadkości<sup>43</sup>. Tymczasem typowe ofiary zabójstw honorowych to nastoletnie i około dwudziestoletnie dziewczęta. Kolejną grupę ofiar, jednak wyraźnie mniejszą, stanowią ok. trzydziestokilkuletnie żony, które giną po podjęciu decyzji o odejściu od męża.

Wydaje się, że różnice pomiędzy tymi dwoma typami zabójstw są fundamentalne. Zabójstwo w afekcie, o którym mowa w przypadku Sabiny i Mariusza, ze względu na opisaną wyżej specyfikę, nie może zostać uznane za przejaw uprzedmiotowienia kobiety przez dominującego i zaborczego mężczyznę. Można by się natomiast rzeczywiście zastanawiać, czy takie postrzeganie roli kobiety, które doprowadziło do zabójstwa Banaz i tysiący innych kobiet wielu krajach, rzeczywiście nie znajduje swojego uzasadnienia w traktowaniu kobiet przedmiotowo – zawsze tylko jako czyjeś córki, siostry, żony, matki, ale nie odrębnej, samorządnej i godnej szacunku istoty ludzkiej. Także brzmienie art. 340 § 1 jordańskiego kodeksu karnego: „Mężczyzna, który znajdzie swoją żonę lub jedną z jego żeńskich krewnych na cudzołóstwie i zabije lub zrani jedno z nich lub ich oboje, nie poniesie żadnej kary”<sup>44</sup> czy art. 98 tegoż kodeksu, który stanowi, że „Mężczyzna, który popełni przestępstwo w wyniku wzburzenia spowodowanego bezprawnym i niebezpiecznym zachowaniem ofiary, korzysta ze złagodzenia kary”<sup>45</sup> jest dla kobiet dyskryminujące, wyłącza je bowiem wprost z możliwości skorzystania z dobrodziejstw obu przepisów. Takie brzmienie któregośkolwiek z europejskich kodeksów karnych byłoby w dzisiejszych czasach niedopuszczalne<sup>46</sup>. Czy więc uzasadnione jest twierdzenie, że problem zabójstw honorowych jest problemem ogólnościowym, przejawem powszechnej dyskryminacji i przedmiotowego traktowania kobiet? O ile można byłoby się zgodzić z poglądem, że zabójstwo, także to honorowe, jest najbardziej

<sup>43</sup> P. Chesler, *Are Honor Killings...*, *op. cit.*, s. 3.

<sup>44</sup> Tekst za: F. Faqir, *op. cit.*, s. 72. Angielskie tłumaczenie brzmi: „He who discovers his wife or one of his female relatives committing adultery with another, and he kills, wounds or injures one or both of them, is exempt from any penalty”.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 73. Angielska wersja tego przepisu brzmi: „He who commits a crime in a fit of fury caused by an unrightful and dangerous act on the part of the victim benefits from a reduction of penalty”.

<sup>46</sup> Ostatni europejski przepis dopuszczający zabójstwo honorowe, tj. art. 587 włoskiego kodeksu karnego, przestał obowiązywać już ponad 30 lat temu, w połowie lat 70. XX wieku.

skrajnym wyrazem przemocy, to nie znajduje już jednak oparcia w faktach przekonanie, że zjawisko zabójstw honorowych występuje właściwie powszechnie na całym świecie. Jak wynika ze statystyk, zdecydowana większość przypadków ma miejsce w krajach muzułmańskich lub w społecznościach muzułmańskich imigrantów w Europie, Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie. Próżno jednak szukać współczesnych przypadków, gdy ojciec zabił swoją córkę za to, że zbyt odważnie się ubierała czy postanowiła odejść od męża, nawet wśród najbardziej honorowych z Europejczyków, a więc tych reprezentujących kultury śródziemnomorskie Włochów, Greków czy Hiszpanów<sup>47</sup>.

Dlaczego statystyki wyglądają właśnie w ten sposób? Niektórzy twierdzą, że wynika to z religii muzułmańskiej<sup>48</sup>. Inni, że na próżno szukać uzasadnienia religijnego<sup>49</sup>, jeszcze inni uznają zaś, że jest to wykorzystywanie religii dla usprawiedliwienia chęci własnej dominacji nad kobietami<sup>50</sup>. Wydaje się, że najbliższą rzeczywistości odpowiedź na pytanie, jakie jest podejście islamu do zabójstw honorowych, daje Y. Feldner, twierdząc wprost – „to zależy od tego, czy przyjmie się legalistyczne czy kulturowe podejście w definiowaniu islamu”<sup>51</sup>. Sami muzułmanie mają problem z jednoznaczną odpowiedzią na to pytanie. W toku burzliwej społecznej i politycznej debaty nad ewentualną zmianą lub usunięciem art. 340 z kodeksu karnego, która przetoczyła się swego czasu przez Jordanię, pierwszy pogląd reprezentowany był przez islamistów w większości powiązanych z Bractwem Muzułmańskim. Twierdzili oni wprost, że art. 340 kodeksu karnego jest oparty

<sup>47</sup> Liczne badania na temat stosunku narodów europejskich, w tym także reprezentujących kultury honoru przede wszystkim Hiszpanów, przeprowadziła P. Rodriguez. Wyniki jej analiz dostępne są w licznych publikacjach, patrz np. *The Role of Concerns in Emotional Reactions to Offences*, „Cognition&Emotion” 2002, nr 16(1), s. 143-163; *The Role of Honor-Related Values in the Elicitation, Experience and Communication of Pride, Shame and Anger: Spain and the Netherlands Compared*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2000, tom 26, s. 833-844 (współautorstwo z A.S.R. Manstead, A.H. Fischer). Ciekawe informacje na ten temat można także znaleźć w publikacjach poświęconych porównaniom jak rozumiany jest „honor” wśród przedstawicieli różnych narodów i kultur, np. K. Helkama et al., *Honor as a value in Finland, Estonia, Italy, Russia and Switzerland*, „Group Process&Intergroup Relations” 2013, nr 16(3), s. 279-297, czy w tym samym tomie V. Martins Guerra, R. Giner-Sorolla, M. Vasilijevic, *The Importance of Honor Concerns Across Eight Countries*, s. 298-318.

<sup>48</sup> Tak np. Ayaan Hirsi Ali za: A. Kortweg, G. Yurdakul, *Islam, Gender and Immigrant Integration: Boundary Drawing in Discourses on Honour Killing in the Netherlands and Germany*, „Ethnic and Racial Studies”, February 2009, tom 32, nr 2, s. 225; C. Stillwell, *op. cit.*; P. Chesler, *Are Honor Killings...*, *op. cit.*, czy *eadem*, *How Afghan Captivity Shaped My Feminism*, „Middle East Quarterly”, Winter 2006, s. 3-10.

<sup>49</sup> Patrz np. N. Muhammad, M.M. Ahmed, Abdullah, F. Omer, N.H. Shah, *Honor Killing in Pakistan: An Islamic Perspective*, „Asian Social Science”, August 2012, tom 8, nr 10, s. 180-185.

<sup>50</sup> Patrz np. R. Doğan, *op. cit.*, s. 423-440.

<sup>51</sup> Y. Feldner, *op. cit.*, s. 46.

na islamskiej zasadzie, która „pozwała muzułmaninowi bronić swojego honoru, własności i krwi”<sup>52</sup>. Co więcej, zdaniem Ibrahima Zayd al-Kaylaniego, przywódcy Islamic Action Front (IAF), politycznego skrzydła Bractwa Muzułmańskiego w Jordanii, mężczyzna, który uchyla się od popełnienia zabójstwa honorowego i pozostawia ten „nieprzyjemny ciężar” na władzach państwowych, „neguje wartość męskości, która jest wspierana przez islam”<sup>53</sup>. Drugi pogląd reprezentowany był m.in. przez rodzinę królewską i hierarchię religijną Jordanii, którzy postrzegali ten zwyczaj jako relikw z czasów plemiennych sprzed przyjęcia islamu. Ostatecznie jednak zwyciężyło podejście islamistyczne i przepis pozostał w dotychczasowym kształcie. Najważniejsze jednak w tym sporze dwóch stanowisk wydaje się to, że, jak zauważa Y. Feldner, wpływ islamu na zachowanie muzułmanów nie ogranicza się do tego, co jest napisane w świętych tekstach, ale często zależy od kulturowej interpretacji zaleceń tej religii<sup>54</sup>. W praktyce oznacza to, że w dwóch analogicznych sytuacjach dopuszczalne w świetle obowiązującego prawa będą dwie (lub więcej) nawet skrajnie różne interpretacje i wynikające z nich konsekwencje faktyczne i prawne. To dlatego właśnie mówi się dziś, że islam nie ma jednego oblicza, a dla przykładu islam arabski różni się od islamu czeczeńskiego tak bardzo, że pierwsi drugich nieraz w ogóle nie uważają za muzułmanów<sup>55</sup>. W islamie, w sytuacji naruszenia konkretnej normy przez kobietę, można się spotkać, w zależności od nurtu, zarówno z reakcją w postaci słownej dezaprobaty, jak i zabójstwa honorowego. Dlatego też błędne byłoby przypisywanie zasady krwawej zemsty czy zabójstw honorowych wszystkim muzułmanom. Większość ludzi odrzuca przemoc, bez względu na kulturę i religię. Tak samo wśród przedstawicieli wszystkich kultur i religii znajdują się jednostki, które będą z niej korzystać, aby osiągnąć swoje cele. Niemniej jednak to islam, poprzez dopuszczanie wielości interpretacji, nie

<sup>52</sup> Al-Quds (Jerozolima), 23.02.2000 za: Y. Fendler, *op. cit.*, s. 47.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> Trzeba mieć świadomość tego, że islam ma wiele twarzy, zarówno ze względu na podziały religijne (podział na sunnitów i szyitów i różne szkoły koraniczne w ramach każdej z tych dwóch podstawowych wersji), jak i ze względu na wpływ lokalnych obyczajów, panujących na danym terenie przed przyjęciem religii proroka Mahometa. Niektóre wersje islamu dopuszczają zabójstwo honorowe, w niektórych jest ono zupełnie nieznanne (podobnie jak obrzezanie kobiet, wywodzące się z afrykańskich tradycji plemiennych i właściwie niewystępujące poza islamem afrykańskim). Tak więc jeżeli uznać argumenty tych znawców Koranu i innych świętych tekstów, którzy negują koraniczne źródło zabójstw honorowych, okazuje się jednak, że na niektórych terenach muzułmanie nie zrezygnowali pod wpływem nowej religii z tego zwyczaju, adaptując do swojej wersji islamu obowiązujące wcześniej praktyki plemienne. Dodatkowo spory pomiędzy duchownymi czy politykami muzułmańskimi odnośnie do dopuszczalności zabójstw honorowych z całą pewnością utrudniają zwykłym ludziom rezygnację ze zwyczaju, przez tak wiele lat praktykowanego w ich społeczeństwie.

tylko nie zabezpiecza w wystarczający sposób praw osób najsłabszych, w tym kobiet (analogiczna jest sytuacja dzieci), ale co więcej stwarza podatne warunki dla działań patologicznych, a niekiedy wręcz ramy instytucjonalne do sankcjonowania przemocy. Niemal każdy, kto będzie chciał oficjalnie usprawiedliwić swoje działania naruszające prawa innych, będzie w stanie znaleźć szkołę czy nurt, który mu tej legitymizacji dostarczy. Zupełnie inaczej kwestie te regulowane są w kulturze zachodniej, której fundamenty oparte są na chrześcijaństwie. W tej religii bowiem fundamentalna jest zasada przyrodzonej godności osoby ludzkiej, która współcześnie dała podwaliny pod unikalną w świecie koncepcję praw człowieka. Jest to doktryna najpełniej chroniąca najsłabszych i tych, których prawa najłatwiej naruszyć. Dlatego też w chrześcijańskim świecie skala dyskryminacji i przemocy wobec kobiet jest najmniejsza, a kobiety dysponują najsukcesywniejszą bronią w walce o swoje prawa. Było to możliwe dlatego, że chrześcijaństwo zbudowane jest na absolutnym i uniwersalnym prawie naturalnym i odrzuca relatywizm. Dodatkowo w katolicyzmie wygodną w zależności od indywidualnej sytuacji interpretację zasad religijnych uniemożliwia wiernym oficjalne, jedynie obowiązujące nauczanie Kościoła<sup>56</sup>. Nie oznacza to oczywiście, iż chrześcijanie nie będą łamać norm, ale zapewnia, że dzięki tym zasadom ten, kto naruszył normę będzie zawsze postrzegany jako naruszytel normy, a nie jako osoba, która prawo wypełnia.

Warto zauważyć, że ten sam mechanizm, który w ostateczności może doprowadzić do zabójstwa honorowego, ma zastosowanie już dużo wcześniej poprzez mniej drastyczne środki dyscyplinowania członków danej grupy, szczególnie kobiet. To przywoływanie kobiety do porządku czyli przestrzegania obowiązujących w danej grupie norm nie zawsze musi się skończyć zabójstwem honorowym. Możliwe są także i dwa inne scenariusze. Po pierwsze, kobieta może się podporządkować oczekiwaniom społecznym, odsuwając tym samym od siebie groźbę zastosowania ostrzejszych środków przez jej otoczenie – tak jak zrobiła to Madina<sup>57</sup>, której historia zostanie opisana poniżej. Po drugie, może się nie podporządkować

<sup>56</sup> Doskonale tę myśl wyraża Roberto de Mattei, twierdząc, że „jeżeli siła oderwie się od prawdy, jest oczywiście wolna, ale wolność oznacza w tym przypadku arbitralność, przemoc i prześladowania. Wolność bez prawdy jest ślepa, tak jak ślepa jest brutalna siła – pod tym względem nie różnią się od siebie. Gdyby nie istniała prawda ani zasady i wartości o charakterze niezmiennym, a miejsce prawdy absolutnej zajęłaby także wolność, nieuchronnie przemieniłaby się ona w dominację silniejszych, jak to niejednokrotnie bywało w historii”, cyt. za: R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, Warszawa 2009, s. 94.

<sup>57</sup> Autorka artykułu od ponad 12 lat, w ramach współpracy z różnymi organizacjami pozarządowymi, a także z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, pracuje z cudzoziemcami przebywającymi w Polsce, w zdecydowanej większości uchodźcami pochodzącymi z krajów muzułmańskich, przede wszystkim z Czeczenii. Jedną ze spraw, w których autorka była pełnomocnikiem cudzoziemca, była właśnie sprawa Madiny. Imię kobiety i niektóre szczegóły jej historii zostały zmienione.

– tak jak zrobiła to siostra Banaz – jednak aby przeżyć, musi mieć pełną świadomość grożącego jej niebezpieczeństwa i przez cały czas mieć się na baczności. Oczywiście, w kręgu cywilizacji zachodniej czy chrześcijańskiej kobiety też spotykają się z przemocą i dyskryminacją. Trudno jednak nie dostrzec kolejnej istotnej różnicy – kobieta, która zdecyduje się odejść i rozpocząć nowe życie, co do zasady nie musi ukrywać się przed rodziną, obawiając się o swoje życie. Wręcz przeciwnie, może liczyć na mniej lub bardziej skuteczną, ale jednak pomoc. Jest bowiem postrzegana jako ofiara, a społeczeństwo przyznaje jej prawo (nieraz nawet wręcz obwinia ją, jeśli tego nie robi) do tego, aby odeszła. Banaz, Amina i Sarah<sup>58</sup>, Noor<sup>59</sup> czy Madina nie były ofiarami – w oczach swojej społeczności nie miały prawa odejść.

Madina była młodą wdową. Przyjechała z Czeczenii wraz ze swoimi dwoma córkami, dziewięcioletnią Lianą i dwuletnią Fatimą, a także siostrą swojego męża, Rukiyat i jej rodziną. Obie rodziny ubiegały się w Polsce o status uchodźcy ze względu na działalność partyzancką Szamila – męża Madiny, a brata Rukiyat, w obu wojnach rosyjsko-czeczeńskich. Procedura administracyjna w sprawie o udzielenie im ochrony w Polsce była bardzo długa, żmudna i skomplikowana, ale ostatecznie po kilku latach zakończyła się sukcesem i uzyskaniem statusu uchodźcy przez obie rodziny. I wtedy, paradoksalnie, zaczęły się kłopoty Madiny. Okazało się bowiem, że szwagierka wspólnie z teściową, która pozostała na Kaukazie, uznały, że dalsze życie jej i jej córek w popsutej moralnie Europie stanowi zagrożenie dla ich czci i, tym samym, dobrego imienia całej rodziny. Madinie nie można było uczynić żadnego zarzutu – choć została wdową bardzo młodo, nawet przez myśl nie przeszło jej kolejne małżeństwo, zachowywała się wyjątkowo skromnie, nawet jak na obowiązujące wśród Czeczenów wymogi szariatu i adatu. Liana i Fatima były jednymi z najgrzeczniejszych i najlepiej wychowanych dziewczynek w ośrodku dla uchodźców, w którym mieszkali. Zawsze też, zgodnie z obyczajowymi wymogami, Madina była posłuszna rodzinie swojego męża. A mimo to rodzina męża, kierując się zapewne w swoim rozumieniu szczytnym celem – troską o honor synowej, a być może szczególnie jej córki, kilkunastoletniej już wówczas panny na wydaniu, kazała jej wracać do Czeczenii i to pomimo grożącego im tam niebezpieczeństwa. Madina nie chciała wracać. Podjęła walkę o swoje życie, usiłując odsunąć w czasie moment ostatecznej konfrontacji ze szwagierką. Dzięki różnego rodzaju prawnym zabiegom udało

<sup>58</sup> Nastoletnie siostry, Amina i Sarah Said, z pochodzenia Egipcjanki, mieszkające w USA, zamordowane przez swojego ojca za zbyt „zachodni sposób bycia”. Patrz np. strona: <http://memini.co/memini/sarah-amina-said>.

<sup>59</sup> Noor Alamaleki, mieszkająca w Arizonie w USA, dwudziestoletnia Irakijka, którą ojciec, dla ratowania honoru rodziny, przejechał dwutonowym jeepem. Patrz np. P. Chesler, *Honor Killings in Buffalo and Arizona? Two Trials Prove This Is Happening Here*, na stronie: <http://www.foxnews.com/opinion/2011/01/24/honor-killings-buffalo-arizona-trials-prove-happening>.

się przedłużyć pobyt Madiny i dziewczynek w Polsce o około 2 lata. Pewnego dnia dłużej się już jednak nie dało. Madina stanęła przed wyborem, przed którym kiedyś stanęła Banaz i wiele innych muzułmańskich kobiet. Oczywiście jej sytuacja nie była aż tak drastyczna – nie groziło jej aż tak wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ, co do zasady, honorowe zabójstwa nie są w Czechenii praktykowane. Jej sytuacja była jednak nie mniej tragiczna. Madina doskonale wiedziała, jakie będą konsekwencje jej decyzji. Musiała bowiem zważyć z jednej strony wartość życia zgodnie z własnymi pragnieniami i oczekiwaniami (chciała być po prostu pobożną muzułmanką, żyjącą zgodnie z adatem, jednak samodzielnym życiem, w kraju, który sama wybrała) i z drugiej, wartość życia swoich rodziców i rodzeństwa, którzy zostali w jej rodzinnej miejscowości w Czechenii, a którzy wytykani byłiby palcami za nieposłuszeństwo ich córki i siostry, życia Liany i Fatimy, którym trudno byłoby ułożyć sobie życie jako córkom takiej matki, a także jej samej – dopóki bowiem córki nie usamodzielniały się, wisiałaby nad nimi groźba tego, że krewni jej męża, a być może nawet członkowie jej własnej rodziny, odbiorą jej dzieci. Madina miała też świadomość, że jej droga do domu byłaby zamknięta, jak sama powiedziała, przynajmniej dopóki dziewczynki nie wyjdą za mąż. Była bardzo mądrą kobietą i zdawała sobie sprawę, że jeśli chce żyć w kulturze kierującej się pewnymi zasadami, nie może zachowywać się w sposób, który te zasady narusza. Decyzja odwrotna była równoznaczna z koniecznością opuszczenia swojej społeczności i rozpoczęcia życia na nowych zasadach, ale już poza swoją grupą. Nie każdy potrafi i chce się na to zdecydować. Madina ostatecznie podporządkowała się woli rodziny swojego zmarłego męża i wróciła do Czechenii.

Największy problem kobiet, żyjących zgodnie z zasadami islamu i kultury honoru, polega jednak na tym, że nie każda z nich, postawiona przed tego typu dylematem, ma możliwość, choć tragicznego, to jednak wciąż wyboru swojej dalszej drogi. Mają go, co do zasady, Czechenki czy Azerki, ale już raczej nie Pakistanki, Afganki czy Kurdyjki, które decydując się na bunt wobec obowiązujących je reguł kulturowych czy religijnych, skazują się nie tyle na banicję, co na śmierć. Trudno jest zrozumieć niedostrzeżenie tej fundamentalnej różnicy pomiędzy różnymi cywilizacjami, a w konsekwencji stawianie tez o równie opresyjnym traktowaniu kobiet na całym świecie, bez względu na wyznanie czy kulturę. Jak wynika z powyższych rozważań funkcjonują kultury, w których pozycja kobiety jest dużo gorsza niż w innych. Zdecydowanie mniej bezpiecznie być kobietą w Pakistanie niż w Holandii czy Niemczech. Co więcej, zdecydowanie mniej bezpiecznie być pakistańską imigrantką w Amsterdamie niż Holenderką w Amsterdamie. Potwierdzają to zarówno statystyki dot. zabójstw honorowych, jak i badania dot. przemocy domowej wśród muzułmańskich imigrantów<sup>60</sup>.

<sup>60</sup> Za: A. Korteweg, G. Yurdakul, *op. cit.*, s. 222.

Argument, że wiązanie tego zjawiska z islamem oznacza niebezpieczną stereotypizację, jest równoznaczny z przypisywaniem adwersarzom poglądu, że wszyscy muzułmanie praktykują ten zwyczaj. Tymczasem próżno szukać takiego stanowiska wśród autorów upatrujących źródeł zjawiska w islamie. Jest to zresztą pogląd błędny i to zarówno wtedy, gdy ma się nawet elementarną wiedzę na temat różnych nurtów tej religii, jak i z punktu widzenia logiki prawniczej. Prawdziwe zdanie „Wszyscy (niemal) sprawcy zabójstw honorowych to muzułmanie” absolutnie nie jest tożsame ze zdaniem fałszywym „Wszyscy (niemal) muzułmanie to sprawcy zabójstw honorowych”. Zdanie pierwsze oznacza jedynie tyle, że niemal w 100%, jeżeli mamy do czynienia z tym problemem, występuje on wśród muzułmanów. Zarzut, że wiązanie zabójstw honorowych z konkretną grupą religijną rodzi niebezpieczeństwo stygmatyzacji tej grupy, od razu nasuwa pytanie o prawdziwe źródła ewentualnego stereotypu. Czy ta stygmatyzacja, o ile rzeczywiście powstaje, jest wynikiem takiej opinii czy też raczej zachowania, na podstawie którego ta opinia powstała? Walka ze stygmatyzacją, czyli postrzeganiem wszystkich członków grupy przez pryzmat pewnych zwyczajów, zachowań, cech itp. jedynie części członków tej grupy, nie może jednak polegać na negowaniu faktów i budowaniu nieprawdziwego obrazu rzeczywistości. Jest to szczególnie niezrozumiałe w wypowiedziach tych, którzy walczą o prawa kobiet, ponieważ negują w ten sposób rzeczywiste przyczyny niebezpiecznych dla kobiet zachowań. Brak prawidłowego zdiagnozowania źródeł zjawiska nie pozwala na podjęcie prawidłowych i skutecznych środków zaradczych. Jest to strategia, w ramach której chce się wyzwalać kobiety muzułmańskie z „patriarchalnego zniewolenia”, ale w taki sposób, aby jednocześnie nie urazić czy nie skrytykować religii lub kultury, w ramach której te kobiety funkcjonują. Niestety, bez zmiany kultury czy interpretacji reguł religijnych nie może być mowy o poprawie sytuacji tych kobiet, bo to właśnie kultura i religia, czy precyzyjniej, pewne ich elementy, są źródłem tego zniewolenia. Można pomóc kobiecie muzułmańskiej uciec od stosującego przemoc męża, pomóc jej zacząć nowe życie, usamodzielnic się, znaleźć pracę w koedukacyjnym środowisku, a nawet wyjść za mąż za ateistę. Trzeba mieć jednak świadomość, że aby naprawdę dać jej wolność, trzeba byłoby przede wszystkim przekonać jej ojca, braci i kuzynów, a często także matkę i siostry, żeby rzeczywiście pozwolili jej zacząć inne życie i przestali jej szukać, czy to po to, aby jej krwią zmasać swoją hańbę, czy też po to, aby odebrać jej dzieci (co stanowiło realne niebezpieczeństwo w przypadku Madiny). Prawdziwe wyzwolenie wymaga więc zmiany zasad kulturowych, w taki sposób, aby krewni kobiety nie byli wyrzucani poza nawias społeczny, po tym jak kobieta zdecydowała się na złamanie obowiązujących zasad. Te kobiety, które decydują się na taki krok (a także ci, którzy im towarzyszą), mają świadomość, że będą musieli ukrywać się przez całe życie. Dlatego właśnie Madina, która walczyła tak długo, jak to było możliwe

za pomocą prawniczych wybiegów, o to, aby żyć samodzielnie, a nie pod dyktando rodziny męża, nie zdecydowała się otwarcie sprzeciwić. I to pomimo świadomości, że miałaby wokół siebie wiele osób, które chciały i mogły udzielić jej wsparcia. Wiedziała doskonale, że wiązałoby się to z realnym ryzykiem odebrania jej dzieci przez krewnych męża (a niewykluczone, że także przez jej własnych), przez co zamieniłaby życie nie tylko swoje, ale i swoich dzieci, w koszmar wiecznego oglądania się za siebie. Wiedziała także, że zgotowałaby swoim krewnym, szczególnie tym, którzy pozostali w kraju, los wytykanych palcami, banitów.

Przyznanie, że to czynniki kulturowe stanowiły motywację działania sprawcy przestępstwa, a w pewien sposób zdeterminowały nawet jego zachowanie, nie oznacza wcale obowiązku uwzględniania tego czynnika na korzyść sprawcy w trakcie postępowania karnego. Czym innym jest wskazanie prawdziwych przyczyn i uwarunkowań jakiegoś zachowania, a czym innym uwzględnianie tych uwarunkowań przy ustalaniu odpowiedzialności karnej, kwalifikacji prawnej czynu czy wymiaru kary. *Cultural defense*, nazywana w polskiej literaturze obroną przez kulturę, polegająca właśnie na uwzględnianiu na korzyść sprawcy czynników kulturowych przy prawnokarnej ocenie czynu, który popełnił, wywołuje burzliwe dyskusje i nie jest jednoznacznie akceptowana w orzecznictwie sądowym, nawet w systemie *common law*<sup>61</sup>. Sądy coraz częściej zajmują jednak racjonalne stanowisko odnośnie do przestępstw wynikających z kultury imigrantów czy obywateli o imigranckich korzeniach i nie traktują motywów kulturowych jako okoliczności uwzględnianych na ich korzyść. Coraz częściej w zachodnioeuropejskich sądach karnych zapadają, jak najbardziej słusznie, wyroki orzekające najsurowszy wymiar kary za zabójstwa honorowe<sup>62</sup>. Co ciekawe, nieraz wyższe wyroki niż zabójcy otrzymują ci, którzy kierowali przygotowaniem całej akcji i byli „mózgami” operacji, choć to nie oni zabili<sup>63</sup>. Jest to przykład tego, jak zachodnie organy wymiaru sprawiedliwości nie

<sup>61</sup> Szerzej na ten temat patrz np. J. Van Broeck, *Cultural Defence and Culturally Motivated Crimes (Cultural Offences)*, „European Journal of Crime, Criminal Law. & Criminal Justice” 2001, nr 9; A. Phillips, *When Culture Means Gender: Issues of Cultural Defence in English Courts*, „Modern Law Review” 2003, nr 6; A.D. Renteln, *The Use and Abuse of the Cultural Defense*, „Canadian Journal of Law and Society” 2005, tom 20, nr 1; M. Tunick, *Can Culture Excuse Crime? Evaluating the Inability Thesis*, „Punishment Society” 2004, nr 6. W polskiej literaturze patrz np. S. Sykuna, J. Zajadło, *Kontrowersje wokół tzw. obrony przez kulturę – okoliczność wyłączająca winę, okoliczność łagodząca czy nadużycie prawa do obrony?*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 6; J. Zajadło, *Uniwersalizm praw człowieka w konstytucji – bezpieczne i niebezpieczne relatywizacje*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 4; O. Sitarz, *Culture defence a polskie prawo karne*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 643-652.

<sup>62</sup> S. Maier, *Protecting the Rights of German Muslim Women? Multiculturalism, ‘Honour’ Killings and the Cultural Defense in Germany*, na stronie: [www.citation.allacademic.com/meta/p\\_mla\\_apa\\_research\\_citation/3/1/3/1/8/pages313189/p313189-1.php](http://www.citation.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/3/1/3/1/8/pages313189/p313189-1.php), s. 14.

<sup>63</sup> „Deutsche Welle” (Bonn), 2009, 29.12.2009, za: P. Chesler, *Worldwide Trends*, *op. cit.*

tylko dobrze zrozumiały niuanse obcej sobie kultury, ale także potrafiły tę wiedzę wykorzystać do wydawania słusznych i sprawiedliwych wyroków. Istotnie, przecież w wielu tego typu sprawach dużo większą winę ponoszą ci, którzy podjęli decyzję o zabójstwie i wytypowali spośród swoich krewnych sprawcę, który niejednokrotnie też był ofiarą obowiązków nałożonych przez własną kulturę.

Także i na gruncie polskiego kodeksu karnego nie tylko słuszne, ale i możliwe wydaje się kwalifikowanie zabójstw honorowych nie z art. 148 § 1 k.k., ale art. 148 § 2 pkt 3 k.k., a więc traktowanie takich zabójstw jako popełnionych w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie. Dokładne omówienie tej koncepcji wymaga odrębnego opracowania, w tym miejscu warto jedynie zasygnalizować, że zabójstwo honorowe stanowi swego rodzaju demonstrację sprzeciwu sprawcy wobec podstawowych wartości obowiązujących w kręgu kultury zachodniej i już jako takie zasługuje na szczególne potępienie. Warto przypomnieć, że jedna z najczęściej pojawiających się przyczyn zabójstw honorowych to „zbyt zachodnie” zachowanie młodych dziewcząt. Jednoznacznie pokazuje to stosunek tych mniejszości kulturowych do wartości kultury euroatlantyckiej, które w kręgu kultury muzułmańskiej stają się powodem wstydu tak wielkiego, że konieczna jest ofiara życia tych, dla których te wartości stały się ważne. Oznacza to w praktyce, że pomimo nieraz kilkupokoleniowego życia w Europie, Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie ci muzułmanie, którzy nadal kierują się tak rozumianymi zasadami honoru, są w istocie antyzachodni. Nie pozwalają także na przenikanie wpływów wzorców zachodnich do swojej społeczności, czego najbardziej konkretnym przejawem jest niechęć do małżeństw z Europejczykami, a nieraz nawet z imigrantami muzułmańskimi przebywającymi w Europie, jako zbyt „zwesternizowanymi”. Co więcej, w przypadku, gdy jednak dojdzie do takiego wielokulturowego małżeństwa, oczekuje się dostosowania Europejczyków do zasad wyznawanych przez muzułmanów. Nie jest to problem czysto teoretyczny – pierwsza polska ofiara *karo-kari*, czyli zabójstwa honorowego w wersji pakistańskiej, nie była Pakistanką, a Polką. Postępowanie Agnieszki zgodnie z polskimi zasadami było w ocenie jej męża, Pakistańczyka Naaema, tak hańbiące, że doprowadziło młodą kobietę do śmierci. Taka motywacja jej męża, jako wyraz jego sprzeciwu wobec podstawowych zasad obowiązujących w RP, powinna zostać uznana za motywację zasługującą na szczególnie potępienie. Na podobnym stanowisku stanął jeden z niemieckich sędziów, który uznał, że zabójstwo, którego dopuścił się turecki mąż po tym, jak żona poinformowała go, że chce się rozwieść, a które sprawca tłumaczył tym, że w jego kulturze w takiej sytuacji zabójstwo żony jest jego prawem i obowiązkiem, było wyrazem najniższych moralnych standardów. Sąd bardzo wyraźnie stwierdził, że jakkolwiek czyn, popełniany przez kogokolwiek w Niemczech, musi być oceniany

przez pryzmat wartości wyznawanych przez większość niemieckiego społeczeństwa, a nie przez pryzmat wartości danej społeczności etnicznej<sup>64</sup>.

## 5. Kulturowa przemoc ze względu na płeć. Podsumowanie

Wydaje się, że osoby analizujące problematykę zabójstw na tle honoru, bez względu na to, gdzie upatrują przyczyn tego zjawiska, chcą osiągnąć ten sam skutek. Po pierwsze, doprowadzić do zakończenia tego typu praktyk lub choćby do zminimalizowania ich skali. Po drugie zaś do tego, aby motywacja kulturowa sprawców nie stanowiła uzasadnienia dla orzekania wobec nich niższych wyroków. Pytanie tylko, czy obie, tak odmienne strategie mogą przynieść pożądany efekt?

Zwolennicy podejścia „genderowego”, chcąc wyzwalać kobiety muzułmańskie z „patriarchalnego zniewolenia”, unikają jednak krytyki religii lub kultury, w ramach której one funkcjonują. Jest to postawa paradoksalna – nie może doprowadzić do sukcesu, bo broniąc ofiar nie ma jednak odwagi zaatakować tego, co tak naprawdę uczyniło je ofiarami. Analizy zabójstw honorowych nie można prawidłowo przeprowadzić w oderwaniu od uwarunkowań kulturowych, ponieważ to one są źródłem przemocy wobec tych kobiet. To kultura bardzo precyzyjnie określa obowiązki i role przypisane obu płciom. Gdyby przemoc wobec kobiet była wynikiem jedynie męskiej chęci dominacji nad kobietami, to dokonanie zabójstwa honorowego nie byłoby także obwarowane tak restrykcyjnymi zasadami – koniecznością naruszenia konkretnej normy przez kobietę, możliwością uczestnictwa innych kobiet w zabójstwie honorowym jedynie na etapie planowania, ale nigdy na etapie wykonania, powinnością mężczyzny dokonania zabójstwa, nawet jeżeli zupełnie tego nie chce itd. Przyznanie, że zabójstwa honorowe mają swoje przyczyny w uwarunkowaniach kulturowych i religijnych oznaczałoby jednak, że w praktyce nie z każdą kulturą możliwe jest stworzenie spójnego, dobrze funkcjonującego społeczeństwa. Stanowiłoby tym samym negację idei społeczeństwa wielokulturowego, którego istotą jest stworzenie jednego społecznego organizmu, pomimo występujących w jego ramach różnic, zjednoczonego wokół pewnych wspólnych wartości i poczucia wspólnotowości<sup>65</sup>. Z tego też względu konieczne było więc znalezienie jakiegoś innego uzasadnienia dla pomijania roli kultury i religii w genezie tego typu zabójstw. Tym sposobem okazało się tłumaczenie, że zabójstwa honorowe nie są wynikiem zasad jakiegokolwiek kultury (bo przecież wszystkie są równie dobre), ale formą panującej wszędzie (skoro wszędzie jest równie źle to znaczy, że

<sup>64</sup> S. Maier, *op. cit.*, s. 15.

<sup>65</sup> Patrz np. Ch. Taylor, *The Politics of Recognition*, w: A. Gutmann (red.), *Multiculturalism. Examining the Politics of Recognition*, New Jersey 1994, s. 68.

w Pakistanie wcale nie jest gorzej niż w Wielkiej Brytanii czy Polsce) dyskryminacji kobiet i przemocy ze względu na płeć. W ten sposób, wydawać by się mogło, nie atakuje się wielokulturowości, a jednocześnie broni się kobiet. Wciąż jednak pozostawały statystyki, które jednoznacznie wskazywały, że zabójstwo honorowe to niemal wyłącznie islamski problem. W odpowiedzi na te wątpliwości pojawiła się teza, że takie zjawisko występuje również w krajach europejskich – zabójstwo honorowe ukrywane jest tu bowiem pod zgrabnym prawniczym terminem „zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”<sup>66</sup>. Nie jest to jednak poprawne porównanie. Art. 148 § 4 kodeksu karnego, kryminalizujący tzw. zabójstwo w afekcie, mógłby znaleźć zastosowanie, oczywiście przy wypełnieniu pozostałych znamion, zarówno w odniesieniu do muzułmańskiego, jak i do chrześcijańskiego męża, a także, co warto podkreślić, żony, któremu/której w określonej sytuacji, spowodowanej zachowaniem współmałżonka, silne emocje ograniczyłyby umiejętność racjonalnego podejmowania decyzji. Ten przepis nie znalazłby już jednak zastosowania do planowanego i konsekwentnie realizowanego zabójstwa, którego celem jest odzyskanie utraconego społecznego szacunku, a taka jest przecież specyfika zabójstw honorowych. Na takim stanowisku stanął Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który uznał, że nie ma podstaw do zastosowania art. 148 § 4 k.k. w sytuacji, gdy zabójstwo byłej dziewczyny nie było działaniem impulsywnym, podjętym pod wpływem informacji o zerwaniu znajomości ze sprawcą i zaangażowaniu się w nowy związek, ale odbyło się później i było przez sprawcę dokładnie zaplanowane<sup>67</sup>. Trzeba też podkreślić, że w przypadku zabójstwa w afekcie, usprawiedliwienia nie znajduje samo zabójstwo, które nadal spotyka się z potępieniem, ale silne wzburzenie, które można zrozumieć, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności, które do tego wzburzenia doprowadziły<sup>68</sup>. Zabójstwo honorowe

<sup>66</sup> Patrz np. M. Płatek, *op. cit.*, s. 306-310.

<sup>67</sup> Sprawca dokładnie wszystko zaplanował i dokonał zbrodni, kiedy dziewczyna spała. Najpierw zadzierzgnął jej na szyi skórzany pasek, ale kiedy to nie przyniosło skutku, poszedł do kuchni po nóż. Wrócił, przyłożył dziewczynie palce do ciała, aby sprawdzić czy jest w odpowiednim miejscu i wbił nóż w ten sposób, aby trafić w serce. Potem usiadł i czekał na reakcję, aby się upewnić, że nikt nie będzie w stanie jej odratować. Patrz wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 maja 2012 r., II AKA 47/12, LEX nr 1164211. Nie oznacza to oczywiście, że sąd uznał, że taka kwalifikacja byłaby automatycznie możliwa, gdyby zabójstwa dokonał sprawca na skutek silnego wzburzenia, którego doświadczył po tym, jak zostawiła go ukochana czy ukochany. Zgodnie z doktryną i orzecznictwem, o okolicznościach usprawiedliwiających silne wzburzenie można mówić wówczas, gdy są one wywołane takim zachowaniem się pokrzywdzonego, które w świetle przyjętych norm moralnych lub zasad współżycia społecznego ocenić należałoby krytycznie. W świetle obowiązujących w kręgu zasad kultury zachodniej porzucenie dziewczyny czy chłopaka nie zostałoby z pewnością tak ocenione.

<sup>68</sup> Np. wyrok SA w Katowicach z dnia 24 października 1996 r., II Aka 276/96, OSA 1997, nr 4.

natomiast nie tylko nie jest potępiane, ale w społecznościach, w których występuje, jest akceptowane, a nawet wręcz pożądane.

Przedstawiciele nurtu, który wiąże przyczyny zjawiska z uwarunkowaniami kulturowymi i religijnymi, twierdzą natomiast, że bez zmiany kultury czy interpretacji reguł religijnych nie może być mowy o poprawie sytuacji tych kobiet, bo to kultura i religia, czy precyzyjniej, pewne ich elementy lub też ich instrumentalne wykorzystywanie, są źródłem tego zniewolenia. Nie można zaprzeczyć, iż zabójstwo honorowe jest skrajną formą przemocy. Nie można też zanegować, że ofiarami tego typu zabójstw padają przede wszystkim kobiety, a więc jest to przemoc doświadczana głównie przez kobiety. Nie można się natomiast zgodzić z poglądem, że doświadczają jej ze strony opresyjnych mężczyzn, którzy mają niemal naturalną skłonność do przemocy wobec kobiet. Statystyki w 100% wskazują mężczyzn jako sprawców tego przestępstwa, nie wynika to jednak z wrodzonej męskiej inklinacji do znęcania się nad kobietami. Dzieje się tak dlatego, że kultura, w której funkcjonują zabójstwa honorowe tak zdefiniowała pojęcie „kobiecości” i „męskości”, że w sytuacji złamania normy konsekwencją, którą ponoszą kobiety jest śmierć, a konsekwencją, którą ponoszą mężczyźni, jest obowiązek zadania tej śmierci. Może to skłaniać do uznania, że zabójstwa honorowe kobiet są, lub przynajmniej często mogą być, formą przemocy ze względu na płeć. Stwierdzenie to staje się jednak niebezpieczne, gdy w jego konsekwencji pojawiają się poglądy zrównujące naruszenia praw kobiet w świecie kultury zachodniej z naruszeniami, których doświadczają one w kulturach honoru czy w społecznościach wyznających islam. Nie jest bowiem prawdziwe twierdzenie, że kobiety doświadczają takiej samej przemocy bez względu na wyznanie i kulturę, z której pochodzą. Istnieje zdecydowana różnica zarówno pomiędzy traktowaniem kobiet, jak i pomiędzy akceptowaną społecznie formą represji w sytuacji naruszenia przez nie obowiązujących norm, w kulturach honoru czy społecznościach muzułmańskich, a kulturach wyrosłych na gruncie tradycji chrześcijańskiej, wyznających podstawowe prawa człowieka. Wobec pojawiających się prób zrównania tych sytuacji konieczne jest bardzo jednoznaczne i precyzyjne rozróżnienie nie tylko przejawów przemocy wobec kobiet w różnych kulturach, ale przede wszystkim jej źródeł. Rozróżnienie to konieczne jest już na poziomie terminologicznym. Pojęcie przemocy ze względu na płeć, a tym bardziej dyskryminacji ze względu na płeć, jest zbyt ogólne, aby można było za jego pomocą zdefiniować tak skrajnie różne przypadki jak np. przemoc ekonomiczna męża względem żony, znęcanie się czy nawet gwałt małżeński, nie mówiąc już o zabójstwie w afekcie, i zabójstwo honorowe. Dlatego też dla prawidłowej analizy i klasyfikacji tych zjawisk konieczne jest przede wszystkim podanie ich źródeł i motywacji sprawcy. Podkreślenia wymaga przede wszystkim to, że motywem przemocy ze względu na płeć w kulturze zachodu może być złość, zazdrość, chęć

zemsty czy nawet poniżenia ofiary. W literaturze dotyczącej przemocy mówi się o niej nawet jako o działaniach „instrumentalnych, których celem jest zniewolenie ofiary, wyeliminowanie jej suwerennych myśli i działań, podporządkowanie jej żądaniom i potrzebom sprawcy”<sup>69</sup>. Wszystko to jednak są motywy odmiennie w swym charakterze od motywu ukierunkowanego na cel, którym jest przywrócenie honoru rodziny i jej utraconej pozycji społecznej, tak jak dzieje się w społeczeństwach, z których pochodzą ofiary zabójstw honorowych. Druga fundamentalna różnica polega na tym, że przemoc wobec kobiet w kulturze zachodniej traktowana jest jako patologia i stanowi naruszenie obowiązujących norm, podczas gdy w świecie Banaz, nie stanowi złamania normy, a wręcz przeciwnie, służy ochronie wartości w tym świecie istotnych. Dlatego też analizując przypadki zabójstw honorowych niezbędne jest jasne określenie, że mowa o „kulturowej przemocy ze względu na płeć”. Jedynie precyzja terminologiczna uniemożliwi rozmycie różnic pomiędzy przestępstwami honorowymi, przede wszystkim zabójstwem<sup>70</sup>, a innymi formami przemocy wobec kobiet. Rozróżnienie to jest tak istotne również dlatego, że zapobieganie i zwalczanie tak różnych przypadków przemocy wobec kobiet wymaga całkowicie odmiennych działań faktycznych i prawnych. Aby ochronić żonę przed agresją pijanego męża należy podjąć zupełnie inne działania prewencyjne i represyjne, niż w celu ochrony dziewczyny przed starannie zaplanowanym, i to przez jej najbliższych, zabójstwem. Co więcej, w drugim przypadku świat zachodni ma bardzo ograniczoną wiedzę na temat mechanizmów prowadzących do wystąpienia kulturowej przemocy ze względu na płeć i jej specyfiki. Właśnie dlatego, że zrozumienie tego zjawiska wymaga znajomości tej kultury, w ramach której występuje. Zapobieganie i zwalczanie kulturowej przemocy ze względu na płeć i tak jest wyjątkowo trudne, ponieważ *de facto* oznacza konieczność ochrony kobiety przed jej własną społecznością i kulturą albo konieczność zmiany tej kultury. Jednak bez nazwania i zrozumienia istoty problemu działania te będą z całą pewnością skazane na niepowodzenie.

<sup>69</sup> A. Lipowska-Teutsch, *Wychować, wyleczyć, wyzwolić*, Warszawa 1998, s. 12.

<sup>70</sup> Ale także np. wymuszonymi małżeństwami, okaleczaniem żeńskich narządów płciowych itp.

*Maryla Koss-Goryszewska* ■

## WIZERUNEK OFIARY HANDLU KOBIECAMI W KRAJOWYM ORZECZNICTWIE KARNYM NA PODSTAWIE ANALIZY WYROKÓW W SPRAWACH O HANDEL LUDŹMI W LATACH 1997-2009

### Wstęp

Niniejszy artykuł opisuje wyniki analizy polskich orzeczeń w sprawach karnych, dotyczących przestępstwa handlu ludźmi pod kątem zawartego w nich wizerunku osoby pokrzywdzonej tym przestępstwem. Celem zrealizowanych badań było zrekonstruowanie tego, w jaki sposób ofiara handlu kobietami jest postrzegana przez sędziów, zbadanie stosowanego przez nich języka, dotyczącego osób pokrzywdzonych, a także sprawdzenie, czy możemy w tym przypadku mówić o określonym modelu lub modelach percepcji ofiar handlu kobietami.

Będąca przedmiotem niniejszego tekstu analiza orzeczeń spraw, dotyczących handlu ludźmi, nie jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem. Do tej pory badanie akt sądowych, odnoszących się do tego przestępstwa, zostało przeprowadzone trzykrotnie. Opracowania te miały jednak charakter analiz prawnych – związanych z pytaniem o jakość prawa polskiego oraz jego stosowania – a nie socjologiczny. Pierwsze z nich, autorstwa Barbary Namysłowskiej-Gabrysiak, dotyczyło analizy orzeczeń sądowych pod kątem ich zgodności z definicją handlu ludźmi, zawartą w aktach międzynarodowych, w szczególności w Protokole z Palermo. Analizie poddane zostały polskie orzeczenia sądowe z lat 2000-2005<sup>1</sup>. Drugie badanie,

<sup>1</sup> B. Namysłowska-Gabrysiak, *Analiza orzeczeń sądowych pod kątem zgodności z definicją zawartą w aktach międzynarodowych, w szczególności w Protokole z Palermo*, w: *Handel ludźmi*

również jej autorstwa, koncentrowało się wokół problematyki stosowania przez organy wymiaru sprawiedliwości kwalifikacji prawnych spraw, dotyczących zjawiska handlu ludźmi, interpretacji przez sądy pojęcia „handel ludźmi” oraz używania przez nie definicji międzynarodowych, prawidłowości orzekanych kar i środków karnych, a także przestrzegania praw ofiar przestępstwa handlu ludźmi<sup>2</sup>. Trzecim badaniem była analiza akt dotycząca umorzonych postępowań przygotowawczych w sprawach o handel ludźmi, zrealizowana przez Krzysztofa Karsznickiego<sup>3</sup>.

W niniejszych badaniach zostały poddane analizie treści orzeczenia sądowe wraz z ich uzasadnieniami w sprawach o przestępstwo handlu ludźmi, tj. z byłego art. 253 § 1 oraz byłego 204 § 4 k.k.<sup>4</sup>. Przebadane zostały orzeczenia, które zapadły we wszystkich 59. sprawach toczących się w związku z handlem ludźmi w celu prostytucji, w których zapadł wyrok skazujący (prawomocny lub nieprawomocny), tj. orzeczenia z lat 1997-2009 (czyli z lat obowiązywania powyższych przepisów karnych). Ofiarami analizowanej formy handlu ludźmi w badanych orzeczeniach były wyłącznie kobiety. Każda ze spraw zawierała od dwóch do czterech orzeczeń wraz z uzasadnieniami – w kilku sprawach sąd II instancji oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi I instancji, w części z nich zaskarżono sprawę do Sądu Najwyższego. Uzasadnienia do orzeczeń, które zostały poddane analizie, miały długość od kilkudziesięciu do kilkuset (ponad 200) stron, i nie kończyły się na wyroku sądu I instancji.

Rozważając sposób dobór próby oraz okres, jakim powinny zostać objęte orzeczenia, podjęto decyzję, że korpus (zbiór przekazów poddanych analizie) będzie równoważny z uniwersum (zbiorem przekazów, do którego odnoszone są wnioski z badania), tj. będą go stanowić wszystkie orzeczenia i ich uzasadnienia, które zapadły w latach 1997-2009. Decyzja ta była umotywowana kilkoma przyczynami. Po pierwsze, lata 1997-2009 stanowią okres, w którym przez cały czas obowiązywały te same, niezmienione przepisy karne dotyczące handlu ludźmi – art. 253 § 1 oraz 204 § 4 k.k. Objęcie analizą spraw wcześniejszych (z kodeksu

---

w Polsce. *Materiały do raportu*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2007, s. 23-39.

<sup>2</sup> B. Namysłowska-Gabrysiak, *Analiza orzeczeń sądowych za lata 1999-2009 w sprawach dotyczących handlu ludźmi z art. 253 k.k. oraz wybranych losowo spraw z art. 204 § 4 k.k.*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2010 (mat. niepubl.).

<sup>3</sup> K. Karsznicki, *Analiza postępowań przygotowawczych w sprawach dotyczących handlu ludźmi, zakończonych w latach 2005-2007 decyzją o umorzeniu*, w: *Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu 2009*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2009, s. 95-110.

<sup>4</sup> Na mocy nowelizacji kodeksu karnego z 2010 r. przepisy te zostały uchylone, a w ich miejsce wprowadzono art. 189a. Zob. Ustawa z dnia 20 maja 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2010 r., Nr 98, poz. 626).

karnego 1969 r.) lub późniejszych (po nowelizacji kodeksu karnego z 2010 r.) mogłoby zakłócić wnioski z badań, ponieważ pewne różnice w sposobie opisywania przestępstwa handlu ludźmi i ich ofiar w orzeczeniach mogłyby wynikać ze zmiany przepisów prawnych, a nie z odmiennego postrzegania przez sędziów natury tego przestępstwa i jego aktorów.

Po drugie, duża ilość materiału wymusiła dokonanie pewnej selekcji i zastosowanie cezurę czasowej. Wreszcie po trzecie, niniejsza analiza koncentruje się jedynie na wizerunku ofiar handlu ludźmi w celu prostytucji w polskim orzecznictwie. Ponieważ stosowanie prawa nie jest przedmiotem niniejszego badania, nie wydawało się konieczne (czy wręcz uzasadnione) poddawać analizie orzeczenia z różnych okresów, w których na przykład byłyby porównywane wpływ brzmienia przepisów karnych na praktykę sądowniczą czy wymiar kary. Dla badań o charakterze *stricte* socjologicznym poddanie analizie łącznie kilkuset orzeczeń z lat 1997-2009 wydało się w pełni wystarczające.

Badając orzeczenia sądowe warto przyjrzeć się specyfice danych urzędowych, która rzutuje zarówno na charakter, jak i wyniki procesu badawczego. Antoni Sułek zwrócił uwagę na fakt, że w polskiej socjologii empirycznej, zdominowanej przez metody ankietowe, badającej przede wszystkim świadomość ludzi a lekceważącej „pozaświadomościową stronę życia społecznego”, zdecydowanie za mało wykorzystuje się dane urzędowe<sup>5</sup>.

Antoni Sułek wyróżnił trzy poziomy interpretacji danych urzędowych: treści wypowiedziane *explicite*, treści przemilczane oraz formę wypowiedzi. Pierwszy poziom dotyczy wnioskowania na podstawie tego, co jest powiedziane wprost, a interpretacja przekazu polega na odbiorze zastanych informacji. Ten poziom analizy odnosić się również może do szerszych zjawisk, dla których treść danego dokumentu jest pewnym wskaźnikiem. Drugi poziom interpretacji danych urzędowych odnosi się do wnioskowania z milczenia (gdy w dokumentach brak jest informacji na temat określonego zjawiska badacz zakłada, że ono nie wystąpiło) lub wnioskowania z przemilczenia (gdy badacz zakłada, że pewne zjawisko zostało celowo pominięte). Ostatni, trzeci poziom wnioskowania dotyczy elementów pozatreściowych, takich jak na przykład język czy używana w dokumencie terminologia, na podstawie czego wnioskuje się na temat cech autora dokumentu. Niniejsza analiza uwzględnia pierwszy i trzeci poziom interpretacji. Szczególnie ważny okazał się poziom formy wypowiedzi – sposobu pisania o ofiarach handlu kobietami do prostytucji, który ma bez wątpienia silny związek z ich faktycznym postrzeganiem przez sędziów.

<sup>5</sup> A. Sułek, *Socjolog wobec danych urzędowych. Przyczynek do badań nieankietowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1986, nr 1, s. 121.

Tak jak wszystkie dane urzędowe, również orzeczenia sądowe posiadają pewne poważne mankamenty. Charakteryzują się one bowiem przede wszystkim selektywnością, wybiórczością. Poza tym badacze zwracają uwagę na problemy z rzetelnością danych urzędowych. Ze względu na społeczny proces tworzenia (tworzy je zawsze człowiek wyznający społecznie podzielane normy i wartości) nie są to dane całkowicie obiektywne. Poglądy i stereotypy urzędników (w tym przypadku sędziów) mogą więc wpływać na ostateczny kształt danych. O ile w przypadku badania innych aspektów opisywanej problematyki, jak na przykład przy podejmowaniu próby ustalenia faktycznego przebiegu zdarzenia, może to stanowić poważną trudność w interpretacji tekstu, to w badaniu społecznej percepcji ofiary handlu ludźmi wada ta zdaje się nie tylko nie przeszkadzać, ale wręcz wzbogacać lub nawet stanowić treść analizy. Zadaniem tej analizy nie jest bowiem odtworzenie obiektywnego stanu rzeczywistości społecznej. Wręcz przeciwnie – jej celem jest sprawdzenie, w jaki sposób odbierana jest ofiara handlu ludźmi, a więc zakłada ona pewien subiektywizm i element ocenny wśród przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Materiał badawczy w postaci orzeczeń spraw karnych w sprawach o handel ludźmi (z byłych art. 253 § 1 oraz 204 § 4 k.k.) poddany został analizie pola semantycznego oraz analizie jakościowej.

## 1. Pole semantyczne orzeczeń sądowych w sprawach o handel ludźmi

Analiza pola semantycznego jest metodą badawczą opracowaną przez Régine Robin, a rozwiniętą i dostosowaną do warunków języka polskiego przez Marka Kłosińskiego. Polega ona na „pewnej pracy nad tekstem, pozornego rozłożenia ciągu wypowiedzeniowego i porządku wypowiedzi po to, by złożyć je na powrót zgodnie z czytelnością znaczącą”<sup>6</sup>. Analiza pola semantycznego opiera się na wyszukaniu wyrażeń, które pełnią w tekście jedną z sześciu funkcji: *określeń* (wyrażeń wskazujących na to, jaki jest podmiot, jakimi cechami się charakteryzuje), *asocjacji* (z czym wiąże się podmiot), *opozycji* (co mu się przeciwstawia), *ekwiwalentów* (tj. synonimów), *opisu działań podmiotu* (co robi podmiot, jak się zachowuje) i *opisu działań wobec podmiotu* (jakie działania są podejmowane względem niego). Odnalezienie tych wyrażeń ma przede wszystkim na celu wydobyć tego, co na pierwszy rzut oka jest w tekście niewidoczne, rozmyte, a jest prawdziwą (uświadomioną lub nie) intencją autora tekstu. Dzięki tej metodzie tekst staje się bardziej

<sup>6</sup> M. Kłosiński, *Semantyczna analiza pojęć „Bezrobocie” i „Bezrobotny” („Bezrobotni”) w wypowiedziach prasowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, nr 3, s. 152.

czytelny, odarty z niekoniecznie istotnych dodatków. W niniejszej analizie zdecydowano się na wyłączenie tych zwrotów, które stanowiły cytaty z zeznań (oskarżonych lub świadków), ponieważ mogły one nie odzwierciedlać faktycznych intencji sędziów.

Po wstępnym zapoznaniu się z tekstem orzeczeń pierwszą refleksją było uznanie, że analiza pola semantycznego nie będzie metodą adekwatną do badania tego konkretnego materiału. Znakomitą większość tekstu orzeczeń sądowych zajmują bowiem opisy zdarzeń i do pewnego stopnia zobiektywizowanych w trakcie postępowania karnego ustaleń dotyczących ich przebiegu. Po wnikliwszym zapoznaniu się z tekstem okazało się jednak, że podjęcie próby dokonania analizy pola semantycznego orzeczeń sądowych w sprawach o handel ludźmi będzie w tym przypadku nie tylko możliwe, ale nawet jak najbardziej właściwe. Jak bowiem zostało wskazane, nawet te z pozoru „obiektywne” ustalenia stanowią ślad określonej rzeczywistości społecznej – są tworzone przez człowieka, który świadomie lub nie używa określonego słownictwa i do pewnego stopnia na nowo kreuje pewien stan rzeczy. Tym samym bardzo często nawet te obszernie fragmenty, które zawierały pozornie „suchy” opis wydarzeń, okazywały się być po szczegółowej analizie wypełnione ładunkiem emocjonalnym i określoną percepcją sędziego.

Pole semantyczne analizowanego wyrażenia okazało się silnie rozbudowane i zróżnicowane. Zróżnicowanie to jest widoczne zarówno pod względem ładunku emocjonalnego (od całkowicie neutralnych stwierdzeń po terminy wyrażające silne emocje sędziów, potępiające lub współczujące w stosunku do ofiary), jak i stopnia sformalizowania języka (od suchych opisów zdarzeń po rażące wręcz kolokwializmy). Przykładem różnic odnoszących się do ładunku emocjonalnego może być z jednej strony zastosowanie takich neutralnych sformułowań, odnoszących się do charakterystyki ofiar, jak: „niepełnoletnie”, „zostały oszukane” czy „miały kłopoty finansowe”, a z drugiej strony zwrotów wyrażających silne wzburzenie sędziów: „sposób życia i prowadzenia się S. C. pozostawia wiele do życzenia”, „krnąbrna, arogancka, a czasami wręcz wulgarna” czy „lekkko się prowadzą”. Co się tyczy stopnia formalizacji języka orzeczeń i ich uzasadnień, to w tekście można było odnaleźć z jednej strony przykłady charakteryzujących język urzędowy sformułowań o neutralnym zabarwieniu, odnoszących się do ofiar, jak: „pokrzywdzona”, „kobiety”, „świadek”, z drugiej strony natomiast takie skrajnie odmienne wyrażenia, jak: „żywy towar”, „tirówki”, „»artystki«, tj. striptizerki, tancerki i prostytutki”.

Warto w tym miejscu przyrzeć się wspomnianym wyżej funkcjom wchodzącym w skład pola semantycznego. Pierwsza z nich to określenia, tj. to, jaki jest badany podmiot. Analiza wyroków wskazała, że w kategorii tej wyraźnie można wyodrębnić kilka grup wyrażań. Pierwszą z nich stanowią te wyrażenia, w których zawarty jest element sprawczości ofiar sugerujący, że ofiara albo przyczyniła się do

zaistniałego przestępstwa, albo że sytuacja, w jakiej się znalazła, wcale nie była tak bardzo poważna i dla niej traumatyzująca, ponieważ podjęła decyzję, której konsekwencje powinny być dla niej oczywiste. Odnoszą się one często do podkreślania faktu, że ofiary same zgodziły się na wyjazd lub że już wcześniej zajmowały się prostytucją. Do tej najliczniejszej grupy zaliczyłam między innymi następujące zwroty: „miały pełną swobodę działania”, „decyzję o wyjeździe podjęła dobrowolnie”, „nie była w trudnej sytuacji życiowej”, „nie stawiała oporu”, „nie była dziewicą”, „nie kryła sympatii do oskarżonego”, „wiedziały, że będą miały uprawiać prostytucję w Niemczech”, „robiły wrażenie zawodowych prostytutek”, „próbowała się usprawiedliwić i wykazać, iż nie chciała uprawiać nierządu za granicą”, „były zainteresowane zatajeniem niektórych okoliczności”, „były zawodowymi prostytutkami”, „ani razu nie zwróciła się o pomoc do policji” itp. Zawierając takie stwierdzenia w orzeczeniach sędziowie z jednej strony sugerowali winę ofiar, które w ich opinii swoim zachowaniem sprowokowały działania sprawców, z drugiej zaś strony usprawiedliwiali oskarżonych, którzy ich zdaniem jedynie „wykorzystali” nadarżającą się okazję.

Kolejną grupę wyrażen, jaką wyróżniłam wśród określeń, stanowią zwroty odnoszące się do sytuacji zniewolenia ofiar. Obrazują ją następujące przykłady: „nie miały prawa do korzystania z telefonu”, „pozbawiona została paszportu oraz pieniędzy”, „znajdowała się w krytycznym położeniu”, „pozbawiona wolności”, „obawiała się pobicia”, „chciała się bardzo stamtąd uwolnić”, „nie miała możliwości ucieczki”, „myślały o ucieczce”. W grupie tej, w przeciwieństwie do poprzedniej, często występował element współczucia w stosunku do ofiar i zrozumienia ich położenia lub neutralne opisy określonych faktów i okoliczności.

Inną grupę określeń stanowią cechy społeczno-demograficzne ofiar, wśród których dominuje wskazywanie na ich wiek oraz narodowość (w szczególności, gdy jest ona inna niż polska) oraz sytuację materialną i zawodową pokrzywdzonych. Znalazły się tu między innymi następujące sformułowania: „nie ma ukończonych 15 lat”, „osoby bardzo młode”, „małoletnia”, „wykształcenie podstawowe bez zawodu”, „nigdzie nie pracująca”, „osoby dorosłe”, „nieletnia”, „miała wówczas 17 lat”, „znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej”, „z biednych, patologicznych rodzin”, „była bezrobotna”, „miały kłopoty finansowe”. O ile zawarcie w uzasadnieniu przez sędziów informacji dotyczących takich cech jak wiek czy status materialny ofiary może być jak najbardziej uzasadnione, szczególnie w przypadku rozważania stopnia winy sprawcy (na przykład czy wykorzystał brak doświadczenia życiowego osoby pokrzywdzonej lub jej krytyczne położenie), to kolejne wyłonione przeze mnie grupy określeń nie podlegają już tak jednoznacznej ocenie.

W tym kontekście warto wspomnieć o określeniach dotyczących wyglądu pokrzywdzonych oraz ich cech charakteru. Do przykładów zwrotów dotyczących

wyglądu ofiar handlu ludźmi należą: „miała rude włosy”, „jest brunetką o stosunkowo niewysokim wzroście”, „młode i ładne”, „atrakcyjne”, „dość wysoka blondynka przy kości”. Natomiast do cech charakteru i dyspozycji ofiar odnoszą się następujące zwroty: „beztroska, nielicząca się z przestrogami osoby dorosłej”, „naiwne i lekkomyślne”, „niedoświadczone”, „lekkko się prowadzi”, „naiwna”, „krnąbrna, arogancka, a czasami wręcz wulgarna”, „sprawia kłopoty wychowawcze”, „miały różnie ukształtowane normy moralne”, „łatwowieczne”, „nie jest osobą tak sprytną, jak by się mogło jej wydawać”, „jej postawa moralna i zachowanie budzi wiele zastrzeżeń”, „bojaźliwa i zastraszona”, „były niewątpliwie trudnymi w zakresie wychowania dziewczynami”, „osoby o znacznym stopniu zdemoralizowania i utrzymujące kontakty ze środowiskiem z marginesu społecznego”, „lubiła imprezować, nie chodziła do szkoły”. Stosowane w orzeczeniach sformułowania odnoszące się do charakteru pokrzywdzonych wskazywały więc na lekkomyślność, naiwność oraz brak doświadczenia kobiet bądź też kładły nacisk na ich demoralizację. W przypadku tych dwóch ostatnich grup subiektywizm sędziów jest szczególnie wyraźny. Nie ma bowiem uzasadnienia opisywanie w wyroku sądowym wyglądu ofiary oraz wskazywanie na jej domniemane cechy charakteru.

Następną funkcję pola semantycznego tworzą asocjacje, tj. to, z czym wiąże się badany podmiot. Asocjacje stanowią grupę bardzo niejednorodną, odnoszącą się do wielu różnych aspektów związanych z popełnionym przestępstwem. Wśród wyrażen, które znalazły się wśród asocjacji wyróżnić można takie, w których zawarty jest element zgody ofiar na wykorzystanie, na przykład: „przyzwolenie niektórych pokrzywdzonych”, „godzenie się przez niektóre z pokrzywdzonych na warunki pracy w hotelu”, „element zgody woli”, „przyzwolenie ofiar przestępstw”, „zgoda i świadomość pokrzywdzonych”, „wywiezienie [ofiar] za swoją zgodą”. W tym miejscu należy nadmienić, że rozważania sędziów, odnoszące się do ewentualnej zgody ofiar na wykorzystywanie, są nie dość że zbyteczne, to wręcz niezgodne z doktryną, ponieważ zarówno w przepisach polskiego kodeksu karnego, jak i w prawie międzynarodowym<sup>7</sup> wskazane jest, że zgoda osoby pokrzywdzonej na wykorzystywanie nie ma znaczenia dla uznania przestępstwa za handel ludźmi.

Wśród asocjacji znalazły się również wyrażenia dotyczące przestępstwa handlu ludźmi i jego etapów (między innymi: „nabycie celem świadczenia usług seksualnych”, „ułatwienie kobietom uprawiania prostytucji”, „uprawianie nierządu”,

<sup>7</sup> Między innymi w ratyfikowanym przez Polskę Protokole o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniającym Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, przyjętym przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15 listopada 2000 r. (Dz. U. z 2005 r., Nr 18, poz. 162) oraz Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r. (Dz. U. z 2009 r., Nr 20, poz. 107).

„transakcja handlowa, których »przedmiotem« były kobiety”, „transakcja sprzedaży kobiet”, „handel żywym towarem”, „sprzedaż dziewczyn do agencji towarzyskich”, „praca w burdelu”, „posiadanie »towaru«”, „zwabianie młodych kobiet”, „transakcja handlowa kupna-sprzedaży”, „zakup dziewczyn”). Wśród asocjacji znalazło się relatywnie dużo zwrotów zawierających kolokwializmy, zabarwionych zwykle silnym ładunkiem emocjonalnym. Stanowią tę grupę takie wyrażenia jak: „nie-subordynacja pracownic”, „handel żywym towarem”, „posiadanie »towaru«”, „praca w »burdelu«”, „zrobienie »laski«”, „»aukcja« z udziałem kilkudziesięciu mężczyzn jako kupujących”. W części z nich sędziowie opatrzyli poszczególne słowa cudzośłowami, prawdopodobnie z intencją złagodzenia przekazu. Ostatnią wyróżnioną przeze mnie wśród asocjacji grupą są te zwroty, które są związane z zeznaniami ofiar-świadków, na przykład w przypadku rozstrzygnięcia kwestii prawdziwości zeznań oraz wiarygodności składanych przez nich zeznań. Wśród nich znalazły się następujące wyrażenia: „racjonalne oraz odpowiadające prawdopodobieństwu prawdziwości zeznania pokrzywdzonej”, „oświadczenia pokrzywdzonych”, „zeznanie kobiet”, „wiarygodne zeznanie świadka”, „szczerść zeznań pokrzywdzonej”. Są to sformułowania o charakterze neutralnym i niewartościującym.

Następną funkcją pola semantycznego badanego przeze mnie wyrażenia są opozycje, tj. to, czemu przeciwstawiany jest podmiot. Warto w tym miejscu przypomnieć wyniki analizy Marka Kłosińskiego, dotyczące sposobu przedstawiania bezrobocia w polskiej prasie<sup>8</sup>, oraz wyniki analizy własnej, przeprowadzonej na materiałach prasowych, dotyczących postrzegania ofiary handlu kobietami w prasie<sup>9</sup>. Otóż zarówno w pierwszej, jak i w drugiej autorzy nie znaleźli żadnych odpowiadających tej funkcji wyrażen. W niniejszej analizie pola semantycznego znalazły się natomiast trzy takie zwroty: „osoby z normalnego środowiska”, „zwyčajna kobieta” oraz „zwykła kobieta”. Warto zwrócić uwagę, że poprzez zastosowanie tych zwrotów ofiara handlu ludźmi jest stawiana w negatywnym świetle – nie jest „zwykłą kobietą”, z „normalnego środowiska”. Jest inna, nieprzyzwoita. Na taki wizerunek ofiary zapewne wpływ miała uprawiana przez nią prostytutka. W znacznej części uzasadnień do wyroków sędziowie podkreślali ten fakt.

Interesujących wyników dostarczyła analiza ekwiwalentów, czyli takich zwrotów i wyrażen, którymi autorzy uzasadnień do orzeczeń zastąpili termin „ofiara handlu kobietami w celu wykorzystywania seksualnego”. Wśród ekwiwalentów dominują dwa podstawowe zbiory: negatywnie wartościujący ofiarę oraz neutralny w stosunku do niej, o charakterze formalnym bądź prawniczym. W pierw-

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 151-161.

<sup>9</sup> M. Koss-Goryszewska, *Prasowy wizerunek ofiary handlu ludźmi w celu prostitucji*, „Societas/Communitas” 2012, nr 1 (13), s. 281-293.

szej grupie wyrażen znalazły się takie zwroty jak: „panie”, „pracownice”, „towar”, „dziewczyny”, „ prostytutki”, „przedmiot”, „przedmiot transakcji handlowej”, „osoba z marginesu społecznego”, „własność”, „żywy towar”, „towar będący przedmiotem”, „dziewczyna do towarzystwa”, „»tirówki«”, „»artystki«, tj. striptizerki, tancerki i prostytutki”, „»panie do towarzystwa«, „»panienki«. Jak można zauważyć, znaczna część powyższych terminów została dobrana w taki sposób, jakby ofiary handlu ludźmi były *de facto* prostytutkami („ prostytutki”, „»tirówki«, „pracownice” czy „»panie do towarzystwa“). Poza tym uwagę przykuwa język, w którym stosowane są kolokwializmy, a niekiedy wręcz wulgaryzmy, których użycie jest nie do końca stosowne w dokumentach o tej randze: „»tirówki«, „»artystki«, „żywy towar”. Opatrzanie cudzysłowem przez sędziów części z powyższych wyrażen nie może usprawiedliwiać ich użycia.

Inną istotną uwagę, nasuwającą się po zapoznaniu z tą grupą ekwiwalentów, jest stosowanie przez sędziów pozornie neutralnych wyrażen, charakteryzujących ofiary handlu ludźmi. Wyrażenia te w języku potocznym nie są zwykle nacechowane negatywnie, dopiero użycie ich w określonym kontekście i w dokumencie o charakterze urzędowym powoduje, że ich przekaz nabiera negatywnego wydźwięku. Chodzi tu o następujące słowa: „panie”, „pracownice”, „»artystki“, „dziewczyny”, „panienki”. Wszystkie te terminy powiązane są z faktem świadczenia usług seksualnych przez ofiary handlu ludźmi. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na użycie terminu „pracownice” – według polskiego prawa prostytutka nie jest zawodem, zastanawia więc stosowanie przez sędziów takiego zwrotu już wobec samych prostytutek, nie wspominając o osobach pokrzywdzonych przestępstwem handlu ludźmi.

Drugim wspomnianym zbiorem ekwiwalentów są te wyrażenia, które nie zawierają aspektu wartościującego, stanowiąc element neutralnego opisu rzeczywistości społecznej. Są to następujące sformułowania: „pokrzywdzona/pokrzywdzone”, „kobiety”, „świadek”, „dziewczęta”, „osoba ludzka”.

Kolejną funkcją pola semantycznego jest opis działań podmiotu. W zbiorze tym znalazło się relatywnie dużo wyrażen. Wśród nich można wyróżnić przede wszystkim takie, które odnoszą się do działań ofiar związanych ze świadczoną przez nie prostytutką. W znacznej części z nich autorzy uzasadnień użyli sformułowań, które sugerują zgodę osoby pokrzywdzonej na bycie wykorzystywaną i jej pełną dobrowolność: „godziła się na to, że będzie pracować w agencji towarzyskiej jako prostytutka oraz na fakt, że będzie tam sprzedana”, „czerpały korzyści z świadczenia usług seksualnych”, „uprawiała nierząd”, „pracowała w klubie”, „pojechała do Niemiec uprawiać nierząd”, „nie protestowała, nie domagała się pomocy”, „trudniły się nierządem”, „akceptowały czekającą na nie pracę”, „uprawiały odpłatnie nierząd”, „pracowała jako prostytutka”, „»obsługiwała« około 6-7 klientów dziennie”, „robiły to dobrowolnie”, „same »poszukiwały przygód«, „pracowały na trasie”.

„oferowały przejeżdżającym kierowcom usługi seksualne”, „wcześniej trudniły się już prostytutką”.

Druga grupa wyrażen jest przeciwstawna do pierwszej. Znalazły się w niej takie sformułowania sędziów, które odnoszą się do trudnej sytuacji pokrzywdzonych kobiet, do faktu ich zniewolenia. W grupie tej znalazło się relatywnie dużo terminów związanych z niepodejmowaniem określonych czynności przez ofiarę oraz takich, które dotyczą emocji przez nie przeżywanymi. Przykładowe zwroty to: „nie mogły wychodzić na zewnątrz”, „musiała odpracować 2000 marek”, „obawiając się oskarżonego nie broniła się”, „broniły się, krzyczały i odpychały oskarżonego”, „odmówiła”, „wrywała się, płakała”, „broniła się poprzez gryzienie i kopanie”, „odmawiała pójścia na ulicę”, „krzyczała, szarpała się oraz płakała”, „poddała się”, „chciała uciec”, „stawiała opór”, „musiała uprawiać prostytutkę wbrew własnej woli”. Również wśród wyrażen opisujących działanie podmiotu znalazły się wyrażenia z języka potocznego, niekiedy ocierające się o wulgaryzmy: „»obsługiwała« około 6-7 klientów dziennie”, „same »poszukiwały przygód«”, „wykonywały sex-tańce oraz striptizy”, „jadą do pracy w »burdelu«”, „potańczyła sobie na rurce”. Kolejną część wyrażen związana jest z przesłuchiwaniami ofiary w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, i odnosi się do zeznań pokrzywdzonych. Są to między innymi sformułowania: „opisały w sposób spontaniczny, szczegółowy i wyczerpujący, w jaki sposób zostały nabyte przez oskarżoną”, „zeznawały zgodnie”, „w sposób logiczny, jasny i konsekwentny opisała przebieg wydarzeń”.

Ostatnią wyróżnioną funkcją jest opis działań wobec podmiotu. W kategorii tej znalazły się głównie terminy opisujące zachowania sprawców wobec pokrzywdzonych kobiet. Zadaniem tej części badania było wybranie tych zachowań, które bezpośrednio odnoszą się do ofiar. Główny trzon uzasadnień do orzeczeń sądowych stanowi zatem opis działań przestępców, znalazło się tu jednak również kilka sformułowań dotyczących działań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości wobec ofiar handlu ludźmi.

Funkcja ta okazała się najbardziej rozbudowana. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że w procesie karnym uwaga jest skupiona na sprawcy i popełnionych przez niego czynach, zrozumiałe jest tworzenie w uzasadnieniach do wyroków dokładnych opisów przestępstwa. Funkcja ta okazała się jednocześnie najbardziej jednolita spośród wszystkich dotychczasowych w zakresie dotyczącym opisywania ofiary handlu kobietami w celu wykorzystywania seksualnego. Większość wyrażen w niej zawartych stanowią elementy opisów przestępstw popełnianych wobec ofiar, między innymi: „zostały sprzedane”, „werbowane do pracy”, „bita pięściami po głowie”, „zostały zgwałcone”, „pozbawione wolności”, „uprowadzili ją w celu uprawiania prostytutki”, „wykorzystali jej krytyczne położenie”, „zabrali ją do pracy w domu publicznym”, „włożył swojego członka w jej usta”, „zgwałcili pokrzywdzoną, jeden

po drugim”, „straszyli pokrzywdzoną pobiciem”, „grozili jej”, „szarpał ją i wyzywał”, „paszportu nie chciano jej zwrócić”, „kupował dziewczęta do pracy”, „kazał jej się rozebrać i odbył z nią kilka stosunków płciowych”, „były traktowane przedmiotowo”.

W wyrażeniach charakteryzujących opis działań wobec podmiotu również pojawiło się kilka takich, które stanowią element języka używanego raczej w codziennych sytuacjach życiowych niż w oficjalnych dokumentach urzędowych. Nie było ich tak dużo, jak w przypadku asocjacji czy ekwiwalentów, warto je jednak odnotować. Pojawiły się takie zwroty jak: „handlowali ją jak towarem”, „handlował tymi kobietami jak towarem na bazarze”, „traktowali kobiety jak przedmioty, jak »żywy towar«”, „ochroniał dziewczyny”, „trzymane krótko”, „dokonali »obrotu« dwiema kobietami”, „traktowane jak towar”, „zostały sprzedane jak »żywy towar«”. Tak jak zostało wspomniane wcześniej, opisy działań wobec podmiotu, które dotyczyły osób innych niż sprawcy, występowały relatywnie rzadko. Pojawiło się jedynie kilka sformułowań dotyczących deportacji lub przesłuchania ofiary w toku postępowania przygotowawczego („została zatrzymana przez policję”, „deportowano je do Polski”, „została deportowana”, „kilkakrotnie przesłuchiwana w toku śledztwa”).

## 2. Jakościowa analiza orzeczeń i uzasadnień do orzeczeń

Wnioski płynące z analizy pola semantycznego badanego podmiotu, przeprowadzonej na wyrokach i uzasadnieniach do wyroków w sprawach dotyczących handlu ludźmi, pozwoliły na dostrzeżenie pewnych prawidłowości przede wszystkim na poziomie stosowanego języka wypowiedzi. Aby otrzymać pełniejszy i bardziej wnikliwy wizerunek ofiary, poddałam materiał źródłowy również analizie jakościowej. W przeciwieństwie do analizy pola semantycznego, analiza jakościowa zakłada większą swobodę badacza w doborze przykładów obrazujących badane zjawisko, co pozwala na zwrócenie uwagi na określone wycinki rzeczywistości społecznej. Zabieg ten powoduje również, że dobrane konkretne sprawy nie mogą być traktowane jako reprezentatywne w sensie statystycznym dla całego zbioru. Chodziło bardziej o wskazanie pewnych problemów, tendencji czy zależności (jednakże nie w sensie statystycznym).

Zasadniczą fazę analizy jakościowej poprzedziłam dokładnym zapoznaniem się z materiałem badawczym. W trakcie lektury zostały sporządzone szczegółowe notatki, w których zawarłam uwagi własne oraz komentarze do poszczególnych uzasadnień. Następnie została stworzona matryca – wybrane problemy oraz sposoby postrzegania ofiar handlu kobietami przez sędziów – która wypełniona została poszczególnymi zagadnieniami, pojawiającymi się w sprawach, cytatami obrazującymi określone zjawiska oraz własnymi komentarzami. Poniższe podrozdziały

wskazują na spostrzeżenia i konkretne wnioski, jakie nasunęły się w trakcie analizy, odzwierciedlają one również kształt wspomnianej matrycy.

### **A. Ofiara handlu kobietami jako domniemana lub faktyczna prostytutka**

W znacznej części analizowanych przeze mnie spraw karnych ofiara handlu kobietami była traktowana przez sędziów jak prostytutka. Warto przy tym zaznaczyć, że ustalone w trakcie trwania postępowania fakty nie zawsze pozwalały na wysnucie takich właśnie wniosków. W niniejszym badaniu nie chodziło jednak o wskazanie czy ofiara w rzeczywistości już przed zaistnieniem przestępstwa zajmowała się prostytutką, czy też nie, ale o to, w jaki sposób uznane za prostytutki ofiary handlu ludźmi są postrzegane przez sąd.

Pierwszą nasuwającą się uwagą w tym kontekście jest nieprzestrzeganie reżimu językowego przez sędziów w odniesieniu do zjawiska prostitucji, która nie jest w Polsce zawodem. Znaczna część sędziów pisze o prostitucji oraz prostytutkach -ofiarach handlu ludźmi jak o osobach „pracujących”, „zarabiających”, „trudniących się”, „świadczących usługi prostytucyjne”. Co prawda w powszechnej świadomości prostytutka jest postrzegana w taki właśnie sposób, co więcej – same prostytutki uznają często swoje zajęcie za pracę<sup>10</sup>, jednak w stosunku do przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości, wydających wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, wymagałoby się nieco większej dyscypliny słownej. Warto w tym miejscu wspomnieć o tym, że część sędziów stosuje taką terminologię w odniesieniu do czynów, do jakich kobiety były zmuszane. Bez względu na to, w jaki sposób prostytutka jest uregulowana w polskim prawie, to w przypadku ofiar handlu ludźmi używanie takich zwrotów jest całkowicie nieuzasadnione. Dla przykładu, w jednej ze spraw sędzia pisze o wykorzystywanych kobietach, że „pracowały na trasie”<sup>11</sup>. Pisanie tak o osobach, które były zmuszane do prostitucji i wobec których stosowano przemoc fizyczną (były bite, poniżane, wyjechały z domu bez żadnej wiedzy dotyczącej faktycznego przeznaczenia), wydaje się co najmniej niestosowne. Z kolei w sprawie toczącej się w 1999 r. w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, ponieważ ofiarami były „zawodowe prostytutki”<sup>12</sup>. Pisanie nie o zmuszaniu do prostitucji, ale o wykonywaniu pracy zakłada wolność wyboru osób zajmujących się prostytutką, czego w żadnym wypadku nie można było stwierdzić w niniejszym przypadku. Kolejnym przykładem stosowania podobnej nomenklatury była sprawa z 2006 r., tocząca się w Sądzie Okręgowym w Białymstoku,

<sup>10</sup> Zob. B. Błońska, *Wyniki Badań terenowych nad zjawiskiem prostitucji w Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2011, tom XXXIII, s. 65.

<sup>11</sup> Wyrok SO w Warszawie, sygn. akt XVIII K 4/06, 2006.

<sup>12</sup> Wyrok SO we Wrocławiu, sygn. akt III K 177/98, 1999.

w której sędzia pisze o „czerpaniu korzyści z uprawiania nierządu” przez ofiary czy też o „uprawianiu przez pokrzywdzoną nierządu”<sup>13</sup>, podczas gdy kobiety te były torturowane, przypalane papierosami, zmuszane biciem do uprawiania prostytucji.

W wielu sprawach sędziowie podkreślali dobrowolność uprawiania prostytucji przez kobiety. Przykładem takiego traktowania ofiar jest wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie, w którym sędzia zaznaczyła, że młode dziewczęta, które padły ofiarami handlu ludźmi, chciały pracować jako prostytutki. Sędzia używa również zwrotów w stosunku do działań sprawcy, takich jak „oddał je pod opiekę”, sugerujących troskę sprawcy wobec dziewcząt. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment tego uzasadnienia, w którym sędzia pisze o dobrowolności podjęcia przez ofiary prostytucji: „[n]ie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zachowanie oznacza, że dziewczęta same »poszukiwały przygód« i wykorzystywały nadarzające się w tym względzie okazje. Należy wreszcie podkreślić, że pokrzywdzona nie zaprzeczała, aby do pracy w Niemczech pojechała dobrowolnie. Wprawdzie z jej zeznań wynika, że była zaskoczona i przestraszona tempem przygotowań i determinacją braci C. w zorganizowaniu wyjazdu, niemniej jednak z dalszych zeznań pokrzywdzonej, a także z zeznań innych świadków (...) wynika, że dziewczęta chciały pracować jako prostytutki w Niemczech”. W innym miejscu sędzia pisze: „pokrzywdzone same zainteresowane były tego rodzaju pracą (...). W takiej zaś sytuacji, zdaniem sądu, nie można mówić o wzbudzaniu u pokrzywdzonych zamiaru uprawiania prostytucji, a w konsekwencji działalność oskarżonych (...) należało zakwalifikować jako ułatwienie pokrzywdzonym uprawiania prostytucji za granicą”. Sędzia nie zdawała się zwracać uwagi nawet na fakt, że pokrzywdzone były osobami małoletnimi, a w celu zmuszenia ich do odbywania stosunków seksualnych i przełamania oporu były im podawane narkotyki. Niezrozumiałe jest również sugerowanie przez sąd dobrowolności wykonywania prostytucji przez młode kobiety, ponieważ dziewczętom odbierano paszporty oraz były pilnowane. Jednej z ofiar udało się również wykonać telefon do matki (za co została później pobita) z prośbą o pomoc, co również zostało przez sędzię zlekceważone. Poza wszystkim warto nadmienić, że ewentualną zgodę na wykorzystywanie może wyrazić jedynie osoba pełnoletnia.

Innym przykładem podkreślania dobrowolności w podjęciu prostytucji przez ofiary handlu ludźmi był wyrok Sądu Okręgowego z Zielonej Góry z 2008 r., w którym, pomimo że wcześniej wspomniane było, że część kobiet była zaskoczona tym, czym ma się zajmować, to w dalszej części uzasadnienia można znaleźć informację, że warunki pracy były od początku „jasno określone, wszystkie dziewczyny były zobowiązane do świadczenia usług seksualnych”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Wyrok SO w Białymstoku, sygn. akt III K 234/05, 2006.

<sup>14</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze, sygn. akt II K 227/05, 2006.

Warto zacytować również fragment uzasadnienia orzeczenia z Sądu Okręgowego w Szczecinie z 2007 r.<sup>15</sup>, w którym sędzia ewidentnie obwinia ofiarę za zaistniałą sytuację wskazując, że była ona „notoryczną, zawodową prostytutką”: „Jak się wydaje jej [ofiary] postępowanie w okresie 2000-2005, ujawnione w niniejszej sprawie, a więc notoryczne – zawodowe prostytuowanie się (...) świadczy tylko o jednym – że Ekaterina L. chciała uprawiać prostytucję i zapewne w tym celu przybyła do Polski”. Sąd nie dał wiary ani ofierze, ani świadkom, którzy zgodnie zeznawali, że Ekaterina L. była zmuszana do uprawiania prostytucji. Argumentem dla sądu było to, że „(...) sam fakt wielokrotnych zmian agencji, w których pracowała, świadczy o tym, iż były to relacje nieprawdziwe”. Sędzia nie wzięła pod uwagę tego, że zmiany agencji towarzyskich mogły wynikać nie z jej woli, ale na przykład z kilkukrotnego odsprzedawania kobiety. Poza tym rozważania sądu skoncentrowane były w niniejszej sprawie na tym, czy ofiara była prostytutką, oraz nad stopniem ponoszenia przez nią odpowiedzialności i winy za zaistniały czyn. Była ona więc traktowana bardziej jak przestępczyni niż osoba poszkodowana. W sprawie umyka również kwestia odpowiedzialności sprawcy. Na uwagę zasługuje również emocjonalny i mało rzeczowy ton powyższej wypowiedzi, stygmatyzujący ofiarę, nieodpowiedni bez względu na to, jaką wersję wydarzeń przyjąłby sąd.

Sędziowie nierzadko obniżali wnioskowaną przez prokuratorów karę dla sprawców przestępstwa, jeśli uznawali oni ofiary handlu kobietami za prostytutki. Takim przykładem jest wyrok, który zapadł w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze<sup>16</sup>, w którym sprawcom wymierzone zostały kary pozbawienia wolności w wymiarze od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 6 miesięcy (a więc poniżej minimum ustawowego zagrożenia), pomimo że byli wobec ofiar szczególnie brutalni (bili je pięściami po głowie, grozili utratą życia, dopuszczali się gwałtów na ofiarach, dusili je). Sąd w tej sprawie uznał, że „wnioski oskarżyciela o wymierzenie oskarżonym kar za poszczególne przestępstwa zgwałcenia, handlu kobietami, czy też przestępstwa rozboju, oraz o kary łączne są wygórowane, nie oddają i nie uwzględniają charakteru tych czynów, a w szczególności postaw samych pokrzywdzonych, wykonywanej przez nich profesji. Gdyby ofiarami były osoby z normalnego środowiska, to niewątpliwie wnioski te byłyby adekwatne do popełnionych przestępstw”. Sąd Apelacyjny w Poznaniu przychylił się do tego stanowiska uznając, że sąd I instancji trafnie ocenił stopień pokrzywdzenia trzech kobiet „w okolicznościach ich trybu życia i działalności w agencji towarzyskiej, wskazującej na trudnienie się nierządem”<sup>17</sup>. Podążając za tokiem myślenia obydwu sędziów można dojść do wniosku,

<sup>15</sup> Wyrok SO w Szczecinie, sygn. akt II K 167/04, 2007.

<sup>16</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze, sygn. akt II K 150/99, 2001.

<sup>17</sup> Wyrok SA w Poznaniu, sygn. akt II K 150/99, 2001.

że wobec prostytutek (w przeciwieństwie do „normalnych kobiet”) można używać przemocy, ponieważ stanowią one inną, gorszą kategorię ludzi.

W innej sprawie sędzia doszedł do wniosku, że nie można mówić o handlu ludźmi, a jedynie o czerpaniu korzyści z uprawiania prostytucji, ponieważ „[o]sk. Barbara M. nie zmuszała kobiet przy użyciu siły do uprawiania prostytucji, zauważyć należy, że oskarżona dawała im czasami pieniądze”<sup>18</sup>. Już sam fakt, że sprawczynie przekazywała pieniądze sporadycznie świadczyć może, że osoby pokrzywdzone nie mogły uprawiać prostytucji zupełnie dobrowolnie, licząc jedynie na to, że czasami dostaną pieniądze, a czasami nie. Poza tym jedna z ofiar była głodzona i trzymano ją w zamknięciu w celu przełamania oporu przed uprawianiem prostytucji. O prostytutce, a nie o ofierze przestępstwa, pisze w uzasadnieniu również sędzia Sądu Okręgowego w Radomiu: „[t]o, że R. nie przyznała się nawet matce, że pracowała jako prostytutka, jest zrozumiałe. Przede wszystkim uprawianie prostytucji nie jest powszechnie akceptowane. Zatem pokrzywdzona nie miała się czym pochwalić, a nadto wiedziała, że po jakimś czasie wróci do Słupska”<sup>19</sup>. Sędzia opisała ofiarę w sposób nieuwzględniający faktu, że była ona zwabiona wizją „zwykłej” pracy (miała pracować jako kelnerka w Niemczech) oraz że była niepełnoletnia. Sędzia sugerowała natomiast, że dziewczynka była przede wszystkim prostytutką, a nie ofiarą zaistniałego przestępstwa.

## **B. Postrzeganie ofiary handlu kobietami przez sędziów a wymiar kary**

Warto przyjrzeć się wpływowi sposobów postrzegania ofiary przez sędziów na te fragmenty uzasadnień, które odnoszą się do wymierzanych przez nich kar sprawcom. Brane były pod uwagę te sprawy, w których przy uzasadnieniu wymiaru kary wspomniana była ofiara handlu ludźmi.

Niezwykle często w analizowanych orzeczeniach okolicznością łagodzącą była zgoda ofiary handlu ludźmi na bycie wykorzystywaną. Było tak w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Lublinie<sup>20</sup>, w której sędzia uznała, że „[n]a korzyść oskarżonych przemawiał natomiast fakt, że pokrzywdzone zostały wywiezione do pracy w Niemczech za swoją zgodą”. Sąd nie wziął natomiast pod uwagę młodego wieku ofiar (miały po 16-17 lat) oraz faktu ich przetrzymywania oraz zmuszania siłą do prostytucji. Inną okolicznością łagodzącą, na którą powołała się sędzia w tej sprawie, było to, że jej zdaniem sprawca mógł nie zdawać sobie sprawy z wieku pokrzywdzonych: „za prawdziwe sąd uznał również wyjaśnienia oskarżonego, z których wynikało, że w chwili proponowania dziewczętom pracy nie zdawał

<sup>18</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze, sygn. akt II K 69/01, 2003.

<sup>19</sup> Wyrok SO w Radomiu, sygn. akt II K 30/07, 2005.

<sup>20</sup> Wyrok SO w Lublinie, sygn. akt. IV K 415/00, 2002.

sobie sprawy, że M. G. jest nieletnia (...). Oskarżony rzeczywiście takiej świadomości mógł nie mieć, zważywszy, że M. G. miała już wówczas siedemnaście lat”. Dla sędzi nie miało więc znaczenia, że bez względu na to, czy sprawca rzeczywiście nie orientował się co do wieku ofiar, czy też przyjął jedynie taką linię obrony, przestępstwo zostało *de facto* popełnione na dziecku.

W innej z analizowanych spraw (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 2006 r.)<sup>21</sup> sędzia za okoliczność łagodzącą uznał fakt, że sprawca oddał ofierze część pieniędzy, które ta „zarobiła” będąc zmuszaną poprzez bicie do prostytucji. Sprawca otrzymał karę dwóch lat pozbawienia wolności (dolną granicą za przestępstwo z art. 253 § 1 k.k. były trzy lata pozbawienia wolności). Również w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Słupsku sędzia usprawiedliwił zachowanie sprawców „postawą pokrzywdzonych”, które zgodziły się na wyjazd i akceptowały uprawianie prostytucji, uznając to za okoliczność łagodzącą<sup>22</sup>. Z kolei sędzia w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, ponieważ ofiarami były „zawodowe prostytutki”, a poza jedną kobietą, która została zmuszona do uprawiania prostytucji, godziły się na wyjazd<sup>23</sup>. Sędzia dodał również, że „[s]ąd zdaje sobie sprawę z tego, że zgoda na ten proceder nie ma wpływu na ocenę prawną czynu. Zważyć jednak należy, że najczęściej to same pokrzywdzone wychodzą z inicjatywą zorganizowania takiego wyjazdu”. Nieuprawomocnione było zastosowanie przez sędziego zwrotu „najczęściej”, ponieważ nie było prowadzonych żadnych badań empirycznych, z których wynikałoby, że to zwykle ofiary zgłaszają się do sprawców z prośbą o pomoc w podjęciu pracy za granicą. Sędzia kierował się więc wiedzą potoczną, stereotypową. Poza tym dla faktu wystąpienia przestępstwa handlu ludźmi taka uwaga i tak nie ma żadnego znaczenia.

Innym przykładem wyroku, w którym sąd przy wymierzaniu kary wziął pod uwagę ofiarę przestępstwa, jest orzeczenie Sądu Okręgowego w Opolu z 2004 r.<sup>24</sup>. W tym uzasadnieniu sędzia skoncentrował się na ofierze, oceniając jej zachowanie, postawę oraz prawdziwość jej zeznań w przeciwieństwie do sprawcy, o którym z wyroku dowiadujemy się relatywnie niewiele. Zdaniem sądu ustawowe zagrożenie karą było w tym przypadku zbyt wysokie – „[d]ziałania przestępne przypisane oskarżonemu nie należą do kategorii tych szczególnie niebezpiecznych przestępstw, popełnianych poza granicami kraju, a stanowiących tzw. handel żywym towarem, dokonywanym w powiązaniu ze zwabieniem lub uprowadzeniem osoby później zmuszanej do uprawiania nierządu, bądź wprowadzie za zgodą osoby

<sup>21</sup> Wyrok SO w Warszawie, sygn. akt XVIII K 4/06, 2006.

<sup>22</sup> Wyrok SO w Słupsku, sygn. akt II K 37/02, 2004.

<sup>23</sup> Wyrok SO we Wrocławiu, sygn. akt III K 177/98, 2000.

<sup>24</sup> Wyrok SO w Opolu, sygn. akt III K 147/03, 2004.

wykorzystywanej do nierządu, ale z wykorzystaniem biedy czy szczególnie trudnej sytuacji tej osoby godzącej się na prostytucję”. W uzasadnieniu wskazano również na to, że rozmiar faktycznej szkody wyrządzonej ofierze nie był wysoki. Należy w tym miejscu nadmienić, że ofiara miała jedynie 19 lat, a do pracy w Niemczech była sprowadzona jako kelnerka, a nie prostytutka. Co ważne, okolicznością łagodzącą była dla sądu pozytywna opinia środowiskowa sprawcy (warto nadmienić, że sprawca był kilkukrotnie karany) oraz przyznanie się oskarżonego do winy. W rzeczywistości sprawca nie przyznał się do winy, a jedynie do udzielenia pomocy w otrzymaniu fałszywego paszportu oraz nielegalnego przekroczenia granicy. Sprawca otrzymał karę pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu utrzymał wyrok w mocy<sup>25</sup>. Sędzia wskazała przy tym, że „[c]zyn oskarżonego Damiana G. stanowi przypadek, którego stopień społecznej szkodliwości jest niższy, w przeciwieństwie do tych przestępstw handlu ludźmi w najwyższym stopniu szkodliwych, takich, które wyznaczają skalę zjawiska tak bardzo niebezpiecznego, tej kategorii przestępstw”.

Również w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze za okoliczność łagodzącą przy wymierzeniu kary dla oskarżonej sąd uznał zgodę pokrzywdzonych na wykorzystywanie<sup>26</sup>. W rezultacie i tak niska kara dwóch lat pozbawienia wolności dla sprawczyni została warunkowo zawieszona na okres pięciu lat. Kara w zawieszeniu wynikała z tego, że „w zasadzie brak jakiegokolwiek szkody czy to osobistej, czy majątkowej po stronie pokrzywdzonych”. Przy tym warto zauważyć, że jedna z kobiet była głodzona i przetrzymywana siłą w celu nakłonienia jej do uprawiania prostytucji, na co wcześniej zwrócił uwagę sam sędzia pisząc, że zachowanie sprawcy „nacechowane było pewną dozą brutalności”. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił tę część wyroku, która dotyczyła warunkowego zawieszenia kary<sup>27</sup>.

Na dobrowolność w podjęciu decyzji odnoszącej się do wykonywania prostytucji ofiar handlu ludźmi powoływał się również sędzia w wyroku, który zapadł w 2006 r. w Sądzie Okręgowym w Gliwicach<sup>28</sup>. Za okoliczność łagodzącą dla sprawcy sąd uznał chęć podjęcia przez ofiary „pracy w agencji”. Jest to jednocześnie kolejny przykład różnicowania ofiar handlu ludźmi na dwie kategorie: prostitutek i pozostałych kobiet. W innym uzasadnieniu sędzia tłumaczył objęcie sprawcy dobrodziejstwem nadzwyczajnego złagodzenia kary udowodnieniem sprawczyni „tylko dwóch wypadków tego typu przestępstwa popełnionego łącznie w odniesieniu do tylko 4 osób”<sup>29</sup>. W związku z tym oskarżona dostała karę jednego roku

<sup>25</sup> Wyrok SA we Wrocławiu, sygn. akt III K 147/03, 2004.

<sup>26</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze, sygn. akt II K 69/01, 2003.

<sup>27</sup> Wyrok SA w Poznaniu, sygn. akt II K 69/01, 2003.

<sup>28</sup> Wyrok SO w Gliwicach, sygn. akt V K 120/04, 2006.

<sup>29</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze, sygn. akt II K 154/01, 2002.

i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na cztery lata (oskarżona kupowała i odsprzedawała kobiety do agencji towarzyskich).

Niekiedy zdarzało się jednak, że zachowanie oskarżonego wobec ofiary stanowiło okoliczność obciążającą sprawcę. Przykładem jest wyrok, który zapadł w 2002 r. w Sądzie Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim<sup>30</sup>. Sędzia zwrócił w uzasadnieniu uwagę na krytyczne położenie, w jakim znalazły się dziewczęta. „Przechodząc do rozważań na temat kar, to niewątpliwie należy podnieść często dramatyczne okoliczności, w jakich te młode dziewczyny były zmuszane do prostytucji i traktowane jak towar. Były one wtedy małoletnie, za wyjątkiem A. L., co jest okolicznością obciążającą”. Co prawda można mieć pewne zastrzeżenia do nieco zbyt przesadnie emocjonalnego charakteru wypowiedzi, ale jednak warto podkreślić fakt, że sędzia wziął ofiary w obronę.

### C. Ofiara handlu kobietami jako świadek w sądzie

Analiza orzeczeń, które zapadły w związku z handlem ludźmi, pozwala dostrzec, że zeznania osób pokrzywdzonych tym przestępstwem są podstawowym, a niekiedy nawet jedynym materiałem dowodowym w sprawach karnych. We wszystkich badanych uzasadnieniach do wyroków sędziowie powołują się na dowody w postaci zeznań świadków-ofiar handlu kobietami (zarówno złożonych podczas postępowania sądowego, jak i wcześniejszych – ze śledztwa), oceniając stopień ich wiarygodności. W przeważającej części spraw sędziowie dają wiarę zeznaniom ofiar w całości lub w zasadniczej ich części. Poniżej zamieściłam przykładowe fragmenty orzeczeń, w których sędziowie odnoszą się do zeznań ofiar, pozytywnie oceniając ich wartość dowodową.

W sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Słupsku sędzia także w zasadniczej części dał wiarę pokrzywdzonym<sup>31</sup>. Jednocześnie zanegował prawdziwość zeznań oskarżonego twierdzącego, że brał on udział jedynie w przewozie ofiar, które to same zaplanowały wyjazd za granicę w celu uprawiania prostytucji. Sąd trafnie zwrócił uwagę, że ofiary będące *de facto* dziećmi (w wieku 15-16 lat) i nigdy wcześniej nie przebywające za granicą, nie mogły same zaplanować i wymyślić takiego wyjazdu. Ponadto, „[z]auważyć także należy, w świetle zeznań wszystkich pokrzywdzonych, że podczas zdarzenia przybrały one postawę bierną. Poza chęcią wyjazdu z żaden sposób nie przyczyniły się do jego zorganizowania, zdając się w tym zakresie w całości na oskarżonego. Jest to wniosek logiczny i w pełni uzasadniony, biorąc pod uwagę wiek pokrzywdzonych i charakter wydarzeń, w jakich brały udział, bowiem nieprawdopodobieństwem byłoby uznać, chociażby ze względu na zasady

<sup>30</sup> Wyrok SO w Gorzowie Wielkopolskim, sygn. akt II K 72/00, 2002.

<sup>31</sup> Wyrok SO w Słupsku, sygn. akt 37/02, 2004.

doświadczenia życiowego, że to pokrzywdzone samodzielnie wyjazd taki zaplanowały i zrealizowały, a oskarżony, jak sam twierdzi, podwiózł je do Zgorzelca”. Na uwagę zasługuje również sprawa tocząca się w Sądzie Okręgowym w Legnicy<sup>32</sup>. W uzasadnieniu sędzia wskazał, że ofiary nie miałyby interesu kłamać, bo „[j]aki interes miały w tym, by pomawiać inne osoby sobie dotychczas nieznanym, a przy tym rysować własny wizerunek osób wielokrotnie np. gwałconych, więzionych, wykorzystywanych w szerokim tego słowa znaczeniu, w tym zmuszanych do prostytucji. Wizerunek taki, zwłaszcza gdy dotyczy osób bardzo młodych, dopiero co wkraczających w dorosłe życie, jednoznacznie, bez względu na reprezentowany chociażby światopogląd, istotnie wyróżnia takie osoby w środowisku w sposób negatywny, poniżający już w ocenie samej osoby pokrzywdzonej (...). Pomawiając, nie mogły nie liczyć się z tym, że będą zeznawać w sprawie przed Sądem, a tym samym znosić upokorzenia od oskarżonych, czemu, po ujawnieniu przestępstw, niejednokrotnie w toku procesu niestety podlegały”. Poza tym, że sędzia dał wiarę zeznaniom osób pokrzywdzonych, to wykazał on empatię, a także świadomość, że dla dziewczynek zeznania mogą stanowić nieprzyjemne przeżycie i wywołać w nich dodatkowe cierpienie.

Powyższy fragment, wskazujący na wzięcie przez sędziego pod uwagę trudnej sytuacji, w jakiej znalazły się ofiary nie tylko na etapie popełnianego przestępstwa, ale również w toku postępowania karnego, świadczy o jego dużej wrażliwości i świadomości problemu. Również Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie wykazał się dużym zrozumieniem dla ofiar przestępstwa<sup>33</sup>. Mianowicie apelacja wniesiona przez oskarżonego zarzucała nieuzasadnione zastosowanie przez sąd art. 172 kodeksu postępowania karnego, który umożliwia odstąpienie od konfrontacji sprawcy i ofiary. Sąd nie zgodził się z tym stanowiskiem. Uznał, że zastosowanie tego przepisu było właściwe ze względu na „niezwykle przykre przeżycia pokrzywdzonej i wynikający z tego jej stan emocjonalny”, co również może świadczyć o współczuciu dla ofiary i zrozumieniu, że zaistniałe przestępstwo było dla niej traumatycznym przeżyciem.

Niekiedy zdarzało się jednak, że sąd nie dawał wiary zeznaniom ofiar. Co ciekawe, zwykle takie konstatacje wiązały się z całościową oceną ofiar-swiadców – ich zachowania, cech charakteru oraz wyznawanego systemu wartości. Było tak w przypadku sprawy toczącej się w 2002 r. w Słupsku<sup>34</sup>, w której sędzia jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom ofiary, piętnastoletniej dziewczynki. Swój werdykt wydał patrząc przez pryzmat jej demoralizacji: „Sąd do zeznań Katarzyny P. odniósł się ze szczególną ostrożnością. Nie można nie zauważyć, że w przypadku

<sup>32</sup> Wyrok SO w Legnicy, sygn. akt III K 97/01, 2002.

<sup>33</sup> Wyrok SA we Wrocławiu, sygn. akt III K 97/01, 2003.

<sup>34</sup> Wyrok SO w Słupsku, sygn. akt II K 104/01, 2002.

tej pokrzywdzonej należy wręcz mówić o pewnym stopniu jej demoralizacji (...). Świadek (matka ofiary) już podczas pierwszych zeznań nie ukrywała, że jej córka była osobą krnąbrną, arogancką, a czasami wręcz wulgarną<sup>35</sup>. Co ciekawe, przy określaniu prawdziwości zeznań sprawcy, sąd nie ocenił jego stopnia demoralizacji. Poza tym w sprawie tej sąd przyjął za wiarygodne jedynie te zeznania ofiary-świadka, które bezpośrednio nie obciążały sprawcy. Warto w tym miejscu zacytować inny fragment uzasadnienia: „[j]ednakże zeznania pokrzywdzonej nie dały podstawy do przyjęcia, że każdy stosunek seksualny pokrzywdzonej z oskarżonym był wymuszony biciem, narkotykiem, groźbami”. Niezrozumiałe jest po pierwsze, dlaczego sąd kwestionuje prawdziwość zeznań ofiary, skoro nie było dowodów, które odrzucałyby jej wersję. Po drugie sąd nie negował, że będąca ofiarą handlu ludźmi piętnastoletnia dziewczynka była w trakcie popełniania przestępstwa bita i poniżana. Zastanawiają więc rozważania sądu dotyczące tego, czy wszystkie stosunki seksualne były wymuszane biciem oraz podawaniem narkotyków, czy tylko część z nich. Nie umniejsza to bowiem w żadnym stopniu winy sprawcy.

W sprawie toczącej się w 2007 r. w Sądzie Okręgowym w Szczecinie<sup>35</sup> sędzia całkowicie odrzucił wersję wydarzeń podawaną przez pokrzywdzoną, ponieważ usytuowanie się w roli ofiary handlu ludźmi było jego zdaniem dla niej korzystne. Kobieta zeznała, że była bita, wykorzystywana i zmuszana do uprawiania prostytucji siłą. Również zeznania części innych świadków zdarzenia potwierdziły te informacje. Sąd nie dał wiary jej zeznaniom twierdząc, że gdyby zdarzenia te faktycznie miały miejsce... kobieta próbowałaby uciec. „Ani razu nie zwróciła się o pomoc do policji, innych organów państwowych, organizacji społecznych (np. Fundacji La Strada), osób prywatnych czy Ambasady Ukrainy”.

Poniższy fragment orzeczenia również dobrze ilustruje ocenę sędziego: „[n]ależy się jeszcze zastanowić, czy Ekaterina L. mogła mieć jakikolwiek powód do zeznawania nieprawdziwie. Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Nie ulega bowiem wątpliwości, że (...) korzystnym było dla Ekateriny L. usytuowanie się w pozycji ofiary. Tylko bowiem w takiej pozycji miała możliwość, po pierwsze, uniknięcia odpowiedzialności za swoje postępowanie jako cudzoziemki, po wtóre, ewentualnego uzyskania statusu uprawniającego do pozostania w Polsce (co deklarowała bezpośrednio po pierwszym zatrzymaniu), po trzecie, uniknięcia odium społecznego w przypadku deportacji na Ukrainę”. Uwaga sędziego była więc skoncentrowana na rozważaniach dotyczących ofiary i jej winy, a nie na sprawcy. Warto wspomnieć również, że pomimo odrzucenia prawie w całości zeznań ofiary, to w tych drobnych fragmentach, w których przyczyniały się do zdjęcia części odpowiedzialności ze sprawców, sąd dawał im wiarę. Kobieta w zeznaniach podała, że

<sup>35</sup> Wyrok SO w Szczecinie, sygn. akt III K 167/04, 2007.

sprawcy poinformowali ją, że została sprzedana i musi odpracować dług, jednak ona sama nie widziała momentu przekazania pieniędzy. Sąd przyjął więc, że sprawcy mogli jej skłamać. Sąd uwierzył również innemu drobnemu fragmentowi jej zeznań, w którym wspomniała, że przez jednego ze sprawców została przewieziona za darmo, co spowodowało zdjęcie z niego odpowiedzialności przez sędziego za udział w przestępstwie. Można odnieść wrażenie, że sąd tylko wtedy przyjmował wersję wydarzeń podawaną przez ofiarę, gdy ta zdejmowała część winy z oskarżonych i zgadzała się z apriorycznie przyjętym przez niego założeniem.

Podobnie jak w powyższej sprawie, również w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Opolu sąd dał wiarę zeznaniom ofiary tylko w tych drobnych fragmentach, które pasowały do przyjętej przez niego wizji kobiety-prostytutki<sup>36</sup>. Stan faktyczny ustalili w głównej mierze w oparciu o zeznania sprawcy oraz jego partnerki. Bardzo dużą część uzasadnienia zajęły rozważania sędziego dotyczące dobrowolności podjęcia prostytucji przez ofiarę. Pomimo zeznań osoby pokrzywdzonej, w których wskazywała, że wyjeżdżając nie wiedziała, że będzie pracować jako prostytutka (co i tak nie ma znaczenia dla wystąpienia przestępstwa handlu ludźmi), kilkakrotnie została zmuszona do odbycia stosunku płciowego, a poza teren agencji towarzyskiej mogła wychodzić jedynie z personelem, sędzia uznał, że składa fałszywe zeznania i przypisał jej częściową winę za zaistniałe przestępstwo. Ponadto dał wiarę zeznaniom sprawcy, że gdy powiedziano ofierze, czym będzie się zajmowała, ta „nie protestowała, przyjmowała to ze śmiechem”. Zeznania te nie zostały w żaden sposób zweryfikowane, pomimo że nasuwają się poważne przypuszczenia co do tego, że sprawca przyjął taką linię obrony.

Co interesujące, sąd jako dowód, że dziewiętnastoletnia ofiara prostytuowała się dobrowolnie, wskazał, że kilkakrotnie dzwoniła do swojego chłopaka i mówiła mu, że wszystko jest w porządku. Sąd nie wziął pod uwagę, że kobieta mogła być pod nadzorem i była zmuszona przez sprawców do ukrycia prawdy. O takiej wersji wydarzeń świadczyć może to, że jeden raz w rozmowie z matką powiedziała jej płacząc, że nie może wrócić do domu. Sędzia błędnie interpretując zeznania ofiary, w których wskazała, że rozmawiała z ukrycia za pośrednictwem telefonu komórkowego, uznał, że w takim razie... miała ona pełną swobodę, ponieważ nikt nie kontrolował przebiegu tych rozmów. Sąd odrzucił zeznania ofiary podając, że były one niekonsekwentne, podczas gdy w rzeczywistości pojawiły się w nich jedynie drobne nieścisłości nie mające większego znaczenia dla sprawy. Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, również nie dając wiary zeznaniom ofiary, podkreślając jej zgodę na uprawianie prostytucji<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> Wyrok SO w Opolu, sygn. akt III K 147/03, 2004.

<sup>37</sup> Wyrok SA we Wrocławiu, sygn. akt III K 147/03, 2004.

Również w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Lublinie sędzia podjął decyzję o nieuwzględnieniu zeznań ofiar, co przyczyniło się do uniewinnienia sprawcy ze względu na brak przesłanek popełnienia przez niego przestępstwa handlu ludźmi<sup>38</sup>. Według sądu nie doszło do przestępstwa handlu ludźmi, ponieważ: „[t]rudno uznać za wiarygodny dowód zeznania kobiet pracujących w Niemczech, że po przyjeździe do pracy, pracodawcy oświadczyli, że muszą odpracować po 2.000 marek”. Nie zostało wyjaśnione, dlaczego dowód ten miałby być niewiarygodny, szczególnie że wszystkie trzy kobiety zeznały identycznie. W dalszej części uzasadnienia do wyroku pojawia się sprzeczność z tym, co sędzia orzekł wcześniej: „[s]ąd dał wiarę tym świadkom, że musiały odpracować po 2.000 marek. Jednakże żadna z nich po przyjeździe do Polski nie usiłowała nawet spotkać się z oskarżonym i wyjaśnić czy w rzeczywistości otrzymywał za ich wyjazd do Niemiec po 2.000 marek”. Trudno wyobrazić sobie, że ofiary po powrocie do domu chciałyby nawiązać kontakt i wyjaśnić ze sprawcą zaistniałą sytuację, a przede wszystkim ustalić, czy rzeczywiście zostały sprzedane. Zdaniem sądu takie właśnie zdarzenie świadczyłoby o faktycznym popełnieniu przestępstwa handlu ludźmi.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny zasądził ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego, przekazując ją do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu<sup>39</sup>. Sędzia Sądu Okręgowego dała wiarę zeznaniom sprawcy, „w których podał, że nie nakłaniał kobiet do uprawiania prostytucji lub do wyjazdu do Niemiec w celu uprawiania tego procederu, oraz że wyjeżdżały one dobrowolnie”<sup>40</sup>. Argumentem przemawiającym za tym, że nie doszło do przestępstwa handlu ludźmi było więc to, że „[w] sprawie niniejszej nie ustalono, aby kobiety które wyjeżdżały do pracy w Niemczech w celu uprawiania prostytucji były »towarem«, a oskarżony dokonał transakcji handlowej z ich udziałem”. Od niniejszego wyroku ponownie została wniesiona apelacja. Ostatecznie Sąd Apelacyjny dał wiarę zeznaniom ofiar uznając, że materiał dowodowy wskazuje, że w niniejszej sprawie doszło do handlu ludźmi<sup>41</sup>. Sędzia Sądu Apelacyjnego zwrócił uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt – używania przez sędzię I instancji terminu „towa” w kontekście ofiar handlu ludźmi<sup>42</sup> („Wszak termin »handel« w znaczeniu słownikowym, to przecież obrót towarami (rzeczami) między podmiotami, tak ze sfery produkcji do sfery konsumpcji, jak i wszelkiej innej wymiany towarowej, co zwłaszcza w pierwszym znaczeniu żadną miarą nie można odnieść do podmiotowości człowieka”). Orzeczenie to zasługuje na uwagę, ponieważ sędzia odniósł się ze zrozumieniem

<sup>38</sup> Wyrok SO w Lublinie, sygn. akt IV K 150/05, 2001.

<sup>39</sup> Wyrok SA w Lublinie, sygn. akt IV K 150/05, 2002.

<sup>40</sup> Wyrok SO w Lublinie, sygn. akt IV K 150/05, 2004.

<sup>41</sup> Wyrok SA w Lublinie, sygn. akt IV K 150/05, 2005.

<sup>42</sup> Wyrok SO w Lublinie, sygn. akt IV K 150/05, 2004.

do sytuacji ofiary handlu ludźmi. Takie ujęcie problemu może posłużyć za dobrą praktykę dla przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

W kontekście problematyki świadka-ofiary handlu kobietami warto wskazać na sprawę toczącą się w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie<sup>43</sup>, w której sędzia wykazał się nie tylko dobrą znajomością prawa procesowego, ale również empatią i zrozumieniem dla świadka-ofiary. Na czas składania zeznań przez jedną z nich sędzia zdecydował o usunięciu sprawców z sali rozpraw. Swoją decyzję argumentował „wykazywaniem znacznej obawy przed oskarżonymi (...). Obawa ta nie ograniczała się do braku chęci zeznawania w ich [sprawców] obecności, a widoczne u świadka ślady zdenerwowania odbijały się na sposobie jej wypowiedzi, które charakteryzowały się obawą i szlochem. W ocenie Sądu, zarówno stan psychiczny świadka, jak jej rozwój umysłowy nie budzą wątpliwości, nie budzą również wątpliwości zdolności postrzegania świadka i odtworzenia swoich spostrzeżeń, a jedynie przebijająca się obawa i strach zarówno w wypowiedziach, jak i zachowaniu świadczyły o słabszej psychice świadka, która to psychika pozwoliła oskarżonym ją zastraszyć i zniewolić”.

Warto dodać, że sędzia odstąpił od przesłuchania pokrzywdzonej w obecności oskarżonego na jej wyraźną prośbę. Jednocześnie na sali pozostali obrońcy oskarżonych, którzy „nie tylko mieli prawo, ale zadawali pokrzywdzonej pytania, które niewątpliwie nie tylko nie budziły u pokrzywdzonej miłych wspomnień, ale były przyczynkiem do przypominania zdarzeń przykrych i to zarówno ze względów psychicznych, jak i fizycznych”. Poza tym w odniesieniu do innej z ofiar zastosowano instytucję przewidzianą w art. 391 § 1 kodeksu postępowania karnego, która daje możliwość w określonych okolicznościach odczytania zeznań złożonych poprzednio w postępowaniu przygotowawczym.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie zakwestionował zasadność zastosowania powyższych procedur<sup>44</sup>. Sędzia uznał, że decyzja Sądu Okręgowego do skorzystania z dobrodziejstwa art. 391 § 1 k.p.k. umotywowana trudnymi przeżyciami ofiary, w tym między innymi wielokrotnemu jej gwałceniu przez sprawców, jest błędna. Po pierwsze ze względu na to, że „jej płacziwa reakcja nie dała podstawy do składania zeznań”, po drugie zaś, ponieważ zdaniem Sądu Apelacyjnego pokrzywdzona nie odmówiła złożenia zeznań. Gdyby natomiast tak postąpiła, to sąd powinien „przypomnieć jej o obowiązku składania zeznań”. Ponieważ zeznania ofiary miały zdaniem sędziego kluczowe znaczenie dla sprawy, decyzja Sądu Okręgowego była „niedopuszczalna, obrażająca zasady ustności i bezpośredniości”. Ponadto Sąd Apelacyjny podważył wiarygodność zeznań świadka uznając, że wymagają one „większej wnikliwości”. Zdaniem sądu „zachowanie się świadka przed Sądem (...)”

<sup>43</sup> Wyrok SO w Rzeszowie, sygn. akt II K 40/03, 2004.

<sup>44</sup> Wyrok SA w Rzeszowie, sygn. akt II K 40/03, 2005.

wskazuje na potrzebę rozważenia jej ponownego przesłuchania z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa”. Poza tym uznał, że przy ocenie jej zeznań trzeba „rozważyć jej osobowość oraz okoliczności i warunki, w jakich świadek czynił swe spostrzeżenia”. Powyższe argumenty są niezrozumiałe, ponieważ zachowanie świadka (płacz oraz niechęć do odtwarzania nieprzyjemnych przeżyć), nie wydaje się mieć związku z rozpatrywaniem wiarygodności jej zeznań.

Co zaś tyczy się usunięcia oskarżonego z sali rozpraw podczas składania zeznań przez ofiarę, to sędzia Sądu Apelacyjnego uznał, że naruszone zostało jego prawo do obrony. Zabieg ten zdaniem sądu nie był konieczny, ponieważ „[k]rępująco oddziaływanie obecności oskarżonego może mieć miejsce zapewne w sytuacji składania wyjaśnień przez współoskarżonego, w których oskarżony pomawia innego oskarżonego. (...) Obecność oskarżonego na sali rozpraw może wpływać krępująco na świadka w sytuacji, gdy oskarżony odpowiada z wolnej stopy, a tym samym świadek zasadnie może się obawiać o bezpieczeństwo własne oraz swoich najbliższych. Ewa S. była kilkakrotnie przesłuchana (...). Z treści sporządzonych protokołów nie wynika, by obawiała się zeznań w obecności oskarżonych, chociaż ci (w mniejszym czy większym stopniu) mieli być sprawcami przestępstw, których stała się ofiarą. Skoro zatem świadek złożyła obszernie i obciążające oskarżonych zeznania, to wydaje się, że była w stanie powtórzyć je (w całości lub częściowo) także w obecności oskarżonych”.

Skoro sam sąd zauważył, że ofiara składała już kilkakrotnie obszernie zeznania, zastanawiać może celowość składania ich po raz kolejny i jednocześnie narażanie ofiary na kolejne nieprzyjemne czy wręcz upokarzające sytuacje. Poza tym wydaje się, że Sąd Apelacyjny niewłaściwie zinterpretował motywację sądu I instancji w momencie podjęcia decyzji o nakazie opuszczenia sali rozpraw przez oskarżonego. Ofiara niekoniecznie musiała obawiać się oskarżonych (choć to również mogło mieć miejsce), ale przede wszystkim mogła żywić poczucie wstydu i skrępowania przed sprawcami, którzy byli wobec niej szczególnie brutalni, dopuszczając się wobec niej między innymi brutalnych gwałtów.

Sąd Apelacyjny zadecydował więc o ponownym przesłuchaniu ofiary: „[w]łaśnie dla umożliwienia tego zasadnym wydaje się jej przesłuchanie [ofiary] w trybie art. 192 § 2 k.p.k. oraz rozważenie obecności oskarżonych na sali rozpraw, by pokrzywdzona mogła wyartykułować te niezwykle ciężkie oskarżenia »prosto w twarz« wskazywanych przez nią sprawców, przy czym – w miarę możliwości – powinni oni mieć możliwość obrony m. in. poprzez zadawanie pytań świadkowi”. Ten ostatni fragment uzasadnienia świadczy już nie tylko o ignorancji oraz przedmiotowym stosunku do ofiary, ale wręcz o postawie noszącej znamiona znęcania się nad nią. Natomiast odnośnie do zeznań ofiary, dotyczących dokonywanych na niej gwałtów, sąd nie dał jej wiary, ponieważ nie opisała ich w dość szczegółowy

sposób („materiał dowodowy w tej części jest nie tylko skromny, gdy chodzi o zeznania (jeden świadek to pokrzywdzona), ale też bardzo ubogi, gdy chodzi o zawartość treściową relacji pokrzywdzonej”). W tym wypadku sąd również nie wziął pod uwagę traumatycznych przeżyć ofiary. Trudno jest wymagać od osoby zgwałconej, żeby w sposób szczegółowy i wyczerpujący opisała wszystkie dokonywane na niej czynności oraz fakty mające miejsce w tym czasie.

#### **D. Cechy charakteru ofiar handlu kobietami w uzasadnieniach do wyroków**

Celem tego podrozdziału jest przybliżenie tych fragmentów uzasadnień do orzeczeń, które odnoszą się do wyznawanych przez sędziów opinii na temat cech charakteru ofiar handlu kobietami do prostytucji. Zdarzało się, że sędziowie odnosili się do złego zachowania czy też demoralizacji ofiar handlu kobietami, szczególnie gdy były one nieletnie. W sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Słupsku<sup>45</sup>, w której pokrzywdzonymi były dwie dziewczynki w wieku 15 i 16 lat, uzasadnienie do wyroku skazującego sprawcę rozpoczyna się właśnie od przedstawienia sytuacji jednej z nich: „[w] 1999 r. Katarzyna J. nie mogła porozumieć się ze swoimi rodzicami. Dochodziło do częstych awantur, gdyż wymieniona nie uczyła się należycie, wagarowała”. W dalszej części zaś sędzia podkreśla, że „stopień demoralizacji [ofiary] jest znaczny i pogłębia się”. Jakkolwiek stopień demoralizacji ofiar, szczególnie biorąc pod uwagę ich bardzo młody wiek, nie powinien mieć znaczenia dla sprawy i wymiaru kary dla sprawcy. Ta nadmierna koncentracja na demoralizacji i nieodpowiednim zachowaniu dziewczynek-ofiar handlu ludźmi sądu została dostrzeżona przez sąd II instancji. Dysponując tym samym co Sąd Okręgowy w Słupsku materiałem dowodowym, Sąd Apelacyjny w Gdańsku doszedł do całkowicie innych konkluzji.

Przed wszystkim trafnie zwrócił uwagę na to, że podstawowym błędem Sądu Okręgowego było postrzeganie winy oskarżonego przez przyzmat zdemoralizowania pokrzywdzonych, a samo „zdemoralizowanie” nie jest znamieniem żadnego z zarzucanych oskarżonemu przestępstw<sup>46</sup>. Ponadto, „[z]wrócić jednak należy uwagę na to, że powyższe, a więc postawa pokrzywdzonych, nie ma wpływu na powagę popełnianych przestępstw, a zwłaszcza na bardzo wysoki stopień ich szkodliwości społecznej”. Poza tym sędzia II instancji uznał, że ofiary przestępstwa były różne, miały różne doświadczenia, co jednak nie powoduje, że sprawca powinien pozostać bez winy. Rzeczywista czy domniemana demoralizacja ofiar nie ma również znaczenia w kontekście krzywdy, jakiej doznały.

<sup>45</sup> Wyrok SO w Słupsku, sygn. akt II K 104/01, 2002.

<sup>46</sup> Wyrok SA w Gdańsku, sygn. akt II K 104/01, 2003.

Również w sprawie z Sądu Okręgowego w Krośnie, w której sprawca został uniewinniony od zarzutu o handel ludźmi (sprawca został przez sąd I instancji skazany za pomoc w nielegalnym przekroczeniu granicy), sąd bardzo negatywnie odniósł się do – jego zdaniem – niewłaściwego zachowania ofiar<sup>47</sup>. „Analizując zebrany i przeprowadzony w sprawie materiał dowodowy przede wszystkim podkreślić należy, że bezsporne jest, iż obie pokrzywdzone, tj. Maria K. i Irena S., były niewątpliwie trudnymi w zakresie wychowania dziewczynami, na co złożyło się wiele czynników, a w tym m.in. środowiskowo-wychowawczych, i rodzice ich mieli z nimi w tym zakresie określone problemy, nie potrafiąc, czy też nie mogąc poddać ich właściwemu wychowaniu”. W tym wypadku również można mówić o nadmiernej koncentracji na cechach charakteru ofiar (dwóch dziewczynek, czternasto- i piętnastoletniej), u których sąd doszukiwał się wręcz winy za zaistniałe przestępstwo. Tezę tę potwierdza inny fragment uzasadnienia, w którym sąd tłumaczy działanie sprawcy... tym, że mógł być nieświadomy tego, w jakim celu przewozi przez granicę dwie dziewczynki: „[n]ie można również wykluczyć, że oskarżony D. nie miał w tym wypadku świadomości tego, w jakim celu przewozi pokrzywdzone do Niemiec i co praktycznie mieści się w określeniu »agencja towarzyska«, a nadto – czy same pokrzywdzone nie godziły się na to, będąc mimo bardzo młodego wieku osobami o znacznym stopniu zdemoralizowania i utrzymującymi kontakty ze środowiskiem z marginesu społecznego”.

Naganne zachowanie młodych dziewcząt było podkreślane również w orzeczeniu Sądu Okręgowego w Płocku<sup>48</sup>, w którym sędzia wskazała, że: „[n]ie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zachowanie oznacza, że dziewczęta same »poszukiwały przygód« i wykorzystywały nadarzające się w tym względzie okazje”.

Inną grupę orzeczeń stanowią te, w których ofiary postrzegane są jako niewinne, ale i nierozumne kobiety. Przykładem jest wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z 2005 r.<sup>49</sup>. Sędzia wskazuje właśnie na naiwność ofiary: „Gabriela G. znalazła się w obcym kraju, do którego dostała się w sposób nielegalny, i sytuacja życiowa z pewnością zmusiła ją do pracy w charakterze prostytutki, do czego obecnie wstyd przyznać się jej, gdy już uporządkowała swoje życie. Z pewnością dla osoby młodej przyznanie się do dobrowolnego uprawiania prostytutki jest bardzo trudne i musi znaleźć zrozumienie w tych okolicznościach. Zwłaszcza gdy wykorzystana została jej naiwność i brak doświadczenia życiowego przez osoby z marginesu społecznego, jakimi są Łukasz S. i Joanna P?”. Z jednej strony powyższy cytat wskazuje na pewien stopień współczucia sędziego dla ofiary i dla sytuacji, w jakiej się znalazła, z drugiej

<sup>47</sup> Wyrok SO w Krośnie, sygn. akt II K 25/97, 1999.

<sup>48</sup> Wyrok SO w Płocku, sygn. akt II K 116/01, 2001.

<sup>49</sup> Wyrok SO w Słupsku, sygn. akt II K 16/05, 2005.

jednak (zapewnie nieświadomie) stygmatyzuje ją, przypisując zestaw określonych cech, świadczących o jej relatywnie niskiej inteligencji.

W innym orzeczeniu sąd używa w stosunku do ofiar dość pogardliwego języka, o drwiącym tonie<sup>50</sup>. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku pisała o procedurze „nakłaniania[a] określonej kategorii kobiet – młodych i ładnych, co już mogło rodzić wątpliwości co do charakteru wykonywanej pracy, bo chyba praca polegająca na opiekowaniu się dziećmi czy sprzątaniu aż takich »kwalifikacji« nie wymagała”. Sędzia odniosła się w tym miejscu do łatwowierności kobiet. Podążając za jej tokiem rozumowania, wszystkie atrakcyjne i w młodym wieku kobiety, chcące być zatrudnione jako sprzątaczkki czy opiekunki, mogą żywić podejrzenia, że będą zmuszane do prostytucji.

Również w sprawie toczącej się w Sądzie Rejonowym w Myśliborzu w 2005 r. sędzia podkreśliła naiwność ofiar<sup>51</sup>. Ofiary – młode kobiety zainteresowane pracą kelnerek i barmanek w Niemczech – nie zdawały sobie sprawy, że będą zmuszane do prostytucji. W tym miejscu sędzia dodała: „pomimo iż Żaneta Sz. oświadczyła, że nie zna języka niemieckiego”. Uwaga ta była całkowicie nieuzasadniona, a jej celem było jedynie podkreślenie beztroski i niefrasobliwości kobiety. W innym fragmencie sędzia jeszcze bardziej podkreśla bezmyślność ofiar: „[o]skarżona zapewniła je, że podejmą pracę w barze na terenie Berlina, pomimo iż żadna z nich nie miała wykształcenia w tym kierunku ani jakiegokolwiek praktyki w tym zawodzie, a poza tym Żaneta Sz. nie znała języka niemieckiego. Oskarżona nie podała im nazwiska właściciela baru ani adresu, zapewniając, że osobiście je tam zawiezie. W tym miejscu nie sposób nie zauważyć lekkomyślnego zachowania pokrzywdzonych, które nie mając tych podstawowych danych zdecydowały się na wyjazd za granicę z osobą, której przecież nie znały”.

Koncentracja na cechach, które zdaniem sędzi przesądziły o tym, że kobiety te stały się ofiarami handlu ludźmi, jest w powyższym fragmencie szczególnie widoczna. Zachowanie sprawczyni było usprawiedliwiane lekkomyślnym zachowaniem ofiar. Sędzia była przy tym niezwykle stronnicza. Praca kelnera/kelnerki czy barmana/barmanki jest najczęściej wybierana przez młode osoby jako praca dorywcza. Osoby decydujące się na pracę w tym zawodzie rzadko posiadają jakieś szczególne kwalifikacje. Poza tym oprócz jednej ofiary wszystkie pozostałe posługiwały się językiem niemieckim. Sędzia skupiła się jednak tylko na tej, która nie znała języka niemieckiego. Ta wskazywana przez sędzię lekkomyślność ofiar stanowiła jej zdaniem okoliczność łagodzącą dla sprawcy: „[k]onstruując karę sąd wziął pod uwagę także lekkomyślne zachowanie pokrzywdzonych, które będąc osobami

<sup>50</sup> Wyrok SA w Białymstoku, sygn. akt III K 234/05, 2006.

<sup>51</sup> Wyrok SR w Myśliborzu, sygn. akt II K 310/04, 2005.

dorosłymi nie domagały się od oskarżonej, której przecież nie znały, nawet podstawowych informacji na temat dokładnego miejsca podjęcia pracy, nazwiska właściciela. Gdyby dopełniły elementarnych czynności, polegających na sprawdzeniu danych, które uzyskałyby od oskarżonej, mogłyby uzyskać informację o rodzaju pracy, jaki miały wykonywać”.

Sędzia przypisała w ten sposób część winy ofiarom, których głupota i naiwność przyczyniły się do zaistniałego przestępstwa, warunkowo zawieszając karę pozbawienia wolności dla sprawcy na okres trzech lat. Sędzia zdała się lekceważyć fakt, że kobiety zostały zwabione, uprowadzone i zmuszane do uprawiania prostytucji wbrew swej woli. Rażąco niska kara została więc ewidentnie zasądzona ze względu na domniemaną naiwność ofiar.

Również w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Opolu w swoim orzeczeniu sędzia dała do zrozumienia, że ofiarę zgubiła jej naiwność<sup>52</sup>: „Bezsporne w sprawie jest to, że Anna S. nie miała żadnych pieniędzy na swoje utrzymanie, nie posiadała też żadnych kwalifikacji pozwalających na uzyskanie pracy, nie znała języka niemieckiego, a chciała w Niemczech pracować”. W innym miejscu pisze ona: „[a]kceptowanie nielegalnego wyjazdu i pobytu w Niemczech przez Annę S. wiązało się z jej beztroską, nieliczeniem się z przestrogami osoby dorosłej”. Sąd Apelacyjny podtrzymał decyzję sądu I instancji konkludując, że „wyjazd pokrzywdzonej do Niemiec był przejawem beztroski (...)”. Można odnieść wrażenie, że argumentacja ta miała na celu przerzucenie odpowiedzialności na ofiarę i odwrócenie uwagi od popełnionego na niej przestępstwa.

Dopatrywanie się przyczyn popełnienia przestępstwa w nieroztropności ofiar wystąpiło także w sprawie toczącej się w Sądzie Apelacyjnym w Rzeszowie<sup>53</sup>. „Oskarżony brał udział w »przerzucie« do Niemiec młodych dziewcząt bez dokumentów, bagaży i znajomości języka. Już ta okoliczność powinna wywołać wątpliwości, czy poradzą sobie one same w obcym kraju”. Sędzia wskazał w ten sposób na to, że kobiety powinny mieć pretensje do samych siebie o brak ostrożności.

Część sędziów była zatem przekonana, że to określone cechy kobiet (demoralizacja lub lekkomyślność, nieroztropność) przesądziły o tym, że stały się one ofiarami handlu ludźmi. W tym kontekście warto przytoczyć wyniki badania opinii publicznej z 2010 r., dotyczącego wiedzy wśród Polaków o zagrożeniach wynikających z podejmowania pracy za granicą oraz o handlu ludźmi. Mianowicie pomimo tego, że większość Polaków wie, czym jest zjawisko handlu ludźmi, potrafi je opisać oraz zdaje sobie sprawę, że przestępstwo to jest popełniane w Polsce, to aż co czwarty Polak zadeklarował możliwość podjęcia pracy za granicą „na czarno”,

<sup>52</sup> Wyrok SO w Opolu, sygn. akt III K 147/03, 2004.

<sup>53</sup> Wyrok SA w Rzeszowie, sygn. akt II K 25/97, 1999.

a prawie co trzeci (29%) – podjęcie pracy w kraju, którego języka nie zna<sup>54</sup>. Wyniki te świadczą o tym, że brak podejrzliwości, odnoszący się do możliwości zarobkowania poza granicami kraju, jest wśród Polaków relatywnie powszechny. Nie jest to więc, jak sugerowałyby część sędziów, cecha właściwa jedynie młodym i atrakcyjnym ofiarom handlu kobietami.

## Podsumowanie

Analiza wyroków w sprawach karnych, dotyczących handlu kobietami, pozwoliła na uzyskanie informacji, dotyczących postrzegania ofiar tego przestępstwa przez sędziów. W ramach niniejszego badania została wykonana analiza pola semantycznego oraz analiza jakościowa. Pierwsza z nich wskazała przede wszystkim na silne zróżnicowanie odnoszącego się do ofiar języka używanego przez sędziów – od formalnego, o charakterze urzędowym, po język potoczny, o niskim stopniu sformalizowania, niekiedy wręcz wulgarny. O ile pierwszy styl pozbawiony jest aspektu ocennego przy przedstawianiu ofiary handlu kobietami, to drugi najczęściej odnosi się do negatywnego wizerunku teje – jako prostytutki lub naiwnej, lekkomyślnej dziewczyny.

Podsumowując wnioski płynące z analizy pola semantycznego warto przypomnieć w szczególności o określeniach, ekwiwalentach oraz opisie działań podmiotu. Wśród określeń dominują te, które poprzez podkreślanie, że ofiary z własnej woli podjęły decyzję o wyjeździe, a część z nich już wcześniej zajmowała się prostytutką, sugerują, że ofiary zasłużyły na to, co je spotkało. Inną grupą określeń są te dotyczące cech społeczno-demograficznych ofiar, w których często uwypuklany jest ich wiek i narodowość (szczególnie gdy były cudzoziemkami). Warto wspomnieć również o ekwiwalentach, spośród których wyłaniają się dwie grupy – negatywnie ocenne w stosunku do ofiary oraz te o charakterze neutralnym. Wśród ekwiwalentów znalazło się również kilka wyrażen powiązanych z faktem świadczenia usług seksualnych przez ofiary handlu ludźmi o charakterze pozornie neutralnym, których faktyczny przekaz wyraża pobłażliwy czy wręcz pogardliwy stosunek do ofiar („panie”, „pracownice”, „»artystki«”, „dziewczyny”, „panienki”).

Analiza jakościowa dała pogłębiony wgląd w materiał źródłowy. Badania orzeczeń wskazały na to, że w stosunku do ofiar sędziowie dosyć często dopuszczają się dyskryminacji ze względu na płeć. W relatywnie dużej liczbie wyroków sądowych ofiara handlu kobietami jawi się sędziom jako prostytutka, za czym idą określone konsekwencje. Mianowicie, ponieważ prostytutka należy do zjawisk

<sup>54</sup> *Spółeczna świadomość zagrożeń związanych z handlem ludźmi i podejmowaniem pracy za granicą*, Materiały konferencyjne TNS OBOP, 2010, s. 16.

społecznych mieszczących się w sferze patologii społecznej, a prostytutki postrzegane są przez społeczeństwo w sposób nieprzychylny czy wręcz pogardliwy, również sędziowie wyrokujący w sprawach o handel ludźmi, traktujący ofiary tego przestępstwa jako prostytutki, postrzegają i ukazują je w niekorzystnym świetle. Sędziowie piszący o ofiarach handlu ludźmi jako prostytutkach często stosują nomenklaturę, która sugeruje nie fakt wykorzystywania, ale dobrowolnie wykonywaną pracę. Poza tym sędziowie podkreślają to, że niektóre kobiety okazywały chęć do uprawiania prostytucji jeszcze przed zaistnieniem przestępstwa handlu ludźmi.

Przy uzasadnianiu wymierzanych kar sędziowie nierzadko odwołują się do postaw czy cech charakteru osób pokrzywdzonych. Bardzo często okolicznością łagodzącą wymiar kary dla sprawców była zgoda ofiary handlu ludźmi na wyjazd lub/i na bycie wykorzystywaną. W jednym z orzeczeń sąd napisał wprost o tym, że zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary było związane z tym, że ofiary były „zawodowymi prostytutkami”.

Niekiedy zdarzało się, że sąd stosował nadzwyczajne zaostrzenie kary w związku z określonymi cechami ofiar. Najczęściej miało to miejsce wtedy, gdy pokrzywdzonymi były osoby nieletnie. W tych przypadkach podkreślana była zwykle wysoka społeczna szkodliwość czynu oraz krytyczne położenie, w jakim znalazły się dziewczęta. Ponieważ we wszystkich badanych orzeczeniach sędziowie odnosili się do dowodów w postaci zeznań ofiar handlu ludźmi, rysuje się również portret ofiary tego przestępstwa jako świadka w sądzie. W przeważającej części orzeczeń sędziowie dają wiarę zeznaniom ofiar, choć zdarzały się również przykłady poddawania w wątpliwość czy odrzucania w całości ich zeznań. Przykładowo, w jednej ze spraw argumentem przemawiającym za odrzuceniem zeznań świadka było dla sądu to, że ofiara miała interes w przedstawianiu siebie jako ofiary handlu ludźmi. W badanej próbie znalazły się również nieliczne przypadki zastosowania przepisów kodeksu postępowania karnego odnoszących się do ochrony ofiary (np. nakaz opuszczenia sali rozpraw przez oskarżonego podczas składania zeznań przez ofiarę), wskazujące na pewien stopień empatii i zrozumienia przez nielicznych sędziów trudnego położenia osoby pokrzywdzonej.

Wśród cech charakteru ofiar wskazywanych przez sędziów (nieradko jako powód popełnienia na nich przestępstwa) dominowały dwa modele ofiar – podkreślana była najczęściej albo demoralizacja i złe zachowanie pokrzywdzonych (najczęściej nieletnich), albo naiwność i niefrasobliwość kobiet. Niekiedy zdarzało się, że właśnie z tego względu sędziowie decydowali się na obniżenie wymiaru kary.

Na zakończenie warto dodać, że w ciągu dwunastu lat, które zostały objęte analizą, nie została odnotowana żadna tendencja związana ze zmianą (pozytywną lub negatywną) postrzegania przez sędziów ofiar handlu ludźmi. Co prawda nie jest możliwa weryfikacja tej tezy za pomocą testów statystycznych, ponieważ

badania miały charakter jakościowy, jednak wnikliwa obserwacja pozwala na wysnucie takich właśnie wniosków. Argumentem na jej potwierdzenie są również najnowsze sprawy karne, dotyczące handlu ludźmi (nie objęte niniejszą analizą), w których orzeczenia zapadły po zmianie przepisów kodeksu karnego w 2010 r. W jednej z nich, dotyczącej wykorzystywania siłą do prostytucji ponad 30 kobiet, spośród których zdecydowana większość była wprowadzona w błąd co do charakteru pracy, sędzia orzekł wobec sprawcy jedynie dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz grzywnę<sup>55</sup> (zastanawiać może, czego jeszcze musiałby się dopuścić sprawca, żeby została mu wymierzona choćby minimalna kara przewidziana w kodeksie karnym za to przestępstwo). W innej natomiast sąd lekceważąco wypowiadał się o ofiarach przestępstwa sugerując, że z racji tego, że były prostytutkami, nie doznały krzywd<sup>56</sup>. Pomimo, że zmiana przepisów korzystnie wpłynęła na identyfikację zjawiska handlu ludźmi przez organy wymiaru sprawiedliwości, to stosunek sędziów do ofiar pozostał niezmienny.

Tak jak we wszystkich instytucjach, również w sądach pracują ludzie posiadający określony światopogląd, o głęboko zinternalizowanych normach, wyznający określone wartości. Pomimo niezawisłości i niezależności, ich opinie i wydawane wyroki nie są wolne od stereotypów i uprzedzeń, również wobec ofiar handlu ludźmi. Właściwość ta została przeze mnie wskazana przede wszystkim w podrozdziale dotyczącym postrzegania przez sędziów ofiar handlu ludźmi jako prostytutek oraz poświęconym nieuzasadnionemu rozpatrywaniu ich cech charakteru. Sędziowie zdają się inaczej traktować te ofiary, które faktycznie lub w ich ocenie były już wcześniej prostytutkami, bądź świadomie zdecydowały się na uprawianie prostytucji, niż te, które zostały zwabione czy uprowadzone. Pomimo kierunkowego wykształcenia i zdawałoby się odpowiedniego przygotowania polskich sędziów do wykonywania zawodu, ich opinie i spostrzeżenia dotyczące ofiar handlu kobietami nie są więc wolne od społecznie ukształtowanych wzorców i stereotypów, które, jak starano się wykazać w niniejszym tekście, nierzadko przekładają się na ich określony stosunek do sprawcy przestępstwa, a także na wymiar zasądzonej przez nich kary.

<sup>55</sup> Wyrok SO w Zielonej Górze, sygn. akt II K 174/12, 2012 r.

<sup>56</sup> Wyrok SO w Warszawie, sygn. akt XVIII K 350/10, 2011 r.

*Edyta Drzazga* ■

## O KONTROLI CHULIGAŃSTWA FUTBOLOWEGO W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM SYTUACYJNEJ PREWENCJI UWAG KILKA

### I. Wprowadzenie

Chuligaństwo futbolowe, z uwagi na swą złożoność, stanowi interesujący przedmiot badań nad zmianami w społecznej nań reakcji, zarówno tej sformalizowanej, jak i niesformalizowanej. Kontrola, której było poddawane, przeszła długą drogę od momentu, w którym zaczęło być postrzegane w kategoriach problemu społecznego<sup>1</sup>. Biorąc pod uwagę proces niezwyklej ekspansji działań kontrolnych, którym było objęte, nie będzie przesadą stwierdzenie, że chuligaństwo futbolowe stanowiło swoiste laboratorium doświadczalne dla różnego rodzaju rozwiązań z zakresu kontroli społecznej. Dotyczy to zwłaszcza sfery sytuacyjnego zapobiegania przestępczości. Obok reakcji prawno-karnej, dość szybko odpowiedzią na zjawisko w jego początkowej formie – w większości ograniczonego przestrzennie do terenu stadionów piłkarskich i czasowo do trwania meczów piłkarskich – stało się bowiem manipulowanie czynnikami sytuacyjnymi.

Nie pozostawało to jednak bez wpływu na samo zjawisko, które w swych kolejnych odsłonach wymuszało podejmowanie innych, często bardziej wzmożonych działań kontrolnych. Właśnie ów proces sprzężenia zwrotnego między

<sup>1</sup> Szerzej na temat różnych koncepcji na temat chuligaństwa futbolowego por. w: A. Tsoukala, *Football Hooliganism in Europe. Security and Civil Liberties in the Balance*, Palgrave Macmillan 2009, s. 15-21, 42-56, 100-104; S. Frostdick, P. Marsh, *Football Hooliganism*, London 2005, s. 77-112; G. Carnibella, A. Fox, K. Fox, J. McCann, J. Marsh, *Football Violence in Europe. A Report to the Amsterdam Group*, The Social Issues Research Centre (SIRC), Oxford, UK 1996, s. 30 i n.

chuligaństwem futbolowym a jego kontrolą wart jest prześledzenia z punktu widzenia rozwoju prewencji sytuacyjnej tego zjawiska w Polsce. Polskie rozwiązania w tym względzie nie są bowiem osadzone w próżni. Przeciwnie, uzasadnionym wydaje się stwierdzenie, że stanowią dobry przykład nie do końca przemyślanego, podejmowanego w pośpiechu i, co za tym idzie – bez należytej refleksji na temat panujących warunków wyjściowych, dostosowywania się do opisywanych poniżej standardów obowiązujących w krajach Europy Zachodniej. Problemy wynikają między innymi z nierównoległości dróg rozwoju kontroli chuligaństwa futbolowego na poziomie europejskim i polskim. Świadczy o tym już sam fakt późniejszego ratyfikowania przez Polskę Europejskiej Konwencji w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej (Europejska Konwencja nr 120) oraz przyjmowania z co najmniej dziesięcioletnim opóźnieniem kolejno wydawanych rekomendacji<sup>2</sup>.

## II. Międzynarodowe wzory chuligaństwa futbolowego

Wspomniany rozwój międzynarodowej kontroli chuligaństwa futbolowego miał charakter wielokierunkowy i obejmował szereg różnych aspektów szeroko rozumianej kontroli zjawiska. Wyróżnić można 4 okresy różniące się między sobą wzorami kontroli chuligaństwa futbolowego: pierwszy, od lat 60. XX w. do 1985 r., drugi, między 1985 a 1997 r., trzeci, od 1997 do 2000 r. oraz czwarty, trwający od roku 2000 do dzisiaj<sup>3</sup>.

W pierwszym wyróżnionym okresie strategii kontroli chuligaństwa futbolowego w Europie były zróżnicowane i nieujęte w żadne szczególne ramy prawne. Początkowo rozbieżności występowały nie tylko na szczeblu międzynarodowym, ale także krajowym, a kontrola, sprawowana głównie przez podmioty prywatne i policję, zdeterminowana była praktykami wypracowanymi w zarządzaniu tłumami<sup>4</sup>. Jako że ochroną objęto głównie mienie oraz życie i zdrowie ludzi, stąd niewielką uwagę poświęcano zwalczaniu rasizmu na stadionach.

<sup>2</sup> Polska ratyfikowała Konwencję nr 120 w 1995 r. Por. Europejska Konwencja w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, Dz. U. Nr 129, poz. 625 z dnia 17 listopada 1995 r.

<sup>3</sup> Podział ten odpowiada podziałowi przyjmowanemu przez A. Tsoukalę. Por. A. Tsoukala, *Football Hooliganism in Europe. Security and Civil Liberties in the Balance*, Palgrave Macmillan 2009.

<sup>4</sup> O odmiennościach w zakresie stosowanych praktyk w tym okresie por. w: A. Tsoukala, *Football Hooliganism in Europe...*, s. 27 i n. O włoskim stylu zarządzania tłumami por. w: R. De Biasi, *Policing of Hooliganism in Italy*, w: D. Della Porta, H. Reiter (red.), *Policing Protest. The Control of Mass Demonstrations in Western Democracies*, Minneapolis and London 1998, s. 213-227.

W okresie tym dominowały środki z zakresu kontroli następczej<sup>5</sup> w postaci surowej reakcji karnoprawnej na przestępstwa lub wykroczenia popełnione w związku z piłką nożną, przy braku legalnej definicji „chuligaństwa futbolowego”, a raczej przy jego dorozumianym znaczeniu, współkreowanym przez media, wzmagające efekt tzw. paniki moralnej w krajach doświadczających tego problemu<sup>6</sup>. W ramach etapu działań wtórnych powoli sięgano po środki z zakresu sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu. Miały one jednak charakter tzw. środków „twardych”, czyli polegających głównie na podejmowaniu działań zmuszających do zwiększenia wysiłku, koniecznego do dokonania naruszenia prawa lub porządku publicznego, poprzez wykorzystanie prostych technik segregacji kibiców przeciwnych drużyn przez kordony policji i stawianie na stadionach ogrodzeń, barier i „klatek” dla kibiców przyjezdnych. Inne rozpowszechnione środki „twarde” były nakierowane na zwiększenie ryzyka poniesienia przez sprawcę chuligaństwa futbolowego negatywnych konsekwencji, w przeważającej części w formie zwiększenia nadzoru policyjnego na stadionie. To mogło jednak doprowadzać do konfrontacji z kibicami i, prawdopodobnie, przyczyniło się do wejścia zjawiska chuligaństwa futbolowego w kolejną fazę, polegającą na częstszym angażowaniu się

<sup>5</sup> W artykule przyjęto założenie, że zapobieganie przestępczości, będące fragmentem kontroli społecznej, która nakierowana jest na powstrzymanie członków społeczeństwa od naruszania norm prawnych, może być realizowane w trzech etapach: etapie działań pierwotnych, etapie działań wtórnych i etapie działań następczych. Na etapie działań pierwotnych nacisk położony jest na takie kształtowanie polityki społecznej, które wyeliminuje czynniki sprzyjające popełnianiu przestępstw. Działania zapobiegawcze, podejmowane na tym etapie, opierają się głównie na strategii konstruktywnej, czyli podejściu skoncentrowanym na kształtowaniu pożądanych w społeczeństwie, poprawnych postaw, sfery wartości, aspiracji i motywacji. Na etapie działań wtórnych manipuluje się sytuacją, w której może dojść do naruszenia prawa, w celu jego udaremnienia w danym miejscu i czasie przez określonego sprawcę (rodzaj sprawców). Etap ten obejmuje zatem szereg działań z zakresu sytuacyjnego zapobiegania przestępczości. Natomiast na etapie działań następczych chodzi o reakcję na już popełnione naruszenie prawa, czyli o profilaktykę objawową. Obejmuje zatem działania podejmowane przez sformalizowane agendy kontroli, jak policja, prokuratura i sądy. Por. J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 464-465.

<sup>6</sup> Pojawienie się zjawiska paniki moralnej oznacza nie tyle, że dany problem – w tym przypadku chuligaństwo futbolowe – nie występował, lecz że jego społeczny odbiór był nieadekwatny w stosunku do skali zagrożenia z jego strony płynącego. „The issue indeed is proportionality. It is surely not possible to calibrate exactly the human cost of crimes, deviance or human rights violations. The shades of intentionally inflicted suffering, harm, cruelty, damage, loss and insecurity are too complex to be listed in an exact, rational or universally accepted rank order of seriousness. But some disparities are so gross, some claims so exaggerated, some political agendas so tendentious that they can only be called something like, well, ‘social injustice.’” Por. S. Cohen, *Folks Devils and Moral Panics*, London 2002, s. 34. Por. również Emma Poulton, ‘Fantasy Football Hooliganism’ in *Popular Media*, „Media, Culture & Society” 2007, nr 29/151; M.J. Melnick, *The Mythodology of Football Hooliganism. A Closer Look at the British Experience*, „International Review for Sociology of Sport” 1986, nr 21, s. 3.

kibiców w starcia z funkcjonariuszami policji. W ówczesnym czasie policja posiadała niewielką, poza nielicznym wyjątkami, wiedzę na temat środowisk kibiców i jej działania miały charakter niemal wyłącznie reaktywny, wzorowany na zastanych praktykach zarządzania tłumami. W regulacjach międzynarodowych pojawiały się odniesienia do konieczności usuwania wieloczynnikowych przyczyn zjawiska, choć dominowało raczej podejście zorientowane na chuliganów<sup>7</sup>. To oznaczało, że ocena ryzyka dla bezpieczeństwa i porządku publicznego miała charakter statyczny i opierała się na przekonaniu, że przyczyna chuligaństwa futbolowego tkwi w cechach pewnych grup (chuliganów) i jest zjawiskiem zewnętrznym w stosunku do społeczeństwa.

Punktem zwrotnym, wyznaczającym zupełnie nowe standardy kontroli i zapoczątkującym kolejny wyróżniony okres, było przyjęcie przez Radę Europy – po części w odpowiedzi na tragedię nas stadionie w Heysel – Europejskiej Konwencji w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej<sup>8</sup>. Konwencja ta zapoczątkowała nową erę kontroli chuligaństwa futbolowego, opartą na zarządzaniu ryzykiem, co rzutowało przede wszystkim na etap działań wtórnych. Niezwyklej ekspansji uległa sfera sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu. Przeważały co prawda wciąż środki „twarde”, ale pojawiały się już pierwsze oznaki rezygnacji z tych, które mogły być traktowane przez kibiców jako konfrontacyjne, i następowało zastępowanie ich środkami „miękkimi”. Widocznym przejawem tego było stopniowe usuwanie ogrodzeń i „klatek”, czyli osobnych sektorów dla kibiców gości na stadionach europejskich. Jednocześnie rozpoczęła się faza tworzenia i rozwijania systemu inwigilacji przez policję środowisk kibicowskich, co z kolei – wraz z postępującym procesem europeizacji – wpłynęło na zwiększenie roli współpracy międzynarodowej w zakresie kontroli chuligaństwa futbolowego i doprowadziło o stopniowego ujednociania działań w tej sferze.

<sup>7</sup> „Believing that violence in modern society is related to the stresses exercised on human nature by external factor of a social, economic and cultural character...”. Por. Council of Europe Recommendation 963 (1983) on cultural and educational means of reducing violence.

<sup>8</sup> 29 maja doszło do tragicznych w konsekwencjach zamieszek na stadionie w Heysel, podczas których w wyniku starć między angielskimi i włoskimi kibicami zginęło 39 kibiców. Te wydarzenia, szeroko relacjonowane w środkach masowego przekazu, pociągnęły za sobą szereg istotnych konsekwencji, zarówno w samym obrazie chuligaństwa futbolowego, jego postrzeganiu, jak i w zakresie reakcji na to zjawisko. Wydarzenia na Heysel zmobilizowały społeczność europejską i wyznaczały „szczyt upolitycznienia” problemu chuligaństwa futbolowego. Zaledwie 82 dni od tego wydarzenia Rada Europy przyjęła Europejską Konwencję w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej (Europejska Konwencja nr 120, Council of Europe; European convention on Spectator Violence and Misbehaviour at Sports Events and in particular at Football Matches; CETS nr 120).

Ważne zmiany zaszły również na poziomie działań następczych. Konwencja nr 120, zobowiązując państwa sygnatariuszy do wprowadzenia odpowiednich środków karnych lub administracyjnych wobec osób dopuszczających się chuligaństwa futbolowego, dała początek „antychuligańskim” przepisom, które wprowadzane były w różnym czasie w różnych krajach. W ich ramach wprowadzano i rozszerzano zestaw nowych sankcji i specjalnych środków w postaci zakazów stadionowych, początkowo jedynie krajowych, a następnie o zasięgu międzynarodowym<sup>9</sup>. Odbywało się to wciąż w warunkach braku legalnej definicji chuligaństwa futbolowego<sup>10</sup>. Jednocześnie, podczas gdy wcześniejsza rekomendacja odnosiła się do kontroli znanych sprawców naruszeń prawa lub porządku publicznego, Konwencja z 1985 roku zobowiązywała kraje do zakazywania wstępu na mecze i stadiony, jeśli to będzie prawnie dopuszczalne, zarówno znanym, jak i potencjalnym sprawcom takich naruszeń. Oznaczało to rozszerzenie kontroli w trzech kierunkach. Czasowym – kontrola zaczęła obejmować zarówno wydarzenia mające miejsce przed wydarzeniem sportowym, w jego trakcie, jak i po nim. Przestrzennym – zaczęła obejmować miejsca poza stadionem. Przedmiotowym – objęła zarówno chuliganów, jaki i potencjalnych sprawców naruszeń prawa lub porządku publicznego, w tym użytkowników alkoholu i narkotyków. Ponadto zaczęła obejmować zachowania rasistowskie i dyskryminujące<sup>11</sup>.

Powołano także Stały Komitet odpowiedzialny za stosowanie nadzoru nad stosowaniem przepisów Konwencji nr 120. Stały Komitet, do którego zadań należało zalecanie stronom działań, jakie powinny podejmować, aby dostosować się do Konwencji z 1985 roku. Dotychczas wprowadził on ponad 20 rekomendacji z tego zakresu, nakreślając kierunek kontroli chuligaństwa futbolowego oparty na prewencji sytuacyjnej i porzuceniu idei zwalczania przyczyn chuligaństwa futbolowego.

<sup>9</sup> Szerzej na temat krajowych i międzynarodowych zakazów stadionowych por. w: C. Stott, G. Pearson, *Football...*, s. 174 i n.

<sup>10</sup> Wielka Brytania należy do krajów, w których podjęto próby opracowania w sposób pośredni takiej legalnej definicji zjawiska i jej zakres ulegał rozszerzeniu na przestrzeni lat. Tzw. football related offence, po raz pierwszy skryminalizowane w 1989 r. w Football Spectators Act, za które sąd mógł wobec skazanego orzec zakaz uczęszczania na mecze piłki nożnej, obejmowały zachowania polegające na użyciu przemocy lub naruszeniu porządku publicznego, jak również akty wandalizmu, jeśli miały miejsce na stadionie lub w jego otoczeniu w okresie od 2 godzin przed rozpoczęciem meczu do 1 godziny po jego zakończeniu, jak również w czasie podróży na stadion i powrotu ze stadionu. Następnie w Football Offences Act rozciągnięto możliwość nałożenia takiego zakazu na osoby, które dopuściły się takiego zachowania w ciągu 24 h przed rozpoczęciem lub po zakończeniu meczu, o ile miało ono miejsce na stadionie lub w każdym innym miejscu przy spełnieniu warunku związku zachowania z piłką nożną. Por. np. *The Draft Football (Disorder) Act*, House of Commons Library „Research Paper”, July 2000, nr 70.

<sup>11</sup> Por. A. Tsoukala, *Security Policies & Human Rights in European Football Stadia*, „Research Paper” 2007, s. 6-7, na stronie: <http://www.ceps.be>.

Był to początek rozwoju kontroli chuligaństwa futbolowego, opartej na zarządzaniu ryzykiem. Celem agend kontroli było przede wszystkim rozpoznanie i usuwanie ryzyka na przedpolu jego wystąpienia dla bezpieczeństwa na stadionach, a stopniowo także poza nimi.

Kolejnym momentem, uznanym za przełomowy, było przyjęcie przez Radę Unii Europejskiej w 1997 r. Wspólnego Działania na podstawie Traktatu o Unii Europejskiej<sup>12</sup>. Wspólne Działanie przewidywało zbieranie, analizę i wymianę informacji o wszystkich podróżujących do innych krajów grupach, które mogły przedstawiać zagrożenie dla prawa i porządku. Wprowadzony termin „spotkanie” odnosił się do całego szeregu wydarzeń. Zapoczątkowało to traktowanie chuligaństwa futbolowego jako z jednej strony części znacznie szerszego zestawu zagrożeń dla bezpieczeństwa wewnętrznego krajów Unii Europejskiej, z drugiej jako podgrupy zagrożeń, które, zgodnie z modelem opartym na zarządzaniu ryzykiem, były powiązane ze zwykłymi, lecz potencjalnie zagrażającymi zachowaniami. W efekcie pojęcie chuligaństwa uległo dalszemu rozszerzeniu.

Jednocześnie wzmocnieniu ulegały wcześniejsze tendencje, polegające na udoskonalaniu sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu, zwłaszcza w postaci wprowadzania monitoringu na stadionie, z coraz częstszym sięganiem po środki „miękkie”, już nie tylko w postaci zmian infrastrukturalnych, ale również w drodze zastępowania na stadionach policji służbami informacyjno-porządkowymi.

Podobnie rzecz się miała z rozwojem międzynarodowych zakazów stadionowych, jak również prewencyjnym zatrzymywaniem podejrzanych osób oraz wprowadzeniem czasowej kontroli na granicach. Jedyną instytucją, zaniepokojoną takimi praktykami, był Parlament Europejski, wskazujący na niebezpieczeństwo naruszenia praw i swobód obywatelskich<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> The Council of the European Union; Joint Action of 26 May 1997 adopted by the Council on the basis of Article K.3 of the Treaty on European Union with regard to cooperation on law and order and security (97/339/JHA).

<sup>13</sup> Parlament Europejski stwierdził w rezolucji z 1996 r., że współczesne środki prewencyjne, podejmowane na bazie porozumień o współpracy między krajami członkowskimi, przy braku jakichkolwiek międzynarodowych ram prawnych, doprowadziły do skarg obywateli europejskich na naruszanie swobody przemieszczania się osób i na brak możliwości odwołania się od tych restrykcji. Środki ograniczające swobodny przepływ osób mogą dotyczyć jedynie osób, których przesłże zachowanie, włączając w to poprzednie skazanie, sugeruje, że mogą stanowić prawdziwe i poważne zagrożenie dla porządku publicznego. Natomiast narodowość kibiców nie może stanowić kryterium, na podstawie którego uczestniczenie w meczu może być zabronione. Jedynie po skazaniu za przestępstwa z użyciem przemocy lub inne powiązane z piłką nożną kibic może być powstrzymany przed uczestniczeniem w meczach w kraju lub za granicą. Ponadto Parlament uznał za niedopuszczalne praktyki, stosowane podczas międzynarodowych turniejów, polegające na aresztowaniu, zatrzymaniu lub deportowaniu kibiców jedynie na podstawie ich narodowości

Wszystkie podejmowane środki nie pozostały bez wpływu na sam obraz zjawiska, które w większości przypadków oderwało się już od kontekstu meczów piłki nożnej<sup>14</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że zmiany odnosiły się do tych sytuacji i miejsc, gdzie konsekwentnie stosowano powyższe środki. A ponieważ wymagały zwykle dużych nakładów finansowych, wzrost bezpieczeństwa na stadionach odnotowywano zwłaszcza podczas międzynarodowych turniejów piłki nożnej oraz w klubach z wyższych lig.

Ostatni wyróżniony okres przyniósł przede wszystkim zmiany w sferze sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu, na których zapoczątkowanie wpływ miały wyniki badań nad technikami zarządzania tłumami, prowadzonych już od Mistrzostw Europy w 2000 r.<sup>15</sup> Nowy trend polegał na stopniowym wyrównywaniu proporcji między środkami „twardymi” – w tym przypadku tymi formami sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu, które służą zwiększeniu wysiłku wkładanego przez ewentualnego sprawcę w naruszenie prawa (usuwanie barier i „klatek” na stadionach), a środkami „miękkimi”, tj. takimi, które nakierowane są na redukcję prowokacji i usprawiedliwień (promowanie atmosfery festynu podczas meczów, unikanie „zbrojenia się” i konfrontacji przez służby ochrony, wykorzystanie służb informacyjno-porządkowych etc.)<sup>16</sup>.

Zgodnie ze zintegrowanym modelem sytuacyjnego zapobiegania przestępczości, opisanym dokładniej w dalszej części, „twarde” środki kontrolne skuteczne są przede wszystkim w odniesieniu do zmotywowanego sprawcy. Drugie natomiast, środki „miękkie”, minimalizując prawdopodobieństwo pojawienia się motywacji do naruszenia prawa, lepiej oddziałują na osoby, które motywacji przestępczej nie miały lub miały w minimalnym zakresie. W takim świetle początkowa

---

lub z innych nieuzasadnionych powodów. Takie praktyki stosowane były w omawianym okresie zwykle w stosunku do kibiców angielskich. Por. The European Parliament; Resolution on hooliganism and the free movement of football supporters; OJ C 166, 10/06/1996.

<sup>14</sup> Według R. Spaaija, konsekwencje wprowadzenia wczesnych strategii kontrolnych w Wielkiej Brytanii, polegające na przeniesieniu się chuligaństwa futbolowego poza stadiony oraz wzroście organizacji i planowania działań przez kibiców, doprowadziły do efektu spirali. Zaostrzona reakcja ze strony agend kontroli na nowe formy chuligaństwa jedynie podniosła poziom organizacji i przyczyniła się do powstania wyodrębnionych od reszty kibiców, nastawionych na przemyślane konfrontacje z użyciem przemocy i łatwo unikających policyjnej inwigilacji grup *hools*. Por. R. Spaaij, *Understanding Football Hooliganism. A Comparison of Six Western European Football Clubs*, Amsterdam 2006, s. 80 i n.

<sup>15</sup> Ogólne wnioski z badań przeprowadzonych podczas Euro 2000 pozwoliły na sformułowanie rekomendacji, by zrezygnować z kontroli wyłącznie chuliganów, jak miało to miejsce do tej pory. Zamiast tego większość incydentów chuligańskich może i powinna być widziana jako zachowania zbiorowe i postrzegana w kategoriach psychologii tłumu, jako wynik kompleksu interakcji grupowych między kibicami i agendami kontroli. Por. C. Stott, G. Pearson, *Football...*, s. 164.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

przewaga „twardych” metod w połączeniu z wczesną prewencją, dzięki gromadzeniu i wymianie informacji na temat znanych i potencjalnych naruszcycieli prawa, mogła okazać się skuteczna wobec zmotywowanych chuliganów w danym miejscu i czasie. Potwierdzałyby to dane mówiące o przeniesieniu chuligaństwa futbolowego poza kontekst meczów piłki nożnej, zwłaszcza tych o wymiarze międzynarodowym. Wskazywałyby na to również dane z niektórych krajów, mówiące, że większość sprawców chuligaństwa, wobec których podjęto jakieś środki kontrolne, to osoby po raz pierwszy dopuszczające się chuligaństwa futbolowego.

Opisanie wzorów europejskiej kontroli chuligaństwa futbolowego służyło przede wszystkim umieszczeniu głównego przedmiotu artykułu w szerszym kontekście. Dzięki zdobyciu takiego punktu odniesienia możliwe było zestawienie dróg rozwoju kontroli chuligaństwa futbolowego w Polsce i w Europie. Jednakże ocena przyjmowanych w Polsce rozwiązań musi być poprzedzona wyjaśnieniami terminologicznymi z zakresu przywoływanej wyżej zintegrowanej teorii sytuacyjnego zapobiegania przestępczości.

### **III. Zintegrowana teoria sytuacyjnego zapobiegania przestępczości**

R. V. Clark – choć nie był pierwszym autorem koncepcji, zgodnie z którą należy większą uwagę zwrócić na czynniki sytuacyjne, w których dochodzi do popełnienia czynu zabronionego niż skupiać się na jego sprawcy, znacząco przyczynił się do usystematyzowania i rozpowszechnienia nurtu sytuacyjnego w zapobieganiu przestępczości<sup>17</sup>. Zgodnie z tą nową perspektywą, aby doszło do zaistnienia przestępstwa konieczne jest zetknięcie się w danym miejscu i w danym czasie przestępcy zdecydowanego na dokonanie czynu zabronionego z potencjalną ofiarą lub obiektem w niestrzeżonym lub niedostatecznie strzeżonym środowisku<sup>18</sup>. Punktem wyjścia tej koncepcji było założenie o racjonalnym sprawcy, który dokonuje bilansu ewentualnego zysku i strat związanych z czynem zabronionym, popełnionym w konkretnych okolicznościach. Nic zatem dziwnego, że logiczną konsekwencją przyjęcia tego założenia było wysunięcie wniosku, że szans na skuteczne zapobieganie przestępczości należy szukać w takich praktycznych rozwiązaniach z zakresu manipulowania czynnikami sytuacyjnymi, które straty wynikłe z popełnienia czynu zabronionego zwiększą, a zyski z jego popełnienia zmniejszą. Innymi słowy

<sup>17</sup> Por. O. Newman, *Defensible Space*, New York 1972; C.R. Jeffrey, *Crime Prevention Through Environmental Design*, Beverly Hills 1971.

<sup>18</sup> A Kossowska, *Sytuacyjne zapobieganie przestępczości*, „Archiwum Kryminologii” 1994, tom XX, nr 194, s. 8.

konieczne jest stosowanie technik zmniejszających szansę pojawienia się okazji przestępczej<sup>19</sup>.

Kolejnym krokiem w rozwoju nurtu sytuacyjnego zapobiegania przestępczości była nowa koncepcja wysunięta przez R. Wortley'a. Według niego „w wielu przypadkach sytuacje są ważne nie dlatego, że dostarczają prawdopodobnego wyniku działania potencjalnego sprawcy (co stanowi podstawę koncepcji redukcji okazji przestępczej), lecz dlatego, że same generują określone zachowania. To oznacza, że podczas gdy termin redukcja okazji przestępczej zakłada istnienie sprawcy zmotywowanego lub przynajmniej z motywacją ambiwalentną do popełnienia przestępstwa, sama motywacja do popełnienia przestępstwa może pojawić się w wyniku działania określonych czynników sytuacyjnych”. Mowa tu o tzw. czynnikach wzbudzających motywację do popełnienia przestępstwa („precipitators”). Wortley wyróżnił ich 4 rodzaje: czynniki wyzwalające („prompts”), naciski („pressures”), czynniki dopuszczające („permissibility”), prowokacje („provocations”)<sup>20</sup>.

Przywoływana w artykule zintegrowana koncepcja sytuacyjnego zapobiegania przestępczości stanowi połączenie tradycyjnych metod redukowania okazji przestępczej z komplementarnym zestawem technik minimalizujących inne czynniki sytuacyjne, zaproponowanym przez R. Wortleya. D.B. Cornish oraz R.V. Clarke zaproponowali połączenie obu koncepcji, w wyniku czego powstała znacznie już rozszerzona kompilacja technik z zakresu sytuacyjnego zapobiegania przestępczości. Od wyżej omówionej różni się w tym zakresie, że część strategii redukujących czynniki dopuszczające została zakwalifikowana do technik z zakresu usuwania usprawiedliwień, podczas gdy wiele technik redukujących czynniki wyzwalające, naciski i prowokacje zostało uznanych za przykłady szerszej kategorii o nazwie redukcja prowokacji.

W efekcie wyróżniono następującą kategorię technik z zakresu sytuacyjnego zapobiegania przestępczości i odpowiadające im techniki:

- 1) Zwiększanie ryzyka poniesienia przez sprawcę negatywnych konsekwencji za naruszenie prawa, w tym:
  - formalny nadzór nad obiektem;
  - nadzór pełniony przez pracowników niebędących członkami służb powołanych specjalnie w tym celu;
  - zmniejszanie anonimowości, w tym inwigilacja;
  - naturalna ochrona obiektu.

<sup>19</sup> Por. R.V.G. Clarke, *Situational Crime Prevention: Successful Case Studies*, New York 1992, s. 9-10; R.V.G. Clarke, „Situational” *Crime Prevention. Theory and Practice*, w: K. Moss (red.), *Crime Reduction*, London 2009, tom III, s. 54-56.

<sup>20</sup> R. Wortley, *A Classification of Techniques for Controlling Situational Precipitators of Crime*, „Security Journal” 2001, nr 14, s. 63.

- 2) Zwiększanie wysiłku koniecznego do naruszenia prawa, w tym:
  - fizyczne utrudnianie dostępu do obiektu (tzw. target hardening);
  - kontrola wstępu lub dostępu potencjalnego sprawcy naruszenia prawa do obiektu (w dalszej części zwana kontrolą wstępu na obiekt);
  - kontrola dostępu do przedmiotów służących do naruszenia prawa lub ułatwiających naruszenie prawa;
  - „odsunięcie” potencjalnych sprawców od przedmiotu czynu zabronionego (w dalszej części zwana przekierowaniem);
  - sprawdzanie osób przy wejściu na obiekt lub wyjściu z obiektu pod kątem spełnienia warunków wstępu (np. sprawdzanie ważności biletu).
- 3) Zmniejszanie korzyści osiągniętej z naruszenia prawa, w tym:
  - usuwanie przedmiotu naruszenia prawa;
  - oznakowanie własności;
  - zmniejszanie korzyści odniesionej przez sprawcę w wyniku naruszenia prawa;
  - ukrywanie przedmiotu naruszenia prawa;
  - utrudnienia funkcjonowania nielegalnych rynków (np. monitorowanie lombardów).
- 4) Zmniejszanie prowokacji, w tym:
  - redukcja frustracji i stresu;
  - redukcja emocjonalnego pobudzenia (np. kontrola dostępu do pornografii, przeciwdziałanie rasizmowi);
  - unikanie zbędnych dyskusji (np. wprowadzenie stałych opłat za przejazd taksówką);
  - neutralizowanie nacisków grupowych;
  - zniechęcanie do naśladowania zachowania niezgodnego z prawem.
- 5) Zmniejszanie usprawiedliwień naruszenia prawa, w tym:
  - ustalanie jasnych reguł zachowania;
  - zwiększanie świadomości co do legalności i nielegalności określonych zachowań;
  - kontrola dostępu do alkoholu i narkotyków;
  - ułatwianie wyboru działania zgodnego z prawem.

Clarke i Cornish zauważyli również, że nadmierne skupianie się czy to na „środkach miękkich”, czyli na kontroli czynników wzbudzających motywację do popełnienia przestępstwa, zwanych dalej „czynnikami wzbudzającymi motywację”, czy na „środkach twardych”, czyli kontroli okazji przestępczej, może w pewnych okolicznościach prowadzić do niepożądanych efektów. Z jednej strony zbytnia uwaga, poświęcana kontroli czynników wzbudzających motywację, może doprowadzić do ograniczenia możliwości wykorzystania technik zmniejszających okazje

przestępczą i w efekcie okazać się nieskuteczną w przeciwdziałaniu niechcianym zachowaniom. Z drugiej strony nadmierne sięganie po techniki zmniejszające okazję przestępczą może niekiedy wytworzyć sytuacyjne naciski, by dopuścić się czynu przestępczego. Skutki uboczne tych tak zwanych „twardych środków” wynikają z ich dużej widoczności i relatywnej łatwości, z jaką mogą się stać lub być odebrane jako prowokujące. Kontrola czynników wzbudzających motywację stanowi zwykle bardziej „miękką” formę sytuacyjnej prewencji, na co składa się jej mniejsza widoczność. Dzięki temu można za jej pomocą osiągnąć oczekiwane rezultaty niejako poza świadomością jednostki poddawanej takiej kontroli<sup>21</sup>.

Autorzy twierdzą jednak, że ta koncepcja cierpi na w znacznym stopniu ograniczony zakres, jeśli chodzi o „naturę” sprawcy. Jej założenia bowiem nie odnoszą się do większości przestępstw, większości rodzajów motywacji i większości sytuacji, co może jej praktyczną doniosłość zawęzić tylko do specyficznych układów sytuacyjnych. Przywołując 3 idealne typy sprawcy: zmotywowanego uprzednio do dokonania przestępstwa, sprawcy o ambiwalentnej motywacji, tj. dopuszczającego się w pewnych okolicznościach czynu zabronionego, i sprawcy, który jedynie w sytuacji prowokacji naruszy prawo, sugerują, że nowe techniki sytuacyjnej prewencji mogą być stosowane przede wszystkim do jednostek, których „gotowość” do popełnienia przestępstwa jest w pewnym sensie tymczasowa, czyli dwóch ostatnich kategorii sprawców. Natomiast wątpliwości budzi teza, że kontrola czynników wzbudzających motywację może okazać się skutecznym rozwiązaniem, stosowanym wobec wszystkich typów idealnych. Nowe techniki sytuacyjnego zapobiegania przestępczości nie mogą się raczej odnosić do sprawcy uprzednio zmotywowanego, który jest gotowy, by popełnić przestępstwo i szuka ku temu odpowiedniej okazji<sup>22</sup>. Z takimi zastrzeżeniami, które wydają się bardzo cenne na poziomie praktycznym, przy wyborze konkretnych rozwiązań, należy zatem podchodzić do zintegrowanej koncepcji sytuacyjnego zapobiegania przestępczości w kontekście analizy przyjmowanych w Polsce rozwiązań.

#### IV. Kontrola chuligaństwa futbolowego w Polsce

W Polsce przyznanie organizacji Euro w 2012 r. wyznacza punkt zwrotny w kontroli chuligaństwa futbolowego – nawiązującego do II stopnia kontroli nakreślonej przez instytucje europejskie<sup>23</sup>, w którym wykorzystuje się częściej środki „miękkie”,

<sup>21</sup> R.V.G. Clarke, „*Situational*” *Crime Prevention. Theory and...*, s. 142.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 137-138.

<sup>23</sup> Mowa o ostatnim wyróżnionym okresie kształtowania się międzynarodowych wzorów kontroli chuligaństwa futbolowego, który przyniósł przede wszystkim zmiany w sferze sytuacyjnego

tj. takie, które nakierowane są na redukcję prowokacji i usprawiedliwień (promowanie atmosfery festynu podczas meczów, unikanie „zbrojenia się” i konfrontacji przez służby ochrony, wykorzystanie służb informacyjno-porządkowych etc.), zamiast „twardych”, czyli tych form sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu, które służą zwiększeniu wysiłku wkładanego przez ewentualnego sprawcę w naruszenie prawa (usuwanie barier i „klatek” na stadionach). Jednak warunkiem wstępnym ich wprowadzenia jest stworzenie takiego układu sytuacyjnego, który będzie unikany przez sprawcę zmotywowanego, lub takiego układu sytuacyjnego, w którym zmotywowany sprawca będzie unikał dopuszczania się aktów chuligaństwa futbolowego, czyli skuteczna kontrola okazji przestępczej. Dlatego właśnie w takim kontekście teoretycznym przeanalizowane zostały proporcje, w jakich stosowane były i są te dwa rodzaje środków, tj. „twarde” i „miękkie”.

Warto zwrócić uwagę na to, że w ramach strategii zwiększania ryzyka poniesienia przez sprawcę negatywnych konsekwencji za naruszenie prawa rozszerzono nadzór na stadionach, w ich okolicach oraz na trasach dojazdu na nie. Już od 1997 roku, od momentu wejścia w życie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (zwaną dalej u.b.i.m.), policja na stadionach została zastąpiona służbami porządkowymi<sup>24</sup>. Obecnie ma obowiązek interweniowania na stadionie na pisemne zgłoszenie organizatora meczu w momencie, gdy służby porządkowe nie radzą sobie z kibicami. Ponadto policja zabezpiecza przejazdy kibiców udających się różnymi środkami komunikacji na mecz, doprowadza ich na stadion oraz odprowadza. Pomimo intencji ustawodawcy, by ciężar odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa na stadionach nałożyć na organizatora i zatrudniane służby porządkowe, zaangażowanie policji rośnie nieprzerwanie od 1997 r.<sup>25</sup> Wprowadzone zmiany nie usuwały tej instytucji w cień, jeśli chodzi o kontrolę chuligaństwa futbolowego. Z jednej strony czyniło to ją – przynajmniej w założeniu – mniej widoczną na stadionach, ale z drugiej doprowadziło do większego angażowania sił i środków policyjnych w kontrolę tego zjawiska w jego odmianie pozastadionowej. A zatem

zapobiegania chuligaństwu futbolowemu, na których zapoczątkowanie wpływ miały wyniki badań nad technikami zarządzania tłumami, prowadzonych już od Mistrzostw Europy w 2000 r.

<sup>24</sup> U.b.i.m. z 1997 roku wprowadziła daleko idące zmiany w stosunku do stanu sprzed jej wejścia w życie, zgodnie z kierunkiem wyznaczonym przez Konwencję nr 120, która zobowiązywała strony do dopilnowania, aby zapewniły zatrudnienie odpowiednich sił porządkowych „dla przeciwstawienia się aktom przemocy i wybrykom widzów zarówno w obrębie stadionów, jak i wzdłuż tras dojazdowych wykorzystywanych przez widzów”. W efekcie do wymienionych w ustawie obowiązków organizatora imprezy masowej należało – i należy do dziś – zapewnienie służby porządkowej i informacyjnej (art. 5 ust. 2. pkt 2 u.b.i.m.). Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 roku o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. Nr 106, poz. 680).

<sup>25</sup> W 1997 r. średnia liczba policjantów przypadających na 1 zabezpieczoną imprezę masową wynosiła 12, po czym wartość ta rosła niemal nieprzerwanie. Średnia liczba policjantów przypadających na 1 taką imprezę w 2010 r. uległa zwiększeniu aż o ¼ w stosunku do 2009 r.

realizacja podstawowych założeń ustawy, nakładających na organizatora imprezy masowej główny ciężar zapewnienia porządku i bezpieczeństwa na stadionie i odciążająca w tym względzie policję, w praktyce została uzależniona od efektywności organizatora i zatrudnionych przez niego służb porządkowych.

Jeśli chodzi o służby porządkowe, zarówno ich wymagana liczba na stadionie, poziom ich wykszolenia, jak i zakres uprawnień zmieniały się kilkakrotnie od 1997 r.<sup>26</sup>. Ale największą zmianę przyniosła ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z 2009 r., która zmieniła charakter tych służb, zbliżając go do charakteru stewardów na dużych europejskich stadionach. Przed 2009 r. na stadionach znajdowali się niemal wyłącznie stewardzi pełniący w pewnym sensie funkcję policji. Do ich zadań nie należało natomiast „reagowanie na potrzeby” kibiców czy informowanie ich o rozwiązaniach organizacyjnych. Od 2009 r. zmienił się również sposób obliczania wymaganej liczby służb porządkowych i informacyjnych na stadionie<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> Zgodnie z u.b.i.m. z 1997 roku liczba tych służb została uzależniona od przewidywanej maksymalnej liczby widzów obecnych na imprezie masowej (w tym przypadku meczu piłki nożnej). W odniesieniu do służby porządkowej przyjęto przelicznik wynoszący „co najmniej 10 porządkowych na 300 osób obecnych na imprezie i co najmniej 1 porządkowy na każde następne 100 osób” (art. 7. ust. 1. pkt. 6 u.b.i.m.). W ustawie nie znalazła się natomiast analogiczna wskazówka określająca liczebność służb informacyjnych, co, biorąc pod uwagę stan infrastruktury stadionowej w Polsce, wykluczającej właściwie sensowne wykorzystanie takich służb, czyniło przepis zobowiązujący do ich zapewnienia praktycznie martwym od samego początku jego obowiązywania. W praktyce zatem mecz, którego widownia miała składać się z 10 000 osób, zabezpieczać miało co najmniej 107 porządkowych. Jednocześnie przed osobami pełniącymi tę funkcję nie postawiono żadnych wymogów dotyczących odpowiedniego wykszolenia w zakresie zabezpieczania imprez masowych. W 2001 r. w znowelizowanej u.b.i.m. wprowadzono nowe pojęcie „imprezy o podwyższonym ryzyku”. W przypadku organizacji takiej imprezy przyjęto przelicznik – co najmniej 10 porządkowych na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie i co najmniej 1 porządkowy na każde następne 100 osób. W przypadku uznania imprezy za imprezę o podwyższonym ryzyku przeliczniki te wynosiły odpowiednio 30 porządkowych na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie masowej i co najmniej 3 porządkowych na każde następne 100 osób (art. 7. ust. 1 pkt 6 u.b.i.m. 2001 r.). W praktyce oznaczało to, że mecz, odbywający się na stadionie, na którym udostępniono 10 000 miejsc, zabezpieczać miało co najmniej 107 porządkowych. Jeśli nadano mu kwalifikację „podwyższonego ryzyka”, liczba ta wynosiła 321 porządkowych. W 2004 r. wprowadzono kolejne zmiany. W praktyce oznaczało to, że mecz piłkarski, którego widownia wynosiła 10 000 osób zabezpieczało minimum 107 porządkowych. Natomiast mecz piłkarski o podwyższonym ryzyku był zabezpieczany przez co najmniej 209 porządkowych. W porównaniu do stanu ustawowego sprzed nowelizacji, gdzie proporcje te wynosiły odpowiednio 107 w przypadku zwykłego meczu i 321 w przypadku meczu o podwyższonym ryzyku, były to posunięcia dyskusyjne z punktu widzenia spójności z pozostałymi wyżej wymienionymi wymaganiami, dotyczącymi służb porządkowych, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że zmiany w wymaganej ilości zapewnianych przez organizatora służb, dotyczyły jedynie meczów o podwyższonym ryzyku, czyli takich, na których poziom zabezpieczenia z założenia powinien być wyższy.

<sup>27</sup> Zgodnie z art. 6 ust. 2. u.b.i.m. 2009 liczebność służby porządkowej oraz służby informacyjnej w przypadku imprezy masowej niebędącej imprezą masową podwyższonego ryzyka określa się

Biorąc pod uwagę fakt, że wobec służb informacyjnych nie stawia się wymogów posiadania licencji pracownika ochrony, a jedynie obowiązek ukończenia szkolenia na potrzeby zabezpieczania meczów, oraz powtarzające się od czasów zastąpienia policji na stadionach służbami porządkowymi zastrzeżenia dotyczące ich przygotowania i profesjonalizmu w podejmowanych działaniach, takie znaczące zmniejszenie udziału osób legitymujących się ważną licencją pracownika ochrony na rzecz służb informacyjnych rodzi poważne wątpliwości. Tym bardziej, że stan polskich stadionów, ich architektura, zwłaszcza w niższych ligach, sprawia, że przydatność tych służb jest minimalna.

Zagadnienie dotyczące wymogu szkolenia łączy się z kwestią nadzoru sprawowanego przez samych kibiców, którzy, paradoksalnie, tworzą trzecią, obok policji i służb porządkowych, grupę podmiotów mających wpływ na bezpieczeństwo na stadionie. Jak się okazało, ich rola jest znacząca pod wieloma względami. Już od momentu zastąpienia policji na stadionie służbami porządkowymi działacze klubowi angażowali nawet najbardziej agresywnych kibiców do kontrolowania pozostałych kibiców. Było to ułatwione, zwłaszcza gdy nie było prawnych wymogów dotyczących wyszkolenia służb porządkowych. Wówczas kibice byli nawet legalnie zatrudniani. Gdy takie wymogi się pojawiły, kibice wciąż byli zaangażowani w kontrolę na stadionach, jednak już nieoficjalnie. Tę rolę wybierali i wciąż wybierają członkowie podkultury hools<sup>28</sup>, którzy cieszą się autorytetem wśród pozostałych

---

w następujący sposób: – co najmniej 10 członków służby porządkowej i informacyjnej na 300 osób, które mogą być obecne na imprezie masowej i co najmniej 1 członek służby porządkowej lub służby informacyjnej na każde następne 100 osób, przy czym nie mniej niż 20% ogólnej liczby członków służb stanowić powinni członkowie służby porządkowej. Natomiast w przypadku imprezy masowej podwyższonego ryzyka – co najmniej 15 członków służb porządkowej i informacyjnej na 200 osób, które mogą być obecne na imprezie masowej i co najmniej 2 członków służb porządkowej lub informacyjnej na każde następne 100 osób, przy czym nie mniej niż 50 % ogólnej liczby członków służb stanowić powinni członkowie służby porządkowej. W praktyce oznaczało to, że mecz o niepodwyższonym ryzyku, którego widownia wynosi 10 000 osób, zabezpieczać powinno co najmniej 107 członków służby porządkowej i informacyjnej, przy czym porządkowych powinno być nie mniej niż 22. Mecz o podwyższonym ryzyku którego widownia wynosi 10 000 osób zabezpiecza co najmniej 211 członków służb porządkowych i informacyjnych, przy czym porządkowych jest co najmniej 106.

<sup>28</sup> Od ok. 2000 roku w Polsce wyodrębnił się podział kibiców na kategorie: „pikników”, ultrasów i hools (hooligans). Nośnikiem podkultury przemocy są hools. Przy większości klubów piłkarskich organizują się w bojówki, zwane również ekipami, a stosowanie przemocy stanowi dla nich wartość samą w sobie. Hools, chcąc uniknąć identyfikacji przez policję, starają się nie wyróżniać strojem, dlatego nie noszą szalików ani innych insygniów klubowych. Grupy hools mają charakter elitarny i przeważnie są bardzo dobrze zorganizowane. Ultrasi zajmują się aktywnym dopingiem drużynie piłkarskiej i tzw. „oprawą” meczu, czyli współtworzeniem widowiska sportowego z wykorzystaniem m. in. flag, banerów oraz środków pirotechnicznych (rac, świec dymnych, petard). Silnie identyfikują się z klubem, któremu kibicują i są zainteresowani sportem. Zarówno hools,

kibiców i mają na nich realny wpływ. Z przeprowadzonych wywiadów eksperckich wynika również, że współpraca przebiega nie tylko na linii klub – kibice, ale również służby porządkowe – kibice. Kierownicy służb porządkowych umawiają się często z przedstawicielami hools na tzw. kontrolę wewnętrzną na stadionach, zwłaszcza w sektorach zajmowanych przez najbardziej aktywnych kibiców, co daje raczej dużą gwarancję niezakłóconego przebiegu meczu<sup>29</sup>.

W zakresie redukcji anonimowości ustawa z 2009 r. przewidziała po raz pierwszy postulowane od lat wyposażenie stadionów, na których prowadzi się rozgrywki w ramach ligi zawodowej, w kompatybilne między sobą elektroniczne systemy identyfikacji osób, służące do sprzedaży biletów, kontroli przebywania na swoim miejscu w czasie trwania meczu piłki nożnej oraz kontroli dostępu do określonych miejsc. Ponadto, na bilecie wstępu na mecz piłki nożnej lub na innym dokumencie uprawniającym do przebywania na nim umieszcza się dane określone w art. 13 ust. 4 pkt. 1 u.b.i.m. 2009 oraz numer miejsca siedzącego, którego dotyczy ten bilet lub dokument uprawniający do przebywania na meczu, co stanowi kolejny element tworzenia spójnego systemu. Zmiany wprowadzone nową ustawą w większości oceniane były z aprobatą przez ekspertów, dostrzegających ich nieodzowność w przeciwdziałaniu chuligaństwu futbolowemu na stadionach. Jednak zwłaszcza władze niższych lig postrzegają to jako nadmierne obciążenie finansowe,

---

jak i ultrasi rywalizują z innymi ekipami, odpowiednio chuliganów i ultrasów. Interesujący z kryminologicznego punktu widzenia *modus operandi* obejmuje: zamieszki na stadionach, „ustawki”, czyli umawiane walki dwóch ekip, „wjazdy”, czyli atakowanie przeciwników znieca np. na osiedlach, „promocje”, czyli kradzież – głównie artykułów żywnościowych – ze sklepów (najczęściej przy stacjach benzynowych) w drodze na mecz wyjazdowy. Natomiast zwykli kibice, pogardliwie nazywani przez ultrasów i hools „piknikami”, „januszami” lub „małyszami” nie angażują się w działania przestępcze ani oprawę meczu. Nie cieszą się również szacunkiem dwóch pozostałych zbiorowości. Por. np. T. Sahaj, *Fani futbolowi...*, s. 121-123. Por. również na stronie: [http://www.uwm.edu.pl/kryminologia/index.php?option=com\\_content&view=article&id=110%3Aeksperski-wywiad-o-subkulturze-pseudokibicow-gazeta-wyborcza-dr-piotr-chlebowicz-22-maja-2011r&catid=40%3Awydarzenia&Itemid=59&lang=pl](http://www.uwm.edu.pl/kryminologia/index.php?option=com_content&view=article&id=110%3Aeksperski-wywiad-o-subkulturze-pseudokibicow-gazeta-wyborcza-dr-piotr-chlebowicz-22-maja-2011r&catid=40%3Awydarzenia&Itemid=59&lang=pl); P. Chlebowicz, *Chuligaństwo stadionowe. Studium kryminologiczne*, Warszawa 2009, s. 158 i n.; R. Kowalski, *Potomkowie Hooligana...*, s. 29.

<sup>29</sup> Łącznie przeprowadzono 30 wywiadów pogłębionych (IDI) w okresie od 2009 do 2011 r. Odbyły się one w Krakowie oraz kilku miastach na Górnym Śląsku: Bytomiu, Katowicach, Chorzowie, Zabrze, Gliwicach, Sosnowcu. Wśród respondentów było 6 kierowników ds. bezpieczeństwa stadionów, zatrudnionych w klubach krakowskich (Wisła Kraków S.A., Cracovia, KS Hutnik) i z Górnego Śląska (Polonia Bytom, GKS Katowice, Ruch Chorzów, Zagłębie Sosnowiec) oraz 10 działaczy sportowych z tychże klubów. Ponadto przeprowadzono 3 wywiady z policjantami biorącymi udział w interwencjach na stadionach i poza nimi z Krakowa (2 wywiady) i Katowic (1 wywiad), 3 wywiady z przedstawicielami służb ochrony zajmującymi się zabezpieczaniem meczów piłki nożnej zarówno w Krakowie, jak i w innych miastach. Wśród respondentów byli również przedstawiciele środowisk kibicowskich, w tym stowarzyszeń kibiców piłki nożnej z Krakowa (5 wywiadów) i z Zabrze (2 wywiady).

na które trudno zdobyć fundusze. W praktyce, do czasu wprowadzenia elektronicznego systemu na wszystkich stadionach, problem anonimowości pozostanie nierozwiązany<sup>30</sup>.

W zakresie zwiększania wysiłku koniecznego do naruszenia prawa na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zaszły również zmiany dotyczące kontroli wejścia na stadion i kontroli wnoszonych przez kibiców przedmiotów i, choć na poziomie normatywnym są to zmiany pożądane, w praktyce wciąż powtarzane są te same błędy. Przed wejściem w życie u.b.i.m. z 2009 r. brak było wymogu żądania od kupującego bilet na mecz okazania dokumentu tożsamości i nawet jeśli bilety były spersonalizowane w niektórych klubach, nie sprawdzano tożsamości przy wejściu na stadion. Zarówno sprawdzanie uprawnień do przebywania na imprezie masowej, jak i legitymowanie osób w celu ustalenia ich tożsamości należało do uprawnień, a nie obowiązków służb porządkowych. Biorąc pod uwagę fakt wchodzenia członków służb porządkowych w różne układy z kibicami, skuteczność kontroli przy wejściu była bardzo mała. W rezultacie zwiększenie wysiłku wkładanego w wejście na stadion i dopuszczenie się tam chuligaństwa futbolowego co do zasady było niewielkie i następowało od przypadku do przypadku. Obecnie zmieniały się ramy prawne i, jak już wspomniano przy okazji redukcji anonimowości, kluby muszą wprowadzić system, dzięki któremu kontrola wejścia na stadion ma być faktycznie realizowana i w efekcie osoby np. z orzeczonym zakazem stadionowym nie będą miały wstępu na stadion. Jednak trudno mówić, by zmieniła się praktyka w tym względzie. Wpływ na to mają bez wątpienia zależności między kibicami i klubami oraz kibicami i służbami porządkowymi. Te z kolei uwarunkowane są, przynajmniej do pewnego stopnia, przez możliwości finansowe klubu i związane z nimi możliwości zastąpienia układów z kibicami rozwiązaniami technicznymi i infrastrukturalnymi.

Podobne zastrzeżenia dotyczą kontroli wnoszonych na stadion przedmiotów. Dopiero ustawa z 2009 r. wprowadzała obowiązek odmowy wstępu na imprezę masową osobom posiadającym broń lub inne niebezpieczne przedmioty, materiały wybuchowe oraz wyroby pirotechniczne. Nadanie tym czynnościom charakteru uprawnienia, a nie obowiązku, stwarzało sytuację, w której w ogóle kontrola przy wejściu uzależniona była od przyjmowanej przez danego organizatora lub służbę porządkową praktyki. Oznaczało to, że w zasadzie wejście na mecz z definicji nie

<sup>30</sup> W wystąpieniu z listopada 2013 r. do ministra spraw wewnętrznych Rzecznik Praw Obywatelskich zasygnalizował problem związany z wykładnią i stosowaniem ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. W ustawie wprowadzono wymóg wyposażenia obiektów wykorzystywanych do organizacji meczów piłki nożnej w kompatybilne między sobą elektroniczne systemy identyfikacji osób. W praktyce jednak systemy takie nie działają, a więc nie jest realizowany obowiązek ustawowy. Por. strona: <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/rpo-przepisy-o-imprezach-masowych-trzeba-poprawic>.

podlegało specjalnej bezwarunkowej kontroli, podobnie jak wnoszenie na teren stadionu niebezpiecznych narzędzi, alkoholu, wyrobów pirotechnicznych, środków odurzających i substancji psychotropowych. Ponadto nawet przy założeniu korzystania z powyższego uprawnienia przez służby porządkowe, na przeszkodzie ich skutecznemu wypełnianiu stały względy czysto techniczne. Każdorazowe dokładne przeszukiwanie kibiców uniemożliwiłoby sprawne i płynne wpuszczanie kolejnych osób na stadion, zwłaszcza że jest to uzależnione od odpowiednich warunków infrastrukturalnych, tj. odpowiedniej ilości bramek na wejściu, które służą rozładowaniu tłoku i proporcjonalnej liczby służb porządkowych, obsługujących wejścia. Biorąc pod uwagę dodatkowe uwarunkowania, takie jak wspomniane wcześniej niewłaściwe przygotowanie lub nawet brak jakiegokolwiek przygotowania służb porządkowych czy praktyki polegające na angażowaniu samych kibiców do zabezpieczania meczów, obraz stanu kontroli przy wejściu w pierwszych latach po wprowadzeniu poprzedniej ustawy wydaje się jednoznaczny. Mimo tego jednak, że w 2009 r. zobowiązano służby porządkowe do kontroli wnoszonych przez kibiców przedmiotów, faktyczna realizacja tego obowiązku wciąż wydaje się odległa, co przyznawali sami pytani porządkowi, mówiący o dużej kreatywności kibiców w przemycaniu niedozwolonych przedmiotów na stadion.

W zakresie redukcji prowokacji zaszło kilka ważnych zmian, jednoznacznie związanych z próbami dostosowania polskich warunków organizacji meczów piłkarskich do standardów europejskich. Niebagatelną rolę w adaptowaniu polskich rozwiązań do potrzeb wynikających w pierwszym rzędzie z organizacji EURO w 2012 r. pełniło powstanie instytucji służb informacyjnych, będących odpowiednikami stewardów na wielu europejskich stadionach. Role im powierzone na mocy nowej ustawy niewątpliwie realizują ideę zwiększania komfortu uczestniczenia w widowisku sportowym i – co bezpośrednio z tym związane – ograniczania tych czynników ryzyka, które wynikają z frustracji i stresu kibiców w warunkach braku sprawnej organizacji imprezy na różnych jej etapach. Jednak zakres realnego wykorzystania potencjału, kryjącego się za tą „miękką” techniką, okazuje się znacznie ograniczony i dotyczy jedynie nowoczesnych stadionów, na których, najprościej rzecz ujmując, jest o czym informować kibiców. W większości przypadków wydaje się uzasadnionym stwierdzenie, że wprowadzenie służb informacyjnych kosztem liczby zatrudnianych służb porządkowych zmniejsza jakość zabezpieczenia.

Inną techniką, służącą również redukcji prowokacji, jest wprowadzony wymóg zapewnienia miejsc siedzących na stadionach, choć równie dobrze może być zaliczony do środków z obszaru redukcji anonimowości. Jednak kryjące się za tą techniką założenie, że polscy kibice będą rzeczywiście siedzieć podczas meczów, jest raczej dyskusyjne w kontekście utrwalonej kultury kibicowania w sektorach tych kibiców, którzy uchodzą za „problematycznych”.

## V. Podsumowanie

Podsumowując należy stwierdzić, że w Polsce podejmuje się próby upodobniania sfery sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu do działań podejmowanych w tym zakresie w krajach Europy Zachodniej. Mające obecnie miejsce stopniowe sięganie po nowe, alternatywne środki kontroli chuligaństwa futbolowego w postaci sytuacyjnego zapobiegania mu i próby udoskonalenia starszych technik zostały wymuszone perspektywą organizacją Mistrzostw Europy w 2012 r. Wymuszono bowiem sięgnięcie po środki rozpowszechnione na międzynarodowych imprezach piłkarskich, które należały do II etapu kontroli, czyli takiego, w którym częściej wykorzystuje się środki „miękkie” niż „twarde”, przynajmniej w odniesieniu do sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu.

Odpowiedzi jednak wymaga pytanie, czy jest to rozwój w dobrym kierunku. Przywoływana zintegrowana koncepcja sytuacyjnego zapobiegania przestępczości R.V.G. Clarke'a i R. Wortley'a wskazuje na doniosłość odpowiedniego dopasowania różnych technik manipulujących daną sytuacją do różnych typów sprawcy oraz sugeruje, jakie mogą być negatywne konsekwencje niewłaściwego ich wyboru. A problem chuligaństwa futbolowego, ze względu na ciągłe konstruowanie jego definicji, rozszerzanie jej, nie jest problemem dotyczącym tylko jednego z rodzajów przestępczości – przeciwko życiu i przeciwko zdrowiu czy dotyczącym tylko jednego rodzaju sprawcy. To, co się rozumie pod tym terminem, to cały zestaw różnych naruszeń prawa, a jego sprawcami są nie tylko sprawcy uprzednio zmotywowani, nie tylko „okazjonalni” lub sprowokowani, o różnych motywacjach, lecz w różnych proporcjach wszyscy z nich. Jest to nawet odzwierciedlone w klasyfikacji przyjmowanej przez policję, która dzieli kibiców na trzy podgrupy: kategorię A – kibiców niskiego ryzyka, B – kibiców podwyższonego ryzyka oraz C – kibiców wysokiego ryzyka<sup>31</sup>.

Kontrola czynników wzbudzających motywację do naruszenia prawa wydaje się bardziej odpowiednia wobec kibiców kategorii A i w pewnym zakresie B.

<sup>31</sup> W Polsce klasyfikację tę wprowadzono decyzją nr 57 Komendanta Głównego Policji z dnia 16 lutego 2005 r. Zgodnie z nią kibice kategorii A to uczestnicy imprez, którzy na podstawie dotychczasowych doświadczeń nie wywołują i nie uczestniczą w awanturach i zakłóceniach porządku publicznego niezależnie od zaistniałych okoliczności; B – uczestnicy imprez, którzy na podstawie dotychczasowych doświadczeń mogą w określonych sytuacjach, pod wpływem bodźców zewnętrznych uczestniczyć w naruszeniach porządku publicznego i prowokować negatywne zachowania zgromadzonych; C – uczestnicy imprez, którzy na podstawie dotychczasowych doświadczeń za główny cel swojej obecności przyjmują chęć wyżycia się, zmanifestowania swojego stanowiska poprzez wywołanie awantur lub konfrontację z innymi uczestnikami imprezy bądź też siłami porządkowymi. Mimo że następnie zarzucono ten podział, nieformalnie wciąż jest stosowany przez funkcjonariuszy policji, którzy utożsamiają go często z podziałem na: pikników, ultrasów i hools.

Z kolei tradycyjne techniki sytuacyjnego zapobiegania, polegające na kontroli okazji przestępczej, są bardziej skuteczne w zwalczaniu chuligaństwa futbolowego, którego sprawcy są zmotywowani, a więc zaliczanych do grupy C. Uporanie się z problemem przez nich przedstawianym na wielu europejskich stadionach wynikało właśnie z konsekwentnego sięgania po tradycyjne techniki z zakresu sytuacyjnej prewencji, w połączeniu z inwigilacją i zakazami stadionowymi. Dopiero wówczas, gdy problem hools przestał być uciążliwy na stadionach, zwrócono się ku eliminowaniu ryzyka ze strony pozostałych grup sprawców. W Polsce natomiast, jak starano się wykazać, póki co kontrola okazji przestępczej jest wciąż bardzo niedoskonała. Pomimo to wprowadza się środki „miękkie”. Wydaje się, że takie chaotyczne rozwiązania, przyspieszone perspektywą organizacji EURO w 2012 r., raczej obniżają jakość zabezpieczenia niż ją wzmacniają. Dotyczy to przede wszystkim większości stadionów, na których jeszcze długo nie zostaną wprowadzone kosztowne zmiany infrastrukturalne i technologiczne. Próba wprowadzenia tam technik II stopnia może okazać się chybiona i potencjalnie obniżyć jakość zabezpieczenia, co wynika z niedostatecznego opanowania technik I stopnia.

Niemniej polskie wzory kontroli chuligaństwa futbolowego są zbieżne z międzynarodowymi pod względem braku definicji chuligaństwa futbolowego. Fakt niezdefiniowania chuligaństwa futbolowego ułatwia rozszerzanie kontroli na coraz to nowe zachowania, tworząc jednocześnie podtrzymywaną w sposób świadomy lub bezrefleksyjny przez media i polityków iluzję przeciwdziałania wciąż tej samej klasie zachowań. Bardzo prawdopodobne jest, że konstytuuje to stan złudzenia w społeczeństwie, że problem chuligaństwa futbolowego narasta, że na meczach piłki nożnej jest niebezpiecznie. Między innymi z tego powodu co jakiś czas – zwłaszcza po medialnie nagłaśnianych incydentach z udziałem kibiców, co polski kontekst zbliża do europejskiego pod tym względem – podejmowano i wciąż podejmuje się wzmożone wysiłki, by przeciwdziałać problemowi. Przybierają one głównie postać kolejnych zmian na poziomie ustawowym i niekoniecznie idących za nimi zmian na poziomie ich rzeczywistej realizacji w pełnym zakresie. Niemniej lata działań zaostrażających kontrolę zjawiska wypchnęły część zdarzeń, określanych tradycyjnie mianem chuligaństwa futbolowego, poza kontekst meczów piłkarskich. Mowa tu przede wszystkim o społecznie najbardziej szkodliwych konfrontacjach różnych grup kibiców i z uwagi na „wyprowadzenie” policji ze stadionów, konfrontacjach kibiców z siłami policyjnymi już poza stadionami. Mniejsza częstotliwość ich występowania w kontekście meczów piłkarskich przyczyniła się do postrzegania również innych zachowań kibiców na stadionach w kategoriach zachowań niebezpiecznych, wymagających natychmiastowej interwencji i – co niezwykle istotne – wciąż opatrywanych szyldem chuligaństwa futbolowego, mimo że poprzednio nie tylko nie były tak odbierane, ale nawet istniało na nie przyzwolenie.

Przekonanie, że problem narasta, jak również związana z tym jego duża społeczna widoczność, czyniąca zeń łatwo dostępny przedmiot przetargów politycznych, niejako uprawomocniła postępującą kryminalizację lub penalizację dotychczas legalnych lub tolerowanych zachowań. Nic zatem dziwnego, że na poziomie statystycznym i w przekazach medialnych wzrost problemu mógł być rzeczywiście odnotowany, i to zarówno (przypuszczalnie) z powodu jego rzeczywistego wzrostu, będącego wynikiem zwiększenia poziomu konfliktowości na linii kibice – reszta społeczeństwa, jak i z powodu postrzegania zjawiska chuligaństwa futbolowego w szerszym niż poprzednio zakresie. To pociągnęło za sobą zawężenie dyskusji o kontroli chuligaństwa futbolowego do kwestii zwiększenia represji i podtrzymywania przekonania, że to chuligani są jedynym źródłem chuligaństwa futbolowego, w dodatku wyizolowanym od reszty społeczeństwa, czyli podejścia koncentrującego się na chuliganach. Takie przekonanie nie uwzględniało roli, jaką we współkreowaniu problemu odgrywa przebieg interakcji między wszystkimi aktorami społecznymi, biorącymi udział w zgromadzeniu, również agend kontroli społecznej.

W efekcie w związku z koniecznością podniesienia komfortu podczas oglądania widowiska ze względu na organizację EURO w 2012 r., mamy do czynienia z niespójną, dwubiegunową polityką. Z jednej strony próbuje się wprowadzać pewne techniki z zakresu sytuacyjnego zapobiegania chuligaństwu futbolowemu II stopnia, z drugiej natomiast dominuje polityka „zero tolerancji” wobec zachowań wchodzących w jego zakres, czyli strategia I stopnia. Oznacza to, że w atmosferze podejścia skoncentrowanego na chuliganach, w sposób nieco sztuczny, bo wymuszony perspektywą organizacji dużej imprezy sportowej, próbowano – i wciąż się próbuje – wprowadzać techniki, u podłoża których leży założenie o interakcyjnej naturze zjawiska.

Sprzeczność tę można uznać za pozorną, jeśli uwzględni się perspektywę zarządzania ryzykiem. W takim kontekście Polska dołącza do grupy krajów przyjmujących takie podejście do omawianego zjawiska. Jeden z problemów związanych z taką „filozofią” kontroli polega na tym, że działaniom podejmowanym w Polsce w obu wymienionych sferach, tj. strategii I i II stopnia brakuje skuteczności. Opieranie się w tym przypadku na obcych wzorcach, które sprawdzają się w innych krajach, to tylko fasadowa część kontroli. Wizje jej efektywności okazują się jednak iluzoryczne w konfrontacji z jej realnym wymiarem, praktyką jej funkcjonowania, której w Polsce daleko do doskonałości.

*Konrad Buczkowski* ■

## OSZUSTWO ASEKURACYJNE (ART. 298 K.K.) W PRAKTYCE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

### 1. Wprowadzenie

Każdego roku towarzystwa ubezpieczeniowe padają ofiarą wielu przestępstw wymierzonych przeciwko ich interesom majątkowym. Jedną z najpoważniejszych plag nękających ubezpieczycieli są czyny, których celem jest uzyskanie przez ich sprawców nienależnych odszkodowań z tytułu wypadków objętych przedmiotem zawartych umów ubezpieczeniowych.

Raport z badań firmy audytorskiej „PricewaterhouseCoopers” z roku 2009, przeprowadzony na próbie ponad 3000 przedstawicieli różnych instytucji w 54 krajach świata (w tym 63 z Polski) wskazuje, że rynek ubezpieczeniowy jest jednym z obszarów działalności gospodarczej, w którym najczęściej podejmowane są próby oszustw i wyłudzeń (na drugim miejscu, po telekomunikacji), a zdaniem 45% ankietowanych to właśnie w działalności ubezpieczeniowej w ostatnim roku nastąpił znaczny wzrost liczby oszustw<sup>1</sup>.

Według danych, przedstawionych przez Polską Izbę Ubezpieczeń, w 2009 roku wartość wypłaconych odszkodowań i świadczeń była najwyższa w całej historii rynku ubezpieczeniowego w naszym kraju w grupie ubezpieczeń na życie

<sup>1</sup> Za: 2009 *Global Economic Crime Survey*, PricewaterhouseCoopers, 11.2009, s. 12; na stronie: [http://www.pwc.com/en\\_GX/gx/economic-crime-survey/pdf/global-economic-crime-survey-2009.pdf](http://www.pwc.com/en_GX/gx/economic-crime-survey/pdf/global-economic-crime-survey-2009.pdf). Ankietowani wskazywali ponadto, że 65% sprawców oszustw na rynku ubezpieczeniowym pochodziło spoza firm ubezpieczeniowych, natomiast pozostałe 35% było związanych z towarzystwami ubezpieczeniowymi.

– prawie 28 mld złotych<sup>2</sup>. W przypadku ubezpieczeń majątkowych takim rokiem był rok 2010, w którym wartość wypłaconych odszkodowań wyniosła ponad 14 mld złotych<sup>3</sup>.

Wśród ubezpieczeń majątkowych w roku 2010 najwięcej odszkodowań wypłacono z tytułu ubezpieczeń pojazdów: odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych – ponad 5,2 mld złotych (co stanowi wzrost w stosunku do roku 2009 o 2%), natomiast z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia autocasco ponad 3,8 mld złotych (wzrost o 3%)<sup>4</sup>.

Z kolei według szacunków tej samej Izby w 2008 r. wartość przestępstw asekuracyjnych wyniosła od 600 mln do 1 mld złotych, z czego większość dotyczyła polis komunikacyjnych<sup>5</sup>.

Z szacunkami tymi warto skonfrontować dane statystyczne publikowane przez policję, która podaje, że w roku 2008 liczba postępowań wszczętych z art. 298 k.k. wyniosła jedynie 48.<sup>6</sup> Statystyka sądowa Ministerstwa Sprawiedliwości odnotowała w tym samym roku 113 skazań (z tego 58 prawomocnych) za popełnienie oszustwa asekuracyjnego, w tym w przypadku 50 osób orzeczono wyrok z zawieszeniem jego wykonania<sup>7</sup>.

Statystyki nie podają wysokości szkód, jakie zostały wyrządzone zakładom ubezpieczeń działaniami sprawców. Zachowania przestępne stypizowane w art. 298 k.k. nie wyczerpują ponadto wszystkich metod działań na szkodę ubezpieczycieli. Ale już tylko oparcie się na powyższych danych i porównanie ich

<sup>2</sup> Warto jednocześnie odnotować, że w roku 2009 składka przypisana brutto w grupie towarzystw ubezpieczeniowych na życie wyniosła ponad 30 mld zł, a w grupie pozostałych ubezpieczeń osobowych i majątkowych ponad 21 mld zł. Zysk towarzystw ubezpieczeń na życie w roku 2009 wyniósł niespełna 4 mld zł netto, a towarzystw ubezpieczeń majątkowych: 2,5 mld zł netto. Za: Polska Izba Ubezpieczeń, *Raport o rynku ubezpieczeń za 2009 r.*, na stronie: <http://www.piu.org.pl>.

<sup>3</sup> Za: *Ubezpieczenia 2010*, Polska Izba Ubezpieczeń, s. 64, na stronie: <http://www.piu.org.pl/public/upload/ibrowser/Raport2010/Ubezpieczenia%202010.pdf>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 66

<sup>5</sup> Za: P. Rosik, *Ubezpieczyciele szykują się na atak oszustów*, „Parkiet”, nr 83 (3907) z 10-13.04.2009 r.

<sup>6</sup> W roku 2009 nastąpił wzrost liczby postępowań wszczętych w oparciu o art. 298 k.k. do 64 spraw, by w roku 2010 spaść do 45 spraw. Za: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/1119/63923/Oszustwo\\_asekuracyjne\\_art\\_298.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/1119/63923/Oszustwo_asekuracyjne_art_298.html).

<sup>7</sup> Za: <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/>. Należy zaznaczyć, że skazania w roku 2008 obejmują również dane dotyczące postępowań wszczętych w latach wcześniejszych, w których jedynie wydano orzeczenie kończące postępowanie sądowe, chociażby nieprawomocne. Prawomocnie osądzono w 2008 roku na podstawie art. 298 § 1 k.k. – 53 osoby, a na podstawie art. 298 § 2 k.k. – 5 osób. Warto zauważyć, że był to pierwszy rok, w którym sądy zastosowały klauzulę niekaralności przewidzianą w § 2 oszustwa asekuracyjnego. Wcześniej nie odnotowywano orzeczeń powołujących się na ten przepis.

z szacunkami Polskiej Izby Ubezpieczeń wskazuje, że wykazywana wielkość strat ponoszonych przez ubezpieczycieli w żaden sposób nie przekłada się na zwiększenie wykrywalności i przede wszystkim karalności sprawców przestępstw tego typu<sup>8</sup>.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w wielu czynnikach: niedoskonałości prawa, braku sprawnej współpracy pomiędzy ubezpieczycielami a organami ścigania, trudnościami dowodowymi, zbyt małą liczbą wyspecjalizowanych w ściganiu przestępstw ubezpieczeniowych policjantów czy prokuratorów, stosunku społeczeństwa do sprawców przestępstw tego rodzaju. Powyższy katalog można by zresztą rozszerzać.

Właściwą ocenę rozmiarów zjawiska przestępczości ubezpieczeniowej utrudnia ponadto brak pełnych danych o rozmiarach wyłudzeń odszkodowań będących w posiadaniu poszczególnych zakładów ubezpieczeń. Dane te traktuje się jako „wstydlive” i nie są one publikowane. Podobnie zresztą jak banki, które nie publikują statystyk w zakresie kradzieży środków z rachunków i kart płatniczych. Skutkuje to niemożnością właściwego oszacowania „ciemnej liczby” przestępstw tego typu, a prezentowane w literaturze szacunki trudno uznać za coś więcej niż odzwierciedlenie poglądów prezentowanych przez ich autorów<sup>9</sup>.

Wszystkie jednak zagadnienia należałoby sprowadzić do jednego pytania: co leży u podstaw tego, że przestępstwa na szkodę zakładów ubezpieczeń, a w szczególności wszelkiego rodzaju czyny polegające na wyłudzeniach świadczeń pieniężnych z tytułu zawartych umów ubezpieczenia, nie są w należyty sposób zwalczane, albo – patrząc od innej strony – dlaczego brak jest odpowiednich zabezpieczeń w systemie prawnym (w szczególności w prawie karnym), które w znaczącym

<sup>8</sup> S. Stypułkowski w oparciu o dane z 2000 r. szacował, że rocznie majątkowe zakłady ubezpieczeń kierują do organów ścigania około 2000 zawiadomień na kwotę 50-70 mln zł, z czego ok. 80-85% odnosi się do ubezpieczeń komunikacyjnych. Przyjął on ponadto, że wykrywalność oszustw ubezpieczeniowych przez zakłady ubezpieczeń oscyluje w granicach 7-8%, z czego tylko około 50% zawiadomień kierowanych jest do organów ścigania. To powoduje, że liczbę oszustw można oszacować na około 50 000, a szkody nimi wyrządzone na kwotę 1 250 000-1 750 000 zł. Por. S. Stypułkowski, *Problematyka wyłudzeń w sektorze ubezpieczeń komunikacyjnych*, w: *Materiały z IV Ogólnopolskiej Konferencji „Przestępczość ubezpieczeniowa”*, Szczecin 2001, s. 75

<sup>9</sup> T. Rydzek ocenia rozmiary ciemnej liczby przestępczości ubezpieczeniowej na 1:2000 zaznaczając jednakże, że szacunki te nie mogą zostać w żaden sposób potwierdzone przy pomocy rzeczywistych danych. W świetle tego wskaźnika przyjął on, że w Polsce w ciągu roku dokonuje się ok. 200 000 przestępstw ubezpieczeniowych, a straty, jakie powodują one w majątku firm ubezpieczeniowych, oscylują na poziomie 25-30% wypłaconych odszkodowań. Por. T. Rydzek, *Przestępczość ubezpieczeniowa w świetle teorii i praktyki*, „Prawo Asekuracyjne” 1996, nr 4, s. 73. Jeszcze wyższe szacunki przedstawiał B. Sałata, *Oszustwa ubezpieczeniowe, wybrane zagadnienia*, „Prokuratura i Prawo 1999” nr 5, s. 53 i n., wskazując, że rocznie popełnianych jest w Polsce pomiędzy 200 000 a 300 000 oszustw ubezpieczeniowych.

stopniu utrudniałyby popełnianie przestępstw ubezpieczeniowych, i co należałoby zrobić, aby ten stan rzeczy poprawić?

Istotą stosunku ubezpieczeniowego, którego częścią jest umowa ubezpieczenia zawierana pomiędzy zakładem ubezpieczeń a ubezpieczającym, jest zapewnienie temu ostatniemu lub osobie uposażonej – w zamian za opłacenie składki – gwarancji uzyskania świadczenia pieniężnego (najczęściej w formie odszkodowania) w wyniku zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Ubezpieczenie pełni funkcję ochronną (w postaci ochrony ubezpieczeniowej przed następstwami wypadku), a nie kompensacyjną (wyrównanie szkód wywołanych zdarzeniem), choć w taki sposób może być przez ubezpieczonego odbierane. Brak wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń może wywołać po drugiej stronie stosunku ubezpieczeniowego poczucie pokrzywdzenia, braku ekwiwalentności świadczenia i w konsekwencji może doprowadzić do podjęcia działań zmierzających ku „odzyskaniu” nienależnie uiszczonych składek. Inaczej bowiem postrzega ryzyko wystąpienia szkody w danym rodzaju ubezpieczeń profesjonalista, jakim jest zakład ubezpieczeń, a inaczej ubezpieczony, który ponosi szkodę.

Ponadto po stronie osoby ubezpieczającej swoje mienie, życie czy zdrowie z zawarciem umowy ubezpieczenia związane są różne elementy, które mogą wpływać na jej późniejszą większą skłonność do popełnienia przestępstwa: emocje w stosunku do ubezpieczanych dóbr, ubezpieczenie się pod wpływem reklamy, namowy agenta, brak świadomości zakresu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wynikającej z zawartej umowy, nie zapoznanie się z treścią umowy i ogólnymi warunkami ubezpieczanego dobra.

Popełnianiu przestępstw ubezpieczeniowych sprzyjać mogą również czynniki wynikające z obowiązujących w państwie regulacji prawnych. Ustawodawca tworząc prawo, a w szczególności prawo karne, winien dążyć do jasnego i jednoznacznego projektowania przepisów kształtujących odpowiedzialność sprawców za popełnienie czynów uznawanych za społecznie szkodliwe. Powinien ponadto zorganizować w taki sposób system wymiaru sprawiedliwości, aby zapewnić sprawne ściganie i zwalczanie zachowań uznanych za przestępne, bowiem tylko wtedy będzie można mówić o skutecznej i rzeczywistej ochronie dóbr prawnych przed ich naruszeniami w wyniku zachowań tego rodzaju.

Polski kodeks karny w zakresie zapewnienia ochrony rynku ubezpieczeniowego przed nieuczciwymi zachowaniami osób ubezpieczonych przewiduje co prawda przepis art. 298, zwany wprost oszustwem asekuracyjnym, stanowiący w istocie karalną czynność przygotowawczą do faktycznego oszustwa stypizowanego w art. 286 k.k., ale nie oznacza to wcale, iż prawnokarna ochrona rynku ubezpieczeniowego jest w należyty sposób realizowana. W literaturze przedmiotu pojawia się wiele wątpliwości co do zakresu stosowania obu przepisów. Ponadto

problem stanowi określenie zakresu oddziaływania art. 298 k.k., tzn. czy obejmuje on zarówno ubezpieczenia majątkowe, jak i osobowe, czy może odnosi się jedynie do tych pierwszych.

Na skuteczność zwalczania przestępczości ubezpieczeniowej wpływ mają również uprawnienia organów ścigania i zakres ich wiedzy o specyfice stosunku ubezpieczeniowego oraz typach zachowań mogących prowadzić do uzyskania nienależnego odszkodowania przez sprawców czynów tego rodzaju.

Istotny wpływ na występowanie przestępczości tego rodzaju mają uwarunkowania nie tylko prawne. Zachowania skierowane na wyłudzenie od towarzystw ubezpieczeniowych nienależnych albo zawyżonych odszkodowań w istotnym stopniu zależne będą od dwóch rodzajów czynników: ekonomicznych i społecznych.

Pierwsze będą miały źródło w zmianach wynikających z rozwoju ekonomicznego państwa i bogacenia się społeczeństwa – wzrost zamożności społeczeństwa skutkować będzie potrzebą posiadania coraz to nowych dóbr materialnych, a co za tym idzie rosnącą świadomością konieczności ich ubezpieczenia. Ponadto osoby, które nie są w stanie zaspokoić swoich rosnących potrzeb uczciwą pracą, wykorzystywać będą wszelką nadarżającą się sposobność, aby dorównać do reszty społeczeństwa, uzyskując brakujące środki popełniając chociażby przestępstwo ubezpieczeniowe.

Drugie wiązać się będą ze zmianami społecznymi, a zwłaszcza przemianami w sferze wyznawanych przez jednostki wartości. Wzrost bogactwa społeczeństwa prowadzi do zmiany podejścia do własności, w szczególności cudzej i wzmocnienia cech nakierunkowanych na zaspokojenie potrzeb własnych. Zmiany wynikające z procesów urbanizacji i industrializacji powodują z kolei poczucie wyobcowania jednostki, obojętności, braku zainteresowania życiem osób znajdujących się obok nas, kreując przekonanie, iż każdy winien liczyć tylko na siebie.

Wszystkie wskazane powyżej czynniki, których jednak szczegółowa analiza pozostaje poza przedmiotem niniejszego opracowania, wpływać mogą na wzrost lub spadek przestępczości ubezpieczeniowej<sup>10</sup>. Zmiany urbanizacyjne i dające poczucie anonimowości środowisko miejskie, a także znaczna liczba zdarzeń losowych (np. wypadków komunikacyjnych) pozwalają sprawcom przestępstw ubezpieczeniowych, a szczególnie oszustw asekuracyjnych, na przyjęcie założenia, że prawdopodobieństwo wykrycia ich czynu będzie niewielkie. Szacowanie zysków i strat zdecydowanie wskazuje na te pierwsze.

<sup>10</sup> Szerzej J. Talarek, *Determinanty przestępstw ubezpieczeniowych*, w: *Materiały konferencyjne z VI Ogólnopolskiej Konferencji „Przestępczość ubezpieczeniowa”*, Szczecin 2003, s. 257 i n.; por. też J. Ziejewski, *Czynniki determinujące szkodowość w ubezpieczeniach*, w: *Materiały konferencyjne...*, Szczecin 2001, s. 87 i n.

Korzyści majątkowe, jakie można odnieść z przestępstwa, w porównaniu ze skutecznością ścigania i karania wyłudzeń odszkodowań powodują, że nawet osoby, które nigdy wcześniej nie miały żadnego związku z działalnością przestępczą, mogą uznać, że warto podjąć takie ryzyko. Trafnie określił to A. Marek wskazując, że „z zachowaniem przestępnym mamy do czynienia wówczas, gdy jednostka w toku dotychczasowego życia i kontaktów z innymi ludźmi – przede wszystkim w środowiskach kryminogennych – ukształtowała w sobie negatywną postawę wobec prawa. Przestępstw dopuszczają się jednak również ludzie, których postawa wobec prawa jest generalnie pozytywna, ale w konkretnej sytuacji zachodzi konflikt między ich potrzebami i interesami a wskazanym przez normę prawną wzorcem postępowania. Czynnikiem sprzyjającym naruszeniu prawa jest w takiej sytuacji dostęp do wysuwanych przez różne grupy społeczne racjonalizacji (usprawiedliwienia, uzasadnienia) sprzecznego z prawem postępowania”<sup>11</sup>. Dochodzi do tego obserwowana w społeczeństwie jeżeli nie akceptacja, to przynajmniej tolerancja dla zachowań przestępczych, których poszkodowanym w rzeczywistości jest zakład ubezpieczeń zobligowany do wypłaty nienależnego świadczenia i pośrednio pozostali ubezpieczeni, ponoszący koszty wyższych składek z tytułu zawieranych przez nich ubezpieczeń.

## 2. Oszustwo asekuracyjne w polskim systemie prawnym

Na ziemiach polskich przepis penalizujący ten rodzaj oszustwa funkcjonował w kodeksach karnych państw zaborczych. W trakcie prac nad kodeksem karnym z 1932 r. zrezygnowano jednak z odrębnego uregulowania tego przestępstwa, sytuując oszukańcze działania w ramach koncepcji klasycznego oszustwa (art. 264 k.k. z 1932 r.).

Wprowadzenie odrębnego od oszustwa typu oszustwa ubezpieczeniowego rozważano w trakcie prac nad kodeksem karnym z 1969 r., zrezygnowano jednak z wprowadzenia takiego przestępstwa, aby uniknąć zbyt kazuistycznej typizacji szczególnych oszustw<sup>12</sup>. Dodatkowym uzasadnieniem dla niewprowadzania odrębnego oszustwa asekuracyjnego mogła być konstrukcja rynku ubezpieczeniowego w PRL.

Do roku 1984 istniał monopol państwa na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej – obowiązujące prawo nie dopuszczało tworzenia innych zakładów ubezpieczeń niż państwowe. Do tego czasu działały jedynie dwa towarzystwa: PZU

<sup>11</sup> A. Marek, *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, wyd. 10, Warszawa 2011, s. 52.

<sup>12</sup> Zob. H. Pracki, *Nowe rodzaje przestępstw gospodarczych*, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 1, s. 47.

– prowadzące ubezpieczenia na obszarze Polski oraz TUiR Warta S.A. – mająca wyłączność na prowadzenie reasekuracji i ubezpieczeń, w których składka i odszkodowania ustalane były w walutach wymiernych<sup>13</sup>. Z tego też powodu mienie obu zakładów ubezpieczeń objęte było szczególną ochroną prawną jako mienie społeczne, a czyny polegające na wyłudzeniu nienależnego odszkodowania mogły być kwalifikowane jako zagarnięcie mienia społecznego z art. 199 d.k.k.<sup>14</sup>

Dopiero przemiany społeczno-gospodarcze dokonujące się po roku 1989, a zwłaszcza uchwalenie w 1990 r. ustawy o działalności gospodarczej i związana z tym potrzeba kryminalizacji zachowania stanowiącego odrębny typ oszustwa asekuracyjnego doprowadziły do wprowadzenia do ustawy z dnia 12 października 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego<sup>15</sup> art. 4, przewidującego penalizację zachowań polegających na powodowaniu zdarzeń stanowiących podstawę do wypłaty odszkodowania.

Przepis ten został następnie praktycznie bez zmian recypowany do obecnie obowiązującego kodeksu karnego pod postacią art. 298<sup>16</sup>, którego analiza dogmatyczna pozostaje poza zakresem niniejszego opracowania.

Przestępczość ubezpieczeniowa nie jest oczywiście charakterystyczna jedynie dla naszego kraju. Istnieje ona w zasadzie od chwili, gdy ludzie podjęli próby zabezpieczania swoich interesów i swojego majątku przed nieoczekiwanymi a niekorzystnymi dla nich zdarzeniami i gdy pojawiły się organizmy gospodarcze, których celem było udzielanie takiej ochrony. We współczesnych systemach prawnych, podobnie jak w polskim kodeksie karnym, wprowadzane są odrębne typy przestępstw, penalizujące zachowania, których skutkiem ma być uzyskanie przez sprawcę nienależnego świadczenia pieniężnego ze strony zakładu ubezpieczeń. Dzieje się tak m.in. w Czechach, Niemczech, Chorwacji, Finlandii czy Austrii.

### 3. Oszustwo asekuracyjne – analiza statystyczna

Analizę funkcjonowania w praktyce art. 298 k.k. warto rozpocząć od prezentacji danych dotyczących zwalczania oszustwa asekuracyjnego na podstawie statystyki:

<sup>13</sup> Zob. J. Boczkowski, *Bankowość i ubezpieczenia w gospodarce rynkowej (część II)*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” 1993, nr 4-6, s. 24.

<sup>14</sup> Co do zagadnień związanych z zagarnięciem mienia społecznego zob. O. Górniok, *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa 1976.

<sup>15</sup> Dz.U. Nr 126, poz. 615.

<sup>16</sup> Jedyną zmianą w stosunku do brzmienia przepisu obowiązującego poprzednio jest uzupełnienie znamion strony przedmiotowej czynu: „powoduje zdarzenie będące podstawą do wypłaty odszkodowania” o zwrot „takiego”.

- postępowań przygotowawczych wszczętych w oparciu o wskazany wyżej artykuł w latach 1999-2010,
- przestępstw stwierdzonych (za lata 2000-2010),
- osób podejrzanych o popełnienie tego przestępstwa (w latach 2000-2010),
- sądowej statystyki prawomocnych skazań (tzw. przestępczość osądzona<sup>17</sup>)
  - publikowanej przez Wydział Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości za okres od 1999 r. do końca 2010 r.

W latach 1999-2010 policja odnotowała wszczęcie 2036 postępowań, w których zawiadomienie wskazywało na popełnienie przestępstwa oszustwa asekuracyjnego z art. 298 k.k.

W tym samym okresie wszczęto ogółem 13 676 488 postępowań w sprawach o popełnienie wszystkich przestępstw przewidzianych w polskich aktach prawnych. Tym samym postępowania z art. 298 k.k. stanowiły 0,02% wszystkich wszczętych<sup>18</sup>.

W statystyce policyjnej postępowania dotyczące przestępstw gospodarczych stanowią kategorię zbiorczą, obejmującą czyny zabronione, godzące lub zagrażające ponadindywidualnym dobrom w sferze życia gospodarczego, polegające na naruszeniu zaufania związanego z pozycją sprawcy lub instytucją życia gospodarczego, grożące utratą zaufania do systemu gospodarczego lub jego podstawowych instytucji. Zawierają się w niej m.in. przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu, obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi, fałszerstwa i oszustwa związane z działalnością gospodarczą, przestępstwa komputerowe czy przestępstwa podatkowe, celne i dewizowe.

Ogółem w latach 1999-2010 wszczęto 737 599 postępowań w sprawach o przestępstwa gospodarcze. Postępowania o oszustwo asekuracyjne stanowiły jedynie 0,28% wszystkich.

Analiza danych o postępowaniach wszczętych na podstawie art. 298 k.k., zawartych w statystyce policyjnej<sup>19</sup>, wskazuje na zauważalny w ostatnich latach znaczący spadek liczby dochodzeń wszczynanych przez policję w oparciu o kwalifikację z art. 298 § 1 k.k. (wykres 1).

Zjawisko to jest tym bardziej zastanawiające, że statystyka policyjna w latach 1999-2001 odnotowywała znaczny wzrost liczby postępowań wszczynanych w oparciu o podejrzenie popełnienia oszustwa ubezpieczeniowego z art. 298 § 1 k.k. W stosunku do roku 1999 wynosił on: 36% w 2000 i aż 97% w roku 2001.

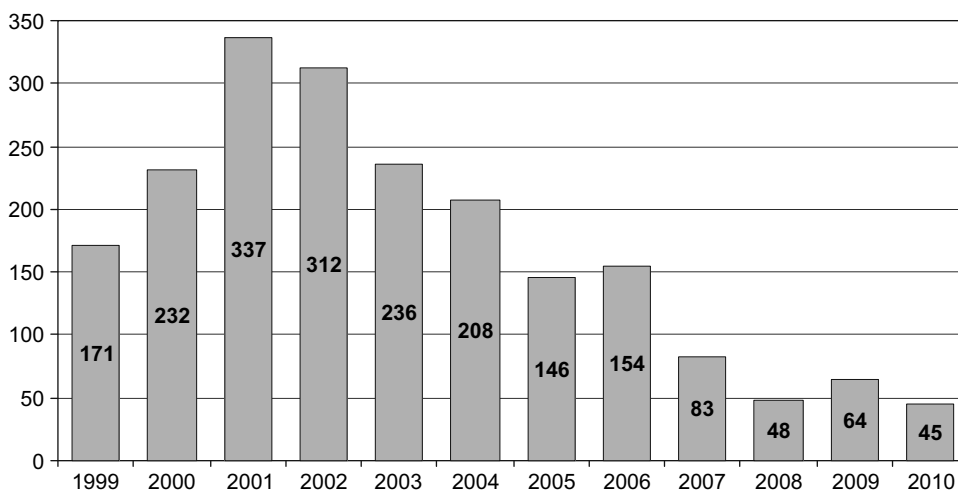
<sup>17</sup> J. Błachut definiuje ten rodzaj przestępczości jako „zbiór osób wstępnie uznanych przez organy ścigania za przestępców i poddanych ostatecznej ocenie w tym zakresie sądowi”. J. Błachut, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom 1: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 152.

<sup>18</sup> Za: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania\\_wszczete\\_przestepstwa\\_stwierdzone\\_i\\_wykrywalnosc\\_w\\_latach\\_19992011.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_19992011.html).

<sup>19</sup> Dane opublikowane na stronie: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/1119/63923/Oszustwo\\_asekuracyjne\\_art\\_298.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/1119/63923/Oszustwo_asekuracyjne_art_298.html).

W roku 2002 nastąpił niewielki (o około 8%) spadek liczby postępowań dotyczących omawianego przestępstwa, który w kolejnych latach zaczął się pogłębiać. Przyjmując liczbę spraw wszczętych (337) w roku 2001 jako 100%, liczba postępowań odnotowywanych w statystyce policyjnej w latach kolejnych wynosiła: ok. 93 % w roku 2002, 62% w 2004, oraz 46% w 2006 r. liczby postępowań z roku 2001.

Od roku 2007 zaobserwować można proces załamania się liczby postępowań wszczynanych w oparciu o art. 298 § 1 k.k. Sprawy podjęte w tym roku stanowią jedynie ok. 25% liczby postępowań wszczętych w roku 2002. Jednak najgorszym pod tym względem był rok 2010, w którym statystyka policyjna odnotowała jedynie 45 postępowań z art. 298 § 1 k.k., co stanowi zaledwie ok. 14% spraw wszczętych w roku 2001, a zatem liczba postępowań spadała siedmiokrotnie w stosunku do tego roku, a w stosunku do roku 1999 – czterokrotnie.



Wykres 1. Postępowania wszczęte na podstawie art. 298 k.k. w latach 1999-2010

Źródło: [http://statystyka.policja.pl/portals/st/1119/63923/Oszustwo\\_asekuracyjne\\_art\\_298.html](http://statystyka.policja.pl/portals/st/1119/63923/Oszustwo_asekuracyjne_art_298.html).

Trudno jest wskazać przyczyny takiego stanu rzeczy, zważywszy na odnotowywany przez ubezpieczycieli wzrost wyłudzeń z tytułu ubezpieczeń, szczególnie ubezpieczeń komunikacyjnych, który wiąże się z ogólnoświatowym kryzysem gospodarczym<sup>20</sup>. Spadku liczby postępowań wszczętych nie można zatem uzasadnić niższą liczbą ich zgłoszeń, gdyż towarzystwa ubezpieczeniowe informują o znacznie większej liczbie przestępstw niż znajduje to odzwierciedlenie w statystykach.

<sup>20</sup> Por. P. Rosik, *Ubezpieczyciele szykują się na atak oszustów*, „Parkiet” 10-13.04.2009 r., nr 83 (3907), s. 8-9. Wyłudzenie odszkodowania komunikacyjnego uważane jest za w miarę bezpieczny sposób na zdobycie dodatkowych środków finansowych.

W samym tylko roku 2008 towarzystwa ubezpieczeniowe wykryły w ubezpieczeniach majątkowych 2524 różnego rodzaju przestępstw na łączną kwotę 52 500 000 zł oraz 89 przypadków – w ubezpieczeniach na życie na kwotę 3 700 000 zł. Wartość wykrytych prób wyłudzeń odszkodowań – w porównaniu z wysokością odszkodowań wypłaconych w roku 2008, która wyniosła 29 600 000 000 zł – stanowi niecałe 0,2% ogółu wypłaconych odszkodowań<sup>21</sup>.

Przypuszczać można również, że część czynów została zakwalifikowana jako oszustwo z art. 286 k.k., jednakże weryfikacja tej hipotezy jest niemożliwa. Wynika to z braku możliwości wyodrębnienia oszustw asekuracyjnych z grupy wszystkich oszustw, a tych ostatnich odnotowywanych jest w statystyce policyjnej ponad 50 000 rocznie<sup>22</sup>.

Tak jak w przypadku odnotowywanego spadku liczby postępowań wszczętych na podstawie art. 298 k.k., również w odniesieniu do liczby przestępstw stwierdzonych można zaobserwować spadki, jednak nie tak znaczne. W latach 1999-2010, poza rokiem 2009, liczba przestępstw, których wstępne podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 298 k.k. uzyskiwało następnie potwierdzenie w toku postępowania przygotowawczego, utrzymywała się w przedziale 123-199 rocznie. Od roku 2007 daje się tu również zauważyć obniżenie liczby przestępstw stwierdzonych (od około 23% w roku 2007 w stosunku do roku 2006 do 51% w roku 2009 – w odniesieniu do tego samego roku).

W analizowanym okresie stwierdzono ogółem popełnienie 1704 oszustw asekuracyjnych. Stanowią one zaledwie 0,02% wszystkich przestępstw stwierdzonych w latach 2000-2010, a w grupie przestępstw gospodarczych – 0,12%<sup>23</sup>. Można zatem ocenić, że ich udział w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzonych jest wręcz niezauważalny (wykres 2).

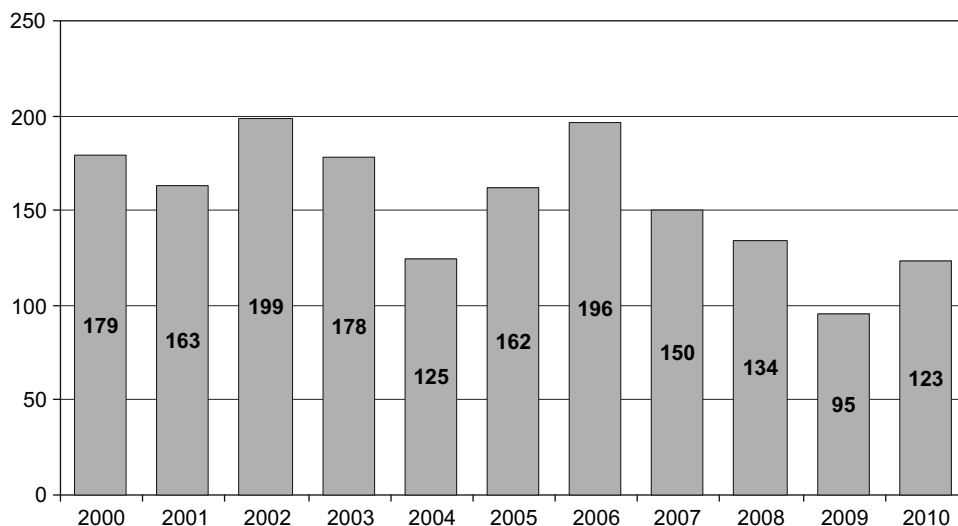
Interesująco przedstawia się statystyka dotycząca przestępstw stwierdzonych ze względu na liczbę sprawców (wykres 3). Wydawać by się mogło, że popełnienie oszustwa asekuracyjnego wymaga współdziałania co najmniej dwóch osób (tak w przypadku wyłudzenia odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia komunikacyjnego). Tymczasem dane dotyczące liczby sprawców przestępstw stwierdzonych w latach 1999-2010 pokazują podobny odsetek (około 33%) w każdej

<sup>21</sup> Dane za: G. Nawacki, *Polacy wyłudniają 7,5 mld zł rocznie*, „Puls Biznesu” z 16.11.2009 r., nr 223 (2984).

<sup>22</sup> W roku 2007 było ich 50 398, w roku 2008 – 49 424, w roku 2009 – 53 720 i w roku 2010 – 55 969. Źródło: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/1118/63976/Oszustwo\\_art\\_286.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/1118/63976/Oszustwo_art_286.html).

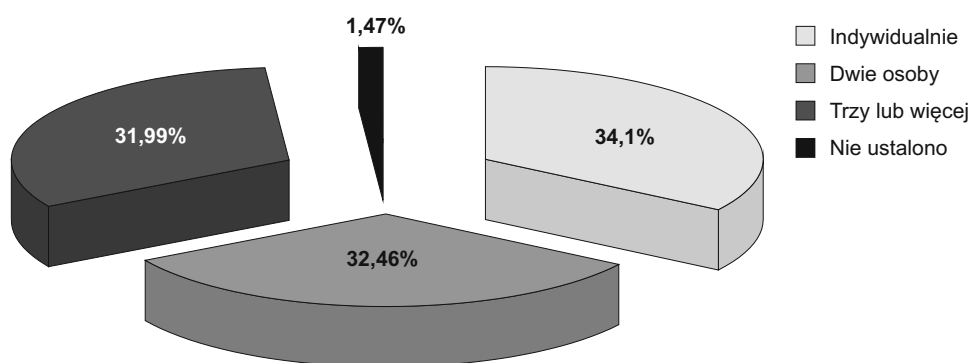
<sup>23</sup> W latach 2000-2010 odnotowano 14 218 428 przestępstw stwierdzonych, w tym w grupie przestępstw gospodarczych – 1 500 746. Źródło: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania\\_wszech\\_przestepstwa\\_stwierdzone\\_i\\_wykrywalnosc\\_w\\_latach\\_19992011.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszech_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_19992011.html).

z wyróżnionych grup: indywidualnie, we współdziałaniu z inną osobą, w przypadku popełnienia czynu z art. 298 k.k. przez większą liczbę sprawców (trzy i więcej osób).



Wykres 2. Przepisy stwierdzone w latach 2000-2010 (ogółem)

Źródło: Komenda Główna Policji – statystyka przestępstw stwierdzonych.

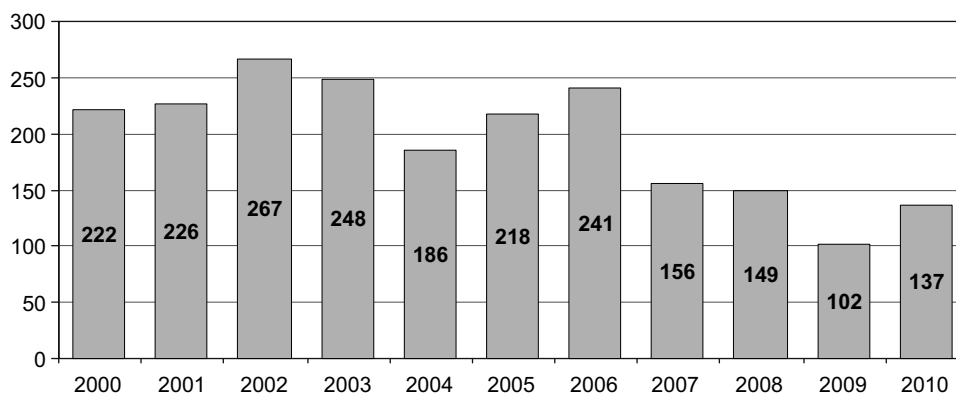


Wykres 3. Przepisy stwierdzone w latach 1999-2010 według liczby sprawców

Źródło: Komenda Główna Policji – statystyka przestępstw stwierdzonych.

Podjezrzani to ostatnia jednostka obliczeniowa, uwzględniana w statystyce policyjnej (wykres 4).

W analizowanym okresie zarzut popełnienia przestępstwa oszustwa asekuracyjnego postawiono ogółem 2152 osobom, co stanowi 0,04% wszystkich odnotowanych podejrzanych w latach 2000-2010 (na ogólną liczbę 5 903 932 osób).



Wykres 4. Podejrzani (ogółem) w latach 2000-2010

Źródło: Komenda Główna Policji – statystyka przestępstw stwierdzonych...

Podobnie jak w odniesieniu do liczby postępowań wszczętych i przestępstw stwierdzonych, również w przypadku postawienia zarzutu popełnienia oszustwa asekuracyjnego od roku 2007 daje się zaobserwować wyraźny spadek liczby podejrzanych o czyn z art. 298 k.k. (o około 45% w latach 2007-2008 w stosunku do roku 2006 oraz 48% w roku 2009 i 44% w roku 2010 – w porównaniu z tym samym rokiem).

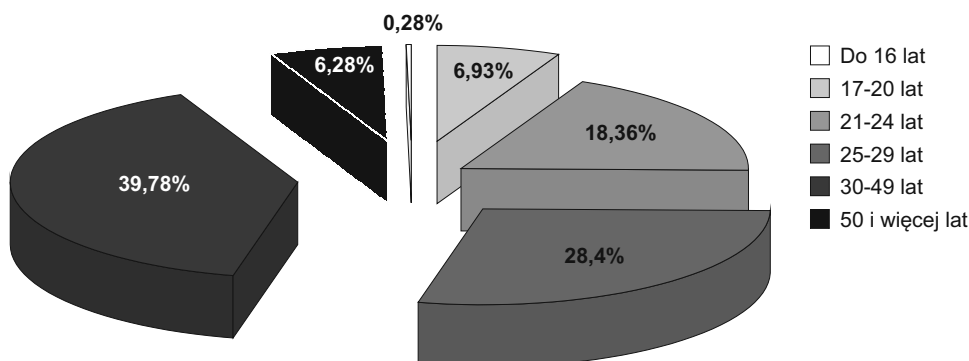
Pod względem struktury wiekowej najliczniejszą grupę podejrzanych stanowią osoby w wieku pomiędzy 30 a 49 lat – około 40%. Najmniej jest osób podlegających odpowiedzialności karnej w wieku 50 i więcej lat (około 6%).

Warto dodać, iż zarzut popełnienia przestępstwa z art. 298 k.k. postawiono 6 osobom w wieku do lat 16. Przyjąć należy, że – o ile nie jest to wynik błędu – takie zachowanie organów ścigania stanowi oczywiste przekroczenie przepisów prawa, bowiem oszustwo ubezpieczeniowe nie znajduje się w katalogu czynów zawartych w art. 10 § 2 k.k., za których popełnienie nieletni może odpowiadać w oparciu o przepisy kodeksu karnego (wykres 5).

Na 2152 podejrzanych aż 91% stanowią mężczyźni (1960 osób).

Powyższe dane skonfrontować można ze statystyką sądową skazań prawomocnych w oparciu o art. 298 k.k.<sup>24</sup>. Dane obejmują okres od 1 stycznia 1999 r. do końca 2010 r. (wykres 6).

<sup>24</sup> Źródło: [http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/statystyki/2001-prawomocne\\_wybrane.pdf](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/statystyki/2001-prawomocne_wybrane.pdf) oraz <http://bip.ms.gov.pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,33.html>.

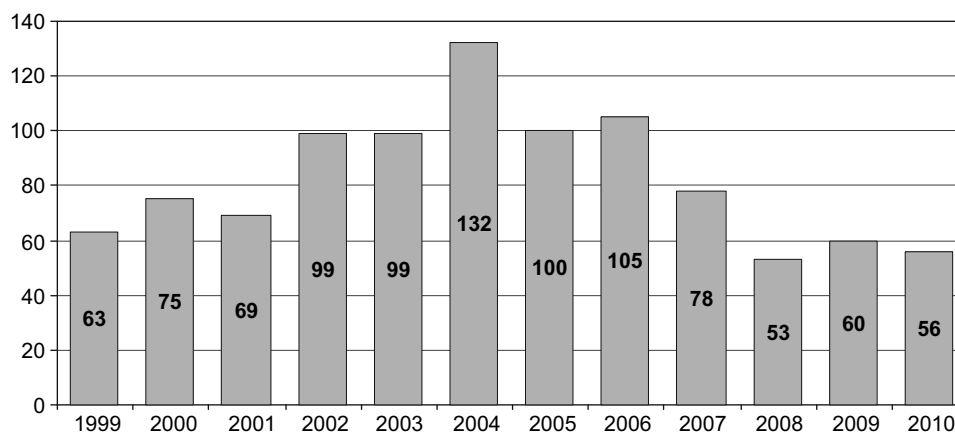


Wykres 5. Podejrzani (wg wieku) w latach 2000-2010

Źródło: Komenda Główna Policji – statystyka przestępstw stwierdzonych.

Z danych tych wynika zauważalny spadek liczby skazań w oparciu o art. 298 k.k., zaczynający się jednak z pewnym opóźnieniem w stosunku do przestępstw stwierdzonych, bo od roku 2007. Takie przesunięcie nie powinno jednak dziwić, gdyż wynika ono z długości postępowania przygotowawczego, a następnie sądowego.

W latach 1999-2010 na podstawie art. 298 k.k. prawomocnie skazano 989 osób.



Wykres 6. Prawomocnie skazani w latach 1999-2010

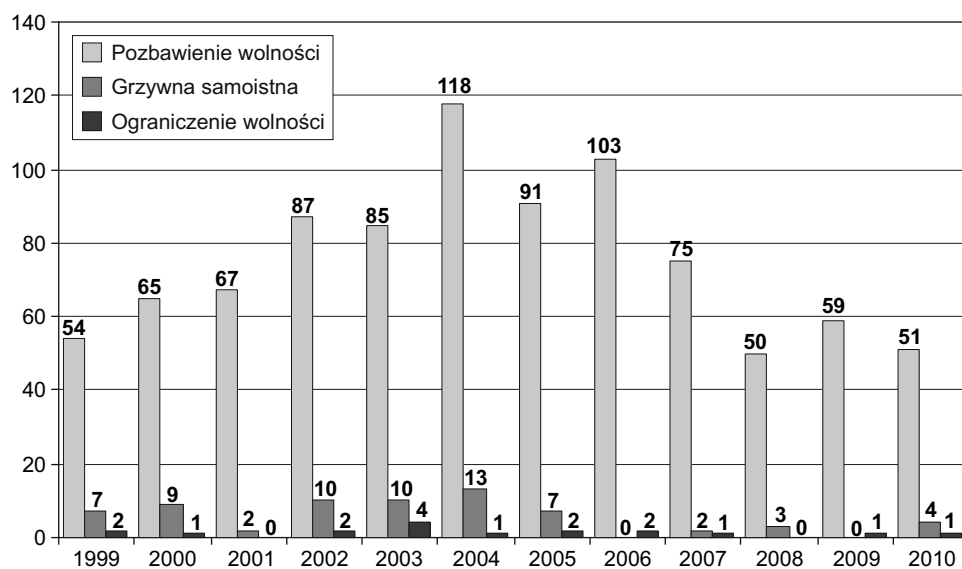
Źródło: [http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/statystyki/2001-prawomocne\\_wybrane.pdf](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/statystyki/2001-prawomocne_wybrane.pdf) oraz <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,33.html>.

Kara pozbawienia wolności orzeczona została w odniesieniu do ponad 91% ogółu skazanych na podstawie art. 298 k.k. (905 osób), grzywna samoistna wobec

ok. 7% (67 skazanych), a kara ograniczenia wolności wobec pozostałych prawie 2% skazanych (17 osób).

Wobec kolejnych 6 oskarżonych postępowanie warunkowo umorzono (w roku 2003 i 2004 – wobec 1 osoby rocznie, w roku 2005 – wobec 2 osób, a w latach 2009-2010 – względem 1 osoby rocznie). Szczegółowo dane powyższe prezentuje wykres 7.

Analizując dane dotyczące skazań za popełnienie występku z art. 298 k.k. warto ponadto zwrócić uwagę na dwie zmienne: wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary.

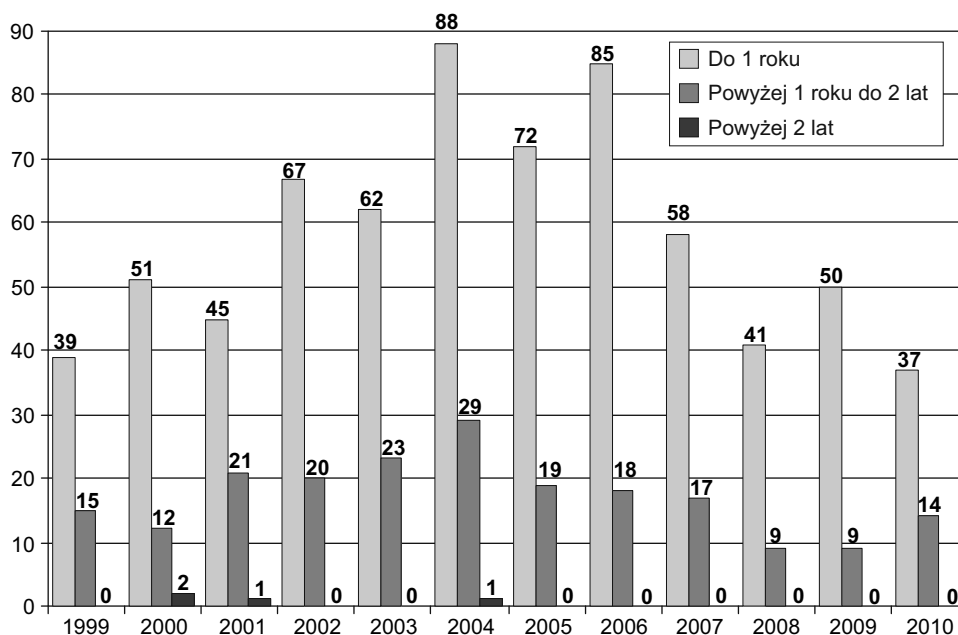


Wykres 7. Rodzaj kary orzeczonej na podstawie art. 298 § 1 k.k. w latach 1999-2010

Źródło: [http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/statystyki/2001-prawomocne\\_wybrane.pdf](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/statystyki/2001-prawomocne_wybrane.pdf) oraz <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,33.html>.

Przestępstwo z art. 298 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 5, a zatem należy do tej grupy występku, które są przez ustawodawcę oceniane jako wymagające niższego zagrożenia karą, a tym samym niejako „mniej groźne”. Jednakże, pomimo i tak niewspółmiernej do skali zagrożenia dla prawidłowości działania systemu ubezpieczeniowego wysokości kary grożącej za popełnienie oszustwa asekuracyjnego, kary pozbawienia wolności orzekane były w większości przypadków (695 spraw) w wymiarze do jednego roku (77% orzeczeń) i od 1 roku do 2 lat (206 spraw, tj. ponad 22% wszystkich orzeczeń). Powyżej 2 lat orzeka się

kary pozbawienia wolności w zaledwie 0,4% przypadków (4 sprawy). Szczegóły przedstawia wykres 8.



Wykres 8. Wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności na podstawie art. 298 k.k. w latach 1999-2010

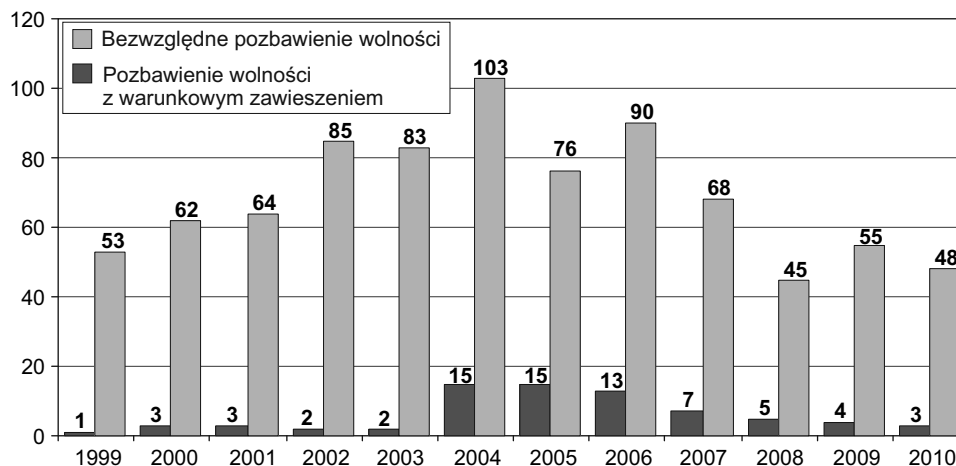
Źródło: [http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/statystyki/2001-prawomocne\\_wybrane.pdf](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/statystyki/2001-prawomocne_wybrane.pdf) oraz <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,33.html>.

Wyroki skazujące w sprawach o oszustwo asekuracyjne, oprócz dosyć niskiego wymiaru orzeczonej kary, w znacznej większości wydawane są z warunkowym zawieszeniem ich wykonania (wykres 9). W przypadku kary pozbawienia wolności ma to miejsce w ok. 83% spraw (755 przypadki na 905 skazań na ten rodzaj kary).

Prawie w ogóle nie zawiesza się natomiast kary grzywny samoistnej – art. 33 § 1 k.k. (orzekanej w wysokości – po przeliczeniu ze stawek dziennych – od 500 do ponad 5000 zł)<sup>25</sup> oraz kary ograniczenia wolności, która orzekana była w wymiarze 4-12 miesięcy i miała formę nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne (art. 34 § 2 ust. 2 k.k.).

Warto dodać, że w latach 1999-2010 grzywnę obok kary pozbawienia wolności (art. 33 § 2 k.k.) orzeczono wobec 637 skazanych (70% wszystkich skazań prawomocnych).

<sup>25</sup> W roku 2010 odnotowano tylko jeden taki przypadek.



Wykres 9. Kara pozbawienia wolności (bezwzględna i z warunkowym zawieszeniem) w latach 1999-2010

Źródło: [http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/statystyki/2001-prawomocne\\_wybrane.pdf](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/statystyki/2001-prawomocne_wybrane.pdf) oraz <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2010/download,731,33.html>.

W latach 200-2010<sup>26</sup> warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności na okres do 1 roku orzeczono wobec 452 skazanych, powyżej 1 roku do 2 lat w stosunku do 116. Nie orzeczono natomiast warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności w przypadku skazania na podstawie art. 298 § 1 k.k. na okres powyżej 2 lat.

We wskazanym wyżej okresie wobec 97 skazanych warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności połączono z orzeczeniem dozoru.

#### 4. Badanie funkcjonowania art. 298 k.k. w praktyce

Podstawowym założeniem przeprowadzonego badania było objęcie nim jak największej grupy zdarzeń mających charakter oszustwa asekuracyjnego, przy jednoczesnym zbadaniu zmian tego zjawiska w czasie.

Badaniem postanowiono objąć wszystkie postępowania z lat 1995-2003, w których przyjęto wstępną kwalifikację czynu sprawcy na podstawie art. 4 ustawy o ochronie obrotu gospodarczego (dalej: u.o.o.g.) i art. 298 k.k.

Pomimo pewnych odrębności konstrukcyjnych w obu przepisach (inne określenie czynności wykonawczej – poprzez uzupełnienie jego brzmienia kodeksowego o wskazanie, iż polega on na spowodowaniu zdarzenia będącego podstawą

<sup>26</sup> Wcześniejsze dane o długości orzeczonej kary pozbawienia wolności nie są dostępne.

do wypłaty *takiego* odszkodowania oraz wprowadzeniu dolnej granicy kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 miesięcy) w badaniu postanowiono dokonywać łącznej interpretacji wyników. Pozwoliło to na prześledzenie zmian i tendencji w tego rodzaju przestępczości w ciągu ponad 7 lat.

Zgodnie z uzyskanymi danymi, w rozpatrywanym okresie prokuratury oraz sądy prowadziły 308 spraw, w tym również te zakończone decyzją merytoryczną, chociażby nieprawomocną (postanowieniem o odmowie wszczęcia postępowania, o umorzeniu postępowania lub w których wydano wyrok), przy czym należy zaznaczyć, że chodzi o wszystkie postępowania, w których – niezależnie od kwalifikacji czynu – dochodziło do spowodowania zdarzenia mającego na celu wyłudzenie odszkodowania.

Założeniem badania było objęcie nim jedynie postępowań wszczętych na podstawie bądź art. 4 u.o.o.g. bądź art. 298 k.k. Jednak nadesłane akta obejmowały również 65 postępowań kwalifikowanych na podstawie art. 205 d.k.k. (286 § 1 k.k.), penalizującego oszustwo lub na podstawie innych przepisów kodeksowych.

Ponadto – dla celów porównawczych – przeprowadzono badanie postępowań sądowych zakończonych w roku 2008 wydaniem wyroku lub postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania w sprawach, w których przynajmniej w stosunku do jednego oskarżonego przedstawiono zarzut o czyn z art. 298 k.k.

Wybór taki uzasadniony był celem badania porównawczego, które miało posłużyć dla oceny zmian, jakie zaszły w praktyce prowadzenia spraw o oszustwo asekuracyjne oraz w formach jego popełnienia w okresie 5 lat po zakończeniu głównej fazy badania.

W badaniu akt spraw dotyczących oszustwa asekuracyjnego wykorzystano ankietę zawierającą najistotniejsze elementy związane z tego rodzaju przestępstwem.

Zgodnie z przedstawionymi powyżej założeniami badania starano się w nim uwzględnić całokształt zagadnień związanych z problematyką oszustwa asekuracyjnego. W analizie poszczególnych problemów nie dokonywano, tam gdzie uznano to za istotne dla prawidłowej oceny, rozdzielenia na postępowania kwalifikowane w oparciu o art. 298 k.k., art. 286 k.k. i pozostałe przepisy kodeksowe. Dokonanie takiego wydzielenia w wielu przypadkach (np. w kwestiach związanych z opiniami biegłych) prowadziłyby do konieczności powtórzenia pewnych tez, co wpłynęło mogłoby jedynie na czytelność opisu, nie zmieniłoby jednak wniosków płynących z poszczególnych części analizy. W opisie uwzględniono ponadto ocenę postępowań objętych badaniem uzupełniającym, przeprowadzonym na podstawie orzeczeń prawomocnych, wydanych w roku 2008.

Prowadzenie badania nad zjawiskiem przestępczości ubezpieczeniowej (w odniesieniu do czynu określanego mianem oszustwa asekuracyjnego) na przestrzeni kilku lat daje możliwość dokonania jego oceny pod kątem praktyki stoso-

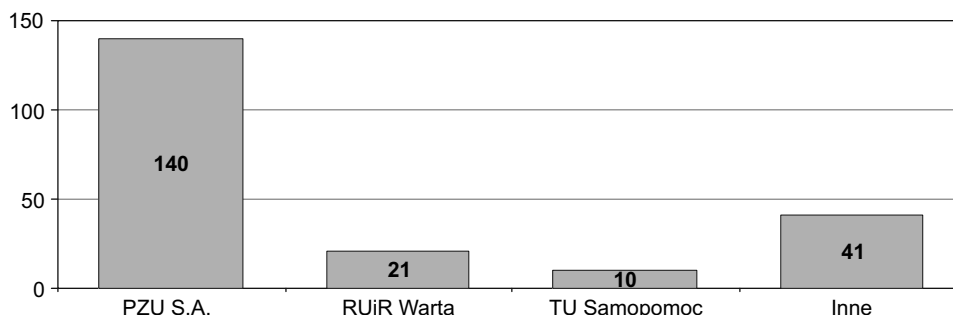
wania obowiązujących przepisów, zmian metod stosowanych przez sprawców tego rodzaju czynów oraz skuteczności środków stosowanych w ramach prewencji nie tyle indywidualnej, ile generalnej.

Specyfika postępowań w sprawach o próby wyłudzenia czy dokonanie wyłudzenia odszkodowań z tytułu umowy ubezpieczenia powoduje, że bardzo często występują one w związku z innymi przestępstwami popełnianymi przez tych samych sprawców. Dzieje się tak – zdaniem autora – przede wszystkim z powodu wielości czynności, które prowadzić mają do wyłudzenia odszkodowania, a które same stanowią odrębne przestępstwa. Nie dziwi zatem, że na ogólną liczbę 242 postępowań taki związek wystąpił w 78 przypadkach, co daje 32% ogółu spraw. Najczęściej wyrażał się on w zastosowaniu kwalifikacji kumulatywnej.

Wielość typów przestępstw popełnianych w celu wyłudzenia nienależnego odszkodowania powoduje, że trudno wymienić je wszystkie. Warto natomiast zwrócić uwagę na kolejną prawidłowość. W przypadku, gdy czyn uznawany był za oszustwo z art. 298 k.k. stosowano kwalifikację kumulatywną z art. 286 k.k. (29 postępowań, 12% badanych spraw), natomiast gdy kwalifikacją główną było oszustwo z art. 286 k.k. w zbiegu z nim pojawiał się art. 298 k.k. (28 postępowań, 11,6% spraw). Pozostałe przypadki kwalifikacji kumulatywnej dotyczyły pojedynczych typów przestępstw kodeksowych i trudno wykazać w ich przypadku określone prawidłowości.

Konstrukcja przestępstwa oszustwa asekuracyjnego (poprzez określenie przedmiotu ochrony jako stojącego na straży interesów majątkowych zakładów ubezpieczeń) powoduje, że głównym pokrzywdzonym jest towarzystwo ubezpieczeniowe, które poniosło szkodę w wyniku tego, że było zmuszone wypłacić nienależne odszkodowanie za upozorowane zdarzenie ubezpieczeniowe lub było narażone na taki uszczerbek w wyniku działania sprawców. Z racji swojej wielkości oraz liczby sprzedawanych ubezpieczeń komunikacyjnych pokrzywdzonym w największej liczbie spraw (140, co stanowi 57,9% ogółu badanych postępowań) było PZU S.A., kolejne – w znacznie mniejszej liczbie 21 postępowań (8,7%) – było TUiR Warta. Na trzeciej pozycji znalazło się TU Samopomoc S.A. – 10 spraw (4,1%). W 41 przypadkach (17,0%) poszkodowanymi były pozostałe towarzystwa ubezpieczeniowe, działające w naszym kraju (w tym m.in. w 6 przypadkach TU Daewoo, w 5 – TU Polonia, w 4 – TU Hestia, w 2 – TU Filar i TU Polisa)<sup>27</sup>. W 9 sprawach pokrzywdzonych było więcej niż jedno towarzystwo, a w 21 jeden sprawach nie uzyskano danych o pokrzywdzonym (wykres 10).

<sup>27</sup> Warto zauważyć, że z tej grupy większość towarzystw już dzisiaj nie istnieje lub zmieniło nazwę albo zostało przejęte przez inne towarzystwa.



Wykres 10. Pokrzywdzeni – towarzystwa ubezpieczeniowe (liczba postępowań)

Jednakże, jak pokazują wyniki, towarzystwa ubezpieczeniowe, choć są głównymi pokrzywdzonymi, to nie zawsze jako pierwsze składają zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Na 242 sprawy ubezpieczyciele złożyli zawiadomienia w większości, bo 51,2% postępowań (124 przypadki), ale równie liczącą się grupą w ujawnianiu przestępstw ubezpieczeniowych była policja. W wyniku czynności podejmowanych przez policjantów, głównie wzywanych na miejsce zdarzenia w celu sporządzenia opisu miejsca kolizji, udało się wszcząć 31,8% spraw (77 postępowań). W 9,5% przypadków (23 spraw) wszczęcie postępowania w kierunku art. 298 k.k. nastąpiło w wyniku wydania postanowienia o wyłączeniu materiałów.

W 3,3% spraw (8 przypadków) zawiadomienie złożyły osoby fizyczne – pokrzywdzone przestępstwem. Zawiadomienia tego rodzaju składały z reguły osoby, które były same uczestnikami zdarzenia mającego na celu uzyskanie nienależnego odszkodowania. Ich związek z popełnionym na ich szkodę czynem przybierał różną postać: zawiadomienia o kradzieży samochodu, która faktycznie nie miała miejsca (zdecydowanie najczęściej podawany powód w zawiadomieniach), dokonania fałszerstwa dokumentu w celu uzyskania nienależnego świadczenia, wymuszenia na uczestnikach kolizji oświadczenia o innym przebiegu kolizji, dacie zdarzenia czy miejscu (skutek posiadania przez sprawcę nieaktualnej polisy OC), nakłaniania innych osób do spowodowania zdarzenia mającego na celu wyłudzenie odszkodowania (np. nakłanianie do dokonania podpalenia nieruchomości), zawiadomienia o upozorowanej kradzieży z włamaniem do nieruchomości, złożenia nieprawdziwego oświadczenia o przebiegu zdarzenia, które jednak miało miejsce.

Warto jednak zauważyć, że tego rodzaju zawiadomienia – niezgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia – w większości przypadków są łatwe do wykrycia w trakcie postępowania przygotowawczego i stąd zdziwienia nie budzi fakt, że w 4 na 8 spraw (50% przypadków) zakończyły się one skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko osobom składającym takie zawiadomienie o przestępstwie. W dwóch sprawach postępowanie umorzono, w jednym wydano postanowienie

o odmowie wszczęcia postępowania oraz w jednym zastosowano instytucję czynnego żalu z art. 298 § 2 k.k.

W przypadku postępowań, które dotyczyły wyłudzenia odszkodowania i kwalifikowane były na podstawie art. 286 § 1 k.k., w aż 30 sprawach (na 42 ogółem – 71,4%) pokrzywdzonym było PZU S.A. W pozostałych 12 szkodę poniosło 8 innych towarzystw ubezpieczeniowych.

Również w tej grupie spraw składającym zawiadomienie byli przede wszystkim ubezpieczyciele (33 przypadki – 78,6% spraw). Osiem razy postępowanie o oszustwo ubezpieczeniowe z art. 286 § 1 k.k. wszczęte zostało w wyniku pracy operacyjnej policji.

Czynny żal stypizowany w § 2 zarówno art. 4 u.o.o.g., jak i art. 298 k.k. przewiduje uchylenie karalności („nie podlega karze”) osoby, która przed wszczęciem postępowania karnego dobrowolnie zapobiegła wypłacie odszkodowania. Osobą taką może być sam sprawca, któremu wypłacono odszkodowanie, jak i sprawca, który nie jest osobą, na rzecz której wypłacone zostało odszkodowanie, ale w takim przypadku jego czynny żal może polegać na nakłonieniu do niepodejmowania odszkodowania<sup>28</sup>.

Jest to instytucja, której celem jest – pomimo formalnego wypełnienia znamion oszustwa asekuracyjnego przez sprawcę – uniknięcie przez niego kary w wyniku podjęcia skutecznych działań (mogą przybrać one również formę zaniechania) prowadzących do zapobieżenia niekorzystnemu rozporządzeniu mieniem przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

Nie jest to jednak instytucja wykorzystywana zbyt często, gdyż wystąpiła jedynie w 8 postępowaniach (łącznie 3,3% ogółu spraw). Analiza tych przypadków pozwala jednak wysnuć wnioski, że przyjęte rozwiązanie pozwala na uniknięcie odpowiedzialności przez sprawcę, pomimo zaistnienia zdarzenia uzasadniającego jego odpowiedzialność na podstawie § 1 art. 298 k.k. (np. upozorowanie kolizji drogowej a następnie zgłoszenie wniosku o wypłatę odszkodowania), jedynie pod warunkiem niepodjęcia odszkodowania przed wszczęciem postępowania karnego.

Istotą kodeksowego rozwiązania czynnego żalu jest odstąpienie od dokonania czynu lub zapobiegnięcie skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Przyjmuje się przy tej konstrukcji, że społecznie opłacalne jest nagrodzenie sprawcy, który zapobiegł przestępstwu lub – jak w przypadku czynnego żalu z art. 298 § 2 k.k. – zapobiegł skutkowi w postaci wypłaty nienależnego odszkodowania. Wycofanie wniosku jest traktowane jako czynność przygotowawcza do czynu, który nie nastąpił, a więc tym samym nie może być mowy o ukaraniu. Podkreślenia wymaga jednak, że wymogiem umożliwiającym zastosowanie czynnego żalu jest

<sup>28</sup> Por. M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Kraków 2006, s. 587.

dobrowolność działania sprawcy, nie wywołana czynnikami zewnętrznymi, w tym w szczególności podjęciem czynności przez organa ścigania.

Stosując tę instytucję pomija się jednakże fakt spowodowania zdarzenia będącego podstawą do wypłaty odszkodowania, akcentując cel ekonomiczny, którym jest brak powstania szkody (wypłata odszkodowania) po stronie ubezpieczyciela. Nie bierze się pod uwagę kosztów, które ubezpieczyciel poniósł w wyniku postępowania likwidacyjnego, mającego na celu ustalenie stanu faktycznego zdarzenia (w sposób, który nie pozwolił na jednoznaczne potwierdzenie próby wyłudzenia) i które, choć jednostkowo niewielkie, w skali całej działalności ubezpieczyciela mogą składać się na znaczną stratę.

Prawo karne nie bada powodów moralnych, dla których skruszony sprawca zdecydował się o skorzystaniu z instytucji czynnego żalu, nie wymaga, aby sprawca ujawniał swój czyn przestępny oraz okoliczności jego popełnienia, ale – zdaniem autora – powinno zobowiązywać korzystającego z dobrodziejstw art. 298 § 2 k.k. do pokrycia innych kosztów, które powstały w związku z jego czynem.

W piśmiennictwie (A. Marek, P. Kardas) przyjmuje się, że konstrukcja znamion przestępstwa oszustwa asekuracyjnego odpowiada w zasadzie karalnej czynności przygotowawczej, która nie może być jeszcze traktowana jako usiłowanie wyłudzenia kwoty odpowiadającej sumie ubezpieczenia. W przypadku zaś doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez zakład ubezpieczeń (wypłata odszkodowania) oraz znamienia korzyści majątkowej w działaniu sprawcy powinniśmy mieć do czynienia z popełnieniem oszustwa z art. 286 k.k.

Jednakże nie oznacza to, że przestępstwo z art. 298 § 1 k.k. nie może zostać popełnione w formie usiłowania. Jak pisze P. Kardas „w sytuacji, gdy sprawca podejmuje jedynie czynności zmierzające do spowodowania zdarzenia będącego podstawą do wypłaty odszkodowania, lecz do zaistnienia tego zdarzenia nie dochodzi, nie można przyjąć, że zostały zrealizowane znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 298 § 1 k.k. W takim wypadku sprawca może odpowiadać za usiłowanie”<sup>29</sup>.

Wyniki badania pokazują, że prawidłowe określenie formy stadialnej, która będzie właściwa do zastosowania w przypadku konkretnego zdarzenia, jest dla prowadzących postępowania w sprawach o tego rodzaju czyny stosunkowo proste. Jeżeli w badanych postępowaniach pojawia się usiłowanie dokonania oszustwa asekuracyjnego, to jest ono łączone z konstrukcją klasycznego oszustwa z art. 286 k.k. (ok. 7% przypadków).

Natomiast jako usiłowanie czynu z art. 298 § 1 k.k. kwalifikowane są zarówno zachowania, w których sprawcy podejmują czynności przygotowawcze w kierunku

<sup>29</sup> P. Kardas, *op. cit.*, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, tom III: *Komentarz do art. 278-363 k.k.*, Warszawa 2008, s. 645.

popęlnienia zdarzenia będącego podstawą do wypłaty odszkodowania, jak i takie sytuacje, w których zdarzenie będące podstawą do wypłaty odszkodowania zaistniało, ale jedynie nie doszło do wypłaty samego odszkodowania, niezależnie od przyczyn (decyzja odmowna wydana przez zakład ubezpieczeń czy odstąpienie przez sprawcę od pobrania odszkodowania). Należy podkreślić, że są to jednak pojedyncze przypadki. Jeżeli zaś zarzuca się sprawcy popełnienie obu postaci oszustwa ubezpieczeniowego, to z reguły za dokonany przyjmuje się czyn z art. 298 k.k., a za czyn, którego jedynie usiłowano dokonać – oszustwo z art. 286 k.k.

Konstrukcja czynności sprawczej oszustwa asekuracyjnego powoduje, że w wielu przypadkach, aby „spowodować zdarzenie” mające być podstawą do wypłaty odszkodowania wymagane, a wręcz niezbędne jest współdziałanie z inną osobą.

Może ono przyjmować postać działania „wspólnie i w porozumieniu”, ale również postać sprawstwa kierowniczego.

W badanych sprawach zarówno jednosprawstwo, jak i działanie w porozumieniu z inną osobą występowały w zbliżonej liczbie postępowań. Dla celów ustalenia rzeczywistych rozmiarów obu tych grup przypadków dokonano klasyfikacji wszystkich postępowań w oparciu o całokształt danych zebranych w ramach danego postępowania, nie ograniczając się do ustaleń organów prowadzących, znajdujących swój wyraz w stosownych decyzjach merytorycznych (umorzenie postępowania, akt oskarżenia, wyrok). Pomocne okazały się zawiadomienia o przestępstwie, w których niejednokrotnie wskazywano domniemanego sprawcę lub sprawców czynu, będącego przedmiotem zawiadomienia. Nie chodziło bowiem o ustalenie liczby podejrzanych poprzez odwołanie się do postanowień o przedstawieniu zarzutów, a wyłącznie o dokonanie orientacyjnego porównania przy pełnej świadomości faktu, iż samo postępowanie przygotowawcze mogło nie dostarczyć wystarczających dowodów na przedstawienie zarzutów konkretnym sprawcom.

Zgodnie z przedstawionymi powyżej założeniami w 148 postępowaniach sprawcy działali samodzielnie (48%), w 136 postępowaniach wystąpiło współsprawstwo (44%). W jednym przypadku wystąpiło działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. W 23 sprawach nie udało się ustalić sprawcy przestępstwa. W jednym przypadku wystąpiło pomocnictwo do czynu. Nie odnotowano form zjawiskowych: sprawstwa kierowniczego oraz podżegania do czynu z art. 298 § 1 k.k.

W odniesieniu do postępowań kwalifikowanych jako oszustwo z art. 286 § 1 k.k. popełnienie przestępstwa w porozumieniu z inną osobą odnotowano w 50% przypadków, a jednosprawstwo w 48% spraw.

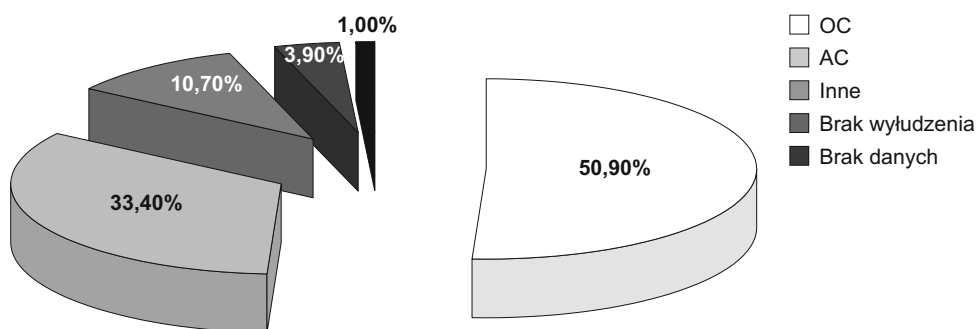
Jak wcześniej wspomniano, cechą charakterystyczną oszustw ubezpieczeniowych jest głównie majątkowy charakter czynów. Przesądza o tym konstrukcja przepisu art. 298 k.k., jak również art. 286 k.k., które chronią przede wszystkim mienie instytucji ubezpieczeniowych przed działaniami oszukańczymi, prowadzącymi do

wyłudzenia odszkodowań. Dlatego też przyjmuje się, że wyłudzone świadczenie z tytułu umowy ubezpieczenia musi mieć charakter świadczenia odszkodowawczego, a więc majątkowego, co *de lege lata* wyklucza z objęcia ochroną tego przepisu ubezpieczeń osobowych, które w większości przypadków nie mają charakteru odszkodowania za doznaną krzywdę, a jedynie przyjmują postać zapłaty określonej sumy pieniędzy.

W ramach badanego typu przestępstwa najliczniejszą grupę ubezpieczeń, w ramach których sprawcy usiłują wyłudzić lub wyłudzą wypłatę nienależnych im odszkodowań, stanowią ubezpieczenia komunikacyjne od odpowiedzialności cywilnej (OC komunikacyjne – 51%) oraz autocasco (AC komunikacyjne – 33%).

W badanych postępowaniach oba opisane powyżej rodzaje ubezpieczeń komunikacyjnych stanowiły aż 84% przypadków, podczas gdy pozostałe rodzaje ubezpieczeń majątkowych jedynie niecałe 11%. Ponadto w niemal 4% przypadków nie doszło do wyłudzenia lub usiłowania wyłudzenia odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia, gdyż w wyniku przeprowadzonych postępowań zebrano materiał pozwalający na stwierdzenie, że zdarzenie (kolizja) istotnie miało miejsce w okolicznościach wskazanych przez jej uczestników.

W grupie wyłudzeń z „innych” rodzajów ubezpieczeń wymienić należy: ubezpieczenia mienia od zniszczenia lub uszkodzenia (4% spraw – 12 przypadków), ubezpieczenia mieszkań (1,6% – 5 przypadków), ubezpieczenia mienia od kradzieży (1,9% – 6 przypadków), pozostałe (3,2% – 10 przypadków) w postaci: ubezpieczenia od ognia i zdarzeń losowych, ubezpieczenia należności podatkowych i celnych, ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) oraz ubezpieczenia kosztów leczenia za granicą (wykres 11).



Wykres 11. Wyłudzenia według rodzaju ubezpieczenia

Ze względu na majątkowy charakter szkody wyrządzonej czynem sprawcy, interesujące jest spojrzenie na wartość wyłudzonego lub objętego próbą wyłudzenia

od ubezpieczycieli mienia. Bardzo trudno jest jednak wskazać jakieś prawidłowości, bowiem wyłudzone kwoty zawierają się między 212,50 zł a 4 024 035,36 zł. (dane dotyczą postępowań kwalifikowanych zarówno jako oszustwo z art. 298 § 1 k.k., jak i art. 286 § 1 k.k.).

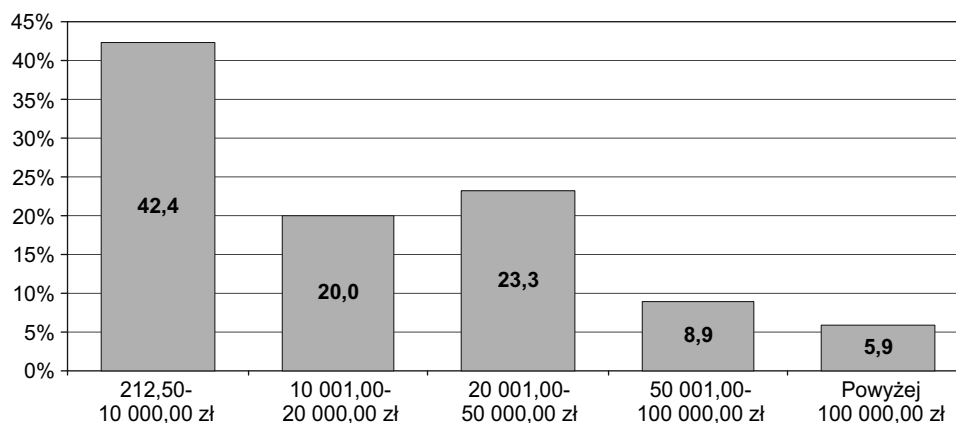
Dla obliczeń przyjęto wysokość odszkodowania podawanego w zawiadomieniach o przestępstwie (towarzystwa ubezpieczeniowe wskazują zazwyczaj wysokość odszkodowania, jaka została ustalona na drodze postępowania likwidacyjnego) lub ustalonego w drodze postępowania przygotowawczego. W przypadku, gdy wartość taka została określona odmiennie w postępowaniu sądowym – brano pod uwagę wysokość szkody ustaloną przez sąd.

Dane odnoszą się do 236 postępowań, jako że w 72 przypadkach nie udało się ustalić wysokości ubezpieczenia, które działaniem sprawcy usiłowano wyłudzić lub nienależnie wypłacono. Wysokość ubezpieczenia wynosiła średnio 70 447,07 zł, wynik ten zawyża jednak wydatnie ubezpieczenie o najwyższej wartości wskazanej powyżej (wykres 12).

Dlatego właściwsze będzie posłużenie się w tym przypadku medianą<sup>30</sup>, która dla 236 postępowań wyniosła 13 932 zł.

Ustalono, że ponad 42% kwot nienależnych odszkodowań nie przekroczyło sumy 10 000 zł. Niezasadne odszkodowania w wysokości powyżej 10 000 zł do 50 000 zł stanowiły kolejne ponad 43% ustalonych kwot.

Odszkodowania będące przedmiotem wyłudzenia w wysokości powyżej 50 000 zł stanowiły niecałe 15% przypadków.



Wykres 12. Ustalone kwoty nienależnych odszkodowań

<sup>30</sup> Mediana – wartość środkowa, wartość cechy w szeregu uporządkowanym, powyżej i poniżej której znajduje się jednakowa liczba obserwacji. Mediana jest to wartość środkowa obserwacji w szeregu. Aby ją ustalić, dodajemy do liczby obserwacji 1 i sumę tę dzielimy przez 2. Za: <http://portalwiedzy.onet.pl/76945,,,mediana,haslo.html>.

Przytoczone wyżej kwoty nienależnych odszkodowań nie oznaczają jednak, że takie odszkodowania zostały faktycznie wypłacone, a tym samym wystąpiła rzeczywista szkoda w mieniu ubezpieczyciela, gdyż, jak wynika z zebranych danych, w ponad 59% przypadków zapadła decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania, a jedynie w 24% przypadków odszkodowanie takie wypłacono.

W zaprezentowanych wynikach nie uwzględniono odszkodowań, które zostały wypłacone przez ubezpieczycieli w wyniku decyzji o umorzeniu postępowania karnego. Zamknięcie bowiem postępowania tego rodzaju decyzją merytoryczną oznacza w praktyce dla towarzystwa ubezpieczeniowego konieczność podjęcia decyzji o wypłacie odszkodowania, gdyż w ocenie prokuratury nie zaistniały przesłanki określone w art. 322 k.p.k., to znaczy przeprowadzone postępowanie nie dostarczyło podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, lub gdy stwierdzono zaistnienie ujemnych przesłanek procesowych z art. 17 k.p.k.

Wysokość ustalonego do wypłaty odszkodowania koreluje w istotny sposób z wartością mienia, którego szkoda dotyczyła. Ze względu na przeważającą w niniejszym badaniu liczbę spraw, w których dokonywano próby wyłudzenia odszkodowania z tytułu ubezpieczenia komunikacyjnego, przedmiotem bezpośredniego działania sprawców były pojazdy mechaniczne, przede wszystkim zaś samochody osobowe.

Różnorodność marek samochodów była wprawdzie bardzo duża, daje się jednakże wskazać pewne grupy, które częściej niż inne pojazdy pojawiają się jako „poszkodowane” w kolizjach drogowych. Do najważniejszych marek należą: Mercedes (8,3%), Audi (7,5% spraw), BMW (7,3%), Ford (6,8%), Fiat (5,1%), Volkswagen (5,1%), Opel (5,0%), Renault (4,3%), Peugeot (4,1%).

Jak wynika z powyższego uszeregowania, są to pojazdy należące do klasy średniej i wyższej. Średnia wartość samochodów, biorących udział w upozorowanych kolizjach, wyniosła 57 418 zł, mediana zaś 25 350 zł. Najtańszy pojazd miał wartość 3000 zł (Fiat 126p), najdroższy zaś 1 500 000 zł (samochód ciężarowy marki Iveco). Pomimo braku danych dla aż 61% spraw można potwierdzić tezę, głoszoną przez towarzystwa ubezpieczeniowe, zgodnie z którą sprawcy wyłudzeń odszkodowań komunikacyjnych do popełnienia tego rodzaju przestępstw wykorzystują głównie pojazdy średniej klasy, jako że tego typu samochody uczestniczą w większości kolizji drogowych.

Po stronie zaś sprawców szkody komunikacyjnej, z których to ubezpieczenia OC zazwyczaj mają być wypłacane odszkodowania można zauważyć, że w ponad 13% przypadków sprawca kolizji kierował samochodem marki Fiat (w tym w 9% przypadków był to Fiat 126p), w 3,5% spraw był to Polonez, w 2,9% – BMW, a w 2,8% – Audi. Ponadto do upozorowania kolizji drogowej wykorzystywano tak już obecnie egzotyczne marki samochodów jak: Moskwicz, Wartburg, Trabant,

Łada czy Zastawa. Wartość takich samochodów była oczywiście znacznie niższa niż pojazdów uszkodzonych, bo zawiera się między 400-32 000 zł.

Zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych.

Nie ulega wątpliwości, że wykazanie próby wyłudzenia odszkodowania wymaga posiadania wiedzy specjalistycznej, dotyczącej poszczególnych rodzajów ubezpieczeń mienia. Dlatego też wydawać by się mogło, że wykorzystywanie wiedzy biegłych rzeczoznawców w postępowaniach o czyny z art. 298 § 1 czy 286 § 1 k.k. powinno być regułą. Jednak w badanych postępowaniach korzystanie z opinii biegłych nie było tak częste<sup>31</sup>.

Na 284 sprawy kwalifikowane w oparciu o art. 298 § 1 lub 286 § 1 k.k. z tego rodzaju opinii w toku postępowania skorzystano w 95 przypadkach (ok. 33%). W 137 sprawach (48%) takiej oceny nie było. Byli to biegli z zakresu: kryminalistyki, techniki samochodowej i ruchu drogowego, wypadków drogowych, pożarnictwa, medycyny sądowej oraz rzeczoznawca PZMot-u.

Ze względu na charakter prowadzonych spraw opinie biegłych dotyczyły wyjaśnienia takich kwestii jak: przyczyny i okoliczności zdarzenia, potwierdzenie (lub zaprzeczenie) wersji zdarzenia składanej przez uszkodzonego lub sprawcę, opis prawdopodobnego przebiegu zdarzenia, ocena szkód wyrządzonych czynem.

Zauważalną praktyką organów prowadzących postępowanie jest zwracanie się do kolejnego biegłego o sporządzenie następnej opinii. Uzyskane opinie potwierdzały najczęściej niemożność powstania szkód albo przebiegu zdarzenia zgodnie z opisem przedstawianym przez osoby zgłaszające szkodę do towarzystwa ubezpieczeniowego.

W kilku sprawach zbyt jednoznaczne stwierdzenia zawarte w opinii biegłego, wskazujące na próbę wyłudzenia odszkodowania, spowodowały reakcję prowadzących postępowania w postaci zwrócenia się o kolejną opinię do innego biegłego. Opinie te – nie zawierające stwierdzeń jednoznacznie wykluczających możliwość przebiegu zdarzenia w taki sposób, jak to opisali jego uczestnicy – stanowiły następnie podstawę dla umorzenia postępowań z tytułu braku możliwości jednoznacznego ustalenia przebiegu zdarzenia. Opinia drugiego i kolejnych biegłych miała wpływ na umorzenie 57 postępowań (20%), podczas gdy opinia pierwszego biegłego wpłynęła w taki sposób jedynie w 27 przypadkach (10%).

Pojawienie się wątpliwości jest od razu wykorzystywane jako dobra podstawa dla umorzenia postępowania. Nie bierze się w takiej sytuacji pod uwagę faktu,

<sup>31</sup> Nie dotyczy to postępowań likwidacyjnych, prowadzonych przez towarzystwa ubezpieczeniowe, gdyż w tych przypadkach opinie rzeczoznawców są pozyskiwane często.

że ustalenie przebiegu zdarzenia ze 100% pewnością jest w takich przypadkach niezmiernie trudne, co wynika m.in. z braku wezwania na miejsce szkody policji, braku opisu miejsca zdarzenia przez policję albo wręcz błędnego opisu samego zajścia – w sytuacji, gdy ta została wezwana na miejsce kolizji, wydania przez biegłego opinii w kilka miesięcy po zajściu, ukrywania uszkodzonego pojazdu przed towarzystwem ubezpieczeniowym czy policją, w wyniku czego nie ma możliwości dokonania oględzin szkód.

Uznając generalną zasadę *in dubio pro reo* stwierdzić należy, że zbyt staranne przestrzeganie tej reguły przez prowadzących postępowania może prowadzić do wypaczenia jej istoty. Dzieje się tak np. w sytuacji, gdy osoba zgłaszająca szkodę w mieniu (samochód) odmawia okazania uszkodzonego pojazdu w celu oceny rzeczywistych szkód, a postępowanie umarzone jest na podstawie braku możliwości ustalenia wysokości szkody. Względy celowościowe przemawiały, by przynajmniej zawiesić postępowanie do czasu możliwości ustalenia wysokości szkody albo warunkowo je umorzyć. W takiej sytuacji nie dochodziłoby do wypłaty odszkodowania przez towarzystwo ubezpieczeniowe, pomimo że nie ma możliwości sprawdzenia prawdziwości zgłoszenia o szkodzie.

Zdarzało się również, że w uzasadnieniu umorzenia pomijano wnioski uzyskane z opinii biegłego lub nie brano ich pod uwagę przy wskazywaniu podstaw umorzenia.

Do najczęstszych metod działania sprawców próbujących wyłudzić nienależne im odszkodowania można zaliczyć: zgłoszenie fikcyjnej szkody komunikacyjnej (ok. 64% badanych spraw), sfingowanie kradzieży pojazdu (ok. 17% przypadków), upozorowana kradzież lub włamanie do nieruchomości (7% badanych postępowań), upozorowane spalenie samochodu w celu uzyskania odszkodowania z tytułu ubezpieczenia (3% spraw), upozorowane podpalenie nieruchomości (2% przypadków).

W toku badania odnotowano ponadto następujące metody oszustwa ubezpieczeniowego (łącznie ok. 7% spraw): celowe wyrządzenie wyższej szkody w samochodzie, zgłoszenie wyższej szkody niż rzeczywista, uszkodzenie karoserii i zamków samochodu a następnie zgłoszenie próby kradzieży, próba wywozu samochodu za granicę i następnie zgłoszenie jego kradzieży, podanie nieprawdziwych okoliczności szkody komunikacyjnej przez poszkodowanego w tej kolizji (lub jej sprawcę), złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia dotyczącego przebiegu kolizji drogowej przez jej uczestników, sfalszowanie dokumentów związanych z kolizją drogową i posłużenie się nimi w celu wyłudzenia odszkodowania, wyłudzenie zaliczki na poczet remontu samochodu z nienależnego odszkodowania.

W badanym okresie (1995-2003) do sądów skierowano akty oskarżenia w 143 sprawach, w których kwalifikacja dotyczyła oszustwa asekuracyjnego, w tym:

10 aktów oskarżenia zakwalifikowano wyłącznie na podstawie art. 4 u.o.o.g., 53 na podstawie art. 298 § 1 k.k., a 6 – art. 286 § 1 k.k. W pozostałych 75 przypadkach zastosowano kwalifikację kumulatywną.

Problemy interpretacyjne, dotyczące możliwości prawidłowego kwalifikowania czynu polegającego na spowodowaniu zdarzenia, stanowiącego podstawę do uzyskania nienależnego odszkodowania, znajdują swoje odzwierciedlenie w aktach spraw skierowanych do rozstrzygnięcia przez sąd.

Podstawowym wnioskiem płynącym z lektury postępowań zakończonych orzeczeniem sądowym jest to, że były to sprawy, w których szkoda po stronie towarzystwa ubezpieczeniowego była ewidentna, tzn. bezspornym było wyłudzenie nienależnego odszkodowania i ustalenie jego kwoty.

Wydawane wyroki z reguły są warunkowo zawieszane na równe okresy: 2, 3, 4 lub 5 lat, natomiast kary pozbawienia wolności w większości przypadków nie przekraczały 1,5 roku.

W postępowaniach sądowych z roku 2008 daje się natomiast zauważyć częste wykorzystywanie możliwości szybkiego zakończenia postępowania dzięki – funkcjonującej w kodeksie postępowania karnego od 2003 r. – instytucji dobrowolnego poddania się karze: aż 66% wszystkich wydanych w roku 2008 wyroków zapadło w tym trybie.

Postępowania sądowe w sprawach o oszustwa asekuracyjne trwają w większości przypadków (prawie 85%) nie dłużej niż 12 miesięcy. W ponad 15% kończą się już w pierwszym miesiącu po skierowaniu do sądu aktu oskarżenia.

Badanie pokazało, że sprawcami przestępstw oszustwa asekuracyjnego są, co raczej nie zaskakuje, przede wszystkim mężczyźni, którzy stanowią aż 92% ogółu sprawców, kobiety zaś prawie 8%.

Sprawcy to nie tylko głównie mężczyźni, ale również osoby młode i bardzo młode. Aż ok. 71% nie przekroczyło 35. roku życia, z czego ponad 28% – 25. roku życia. Dane te potwierdzają tezę, że nasilenie działalności przestępczej związane jest z wiekiem: młodsi są bardziej skłonni podejmować takie ryzyko. Przy oszustwach ubezpieczeniowych czynnikiem decydującym może być również wiek kierowców.

Odsetek sprawców tego rodzaju przestępstw gwałtownie spada po ukończeniu 45. roku życia (tylko niecałe 9%), natomiast prawie w ogóle nie ma wśród nich osób powyżej 60. roku życia (zaledwie 0,8%).

Stosunkowo dużą grupę stanowią sprawcy w wieku 26-35 lat: ponad jedna trzecia wszystkich, którym postawiono zarzut popełnienia oszustwa asekuracyjnego. Tymczasem, zgodnie z danymi dotyczącymi ogółu przestępstw, najwyższy współczynnik sprawców na 100 tys. ludności wskazuje na osoby do 24. roku życia: co trzeci podejrzany w roku 2007 i co czwarty skazany w roku 2006 nie przekroczył tego wieku. Natomiast w kolejnych grupach wiekowych (25-29 i 30-49 oraz

50 i więcej lat) udział sprawców obniża się (stanowią oni od 1/5 do 1/10 ogólnej ich liczby)<sup>32</sup>.

Sprawca oszustwa asekuracyjnego jest przeciętnie wykształcony. W ponad 77% posiadają oni wykształcenie zawodowe lub średnie, podstawowe zaś w niepełna 18% (co stanowi łącznie 95% wszystkich sprawców)<sup>33</sup>. Wykształcenie wyższe ma 5% ogółu sprawców.

Ten typ przestępstwa polega przede wszystkim na pozyskaniu nienależnych środków finansowych, które są następnie często przeznaczane na zaspokajanie różnego rodzaju potrzeb życiowych sprawców. Młody wiek w połączeniu z niskim wykształceniem może powodować, że dochody, jakie uzyskuje taka osoba (nisko płatne rodzaje pracy lub jej brak) nie będą wystarczać na pokrycie jej wydatków. Popełnienie wówczas takiego przestępstwa może wydawać się interesującą alternatywą dla działań zmierzających do podniesienia standardu życiowego przy wykorzystaniu metod nie naruszających prawa (np. poszukiwania lepiej płatnej pracy).

Struktura wykształcenia sprawców oszustwa asekuracyjnego znajduje swoje odzwierciedlenie w ich zawodzie wyuczonym i wykonywanym.

Aż 58% stanowią zawody, które ująć można w bardzo szerokiej kategorii prac fizycznych (najczęściej będą to wszelkiego rodzaju mechanicy i zawodowi kierowcy). Duży udział mają też osoby bez żadnego zawodu (19%), które najczęściej ukończyły jedynie szkołę podstawową.

Bezrobotni stanowią niecałe 33% sprawców. Pozostali zaś wykonują pracę o charakterze fizycznym zgodną ze swoim zawodem i wykształceniem (35%) lub prowadzą działalność gospodarczą (ok. 22%).

Sprawcy oszustwa asekuracyjnego nie byli najczęściej karani (78%). Tylko 21% było uprzednio karanych przede wszystkim za przestępstwa przeciwko mieniu. Zaledwie 1%, tj. 5 przypadków, dopuścił się wcześniej wyłudzenia odszkodowania.

W badanych postępowaniach zarzut popełnienia przestępstwa oszustwa asekuracyjnego z art. 298 §1 lub 286 § 1 k.k. postawiono 486 osobom. W ponad 60% przypadków postępowanie zakończyło się wydaniem orzeczenia sądowego, z czego w większości przypadków – prawie 86% wydano wyrok skazujący (251 osób), w niemal 12% – wyrok uniewinniający (34 osoby), w ponad 2% – postępowanie zostało umorzone na etapie postępowania sądowego (7 osób), a w 0,3% – umorzone warunkowo (1 osoba). Wobec pozostałych 40% podejrzanych postępowanie zakończyło się umorzeniem postępowania przygotowawczego.

<sup>32</sup> Por. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Warszawa 2009, s. 57 i 90.

<sup>33</sup> W ramach wykształcenia podstawowego uwzględniono 1 osobę z wykształceniem gimnazjalnym.

Oszustwo asekuracyjne z art. 298 § 1 k.k. nie jest zagrożone wysokimi sankcjami – do 5 lat pozbawienia wolności (w przypadku oszustwa z art. 286 § 1 k.k. – do 8 lat). Jednakże badanie pokazuje, że w żadnym z przypadków wyrok nie był wyższy niż 42 miesiące (3 lata i 6 miesięcy) – przy skazaniach na bezwzględną karę pozbawienia wolności i nie dłużej niż 30 miesięcy (2 lata i 6 miesięcy) – przy skazaniach na karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną. Średnia wysokość orzeczonej kary wynosiła zaś: przy skazaniach na bezwzględną karę pozbawienia wolności – 24,2 miesiąca, a przy skazaniach na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu – 14,5 miesiąca. We wszystkich przypadkach skazań na karę pozbawienia wolności nie była ona niższa niż 6 miesięcy.

Warto dodać, że warunkowe zawieszenie kar pozbawienia wolności orzekano na równe okresy: 24 miesiące (ok. 22%), 36 miesięcy (ponad 53%), 48 miesięcy (12,5%) i 60 miesięcy (12,5%), czyli 2, 3, 4 i 5 lat, nie stosując w ogóle wartości pośrednich (np. 9 czy 18 miesięcy).

Na podstawie przeprowadzonej analizy wskazać można pewne ogólne prawidłowości dotyczące prowadzenia postępowań w sprawach o oszustwo asekuracyjne.

Są one w dużym stopniu przeprowadzone przez same zainteresowane towarzystwa ubezpieczeniowe. W chwili składania zawiadomienia o zaistnieniu przestępstwa Policja otrzymuje pełne akta, zawierające opis samego zdarzenia, jak i zaistniałej szkody. Akta te zawierają często opinię biegłego, ustalającą przebieg wypadku (co wynika z badania: przeważająca większość spraw dotyczy szkód wypadkowych). Akta te stanowią podstawę dla aktu oskarżenia lub są potwierdzeniem tezy o braku cech przestępstwa w czynie sprawcy, co pozwala organom ścigania na prowadzenie postępowania w kierunku zakończenia go wydaniem postanowienia o umorzeniu.

Znaczna liczba umorzeń na tej podstawie prawnej i analiza dokumentów znajdujących się w aktach tych spraw prowadzi do wniosku, że organa uprawnione do prowadzenia postępowań karnych nie są przygotowane do zajmowania się trudną materią szkód komunikacyjnych, wymagającą posiadania szerokiej wiedzy specjalistycznej. Tym bardziej dziwi fakt, że stosunkowo rzadko korzystano z opinii biegłego, który mógłby wyjaśnić pojawiające się wątpliwości. Poprzestawano często na opinii biegłego, wydanej w trakcie prowadzonego przez towarzystwa ubezpieczeniowe postępowania likwidacyjnego.

Sprawcami wyłudzeń są najczęściej właściciele samochodów klasy średniej i wyższej (innymi słowy: drogich), którym opłaca się takie zachowanie, gdyż – jak wynika z badania – w zasadzie niczym nie ryzykują. Postępowania o próby wyłudzeń odszkodowań (głównie autocasco) są najczęściej umarzane, co powoduje powstanie roszczenia względem towarzystwa ubezpieczeniowego o wypłatę odszkodowania.

#### 4. Podsumowanie

Kilkunastoletni okres funkcjonowania przepisu mającego na celu zwalczanie przestępczości wymierzonej w prawidłowość funkcjonowania rynku ubezpieczeniowego oraz interesy majątkowe poszczególnych ubezpieczycieli, jakim jest występki spenalizowany w art. 298 k.k., wsparty wynikami przeprowadzonego badania, pozwala na wyciągnięcie konkluzji. Można dokonać ich podziału na wnioski o charakterze praktycznym oraz związane z propozycją zmian legislacyjnych.

Nie tylko dla celów naukowych, ale również, a może przede wszystkim dla praktyki zwalczania przestępczości ubezpieczeniowej w Polsce, interesujące i ważne byłyby dane o rzeczywistej skali tego zjawiska. Uzyskanie takich informacji jest jednak niezwykle trudne, co w znacznej mierze wynika z niechęci zakładów ubezpieczeń do podawania pełnych danych o rozmiarach wyłudzeń odszkodowań będących w ich posiadaniu. W efekcie niemożliwe jest właściwe oszacowanie „ciemnej liczby” przestępstw tego typu, a prezentowane w literaturze szacunki trudno uznać za coś więcej niż odzwierciedlenie poglądów prezentowanych przez ich autorów.

Niewielka skuteczność zwalczania przestępczości ubezpieczeniowej w ogóle, a w szczególności – oszustw ubezpieczeniowych, wynika nie tylko z niedoskonałości prawa, ale również z czynników pozaprawnych, które od strony organizacyjnej stanowiłyby istotną pomoc w typowaniu zdarzeń mogących nosić znamiona występków ubezpieczeniowego.

Koniecznym wydaje się, aby wykorzystano wiedzę towarzystw ubezpieczeniowych o mechanizmach i metodach wyłudzeń odszkodowań i w formie szkoleń przekazano ją funkcjonariuszom policji oraz prokuratorom prowadzącym sprawy w zakresie przestępczości ubezpieczeniowej, w ten sposób można by uczulić ich na specyfikę działań oszustów asekuracyjnych i ułatwić właściwą identyfikację, a w konsekwencji kwalifikację czynu. Działania takie powinny być podejmowane w sposób permanentny, a nie jedynie w postaci organizowanej raz na kilka lat akcji doszkalającej.

Powinna zostać nawiązana ściślejsza współpraca towarzystw ubezpieczeniowych z policją oraz z rzeczoznawcami, biegłymi i ekspertami w sprawach ubezpieczeniowych. Jedynie bowiem w ten sposób możliwe będzie, co pokazują wyniki przeprowadzonego badania, doprowadzenie do wyjaśnienia spraw dotyczących oszustw ubezpieczeniowych.

Postulować także należy utworzenie przez same towarzystwa ubezpieczeniowe jednolitej bazy danych, zawierającej informacje o podejrzeniach popełnienia przestępstwa ubezpieczeniowego. Baza taka – nawet bez podawania informacji o skali tego zjawiska w poszczególnych towarzystwach – umożliwiłaby podjęcie skuteczniejszych działań, mających na celu jego ograniczenie. Oczywiście zakres

zbieranych informacji mógłby być znacznie szerszy i obejmować informacje o zgłaszanych roszczeniach, osobach sprawców szkód, metodach ich działania czy przedmiotach, które posłużyły do popełnienia przestępstwa. Już sama informacja o tym, czy dana osoba złożyła wniosek o odszkodowania do różnych towarzystw ubezpieczeniowych, pozwalałaby na przyjęcie podejrzenia próby wyłudzenia odszkodowania.

Dowodzenie zaistnienia wyłudzenia odszkodowania wymaga posiadania wiedzy specjalistycznej. Dlatego tak istotny jest udział biegłych w postępowaniach szkodowych oraz we wszczynanych na podstawie zawiadomień towarzystw ubezpieczeniowych postępowaniach przygotowawczych. Jak pokazuje praktyka, będą to najczęściej rzeczoznawcy z zakresu ruchu drogowego. Próby wyłudzeń świadczeń z tytułu ubezpieczeń na życie wskazywać mogą również na specjalistów z innych dziedzin (biegli lekarze, grafolodzy). Dotychczasowa praktyka w zakresie opinii przedstawianych przez biegłych czy rzeczoznawców, potwierdzona wynikami badania, nie jest niestety zadowalająca. Opinie przygotowywane na potrzeby towarzystw w toku wewnętrznego postępowania likwidacyjnego mają niejednokrotnie niski poziom merytoryczny, nie są przez te towarzystwa sprawdzane, a zdarza się, że ich podstawowym celem jest wykluczenie możliwości zaistnienia zdarzenia w okolicznościach podanych przez poszkodowanego, a co za tym idzie – odmowa wypłaty odszkodowania. Stąd też ich zakwestionowanie w toku postępowania przygotowawczego jest stosunkowo łatwe.

Opinie przygotowywane na zlecenie towarzystw ubezpieczeniowych, załączone do zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, podlegają weryfikacji w toku postępowania sprawdzającego albo też postępowania przygotowawczego. Jakikolwiek uchybienie bądź sprzeczność wykazana w opinii biegłego stanowi może podstawę do odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania. Jest to tym łatwiejsze, gdy organa procesowe uzyskają kolejną opinię w odmienny sposób formułującą wnioski.

Ponadto konkluzje zawarte w opiniach rzeczoznawców przedstawianych przez towarzystwa ubezpieczeniowe nie są przez organa ścigania uzupełniane. Oznacza to, że jeżeli biegły nie ustalił zaistnienia jakiegoś elementu związanego z opisywaną szkodą, to istnieje duże prawdopodobieństwo, iż jego ustalenie nie będzie przedmiotem postępowania przygotowawczego.

Dlatego też, w interesie samych towarzystw, ale również w celu zwalczania przestępczości ubezpieczeniowej istotne jest, by przedstawiona przez rzeczoznawcę opinia była weryfikowana, a wszelkie niespójności czy braki wyjaśniane już na etapie postępowania likwidacyjnego, przed skierowaniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Zmiany legislacyjne w konstrukcji art. 298 k.k. powinny zmierzać do:

- a) usunięcia wątpliwości dotyczących podmiotu czynu stypizowanego w art. 298 § 1 k.k. poprzez dookreślenie, iż jego znamiona realizować może nie tylko osoba, która będąc stroną umowy ubezpieczenia powoduje zdarzenie stanowiące podstawę do wypłaty odszkodowania, ale również osoba, która nie będąc stroną umowy powoduje zdarzenie stanowiące podstawę wypłaty ubezpieczenia dla innego podmiotu,
- b) objęcia znamionami strony przedmiotowej również świadczeń z umowy ubezpieczenia o charakterze osobowym (umowy ubezpieczenia na życie itp.),
- c) objęcia penalizacją również czynów polegających na upozorowaniu zdarzenia będącego podstawą do wypłaty odszkodowania lub innego świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia,
- d) penalizacji innych czynności niż polegające na powodowaniu lub upozorowaniu zdarzenia, o którym mowa w § 1 art. 298 k.k., a które mogłyby udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia stanowiącego podstawę do wypłaty odszkodowania lub innego świadczenia z umowy ubezpieczenia.

Wyniki badania pokazują, że przepis art. 298 k.k. nie spełnia pokładanych w nim nadziei związanych z istnieniem w polskim prawie karnym przestępstwa o charakterze „wyspecjalizowanym”, skierowanego na ochronę rynku ubezpieczeniowego. Występek ten nie stał się głównym narzędziem walki z wyłudzeniami odszkodowań w zakresie ubezpieczeń majątkowych, w tym – ubezpieczeń komunikacyjnych.

Okazuje się bowiem w praktyce, że ramy określone przez ustawodawcę (poprzez takie a nie inne opisanie znamion) dla czynu określanego jako oszustwo asekuracyjne są zbyt „wąskie” i chcąc skutecznie zwalczać próby wyłudzeń odszkodowań organa ścigania muszą posilkować się art. 286 § 1 k.k. Złożenie bowiem przez sprawcę zdarzenia mającego na celu uzyskanie nienależnego odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia wniosku o jego wypłatę nie może zostać zakwalifikowane jako czyn z art. 298 § 1 k.k., lecz już jako co najmniej usiłowanie dokonania oszustwa z art. 286 § 1 k.k. A zatem zakresem penalizacji oszustwa asekuracyjnego objęte mogą być jedynie te przypadki, w których – pomimo upozorowania zdarzenia mającego na celu wyłudzenie odszkodowania dla siebie lub innej osoby – do złożenia wniosku o wypłatę odszkodowania nie doszło.

Dlatego można zadać sobie pytanie nad celowością dalszego funkcjonowania art. 298 k.k. w polskim systemie prawa karnego. Zgłaszane w ciągu całego okresu funkcjonowania tego występkę (początkowo jako przepisu zawartego w ustawie szczególnej, jaką była ustawa o ochronie obrotu gospodarczego, a potem w ramach

rozdziału XXXVI kodeksu karnego), postulaty nowelizacji przepisu art. 298 k.k., nie doczekały się realizacji. Skutkiem tego jest śladowa liczba postępowań w sprawach o oszustwo asekuracyjne i stale zmniejszająca się liczba osób skazanych prawomocnie za jego popełnienie. Utrzymanie tego kierunku, zupełnie nieadekwatnego do szacowanej skali zjawiska oraz środków zaangażowanych w jego zwalczanie, prowadzi będzie do sytuacji, w której liczba spraw prowadzonych na podstawie kwalifikacji z art. 298 k.k. zbliży się poziomowi postępowań w sprawach o lichwę – art. 304 k.k., a więc do około trzydziestu w skali roku.

*Paweł Bachmat* ■

## ATYPOWE PRZYPADKI KORUPCJI W OCENACH SĄDÓW I PROKURATUR NA PRZYKŁADZIE PRZESTĘPSTW Z ART. 228 I 229 K.K.\*

### 1. Przedmiot, cel i metoda badania

Przedmiotem badania były atypowe przypadki korupcji w obszarze przestępstw sprzedajności (art. 228 k.k.) i przekupstwa (art. 229 k.k.) osoby pełniące funkcję publiczną. Złożyły się na nie bardzo różnorodne scenariusze zdarzeń, które polegały na przyjęciu albo udzieleniu korzyści majątkowej lub osobistej w związku z pełnieniem funkcji publicznej, tak więc od strony przedmiotowej zachowanie sprawcy formalnie mieściło się w znamionach sprzedajności albo przekupstwa, ale ze względu na decyzję ustawodawcy lub utrwalony pogląd doktryny czyn sprawcy nie powinien prowadzić do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Badaniem objęto w szczególności przypadki osób:

- 1) działających w błędzie co do faktu udzielenia korzyści w związku z pełnieniem funkcji publicznej – błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego (art. 28 § 1 k.k.);
- 2) działających w granicach pozaustawowego kontratypu zwyczajowych podarunków;
- 3) dopuszczających się czynu korupcyjnego o znikomej społecznej szkodliwości (art. 1 § 2 k.k.).

\* Artykuł został przygotowany na podstawie badania aktowego przeprowadzonego w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości.

Celem badania było określenie praktyki stosowania przez sądy i prokuratury ww. instytucji prawa karnego w zetknięciu z atypowymi przypadkami sprzedajności i przekupstwa osoby pełniącej funkcję publiczną (art. 228 i 229 k.k.). W badaniu ocenie poddano zasadność przyjmowanych kwalifikacji prawnych zdarzenia oraz stopień tolerancji organów wymiaru sprawiedliwości dla atypowych przypadków korupcji.

Analiza praktyki prokuratur i sądów w tym zakresie jest ważna z trzech powodów. Po pierwsze, w tej grupie zdarzeń korupcyjnych sformułowanie właściwej prawnej oceny czynu jest szczególnie istotne dla samego sprawcy. Przyjęcie kwalifikacji, że jego zachowanie nie stanowi przestępstwa, prowadzi bowiem wprost do konkluzji o braku podstaw do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W teorii zadanie wydaje się proste – albo coś jest, albo nie jest przestępstwem. W praktyce organ prowadzący postępowanie staje przed trudnym zadaniem. Granica między zachowaniami korupcyjnymi rodzącymi odpowiedzialność karną, a tymi, które powodują jej brak bywa niejednokrotnie płynna. Pytanie, jak radzą sobie z tym wyzwaniem sądy i prokuratury, stanowiło drugi powód podjęcia badania. Po trzecie, jak do tej pory, rozważania na temat atypowości niektórych zdarzeń korupcyjnych prowadzone były głównie w warstwie dyskusji dogmatycznej<sup>1</sup>. Wydaje się, że badania aktowe w tym zakresie, zwłaszcza przeprowadzone w skali całego kraju, stanowić mogą interesujące uzupełnienie rozważań teoretyczno-prawnych.

Atypowość przypadków objętych badaniem pociągnęła za sobą trudność w zidentyfikowaniu relewantnych postępowań karnych. W zasadzie tylko w przypadku czynów o znikomej społecznej szkodliwości możliwe okazało się wyizolowanie na podstawie repertoriów sądowych i prokuratorskich postępowań, w których wydano postanowienie o umorzeniu lub zapadł wyrok umarzający z powołaniem się na art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. W pozostałych przypadkach materiał aktowy objęty badaniem został pozyskany „wpadkowo”, przy okazji prowadzenia innych badań na temat korupcji urzędniczej. Pozyskano go w następujący sposób.

Ad 1) Przypadki osób, działających w błędzie co do faktu wręczenia korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej przez biorcę korzyści, zostały pozyskane przy okazji badań nad praktyką stosowania klauzuli niepodlegania karze względem informatora – sprawcy przekupstwa o.p.f.p. (art. 229 § 6 k.k.). Wysłano listy do Prokuratorów Okręgowych wszystkich Prokuratur Okręgowych z prośbą o nadesłanie z podległych im okręgów akt postępowań, które, w okresie od 1.07.2003 r. do 31.12.2008 r., zostały prawomocnie zakończone umorzeniem albo

<sup>1</sup> Zob. m.in. A. Marek, J. Satko, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Przegląd problematyki. Orzecznictwo (SN 1918-99). Piśmiennictwo*, Zakamycze 2000, s. 45-47; A. Marek, S. Waltoś, *Podstawy prawa i procesu karnego*, Warszawa 1999, s. 98; M. Surkont, *Łapownictwo*, Sopot 1999, s. 122-124; P. Palka, M. Reut, *Korupcja w nowym kodeksie karnym*, Zakamycze 1999, s. 64-71.

odmową wszczęcia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. w związku z zastosowaniem instytucji z art. 229 § 6 k.k. W odpowiedzi nadesłano 125 postępowań karnych, które objęły łącznie 679 takich przypadków. W tej puli znalazło się w 49 przypadków, w których wręczający korzyść majątkową zostali wprowadzeni w błąd przez o.p.f.p. co do charakteru przekazywanych pieniędzy, jako nie pozostających w związku z pełnieniem funkcji publicznej. W efekcie w momencie popełnienia czynu nie mieli świadomości, że przyjmujący traktuje je jako łapówkę.

Ad 2) Wysłano listy do Prezesów wszystkich Sądów Okręgowych i Prokuratorów Okręgowych z prośbą o nadesłanie z podległych im okręgów akt postępowań w sprawach o przestępstwa z art. 228 § 1-6 k.k. i art. 229 § 1-5 k.k., w których, w okresie od 1.09.1998 r. do 31.12.2010 r., wydano prawomocny wyrok umarżający lub prawomocne postanowienie umarżające albo odmawiające wszczęcia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. (inna okoliczność wyłączająca ściganie).

Wedle wstępnego założenia wskazanie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., jako formalnoprawnej podstawy umorzenia postępowania, miało pozwolić na dotarcie do akt spraw, w których sądy lub prokuratury zastosowały instytucję pozaustawowego kontraktu zwyczajowych podarunków. Jak na prawo karne jest to instytucja raczej nietypowa. Zgodnie z poglądem prezentowanym przez część przedstawicieli doktryny jej źródłem jest bowiem norma zwyczajowa, leżąca poza prawem spisanim. Z uwagi na ów nietypowy charakter kontrakt zwyczajowych podarunków nie został zakotwiczony wprost w żadnej normie prawno-materialnej z dziedziny prawa karnego. W konsekwencji nie występuje on też jako odrębna kategoria w repertoriach sądów i prokuratur, budowanych na zasadzie powiązania przypadku z jednostką redakcyjną aktu prawnego (artykułem wraz z odnośnym paragrafem, ustępem, punktem), będącą ze swej istoty przykładem prawa spisanego.

Wobec powyższego przyjęto, że sposobem na dotarcie do przypadków, w których nastąpiło przyjęcie/wręczenie zwyczajowego podarunku, pozostające w związku z pełnieniem funkcji publicznej, będzie odwołanie się do normy procesowej, która posłużyła organowi jako podstawa zakończenia postępowania. W tej roli nie mógł wystąpić, z powodów przytoczonych powyżej, przepis art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – standardowa podstawa zakończenia postępowania w przypadku, gdy sprawca działał w warunkach kontraktu. Przyjęta w nim stylizacja – „ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa” – ogranicza bowiem jego stosowanie do przypadków kontraktów mających swe źródło w normie rangi ustawowej, a więc spisanej. W tej sytuacji, jako najbardziej prawdopodobna podstawa zakończenia postępowania o wręczenie/przyjęcie zwyczajowego podarunku w relacji z osobą pełniącą funkcję publiczną jawił się przepis art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., nawiązujący w dyspozycji do „innej okoliczności wyłączającej ściganie”.

W praktyce powyższe założenie okazało się chybione. W odpowiedzi nie zostało nadesłane ani jedno postępowanie, które zostałyby zakończone w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Nie oznacza to jednak, że w materiale badawczym nie wystąpiły przypadki przekazania/przyjęcia zwyczajowego podarunku. Udało się je zidentyfikować „wpadkowo” przy okazji prowadzenia badań nad innymi instytucjami prawa karnego: klauzulą bezkarności sprawcy – denuncjatora (art. 229 § 6 k.k.), wypadkami mniejszej wagi sprzedajności i przekupstwa o.p.f.p. (art. 228 § 2 k.k. i art. 229 § 2 k.k.), a także przypadkami charakteryzującymi się znikomą społeczną szkodliwością czynów przekupnych i sprzedajnych (art. 1 § 2 k.k.). Łącznie w ten sposób pozyskano 20 relewantnych przypadków.

W zakresie sposobu pozyskaniu materiału do badania nad stosowaniem klauzuli bezkarności sprawcy – denuncjatora (art. 229 § 6 k.k.) zob. pkt 1). W tej grupie znalazło się 7 przypadków wręczenia zwyczajowego podarunku o.p.f.p.

Podstawę empiryczną badania nad wypadkami mniejszej wagi sprzedajności i przekupstwa o.p.f.p. (art. 228 § 2 k.k. i art. 229 § 2 k.k.) stanowiły 82 postępowania karne, w których zapadły prawomocne wyroki w sprawach o występki z art. 228 § 2 k.k. i art. 229 § 2 k.k. W tej puli znalazło się 150 czynów korupcyjnych, zakwalifikowanych przez sądy jako mniejszej wagi, wśród nich 2 polegały na wręczeniu bądź przyjęciu zwyczajowego podarunku. Materiał aktowy pozyskano w ten sposób, że zwrócono się za pośrednictwem sądów okręgowych do wszystkich sądów rejonowych i okręgowych w Polsce o nadesłanie akt postępowania, w których:

- 1) w okresie od 1.01.1999 r. do 31.12.2010 r. zapadły prawomocne wyroki z art. 228 § 2 k.k. albo art. 228 § 2 k.k. w zw. z innym przestępstwem w warunkach zbiegu przepisów (art. 11 § 2 k.k.);
- 2) tylko w okresie 2010 r. zapadły prawomocne wyroki z art. 229 § 2 k.k. albo art. 229 § 2 k.k. w zw. z innym przestępstwem w warunkach zbiegu przepisów (art. 11 § 2 k.k.)<sup>2</sup>.

Jednakże najczęściej próby wręczenia/przyjęcia zwyczajowego podarunku w związku z pełnieniem funkcji publicznej były kwalifikowane przez sądy i prokuratury jako przejaw znikomej społecznej szkodliwości czynu (art. 1 § 2 k.k.), a postępowania wobec sprawców umarżane na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. W tej grupie zidentyfikowano 7 przypadków przyjęcia i 3 wręczenia zwyczajowego prezentu w związku z pełnieniem funkcji publicznej. W zakresie sposobu pozyskaniu

<sup>2</sup> Przyjęcie zasadniczo krótszego okresu w odniesieniu do spraw z art. 229 § 2 k.k. wynika z relacji statystycznych między liczbą osądzeń z art. 228 § 2 k.k. i art. 229 § 2 k.k. Na przestrzeni lat 1999-2010 liczba prawomocnych osądzeń z art. 229 § 2 k.k. niezmiennie kilkukrotnie przekracza liczbę osądzeń z art. 228 § 2 k.k. – informacja na podstawie danych z Wydziału Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

materiału do badania nad przypadkami sprzedajności i przekupstwa o znikomej społecznej szkodliwości zob. pkt 3).

W jednym przypadku sąd odmówił dokonania prawnej oceny zdarzenia uznając, że tego typu przypadki „nie podlegają penalizacji” (SR w T., sygn. akt II K 896/99).

Ad 3) Wysłano listy do Prezesów wszystkich Sądów Okręgowych i Prokuratorów Okręgowych z prośbą o nadesłanie z podległych im okręgów akt postępowań w sprawach o przestępstwa z art. 228 § 1-6 k.k. i art. 229 § 1-5 k.k., w których, w okresie od 1.09.1998 r. do 31.12.2010 r., wydano prawomocny wyrok umarzający lub prawomocne postanowienie umarzające albo odmawiające wszczęcia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. (znikoma społeczna szkodliwość czynu). W odpowiedzi nadesłanych zostało 60 postępowań karnych, w których znalazła zastosowanie podstawa z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Z tego w 12 postępowanie zostało zakończone wyrokiem umarzającym, zaś w 48 – prokuratorskim postanowieniem o umorzeniu postępowania. W tej puli znalazło się 147 czynów korupcyjnych uznanych za znikomo społecznie szkodliwe, z czego 15 polegało na realizacji znamion sprzedajności, zaś 132 – przekupstwa o.p.f.p.

Dla potrzeb badania wzięto pod uwagę nie tylko akta postępowań sądowych, ale również materiały zaczerpnięte z postępowań przygotowawczych. I tak, na etapie postępowania przygotowawczego szczególnie obszerny materiał badawczy dostarczyły akty oskarżenia. W wypadku tej decyzji procesowej, będącej najpełniejszym podsumowaniem etapu postępowania przygotowawczego, ustawodawca nakłada na organ prowadzący postępowanie obowiązek „dokładnego określenia czynu” i przedstawienia jego kwalifikacji prawnej (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). Oskarżyciel zobligowany jest nadto uwzględnić pewne dodatkowe informacje o zdarzeniu, w tym m.in.: określić czas, miejsce oraz sposób i okoliczności popełnienia czynu (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). Poza tym musi wyjaśnić podstawę prawną oskarżenia i omówić okoliczności, na które powoływał się w swojej obronie oskarżony (art. 332 § 2 k.p.k.), a także przedstawić uzasadnienie aktu oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 6 k.p.k.). Ten ostatni element, przesądzający o wartości badawczej aktu oskarżenia, a mianowicie jego uzasadnienie, okazał się cenny tym bardziej, że do większości wyroków, jakie zapadły w analizowanych postępowaniach, z uwagi na konfigurację procesową uzasadnienie nie zostało napisane.

Nieco mniejszą wartość poznawczą niosły ze sobą wnioski o warunkowe umorzenie postępowania karnego, sporządzane zamiast aktów oskarżenia przy spełnieniu przesłanek z art. 336 § 1 k.p.k. Jak wynika z art. 336 § 2 zd. 2 k.p.k. uzasadnienie takiego wniosku można ograniczyć do wskazania dowodów świadczących o tym, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a nadto okoliczności przemawiających za warunkowym umorzeniem. Z tego ułatwienia organy prowadzące

postępowanie przygotowawcze korzystały skrupulatnie, niestety ze stratą dla niniejszego badania.

W przypadku postępowań, które zakończono na etapie postępowania przygotowawczego, podstawowego materiału badawczego dostarczyły postanowienia o umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia. W przypadku tych decyzji procesowych ustawodawca nakłada na organ prowadzący postępowanie obowiązek dokładnego określenia czynu i jego kwalifikacji prawnej oraz wskazania przyczyn umorzenia (art. 322 § 2 k.p.k.). Oskarżyciel zobligowany jest nadto do przedstawienia uzasadnienia wydanego rozstrzygnięcia (art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k.). Niestety w wielu przypadkach okazało się, że uzasadnienie, jakie towarzyszyło postanowieniu o umorzeniu, miało charakter szczątkowy. Podobny mankament dotyczył postanowień o odmowie wszczęcia postępowania, nie mniej jednak z uwagi na zdecydowanie mniejszą częstotliwość występowania tej decyzji procesowej w materiale badawczym, nie okazał się on w praktyce tak dotkliwy.

Przydatne w mniejszym stopniu okazały się również druki doniesień o popełnieniu przestępstwa, notatki urzędowe spisane przez policjantów, protokoły przesłuchań, postanowienia o wszczęciu dochodzenia, a także postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a to z powodu, iż przedstawiony w nich scenariusz zdarzeń był niepełny, co z resztą na wcześniejszych etapach postępowania jest całkiem zrozumiałe. Tym niemniej dzięki tym materiałom niejednokrotnie lepiej udawało się odtworzyć sytuację motywacyjną sprawcy czy zidentyfikować stronę inicjującą akt korupcji.

Jeśli zaś chodzi o postępowanie przed sądem, to wykorzystano przede wszystkim wyroki zapadłe w obu instancjach. Szczególnie cenny materiał badawczy, w postaci pisemnych uzasadnień wyroków sporządzonych przez składy orzekające na zasadzie art. 422 § 1 (uzasadnienie wyroku sądu I instancji na wniosek strony) i 457 § 1 k.p.k. (uzasadnienie wyroku sądu II instancji z urzędu), dostarczyły sprawy, w których wyroki zapadłe przed sądami I instancji zostały zaskarżone lub strony procesowe złożyły przynajmniej zapowiedź apelacji. Poza tym wykorzystano pomocniczo protokoły z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych złożonych przed sądem w toku postępowania.

## **2. Error facti (art. 28 § 1 k.k.)**

Wśród atypowych przypadków korupcji stwierdzono stany faktyczne, w których osoby dokonujące przekazania określonej kwoty pieniędzy zostawały wprowadzone w błąd przez o.p.f.p. co do charakteru gotówki, jako przekazywanej bez związku z pełnieniem funkcji publicznej, nie-łapówki. W tej grupie znalazło się

49 przypadków<sup>3</sup>. Z reguły w błąd wprowadzani byli pacjenci lub ich bliscy, a dezinformacji dopuszczali się lekarze, którzy utrzymywali, że przekazywane pieniądze stanowią zapłatę za specjalistyczne środki medyczne albo opłatę za świadczenia medyczne, pozostające poza systemem świadczeń zdrowotnych refundowanych przez NFZ ze środków publicznych<sup>4</sup>. Ze strony lekarzy ta manipulacja była niezbędna z uwagi na fakt, że pacjent trafiał do lekarza w formule publicznego systemu ochrony zdrowia. Przysługiwały mu więc świadczenia bezpłatne – refundowane ze środków publicznych w drodze redystrybucji dokonywanej na podstawie decyzji lekarza. To m.in. w podjęciu decyzji prowadzącej do uruchomienia środków publicznych dla opłacenia świadczenia medycznego w celu leczenia pacjenta realizuje się pełnienie funkcji publicznej przez lekarza. Dodatkowe opłacanie świadczeń refundowanych przez NFZ kojarzyć musiałoby się z łapownictwem. Dlatego też lekarz prowadził rozmowę tak, aby doprowadzić pacjenta do przeświadczenia, że możliwości Narodowego Funduszu Zdrowia są ograniczone, a w jego konkretnym przypadku zostały już wyczerpane. Dawał do zrozumienia, że możliwość rozpoczęcia, bądź kontynuowania leczenia natychmiast, bez zwłoki mogącej prowadzić do pogorszenia stanu zdrowia pacjenta, albo możliwość zapewnienia mu wyższej jakości świadczeń w porównaniu ze standardem świadczeń refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, wymaga uzupełnienia o relację wolnorynkową tego, co w niewystarczający sposób gwarantuje państwo.

Lekarze przyjmowali pieniądze pod pretekstem zakupu na wolnym rynku wysokiej jakości endoprotez (PO w R., sygn. akt VI S Ds. 44/03, PO w R., sygn. akt VI Ds. 34/05/S), pochodzących z zagranicy lekarstw (PR w K., Ds. 1376/07) czy przyjęcia opłaty za prywatną wizytę (PO w L., sygn. akt VI Ds. 71/07/S) albo prywatną konsultację specjalisty z innego ośrodka medycznego (PR w B., sygn. akt 3 Ds. 439/08). Niektórzy z nich twierdzili, że występują w roli pośrednika między pacjentem a zagranicznym dystrybutorem bądź producentem sprzętu medycznego czy lekarstwa. Inni próbowali z kolei utrzymywać, że realizowane świadczenie medyczne odbywa się w konwencji wizyty prywatnej. Każdy z lekarzy wyraźnie deklarował, że ich pomoc ma charakter prywatny, wolnorynkowy, pozostaje poza systemem świadczeń refundowanych, stanowi jego uzupełnienie konieczne z uwagi na stan zdrowia pacjenta.

<sup>3</sup> PO w R., sygn. akt VI Ds. 44/03 /S (15 osób wprowadzonych w błąd); PO w R., sygn. akt VI Ds. 34/05/S (26 osób wprowadzonych w błąd); PR w K., sygn. akt DS. 1376/07 (2 osoby wprowadzone w błąd); PO w L., sygn. akt VI Ds. 71/07/S (4 osoby wprowadzone w błąd); PR w B., sygn. akt 3 Ds. 439/08 (1 osoba wprowadzona w błąd); PR w M., sygn. akt Ds. 1889/07 (1 osoba wprowadzona w błąd).

<sup>4</sup> Tylko w jednym przypadku w błąd wprowadziła o.p.f.p. niebędąca lekarzem. Okazał się nią pracownik administracji samorządowej.

W rzeczywistości okazywało się, że świadczenie medyczne było realizowane na koszt podatnika. Lekarz wykorzystywał środki publiczne, jakimi dysponowała jednostka organizacyjna, w której był zatrudniony, tym samym przyjmował pieniądze w sposób bezprawny, w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Z jego punktu widzenia przyjmowane pieniądze miały charakter łapówki. Jako o.p.f.p., w rozumieniu tego pojęcia nadanym przez ustawodawcę w art. 115 § 19 k.k., dopuszczał się zatem sprzedajności, a dodatkowo swoim zachowaniem realizował jednocześnie znamiona oszustwa (art. 286 § 1 k.k.) – działając z zamiarem kierunkowym, wprowadzał pacjenta w błąd co do tego, że przyjmuje pieniądze jako ekwiwalent świadczenia wolnorynkowego, doprowadzał go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji, gdy przysługiwało mu świadczenie nieodpłatne.

Lekarz wprowadzał np. implant albo stosował lekarstwo pochodzące z zapasów szpitala, a refundowane przez NFZ ze środków publicznych. Z tego faktu pacjenci i ich bliscy nie zdawali sobie jednak sprawy, co też wielokrotnie podkreślali w protokołach zeznań. W momencie popełnienia czynu przyjmowali za dobrą monetę zapewnienia lekarza o tym, że poziom gwarancji NFZ-u będzie w ich przypadku niewystarczający, tym niemniej można temu zaradzić angażując środki własne, co też czynili w przeświadczeniu, że jest to jedyny sposób ratowania zdrowia. W tym stanie rzeczy pacjenci i ich bliscy działali w błędzie co do kilku okoliczności stanowiących znamiona czynu zabronionego przekupstwa (tzw. błąd co do faktu – *error facti*).

Błąd polega na niezgodności pomiędzy obiektywną rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości człowieka. Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego będzie polegał na niezgodności między wycinkiem rzeczywistości, charakteryzowanym znamionami danego typu czynu zabronionego, a odbiciem tego wycinka rzeczywistości w świadomości sprawcy<sup>5</sup>. W konkretnym przypadku błąd może przybrać postać urojenia, gdy w świadomości sprawcy znalazło się odbicie takich elementów, które nie występują w otaczającej rzeczywistości, lub nieświadomości, gdy pewne elementy obiektywnej rzeczywistości nie znajdują odbicia w świadomości sprawcy<sup>6</sup>.

Zaistnienie błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, stosownie do art. 28 § 1 k.k., dekompletuje stronę podmiotową czynu zabronionego charakteryzującego się umyślnością. Wyłączenie umyślności zachowania sprawcy prowadzić może z kolei bądź do całkowitego wyłączenia odpowiedzial-

<sup>5</sup> W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 8; I. Andrejew, *Unormowanie błędu we współczesnym prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 1979, z. 5, s. 39.

<sup>6</sup> A. Zoll, w: G. Bogdan, Z. Cwiąkański, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, tom. I: *Komentarz do art. 1-116 k.k.* Zakamycze 2004, s. 531.

ności karnej w przypadku, gdy dany typ czynu zabronionego zgodnie z ustawą karną może być popełniony tylko umyślnie, bądź do poniesienia przez sprawcę odpowiedzialności karnej, ale za typ nieumyślny, pod warunkiem, że ustawa przewiduje odpowiedni typ nieumyślny danego przestępstwa oraz zostaną spełnione przesłanki określone w art. 9 § 2 k.k.

W analizowanych przypadkach zachodziło nieświadome działanie pacjenta wywołane dezinformacją, jakiej dopuszczał się lekarz. Pacjent nie miał świadomości, jakie jest faktyczne znaczenie aktu przekazania pieniędzy. Rodzi się w tym miejscu pytanie, które ze znamion składających się na ustawowy opis przestępstwa przekupstwa o.p.f.p. zostały dotknięte nieświadomością działania sprawcy udzielającego korzyści majątkowej?

W tym miejscu należy zauważyć, że nie każde ze znamion czynu zabronionego może stać się przedmiotem błędu co do faktu. Błąd sprawcy dotyczyć może przede wszystkim tych okoliczności zdarzenia, do których odnosi się znamię przedmiotu i znamię strony przedmiotowej przestępstwa. W przypadku znamienia podmiotu, błąd co do faktu można zasadnie wiązać jedynie z kwestią odpowiedzialności za przestępstwa indywidualne (sprawca pozostaje w błędzie co do właściwości podmiotu przestępstwa indywidualnego)<sup>7</sup>. Natomiast znamiona zaliczane do strony podmiotowej, charakteryzujące nastawienie i przeżycia psychiczne sprawcy, nie mogą w ogóle stać się przedmiotem tego typu błędu. Dzieje się tak dlatego, gdyż okoliczności charakteryzowane przez znamiona podmiotowe, jako że występują tylko w sferze psychicznej, nie mogą zostać poddane konfrontacji stanu świadomości z rzeczywistością<sup>8</sup>. W tym duchu wypowiedział się również SN, który stwierdził w wyroku z 20 lutego 1997 r. m.in., że: „Błąd (...) nie może dotyczyć wszakże takich elementów lub znamion czynu, które same są aktami świadomości bądź procesami psychicznymi sprawcy. Inaczej mówiąc, błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego może dotyczyć tylko znamion przedmiotowych, a nie znamion podmiotowych”<sup>9</sup>. W praktyce błąd co do okoliczności stanowiącej znamię strony podmiotowej byłby albo niemożliwy, albo bez znaczenia<sup>10</sup>. Na przykład nie można być w błędzie, że zabiera się cudzą rzecz ruchomą w celu przywłaszczenia (art. 278 § 1 k.k.); jest z kolei rzeczą obojętną, czy sprawca zdaje sobie sprawę, że zabija „pod wpływem silnego wzburzenia” (art. 148 § 4 k.k.)<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Zakamycze 2006, s. 82.

<sup>8</sup> A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 538.

<sup>9</sup> Wyrok SN z 20 lutego 1997 r., V KKN 188/96, „Prokuratura i Prawo” 1998, z. 5, poz. 1.

<sup>10</sup> W. Wolter, *Nauka...*, s. 222.

<sup>11</sup> A. Wąsek, w: O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, tom I: Art. 1-116, Gdańsk 2005, s. 382.

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, w analizowanych stanach faktycznych ewentualność zaistnienia błędu co do faktu po stronie pacjentów można ograniczyć do okoliczności zdarzenia opisanych przez niektóre znamiona strony przedmiotowej i przedmiotu czynu zabronionego, z wyłączeniem znamion strony podmiotowej oraz znamienia podmiotu przestępstwa, które w przypadku przekupstwa nadaje mu charakter przestępstwa powszechnego. Z całą pewnością można przy tym założyć, iż pacjenci zdawali sobie sprawę z faktu, iż mają do czynienia z lekarzem, pracownikiem szpitala lub innej placówki świadczącej usługi medyczne w ramach świadczeń refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc osobą pełniącą funkcję publiczną. Przekładając to stwierdzenie na ustawy opis przestępstwa z art. 229 § 1 k.k., należy przyjąć, że zachodziła w ich przypadku świadomość okoliczności opisanej przez znamię przedmiotu oddziaływania sprawcy przekupstwa – udzielali korzyści majątkowej osobie, która, generalnie rzecz biorąc, pełniła funkcję publiczną.

Okoliczności opisane przez pozostałe znamiona strony przedmiotowej przestępstwa przekupstwa nie znajdowały już jednak odbicia w świadomości pacjentów, którzy nie zdawali sobie w ogóle sprawy z faktu, że udzielają korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Co do tej kwestii zostawali celowo wprowadzani w błąd przez lekarza, który wzbudzał w nich uzasadnione przekonanie, że przekazując mu umówioną kwotę pieniędzy nie udzielają łapówki, lecz dokonują za jego pośrednictwem zakupu na wolnym rynku środka lub usługi medycznej, czyniąc to poza systemem świadczeń refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia i nie w merytorycznym związku z pełnioną przez niego funkcją publiczną, lecz co najwyżej przy okazji jej pełnienia. W konsekwencji pacjenci nie byli również świadomi tego, że ich zachowanie narusza w rzeczywistości dobro prawne objęte ochroną przez przepis art. 229 k.k., tj. działalność instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, w zakresie, w jakim działalność ta powinna odpowiadać m.in. standardom zgodności z prawem oraz równego i bezstronnego traktowania obywateli<sup>12</sup>.

Reasumując, w podobnych stanach faktycznych należałoby oczekiwać od organu prowadzącego postępowanie, że umorzy je lub odmówi jego wszczęcia z po-

<sup>12</sup> Działalność instytucji państwowych i samorządu terytorialnego, jako dobro rodzajowe i indywidualne przestępstwa przekupstwa (art. 229 k.k.) nie jest dobrem pojedynczym lecz ma charakter złożony. Składa się na nie cały zespół dóbr szczegółowych, które potraktowane łącznie dają odpowiedź na zasadnicze pytanie, a mianowicie, jakim kryteriom (standardom) powinna odpowiadać działalność instytucji państwowych i samorządu terytorialnego w demokratycznym państwie prawnym? Szerzej na temat złożonego charakteru przedmiotu ochrony przestępstwa przekupstwa zob.: P. Bachmat, *Przedmiot przestępstw sprzedajności i przekupstwa osoby pełniącej funkcję publiczną*, „Jurysta” 2005, nr 12, część II, s. 5-9.

wołaniem się na art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 28 § 1 k.k. Tymczasem odnotowano, że organy prowadzące postępowanie unikały tego rozwiązania, preferując w podobnych sytuacjach wykorzystanie instytucji niepodlegania karze skruszonego sprawcy przekupstwa (art. 229 § 6 k.k.), skoro ów złożył wyjaśnienia co do faktu popełnienia czynu i jego okoliczności. Z prawnego-formalnego punktu widzenia przyjmowana przez prokuraturę podstawa umorzenia nie oddaje w pełni prawidłowej oceny zachowania wprowadzonego w błąd pacjenta. Razi zwłaszcza to, że wykorzystywane rozwiązanie prowadzi do przypisania pacjentowi winy.

W efekcie następuje również nieuzasadnione i niepotrzebne rozszerzenie zakresu stosowania instytucji z art. 229 § 6 k.k. Jest ono nieuzasadnione, gdyż gwarancja niepodlegania karze służyć ma w tym wypadku sprawcom, którzy popełnili przestępstwo. Jedynie z uwagi na podjęcie współpracy z organami ścigania na warunkach określonych w art. 229 § 6 k.k. mogą oni wyjątkowo skorzystać z przywileju bezkarności, pozostając jednakże w świetle prawa karnego winnymi popełnienia przestępstwa z art. 229 § 1 k.k. Tymczasem działający w błędzie pacjent nie popełniał żadnego przestępstwa. Przy wyłączeniu umyślności jego zachowania z tytułu błędu i przy założeniu, że przestępstwo przekupstwa nie występuje w typie nieumyślnym, czyn jego nie stanowił przestępstwa. W konsekwencji nie było prawnej możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Biorąc powyższe pod uwagę, umorzenie z powołaniem się na art. 28 § 1 k.k. jest bardziej zasadne także z punktu widzenia realizacji zasady trafności postępowania karnego (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), zgodnie z którą przepisy k.p.k. mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności.

### **Przykład 1**

PO w R., sygn. akt VI S Ds. 44/03

Ordynator oddziału ortopedii Szpitala Wojewódzkiego w P. podejmował z racji pełnionej funkcji decyzje o przyjęciu na oddział i zakwalifikowaniu pacjenta do operacji wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego. Wykorzystując piastowane stanowisko, ww. często uzależniał przeprowadzenie operacji od udzielenia korzyści majątkowych.

Zdarzały się również przypadki, kiedy ordynator wprowadzał pacjenta lub jego krewnych w błąd informując, że endoproteza, którą wszczepia, jest odpłatna. Utrzymywał przy tej okazji, że limit endoprotez refinansowanych w danym roku przez Narodowy Fundusz Zdrowia (wcześniej Kasę Chorych) został już dawno wyczerpany, istnieje długa kolejka oczekujących, najbliższy wolny termin zaś może przypaść najwcześniej za kilka lat. Jednocześnie ordynator sam podejmował się

sprowadzić odpłatnie potrzebną endoprotezę. W tej sytuacji chory, stojąc przed perspektywą zmagania się przez kilka najbliższych lat z narastającym bólem, a nawet niebezpieczeństwem utraty możliwości samodzielnego poruszania się, zdecydował się na zakup endoprotezy na warunkach określonych przez ordynatora. Przekazując mu pieniądze, działał jednakże w przekonaniu, że dokonuje zakupu endoprotezy za pośrednictwem zorientowanego na rynku wyspecjalizowanych usług medycznych ordynatora, który, jak to określał, brał na siebie wszystkie szczegóły. W rzeczywistości ordynator wszczepiał następnie niczego nieświadomemu pacjentowi endoprotezę dostarczoną i refinansowaną przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Innych pacjentów ordynator przekonywał z kolei następującym argumentem. Zamiast przestarzałej, ale za to znaczenie tańszej endoprotezy cementowej, jaką proponował i refinansował Narodowy Fundusz Zdrowia, oferował im możliwość wszczepienia odpłatnie endoprotezy tytanowej, będącej rozwiązaniem technologicznie nowocześniejszym, lecz nieuwzględnionym w ofercie Narodowego Funduszu Zdrowia z uwagi na wyższe koszty. Podstawową przewagą endoprotezy tytanowej nad cementową polegać miała na jej dożywotniej przydatności. W świetle fachowych wyjaśnień ordynatora endoprotezy cementowe bywały odrzucane przez organizm, poza tym po jakimś czasie zużywały się, a wówczas konieczne stało się powtórzenie bolesnej operacji.

Przy tak zarysowanej alternatywie pacjenci, których tylko było na to stać, wybierali rozwiązanie odpłatne. I w tym wypadku pacjent lub jego najbliżsi działali w przekonaniu, że dokonują legalnego zakupu endoprotezy za pośrednictwem ordynatora. Jednocześnie uczynny ordynator oferował, że zajmie się całą sprawą osobiście i sprowadzi potrzebną endoprotezę, wykorzystując przy tej okazji swoje kontakty zawodowe. W rzeczywistości wszczepiał nieświadomemu pacjentowi endoprotezę cementową, którą pobierał z puli przekazanej i w pełni refinansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

### **3. Pozaustawowy kontratyp zwyczajowych podarunków**

Wśród atypowych przypadków korupcji lokuje się kontratyp zwyczajowych podarunków. Jak na prawo karne jest to instytucja o wyjątkowym charakterze. Jej podstawą nie jest bowiem określony przepis ustawy, a zwyczaj dopuszczający posługiwanie się w kontaktach międzyludzkich pewnymi drobnymi gratyfikacjami, który zostaje rozciągnięty na relacje petent – osoba pełniąca funkcję publiczną.

Wskazuje się, że praktyka organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości co do zasady nie może nie liczyć się z ukształtowanymi na przestrzeni wielu lat

zwyczajami<sup>13</sup>, które, jak w tym wypadku, dopuszczają w społecznej ocenie możliwość okazania w pewnych sytuacjach swojej wdzięczności o.p.f.p. poprzez przekazanie jej drobnego podarku w rodzaju kwiatów, słodyczy czy butelki niezbyt drogiego alkoholu. Nie wszystkich jednak takie stanowisko przekonuje. Niektórzy kwestionują możliwość wykorzystania kontratypów pozaustawowych w prawie karnym, wskazując np. niezgodność takiej praktyki z konstytucyjnymi standardami w zakresie ponoszenia odpowiedzialności karnej<sup>14</sup>. Tym bardziej, jeśli już dopuścić instytucję pozaustawowych kontratypów, co jak się wydaje czyni większość przedstawicieli doktryny, uzasadnione jest oczekiwanie, aby wyznaczyć jej granice. Chodzi o jak najdalej idące zmniejszenie stopnia nieokreśloności, który z zasady obciąża prawo zwyczajowe, co może prowadzić z kolei do jego arbitralnego, przypadkowego stosowania przez organy wymiaru sprawiedliwości.

W literaturze sformułowano dość restrykcyjne przesłanki warunkujące możliwość powołania się na kontratyp zwyczajowego podarunku<sup>15</sup>. Składają się na nie następujące okoliczności:

- 1) Wartość prezentu nie może przekraczać zwyczajowych ram, w których mieszczą się drobne korzyści majątkowe, takie jak np. kwiaty, słodycze, książki, butelka niedrogiego alkoholu. Znany jest przykład niezującego już Rzecznika Praw Obywatelskich, który wyjawiał w rozmowie z dziennikarzem, że obdarował kiedyś lekarza prezentem w postaci porcelanowej filiżanki.
- 2) Prezentem pod żadnym pozorem nie mogą być pieniądze.
- 3) Prezent stanowi dowód wdzięczności wręczony po czynnościach osoby pełniącej funkcję publiczną, przy czym nie może on być wcześniej obiecany.
- 4) Inicjatorem wręczenia prezentu jest petent, nigdy odwrotnie. Innymi słowy wręczenie podarku nie może nastąpić na żądanie o.p.f.p., ani w odpowiedzi na uzależnienie wykonania czynności służbowej od otrzymania podarku.

Wydaje się, że warty rozważenia przy tej okazji jest postulat rozszerzenia na wszystkie osoby pełniące funkcje publiczne standardów znanych skądinąd od dawna w dyplomacji, gdzie obdarowywanie prezentami w formie niepieniężnej ma miejsce między przedstawicielami państw, jest jednak obwarowane koniecznością

<sup>13</sup> M. Surkont, *Łapownictwo...*, s. 122.

<sup>14</sup> A. Zoll, „Pozaustawowe” okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną w świetle konstytucyjnej zasady podziału władzy, w: *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 425-438.

<sup>15</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2000, wyd. 4, s. 129; J. Gaj, *Łapówki i upominki*, „Jurysta” 2000, nr 4, s. 29; J. Postulski, *Typ uprzywilejowany korupcji urzędniczej – wypadek mniejszej wagi*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2010, tom XXIV, s. 387.

ujawnienia tego faktu przed przełożonymi i musi mieścić się w sztywno określonych granicach, jeśli chodzi o rodzaj i wartość подарunku.

Z przeprowadzonego badania wynika, że akceptowana w literaturze instytucja pozaustawowego kontratywu zwyczajowych подарunków w praktyce pozostaje w zasadzie martwa. Nie oznacza to, że podobne stany faktyczne nie stają się przedmiotem oceny organów prowadzących postępowanie. Dzieje się to sporadycznie (odnotowano 19 relewantnych przypadków), a jeżeli już do tego dochodziło, to praktyka sądów i prokuratur w tym zakresie polegała na kwalifikowaniu zdarzenia bądź jako wypadku mniejszej wagi odpowiednio przekupstwa (art. 229 § 2 k.k.), bądź sprzedajności o.p.f.p. (art. 228 § 2 k.k.), albo na przypisaniu zachowaniu sprawcy znikomej społecznej szkodliwości (art. 1 § 2 k.k.) i umorzeniu postępowania z art. 17 § 1 pkt 3) k.p.k. Zdarzało się także, że sprawca, który wręczył zwyczajowy подарок o.p.f.p., a następnie poinformował organ ścigania o tym fakcie zanim ten ostatni o tym się dowiedział, stawał się beneficjentem niepodlegania karze na zasadzie art. 229 § 6 k.k. Jednokrotnie sąd odmówił dokonania prawnej oceny zdarzenia uznając, że tego typu przypadki „nie podlegają penalizacji” (SR w T., sygn. akt II K 896/99).

Powyższe ustalenia prowadzą do spostrzeżenia, że sądy i prokuratury stoją przed kłopotem, jak od strony kwalifikacji prawno-materialnej i procesowej odnieść się do przypadku przekazania подарunku w granicach dopuszczalnego społecznie zwyczaju. W przypadku zaistnienia kontratywu ustawowego zastosowanie znajduje przepis art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. („ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa”), co na etapie postępowania przygotowawczego prowadzi do odmowy wszczęcia postępowania albo jego umorzenia, przed sądem zaś do uniewinnienia (art. 414 § 1 k.p.k.). W przypadku zwyczaju, który prowadzić ma do wyłączenia przestępności czynu, wydaje się, że właściwej podstawy procesowej można byłoby poszukiwać w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. („zachodzi inna okoliczność wyłączająca ściganie”), co na etapie postępowania przygotowawczego skutkowało powinno podjęciem decyzji o odmowie wszczęcia albo umorzeniu postępowania, przed sądem zaś, po rozpoczęciu przewodu, wydaniem wyroku umarzającego (art. 414 § 1 k.p.k.).

Powyższa propozycja ma jednak swoją słabą stronę. Wskazanie formalno-prawnej podstawy zakończenia postępowania w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. nie zwalnia organu prowadzącego postępowanie z obowiązku wskazania w decyzji procesowej pełnej podstawy prawno-materialnej przyjętej kwalifikacji z powołaniem się na konkretny przepis ustawy, nie zaś słowny komentarz, że w danych okolicznościach zachodzi pozaustawowy kontrakt zwyczajowych podarków. Miejsce na tego typu sformułowanie może znaleźć się co najwyżej w uzasadnieniu do decyzji procesowej, zaś w samej sentencji wyroku, względnie postanowienia o umorzeniu albo odmowie wszczęcia postępowania, winien znaleźć się konkretny prawno-materialny

przepis ustawy. W przypadku zwyczajowych podarków nie jest to *de lege lata* możliwe i stąd zapewne odnotowana w badaniu próba faktycznego przeniesienia oceny zdarzeń polegających na przyjęciu/wręczeniu zwyczajowych prezentów do perspektywy normatywnej innych instytucji prawa karnego materialnego, takich jak: wypadek mniejszej wagi, znikoma społeczna szkodliwość czynu czy klauzula bezkarności sprawcy informatora. Choć formalnie rzecz biorąc praktyka ta nie jest rozwiązaniem idealnym, stanowi próbę zaspokojenia deficytu istniejących uregulowań prawnych poprzez zastosowanie jakiejś formy uprzywilejowania odpowiedzialności sprawcy.

Biorąc powyższe pod uwagę, *de lege ferenda* zasadne wydaje się skodyfikowanie zwyczajowego kontratypu społecznie akceptowalnych podarków.

### **Przykład 2**

SR w T., sygn. akt II K. 896/99

Sprawa dotyczyła ordynatora szpitala wojewódzkiego, który na przestrzeni 10 miesięcy wielokrotnie przyjmował łapówki pieniężne, przekazywane mu przez pewne małżeństwo, zawsze z ich inicjatywy, w wysokościach 100 zł (4 razy) oraz jednokrotnie po 600 zł i 1000 zł. Małżonkowie wręczali pieniądze przed przeprowadzeniem operacji, badania lekarskiego, wypełnieniem zaświadczenia o stanie zdrowia wydanego dla potrzeb komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia albo przy wypisaniu za szpitala. Sąd przyjął, że ordynator dopuścił się wielokrotnie wypadków mniejszej wagi sprzedajności, które stanowią ciąg przestępstw (art. 228 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.). Jednocześnie w uzasadnieniu sąd dodał, że „(...) nie zajmował się pod względem prawnym oceną postępowania oskarżonego, który przyjmował również od małżonków alkohol, kawę lub kwiaty. Zdaniem Sądu zwykle upominki wręczane lekarzom, stanowiące w istocie dowód wdzięczności pacjenta, nie podlegają penalizacji”.

### **Przykłady 3 i 4**

SR w T., sygn. akt II K 1140/10

Sąd warunkowo umorzył postępowanie względem sprawcy, który przekazał kierownicze działu obsługi zdających Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego butelkę brandy o wartości około 22 zł, jako dowód wdzięczności za przyspieszenie terminu egzaminu na prawo jazdy dla jego córki, która miała niebawem wyjechać do innego miasta, aby rozpocząć studia. Tym samym sąd uznał, że sprawca był winny popełnienia przestępstwa przekupstwa o.p.f.p., które ocenił jako wypadek mniejszej wagi (art. 229 § 2 k.k.).

Warto zwrócić uwagę na argumentację prokuratury, która w uzasadnieniu do aktu oskarżenia (PR w T., sygn. akt 3 DS. 1520/10/D) dostrzegła istnienie instytucji

kontratypu zwyczajowych podarków, tym niemniej uznała, że w okolicznościach sprawy wielkość przekazanej korzyści (butelka brandy o wartości około 22 zł) przekroczyła akceptowane społecznie tzw. zwyczajowe gratyfikacje, polegające na przyjmowaniu drobnych upominków (kwiatów, koniaku, słodyczy itp.) w dowód wdzięczności za mieszczące się w zakresie pełnionych funkcji przejawy okazywanej życzliwości lub starania. Z uwagi na fakt, iż owo przekroczenie społecznie akceptowanej wysokości korzyści nastąpiło w ocenie prokuratury tylko w niewielkim stopniu, zarzuciła sprawcy dopuszczenie się wypadku mniejszej wagi przekupstwa (art. 229 § 2 k.k.). Wydaje się, że ocena prokuratury była w tym wypadku nazbyt surowa.

W podobny sposób, jako wypadek mniejszej wagi sprzedajności (art. 228 § 2 k.k.), SR w T. zakwalifikował zachowanie kierowniczkii działu obsługi zdających Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, która przyjęła od ojca zdającej tę butelkę brandy (SR w T., sygn. akt II K 1076/10).

#### **4. Znikoma społeczna szkodliwość czynu (art. 1 § 2 k.k.)**

##### **4.1. Uwagi ogólne**

Ustawodawca nie definiuje samego pojęcia społecznej szkodliwości, ale określa, jakie okoliczności należy brać pod uwagę przy ocenie jej stopnia<sup>16</sup>. Zgodnie z dyrektywą zawartą w przepisie art. 115 § 2 k.k. należą do nich: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga obowiązków naruszonych przez sprawcę, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Dobór okoliczności wskazuje, że – na gruncie k.k. z 1997 r. – ustawodawca opowiedział się za koncepcją przedmiotowo-podmiotową nakazującą, aby przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu uwzględniać tylko przedmiotowe i podmiotowe okoliczności czynu. Jeszcze pod rządami k.k. z 1969 r. ścierały się w nauce prawa karnego trzy koncepcje, z których każda w odmienny sposób starała się ująć okoliczności wyznaczające materialną treść przestępstwa, wówczas określaną mianem „społecznego niebezpieczeństwa czynu” (por. np. art. 1 k.k. z 1969 r.). Obok koncepcji przedmiotowo-podmiotowej wypracowano w doktrynie stanowisko całościowe, wedle którego o stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu decydowały okoliczności mające wpływ na wymiar kary, w tym m.in. okoliczności dotyczące osoby sprawcy (np. jego dotychczasowy sposób życia, zachowanie się

<sup>16</sup> M. Budyn-Kulik, w: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Oficyna 2010, LEX 8422.

po czynie), nie pozostające w bezpośrednim związku z popełnianym przez niego czynem. Zdecydowanie wężej widzieli tę kwestię zwolennicy stanowiska przedmiotowego (obiektywistycznego) nakazujący, aby przy ocenie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu ograniczać się do okoliczności przedmiotowych czynu<sup>17</sup>.

W obecnym stanie prawnym przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu należy brać pod uwagę wyłącznie okoliczności wymienione w treści art. 115 § 2 k.k.<sup>18</sup>. Wołą ustawodawcy katalog tych okoliczności ma charakter zamknięty (taksatywny)<sup>19</sup>. Wykroczenie poza ramy art. 115 § 2 k.k. nie może być aprobowane, gdyż, jak dostrzegł Sąd Najwyższy w wyroku z 20 września 2002 r., prowadziłoby to do wykładni rozszerzającej, w niejednym przypadku niekorzystnej dla sprawy, a przez to niedopuszczalnej<sup>20</sup>.

W tym miejscu wypada jednak zastrzec, że okoliczności wyegzemplifikowane w art. 115 § 2 k.k. nie mogą być ujmowane kumulatywnie, albowiem – z natury rzeczy – nie aktualizują się one jednocześnie. Zwraca się uwagę, że pomiędzy częścią z nich może zachodzić koniunkcja, lecz w odniesieniu do niektórych jest to raczej alternatywa<sup>21</sup>. Nie jest przecież możliwe, aby sprawca naruszył dobro prawne, jeśli narazi je tylko na niebezpieczeństwo, tak samo jak szkoda zagrażająca nie jest jeszcze szkodą wyrządzoną<sup>22</sup>. Z kolei na gruncie badanych przestępstw sprzedajności i przekupstwa osoby pełniące funkcję publiczną, jako popełnianych z winy umyślnej, nie będzie miało znaczenia kryterium rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia, właściwe typom nieumyślnym.

Poza tym zwrócono także uwagę, iż nie jest możliwe stworzenie *in abstracto* jakiejś spójnej hierarchii okoliczności mających wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, tzn. uporządkowanie ich wedle siły oddziaływania na stopień społecznej szkodliwości czynu. To, który z czynników wymienionych w art. 115 § 2 k.k. bardziej, a który mniej wpływa na stopień społecznej szkodliwości badanego

<sup>17</sup> Szerzej na temat konkurujących koncepcji stopnia „społecznego niebezpieczeństwa czynu” zob. J. Giezek, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, LEX 7653 oraz J. Majewski, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, tom: I. *Komentarz do art. 1-116 k.k.*, Zakamycze 2004, s. 1386-1387 oraz przywołana tam literatura.

<sup>18</sup> Wyrok SN z 13.06.2002 r., V KKN 544/2000, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 73; Postanowienie SN z 25.09.2002 r., II KKN 79/00, LEX nr 56084; postanowienie SN z 21.08.2008 r., V KKN 257/08, LEX nr 449083.

<sup>19</sup> Zob. wyrok SN z 1.02.2006 r., V KK 226/05, OSNKW 2006, z. 5, poz. 44. Odmiennie stanowisko prezentował A. Wąsek, który twierdził, że art. 115 § 2 k.k. nie zawiera wszystkich okoliczności mogących *in concreto* wpływać na stopień społecznej szkodliwości. Pogląd ten jest jednak odosobniony. A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 363.

<sup>20</sup> Wyrok SN z 20.09.2002 r., WA 50/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 9.

<sup>21</sup> J. Warylewski, *Społeczna szkodliwość czynu w nowym kodeksie karnym*, „Przegląd Sądowy” 1998, z. 7-8, s. 3 i n.

<sup>22</sup> J. Giezek, *Komentarz ...*, nb 7.

zachowania zależy w przeważającej mierze od tego, z jakim typem czynu zabronionego mamy do czynienia, a także od okoliczności towarzyszących konkretnemu przypadkowi<sup>23</sup>.

Warto również podkreślić, że w obecnym brzmieniu art. 115 § 2 k.k. nie ma podstaw do uwzględnienia przy ocenie społecznej szkodliwości czynu stopnia zawinienia sprawcy. Ustawodawca pominął tę kategorię w treści tego przepisu, opowiadając się tym samym po stronie tych, którzy dowodzili jeszcze pod rządami k.k. z 1969 r., że ze względu na strukturę przestępstwa, w której społeczne niebezpieczeństwo „poprzedza” winę, to nie stopień społecznego niebezpieczeństwa zależy od stopnia winy, lecz stopień winy od stopnia społecznego niebezpieczeństwa (obecnie społecznej szkodliwości) czynu<sup>24</sup>. Tak więc *de lege lata* stopień winy nie powinien być uwzględniany jako okoliczność wpływająca na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Społeczna szkodliwość czynu, jako element struktury przestępstwa, stanowi nie tylko kategorię jakościową, stanowiąc o materialnej treści przestępstwa, ale również ilościową, podlegającą stopniowaniu. Na ilościowy aspekt społecznej szkodliwości czynu naprowadza już sama treść art. 115 § 2 k.k., w którym ustawodawca mówi przecież o okolicznościach mających wpływ na „stopień” społecznej szkodliwości czynu. W sumie w kodeksie karnym występuje kilka prawnie relevantnych stopni społecznej szkodliwości czynu: znikomy i wyższy niż znikomy (art. 1 § 2 k.k., art. 100 k.k.), nieznaczny (art. 59 k.k., art. 66 § 1 k.k.), znaczny (art. 94 § 1 k.k.). Stopień społecznej szkodliwości czynu należy także do dyrektyw wymiaru kary (art. 53 § 1 k.k.).

Ustalenie poczynione w toku postępowania karnego, czy czyn przekroczył znikomy stopień społecznej szkodliwości, pozwala zakwalifikować go jako przestępstwo (rzecz jasna przy założeniu, że czyn okaże się również zawiniony). Z kolei stwierdzenie, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, wyłącza jego przestępczość, ale nie zawsze wyłącza jego karalność. W przypadku tzw. czynów przepołowionych czyn taki może zostać zakwalifikowany jako wykroczenie. Większość przestępstw zawartych w kodeksie karnym i innych ustawach karnych nie ma jednak charakteru czynu przepołowionego (nie istnieje ich odpowiednik jako

<sup>23</sup> J. Majewski, *Komentarz do art. 115...*, nb 9.

<sup>24</sup> J. Majewski, P. Kardas, *O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 10, s. 78-79; A. Zoll, *Materialne określenia przestępstwa w projekcie kodeksu karnego*, w: *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993, s. 89-90; M. Dąbrowska-Kardas, *O dwóch znaczeniach pojęcia społecznego niebezpieczeństwa czynu*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1997, nr 1, s. 34; A. Wąsek, w: M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, tom II, Gdańsk 1999, s. 362.

wykroczenie). Dotyczy to m.in. przestępstw sprzedajności i przekupstwa osoby pełniącej funkcję publiczną. Stąd też stwierdzenie, że stopień społecznej szkodliwości przekupstwa bądź sprzedajności, jakich dopuścił się sprawca, jest znikomy oznacza w praktyce, że sprawca nie poniesie żadnej kary. Od strony procesowej w przypadku, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma nie wszczywa się postępowania, a wszczęte umarza (art. 17 § 1 pkt 3) k.p.k.). Oznacza to, że umorzenie lub odmowa wszczęcia postępowania co do zasady są już możliwe na etapie postępowania przygotowawczego w drodze postanowienia wydanego przez właściwy organ prowadzący postępowanie. W razie stwierdzenia znikomej społecznej szkodliwości zarzucanego czynu po rozpoczęciu przewodu sądowego, sąd wyrokiem umarza postępowanie (art. 414 § 1 k.k.).

#### 4.2. Prawna kwalifikacja czynów

W materiale aktowym znalazło się 147 czynów korupcyjnych uznanych za znikomo społecznie szkodliwe, z czego 15 polegało na realizacji znamion sprzedajności, zaś 132 – przekupstwa o.p.f.p. Zarzucane czyny wystąpiły w bardzo różnych konfiguracjach przepisów. Biorąc za punkt wyjścia prawną ocenę czynu, przyjętą w prawomocnych wyrokach umarzających albo postanowieniach o umorzeniu postępowania, badanie pozwoliło na ustalenie następujących kwalifikacji prawnych zachowań sprawców uznanych za społecznie szkodliwe w stopniu znikomym.

- art. 228 § 1 k.k. – 8 razy;
- art. 228 § 1 i 2 k.k. – 1 raz;
- art. 228 § 2 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
- w zw. z art. 12 k.k. – 1 raz;
- art. 228 § 3 k.k. i art. 271 § 3 k.k. w z. z art. 11 § 2 k.k. – 2 razy;
- art. 231 § 1 k.k. II. art. 228 § 3 k.k. – 1 raz;
- art. 228 § 4 k.k. – 1 raz;
- art. 228 § 1 i 4 k.k. – 1 raz;
- art. 229 § 1 k.k. – 68, w tym 3 razy w formie współsprawstwa;
- art. 229 § k.k. w zw. z art. 12 k.k. – 2 razy, w tym 1 raz w formie usiłowania (art. 13 § 1 k.k.);
- art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 229 § 2 k.k. – 7 razy;
- art. 229 § 2 k.k. w zw. z art. 229 § 1 k.k. – 1 raz;
- art. 229 par. 1 i 2 k.k. – 1 raz;
- art. 229 § 2 k.k. – 3 razy, w tym 1 raz w formie usiłowania (art. 13 § 1 k.k.);
- art. 229 § 3 k.k. – 25 razy, w tym 4 razy w formie współsprawstwa i 2 razy w formie usiłowania (art. 13 § 1 k.k.);
- art. 229 § 1 i 3 k.k. – 2 razy;

- art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 229 § 3 k.k. – 1 raz;
- art. 229 § 3 k.k.; II. art. 224 § 2 k.k. – 1 raz;
- art. 229 § 3 k.k. i art. 286 § 1 k.k. – 2 razy;
- art. 229 § 3 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. przy zast. art. 12 k.k. – 1 raz;
- art. 229 § 3 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. – 12 razy, w tym 12 razy w formie współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.);
- art. 229 § 3 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k. przy zast. art. 11; par. § 2 k.k. – 6 razy.

#### **4.3. Okoliczności determinujące przyjęcie znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu w praktyce sądów i prokuratur**

W większości postępowań sądy i prokuratury sporządziły pisemne uzasadnienie wyroku umarzającego bądź postanowienia o umorzeniu. Co do 131 czynów objętych badaniem materiału aktowy dostarczył uzasadnień, w których wskazano wprost, jakie okoliczności wpłynęły w konkretnej sprawie na przyjęcie znikomej społecznej szkodliwości czynu. Jedynie w 16 przypadkach uzasadnienie nie wystąpiło.

Okoliczności, które legły u podstaw kwalifikacji czynu jako społecznie znikomo szkodliwego, można było próbować odtworzyć także pośrednio, na podstawie dostępnego materiału aktowego (głównie protokołów przesłuchań świadków, wyjaśnień oskarżonych, postanowień o wszczęciu dochodzenia, przedstawieniu zarzutów, o zmianie zarzutów, aktów oskarżenia, wniosków o warunkowe umorzenie postępowania), kierując się przede wszystkim tym, co charakterystyczne dla badanych typów. W przypadku sprzedajności i przekupstwa osoby pełniące funkcję publiczną były to: rodzaj i wysokość łapówki, rodzaj funkcji publicznej, charakter załatwianej sprawy/zaspokajanej potrzeby życiowej. Przy okazji próbowano zidentyfikować, kto był inicjatorem łapówki oraz jakie motywacje stały za zachowaniem sprawcy (np. chęć pomocy bliskiej osobie, bezradność, gdy chodzi o możliwość legalnego załatwienia sprawy, wdzięczność względem o.p.f.p., zapewnienie sobie jej przychylności na przyszłość czy, patrząc z punktu widzenia o.p.f.p. jako sprawcy, działanie z chęci zysku, zwłaszcza gdy ktoś z przyjmowania łapówek uczynił sobie stałe, dodatkowe źródło dochodu itp.). Niejednokrotnie udawało się odtworzyć, czy łapówka miała wpływ na treść decyzji o.p.f.p. oraz czy jej podjęciu towarzyszyło naruszenie przepisów prawa.

**W grupie czynów polegających na sprzedajności o.p.f.p. (art. 228 k.k.)** uznanych za znikomo społecznie szkodliwe sądy i prokuratury zwracały uwagę przede wszystkim na:

- niską wartość łapówki przyjętej przez o.p.f.p. (np. PR w Ł, sygn. akt 1 Ds. 1040/09, PR w L., sygn. akt 2 Ds. 802/06, SR w S., sygn. akt VII K 3/09), która w przywołanych sprawach przybrała postać kwoty pieniężnej 10 i 20 zł oraz butelki wódki (1/2 litra);
- okoliczności popełnienia czynu, w tym korupcyjną inicjatywę wręczającego w kontraście z brakiem żądania łapówki, względnie uzależnienia czynności służbowej od łapówki przez o.p.f.p. (np. PR w Ł, sygn. akt 1 Ds. 1040/09, PR w L., sygn. akt 2 Ds. 802/06);
- przyjęcie przez o.p.f.p. zwyczajowo dopuszczalnego подарunku (niewielka wartość korzyści majątkowej, forma niepieniężna, przyjęcie korzyści po wykonaniu czynności służbowej, wyłączna inicjatywa wręczającego) – PO w W., sygn. akt VI Ds. 107/07, SO w P. T., sygn. akt IV Ka 608/10 (ta kategoria przypadków została omówiona szerzej w rozdziale poświęconym pozaustawowemu kontratypowi zwyczajowych подарunków).

Odnutowano również przypadki, w których przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu zostały uwzględniane okoliczności leżące poza czynem. Praktykę tę należy ocenić krytycznie jako wykraczającą poza zamknięty krąg okoliczności o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, dopuszczonych przez ustawodawcę w treści art. 115 § 2 k.k. na zasadzie *numerus clausus*<sup>25</sup>.

Dla przykładu w postępowaniu zakończonym przed PR w S. (sygn. Akt 1 Ds. 1444/08/Sp) uwzględniono okoliczności mające miejsce już po czynie, a mianowicie to, że córka wręczającej łapówkę miała możliwość w toku szkolenia zawodowego korzystać z wyposażenia salonu fryzjerskiego i wykonywania usług fryzjerskich na rzecz swoich koleżanek, od których podejrzana – właścicielka zakładu fryzjerskiego, nie pobierała żadnych opłat, nawet za zużyte materiały. Sama uczennica zaś nie miała wobec fryzjerki żadnych pretensji<sup>26</sup>. Sprawa dotyczyła właścicielki zakładu fryzjerskiego, która zażądała za przyjęcie na praktykę zawodu, a następnie przyjęła od matki uczennicy łapówkę w dwóch ratach po 500 zł.

W innym postępowaniu, zakończonym przed PR w L. (sygn. Akt 2 Ds. 802/06), uwzględniono m.in. nagminność łapownictwa i postawę sprawcy po czynie. Sprawa dotyczyła celnika, który zaniechał kontroli pojazdu na przejściu

<sup>25</sup> Wyrok SN z 13.06.2002 r., V KKN 544/2000, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 73; Postanowienie SN z 25.09.2002 r., II KKN 79/00, LEX nr 56084; postanowienie SN z 21.08.2008 r., V KKN 257/08, LEX nr 449083.

<sup>26</sup> Fryzjer staje się osobą pełniącą funkcję publiczną z racji posiadania uprawnień instruktora praktycznej nauki zawodu na podstawie Karty Nauczyciela z 26.01.1982 r. (art. 1 ust. 2 pkt 4). Zasadą jest przy tym, że podpisanie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego z właścicielem zakładu fryzjerskiego, zatwierdzonej następnie przez cech i wydanie zaświadczenia o przyjęciu na praktykę, stanowi warunek przyjęcia do zasadniczej szkoły zawodowej na kierunek fryzjerstwo.

granicznym (nie dopełnił obowiązków), co skutkowało przemyceniem 43 sztucznych futer na terytorium RP. Przemutnik – mieszkaniec Ukrainy, w podziękowaniu za sprawnie przeprowadzoną odprawę udzielił celnikowi łapówki niewielkiej wartości w postaci pół litra wódki. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu celnika jako znikomego PR uwzględniła fakt, iż sprawca przyznał się do popełnienia czynu (uwzględnienie zachowania po czynie) oraz że na Ukrainie nagminnym jest zwyczaj wręczania urzędnikom prezentów za wykonaną przysługę.

**W grupie czynów polegających na przekupstwie o.p.f.p. (art. 229 k.k.)** uznanych za znikomo społecznie szkodliwe często eksponowaną okolicznością była niska wartość łapówki. Rzeczywiście w części analizowanych przypadków wręczający bezprawną korzyść majątkową posłużył się niewielką kwotą pieniędzy (kilku-, kilkunastu, względnie kilkudziesięciu złotych) albo też przekazał produkty spożywcze niewielkiej wartości (słodycze, butelka alkoholu itp.) – por. szczegółowe zestawienia w kolejnych rozdziałach na temat środków łapownictwa oraz wysokości łapówek pieniężnych. W niektórych przypadkach ocena organu mogła jednak wzbudzić wątpliwości jako nazbyt liberalna, np. w sprawie o sygn. Akt 2 DS. 1507/06 PR dla Ł.-P. uznała, że łapówka w wysokości 1000 zł „nie była wysoka”.

W części przypadków, mimo udzielenia wyższej kwoty łapówki rzędu 1000-3000 zł, zachowanie sprawcy było oceniane jako społecznie znikomo szkodliwe przede wszystkim z uwagi na szczególną motywację sprawcy. Ciekawy przykład stanowi sprawa zakończona przez PR w I., sygn. akt Ds. 2073/06, w której przekupstwa dopuścili się dziennikarze, którzy w ten sposób chcieli ujawnić i napiętnować proceder przyjmowania drobnych korzyści majątkowych od podróżujących bez biletu pasażerów przez kontrolerów w pociągach PKP Przewozy Regionalne. PR w I. uznała, że podejrzani dopuścili się tej swoistej prowokacji dziennikarskiej działając w interesie społecznym. Kierowali się intencją potwierdzenia posiadanych wcześniej informacji na temat powszechnego procederu przyjmowania łapówek przez konduktorów – o.p.f.p. W uzasadnieniu umorzenia zwrócono także uwagę na społecznie pozytywny efekt działań dziennikarzy, chodzi tu o opublikowanie artykułu prasowego, w którym ujawniono i napiętnowano korupcję wśród kontrolerów biletów, co w dalszej kolejności doprowadziło do ujawnienia sprawcy przyjęcia łapówki od dziennikarzy. Należy jednak zastrzec, iż w świetle taksatywnego charakteru definicji z art. 115 § 2 k.k. ów pozytywny efekt działań sprawców nie powinien być uwzględniony jako okoliczność wpływająca na ocenę stopnia społecznej szkodliwości ich czynu.

Wśród innych motywów, które w ocenie sądów i prokuratur posłużyły jako wystarczające usprawiedliwienie zachowania sprawcy wręczenia łapówki lub jej obietnicy, jako społecznie szkodliwego w stopniu subminimalnym znalazły się:

- solidaryzowanie się z matką, która po próbie samobójczej protestowała przeciwko decyzji lekarza o przewiezieniu jej do szpitala na obserwację; córka wręczyła łapówkę lekarzowi, aby ten odstąpił od swojej decyzji (PR w K.-K., sygn. akt 6 Ds. 77/09);
- obawa przed usunięciem ze studiów w przypadku uzyskania kolejnej oceny niedostatecznej (PR w R. dla miasta R., sygn. akt 4 Ds. 178/08);
- odruchowa próba przeproszenia policjantów za złamanie przepisów o ruchu drogowym (przejście w niedozwolonym miejscu przez jezdnię) – sprawca wręczył policjantom czekoladę (PR w G.-W. sygn. akt Ds. 480/10);
- subiektywna obawa przed deportacją – wręczający łapówkę obywatel Wietnamu nie rozumiał wypowiedzi policjantów, którzy poinformowali go o nałożeniu mandatu za przejście na czerwonym świetle, wręczył łapówkę w obawie, że zostanie zatrzymany i deportowany (PR w W. P.-P., sygn. akt 1 Ds. 1845/06/01);
- wdzięczność, jaką matka oddanego pod dozór chciała okazać kuratorowi i dzielnicowemu za skuteczne sprowadzenie jej syna na dobrą drogę (pod wpływem rozmów z ww. postanowił żyć uczciwie), podziw i szacunek dla ich pracy (PR w N. nad N., sygn. akt 1 Ds. 569/09).

W części badanych przypadków motywacja sprawcy związana była ze stanem przymusowości, w jakim znalazł się wręczający. Sprawca dokonywał przekupstwa zmuszony trudną sytuacją, próbując zaspokoić ważną dla siebie lub swoich bliskich potrzebę życiową. Jego bezradność potęgował fakt, iż dzierżyciel funkcji publicznej albo uzależniał wykonanie czynności służbowej od wręczenia łapówki, albo wręcz żądał przekazania mu bezprawnej korzyści, realizując tym samym znamiona typu kwalifikowanego z art. 228 § 4 k.k. Po stronie wręczającego rodziło się przekonanie, że bez łapówki nie uzyska należnego mu świadczenia. Wszystko to powodowało, że działał w anormalnej sytuacji motywacyjnej. To w niej sądy i prokuratury poszukiwały usprawiedliwienia dla formalnego naruszenia przez sprawcę normy sankcjonującej z art. 229 k.k.

Doskonałym przykładem dla zarysowanego powyżej scenariusza były stany faktyczne związane z wymuszeniem zachowań korupcyjnych przez przedstawicieli służby zdrowia. W sprawie zakończonej przed PO w S. (sygn. akt V Ds. 37/07) lekarz – chirurg-ginekolog, który wśród pacjentek cieszył się skądinąd bardzo dobrą opinią jako wybitny specjalista, uzależniał osobiste przeprowadzenie zabiegu od otrzymania łapówki. W pięciu przypadkach pacjentki bądź ich bliscy odpowiedzieli wręczeniem łapówki. PO w S. podejmując decyzję o uznaniu czynów osób wręczających łapówki jako znikomo społecznie szkodliwych, uzasadniała, że pacjentkami były kobiety z bardzo poważnymi schorzeniami ginekologicznymi, które musiały poddać się skomplikowanym zabiegom medycznym. W ich przypadku wręczenie

łapówki za operację podyktowane było lękiem o życie i zdrowie (w jednym przypadku chodziło także o dobro nienarodzonego dziecka, któremu pępownina oplotła szyję).

Z kolei w sprawie prowadzonej przez PR Ł.-P. (sygn. akt 2 Ds. 1507/06) ordynator oddziału neurochirurgii odmówił przyjęcia do szpitala dziecka, którego stan pogarszał się z dnia na dzień. Po tym, jak matka pacjenta wręczyła ordynatorowi łapówkę, ten zmienił zdanie, przyjął dziecko na oddział i przeprowadził operację pnia mózgu. Prokuratura uznała, że zachowanie kobiety charakteryzowała znikoma społeczna szkodliwość, a przemawiać za tym miała przede wszystkim jej szczególna sytuacja motywacyjna. Zdrowie dziecka pogarszało się gwałtownie, istniało podejrzenie poważnego schorzenia neurologicznego zagrażającego życiu. Kobieta próbowała uzyskać pomoc w wiodącej placówce medycznej, napotkała jednak na trudności. Dramatyczne okoliczności sprawy, kierowanie się głosem serca i chęcią pomocy umierającemu dziecku sprawiły, że normy prawne zeszły wtedy na drugi plan, uzasadniała prokuratura.

Wśród innych przykładów wymuszenia zachowań korupcyjnych przez osobę pełniącą funkcję publiczną, już poza służbą zdrowia, znalazła się sprawa dyrektora pewnego cmentarza komunalnego (zakładu budżetowego gminy), który korzystając z zależności służbowej uzależniał przyznanie nagród podległym mu pracownikom od otrzymania od nich kwoty 4000 zł (PR w R.-W. sygn. akt 4 Ds. 160/05). Zdaniem prokuratury wpływ na ocenę znikomej szkodliwości społecznej zachowań polegających na udzieleniu dyrektorowi korzyści majątkowych miała tu przede wszystkim motywacja wręczających determinowana obawą przed pogorszeniem ich sytuacji w stosunkach służbowych z dyrektorem, pozbawieniem nagród wbrew dobremu wynikowi finansowemu zakładu, a nawet możliwością utraty pracy. Prokuratura uwzględniła także, że w okresie rządów dyrektora znacznie popsuła się atmosfera pracy: obniżano premie, straszono zwolnieniami, dyrektor ubliżał pracownikom, którzy bezskutecznie skarżyli się na przełożonego do organu nadrzędnego, jakim był urząd miasta. W ocenie prokuratury wszystkie te okoliczności miały bez wątpienia wpływ na ukierunkowanie procesu motywacyjnego sprawców tak, że podjęli oni ostatecznie decyzję o wyjściu naprzeciw korupcyjnej inicjatywie dyrektora i wręczyli mu łapówkę.

W innej grupie spraw rodzice wręczali łapówki właścicielom zakładów fryzjerskich, którzy, będąc instruktorami praktycznej nauki zawodu na podstawie Karty Nauczyciela z 26.01.1982 r. (art. 1 ust. 2 pkt 4), uzależniali przyjęcie ucznia na praktykę od otrzymania korzyści majątkowej, a czasami nawet żądali w takiej sytuacji łapówki. PR w R. dla miasta R. w wielu podobnych przypadkach<sup>27</sup> potraktowała

<sup>27</sup> 1 Ds. 1991/07; 1 Ds. 2033/07; 1 Ds. 1305/07; 1 Ds. 3091/07; 4 Ds. 65/08.

zachowania rodziców jako znikomo społecznie szkodliwe, choć wysokość przekazywanych kwot pieniężnych nie była niska; wahała się w przedziale od 1500 do 3000 zł. W treści uzasadnień towarzyszących postanowieniom o umorzeniu akcentowano, że osoby udzielające łapówek w odpowiedzi na korupcyjną inicjatywę o.p.f.p. znajdowały się w trudnej sytuacji motywacyjnej. Musiały bowiem wybierać między dobrem własnych dzieci i możliwością ukończenia przez nie szkoły<sup>28</sup>, a popełnieniem występku przekupstwa.

#### 4.4. Rodzaj załatwianej sprawy i jej beneficjent

Motywacja obywatela, który decyduje się na załatwienie sprawy urzędowej w drodze przekupienia osoby pełniącej funkcję publiczną, bywa niekiedy bardzo złożona. Nie zawsze jest możliwa jej pełna charakterystyka na podstawie badanych akt postępowania karnego. Jest to utrudnione zwłaszcza wtedy, gdy wyrokowi nie towarzyszy uzasadnienie sądu.

Kluczowym elementem motywacji sprawcy jest rodzaj załatwianej sprawy. Wskazuje ona pośrednio na to, jaki jest rodzaj potrzeby, którą ma zaspokoić działanie lub zaniechanie okupionego łapówką dzierżyciela funkcji publicznej. Zidentyfikowanie rodzaju załatwianej sprawy w zasadzie nie wywołuje większych problemów. Mówiąc najogólniej sprawca zmierza bądź do uniknięcia rozstrzygnięcia, z którym związane byłyby jakieś negatywne konsekwencje, w tym wypadku próbuje zachować pewnego rodzaju *status quo* sytuacji prawnej, ekonomicznej, rodzinnej czy szerszej życiowej, bądź też stara się doprowadzić do uzyskania rozstrzygnięcia, z którym wiąże skutki korzystne, w tym sensie, w swojej prywatnej ocenie, próbuje zmienić coś na lepsze. Przekupujący może kierować się przy tym jednym, ściśle określonym celem, częściej jednak jego motywacja jest złożona i składa się na nią kilka celów, jakie chciałby osiągnąć w rezultacie korupcyjnego oddziaływania.

Czasem udaje się ustalić dodatkowo inne elementy procesu motywacyjnego sprawcy, które wpłynęły na decyzję o wejściu na drogę korupcji, np. trudną sytuację życiową, pewnego rodzaju przymus, skłaniający go do udzielenia łapówki albo tylko chęć odwdziżenia się o.p.f.p. za rzetelne, uprzejmie potraktowanie, z czym z kolei może wiązać się chęć zapewnienia sobie przychylności decydenta na przyszłość. Zidentyfikowanie tych elementów nie zawsze jest jednak możliwe.

Sprawca przekupstwa działa z reguły z myślą o sobie jako beneficjencie korzyści, jaką ma zapewnić korupcyjna transakcja. Może jednak działać w interesie innej osoby, kierując się np. chęcią wsparcia, udzielenia pomocy komuś bliskiemu,

<sup>28</sup> Podpisanie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego z właścicielem zakładu fryzjerskiego, zatwierdzonej następnie przez cech i wydanie zaświadczenia o przyjęciu na praktykę, stanowi warunek przyjęcia do zasadniczej szkoły zawodowej na kierunku fryzjerstwo.

członkowi rodziny czy znajomemu. Sprawcy niejednokrotnie kierują się współczuciem. Bywa też, że odreagowują bezsilność względem struktur państwa, a to zwłaszcza, gdy decyzję o łapówce poprzedzają bezskuteczne próby uzyskania należnego im świadczenia lub decyzji na drodze legalnej. Czasem wręczenie bezprawnej korzyści jest pochodną przekonania, opartego na zasłyszaniu lub doświadczeniu własnym, że w tym miejscu albo z tą osobą inaczej nie da się załatwić należnego świadczenia lub potrzebnej decyzji. W innych przypadkach obywatel ma świadomość, że załatwienie jego sprawy będzie wiązało się z naruszeniem prawa przez o.p.f.p., np. poświadczeniem nieprawdy w dokumencie. W tej sytuacji płaci, aby nakłonić drugą stronę do tego, aby wykorzystwała pełnioną funkcję do naruszenia przepisów prawa albo *post factum* opłaca takie naruszenie.

Zebrany materiał aktowy pozwolił na wyodrębnienie katalogu spraw, które załatwiono albo tylko starano się załatwić, względnie oferowano ich załatwienie, za łapówkę lub jej obietnicę.

#### **Rodzaje załatwianych spraw zidentyfikowane na podstawie przypadków sprzedajności o znikomym stopniu społecznej szkodliwości**

- uzyskanie świadczenia medycznego refundowanego ze środków publicznych – 1 raz;
- uzyskanie zaświadczenia lekarskiego – 3 razy;
- umożliwienie przemytu towarów przez granicę państwa, uniknięcie kontroli celnej lub zaniżenie wysokości zobowiązania celnego – 1 raz;
- przyjęcie dziecka na praktyczną naukę zawodu do zakładu fryzjerskiego – 1 raz;
- wdzięczność wobec lekarza za udany zabieg, operację – 2 razy;
- wdzięczność wobec personelu pielęgniarskiego za opiekę, okazana przy wychodzeniu ze szpitala – 1 raz;
- wdzięczność wobec strażnika miejskiego za poprzestanie na pouczeniu – 1 raz;
- w odpowiedzi na uzależnienie wykonania czynności służbowej przez strażnika granicznego (ostemplowanie paszportu przy przekroczeniu granicy) od otrzymania łapówki – 1 raz;
- podziękowanie pracownikom samorządu terytorialnego (w warunkach zwyczajowego podarku) – 4 razy.

Beneficjentem sprawy, której załatwienie okupiono łapówką lub jej obietnicą był najczęściej sam przekupujący (13 przypadków). W 2 przypadkach o.p.f.p. załatwiła lub miała załatwić sprawę na rzecz osoby najbliższej względem udzielającego bezprawnej korzyści lub jej obietnicy: męża – 1 raz, córki – 1 raz.

**Rodzaje załatwianych spraw zidentyfikowane na podstawie przypadków przekupstwa o znikomym stopniu społecznej szkodliwości**

- przyjęcie dziecka na praktyczną naukę zawodu do zakładu fryzjerskiego – 28 razy;
- poświadczenie nieprawdy w dowodzie rejestracyjnym pojazdu co do przeprowadzenia badania technicznego, które nie miało miejsca – 23 razy;
- uzyskanie zaświadczenia lekarskiego – 13 razy;
- uzyskanie świadczenia medycznego refundowanego ze środków publicznych – 9 razy;
- wdzięczność okazana lekarzowi za udany zabieg, operację – 7 razy;
- wykonanie zabiegu medycznego osobiście przez danego lekarza (przyjmującego łąpówkę), który uchodził za specjalistę – 5 razy;
- zapewnienie lepszej opieki w zakładzie opieki zdrowotnej – 2 razy;
- sfałszowanie dokumentacji medycznej (poświadczenie nieprawdy) przez lekarza – 2 razy;
- uzyskanie decyzji o stanie zdrowia uzasadniającej przyznanie renty – 2 razy;
- uzyskanie poświadczenia nieprawdy w zaświadczeniach lekarskich (zwolnienia z pracy), poświadczające fikcyjne choroby w celu wyłudzenia świadczeń z ZUS-u otrzymywanych z tytułu niezdolności do pracy – 2 razy;
- nakłonienie lekarza do odstąpienia od przetransportowania matki do szpitala psychiatrycznego po zaistniałej próbie samobójczej – 1 raz;
- wdzięczność okazana personelowi pielęgnarskiemu za opiekę (przy wyjściu ze szpitala) – 1 raz;
- odstąpienie od wymierzenia mandatu i punktów karnych za popełnienie wykroczenia w ruchu drogowym – 13 razy;
- odstąpienie od wymierzenia kary za przejazd bez ważnego biletu środkiem komunikacji publicznej (pociągiem) – 2 razy;
- nakłonienie policjantów do odstąpienia od czynności służbowych związanych z zatrzymaniem i pociągnięciem do odpowiedzialności za przestępstwo – 2 razy;
- nakłonienie policjantów do odstąpienia od czynności służbowych związanych z pociągnięciem do odpowiedzialności za wykroczenie porządkowe – 2 razy;
- nakłonienie policjantów do odstąpienia od czynności służbowych przewiezienia do izby wytrzeźwień – 2 razy;
- nakłonienie policjantów do odstąpienia od czynności służbowych związanych z zatrzymaniem osoby, która nie dysponowała dowodem tożsamości (obcokrajowiec) celem potwierdzenia tożsamości – 2 razy;

- nakłonienie policjantów do odstąpienia od czynności służbowych zatrzymania i doprowadzenia do sądu – 1 raz;
- umożliwienie przemytu towarów przez granicę państwa, uniknięcie kontroli celnej lub zaniżenie wysokości zobowiązania celnego – 2 razy;
- uzyskanie rocznej nagrody pracowniczej w zakładzie pracy – 3 razy;
- uzyskanie zaliczenia wykładu bez przystąpienia do zaliczenia – 2 razy;
- wdzięczność okazana przez studentów wykładowcy za roczny wykład, uzyskanie przychylnego nastawienia przed egzaminem – 1 raz;
- za pozytywne rozpoznanie wniosku od strony formalnej (przyjęcie wniosku do merytorycznego rozpatrzenia) o przyznanie pomocy finansowej przez ARiMR – 1 raz;
- przygotowanie projektu decyzji o warunkach zabudowy (przez podmiot prywatny – urbanistę), która stanowi podstawę decyzji administracyjnej Urzędu Miasta o warunkach zabudowy – 1 raz;
- poświadczenie nieprawdy co do wielkości (powierzchni) dzierżawionej działki – 1 raz;
- w zamian za opiekę wychowawcy nad osadzonym w zakładzie karnym – 1 raz;
- w zamian za opiekę kuratora sądowego i dzielnicowego nad pozostającym na warunkowym zwolnieniu synem – 1 raz.

Beneficjentem sprawy, której załatwienie okupiono łapówką lub jej obietnicą był najczęściej sam przekupujący (79 przypadków). W 46 przypadkach o.p.f.p. załatwiła lub miała załatwić sprawę na rzecz osoby najbliższej względem udzielającego bezprawnej korzyści lub jej obietnicy, w tym: córki – 29 razy, syna – 5 razy, ojca – 3 razy, matki – 1 raz, żony i nasciturusa – 2 razy, synowej i nasciturusa – 1 raz, męża – 3 razy, żony – 1 raz, siostrzeńca – 1 raz. W 6 kolejnych przypadkach beneficjentem okazał się znajomy – 5 razy, inwestor budowlany – 1 raz. W jednym przypadku korzyść z załatwienia sprawy przekupujący dzielił wraz z innymi osobami z racji przynależności do grupy studentów.

#### **4.5. Rodzaj funkcji publicznej**

Za przyjęciem znikomego stopnia czynu może przemawiać m.in. niska ranga funkcji publicznej pełnionej przez sprawcę sprzedajności lub osobę będącą przedmiotem oddziaływania przestępstwa przekupstwa. Niska ranga funkcji publicznej, wyrażająca się w wąskim zasięgu oddziaływania kompetencji, ich stosunkowo niewielkim znaczeniu społecznym, może bowiem w konkretnych przypadkach wpływać, pośród innych elementów, na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości takiego czynu, aż do subminimalnej.

Tabela 1.

Osoba pełniąca funkcję publiczną	Sprzedajność	Przekupstwo	Łącznie
Nauczyciel (instruktor) praktycznej nauki zawodu (fryzjer) wg ustawy Karta Nauczyciela z 26.01.1982 r. (art. 1 ust. 2 pkt 4)	1	28	29
Lekarz prowadzący	2	26	28
Policjant	2	22	24
Diagnosta w stacji obsługi samochodów	0	23	23
Ordynator oddziału	2	14	16
Wykładowca-egzaminator na uczelni wyższej (publicznej)	0	3	3
Dyrektor Cmentarza Komunalnego (tzw. zakład budżetowy powołany przez gminę)	0	3	3
Podinspektor Urzędu Gminy (odbiory techniczne i nadzór nad inwestycjami)	2	1	3
Kontroler biletów w środkach komunikacji publicznej	0	2	2
Strażnik graniczny	1	1	2
Strażnik miejski	1	1	2
Celnik	1	1	2
Lekarz-orzecznik ZUS	0	2	2
Pielęgniarka	1	1	2
Zawodowy kurator sądowy	0	1	1
Inspektor w oddziale Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	0	1	1
Inspektor ds. gospodarki nieruchomościami w Urzędzie Gminy	0	1	1
Wychowawca w zakładzie karnym	0	1	1
Urbanista (osoba prowadząca samodzielną działalność gospodarczą i współpracująca z Urzędem Miasta na zasadzie umowy zlecenia)	0	1	1
Wójt gminy	1	0	1
Zastępca wójta	1	0	1
<b>Łącznie</b>	<b>15</b>	<b>133<sup>29</sup></b>	<b>148</b>

Z przeanalizowanych postępowań wynika, że wśród depozytariuszy funkcji publicznej najczęściej występujących w zdarzeniach korupcyjnych znaleźli się, co

<sup>29</sup> W jednym przypadku przekupująca starała się skorumpować naraz 2 osoby pełniące różne funkcje publiczne (zawodowego kuratora sądowego i policjanta). Każda z tych osób p.f.p. została potraktowana jako odrębna jednostka statystyczna, co spowodowało, że łączna liczba wyniosła w tej kategorii 133 (a nie 132 jak w innych zestawieniach dotyczących przekupstwa).

ciekawe, fryzjerzy pełniący funkcję nauczyciela zawodu (instruktora) na podstawie ustawy – Karta Nauczyciela z dnia 26.01.1982 r. (art. 1 ust. 2 pkt 4) – wystąpili oni łącznie w 29 przypadkach. Pozostałe kategorie nie budzą już tak wielkiego zaskoczenia. Byli to przedstawiciele świata medycznego: lekarze prowadzący – 28 razy, ordynatorzy oddziałów – 16 razy. W dalszej kolejności uplasowali się policjanci – 24 razy – i diagnosty w stacji obsługi pojazdów – 23 razy. Pozostałe odnotowane w badaniu kategorie osób pełniących funkcje publiczne występowały już sporadycznie. Ich całościowy przekrój zawiera tabela 1.

Warto zwrócić uwagę, że nie w każdym z tych przypadków rangę funkcji publicznej sprawcy można byłoby ocenić jako niską, charakteryzującą się niewielkim społecznym znaczeniem. Na przykład lekarz czy ordynator podejmuje w związku z pełnieniem swojej funkcji decyzje mające wpływ na dobra najcenniejsze – życie i zdrowie. Skądinąd pozornie błaha, techniczna czynność przedłużenia ważności dowodu rejestracyjnego pojazdu, jeśli została dokonana bez przeprowadzenia stosownego badania technicznego, będzie z kolei miała ogromny wpływ na bezpieczeństwo użytkowników dróg. Zważywszy na to wydaje się, że sądy i prokuratury, podejmując decyzję o potraktowaniu konkretnego zachowania sprawcy jako znikomo społecznie szkodliwego, odwoływały się w podobnych przypadkach do jeszcze innych okoliczności, mających wpływ na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, aniżeli tylko rodzaju sprawowanej funkcji publicznej.

#### **4.6. Inicjator łapówki**

W oparciu o analizę materiałów aktowych ustalono, że w puli czynów sprzedajności w roli inicjatora udzielenia łapówki albo jej obietnicy występował wyłącznie przekupujący. Taki scenariusz miał miejsce w 15 przypadkach. Z kolei w puli czynów polegających na przekupstwie o.p.f.p. korupcyjna inicjatywa pochodziła od przekupującego 76 razy, zaś od osoby pełniącej funkcję publiczną 55 razy. W jednym przypadku inicjatywa udzielenia bezprawnej korzyści pochodziła od grupy osób trzecich (rodzina konkubenta wręczającej łapówkę). Ich rolę można postrześć w kategoriach podżegania (art. 18 § 2 k.k.) do przekupstwa o.p.f.p.

#### **4.7. Środki łapownictwa**

Kodeks karny zna cztery środki korupcji: korzyść majątkową, korzyść osobistą, obietnicę korzyści majątkowej lub obietnicę korzyści osobistej. Większość typów przestępstwa sprzedajności o.p.f.p. może być popełniona z wykorzystaniem każdego z nich (art. 228 § 1, 2, 3, 5 k.k.). Wyjątkiem jest typ kwalifikowany znamieniem znacznej wartości z art. 228 § 5 k.k., którego można dopuścić się tylko w drodze przyjęcia korzyści majątkowej albo jej obietnicy. Ten ostatni nie wystąpił jednak

wśród badanych przypadków. Odpowiednio do dyspozycji art. 115 § 4 k.k., korzyść majątkowa lub osobista jest korzyścią zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego.

Z materiału aktowego wynika, że sprawcy, którzy dopuścili się sprzedajności o.p.f.p. o znikomym stopniu społecznej szkodliwości, zadowalali się najczęściej łapówką w postaci korzyści majątkowej o charakterze niepieniężnym. Tę postać środka łapownictwa odnotowano w 12 przypadkach. Były to najczęściej produkty spożywcze o niewielkiej wartości handlowej, w rodzaju: słodycze, alkohole, kawa. Odnotowano także łapówki w postaci przedmiotów niewielkiej wartości o symbolicznym znaczeniu (książka z dedykacją, statuetka). Szczegółowa lista tych korzyści prezentuje się następująco (ich szacunkowa wartość opiera się na ustaleniach organów prowadzących postępowanie):

- statuetka IKARA (nieustalonej wartości) – 1 raz;
- książka z pisemną dedykacją wręczającej (o wartości 30 zł) – 1 raz;
- słodycze – 1 raz;
- torebka wiśni – 1 raz;
- 0,5 litra wódki – 1 raz;
- próbki kosmetyków (o wartości ok. 20 zł) – 1 raz;
- butelka wódki „Finlandia” i papierosy (o wartości 122, 19 zł) – 1 raz;
- perfumy marki “Bruno Banani” (o wartości 95,95 zł) – 1 raz;
- paczka świąteczna, w tym: butelka alkoholu (o wartości ok. 50 zł), paczka kawy (o wartości ok. 20 zł), słodycze (o wartości ok. 20 zł) – 4 razy.

W 3 przypadkach przyjęto korzyść majątkową pod postacią pieniędzy (co do wysokości łapówek pieniężnych por. tabela 3). W badanej puli przypadków nie wystąpiły natomiast: obietnica korzyści majątkowej oraz korzyść osobista i jej obietnica.

Również sprawcy większości typów przekupstwa (art. 229 § 1, 2, 3 k.k.) mogą wykorzystać w celu skorumpowania o.p.f.p. każdy z czterech znanych kodeksowi karnemu środków korupcji: korzyść majątkową, korzyść osobistą, obietnicę korzyści majątkowej oraz obietnicę korzyści osobistej. Wyjątkiem jest typ kwalifikowany przekupstwa znacznej wartości, ograniczony do udzielenia korzyści majątkowej albo obietnicy takiej korzyści (art. 229 § 4 k.k.), który jednakże nie wystąpił wśród analizowanych przypadków.

Na podstawie badania ustalono, że przekupujący najczęściej wykorzystywali jako łapówkę pewną kwotę pieniędzy, miało to miejsce w 111 przypadkach (co do wysokości łapówek pieniężnych por. tabela 3). W 2 przypadkach sprawcy obok gotówki przekazali o.p.f.p. dodatkowo inną korzyść majątkową – raz było to 1 000 zł i butelka koniaku (w czynie ciągłym art. 12 k.k.), drugim razem – 20 euro oraz kawa i czekolada.

Tabela 2. Środki łapownictwa

Środki Łapownictwa Jednorodne				
Środek łapownictwa		Sprzedajność	Przekupstwo	Łącznie
Korzyść Majątkowa	Pieniądze	3	111	114
	Inna postać	12	15	27
Obietnica korzyści majątkowej	Pieniądze	0	2	2
	Inna postać	0	2	2
Korzyść osobista		0	0	0
Obietnica korzyści osobistej		0	0	0
Środki Łapownictwa Mieszane				
Pieniądze oraz inna postać korzyści majątkowej		0	2	2
Obietnica pieniędzy oraz pieniądze		0	0	0
<b>Ogółem</b>		<b>15</b>	<b>132</b>	<b>147</b>

W kolejnych 15 przypadkach środkiem korupcji okazała się inna aniżeli pieniężna korzyść majątkowa. Były to:

- tabliczka czekolady Alpen Gold o wartości ok. 1,50 zł – 1 raz;
- statuetka IKARA o nieustalonej wartości – 1 raz;
- książka o wartości 30 zł z pisemną dedykacją wręczającą – 1 raz;
- słodycze (wartość nieustalona) – 1 raz;
- wiśnie (mała torebka) o nieustalonej wartości – 1 raz;
- pudełko na cygara o wartości ok. 700 zł – 1 raz;
- butelka whiskey o wartości ok. 120 zł – 2 razy;
- srebrna bransoletka o wartości 200 zł – 1 raz;
- butelka alkoholu – 1 raz;
- dwadzieścia paczek papierosów Marlboro o wartości 345 zł – 1 raz;
- kaczka i jajka – 1 raz;
- 2 butelki wódki – 2 raz;
- pudełko czekoladek – 1 raz.

Dwukrotnie środkiem korupcji okazała się obietnica pieniędzy (1000 zł i 30 zł). W kolejnych 2 przypadkach sprawcy obiecali udzielić łapówkę w postaci innej aniżeli pieniądze korzyści majątkowej (butelki koniaku, pizzy). Pozostałe środki korupcji (korzyść osobista i obietnica korzyści osobistej) nie wystąpiły w ogóle.

Szczegółowe zestawienie rodzajów środków łapownictwa odnotowanych w materiale aktowym prezentuje tabela 2.

#### 4.8. Wysokość łapówek pieniężnych

Znikoma społeczna szkodliwość czynów polegających na sprzedajności czy przekupstwie o.p.f.p. kojarzy się z miejsca przede wszystkim z niewielką wartością łapówki przyjętej albo udzielonej przez ich sprawcę. Niska wartość korzyści majątkowej, w tym niska kwota łapówki pieniężnej, może rzeczywiście przemawiać za potraktowaniem materialnej treści przestępstwa jako subminimalnej, zwłaszcza gdy niskiej wartości środków łapownictwa towarzyszą inne okoliczności wskazujące na znikomy stopień społecznej szkodliwości zachowania sprawcy, jak np. niska ranga funkcji publicznej czy działanie w warunkach sytuacji charakteryzującej się pewną przymusowością po stronie osoby wręczającej bezprawną korzyść, wywołaną zachowaniem o.p.f.p. W tym ostatnim przypadku znikoma społeczna szkodliwość może charakteryzować nawet przypadki wręczenia łapówek o nieco wyższej wartości.

Szczegółowe zestawienie wysokości łapówek pieniężnych, jakie odnotowano w przeanalizowanym materiale aktowym, zostało zaprezentowane w tabeli 3. Wynika z niego, że sądy z reguły łączyły łagodniejszą kwalifikację zachowania sprawcy z niezbyt wysokimi kwotami pieniędzy, co samo w sobie należy ocenić pozytywnie. W przypadkach przestępstwa przekupstwa najniższa łapówka pieniężna wyniosła 8 zł, najwyższa sięgnęła 3000 zł.

Tabela 3.

Wysokość łapówki	Sprzedajność	Przekupstwo	Łącznie
8 zł	0	2	2
10 zł	0	5	5
15 zł	0	1	1
18 zł	0	2	2
20 zł	1	3	4
28 zł	0	1	1
30 zł <sup>30</sup>	0	1	1
30,46 zł	0	1	1
38 zł	0	4	4
40 zł	0	3	3
50 zł <sup>31</sup>	0	18	18
60 zł	0	1	1

<sup>30</sup> W tym przypadku była to obietnica udzielenia łapówki.

<sup>31</sup> W tym w jednym przypadku kwota 50 zł stanowi sumę łapówek pieniężnych udzielonych przez sprawcę w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.).

Tabela 3 – cd.

Wysokość łapówki	Sprzedajność	Przekupstwo	Łącznie
70 zł	0	4	4
80 zł	0	1	1
100 zł	0	10	10
158 zł	0	1	1
200 zł	0	3	3
300 zł	0	1	1
400 zł	0	1	1
500 zł	0	4	4
600 zł	0	1	1
654,34 zł	0	1	1
800 zł	0	1	1
900 zł	0	1	1
981,61 zł	0	2	2
1.000 zł	1 <sup>32</sup>	13 <sup>33</sup>	14
1.100 zł	0	1	1
1.500 zł	0	4	4
2.000 zł	0	7	7
2.500 zł	0	13	13
3.000 zł	0	1	1
20 dolarów USA	0	1	1
20 euro <sup>34</sup>	0	1	1
200 euro <sup>35</sup>	0	1	1
500 koron czeskich <sup>36</sup>	1	0	1
<b>Ogółem</b>	<b>3</b>	<b>115</b>	<b>118</b>

<sup>32</sup> W tym przypadku kwota 1000 zł stanowi sumę 2 łapówek pieniężnych po 500 zł udzielonych przez sprawcę w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.).

<sup>33</sup> W jednym przypadku kwota 1000 zł stanowi sumę 2 łapówek pieniężnych po 500 zł udzielonych przez sprawcę w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.), w innym – łapówce w postaci 1000 zł towarzyszyła późniejsza łapówka w postaci butelki koniaku, a zachowania sprawcy połączono w jeden czyn na zasadzie art. 12 k.k., z kolei w jeszcze innym przypadku środkiem korupcji była obietnica udzielenia w przyszłości 1000 zł łapówki.

<sup>34</sup> W tym przypadku łapówce pieniężnej w postaci 20 euro towarzyszyło jeszcze wręczenie innych korzyści majątkowych w postaci kawy i czekolady.

<sup>35</sup> Kwota 200 euro stanowi sumę 2 łapówek pieniężnych po 100 euro udzielonych przez sprawcę w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.).

<sup>36</sup> Równowartość około 60 zł.

## 5. Wnioski

1. Ustalono, że przy kwalifikowaniu atypowego zachowania korupcyjnego organy wymiaru sprawiedliwości starały się na różne sposoby złagodzić prawno-karną ocenę zachowania sprawcy, ale czyniły to często w sposób niewystarczający, przy zastosowaniu niewłaściwych instytucji prawa karnego.
2. Wśród atypowych przypadków korupcji stwierdzono stany faktyczne, w których lekarze wprowadzali w błąd swoich pacjentów co do tego, że przekazywane pieniądze stanowią zapłatę za zakup wysokiej jakości endoprotezy lub pochodzących z zagranicy lekarstw, dokonywany na wolnym rynku, poza systemem świadczeń refundowanych przez NFZ i nie w merytorycznym związku z pełnioną przez lekarza funkcją publiczną. Lekarz przekonywał wówczas, że występuje jedynie w roli pośrednika między pacjentem a zagranicznym dystrybutorem, bądź producentem, a następnie wykorzystywał do zabiegu sprzęt lub lekarstwo refundowane przez NFZ. W tym stanie rzeczy pacjenci działali w błędzie co do okoliczności stanowiących znamię czynu zabronionego (tzw. błąd co do faktu – *error facti*), w szczególności nie mieli świadomości, że przekazywane pieniądze stanowią łapówkę i są udzielane w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Nie byli również świadomi, że ich zachowanie narusza dobro chronione przepisem art. 229 k.k., tj. działalność instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, w zakresie w jakim działalność ta powinna odpowiadać m.in. standardom zgodności z prawem oraz równego i bezstronnego traktowania obywateli.

W tej sytuacji postępowanie względem pacjenta powinno zakończyć się umorzeniem albo odmową wszczęcia postępowania w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 28 § 1 k.k. Organy prokuratury unikały jednak tej kwalifikacji i preferowały w podobnych sytuacjach wykorzystanie instytucji niepodlegania karze skruszonego sprawcy przekupstwa (art. 229 § 6 k.k.), co z prawnego punktu widzenia nie oddaje w pełni prawidłowej oceny zachowania wprowadzonego w błąd pacjenta. Razi zwłaszcza to, że przyjmowane rozwiązanie prowadzi do przypisania pacjentowi winy.

3. Ustalono, że akceptowana w literaturze instytucja pozaustawowego kontraktu zwyczajowych podarunków w praktyce pozostaje martwa. Nie oznacza to, że podobne stany faktyczne nie stają się przedmiotem oceny organów prowadzących postępowanie. Dzieje się to sporadycznie, a jeżeli już do tego dochodzi, to praktyka sądów i prokuratur w tym zakresie

polega na kwalifikowaniu zachowania sprawcy jako wypadku mniejszej wagi odpowiednio przekupstwa (art. 229 § 2 k.k.) bądź sprzedajności osoby pełniącej funkcję publiczną (art. 228 § 2 k.k.) albo na przypisaniu czynowi znikomej społecznej szkodliwości (art. 1 § 2 k.k.) i umorzeniu postępowania z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Sporadycznie podobne stany faktyczne kwalifikowano z przepisu art. 229 § 6 k.k. – klauzula bezkarności sprawcy-denuncjatora przy przekupstwie o.p.f.p.

4. *De lege ferenda* należy postulować skodyfikowanie zwyczajowego kontratywu zwyczajowych podarków. Brak prawnomaterialnej podstawy prawnej dla kontratywu zwyczajowych podarków, zakotwiczonej w prawie spisany, jawi się jako główna przyczyna unikania przez organy wymiaru sprawiedliwości powoływania się w relevantnych stanach faktycznych na ten kontratywu. *De lege lata* organ prowadzący postępowanie, stając przed problemem wskazania takiej podstawy w treści decyzji procesowej (wyroku, postanowienia o umorzeniu, względnie odmowie wszczęcia postępowania), poszukuje jej w innych instytucjach prawa karnego (znikoma społeczna szkodliwość czynu, wypadek mniejszej wagi), prowadzących do uprzywilejowania lub wyłączenia odpowiedzialności karnej sprawcy.
5. W oddzielnej grupie badanych przypadków umorzeń lub odmowy wszczęcia postępowania ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu (art. 1 § 2 k.k.) analiza postępowań prowadzi do konkluzji, że granica między przyjęciem znikomej społecznej szkodliwości czynu a zakwalifikowaniem zachowania sprawcy jako wypadku mniejszej wagi jest płynna i w gruncie rzeczy zależy od arbitralnej oceny autora decyzji procesowej. Biorąc pod uwagę wyniki równoległe przeprowadzonego badania drobnych przypadków korupcji urzędniczej można stwierdzić, że w bardzo zbliżonych do siebie stanach faktycznych zachowania sprawców przekupstwa i sprzedajności były kwalifikowane raz jako wypadki mniejszej wagi, innym razem – czyny o znikomej społecznej szkodliwości<sup>37</sup>. W praktyce oznacza to, że w podobnych stanach faktycznych raz przyjmowano, że zachowanie sprawcy stanowi przestępstwo, choć łagodniej karane, innym razem, że nim nie jest.

<sup>37</sup> P. Bachmat, *Drobna korupcja na przykładzie przestępstw z art. 228 § 2 k.k. i art. 229 § 2 k.k. w ujęciu doktryny i ocenach sądów*, „Prawo w Działaniu” 2012, nr 11, s. 152-194.

Monika Kotowska ■

## CHARAKTERYSTYKA CZŁONKA ZORGANIZOWANEJ GRUPY PRZESTĘPCZEJ Z PUNKTU WIDZENIA KRYMINOLOGII HUMANISTYCZNEJ

### 1. Wprowadzenie do kryminologii humanistycznej

Kryminologia humanistyczna została wprowadzona na grunt naukowy przez L. Tyszkiewicza<sup>1</sup>. Autor przyjmuje za podstawę swoich analiz wizję człowieka autonomicznego i wybierającego (*homo eligens*), który w sposób swobodny i racjonalny decyduje się na określone zachowania. Nie oznacza to jednak, że ludzkie wybory są całkowicie wolne<sup>2</sup>. Wpływy i ograniczenia, jakim podlega każda jednostka ludzka, współwyznaczają tzw. luz decyzyjny, którego zakres jest zmienny i w pewnym stopniu zależy od jej autonomicznych decyzji, tj. może być przez jednostkę powiększony albo zmniejszony. Ontologicznym założeniem zachowania człowieka jest umiarkowany indeterminizm<sup>3</sup>. W tym sensie koncepcja L. Tyszkiewicza stoi pod wieloma względami w opozycji do deterministycznych koncepcji kryminologii

<sup>1</sup> Szerzej na temat paradygmatu humanistycznego: L. Tyszkiewicz, *O niektórych ogólnych problemach kryminologii i znaczeniu paradygmatu humanistycznego*, „Archiwum Kryminologii” 2009, tom XXXI, s. 67 i n.

<sup>2</sup> Dla zilustrowania tego problemu warto odwołać się do poglądów E. Haaga w: E. van den Haag, *Punishing Criminals. Concerning a very Old and Painful Question*, New York 1975. Szerzej na temat koncepcji E. van Haaga w polskiej literaturze: J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 1999, s. 176-178; K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Dom Wydawniczy ABC 1994, s. 36 i n.

<sup>3</sup> L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, Katowice 1997, s. 24.

pozytywistycznej, aczkolwiek jej indeterminizm ma „miękki” charakter<sup>4</sup>. Sprawca przestępstwa jest więc zarówno wolny jak i zdeterminowany<sup>5</sup>.

Istotnym problemem kryminologii humanistycznej jest kryminogeneza<sup>6</sup>, rozumiana jako indywidualny proces, którego końcowym ogniwem jest popełnienie przestępstwa, a w przypadku nieletnich – czynu karalnego. Kryminogeneza odnosi się do zróżnicowanych i najczęściej złożonych zjawisk, które zachodzą w psychice. Centralne miejsce wśród nich zajmuje proces wolicjonalny<sup>7</sup>, warunkujący decyzję o popełnieniu przestępstwa. Decyzja o złamaniu norm prawnych jest zawsze w jakimś stopniu wolna. Jej naganność jest zróżnicowana i zależy m.in. od stopnia luzu decyzyjnego, a ten z kolei ma związek z liczbą i naturą występujących czynników kryminogennych. Stopień luzu decyzyjnego może przyjmować różną skalę, niemniej zawsze on występuje, bowiem gdyby nie istniał, nie byłoby również przestępstwa. Istnienie luzu decyzyjnego daje możliwość uwzględnienia przez działający podmiot mechanizmu blokującego niesłuszną decyzję, który w kryminologii humanistycznej określa się sumieniem. Sumienie oznacza według L. Tyszkiewicza dość trwałą strukturę psychiczną, tworzoną przez przyjęte przez człowieka wartości, które realizuje we własnym postępowaniu. Na sumienie składają się zinternalizowane normy moralne, ale nie te przyjmowane i narzucane w procesie wychowania w okresie dzieciństwa i młodości, lecz świadomie zaakceptowane przez uzyskujący dojrzałość psychiczną podmiot<sup>8</sup>.

W ramach tak rozumianej kryminogenezy, z procesem decyzyjnym jako jej centralnym elementem, bada się wszystkie czynniki, które mogły odegrać rolę w genezie popełnionego przestępstwa<sup>9</sup>. Mogą mieć one charakter zarówno endogeny (czynniki somatyczne i psychiczne)<sup>10</sup> jak i egzogeny (czynniki środowiskowe

<sup>4</sup> Szersze rozważania na temat deterministycznych i indeterministycznych koncepcji człowieka: K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne...*, s. 30 i n. oraz literatura cytowana przez autora; L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii...*, s. 18 i n. oraz literatura przytoczona przez autora.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 32 i n. oraz literatura cytowana przez autora.

<sup>6</sup> L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 217; P. Zakrzewski, *Zagadnienia prognozy kryminologicznej*, Warszawa 1964.

<sup>7</sup> Zagadnienie aktu woli i procesu wolicjonalnego należy do niezwykle złożonych problemów natury psychologicznej, filozoficznej i światopoglądowej. W kontekście kryminologii humanistycznej zostało ono omówione przez L. Tyszkiewicza w: L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii...*, s. 29 i n.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>9</sup> L. Tyszkiewicz, *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, Katowice 1991, s. 123.

<sup>10</sup> Do czynników psychicznych L. Tyszkiewicz zalicza właściwości i zaburzenia psychiczne oraz stan psychiczny sprawcy. Na czynniki somatyczne składa się determinacja genetyczna i inne czynniki psychiczne, takie jak np. zdrowie psychiczne lub system nerwowy. Niemniej uwarunkowania biologiczne w przypadku człowieka nieobarczonego jakimś wyraźnym upośledzeniem nie

i sytuacyjne)<sup>11</sup>. L. Tyszkiewicz wyszczególnia jeszcze czynniki złożone, takie jak np. wiek, płeć i status społeczno- ekonomiczny sprawcy. Na proces wolicjonalny w zakresie zachowań przestępczych jednostki wpływa również jej tryb życia, zwłaszcza jeśli towarzyszą mu takie formy patologii jak np. alkoholizm, narkomania bądź też prostytutka i skutki, jakie one za sobą niosą.

W kryminologii humanistycznej badania empiryczne ukierunkowane są więc nie tylko na diagnozę obiektywnych uwarunkowań przestępczości, ale również na analizę zachowania konkretnej jednostki ludzkiej, z jej indywidualną specyfiką i światem przeżyć, właściwymi komponentami psychologicznymi i ich elementem centralnym, jakim jest akt woli.

Jednak w przeciwieństwie do tradycyjnych ujęć psychologicznych w kryminologii, czynniki, które na gruncie innych koncepcji psychologicznych są traktowane jednoznacznie deterministycznie, w ramach kryminologii humanistycznej interpretuje się indeterministycznie.

L. Tyszkiewicz podkreśla, że „chcąc lepiej poznać zjawisko przestępstwa, trzeba wnikać możliwie głęboko w psychikę przestępcy, próbować odtworzyć świat jego przeżyć i uchwycić specyfikę genezy jego zachowań. Wtedy może uda nam się zrozumieć, dlaczego tylko część osób poddawanych działaniu czynników kryminogennych popełnia przestępstwa”<sup>12</sup>.

Wartość praktyczna tak rozumianej kryminogenezy polega na lepszym zrozumieniu przyczyn zachowań przestępczych, trwaniu człowieka w przestępczości lub rezygnowaniu z niej na pewnym etapie życia, co z kolei może przyczyniać się do tworzenia efektywniejszych działań profilaktycznych i skuteczniejszego projektowania procesu resocjalizacji.

W omawianym paradygmacie największą przydatność mają metody badawcze zaczerpnięte przede wszystkim z repertuaru tzw. socjologii humanistycznej czy też „rozumiejącej”, która uwzględnia subiektywną perspektywę podmiotu badanego. Do metod takich można zaliczyć obserwację uczestniczącą, metodę biograficzną czy też analizę dokumentów osobistych (pamiętników, życiorysów, listów). Badacz kładzie nacisk na badania biograficzne, zmierzające do odtworzenia

---

działają bezwzględnie, a ostateczną decyzję, przesądzającą o popełnieniu przestępstwa, podejmuje sam człowiek.

<sup>11</sup> Na czynniki środowiskowe składają się: środowisko naturalne i społeczne, w obrębie którego można wyszczególnić: środowisko makrospołeczne (ustrój polityczny, społeczno-gospodarczy, warunki ekonomiczne, czynniki kulturowe oraz konflikty społeczne), środowisko regionalne (warunki życia w mieście i na wsi, dzielnice dużych miast), w końcu środowisko mikrospołeczne (rodzinne, szkolne, towarzyskie, rówieśnicze, zawodowe). Do czynników sytuacyjnych zalicza się czynniki prowokujące do popełnienia przestępstwa, sugerujące i ułatwiające jego dokonanie.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 63.

życiorysu osoby badanej, ze szczególnym wyszczególnieniem sekwencji wydarzeń lub pojawienia się sytuacji, które w jej życiorysie odegrały znaczącą rolę (tzw. punktów zwrotnych) po to, by możliwie wiernie uchwycić działalność przestępczą danej jednostki wraz z całą gamą jej zróżnicowanych uwarunkowań. Dane uzyskane taką drogą mogą stać się dla kryminologa niezmiernie cennym materiałem, jeśli informacje są przez osobę badaną przekazywane w sposób szczerzy. Nie ulega wątpliwości, że posługując się tą metodą trzeba się liczyć z możliwością subiektywnego przeinaczania przez badanego faktów. Osoba relacjonująca rzeczywistość może ją ubarwiać, częściowo zapominać, selekcjonować, niektóre wydarzenia pomijać lub wskazywać takie, które nie miały miejsca. Celowe jest więc by badacz konfrontował i kontrolował wiarygodność uzyskanych informacji, korzystając z danych pochodzących z innych źródeł, np. z materiałem zawartym w aktach sądowych bądź penitencjarnych.<sup>13</sup>

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę zastosowania koncepcji kryminologii humanistycznej do analizy zachowania członka zorganizowanej grupy przestępczej, Siergieja S<sup>14</sup>. W tym miejscu wypada poruszyć dwie kwestie: pierwsza dotyczy samego pojęcia zorganizowanej grupy przestępczej, natomiast druga, ściśle z nią powiązana, odnosi się do doboru materiału badań.

Zwrot „przestępczość zorganizowana” ma charakter umowny, gdyż inaczej powstałoby wrażenie, że poza jej zakresem pozostają zjawiska, które można określić jako „przestępczość niezorganizowaną”, co byłoby mylące, ponieważ każde współdziałanie ludzi wymusza element organizacji<sup>15</sup>. Spory interpretacyjne dotyczą pojęcia samej „organizacji”<sup>16</sup> oraz zakresu charakterystycznych cech, jakie poszczególne autorzy przypisują pojęciu przestępczości zorganizowanej<sup>17</sup>. Rozbieżności uwypuklają się przy podnoszeniu kwestii struktury zespołu, jego trwałości i zakresu powiązań. W zależności od tego, jakie cechy uzna się za konstytutywne, można mówić o wąskim lub szerokim modelu przestępczości zorganizowanej<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu...*, s. 70-71.

<sup>14</sup> Ze względu na chęć zachowania anonimowości badany wyraził zgodę tylko na publikację jego imienia i pierwszej literki nazwiska.

<sup>15</sup> A. Gaberle, *Przestępczość grupowa w Polsce jako zjawisko kryminologiczne i prawnokarne*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1998, z. 1-2, s. 76; J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia...*, s. 300.

<sup>16</sup> Szerzej: K. Laskowska, *Rosyjskojęzyczna przestępczość zorganizowana. Studium kryminologiczne*, Białystok 2006, s. 18 i n.; W. Kurowski, *Pojęcie organizacji przestępczej i przestępczości zorganizowanej*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 1, s. 26 i n.

<sup>17</sup> Patrz: E.W. Pływaczewski, w: E.W. Pływaczewski (red.), *Przestępczość zorganizowana*, Warszawa 2011, s. 25 i n.

<sup>18</sup> Szerzej J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia...*, s. 301; A. Gaberle, *Przestępczość grupowa...*, s. 75.

W związku z powyższym pomiędzy doktryną a ugruntowanym orzecnictwem sądowym występują czasami rozbieżności co do oceny tego, czy przestępczość z udziałem kilku (kilkunastu) sprawców można zakwalifikować „już” jako przestępczość zorganizowaną czy też „jeszcze” jako przestępczość grupową, zwłaszcza jeśli sprawcy dokonują poważnych przestępstw. Wydaje się, że w polskiej rzeczywistości ostatniego dwudziestolecia „odmitologizowanie” fenomenu przestępczości zorganizowanej, tj. zaprzestanie traktowania jej jako „mafii”, przyniosło wprost odwrotny efekt: współsprawstwo osób powiązanych porozumieniem<sup>19</sup> czy też działaniem w „bandzie”<sup>20</sup> jest kwalifikowane prawnie jako udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Jednak, patrząc na problem z naukowego punktu widzenia, można stwierdzić, że znaczna część funkcjonujących w Polsce grup nie spełnia szeregu wymagań stawianych na arenie międzynarodowej fenomenowi przestępczości zorganizowanej. Częściowo wymogów takich nie spełniali również członkowie analizowanej w ramach badania grupy: np. nie wywierali wpływu na struktury państwowe ani samorządowe, nie angażowali się w taką działalność jak „pranie” nielegalnych dochodów czy korupcja. Można mieć więc wątpliwości czy Siergiej S. z naukowego punktu widzenia był przedstawicielem przestępczości zorganizowanej, przypadkiem „granicznym” czy też po prostu działał w grupie. Niemniej ani na etapie postępowania przygotowawczego, ani sądowego, ani nawet w ocenie samego badanego nie istniały wątpliwości co do tego, czy był on członkiem zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym.

W badaniu zastosowano metodę biograficzną i posłużono się studium przypadku<sup>21</sup> konkretnego sprawcy. Zgodnie z wyjściową tezą kryminologii humanistycznej, że najcenniejszym źródłem informacji jest sam przestępca, i odwołując się ponownie do metod właściwych socjologii „rozumiejącej” podjęto próbę zastosowania techniki wywiadu „rozumiejącego”<sup>22</sup>, który opowiada się za aktywnym uczestnictwem badacza w celu wywołania u osoby badanej zaangażowania, skłonienia jej do

<sup>19</sup> Szerzej na temat rozróżnienia kategorii tych pojęć: J. Giezek, *Udział w zorganizowanej grupie przestępczej a odpowiedzialność karna na przedpolu naruszenia dobra prawem chronionego*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego, Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2001, s. 87 i n.; P. Zakrzewski, *Z problematyki grupy przestępczej i przestępstwa grupowego*, „Nowe Prawo” 1996, nr 5, s. 19 i n.; M. Bryła, *Porozumienie, zorganizowana grupa, związek przestępczy jako formy organizacyjne przestępczości zorganizowanej*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 3, s. 24 i n.

<sup>20</sup> W przypadku pojęcia „bandy” zakres pojęciowy tego terminu również jest niejednolity: por. E.W. Pływaczewski, w: E.W. Pływaczewski (red.), *Przestępczość zorganizowana...*, s. 35 i n.

<sup>21</sup> Szerzej na temat studium przypadku: J. Widacki, *Zabójca z motywów seksualnych*, Kraków 2006, s. 7 i n.

<sup>22</sup> Kompleksowe opracowanie: J. C. Kaufmann, *Wywiad rozumiejący*, Warszawa 2010.

refleksji nad sobą, przez co możliwe jest zdobycie ciekawych danych<sup>23</sup>. Prowadzenie wywiadu może być efektywną metodą badawczą, ponieważ pozwala na: zdobycie głębokiej, rozległej wiedzy na temat sprawcy, określenie czynników kryminogennych oraz powstrzymujących od popełnienia przestępstwa, a także zdobycie wiedzy o przestępstwach, które nie zostały ujawnione przez organy ścigania<sup>24</sup>.

Studium przypadku członka zorganizowanej grupy przestępczej, realizowane przy pomocy technik, które można zastosować do paradygmatu kryminologii humanistycznej, takich jak np. obserwacja uczestnicząca lub wywiad<sup>25</sup>, wiąże się z dużymi trudnościami w zakresie organizacji takich badań. W zasadzie jedynym realnym miejscem, umożliwiającym ich przeprowadzenie, jest zakład karny. Niewątpliwie warunki izolacji penitencjarnej powodują określone ograniczenia, niemniej przeprowadzenie badań w warunkach „wolnościowych” napotyka, z oczywistych względów, na jeszcze większe trudności.

Biorąc pod uwagę powyższe, badanie przeprowadzono na terenie jednego z zakładów karnych, gdzie Siergiej S. odbywa karę dożywotniego pozbawienia wolności. Badany został skazany za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, w ramach której dokonał kilkudziesięciu przestępstw, m.in. pięciu zabójstw i kilkunastu rozbojów z użyciem broni palnej.

Badanie miało na celu analizę dotychczasowego życia Siergieja S. oraz określenie przebiegu jego „drogi przestępczej” z uwzględnieniem procesów decyzyjnych i wyselekcjonowaniem potencjalnych czynników na nią wpływających. Dokonując omówienia badanego studium przypadku starałam się, wzorem L. Tyszkiewicz, podjąć również próbę analizy kapitału społecznego i osobistego badanej osoby<sup>26</sup>.

Na potrzeby niniejszego opracowania przeprowadzono badania metodą obserwacji pośredniej, bezpośredniej oraz sondażu diagnostycznego. Zastosowano następujące techniki badawcze: wywiad ze skazanym i badanie dokumentacji aktowej skazanego, przy czym akta penitencjarne były jedynie materiałem uzupełniającym,

<sup>23</sup> W. Dańczuk, *Metodologia rozumiejąca według Jean-Claude'a Kaufmanna*, „Studia Humanistyczne AGH” 2011, tom 10, s. 137.

<sup>24</sup> D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie dziewczęta 10 lat później – badania katamnesticzne*, „Archiwum Kryminologii” 2011, tom XXXIII, s. 165 i n.

<sup>25</sup> Jak wskazuje L. Tyszkiewicz, w paradygmacie kryminologii humanistycznej największą przydatność mają tzw. miękkie techniki badawcze, do których należą: obserwacja, rozmowa, wywiad z osobą badaną, analiza dokumentów osobistych. Szersze omówienie tych technik: L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza...*, s. 67 i n.

<sup>26</sup> Kapitał społeczny to termin wywodzący się z teorii kontroli społecznej. Pojęcie to obejmuje zespół pozytywnych układów społecznych danej jednostki, np. pozytywną rodzinę pochodzenia, dobre stosunki w zakładzie pracy, udane małżeństwo. L. Tyszkiewicz wskazuje, że jako korelat i konieczne uzupełnienie kapitału społecznego warto wprowadzić termin kapitał osobisty, na który składają się pozytywne właściwości danej osoby, np. dobre wychowanie, odpowiednio wysokie wykształcenie, posiadanie umiejętności w atrakcyjnym zawodzie, pracowitość.

służącym weryfikacji informacji przekazywanych przez badanego. Narzędziami badawczymi były autorskie kwestionariusze ankiet: 1) wypełnionej przez skazanego, 2) do badań aktowych, oraz 3) pomocniczej, do przeprowadzenia wywiadu ze skazanym.

Losy życiowe i działalność przestępczą badanego opisano posiłkując się wywiadem, oraz wypełnionym przez skazanego kwestionariuszem ankiety. We fragmentach opracowania przytoczyłam bezpośrednio wypowiedzi badanego, zachowując wiernie formę i słownictwo, jakim się posługiwał. Stąd też w niektórych częściach tekstu pojawiają się określenia żargonowe, charakterystyczne dla tzw. języka mówionego. Materiałem uzupełniającym badanie były uzasadnienia wyroków sądów: okręgowego<sup>27</sup> i apelacyjnego<sup>28</sup>, które orzekały w sprawie Siergieja S., dwie opinie sądowno-psychiatryczne, stworzone na etapie postępowania przygotowawczego, oraz orzeczenie psychologiczno-penitencjarne, wydane przez Ośrodek Diagnostyczny Aresztu Śledczego w Gdańsku.

## 2. Faktografia Siergieja S.

Siergiej S. ma obecnie 38 lat, jest bezdzietnym kawalerem, posiada wykształcenie średnie i zawód wyuczony technik elektryk, w którym nigdy nie pracował. Karę pozbawienia wolności odbywa po raz pierwszy. W okresie nieletniości nie miał konfliktów z prawem.

Badany urodził się w 1975 r. w Rydze, gdzie mieszkał do 1996 r. Dzieciństwo, okres dojrzewania i w przeważającej większości edukacja badanego miały miejsce w czasie, kiedy Łotwa była jeszcze częścią Związku Radzieckiego, natomiast poszukiwanie pracy przypadło już na okres, kiedy po rozpadzie ZSRR stała się ona samodzielnym państwem.

Siergiej ma starszego o cztery lata brata, który ukończył uczelnię wyższą i rozpoczął pracę. Według oświadczenia badanego nie miał on żadnych nałogów. Brat, tak jak wszyscy inni członkowie rodziny, nie był nigdy karany sądownie.

Matka Siergieja jest Polką, posiada wykształcenie wyższe, pracowała w charakterze kierowniczki w sklepie. Nigdy nie nadużywała alkoholu ani narkotyków. Ojciec badanego pochodzi z Ukrainy, ukończył szkołę średnią, w okresie wczesnego dzieciństwa Siergieja był szefem kuchni w restauracji i uzyskiwał z tego tytułu wysokie zarobki. Jednak w większości przeznaczal je na zakup alkoholu. W opinii badanego alkoholizm ojca i jednorazowy akt przemocy wobec matki zadecydowały o rozwodzie rodziców. Chłopiec miał wówczas sześć lat. Od czasu wyprowadzki

<sup>27</sup> Sygn. akt IV K 223/03.

<sup>28</sup> Sygn. akt II Aka 268/07.

ojciec nie utrzymywał z rodziną kontaktów, nie realizował również obowiązku alimentacyjnego, co przekładało się na trudną sytuację materialną rodziny. Cały ciężar utrzymania domu i wychowywania dzieci spoczywał na matce. Badany wspomina, że „było ciężko, na jedzenie starczało, ale na buty już nie”. Siergiej zapamiętał matkę jako kobietę „zmęczoną życiem” i „wiecznie zapracowaną”, ale też jako zaangażowaną w życie rodzinne, poświęcającą się dzieciom, ciepłą i dobrą. Z osobą ojca badany nie wiąże żadnych pozytywnych wspomnień.

Po rozejściu się rodziców atmosfera w domu była „dobra i spokojna”, a relacje pomiędzy członkami rodziny „zgodne”. Siergiej i jego brat terminowo realizowali obowiązek szkolny (według oświadczenia badanego jego brat obecnie pracuje i pisze doktorat). W ocenie Siergieja jedyne problemy wychowawcze, jakie sprawiał, dotyczyły jego zachowania w szkole: często nie podporządkowywał się poleceniom nauczycieli, rozrabiał i czasami chodził na wagary. Było to powodem wzywania matki do szkoły, ale nie przekładało się na wyniki chłopca w nauce, które były przeciętne. Klas nie powtarzał.

Wolny czas poświęcał na grę w szachy i sport. W wieku 7 lat zaczął uprawiać wschodnie sztuki walki. Zainteresowanie sportem rozbudził w nim ojczym, z którym matka na parę lat związała się wkrótce po rozstaniu z ojcem Siergieja. Ojczym ukończył wyższą uczelnię techniczną, pracował w instytucie badawczym, zajmował się informatyką. Był on również osobą biegłą we wschodnich sztukach walki, trenerem karate, co imponowało pasierbowi. Z orzeczenia sądowo-penitencjarnego wynika, że „ojczym był jego pierwszym nauczycielem i wprowadził go w sporty walki. Aktywnie włączał się w wychowanie, starał się ukształtować badanego na człowieka wymagającego dużo od siebie, twardego, silnego, odpornego na przeciwności losu”. Również w trakcie wywiadu Siergiej pozytywnie wspomina zarówno partnera matki, jak i swoje życie w tamtym okresie: „Ojczym ograniczył mi wolność, pilnował, patrzył na moje oceny w szkole. Mówił, że mam się uczyć, że to jest moja praca, a odpoczną sprzątając mieszkanie – bo odpoczynek to praca fizyczna. On był szczerym człowiekiem. Pamiętam, że kilka razy mi przyłożył, ale nie mam żalu, bo wiem, że miał za co. Lubiłem obserwować, jak ćwiczył w domu, tłumaczył mi co i jak trzeba robić. Jakby dalej był z moją mamą, to nie byłoby przestępczości, bo on uczył mnie dyscypliny i rozwijał. Młodego człowieka musi ktoś poprowadzić, musisz mieć start w życiu, bo jak nie, to szukasz starszych kolegów, żeby zarobić, a oni cię wykorzystują. Zarobisz grosze i wejdiesz w przestępczość”.

W wieku 15 lat Siergiej wziął udział w ogólnokrajowych zawodach karate, w których zajął II miejsce, po czym zrezygnował z dalszych treningów. Potem trenował jeszcze inne sztuki walki, ale już bez większych sukcesów. Wynik zawodów potraktował jako porażkę i zamknięcie kariery sportowej, ponieważ tylko zajęcie I miejsca gwarantowało wygranemu wyjazd do Moskwy i dalszą naukę w szkole

sportowej z internatem, co jego zdaniem stworzyłoby mu szansę na rozpoczęcie lepszego życia.

Inicjację alkoholową badany przeszedł w wieku 19 lat i nigdy potem nie nadużywał alkoholu, gdyż jak deklaruje: „nie chciał być podobny do ojca”. Narkotyków spróbował po raz pierwszy w wieku 22 lat. Sporadycznie zażywał kokainę, marihuanę i amfetaminę. Inicjacja narkotykowa miała miejsce już w okresie funkcjonowania w grupie. Siergiej wspomina, że zażywanie substancji psychoaktywnych było traktowane przez szefa grupy jako objaw braku dyscypliny wewnętrznej, więc tylko kilkakrotnie, w celu zaspokojenia ciekawości, sięgnął po narkotyki. Materiał aktowy potwierdza, że badany nie miał żadnych problemów na tle uzależnień od środków psychoaktywnych.

Proces edukacji badanego przebiegał bez większych zaburzeń. Po ukończeniu technikum elektronicznego i zdaniu matury kontynuował naukę w systemie niestacjonarnym, w studium zawodowym. Jednocześnie zakochał się w dziewczynie, z którą postanowił zamieszkać. Oboje nie mogli liczyć na pomoc finansową ze strony swoich rodzin, więc Siergiej rozpoczął poszukiwanie pracy. Pamięta, że było to około 1994-1995 r. Łotwa jako samodzielne państwo stawiała pierwsze kroki w gospodarce wolnorynkowej. Badany wspomina, że nie było większego problemu ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy, ale potencjalni pracodawcy nie chcieli zatrudniać pracowników na podstawie umów o pracę.

Siergiej trzykrotnie podejmował próby zatrudnienia w Rydze. Początkowo w sklepie, potem na budowie, ostatecznie w hurtowni artykułów przemysłowych. Były to prace „na czarno”, o charakterze dorywczym, kilkutygodniowe, słabo płatne. Z każdej z nich dobrowolnie rezygnował. Praca w sklepie była zbyt monotonna, obowiązki wykonywane na budowie „bezcelowe” – szef „wydawał nieracjonalne polecenia”, takie jak „przerzucenie piachu z jednego miejsca w drugie, i nie potrafił wyjaśnić, po co mam to robić”. Hurtownia była miejscem, gdzie rozpoczęły się jego pierwsze nielegalne interesy. Poznał tam osobę, która dostarczała mu nieopodatkowane papierosy i alkohol, które on następnie rozprowadzał wśród swoich znajomych i klientów. W ocenie Siergieja było to drobne wykroczenie. Nie widział żadnej społecznej szkodliwości takiego działania, ponieważ nikogo nie krzywdził, a dzienne wynagrodzenie z takiego „handlu” było przybliżone do wartości tygodniowego zarobku z poprzednich prac.

Postawa Siergieja była z jednej strony charakterystyczna dla wielu osób wychowanych w realiach „gospodarki socjalistycznej”, w której panowało powszechne przekonanie, że państwowe oznacza „niczyje” a „oszukanie państwa” jest objawem „zaradności życiowej”. Z drugiej strony mamy tu do czynienia z klasyczną „techniką neutralizacji” w postaci zaprzeczenia szkody, którą można zauważyć również na dalszym etapie życia Siergieja, w sytuacji dopuszczania się poważniejszych czynów.

W tej samej hurtowni badany poznał człowieka, który zaoferował mu pomoc w zarobieniu większych pieniędzy. Miał w tym celu zadzwonić pod uzyskany od znajomego numer telefonu. W trakcie rozmowy zaproponowano mu dobrze płatną pracę o niesprecyzowanym bliżej charakterze, którą miał wykonać na terenie Polski. W 1996 r. przybył w tym celu do Polski i od tego czasu rozpoczął swoją działalność w strukturach przestępczości zorganizowanej. Działał w niej do rozpadu grupy w roku 1999.

Być może zdecydował tu przypadek i gdyby nie ta znajomość, Siergiej nigdy nie wyszedłby poza drobne naruszenia prawa. Jednak z drugiej strony życiowym celem badanego było uzyskiwanie więcej niż przeciętnego wynagrodzenia, co jest oczywiście dość naturalne dla większości ludzi, jednak badany przyznaje, że oprócz wyznaczonego celu nie miał ani w tym, ani w późniejszym etapie swojego życia pomysłu na to, jak mógłby zarabiać te pieniądze w legalny sposób.

Przed omówieniem drogi przestępczej Siergieja S. w ramach zorganizowanej grupy należałoby pokrótce scharakteryzować samą grupę i jej członków. Grupa została założona przez Łotysza Vadima L. (znanego w Polsce jako Rusłan H. ps. „Willy”). Była to grupa o charakterze międzynarodowym: działała na terenie Polski, Czech, Niemiec, Słowacji, Wspólnoty Niepodległych Państw i Holandii. W skład grupy wchodziło kilkunastu mężczyzn (obywateli Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Polski, Rosji i Jordanii<sup>29</sup>) i jedna kobieta, Białorusinka Olga A., z zawodu lekarz – pediatra. Grupa specjalizowała się w rozbojach z użyciem broni palnej, napadając na banki, hurtownie, kantory wymiany walut, urzędy pocztowe oraz na konwoje przewożące pieniądze. Pomiędzy 1997 a 1999 r. dokonała ponad czterdziestu takich przestępstw.

Kluczową rolę w grupie pełnił jej założyciel. On również planował przestępstwa, wyznaczał członkom grupy zadania i decydował o etapach ich realizacji, sam biorąc w nich w razie potrzeby udział, a następnie dzielił uzyskane z przestępczej działalności pieniądze<sup>30</sup>. Skład grupy był częściowo stały, a częściowo płynny. Do stałego składu grupy wchodził: Olga A., będąca jednocześnie konkubina Vadima L., badany w ramach niniejszego opracowania Siergiej S. oraz siedmiu innych członków, przy czym czterech z nich działało w grupie tylko przez pewien czas. Mężczyźni nieprawidłowo wywiązywali się z realizacji swoich zadań oraz byli

<sup>29</sup> Członkowie grupy byli zróżnicowani nie tylko pod względem narodowości, ale również wieku, wykształcenia i wykonywanych zawodów. Przedział wiekowy członków grupy oscylował pomiędzy 21 a 50 rokiem życia. Skazanymi za udział w grupie byli m.in. lekarka, właścicielka solarium, krakowski student, polski pracownik dyplomatyczny w Senegal – doradca prezydentatęgo kraju.

<sup>30</sup> Pieniądze dzielone były według zasady, że każda z obecnych przy przestępstwie osób dostawała zwykle 10% zysku, 50% otrzymywał szef – z tej sumy część, w zależności od kwoty, była przeznaczana na wspólny fundusz grupy, a 25% zysku otrzymywał informator.

nielojalni wobec szefa grupy, w związku z czym w ramach wewnętrznych porachunków dokonano na nich egzekucji. Z grupą współpracowała również sieć informatorów, dzięki którym możliwe było zaplanowanie i dokonanie popełnionych przestępstw, a następnie skuteczna ucieczka z miejsca zdarzenia.

Członkowie grupy wynajmowali w miastach, w których działali, mieszkania oraz garaże. Przechowywano w nich samochody, rowery, broń palną, amunicję, kombinezony, mundury policyjne i inne zestawy „roboczych ubrań”, które po każdym popełnionym przestępstwie, wraz z narzędziami używanymi do jego popełnienia, niszczone. Następnie członkowie grupy przeprowadzali się do kolejnego miasta, na terenie którego mieli zaplanowane popełnianie kolejnych przestępstw. Mobilność grupy, jej hermetyczność, daleko posunięta ostrożność w zakresie działalności przestępczej oraz fakt, że grupa składała się w głównej mierze z obcokrajowców, a także sprawne zarządzanie i głęboka wewnętrzna kontrola jej członków ze strony szefa grupy wpływały na to, że grupa była bardzo trudna do „rozpracowania”, a schwytanie jej członków wymagało współpracy policji z kilkunastu krajów.

Najbardziej komentowanym przez media czynem był rozbój dokonany w 1999 r. na pracownikach konwoju Poczty Polskiej w Gdańsku, gdzie dokonano kradzieży prawie miliona złotych. Natomiast najbrutalniejszymi przestępstwami popełnionymi w ramach grupy były zabójstwa siedmiu osób, wykonane na zalecenie Vadima L., w tym zabójstwa czterech członków grupy. Pozostałe ofiary to białoruska rodzina: kobieta, mężczyzna i ich dziesięcioletnie dziecko. Motywem ich zabójstwa było przejście mieszkania Białorusinów, które następnie sprzedano.

Siergiej S. zaczął współpracę z grupą w wieku 21 lat i do końca istnienia grupy pozostał jej najmłodszym członkiem. Pierwszego poważnego przestępstwa dokonanego w grupie (rozboju) badany dopuścił się wraz z czterema innymi osobami z Łotwy, które przyjechały wraz z nim do Polski w poszukiwaniu zarobku. Badany wspomina, że jego rola w tym przestępstwie polegała na pilnowaniu ofiary i obserwowaniu terenu, na którym dokonano czynu. Otrzymał za to dwa tysiące USD. Była to dla niego ogromna kwota pieniędzy. Wcześniej testowano jego lojalność i uczciwość prosząc, by przywiózł w określone miejsca dokumenty lub pieniądze. Każdorazowo otrzymywał za to około tysiąca złotych. Osoby, z którymi przyjechał do Polski, wróciły do Rygi i zrezygnowały z dalszej współpracy z grupą. Siergiej został w Polsce – choć jak uważa – wtedy miał jeszcze wybór i mógł wrócić do swojego rodzinnego kraju. Był to kolejny istotny punkt zwrotny w jego życiu. Decyzję o pozostaniu w grupie podjął kierując się wysokością zdobytych pieniędzy i łatwością ich uzyskania. Nie miał wyrzutów sumienia ani poczucia lęku przed przyszłymi konsekwencjami swoich działań. Nie myślał o przyszłości, starał się żyć „tu i teraz”. Taką postawę Siergiej starał się przyjąć przez całe swoje późniejsze życie.

Z racji młodego wieku życie, jakie w Polsce prowadzili jego nowi znajomi, zrobiło na nim kolosalne wrażenie: „były limuzyny, hotele, balety. Trwało to kilkanaście dni. Potem zauważyłem, że z każdym nowym tak się robiło, sam robiłem taką pokazówkę. A potem szara rzeczywistość: mieszkaliśmy razem w wynajętym mieszkaniu, Olga nam prała, gotowała, robiła listę, a my jechaliśmy po zakupy. Normalne życie od napadu do napadu, raz lepiej, raz gorzej, ale już bez fajerwerków. Jak brakowało pieniędzy, albo dostaliśmy cynk, to organizowaliśmy następny napad. I tak cały czas. Taka organizacja trwa co najmniej miesiąc, musisz przewidzieć każdą możliwość, żeby sprawnie poszło – wziąć pieniądze, uciec i żeby nikt nie zginął. A potem następny napad”.

Siergiej S. nie postrzegał swojej działalności jako udziału w strukturach zorganizowanej przestępczości, intuicyjnie traktując taką kategorię przestępczości jako coś ponadprzeciętnego. Zupełnie inaczej wyobrażał on sobie takie grupy, a ludzie, których poznał w Polsce, prezentowali się jak biznesmani. Z czasem badany zorientował się: „inaczej wyglądają, np. osoby, które zajmują się haraczami, muszą być napakowane sterydami, żeby zastraszać”. Ocenia, że w jego grupie „nie trzeba było prymitywów, musieliśmy sami na sobie polegać, jak wpadniemy to sami, u nas praca była bardziej ekstremalna, polegająca na planowaniu, np. przed napadem zawsze ćwiczyliśmy w lesie, musiało być wszystko co do joty opracowane, bo najmniejszy błąd przy takim napadzie i wpadka. Musieliśmy wyglądać jak przeciętni obywatele, wtapiać się w tłum, nie rzucać w oczy, żeby nie budzić podejrzeń przed napadami i po. Nie mieliśmy zresztą żadnych kontaktów ze światem przestępczym, bo nie było takiej potrzeby”.

Każda z osób, która wzięła udział choćby w jednym przestępstwie, pozostawała w pewnego rodzaju kontakcie z szefem grupy. Siergiej wspomina, że „Willy dzwonił raz na jakiś czas do tych ludzi, żeby wiedzieli, że wszystko jest pod kontrolą, żeby nie przyszło im do głowy go sypnąć”.

Przemoc, z którą Siergiej zetknął się w grupie, wywarła na nim, jako młodym człowieku, ogromne wrażenie: „dotąd widziałem przemoc tylko w filmach. A tu nagle szef organizuje zasadzkę na kogoś, z kim się piło, trzeba wykopać grób i wiesz już, że zapadł wyrok. Albo też dostajesz polecenie, żeby kupić walizkę, w której schowasz, a potem zakopiesz ciało kolegi. I nie wiesz, kto będzie następny, czy nie ty, bo szef miał »jazdy«, że wszyscy czyhają na jego życie, albo źle pracują”.

Badany relacjonuje, że do czasu, kiedy stał się świadkiem pierwszego dokonanego przez Vadima L. zabójstwa kolegi z grupy<sup>31</sup>, traktował działanie w grupie jako „zabawę, z której można zawsze zrezygnować”. Po tym zdarzeniu stało się dla

<sup>31</sup> W ocenie sądu Siergiej S. był współsprawcą dokonanego zabójstwa. Sam badany uważa, że wykonał „jedynie” narzucone mu zadanie pochowania ciała kolegi, natomiast z jego śmiercią nie miał nic wspólnego.

niego oczywiste, że z grupy nie można odejść, działać samodzielnie lub odmówić wykonania polecenia. Po tej konstatacji, z perspektywy paradygmatu kryminologii humanistycznej, można przyjąć, iż Siergiej nie miał już luzu decyzyjnego.

Koledzy z grupy stali się wobec siebie podejrzliwi. Dotąd podziwiali swojego szefa za silny charakter, umiejętność utrzymania dyscypliny („alkohol pić mogliśmy tylko w weekend, bo musieliśmy być do dyspozycji – zresztą szef uważał, że jak ktoś za często pije, to musi być słaby. Nie mogliśmy też pokazać, że rządzi nami kobieta – bo szef uważał, że jak ktoś się kobiety boi, to i na policji będzie sypał. Ja np. ukrywałem przed nim, że czasami palę trawkę, bo był przeciwnikiem narkotyków”) i skuteczne zarządzanie grupą („byliśmy jak sprawne przedsiębiorstwo. Gdybyśmy nie mieli za szefa »psychola«, to byśmy daleko zaszli. Każdy mógł np. brać samochód, tylko musiał zapisać na ile brał i ile wyjeździł, bo to były wspólne pieniądze, z nich też płaciło się za wynajem mieszkań, jedzenie, życie. Księgowość mieliśmy na najwyższym poziomie”). Po pierwszym zabójstwie członkowie grupy zaczęli się Vadima L. bać. Badany porównywał od tego czasu funkcjonowanie w grupie do udziału w wojnie: „albo jesteś dobrym żołnierzem, albo giniesz”. Zdaniem Siergieja ludzie „wchodzą do grup nie tylko ze względu na kasę, ale też przez ciekawość i przez to, że chcą być kimś. Przeważnie to młodzi ludzie, dlatego łatwo się podporządkowują, starszy już by tak nie dał sobą manipulować. Zwykle nie mają jeszcze rodzin, a będąc w grupie ich nie zakładają, bo przez 24 h muszą być do dyspozycji. W weekendy jest zabawa, picie, burdele”.

Życie badanego przez pierwszy rok funkcjonowania w grupie odpowiadało powyższemu opisowi. Potem związał się z dziewczyną, która miała dziecko. Szybko razem zamieszkali. „Była ode mnie starsza o pięć lat. Pociągająca, atrakcyjna, ale pusta. Ja czytałem książki, lubiłem muzea, a ta tylko sklepy z butami i ciągle daje kasę. Musiałem jej wydzielać, żeby od razu nie wydała. Ale się do niej przyzwyczaiłem, tylko kiepsko było w weekendy. Bardzo lubiłem – czy też kochałem, nie wiem jak to określić, bo ja nie wiem czy umiem kochać – tę małą. Cieszyłem się, jak jej dobrze szło w szkole. Ona nie miała ojca, bo mieszkała w USA. Nie potrafię opisać uczuć do tej małej, jak ta moja wyjeżdżała na parę dni, to ja zostawałem z jej córką. Lubiełem z nią zostawać, zawsze anulowałem jej kary, które nałożyła jej mama. Robiłem jej jeść, czasami ona mi kanapki – mała widziała we mnie kolegę. Iwona zabraniała mi palić, to ta mała już też. To chyba była namiastka takiego rodzinnego życia, prowadziłem wtedy dwa życia. Byłem kimś innym w domu i kimś innym w grupie. Tam trupy i broń, a potem wracałem i przechodziłem nad tym do porządku dziennego, aż czasami myślałem, czy ja jestem normalny – inni pili, mieli depresję, a ja nic. Odczuwałem to tak, że jestem jak dobry żołnierz: idę na front, robię swoje i wracam. Siadamy potem z tą małą, oglądamy razem *Króla lwa*, bo jej matka nie lubiła nigdy bajek. Czasami zabierałem małą do willi, w której mieszkali

członkowie grupy. Mówiłem do nich: zero wulgarności, spokój – śmiali się ze mnie, ale się dostosowywali. Mała siedziała w pokoju obok i oglądała TV, a my spokojnie załatwialiśmy swoje sprawy. Iwona się nie bała, jak brałem dziecko, czuła, że mała będzie bezpieczna – ja się bałem, bo wiedziałem, co może im się stać, jak spalę jakąś sprawę”.

Siergiej wytrwał w grupie do czasu jej rozpadu w 1999 r. Uważa, że zawdzięcza to lojalności, uczciwości i podporządkowaniu się szefowi. Koledzy uważali, że Vadim L. traktował go jak syna, ale badany się z tym nie zgadza: „bałem się go, a co to za ojciec, którego się boisz. Jak zaczynałem trzymać się za blisko z kimś z grupy, to jego życie już było zagrożone, bo chciał mnie mieć na wyłączność. Vadim L. był taki »na pokaz« – naoglądał się filmów z A. Capone, nosił kapelusze, palił cygara, szastał pieniędzmi. Taki świr. Uważam, że on naprawdę był chory – nie wierzę, że można być aż takim aktorem. Wykorzystywał młodych ludzi, takich jak ja, a potem ich zabijał”.

Po ostatnim dokonanym w ramach grupy przestępstwie, rozboju na pracownikach konwoju Poczty Polskiej w Gdańsku, jej członkowie mieli świadomość, że sprawa nabrała rozgłosu i należy opuścić teren Polski. Według obietnic „Williego”, po uzyskaniu fałszywych paszportów, członkowie grupy mieli przenieść się na teren USA, a następnie przedostać do Meksyku. Vadim L. jednak wezwał Siergieja do siebie i stwierdził, że członek grupy o nazwisku Sz. „przeszkadza im”. Badany, nie informując o tym szefa, zaproponował koledze Sz. wyjazd do Czech. W Czechach, po wcześniejszym rozstaniu z Vadimem L., przebywała jego była konkubina, Olga A. Siergiej poczuł, że zarówno życie jego, jak i Sz. jest zagrożone, dlatego postanowił uwolnić się od Vadima i rozpocząć w Czechach nowe życie. Planował ściągnąć tam również swoją dziewczynę, która z powodu rozpoczętych studiów musiała pozostać w Polsce. „Wiedziałem, że po Sz. będę ja, i tak szef pozbędzie się wszystkich świadków morderstw. W Czechach zgarnęła nas naprowadzona przez moją dziewczynę policja. Powiedziałem im, że dzięki temu, że mnie złapali, to uratowali mi życie”.

Badany przyznał się do większości zarzucanych mu przestępstw, przede wszystkim do niemal wszystkich rozbojów z użyciem broni. Negował natomiast swój faktyczny udział w popełnianych zabójstwach, co do których proces – z wielu przyczyn (takich jak np. odtworzenie przebiegu wydarzeń głównie na podstawie wyjaśnień członków grupy, brak ciał niektórych ofiar, śmierć świadków dokonanych poprzednio zabójstw) był poszlakowy.

U Siergieja S. zdiagnozowano osobowość nieprawidłową, dyssocjalną. W czasie realizacji działań przestępczych nie znajdował się on w stanie ostrych zakłóceń czynności psychicznych, a popełniane przez niego przestępstwa miały charakter czynów zaplanowanych i rozciągniętych w czasie, w związku z czym mógł on

przewidzieć skutki swojego postępowania. W momencie popełnienia przestępstw Siergiej S. nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, wobec czego warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. nie miały wobec niego zastosowania.

Biegli psychiatrzy, przygotowując opinie w sprawie Siergieja, zapoznali się z dokumentacją medyczną z Polikliniki w Rydze, w której leczył się badany. Z przesłanego biegłym materiału wynika, że Siergiej w 1998 r. był leczony na oddziale neurologii dziecięcej z powodu zapalenia ucha, czego powikłaniem było zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. W wykonanym przez biegłych w 2003 r. badaniu EEG stwierdzono zapis z niewielkimi zmianami w postaci średnio licznych, nieregularnych fal theta, które oznaczają, że pacjent przebył w przeszłości albo uraz OUN, albo stan zapalny, albo toksyczne uszkodzenie mózgu. Jednak zmian napaadowych u badanego nie stwierdzono.

W ocenie biegłych powyższe powikłanie neurologiczne nie wpłynęło u Siergieja na wystąpienie zmian w funkcjach poznawczych. Innymi słowy, nie było zmian otępiennych, które mogłyby być efektem zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Powikłania nie miały wpływu na postrzeganie przez Siergieja rzeczywistości, na jego sferę poznawczą, mogły natomiast wpływać na zaburzenia charakteru. Ponadto biegli psychiatrzy stwierdzili, że Siergiej jest osobą niepodatną na sugestie, której „funkcje utrzymują się w normie, zna podstawowe zasady i potrafi odróżnić dobro od zła”.

Kolejne badania Siergieja zostały przeprowadzone przez biegłych psychologów w 2008 r. na terenie Ośrodka Diagnostycznego Aresztu Śledczego w Gdańsku. Przeprowadzone m.in. testy J.C. Ravena wykazały, że możliwości intelektualne Siergieja są powyżej przeciętnej (Raven 90 centyl II stopień). Z orzeczenia sądowno-penitencjarnego wynika ponadto, że jest on jednostką, która „dla realizacji własnych celów zrobi wszystko. Nie będzie działał z przypadku, będzie podążał do celu konsekwentnie, chłodno kontrolując reakcje emocjonalne. Obawia się utraty kontroli. Szereg lat poddawany był ścisłemu reżimowi w tym zakresie. Im bardziej się kontrolował, tym bardziej osoby znaczące okazywały mu aprobatę. Dokonuje nadmiernej przeróbki wewnętrznej, przede wszystkim stara się sam siebie kontrolować. Przyjęte na siebie zobowiązania wypełniać będzie z absolutnym oddaniem, nic nie będzie w stanie odciągnąć go od tego. Bezpieczeństwo znajduje w posłuszeństwie. Przyjął postawę biernego obserwatora, stara się nie wracać wspomnieniami do przeszłości, niczego nie analizuje głębiej, »odcina się« od nieświadomości, przeszłości, ma ograniczony wgląd w siebie. Wypiera wiele informacji, co chroni go w sensie psychologicznym od wielu napięć wewnętrznych”.

W ocenie biegłych Siergiej charakteryzuje się znacznym stopniem zagrożenia społecznego i demoralizacji, na który wpływ miała „sytuacja w rodzinie (rodzina rozbita, w której podjęto nieudana próbę rekonstrukcji, a ponowny rozpad

rodziny zbiegł się w czasie z dorastaniem skazanego, z poszukiwaniem przez niego własnych celów życiowych, hierarchizowaniem własnych potrzeb, dążeń) i wcześnie powiązania osadzonego z grupą o bardzo aspołecznym systemie wartości”. Z orzeczenia wynika, że badany dobrze przystosował się do warunków izolacji penitencjarnej.

### 3. Charakterystyka kryminologiczna

Badany od wczesnych lat szkolnych sprawiał trudności natury wychowawczej, polegające przede wszystkim na opuszczaniu zajęć szkolnych i niepodporządkowaniu się poleceniom nauczycieli i matki. Zinternalizował cechy pożądanego w przestępczej działalności grupowej, takie jak dyskrecja, opacznie rozumiana „męskość” i lojalność („Poskarżyłem się raz pani w szkole, w wieku chyba 8 lat, że mnie kolega pobił. Potem dostałem za to pasem od ojczyma, bo to było niemęskie. Ojczym tak mnie uczył, że jak ktoś mnie pobije na ulicy, to nie można donosić. Dlatego też w więzieniu nigdy skarg nie pisałem i nie będę pisał”), podejrzliwość, opanowanie, odporność na stres, zdecydowanie i odwaga.

Na osłabienie kapitału społecznego wpłynąć mogły warunki finansowe, w jakich dorastał, a więc możliwość zaspokojenia jedynie podstawowych potrzeb życiowych. W szerszym kontekście społecznym należy wskazać tu na czynnik makrospołeczny, jakim jest bezrobocie w warunkach gospodarki wolnorynkowej wśród młodych, słabo przygotowanych zawodowo ludzi. Jest to o tyle istotne, że Siergiej dorastał w państwie, w którym każdy miał zapewnioną stabilną pracę i skromny zarobek, natomiast poszukiwał pracy już w warunkach konkurencyjnej gospodarki wolnorynkowej, do której nie był przygotowany. Z drugiej strony zmiany społeczno-ekonomiczne, jakie miały miejsce w okresie, gdy próbował on podjąć zatrudnienie, mogły przyspieszyć jego wejście na drogę przestępczą, ponieważ „nikt nie dawał umów na stałe, były słabe zarobki, ale można było kręcić na lewo i nie wpaść”.

Siergiej S. posiada osobowość nieprawidłową, dys socjalną, co może mieć znaczenie w kontekście problemu kształtowania sumienia i jego hamującego działania w genezie zachowań przestępnych oraz empatii. Przyznaje, że trudno jest wczuć mu się w sytuację innego człowieka, miewa również trudności ze zdefiniowaniem własnych uczuć. W trakcie swobodnej rozmowy wyraził wątpliwości co do tego, czy jako człowiek jest zdolny do miłości i czy wie, co oznacza „kochać”, ponieważ nie wie czy dotąd w swoim życiu kogokolwiek kochał. Jeśli chodzi o samoocenę Siergiej ocenia się pozytywnie. Uważa, że jest osobą łatwo nawiązującą kontakty z ludźmi, towarzyską, spokojną, łagodną, dotrzymującą słowa, inteligentną, sumiennie wykonującą swoje obowiązki, lubiącą rywalizację, ambitną. Deklaruje,

że jego wadą jest naiwność i brak pracowitości. Żałuje, że spotkał niewłaściwych ludzi, którzy wykorzystali jego młodość i łatwowierność oraz doprowadzili go do miejsca, w którym obecnie się znajduje.

Istotnymi „punktami zwrotnymi” w karierze przestępczej badanego była hurtownia, gdzie dokonał pierwszych naruszeń prawa i nawiązał pierwsze kontakty przestępcze, a następnie spotkanie na swojej drodze życiowej Vadima L. i pierwsze przestępstwo w grupie. Ważny z punktu widzenia kryminologii humanistycznej „luz decyzyjny” Siergiej S. stracił w momencie, gdy w ramach porachunku dokonano pierwszego zabójstwa i stało się oczywiste, że z grupy nie można odejść. Wówczas badany, w rozumieniu kryminologii humanistycznej, przestał być podmiotem autonomicznym.

Wykształcone techniki neutralizacji spowodowały, że Siergiej postrzegał i nadal postrzega siebie bardziej jako ofiarę niż sprawcę. W szczególności czuje się zmanipulowany i wykorzystany przez osobę, która kierowała zorganizowaną grupą. Nie przypisuje sobie odpowiedzialności za najcięższe przestępstwa, popełnione w ramach grupy, ponieważ uważa, że nie miał na te wydarzenia wpływu („czuję się winny, ale nie mam sobie do zarzucenia podłości, zabicia człowieka – ja tylko ukrywałem ciała. Nigdzie nie było ani mojego DNA, ani odcisków palców, ani bezpośrednich świadków. Sytuacja z tym dzieckiem była taka, że broń mi wypadła z szoku, bałem się zabić. Zabił go tamten, który teraz nie żyje, on użył mojej broni, żeby Liebe nie myślał, że wymiękłem. Sąd powiedział: najłatwiej zwalić na tego, co nie żyje, on nie może już się obronić. Ale potwierdzić mojej wersji też już nie może. Rozповідаłem, że to ja zabiłem to dziecko, tak to miałem ugadane z tamtym, co nie żyje, żeby mnie szef nie zabił. Razem rozpowiadaliśmy, że to ja zrobiłem, żeby się zabezpieczyć. Tłumaczę to sobie tak: ten okres już minął, było tak, bo rządził grupą »psychol«. Nie wiem, jak mógłbym inaczej postąpić. To był inny świat. Grupa i tak by była: jakbyś poszedł na policję, to umrzesz – jak nie wykonasz polecenia, to też umrzesz. A oni, jak mają umrzeć, to i tak umrą. Dlatego nie mam wyrzutów sumienia”). Uważa, że jedyne, co mógł zrobić, to pozbawić życia szefa, ponieważ wtedy uratowałby inne ofiary. W tym zakresie odczuwa „wyrzuty sumienia”: „za to właśnie siedzę i słusznie – bo nie zareagowałem, gdybym się inaczej zachował, to może nie zginęłoby niewinne dziecko – bo co ono było winne, że miało rodziców przestępców? Jak myślę o grupie, to myślę właśnie o tych wszystkich ciałach, ale wiem, że nic nie mogłem zrobić, bo sam bym zginął”.

Poważnym problemem Siergieja, na który również zwrócił uwagę psycholog więzienny, jest jego alienacja i rezygnacja z kontaktów społecznych. Badany opisuje to następującymi słowami: „mam tu swój własny wewnętrzny świat, nikt tak naprawdę nie ma na mnie wpływu, moja dusza jest wolna. (...) Nikt mnie nie odwiedza. Koledzy z grupy też mnie zostawili, tak samo jak dziewczyna. Nie mam

do nikogo żalu, bo sam sobie wybrałem takie życie i te przyjaźnie to były tak naprawdę przeze mnie wymyślone. Przez dwa lata śledztwa milczałem, dopiero jak mi policjanci pokazali nagranie na kasecie, jak mnie koledzy obciążają, a siebie wybielają, to zacząłem z nimi rozmawiać. Jak wyjdę, nie chcę mieć żadnych kolegów, bo nikomu już nie ufam”.

Na koniec warto zwrócić uwagę na postawę Siergieja S., jaką prezentował w trakcie prowadzonego badania. Mężczyzna po przełamaniu początkowej niechęci aktywnie uczestniczył w rozmowach, odpowiadał na wszystkie, nawet najbardziej osobiste pytania, czekał na kolejne spotkania i solidnie się do nich przygotowywał, a nawet proponował rozszerzenie badań o wywiad z jego bratem i matką, ponieważ „ona zna mnie najlepiej i powie o mnie to, o czym ja mogę nie pamiętać”. Taka postawa wskazuje, że brakuje mu kontaktu ze światem zewnętrznym i jego alienacja może być spowodowana postawą byłych kolegów z grupy i ekspartnerki oraz brakiem możliwości nawiązania nowych znajomości. Zauważa się jednocześnie lekceważące i nacechowane poczuciem wyższości podejście badanego do innych skazanych (są „głupi”, „prości”, „nie ma o czym z nimi rozmawiać”), co jednak charakteryzuje wiele osób skazanych za udział w zorganizowanych grupach przestępczych.

Swoje największe obawy dotyczące przyszłości Siergiej S. wiąże ze sferą życia rodzinnego: „wyjdę, bo kiedyś chyba wyjdę. Jeśli miałbym siedzieć do końca życia, to po co ta resocjalizacja? Stanę przed bramą i będzie pustka. Mama może nie będzie żyła, brat ma swoje życie, a ja nie jestem taki, żeby mu siedzieć na głowie. Boję się, że już nie zaufam żadnej kobiecie, bo strasznie straciłem zaufanie do ludzi – zresztą nawet już nie potrafiłbym poderwać dziewczyny. Więc nie założę rodziny, nie będę miał dziecka”.

W trakcie badań Siergiej S. wielokrotnie podkreślał, że nigdy więcej nie popełni przestępstwa, co jednak jest postawą powszechną wśród skazanych na etapie odbywania kary pozbawienia wolności. Może niepokoić fakt, że w jego interpretacji przestępstwa to tylko czyny godzące w zdrowie, życie albo seksualność człowieka, związane przede wszystkim ze stosowaniem przemocy – nie widzi już natomiast ujemnych skutków związanych z samą groźbą jej użycia („Nie zastanawiałem się, jak się czują osoby po takim napadzie. Jak ja organizowałem napady, to nie było żadnej przemocy – wchodziliśmy, pokazywałem tylko broń i mówiłem spokojnie: to jest napad, proszę kłaść się na ziemię. Nawet jak uciekaliśmy z pieniędzmi i ktoś nas gonił, to oddawałem strzał w powietrze, żeby nikogo nie zabić, bo jestem przeciwnikiem przemocy. A jak ktoś pracuje w ochronie i po czymś takim mu »psychas« siada, to znaczy, że się do takiej roboty nie nadaje”), przestępczością gospodarczą lub skierowaną przeciwko mieniu („jak odbierasz pieniądze bankowi, to nie jest to żadne poważne przestępstwo, bo nikogo nie krzywdzisz, to tylko pieniądze,

papierki, poza tym wszystkie instytucje się ubezpieczają”), co dowodzi po raz kolejny silnie wykształconych mechanizmów neutralizacji szkody<sup>32</sup>, oraz uwypukla fakt, że udział w programie mającym pomóc mu zrozumieć odczucia świadków i ofiar przestępstw nie przyniósł pozytywnych efektów.

#### 4. Podsumowanie

Materiał badawczy, zebrany na potrzeby studium przypadku Siergieja S., jest w pełni wystarczający do próby ukazania podstawowych problemów kryminogenezy w jej ujęciu humanistycznym.

Niewątpliwie w biografii Siergieja S. występuje szereg klasycznych czynników kryminogennych, egzogennych i endogennych, które można by rozpatrywać w kategoriach deterministycznych. Wypada tu wymienić trudne warunki materialne, w jakich wychowywał się chłopiec, alkoholizm ojca, „rozbitą” a następnie nieudolnie zrekonstruowaną rodzinę, problemy wychowawcze, jakie m.in. z tego powodu mógł sprawiać, brak „stałego” zatrudnienia i trudną sytuację ekonomiczną, osobowość nieprawidłową itd. Jak podkreśla L. Tyszkiewicz, kryminolog podchodzący do sprawy tradycyjnie na wyszczególnieniu czynników tradycyjnych na pewno zakończyłby swą pracę. Inne jest jednak humanistyczne spojrzenie na kryminogenezę, gdzie sięga się głębiej w genezę przestępstwa, wzbogacając ją o komponenty psychologiczne i ich element centralny, jakim jest akt woli<sup>33</sup>.

Zanim jednak przejdę do próby przedstawienia procesu wolicjalnego, jaki wystąpił u Siergieja, warto jeszcze zwrócić uwagę na „proporcje” czynników kryminogennych w jego życiu. Badanego nie można oceniać przez szereg wymienionych wyżej i schematycznie ujętych czynników kryminogennych, bowiem wszedł w życie z pewnym kapitałem osobistym i społecznym. Można postawić tezę, że Siergiej pochodził z rodziny inteligenckiej, nawet jeśli z powodu ojca nie stanowiła ona w pełni wartościowego środowiska wychowawczego. Chłopiec był inteligentny i bardzo dobrze rozwinięty fizycznie i manualnie, dzięki czemu osiągał wysokie wyniki w sporcie. Posiadał również umiejętność logicznego myślenia, którą, jak sam podkreślał, wykorzystywał w grze w szachy. Nikt z jego rodziny nie był karany sądownie. Nikt, poza ojcem, nie miał nałogów. Między siódmym a trzynastym rokiem życia namiastką ojca był dla niego ówczesny partner matki, przez którego czuł się lubiany i akceptowany. Mężczyzna poświęcał chłopcu sporo czasu, odrabiał z nim lekcje, a przede wszystkim rozbudził w nim ambicje sportowe. Ojczym preferował system kar i nagród, który był dla chłopca logiczny i akceptowalny.

<sup>32</sup> J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia...*, s. 126 i literatura tam przywoływana.

<sup>33</sup> L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza w ujęciu...*, s. 53-54.

Pozytywnym czynnikiem w życiu badanego były szachy i sport. Warto zwrócić uwagę, że badany miał możliwości by realizować swoje pasje, był w swoim hobby przez najbliższych wspierany. Ze sportu zrezygnował po pierwszej poważnej porażce, czego do dziś żałuje: „sport dał mi samodyscyplinę. Jakbym dalej ćwiczył, to byłoby inaczej, ale mnie to II miejsce zniechęciło”.

Należy więc zwrócić uwagę, że czynniki kryminogenne, które wystąpiły w życiu Siergieja i mogły zaburzyć proces jego socjalizacji, nie zamknęły mu jednak drogi do zdobycia wykształcenia: skończył szkołę średnią, a po zdaniu matury rozpoczął dalszą edukację. Nie kontynuował jednak nauki, mimo wysokich predyspozycji intelektualnych do osiągnięcia wyższego wykształcenia, ponieważ nie zależało mu na jego zdobyciu. Na nic więc nie przydał się tu kapitał osobisty w postaci wysokiego ilorazu inteligencji, ponieważ Siergiejowi brakowało w tym zakresie motywacji i cierpliwości. Badany jest osobą, która rezygnuje z obranego celu po pierwszych porażkach i oczekuje w wyniku swoich działań natychmiastowej gratyfikacji. Brak mu konsekwencji, systematyczności i cierpliwości w realizacji długoterminowych zadań – co powodowało rezygnację z kolejnych prac. Cechy te znacznie obniżają jego kapitał osobisty.

Można więc uznać, że występujące czynniki kryminogenne nie były na tyle silne, żeby uniemożliwiły one badanemu decyzję o uczciwym życiu. Zaspokajanie potrzeb materialnych w sposób nieakceptowany społecznie, za to szybki i nie wymagający wysiłku, było w znacznej mierze decyzją swobodną. Siergiej szukał okazji do szybkiego i łatwego zarobienia. Był to jego zasadniczy życiowy cel. Nie miał jednak świadomości, jakie koszty będzie musiał z tego tytułu ponieść. Być może, gdyby nie „znajomy z rynku” – swoiste „ogniwo pośrednie” pomiędzy handlarzami dopuszczającymi się drobnych naruszeń prawa a działającą na terenie Polski grupą przestępczą, Siergiej nigdy nie stałby się członkiem grupy dokonującej poważnych przestępstw. Nie można jednak wykluczyć i takiego scenariusza, że w swoim rodzinnym kraju, poszukując szybkich, łatwych i większych pieniędzy, nawiązałyby kontakty przestępcze, które doprowadziłyby go do działalności w zorganizowanej przestępczości grupowej. Grupa była środowiskiem, gdzie czuł się dobrze i zaspokajał swoje potrzeby, nie tylko natury finansowej. Czuł się w niej dowartościowany, akceptował wyznaczony mu zakres zadań i restrykcyjne zasady narzucane przez szefa grupy, ponieważ oceniał je jako konieczne i logiczne, więc bez problemu się im podporządkowywał. Siergiej, funkcjonując w grupie, zaczął czuć się w niej źle dopiero w chwili, kiedy zauważył, że nielojalnych, niewygodnych lub niepotrzebnych bliskich współpracowników szef zabija lub każe eliminować innym, a oni wykonują to jak każde inne zadanie. Wówczas zaczął obawiać się o własne życie. Z drugiej strony wydaje się, że Siergiej miał świadomość, w której utwierdzali go również inni członkowie grupy, iż Vadim traktuje go inaczej niż pozostałych

członków grupy, nie tylko jako zaufanego pracownika, ale i jak syna, co dawało mu pewne poczucie bezpieczeństwa. Siergiej ostatecznie podjął decyzję o odejściu z grupy i wyjechał do Czech. Wcześniej zrobiła to konkubina szefa. Mimo iż posiadała ogromną wiedzę o popełnionych przestępstwach nikt jej nie szukał. Można więc domniemywać, że gdyby badany poszedł wcześniej śladem Olgi, również i on uszedłby z życiem.

Niewątpliwie sumienie Siergieja nie zostało prawidłowo ukształtowane w trakcie procesu wychowawczego. Nie blokowało ono podejmowania złych decyzji, działał natomiast proces neutralizacji, który usprawiedliwiał wszystkie niezgodne z prawem działania, przez co Siergiej popełniał coraz poważniejsze przestępstwa. W trakcie swojej działalności przestępczej podjął wiele istotnych decyzji. Wszystkie one były wolne, choć luz decyzyjny z czasem się zmniejszał. Siergiej miał najwięcej swobody rezygnując pochopnie z poszukiwania dobrej pracy i nauki, a następnie popełniając drobne oszustwa na bazarze w Rydze. Nie chciał wykorzystywać swoich zdolności intelektualnych. Podjął kolejną decyzję i w poszukiwaniu pieniędzy wyjechał do Polski, gdzie dalej dysponując dużym luzem decyzyjnym wykonywał drobne „usługi” na rzecz poznanych przestępców. Następnie dokonał pierwszego poważnego przestępstwa w swoim życiu – rozboju. Wówczas mógł jeszcze wrócić do Rygi, wybrać inne życie, ale zdecydował o pozostaniu w grupie. Wraz z dokonywaniem kolejnych przestępstw w ramach grupy luz decyzyjny badanego się zacieśniał. Wydaje się, że Siergiej utracił go całkowicie po pierwszym zabójstwie. Jednak pewna wolność działania została zachowana. Siergiej miał cały czas alternatywę: wzorem byłej konkubiny szefa mógł uciec do innego kraju i w dowolnym momencie zrezygnować z dalszej działalności przestępczej. Uczynił to jednak dopiero w chwili, kiedy jego własne życie zostało zagrożone.

Kryminologia humanistyczna jest ostrożna jeśli chodzi o prognozowanie. Rozpatrując to w kontekście analizowanego przypadku można stwierdzić, że istotnym problemem Siergieja po ewentualnym opuszczeniu zakładu karnego może być znalezienie pracy. Z jednej strony zdaje on sobie sprawę ze swoich ograniczeń i nie ma wygórowanych oczekiwań co do charakteru pracy i wysokości wynagrodzenia, co zwykle cechuje członków zorganizowanych grup przestępczych. Jednak biorąc pod uwagę jego przeszłość i aktualny brak możliwości podjęcia odpłatnej pracy w zakładzie karnym można przypuszczać, że w przyszłości znalezienie i utrzymanie jakiegokolwiek zatrudnienia będzie dla niego poważnym wyzwaniem. Wydaje się, że bez wsparcia bliskiej osoby początkowe niepowodzenia – które w jego sytuacji mogą mieć miejsce – spowodują, że Siergiej zacznie „rozglądać się” za bardziej intratnym zajęciem, co może go doprowadzić do ponownego naruszenia norm prawnych.

*Agnieszka Martynowicz* ■

## WAREHOUSES FOR THE DEPORTABLE – FOREIGN NATIONAL PRISONERS IN THE UK

### Introduction

On the 25<sup>th</sup> April 2006, the then Home Secretary Charles Clarke MP confirmed that between 1999 and 2006, over 1,000 foreign national prisoners have been released in the UK without being considered for deportation.<sup>1</sup> The admission caused a political furore, resulting in Mr Clarke resigning from his post, and led to the introduction of a raft of legislative, policy and practice initiatives which in effect created a whole separate system for the ‘management’ of foreign national offenders in the UK. The central aim of this newly-created system is to effect as many expulsions as possible (through deportation or removal under immigration rules).

Annually, the UK detains over 10,000 foreign national offenders. Thousands are also deported or otherwise removed during or after their sentence. While this group is very diverse, foreign national prisoners share many vulnerabilities in prison, including language barriers, problems with family contact, difficulties in accessing services and assistance and the ever-present threat of deportation. Their experience of prison is often one that is solely defined by preparation for expulsion, with much of the available research documenting isolation and exclusion during the prison sentence.

This article firstly discusses the legal and policy implications of the foreign national prisoner ‘scandal’ of 2006, before presenting some of the evidence available from research and prison monitoring reports on the experiences of foreign

<sup>1</sup> ‘Foreign criminals “not deported”’, *BBC News On-line*, 25 April 2006 (available at: [http://news.bbc.co.uk/1/hi/uk\\_politics/4942886.stm](http://news.bbc.co.uk/1/hi/uk_politics/4942886.stm)).

national offenders in the UK.<sup>2</sup> It goes on to discuss the treatment of this group in the context of the wider criminalisation of 'foreignness' in the UK in recent years. It concludes that changes in penal policy and practice since 2006 mean that expulsion of foreign national prisoners from both the wider community and from the 'prisoner society' begins long before the deportation order is issued.

### **The legislative and policy response to the foreign national prisoners 'scandal'**

While the number of foreign national prisoners in the UK has been increasing steadily since the 1990s, their situation became the focus of a wider public debate in 2006 when the then Home Secretary, Charles Clarke MP, confirmed that some 1,013 prisoners from outside of the UK were released into the community post-sentence, without being considered for deportation.<sup>3</sup> What followed was a near-relentless effort on the part of the Government, the National Offender Management Service (NOMS) and the UK Border Agency (UKBA) to re-focus their practice on ensuring that foreign national prisoners are deported (or removed 'administratively'; an action short of formal deportation, undertaken under immigration legislation) after or during their sentence. To that end, successive Governments introduced a number of legislative and policy measures, which included: the UK Borders Act 2007; the Legal Aid, Sentencing and Punishment of Offenders Act 2012, as well as modified Early Removal Schemes and Facilitated Removal Schemes in England and Wales, Scotland and Northern Ireland. This section discusses those developments.

#### **New laws**

Since the introduction of the Immigration Act 1971, any foreign national offender (and in fact anyone whose deportation is deemed by the Home Secretary as "conducive to public good", regardless of the presence of a criminal conviction) could be subject to deportation, either on the direction from the court or following a decision by the Home Office. The power of the Home Secretary to make a deportation order under the 1971 Act is a discretionary one. However, this discretion was removed in the case of certain categories of foreign national offenders by the UK

---

<sup>2</sup> This article focuses on the situation in prisons. However, foreign national offenders are also detained post-sentence in the UK in Immigration Removal Centres (IRCs), awaiting deportation. While not discussing their situation in detail, I refer to this group as appropriate.

<sup>3</sup> H.S. Bhui, *Foreign National Prisoners: Issues and Debates*, in: H.S. Bhui (ed.), *Race and Criminal Justice*, Sage, London 2009. See also 'Foreign criminals "not deported"', *BBC News On-line*, 25 April 2006 (available at: [http://news.bbc.co.uk/1/hi/uk\\_politics/4942886.stm](http://news.bbc.co.uk/1/hi/uk_politics/4942886.stm)).

Borders Act 2007, which introduced what is commonly referred to as an “automatic deportation”.<sup>4</sup>

According to the UK Borders Act 2007, the Home Secretary ‘must’ make a deportation order against any individual who is not a British citizen and who is convicted in the UK and sentenced to at least 12 months imprisonment for a serious offence.<sup>5</sup> Deportation of those who fulfil the criteria will normally be considered as “conducive to public good” for the purposes of the Immigration Act 1971. While, as stated above, the 2007 Act removes the discretion from the Home Secretary in making the deportation order, the 2007 Act itself contains a range of exceptions, and in particular prevents deportation where the removal would breach the person’s rights under the European Convention on Human Rights or the UN Refugee Convention.<sup>6</sup> Between August 2008 and 31 December 2012, 1,444 foreign national prisoners against whom a decision to deport was taken appealed it successfully on human rights grounds alone.<sup>7</sup> At the same time, however, 7,941 individuals have been deported.<sup>8</sup>

Another exception under the UK Borders Act 2007 concerns a situation where deportation would violate the rights of citizens of the European Economic Area (EEA), guaranteed by the European Community Treaties. In principle, EEA citizens are entitled to enjoy free movement within the EEA and are entitled to work and reside in any EEA country together with members of their families (including those who are not EEA nationals).<sup>9</sup> However, the host states can remove a person if they can prove that there are public policy, public security or public health grounds to do so.<sup>10</sup> Generally, when decision to deport is being made, the UK Border Agency staff (acting on behalf of the Secretary of State) must be “satisfied that the person’s conduct represents a genuine, present and sufficiently serious threat” affecting public policy, security or public health.<sup>11</sup> Additionally, those EEA citizens who have a permanent right to reside in the UK can only be deported if

<sup>4</sup> Although with the number of exceptions in the law, it is more appropriate to talk about “automatic *consideration* for deportation”.

<sup>5</sup> Section 32 of the 2007 Act.

<sup>6</sup> Sections 33.2 and 33.3 of the 2007 Act.

<sup>7</sup> House of Commons, *Hansard, Written Answers for 23 April 2013*, House of Commons, London, 2013 (Column 793W).

<sup>8</sup> House of Commons, *Hansard, Written Answers for 23 April 2013...* (Column 786).

<sup>9</sup> The right to reside is usually connected to employment, self-employment or seeking employment; students also enjoy the right to reside (Directive 2004/38/EC on the right of Citizens of the European Union and their family members to move and reside freely within the territory of the EU).

<sup>10</sup> L. Dubinsky, *Foreign National Prisoners: Law and Practice*, Legal Action Group, London 2012, p. 126. See also Regulation 21 of the *Immigration (European Economic Area) Regulations 2006* which transposed the 2004 EU Citizens Directive into UK domestic law.

there are *serious* grounds of public policy or public security for those residing for up to 10 years and *imperative* grounds for those who have permanently resided for over 10 years.<sup>12</sup> Overall, between 2010 and 2012, 3,640 EEA foreign national prisoners have been subject to removal from the UK; 1,749 were removed having served sentences of less than 24 months.<sup>13</sup>

Challenges to deportation on human rights grounds have become significantly more difficult with the introduction of the Legal Aid, Sentencing and Punishment of Offenders Act 2012, which removed eligibility for legal aid (i.e. publicly funded advice and representation for those unable to cover costs from their own financial means) from those who pursue a challenge on the basis of the deportation violating their right to family life (Article 8 of the ECHR). Plans to further limit access to legal aid for prisoners wanting to challenge their treatment in prison or prison conditions are also now part of a wider reform of legal aid system, together with proposals to exclude those who have not been resident in the country for at least 12 months.<sup>14</sup>

### **Early Removal Schemes and Facilitated Removal Schemes**

Early release schemes applicable to foreign nationals are not new. The Criminal Justice Act 1991 introduced early release arrangements to “take foreign prisoners who are serving more than four years and are subject to deportation out of the normal parole scheme, with the potential effect of gaining their speedier repatriation”.<sup>15</sup> The most recent schemes have been introduced by the Criminal Justice Act 2003 and currently operate in England and Wales and in Scotland. In Northern Ireland, proposals for the introduction of such scheme were consulted on by the Department of Justice in 2012<sup>16</sup> but it is yet to be introduced. The ERS in England and Wales is mandatory and includes in its remit all foreign national prisoners (non-European and EU/EEA citizens) in relation to whom a deportation decision

<sup>11</sup> Home Office, *Criminal Casework Directorate: European Economic Area (EEA) Foreign National Offender (FNO) Cases*, The Home Office, London 2013, p. 2.

<sup>12</sup> UK Border Agency, *European Casework Instructions*, UK Border Agency, London 2013, Chapter 8, Section 3, paragraph 2.2.3.

<sup>13</sup> House of Commons, *Hansard, Written Answers for 12 March 2013*, House of Commons, London 2013 (Column 146W).

<sup>14</sup> ‘No legal aid for prisoners, says Chris Grayling’, *The Independent On-line*, 5 September 2013 (available at: <http://www.independent.co.uk/news/uk/politics/no-legal-aid-for-prisoners-says-chris-grayling-8799084.html>).

<sup>15</sup> D. Cheney, *Policy and Practice in Work with Foreign National Prisoners*, „Probation Journal” (July 1994), p. 87.

<sup>16</sup> See also an evidence session on the ERS for Northern Ireland on 29 March 2012 (available at: [http://www.niassembly.gov.uk/Documents/Official-Reports/Justice/2011-2012/120329\\_Foreign-NationalPrisonersEarlyRemovalSchemeProposals.pdf](http://www.niassembly.gov.uk/Documents/Official-Reports/Justice/2011-2012/120329_Foreign-NationalPrisonersEarlyRemovalSchemeProposals.pdf), accessed 9.06.2013).

or removal decision has been made and who are serving determinate sentences.<sup>17</sup> Those prisoners who have been sentenced to life imprisonment and those serving indeterminate sentences for public protection are subject to a similar process on completion of their tariff under separate regulations.<sup>18</sup> Prisoners eligible for the ERS in England and Wales can be released – for the sole purpose of deportation or removal – up to 270 days before the half-way point of their original sentence providing that they have served at least a quarter of their sentence.<sup>19</sup> The UK Border Agency reported in 2011 that 43% of removals from the UK in 2010 happened within the early removal period.

In Scotland, the ERS became operational in November 2011 and is still voluntary, i.e. the prisoner has to agree to be removed before the end of his or her sentence.<sup>20</sup> To be considered for ERS, the prisoner must be serving a sentence of less than four years; serve at least a quarter of the custodial part of their sentence before a removal can take place and must be serving a sentence of at least three months before being able to be considered.<sup>21</sup> Eligible prisoners can be removed up to 180 days before the half-way point of their sentence and their removal can be effected at any time between that 180 day mark and the end of the custodial part of their sentence is served.<sup>22</sup> In Northern Ireland, the proposals introduced by the Department of Justice in 2012 suggested a hybrid scheme, based on elements of the arrangements operating in England and Wales and in Scotland.

The Facilitated Return Scheme (FRS) was introduced in October 2006 and works alongside the ERS. The FRS is only available to non-EU/EEA citizens and, according to the Home Office, was put in place to make the removal of non-EU/EEA prisoners “easier” and it

“[...] is to encourage [those prisoners] to leave the UK at the earliest possible opportunity, so reducing the time and costs associated with time spent in prison and immigration detention”<sup>23</sup>

<sup>17</sup> Home Office, *Criminal Casework Directorate: The Early Removal Scheme*, London, The Home Office, 2013, p. 2; National Offender Management Service, *The Early Removal Scheme and Release of Foreign National Prisoners (PSI 04/2013)*, NOMS, London 2013, p. 3.

<sup>18</sup> Those prisoners are removed under the Tariff Expired Removal Scheme (TERS). Recent statistics show that between October and December 2012, 36 indeterminate sentence prisoners have been removed under this scheme (Ministry of Justice, *Offender Management Statistics Quarterly Bulletin October to December 2012*, London, Ministry of Justice, 2013, p. 12).

<sup>19</sup> Home Office, *Criminal Casework Directorate: The Early Removal Scheme...*, p. 2.

<sup>20</sup> Home Office, *Criminal Casework Directorate: The Early Removal Scheme...*, p. 10.

<sup>21</sup> Department of Justice, *Consultation on the introduction of a scheme to allow for the early removal of Foreign National Prisoners*, Belfast, Department of Justice, 2012, p. 4.

<sup>22</sup> Department of Justice, *Consultation...*, p. 5.

<sup>23</sup> Home Office, *Criminal Casework Directorate: Facilitated Return Scheme (FRS)*, The Home Office, London 2013, p. 2.

Those wanting to avail of the FRS must be subject to a deportation order (in that sense, it is not an alternative to deportation) or be subject to administrative removal under immigration law.<sup>24</sup> While prisoners who avail of the scheme are still subject to the same deportation or removal decisions (and their consequences for, for example, future travel to the UK), the FRS offers financial and in kind incentives for prisoners to leave and attempts to facilitate their reintegration in the country of origin, with assistance provided by the International Organisation for Migration (IOM).<sup>25</sup>

### **Policy initiatives**

While the legislative response, focusing on deportation and removal, was swift, any attempts to improve the situation of foreign national prisoners detained in the UK have been extremely slow. In England and Wales, despite repeated calls by HM Chief Inspector of Prisons, there is still no national Prison Service policy for the management and support for this group of prisoners.<sup>26</sup> Prison Service Orders (PSOs) and Prison Service Instructions (PSIs) focus largely on the procedures to be followed in dealing with prisoners subject to the Early Removal Scheme<sup>27</sup> with those who are liable to deportation<sup>28</sup> and those who are escorted for asylum and immigration hearings.<sup>29</sup> While some progress has been made in the development of appropriate policies at individual prison level, this is still far from a uniform practice and where policies have been developed they are often not properly implemented.<sup>30</sup>

There does not appear to be any publicly available policy on the treatment and support for foreign national prisoners in Scotland. The Northern Ireland Prison Service (NIPS) published their draft policy in 2008 when it was provided for consultation<sup>31</sup> and it was being implemented between 2009 and 2010.<sup>32</sup> The current status of the policy is, however, unclear.

<sup>24</sup> *Ibidem*; see also: L. Dubinski, *Foreign National Prisoners...*, p. 87.

<sup>25</sup> Home Office, *Criminal Casework Directorate: Facilitated Return Scheme...*, p. 8 and p. 10.

<sup>26</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Foreign National Prisoners: A Thematic Review*, HMCIP, London 2006; HM Chief Inspector of Prisons, *Annual Report 2011-2012*, HMCIP, London, 2012.

<sup>27</sup> PSO 04/2013; PSO 59/2011 and PSO 01/2007.

<sup>28</sup> PSO 65/2011.

<sup>29</sup> PSO 02/2009.

<sup>30</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Annual Report 2011-2012...*

<sup>31</sup> Northern Ireland Prison Service, *Northern Ireland Prison Service's Draft Foreign National Prisoner Strategy 2008-2010*, NIPS, Belfast 2008.

<sup>32</sup> Northern Ireland Prison Service, *Annual Report and Accounts 2008-2009*, NIPS, Belfast 2009; Northern Ireland Prison Service, *Annual Report and Accounts 2009-2010*, NIPS, Belfast 2010.

### **‘Hubs and spokes’ – prisons for foreign national prisoners**

While there is no national strategy for the management of and support for foreign national prisoners in custody, the authorities in England and Wales introduced arrangements for the concentration of foreign national prisoners in certain establishments in the prison estate.

Initially two prisons, HMP Bullwood Hall in Essex and HMP Canterbury in Kent were designated to hold foreign prisoners only, as part of a “plan to deport as many foreign prisoners as possible” and their existence was first revealed in a briefing by then Chief Inspector of Prisons, Dame Anne Owers, in 2007.<sup>33</sup> However, it has been previously suggested that the Prison Service adopted an “informal policy of grouping all foreign national women in four jails, Morton Hall, Drake Hall, Buckley Hall and Downview” to which women were transferred often without warning or preparation.<sup>34</sup>

Since then, a Service Level Agreement (SLA) between NOMS and UKBA has been put in place “to support the effective management and speedy removal of Foreign National Prisoners”.<sup>35</sup> The SLA introduced what was called the “rationalisation plan” of establishing a number of prisons to hold large numbers of foreign national prisoners, with embedded UK Border Agency staff to enable more efficient casework regarding deportation and removal (‘hub’ prisons). Two prisons were to continue to hold only foreign national prisoners (HMP Canterbury and HMP Bullwood Hall) and the “rationalisation plan” also created six regional ‘hubs’ – HMP Risley, HMP Hewell, HMP Morton Hall, HMP The Mount, HMP The Verne and HMP Wormwood Scrubs<sup>36</sup> – and designated 35 prisons of different security categories as ‘spokes’ prisons holding considerable numbers of foreign national prisoners.<sup>37</sup> All foreign national prisoners with more than a month but less than three years to serve were to be transferred with immediate effect to the ‘hubs and spokes’ system. The introduction of the plan and transfers raised a number of

---

<sup>33</sup> ‘Jails adapted for foreign inmates’, *BBC News On-line*, 24 October 2007 (available at: <http://news.bbc.co.uk/1/hi/uk/7059283.stm>). HMP Canterbury was closed in March 2013.

<sup>34</sup> Prison Reform Trust, *Forgotten Prisoners: The Plight of Foreign National Prisoners in England and Wales*, Prison Reform Trust, London 2004, p. 6.

<sup>35</sup> National Offender Management Service/UK Border Agency, *Service Level Agreement to Support the Effective Management and Speedy Removal of Foreign National Prisoners*, NOMS/UKBA, London 2009.

<sup>36</sup> *Ibidem*, p. 20. Morton Hall has since been re-rolled as an Immigration Removal Centre (IRC) in 2011. More recent plans include the re-rolling of The Verne as an IRC in 2013 (Ministry of Justice Press Release ‘Modernisation of the prison estate’, 4 September 2013, available at: <https://www.gov.uk/government/news/modernisation-of-the-prison-estate>).

<sup>37</sup> National Offender Management Service/UK Border Agency, *Service Level Agreement...*, pp. 21-22.

concerns regarding the blanket application of the policy, without consideration of individual circumstances of the prisoners in question.<sup>38</sup> After a number of legal challenges, the Ministry of Justice agreed that individual transfers would not progress without consideration of individual circumstances such as family ties.<sup>39</sup>

In the context of a discussion of the treatment of foreign national prisoners in the UK it is important to note this group includes anyone who does not hold a British passport. As Cooney notes,<sup>40</sup> this means that they constitute a very diverse group, with a variety of connections to the UK and different legal statuses, to include: third country nationals whose partners and children are British citizens; people who arrived in the UK as children with their families or unaccompanied; asylum seekers with indefinite leave to remain; European and Irish nationals with the right to reside; victims of trafficking; people who held legal permission to reside in the UK which expired during their prison sentence; those who were stopped, arrested and imprisoned at the point of entry into the UK for travelling with false documents.<sup>41</sup> The personal histories of prisoners can include a complex set of circumstances that make them – and sometimes their families – particularly vulnerable if removed from the UK; for example the lack of connections to the country of origin or history of violence experienced in the country of origin. Prisoners belonging to this group also have differing language skills, impacting on their ability to communicate while in detention.<sup>42</sup> The lack of effective policies and practice in support of foreign national prisoners during sentence; the focus on deportation, and the differential treatment in prisons resulting from such focus, means that their experience of imprisonment is often one of exclusion, isolation, uncertainty and fear. Those experiences are discussed in the next section.

## **Foreign national prisoners and their experiences of imprisonment in the UK**

### **England and Wales**

The population of foreign national prisoners in England and Wales accounted for 8% of the overall prison population in 1995 and the numbers peaked in 2006.<sup>43</sup>

<sup>38</sup> L. Dubinski, *Foreign National Prisoners...*, p. 533.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> F. Cooney, *Double Punishment: The Treatment of Foreign National Prisoners*, "Prison Service Journal", January 2013, No. 205, p. 45.

<sup>41</sup> M. Bosworth, *Deportation, Detention and Foreign National Prisoners in England and Wales*, "Citizenship Studies" 2011, Vol. 15, No. 5, p. 585.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> G. Berman, *Prison Population Statistics*, Library of the House of Commons, London 2012, p. 8.

As of 31<sup>st</sup> March 2013, the number of foreign nationals in prisons stood at 10,725, accounting for 13% of the overall population held in detention.<sup>44</sup> In 2012, prisoners came from 156 different countries, with Jamaica, Poland and the Republic of Ireland being the top three countries of origin.<sup>45</sup>

While the population of foreign national prisoners in England and Wales has been growing steadily in the last two decades, research interest in their experiences is relatively new. In 2004, the Prison Reform Trust reported that foreign national prisoners faced many challenges, from language barriers to difficulties maintaining contact with families. Prisoners suffered isolation within the prisons, mental health difficulties, anxiety caused by unresolved immigration issues and the threat of deportation and lack of preparation for release. Many faced lack of respect and racism within prison walls. Foreign national prisoners also reported their lack of understanding of the criminal justice process and of life in prisons in the UK.<sup>46</sup> The Trust's assessment was that prison staff were "generally unaware of the very distinct needs of foreign national prisoners" and that "policy and practice [was] inconsistent and substandard".<sup>47</sup> At the time, "it was an exception rather than the rule for a prison to have policies in place under the strategic leadership of a dedicated foreign national co-ordinator".<sup>48</sup>

The first thematic review of the treatment of foreign national prisoners in England and Wales by the Chief Inspector of Prisons showed "systemic failures, at all levels, in the support, care and management of foreign national prisoners".<sup>49</sup> The Chief Inspector noted that, in spite of her repeated appeals to the Prison Service and NOMS in the five years preceding the report, neither service developed national standards for the treatment of foreign national prisoners, with the Prison Service in fact rejecting any need for such standards to be introduced.<sup>50</sup>

Against the lack of engagement from the two organisations with the issue, the Chief Inspector outlined the variety of difficulties faced by foreign national prisoners, the most pressing of which was contact with their families. A third of foreign national prisoners stated that they have not had a visit since arriving at the prison, with nearly 20% stating they didn't know what their visit entitlement was.<sup>51</sup>

<sup>44</sup> Ministry of Justice, *Offender Management Statistics...*, p. 9. This number includes those who are held in Immigration Removal Centres after sentence (IRCs); when these are excluded, the percentage of foreign national prisoners is around 12% (Ministry of Justice, 2013, p. 9).

<sup>45</sup> Ministry of Justice, *Offender Management Statistics...*, p. 9.

<sup>46</sup> Prison Reform Trust, *Forgotten Prisoners...*, p. 4.

<sup>47</sup> *Ibidem*, p. 5.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Foreign National Prisoners...*, p. 2.

<sup>50</sup> *Ibidem*, p. 1.

<sup>51</sup> *Ibidem*, p. 7.

Thirty-seven percent of respondents said they had problems using the telephones and sending and receiving letters.<sup>52</sup> While prisons provided free phone calls for prisoners whose families were abroad (usually one phone call a week for no longer than 10 minutes), these were most often given in lieu of visits which meant that prisoners with families or close friends in the UK *and* abroad had to choose who they were going to stay in contact with at any given time.<sup>53</sup> Problems with family contact were more acute for women than for men (77% of women prisoners reporting this as an issue in comparison to 59% of adult foreign national men).<sup>54</sup> Language difficulties also affected visits by family members who sometimes could not understand what was required of them in order to attend a visit.<sup>55</sup>

Language barriers were, inevitably, linked to many problems in the understanding of prison life and the ability to use any available services. This extended to very basic issues such as not understanding menus in the canteen and not being able to choose food.<sup>56</sup> Prisoners reported feeling isolated and depressed because of lack of English; lack of translated materials and interpretation and inability to communicate with other prisoners and staff.<sup>57</sup> Lack of English and lack of interpretation also frustrated their attempts to understand their immigration status and to find out information about the process of being considered for deportation.<sup>58</sup>

Foreign national prisoners reported being subjected to racist and discriminatory treatment by both staff and other prisoners and while the Chief Inspector acknowledged that these issues also affect British prisoners from Black and minority ethnic backgrounds, foreign national prisoners who were from ethnic groups other than white appeared to suffer a “further jeopardy” because of their race, with “negative stereotyping of black people and foreign nationals [emerging] as the strongest underlying reasons for perceptions of prejudicial treatment in relation to nationality and skin colour”.<sup>59</sup> In relation to differential treatment because of prisoners’ religion, Muslim prisoners experienced the most prejudice.<sup>60</sup>

The Chief Inspector’s *Thematic Review* also gave an important overview of the perspectives of staff charged with the care of foreign national prisoners in custody. While in relation to the many issues faced by prisoners – including language barrier and lack of family contact – staff views largely mirrored those of prisoners,

---

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*, p. 8.

<sup>55</sup> *Ibidem*, p. 7.

<sup>56</sup> *Ibidem*, p. 8.

<sup>57</sup> *Ibidem*, p. 8.

<sup>58</sup> *Ibidem*, p. 7.

<sup>59</sup> *Ibidem*, p. 21.

<sup>60</sup> *Ibidem*, p. 12.

it was in the area of racism and discrimination where they diverged, with most staff comments (69%) referring to displays of racism between prisoners rather than from staff towards prisoners.<sup>61</sup> Around 15% of staff thought that foreign national prisoners were not respected in comparison to 77% of prisoners stating same. Around a quarter of respondents amongst staff interviewed for the report stated that white foreign national prisoners were treated differently to Black or Asian prisoners, some holding the view that those of white ethnic group were “more accepted”.<sup>62</sup> Around 20% of staff thought that there were differences in treatment based on religion, with Muslims experiencing discrimination more often than others.<sup>63</sup>

While finding that some positive practices in the treatment and support for foreign national prisoners were slowly being developed, “Access to services that could ensure equality of treatment by meeting prisoners’ specific needs was poor” and levels of awareness of services amongst prisoners and staff tended to be low (with few exceptions):

“In interviews, fewer than a third of prisoners were aware of interpreters, support groups, foreign national coordinators, prisoner representatives or outside agencies. Most were aware of ESOL classes and facilities to contact families. Staff were usually ignorant of available resources, lacked training and guidance, and said they were unsure about how to make progress”.<sup>64</sup>

Women prisoners tended to be more aware than their male counterparts of the availability of interpreters, information in other languages, support from outside agencies and the ESOL provision in prisons, while awareness of internal support groups and prisoners’ representatives was higher in male prisons.<sup>65</sup> Overall, foreign national prisoners were less likely to have personal officers, with Black foreign national prisoners being even less likely to have met their personal officer in their first week (15%) in comparison to white prisoners (22%).<sup>66</sup>

Staff identified the language barrier as the most prevalent problem in their work with foreign national prisoners, with language difficulties impacting on the equality of access to the prison regime. Prison staff reported that they attempted to tackle isolation amongst prisoners by placing people who spoke the same language together; they have not, however, reported any frequent use of interpretation or

---

<sup>61</sup> *Ibidem*, p. 15.

<sup>62</sup> *Ibidem*, p. 16.

<sup>63</sup> *Ibidem*, p. 17.

<sup>64</sup> *Ibidem*, p. 19. ESOL stands for ‘English for Speakers of Other Languages’.

<sup>65</sup> *Ibidem*, p. 21.

<sup>66</sup> *Ibidem*, p. 22.

translations.<sup>67</sup> Staff reported that they tried to deal with prisoners' immigration queries, either by referral to foreign national coordinators or diversity officers or by contacting the immigration authorities directly; however it was clear from interviews with staff that they felt under-trained and frustrated at the lack of accessible assistance in those matters.<sup>68</sup> Staff also underlined the many practical issues faced by them in trying to assist foreign national prisoners in, for example, family contact, specifically mentioning the bureaucracy of getting permissions for international phone calls and dealing with time differences when facilitating calls abroad.<sup>69</sup>

The Chief Inspector's overall assessment of addressing the needs of foreign national prisoners was damning: the *Thematic Review* found that available resources were underused; there was no consistent policy or training provided to staff, hampering the development of good practice in this area; prison staff were often unaware of the basic provision such as phone interpretation or the possibility of calling in face-to-face interpreters; 25% of staff were unaware of the existence of foreign national coordinators in the prisons in which they worked; most staff were also unable to give any examples of positive practices in the approach to foreign national prisoners.<sup>70</sup> Specialised staff, such as foreign national coordinators, assessed their own work as making a positive impact on the treatment of prisoners; however, they often felt unsupported, particularly in relation to any leadership on a regional or national level.<sup>71</sup> Despite some improvements in the identification and recording of nationality across the prison system, almost a 1,000 prisoners' national identity information remained unrecorded.<sup>72</sup> The *Thematic Review* found that the cooperation between the Prison Service and the then Immigration and Nationality Directorate (now UK Border Agency) dealing with cases of deportations after sentence was very poor and there was "a huge degree of confusion, ignorance and miscommunication among both prisoners and staff about this issue, in spite of the numbers of prisoners affected and the seriousness of the consequences".<sup>73</sup> Prisoners faced with deportation received little information from either their solicitors, the prison or the immigration authorities; prison records were inconsistent in noting information about deportation and in some instances the information was inaccurate and there was significant lack of organizations / solicitors being able to provide independent professional advice.<sup>74</sup> Prisoners did not have access to immigration

<sup>67</sup> *Ibidem*, p. 23.

<sup>68</sup> *Ibidem*, p. 23.

<sup>69</sup> *Ibidem*, p. 24.

<sup>70</sup> *Ibidem*, pp. 24-25.

<sup>71</sup> *Ibidem*, p. 28.

<sup>72</sup> *Ibidem*, p. 29.

<sup>73</sup> *Ibidem*, p. 34.

<sup>74</sup> *Ibidem*, p. 35.

staff and were either not able to understand or act on the documentation provided to them regarding their deportation cases.<sup>75</sup> Some prisoners have been wrongly identified by staff as those liable to deportation which caused anxiety and stress to the prisoners concerned. Fewer than half of the prisoners interviewed were given any information about the Early Removal Scheme.<sup>76</sup> Custody or parole clerks in the prisons, who were responsible for the implementation of the Early Removal Scheme, were poorly supported by managers, unaware of available training and relied on their own systems of implementation in the absence of training and guidance and sufficient contact from the immigration authorities.<sup>77</sup>

The uncertainty about immigration status was the biggest issue impacting on preparation of prisoners for release and resettlement – an issue of concern to both prisoners and staff. Foreign national prisoners were generally less likely to receive any resettlement support and “Within the foreign national group, black foreign nationals were particularly likely to say that they did not know where to obtain help with resettlement difficulties”.<sup>78</sup> When interviews were conducted with 19 prisoners who were close to their release date, having served sentences of 12 months or over,<sup>79</sup> they stated that they engaged with ESOL provision and work in the prison to prepare themselves for release. Those who were to be deported after sentence stated that they were worried about the situation in their home countries, about being isolated on arrival (with some of the prisoners having resided in the UK for a considerable time) and not being able to understand the life in countries they were being sent to.<sup>80</sup> Some were also worried about what was going to happen to their families in the UK upon their deportation. As there was much confusion at the time of the *Thematic Review* about the engagement by the Probation Service with foreign national prisoners, prisoners themselves reported little support coming from the Service; they were however very appreciative of the help they received from voluntary and community sector organizations.<sup>81</sup> The Chief Inspector found that while specialized resettlement staff in prisons were generally aware of prisoners’ resettlement needs, they lacked an understanding of the impact of immigration issues on preparation for release. Conversely, the foreign national coordinators, while aware of the impact of immigration uncertainties, were unlikely to be connected in practice to those working on resettlement and therefore unable

---

<sup>75</sup> *Ibidem*, p. 36.

<sup>76</sup> *Ibidem*, p. 37.

<sup>77</sup> *Ibidem*, p. 38.

<sup>78</sup> *Ibidem*, p. 41.

<sup>79</sup> That is those who at the time would normally be entitled to resettlement support.

<sup>80</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Foreign National Prisoners...*, p. 44.

<sup>81</sup> *Ibidem*, p. 45.

to contribute to release planning.<sup>82</sup> More generally, the foreign national coordinators felt that immigration issues curbed the opportunities for resettlement work as prisoners were often removed or transferred before any work could be done with them.<sup>83</sup> The specialised resettlement staff, on the other hand, identified the lack of information on previous convictions, language barriers and practical barriers to reintegration (like the inability to get employment post-release) as the main issues thwarting their attempts at providing assistance.<sup>84</sup>

The *Thematic Review* made a number of recommendations designed to support the development of a cohesive, national strategy for the treatment of foreign national prisoners which did not “begin and end with the question of the legal powers and the processes of deportation”.<sup>85</sup> Amongst those were: the need for dedicated immigration staff to be assigned to each prison so staff can direct enquiries to them; the need for the Immigration and Nationality Directorate (now UK Border Agency) to provide training and guidance to prison reception staff and to custody administration staff in handling immigration-related documentation; the need to develop a national strategy for the management and support for prisoners, which provided clear guidance to the different prisons, with clear connections to wider diversity strategies to address racism and discrimination; the need for the development of new and innovative ways to support family contact, especially with families abroad (such as video-conferencing) and the need to develop resettlement support, also for prisoners who were likely to be deported post-sentence to enable them to settle into their new communities.<sup>86</sup>

While the fieldwork for the *Thematic Review* was undertaken before the foreign national prisoners ‘scandal’ hit the headlines in April 2006, the follow-up report captured the consequences of the Government’s reaction to the “deportation crisis”.<sup>87</sup> In her foreword, the then Chief Inspector of Prisons, Anne Owers, summarised how the measures taken by the various agencies charged with the management of foreign national prisoners, raised fear and anxiety amongst this group, with increased instances of self-harm and the feelings of “despair”.<sup>88</sup> In the midst of the ‘crisis’, all foreign national prisoners who were in open prisons and even those who were on license in the community were returned to Category C (medium

---

<sup>82</sup> *Ibidem*, p. 47.

<sup>83</sup> *Ibidem*, p. 48.

<sup>84</sup> *Ibidem*, pp. 48-49.

<sup>85</sup> *Ibidem*, p. 1.

<sup>86</sup> *Ibidem*, pp. 68-71.

<sup>87</sup> H.S. Bhui, *Alien Experience: Foreign National Prisoners After the Deportation Crisis*, “Probation Journal” 2007, Vol. 54, No. 4.

<sup>88</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Foreign National Prisoners: A Follow-Up Report*, HMCIP, London 2007, p. 5.

security) prisons. The “trawl was so indiscriminating that it included some British citizens (who are not deportable in any circumstances), Irish and EEA nationals (who are deportable only in limited circumstances), and those who had committed only minor offences, but had lengthy residence and family ties only in the UK”.<sup>89</sup> Individuals have been separated from their families, including from small children, and held in prisons or the immigration detention estate, unsure of what was going to happen to them and what their futures were.<sup>90</sup>

The follow-up to the thematic review makes for a disturbing read. It documented increased instances of individuals being detained without appropriate legal authority and in cases where detention was not warranted.<sup>91</sup> This included detention of British citizens whose identities were not appropriately checked.<sup>92</sup> In other cases, the immigration authorities presented incorrect documentation regarding deportation, including trying to deport individuals to countries of which they were not citizens.<sup>93</sup> Prisoners and prison staff were largely left without appropriate information about the status of deportation cases and contact with the immigration authorities was extremely poor.<sup>94</sup> Prisoners were extremely concerned about the impact of deportation on their families, with many reporting that their only family was in the UK, family members often being British citizens.<sup>95</sup> Some prisoners who wanted to be released to leave the UK at the end of their sentences were unable to do so because of delays in processing their removal paperwork. Eighty-six percent of foreign national prisoners interviewed for the follow-up report stated that “the experience of open-ended immigration detention [post-sentence] had left them feeling depressed and considering self-harm and suicide”.<sup>96</sup> Unresolved immigration issues hampered engagement with prison regimes and any attempts at preparation for release.<sup>97</sup>

Five years on, in their most recent *Annual Report 2011-12*, the Chief Inspector of Prisons for England and Wales noted that prisoners from Black and minority ethnic backgrounds, Muslim and foreign national prisoners continue to perceive their treatment and conditions in custody as poorer than the prison population as a whole.<sup>98</sup> The Chief Inspector specifically addressed the situation in the ‘hubs and

---

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> *Ibidem*, p. 10.

<sup>92</sup> *Ibidem*, p. 11.

<sup>93</sup> *Ibidem*, p. 12.

<sup>94</sup> *Ibidem*, p. 13.

<sup>95</sup> *Ibidem*, p. 15.

<sup>96</sup> *Ibidem*, p. 16.

<sup>97</sup> *Ibidem*, pp. 17-19.

<sup>98</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Annual Report 2011-2012*, HMCIP, London 2012, p. 7.

spokes' prisons noting that, for example at HMP Risley (a hub prison) there was a good presence from the UK Border Agency;<sup>99</sup> there was, however, limited access to independent immigration advice and "generally low level of support for foreign national prisoners".<sup>100</sup> Two 'spokes' prisons, Maidstone and Haverigg were criticised for inadequate provision for foreign national prisoners; however, the report also noted that foreign national prisoners reported some good outcomes at a 'hub' prison, HMP Wormwood Scrubs which introduced peer support networks as part of their practice.<sup>101</sup> While the report stated that UK Border Agency staff engaged better with prisoners in the 'hub and spokes' system, the Chief Inspector noted that the provision relating to immigration issues in the rest of the prison system deteriorated and "was simply unsatisfactory".<sup>102</sup> More concerning was the fact that almost no prison inspected that year (2011-12) carried out any analysis of the needs of foreign national prisoners in their populations; the information provided to them was often scarce and difficulties with interpretation services and inappropriate use of other prisoners to provide translation continued.<sup>103</sup> One of the prisoners interviewed in HMP Wandsworth, holding 578 foreign national prisoners at the time of the inspection, was quoted as saying:

"I was given no information where I was, why and for how long. I wasn't informed how to use the telephone or canteen. I was given no information about visits or how my bed sheets will be changed".<sup>104</sup>

The Chief Inspector also noted that many prisoners continued to be held in the prison estate under immigration power of detention after sentence and awaiting their deportation. One prisoner at HMP Wandsworth was held for three years after the completion of his sentence and it was "still too common for prisoners to be given very short notice of continued detention, with the intention to remove, beyond the end of their sentence".<sup>105</sup>

Specifically with reference to women foreign national prisoners, the Chief Inspector noted that support for this group varied.<sup>106</sup> Provision was significantly under-developed even at what is meant to be a nationally the designated centre for women foreign national prisoners – HMP Downview – where in addition to poor

<sup>99</sup> It has to be noted here that UKBA staff are 'embedded' in those prisons so their regular presence is required.

<sup>100</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Annual Report 2011-2012...*, p. 42.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> *Ibidem*, p. 43.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> *Ibidem*, p. 68.

provision, services from Hibiscus (an organisation working with migrant women in prisons) had been withdrawn. While in some of the inspected prisons women prisoners were well supported by specialised staff, engagement with those who did not speak English by staff on accommodation wings was poor.<sup>107</sup> In most prisons women could only avail of free weekly phone calls to families abroad if they did not receive a visit during that week; this limited their opportunities to keep in touch with families.<sup>108</sup>

Many of the issues reported by the Chief Inspector in 2011-12 continued despite them being raised in previous years. The *Annual Report 2010-11*, noted additionally that proportionately more prisoners from Black and minority ethnic background, Muslim prisoners and foreign national prisoners reported being placed in segregation or ‘care and separation’ units.<sup>109</sup> Sixty-six percent of foreign national prisoners stated that they felt respected by staff, in comparison to 77% of British nationals<sup>110</sup> and across all types of prisons inspected in that year, 45% of foreign national prisoners felt less safe in custody than their British counterparts.<sup>111</sup> The Chief Inspector also noted high levels of isolation due to lack of English and continued difficulties in access to information in languages other than English.<sup>112</sup> While noting some progress in the provision of constructive regime in two prisons reserved exclusively for foreign national prisoners (Bulwood Hall and Canterbury), the Chief Inspector reported that prisoners and staff alike were frustrated about the lack of information and decisions about deportation. This resulted in differential approach to, in particular, preparation for resettlement, with a focus on reintegration in the UK but lack of support for those facing expulsion at the end of their sentence.<sup>113</sup>

The harshest assessment of the situation of foreign national prisoners since the thematic review of 2006 was meted out by the Chief Inspector of Prisons in her *Annual Report* for 2008-09. The report came in the first year of the operation of the ‘hubs and spokes’ system (the “rationalisation programme”) and criticised the introduction of the system “without any prior consultation, announcement or indeed equality impact assessment”.<sup>114</sup> The report also criticised the service level agreement between NOMS and UKBA for focusing exclusively on expulsion of

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> *Ibidem*. See also: Prison Reform Trust, *No Way Out. A Briefing Paper on Foreign National Women in Prisons in England and Wales*, Prison Reform Trust, London 2012, pp. 9-14.

<sup>109</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Annual Report 2010-2011*, HMCIP, London 2011, p. 25.

<sup>110</sup> *Ibidem*, p. 29.

<sup>111</sup> *Ibidem*, p. 35.

<sup>112</sup> *Ibidem*, p. 36.

<sup>113</sup> *Ibidem*, p. 37.

<sup>114</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Annual Report 2008-2009*, HMCIP, London 2009, p. 41.

foreign national prisoners after sentence or early release to reduce the numbers in prisons, and for failing to provide other “support, services or regimes that foreign nationals might expect”.<sup>115</sup> The report noted that while the practical arrangements for the re-location of foreign national prisoners across England and Wales to the ‘hubs and spokes prisons’, often without regard to the individual circumstances of prisoners and their families, have been progressed at a rapid speed, there was still no national strategy for the management of this group of prisoners or addressing their clearly distinct needs.<sup>116</sup> Where local policies were available, these were largely not implemented; there was little training or support available to staff and where good practice existed, this often depended on individual officers. The picture of the situation of foreign national prisoners – men and women – from inspections undertaken that year was unsettling: prisoners reported feeling unsafe and unsupported; basic services such as translation were significantly underused in many prisons (including those in the system of ‘hubs and spokes’), translated material was in short supply and difficulties continued with access to immigration advice and solicitors.<sup>117</sup>

### Scotland

There is little research available on the situation of foreign national prisoners serving their sentences in Scotland. While the weekly population data published on the Scottish Prison Service website<sup>118</sup> states that on the 6 September 2013, three prisoners were awaiting deportation, it does not include a separate category for the number of foreign national prisoners who are currently serving a sentence or are held on remand. The *Annual Reports* of HM Inspectorate of Prisons for Scotland published in the last decade make no mention of either any specific policies or specific needs of this group of prisoners.<sup>119</sup> In 2011, the Scottish Prison Survey was translated into seven key foreign languages; however, it did not provide any comparative information or analysis of the responses of the foreign national population.<sup>120</sup>

Some detail can be glanced from inspection reports for individual prisons, published by HM Inspectorate of Prisons for Scotland, although these include far

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> *Ibidem*.

<sup>117</sup> *Ibidem*, pp. 42-43.

<sup>118</sup> Available at: <http://www.sps.gov.uk/Publications/ScottishPrisonPopulation.aspx> (Accessed on 15th September 2013).

<sup>119</sup> Based on the review of reports available here: <http://www.scotland.gov.uk/Topics/Justice/public-safety/offender-management/offender/custody/Prisons/hmip/reports/annual-reports> (copies of reports for 2003-04 and 2004-05 are not currently available on-line).

<sup>120</sup> J. Carney and R. Broderick, *Prisoner Survey 2011*, The Scottish Prison Service, Edinburgh 2011.

less information than any reports in England and Wales.<sup>121</sup> The 2011 inspection of Killmarnock Prison<sup>122</sup> reported that staff had relevant knowledge on how to identify prisoners with no English and notices in languages other than English were used at reception, together with good access to phone interpretation.<sup>123</sup> At the time of the inspection, the prison held 8 foreign national prisoners, who had access to trained Equality and Diversity Officers and support from the Links Centre (an organisation which supports prisoners' contact with relevant services and assists in preparation for release).<sup>124</sup> However, the report also observed that foreign national prisoners were not aware that they can request contact with their consulates and stated that, apart from the initial interviews on reception, limited use was made of interpretation services.<sup>125</sup> Prisoners had no access to translated materials explaining the services available in prison.<sup>126</sup>

In Barlinnie Prison, the Inspectorate noted some positive practice in relation to the provision of induction materials (including translated DVDs) to prisoners in the First Night in Custody unit.<sup>127</sup> Prisoners were identified at reception and interpretation was used to assess their needs, however there were no translated information materials or posters.<sup>128</sup> Foreign national prisoners were encouraged to contribute to meal plans in the canteen and the library stocked reading materials in languages other than English.<sup>129</sup> In 2009, the full inspection of Corton Vale, the only women's prison in Scotland, noted that there were no regular reviews with foreign national prisoners after the induction process and recommended that this be addressed and that women who had families abroad were able to avail of a limited number of calls at the prison's expense.<sup>130</sup>

<sup>121</sup> For the purposes of this article, I reviewed all reports of most recent full inspections for each of the Scottish prisons but the text refers only to those in which more than one practice (or issue) has been mentioned. Most reports are silent on the situation of or practices with foreign national prisoners. The two most recent full inspection reports, on YOI Polmont (HMIPS, 2013a) and HMP Shotts (HMIPS, 2013b) only mention that foreign national prisoners should be provided with access to consular assistance and make no reference to any particular needs or strategies to address the needs of this group of prisoners.

<sup>122</sup> Run by the private security company SERCO.

<sup>123</sup> HM Inspectorate of Prisons for Scotland, *Report on HMP Kilmarnock. Full Inspection 26 September 2011-3 October 2011*, HMIPS, Edinburgh 2011, pp. 4-5.

<sup>124</sup> *Ibidem*, p. 5.

<sup>125</sup> *Ibidem*, pp. 35-36.

<sup>126</sup> *Ibidem*, p. 36.

<sup>127</sup> HM Inspectorate of Prisons for Scotland, *Report on HMP Barlinnie. Full Inspection 23-31 May 2011*, HMIPS, Edinburgh 2011, p. 37.

<sup>128</sup> *Ibidem*, p. 25.

<sup>129</sup> *Ibidem*, p. 35.

<sup>130</sup> HM Inspectorate of Prisons for Scotland, *Report on HMP & YOI Corton Vale. Full Inspection 21-29 September 2009*, HMIPS, Edinburgh 2009, p. 34.

## Northern Ireland

In recent years, Northern Ireland has witnessed an unprecedented level of inward migration, facilitated in the main by the expansion of the European Union in 2004 and again in 2007.<sup>131</sup> The 2011 Census shows that around 4.5% of the Northern Ireland population was born outside of the UK and Ireland, an increase of 2.5% on the 2001 Census figures.<sup>132</sup> Changes in the make up of the general population in Northern Ireland are linked to an increased number of foreign national prisoners detained here. The most recent population statistics published by the Northern Ireland Prison Service (NIPS) show that on average, there are 120 foreign national prisoners held across the three prisons in the jurisdiction,<sup>133</sup> constituting around 7% of the prison population.<sup>134</sup>

In October 2011, the Prison Review Team published its final report of the review of the Northern Ireland Prison Service, undertaken as part of a programme of reform of the prison system after years of armed conflict.<sup>135</sup> The Team observed that foreign national prisoners have largely been unsupported in prison and that, in particular, interpretation was rarely used outside of specialised areas, mainly in relation to offender management and immigration issues.<sup>136</sup> It further noted that the treatment of foreign national prisoners exhibited “a considerable degree of cultural and racial blindness” with prisoners reporting varying degrees of discriminatory attitudes and treatment by prison staff.<sup>137</sup> The report noted that prisoners, particularly those in Maghaberry Prison, had limited or no contact with specialised prison officers (such as foreign national liaison officers) and had no assistance with immigration issues. Prisoners reported feeling depressed and isolated, a feeling compounded by difficulties in access to visits or telephone calls to their relatives or friends.<sup>138</sup>

<sup>131</sup> See for example, A. Martynowicz and N. Jarman, *New Migration, Equality and Integration: Issues and Challenges for Northern Ireland*, Equality Commission for Northern Ireland, Belfast 2009.

<sup>132</sup> Northern Ireland Neighbourhood Information Service, *Census 2011: Countries of Birth*, Northern Ireland Statistics and Research Agency, Belfast 2012; Northern Ireland Neighbourhood Information Service, *Census 2001: Countries of Birth*, Northern Ireland Statistics and Research Agency, Belfast 2002.

<sup>133</sup> There are three prisons in Northern Ireland: HMP Hydebank Wood Young Offenders Centre and Women's Prison (medium security); HMP Magilligan (medium security) and HMP Maghaberry (high security).

<sup>134</sup> Northern Ireland Prison Service, *Analysis of NIPS Prison Population from 01/01/2012 to 31/03/2013*, Department of Justice, Belfast 2013, p. 8.

<sup>135</sup> Prison Review Team, *Review of the Northern Ireland Prison Service. Conditions, Management and Oversight of All Prisons*, Prison Review Team, Belfast 2011.

<sup>136</sup> *Ibidem*, p. 34 and p. 39.

<sup>137</sup> *Ibidem*, p. 39.

<sup>138</sup> *Ibidem*.

The feelings of isolation and uncertainty, creating serious anxiety, were brought into sharp focus in 2009 when a Chinese prisoner who was awaiting trial in Northern Ireland took his own life in Maghaberry Prison. The investigation into the circumstances of his death by the Prisoner Ombudsman revealed that the prisoner suffered from mental health difficulties (depression), connected to issues such as worrying about his family and lack of sufficient progress with his court case.<sup>139</sup> The prisoner was said to be particularly distressed about the delay in setting his trial date; the lack of certainty about the possible length of time he would need to spend in prison;<sup>140</sup> he was also worried about paying off the debt he and his family incurred for him travelling to the UK.<sup>141</sup> Another prisoner stated that while he knew Prisoner B to be highly distressed, he felt unable to let the prison authorities know because of the language barrier.<sup>142</sup> The report found that the Prison Service has “made efforts to be responsive to the particular needs of the Chinese and other foreign national prisoners”,<sup>143</sup> where possible ensuring that “small groups of same national prisoners are located on a landing together, to reduce their feeling of socio-cultural isolation”.<sup>144</sup> The report also stated that the prison facilitated one overseas phone call a week, lasting 10 minutes, for those prisoners who do not have sufficient funds and do not receive family visits. However, it also noted that some of the Chinese prisoners did not use the scheme as they were concerned about giving details of their families in case these were passed on to other authorities.<sup>145</sup> While noting concerns about the use of interpretation, including using other prisoners of the same nationality to provide assistance, the Ombudsman reported that prison staff were aware of the dangers of using other prisoners, especially the potential for bullying.<sup>146</sup>

The Prisoner Ombudsman’s report into the death of Prisoner B gives an insight into some of the difficulties faced by foreign national prisoners in relation to understanding the legal process and being able to monitor progress of their cases. The Ombudsman reported that a “lack of information or/and incorrect information from legal representatives, the police and UK Border Agency has been a big concern for staff and foreign national prisoners”.<sup>147</sup> The report noted that concerns

---

<sup>139</sup> Prisoner Ombudsman, *Report by the Prisoner Ombudsman into the Circumstances Surrounding the Death of Prisoner B, Aged 36, in Maghaberry Prison on 8 March 2009*, Prisoner Ombudsman for Northern Ireland, Belfast 2010, p. 12.

<sup>140</sup> *Ibidem*, pp. 13-14.

<sup>141</sup> *Ibidem*, p. 17.

<sup>142</sup> *Ibidem*, p. 15.

<sup>143</sup> *Ibidem*, p. 6.

<sup>144</sup> *Ibidem*, p. 28.

<sup>145</sup> *Ibidem*, p. 30.

<sup>146</sup> *Ibidem*, p. 33.

<sup>147</sup> *Ibidem*, p. 35.

related to information about the possible length of sentences, the progress being made in criminal cases and confusion regarding the use of immigration warrants as the basis for prisoners being held in custody, as well as the lack of interpretation during legal consultations and the lack of documents translated from English to support understanding of the case.<sup>148</sup>

Inspection reports of individual prisons in Northern Ireland show a mixed picture of the treatment of foreign national prisoners. In the 2007 inspection report on Ash House, the women's unit within Hydebank Wood Prison and Young Offenders Centre, the Criminal Justice Inspection noted that foreign national prisoners received reasonably good individual support, including in maintaining family contact through provision of free phone calls and letters.<sup>149</sup> Prisoners spoke positively about their treatment by staff and other prisoners. All prisoners were interviewed on committal and a dedicated foreign national liaison officer was tasked with ensuring that their basic needs are met.<sup>150</sup> The report noted the significant amount of assistance provided by chaplains in the prison, including in maintaining family contact and preparation for release.<sup>151</sup> While a draft interim guidance to staff on the treatment of foreign national prisoners was in place at the time, not all of it was being implemented and during a 2011 visit, inspectors noted that there was "insufficient routine analysis and monitoring of data to help ensure equality of treatment by race, religion or other diversity areas".<sup>152</sup> Further inadequacies had been noted in relation to provision of interpretation, including in legal matters, and inspectors recorded one particularly inappropriate request made to a Chinese woman prisoner, who was vulnerable, to interpret for a male Chinese prisoner.<sup>153</sup> On the positive side, the inspectors noted that foreign national women prisoners did receive good support on individual level, including from the equality and diversity officer.<sup>154</sup> Prisoners who had families abroad were assisted in maintaining contact with them.<sup>155</sup> An inspection of the Young Offenders Centre (YOC) on the same site in 2008 noted that foreign national prisoners (young men) received some good individual support, especially in relation to maintaining family contact, and diversity

---

<sup>148</sup> *Ibidem*.

<sup>149</sup> Criminal Justice Inspection Northern Ireland, *Report on an Unannounced Inspection of Ash House, Hydebank*, by HM Inspector of Prisons and the Chief Inspector of Criminal Justice in Northern Ireland, 29 October-2 November 2007, CJI NI, Belfast 2008, p. 14.

<sup>150</sup> *Ibidem*, p. 37.

<sup>151</sup> *Ibidem*.

<sup>152</sup> Criminal Justice Inspection Northern Ireland, *Report of an Unannounced Short Follow-up Inspection of Hydebank Wood Women's Prison, 21-25 March 2011*, CJI NI, Belfast, p. 5.

<sup>153</sup> *Ibidem*, p. 21.

<sup>154</sup> *Ibidem*, p. 22.

<sup>155</sup> *Ibidem*.

officers aimed at ensuring that their needs are met.<sup>156</sup> At the time of the inspection, the YOC held 10 young foreign national men and those interviewed “were positive about their treatment by staff and other prisoners”.<sup>157</sup> Prisoners received free phone calls (10 minutes a week) and free letters to maintain contact with their families. The YOC had a dedicated foreign national co-ordinator who interviewed all prisoners on committal to ensure that their basic needs are met.<sup>158</sup> As with other prisons, the report identified significant difficulties in maintaining contact with the UK Border Agency (then Border and Immigration Agency), impacting negatively on the ability of the prison to prepare prisoners for their release.<sup>159</sup>

In relation to Magilligan Prison (male), the Criminal Justice Inspection stated in 2010 that more support has been provided to those who are imprisoned there and such assistance had been assessed as “satisfactory”.<sup>160</sup> At the time of the inspection, the prison held 21 foreign national prisoners from 10 countries and was assessed as providing sufficient information in a range of languages, including through the prison intranet.<sup>161</sup> However, prisoners raised concerns about access to immigration information and advice<sup>162</sup> and inspectors noted lack of local policy and needs analysis<sup>163</sup> and poor information about the existence of and/or the role of foreign national prisoner liaison staff, as well as the lack of established support or consultation groups specifically for those prisoners.<sup>164</sup> While highlighting some good initiatives (such as provision of English classes and free phone calls), the inspectors also stated that prisoners felt unsupported and frustrated at lack of immigration information in particular; there were no UKBA surgeries and no independent immigration advice was provided on site.<sup>165</sup>

The greatest gaps in the treatment of foreign national prisoners have been identified in the 2009 inspection of Maghaberry Prison, which at the time held 102 foreign national prisoners from 22 countries.<sup>166</sup> There, three quarters of foreign

---

<sup>156</sup> Criminal Justice Inspection Northern Ireland, *Report on an Unannounced Inspection of Hydebank Wood Young Offenders Centre, by HM Inspector of Prisons and the Chief Inspector of Criminal Justice in Northern Ireland, 5-9 November 2007*, CJI NI, Belfast 2008, p. 14

<sup>157</sup> *Ibidem*, p. 38.

<sup>158</sup> *Ibidem*.

<sup>159</sup> *Ibidem*, p. 39.

<sup>160</sup> Criminal Justice Inspection Northern Ireland, *Report of an Announced Inspection of Magilligan Prison, 29 March-2 April 2010*, CJI NI, Belfast 2010, p. x.

<sup>161</sup> *Ibidem*, p. 27.

<sup>162</sup> *Ibidem*, p. xii.

<sup>163</sup> *Ibidem*, p. 26.

<sup>164</sup> *Ibidem*, p. 27.

<sup>165</sup> *Ibidem*.

<sup>166</sup> Criminal Justice Inspection Northern Ireland, *Report of an Unannounced Full Follow-up inspection of Maghaberry Prison, 19-23 January 2009*, CJI NI, Belfast 2009.

national prisoners reported feeling unsafe and many reported victimisation by other prisoners and feeling disrespected by some staff.<sup>167</sup> The inspectors stated that some good work has started in the prison, particularly in relation to the provision of information, English classes and reading materials in a variety of languages. However, they also noted that officers seemed unaware of prisoners' family lives or their wider needs.<sup>168</sup> The report recorded that staff were not provided with training on cultural, racial and diversity issues and noted instances of the use of inappropriate language by staff.<sup>169</sup> At the time of the 2009 inspection, there was no foreign national liaison staff, and prisoners were not given the opportunity to meet in a group. The inspection also criticised the lack of local foreign national strategy or policy, although it noted that some efforts were made to cater for the needs of the increasing number of prisoners belonging to this group.<sup>170</sup> The most recent inspection noted that while some progress has been made since 2009, many areas of differential outcomes for foreign national prisoners have still not been addressed.<sup>171</sup> Prisoners reported, amongst other things, insufficient engagement with UK Border Agency, differential outcomes in relation to the application of the Progressive Regimes and Earned Privileges Scheme (PREPS) and inconsistent access to things like free phone calls to family. While it was acknowledged that there was strong leadership in the prison in relation to driving the equality and diversity agenda, the report also noted that a significant majority of staff did not receive any equality and diversity training.<sup>172</sup> The identification of foreign national prisoners on entry to prison appeared to be working well; however, contacts with liaison staff have been inconsistent.<sup>173</sup> On the positive side, the report recorded a good range of publications in different languages being held in the library and a good provision of English language classes which were highly valued by prisoners.<sup>174</sup> The report also noted the development of the foreign national prisoner forum in the prison and the development of monitoring of prisoner complaints for race discrimination.<sup>175</sup>

---

<sup>167</sup> *Ibidem*, p. 39.

<sup>168</sup> *Ibidem*, p. 40.

<sup>169</sup> *Ibidem*, p. 37.

<sup>170</sup> *Ibidem*.

<sup>171</sup> Criminal Justice Inspection Northern Ireland, *Report of an Announced Inspection of Maghaberry Prison 19-23 March 2012*, CJI NI, Belfast 2012.

<sup>172</sup> *Ibidem*, p. 22.

<sup>173</sup> *Ibidem*.

<sup>174</sup> *Ibidem*, p. 23 and p. 37.

<sup>175</sup> *Ibidem*, p. 22.

## Discussion and conclusions

Foreign national prisoners are a vulnerable group and are faced with a wide range of challenges while in custody. As the review of available evidence above shows, they struggle with language barriers, have difficulties in maintaining family contact and are often excluded from prison regimes, unable to engage meaningfully with available services. Nearly 10,000 individuals every year face deportation at the end of their sentence or removal during sentence, often to countries with which they have little or no connection, and without prior preparation for release.

Many of those challenges pre-date the 2006 foreign national prisoners' 'scandal' or 'crisis'. However, the reaction to the 'crisis' and the consistently risk-averse policy and practice introduced since 2006 unquestionably exacerbated the difficulties faced by this group. Bhui argues that their "dangerousness as a group has been overstated and [the] move towards risk aversion in both the political and operational arenas has effectively resulted in group sanctions against all foreign national prisoners".<sup>176</sup> Those "sanctions" included prisoners being recalled from open prisons to higher security establishments without being provided with any reasons and subject to no individual risk assessment. Recall to higher security conditions in some cases hampered the prisoners' progression and their preparation for release.<sup>177</sup> Large numbers of time-served prisoners were transferred to Immigration Removal Centres (IRCs),<sup>178</sup> where they were highly likely to be detained for long periods after sentence as a result of fear amongst the caseworkers and risk-averse practices of the UK Border Agency.<sup>179</sup> "Fear", argues Phillips is now used to justify the "casting the carceral net around [...] those excluded because of their ethnicity or nationality".<sup>180</sup>

The treatment of foreign national prisoners within penal policy and practice in recent years is an extension of a wider policy of criminalisation of non-nationals in the UK and the "hardening of treatment against suspected others" in order to "protect the British national identity".<sup>181</sup> Within the wider practice of criminalising non-citizens, citizenship, argues Zedner, is "asserted not only as a means of controlling immigrants and asylum seekers but also as central to policing of those irregular citizens who, though already resident, are deemed to stand outside civil

<sup>176</sup> H.S. Bhui, *Alien Experience...*, p. 369.

<sup>177</sup> *Ibidem*, p. 375.

<sup>178</sup> *Ibidem*, pp. 369-370.

<sup>179</sup> Independent Chief Inspector of the UK Border Agency, *A Thematic Inspection of How the UK Border Agency Manages Foreign National Prisoners*, ICI/UKBA, London 2011.

<sup>180</sup> C. Phillips, *The Multicultural Prison. Ethnicity, Masculinity and Social Relations among Prisoners*, Oxford University Press, Oxford 2012, p. 4.

society”.<sup>182</sup> This often includes their standing outside of much of the ‘prisoner society’. Commenting on the fact that prisoners whose nationality is not British are subject to additional procedures such as fingerprinting and photographing by officers of the UK Border Agency, Kaufman notes that:

These practices emphasise prisoners’ nationalities and, when combined with a threat of deportation, construct ‘the foreigner’ as a distinct category of existence within the prison.<sup>183</sup>

This construction of a ‘foreigner’ has serious consequences for the prisoners’ experiences of detention. The vulnerabilities linked to the language barrier, lack of access to monitoring bodies, lack of access to complaints procedures or day-to-day support in prisons mean that foreign national prisoners can be more vulnerable to violent (or at least indifferent) treatment where national or racial identity becomes the target for discrimination by prison staff or other prisoners. Foreign national prisoners are rarely able to claim their rights and as Bosworth observes, “In liberal democracies, foreign nationals, no matter how long they have been resident, simply can no longer lay claim to the same kinds of legal protections as citizens”.<sup>184</sup> In fact, “Such is the hysteria engendered over foreign offenders and human rights that it has become increasingly difficult to argue for their right to stay”.<sup>185</sup>

Despite the former Chief Inspector of Prisons’ plea for the development of policy and practice that does not “begin and end with the question of [...] deportation”,<sup>186</sup> the UK Government is yet to develop and support comprehensive, national policies on the treatment of and services for foreign national prisoners. Instead, it has established a complex system of law, policies and practices centred on the physical removal of prisoners beyond the national borders. That removal can be seen “as a ritualized method of reasserting state authority, reinforcing a collective resentment against the groups assumed to disrupt the national order, and obscuring state responsibility for immigrant integration”.<sup>187</sup> Deportation is now constructed

<sup>181</sup> M. Bosworth and M. Guild, *Governing Through Immigration Control: Security and Citizenship in Britain*, “The British Journal of Criminology” 2008, Vol. 48, Issue 6, p. 709.

<sup>182</sup> L. Zedner, *Security, the State and the Citizen: The Changing Architecture of Crime Control*, “New Criminal Law Review” 2010, Vol. 13, No. 2, pp. 381-382.

<sup>183</sup> E. Kaufman, *Finding Foreigners: Race and the Politics of Memory in British Prisons*, “Population, Space and Place” 2012, Vol. 18, p. 708.

<sup>184</sup> M. Bosworth, *Subjectivity and Identity in Detention: Punishment and Society in a Global Age*, “Theoretical Criminology” 2012, Vol. 16, No. 2, p. 125.

<sup>185</sup> F. Webber, *Borderline Justice: The Fight for Refugee and Migrant Rights*, Pluto, London 2012, p. 170.

<sup>186</sup> HM Chief Inspector of Prisons, *Foreign National Prisoners: A Thematic Review...*, p. 1.

<sup>187</sup> C. Phillips, *The Multicultural Prison...*, p. 16.

as a “reasonable and proportionate way to guarantee public security against a foreign enemy”<sup>188</sup> and has been “normalised in the UK and other liberal, democratic states”<sup>189</sup>.

The establishment of a separate system to house and ‘process’ foreign national prisoners with greater ‘effectiveness’ (measured by the number of deportations or removals) represents “a new role for the prison, binding it to border control and in the process, altering its purpose and effect”.<sup>190</sup> Notwithstanding the small number of positive initiatives on an individual prison level, the prisoners’ “welfare and rehabilitation needs are becoming invisible” as they are “doubly disadvantaged through being at the mercy of the immigration and prison systems”.<sup>191</sup> In that sense, their expulsion begins long before the deportation order is issued and their experiences in prisons are often nothing less than ‘doing time’ in a system of warehouses for the deportable.

---

<sup>188</sup> L. Fekete and F. Webber, *Foreign Nationals, Enemy Penology and the Criminal Justice System*, “Race and Class” 2010, Vol. 51, No. 4, p. 2.

<sup>189</sup> M. Bosworth, *Deportation, Detention and Foreign National Prisoners...*, p. 591.

<sup>190</sup> M. Bosworth, *Subjectivity and Identity in Detention...*, p. 126.

<sup>191</sup> F. Cooney, *Double Punishment: The Treatment of Foreign National Prisoners...*, p. 51.

*Piotr Stępiak* ■

## SYTUACJA ZDROWOTNA I OCHRONA ZDROWIA WIĘŹNIÓW W ZAKŁADACH KARNYCH

### 1. Wprowadzenie. Prawo do ochrony zdrowia. Wskaźniki sytuacji zdrowotnej skazanych

Artykuł jest poświęcony sytuacji zdrowotnej osób odbywających karę pozbawienia wolności w koherencji do ochrony ich zdrowia w zakładach karnych. Pod pojęciem sytuacji zdrowotnej rozumiem ten fragment sytuacji życiowej skazanego na bezwzględną karę pozbawienia wolności, który wyznacza stan jego zdrowia, a także wynikające z tego stanu potrzeby i oczekiwania zdrowotne.

Za K. Obuchowskim przyjmuję, że potrzeba oznacza tyle samo, co stan pewnego braku, który organizm próbuje uzupełnić. Mówiąc inaczej, chodzi tu o sytuację, w której osobnik X bez przedmiotu Y nie może normalnie funkcjonować, tj. uzyskać optymalnej sprawności w zachowaniu siebie i gatunku oraz w zapewnieniu własnego rozwoju<sup>1</sup>. Zaspokajanie potrzeb stanowi zatem cel czynności samoregulacyjnych. Mechanizm samoregulacji to mechanizm zaspokajania potrzeb. Z takiego punktu widzenia można więc analizować, na ile konkretna treść i forma ochrony zdrowia w zakładach karnych wzmacnia, na ile zaś osłabia ten mechanizm.

Oba wskazane wyżej elementy sytuacji zdrowotnej więźnia są komplementarne. Stan zdrowia i potrzeby zdrowotne stanowią bowiem obiektywne wskaźniki tej sytuacji, podczas gdy oczekiwania co do możliwości ich zaspokojenia przez zakład karny – jej wskaźniki subiektywne. Z uwagi na to, w artykule podejmę się opisu obu tych wskaźników łącznie. Spróbuję także wskazać na istniejące pomiędzy

<sup>1</sup> K. Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983, s. 78.

nimi zależności. Innymi słowy, podejmę próbę oceny, na ile stopień i sposób zaspokajania potrzeb zdrowotnych osadzonych przez zakład karny spełnia ich oczekiwania w tym zakresie. Innymi słowy, chodzi o ocenę, w jakim stopniu przy indywidualizowaniu oddziaływań penitencjarnych, koncentrowaniu się na ich konkretnych, praktycznych formach i sposobach, bierze się pod uwagę potrzeby skazanych oraz ich oczekiwania od zakładu karnego co do pomocy w ich zaspokajaniu.

Należy się jeszcze uwaga, że rozważania stanowiące osnowę niniejszego artykułu oparte są na wynikach przeprowadzonych badań empirycznych. Formułując projekt tych badań, przyjąłem, że wskaźnikami sytuacji zdrowotnej osób pozbawionych wolności są ich choroby i dolegliwości, zróżnicowane w zależności od wieku, faktyczne potrzeby w zakresie ochrony zdrowia, a także potrzeby i oczekiwania zdrowotne deklarowane przez skazanych.

Prawo do ochrony zdrowia jest jednym z najważniejszych praw człowieka, zagwarantowanym w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>2</sup>. Źródło tego prawa stanowi przyrodzona, niezbywalna i nienaruszalna godność człowieka. Jej poszanowanie i ochrona jest więc obowiązkiem władz publicznych. Zostało ono zamieszczone w rozdziale II Konstytucji RP, zatytułowanym: „Wolność, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, w podrozdziale: „Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne”. Ustawodawca zaliczył je do praw socjalnych. W demokratycznym państwie obowiązek ich realizacji spoczywa na podmiotach publicznych, a w niektórych przypadkach także i na prywatnych (zasada subsydiarności).

Tak więc art. 68 ust. 1 Konstytucji przyznaje prawo do ochrony zdrowia każdemu człowiekowi. Z kolei Reguła 39 Europejskich Reguł Więziennych<sup>3</sup> stanowi, że władze więzienne chronią zdrowie wszystkich więźniów znajdujących się pod ich opieką, zaś zgodnie z Regułą 40.3 więźniowie mają dostęp do służby zdrowia dostępnej w kraju bez dyskryminacji ze względu na ich sytuację prawną.

Ogólną deklarację w Konstytucji RP rozwijają szczegółowo ustawy zwykłe. Wskazać tu zwłaszcza należy: Ustawę o działalności leczniczej<sup>4</sup>, Ustawę o zawodzie lekarza i lekarza dentystry<sup>5</sup>, Ustawę o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych<sup>6</sup>, Ustawę o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym<sup>7</sup>,

<sup>2</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

<sup>3</sup> *Zalecenia Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych*, w: *Międzynarodowe akty prawne odnoszące się do osób pozbawionych wolności*, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> Ustawa o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 r., Dz. U. Nr 112, poz. 654.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, t.j. Dz. U. Nr 277, poz. 1634.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.

a także Ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta<sup>8</sup>. Konsekwencją przyjętych w nich unormowań jest zapewnienie jednostce ochrony zdrowia, w szczególności szerokiego dostępu do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych.

W powyższym kontekście warto zwrócić uwagę na art. 32 Konstytucji RP, który wyraża zasadę egalitaryzmu wobec prawa. Z zasady tej wynika zatem nakaz równego traktowania w zakresie ochrony zdrowia także osób pozbawionych wolności<sup>9</sup>. Prawomocny wyrok orzekający karę pozbawienia wolności przenosi więc problem ochrony zdrowia ze środowiska otwartego do środowiska zamkniętego.

Z takiego punktu widzenia pozbawienie więźnia, bądź chociażby tylko ograniczenie mu prawa do ochrony zdrowia podczas odbywania kary, stanowiłoby pogwałcenie norm konstytucyjnych. Sytuacja taka oznaczałaby bowiem pozbawienie skazanego jego praw w zakresie szerszym niż jest to niezbędne dla osiągnięcia celów wykonania kary (por. art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

Jeśli więc konsekwencją popełnienia czynu zabronionego jest osadzenie jego sprawcy w zakładzie karnym, to przysługują mu prawa i wolności obywatelskie, które nie zostały odebrane ustawą (np. kodeksem karnym wykonawczym), czy też prawomocnym orzeczeniem sądu. Wynika z tego, że prawo do ochrony zdrowia oraz związane z nimi prawa pacjenta są prawami, których odebrać nie można. Przeciwnie, państwo, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości kontaktu ze światem zewnętrznym, jakie ma osadzony w zakładzie karnym, winno w szczególności sposób zadbać o prawidłowe rozpoznanie jego potrzeb zdrowotnych, jak również o właściwe zabezpieczenie możliwości ich zaspokajania. Powinność władzy państwowej w zakresie odpowiedzialności za życie i zdrowie skazanych dotyczy bowiem zdrowia traktowanego nie tylko jako dobro osobiste (por. art. 23 kodeksu cywilnego), lecz także jako dobro publiczne. Osoby pozbawione wolności mają więc konstytucyjnie chronione prawo do niezbędnej opieki zdrowotnej.

Warto wskazać, że problem ochrony zdrowotnej skazanego, jak również świadczenia jemu usług zdrowotnych w okresie wykonywania kary pozbawienia wolności, normują kodeks karny wykonawczy oraz inne, szczegółowe akty prawne z zakresu ochrony zdrowia. Tak więc, zgodnie z treścią art. 102 pkt 1 k.k.w., skazany ma prawo do opieki lekarskiej i sanitarnej. Dokładniej określa to bardzo rozbudowany art. 115 k.k.w. Zobowiązuje on władze państwowe, zajmujące się skazanymi,

<sup>7</sup> Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym z dnia 6 lutego 1993 r., Dz. U. Nr 28, poz. 153 z późn. zm.

<sup>8</sup> Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 159.

<sup>9</sup> M. Urbaniak, *Konstytucyjne prawo do ochrony zdrowia*, w: M.D. Głowacka, E. Mojs (red.), *Szanse i bariery w ochronie zdrowia. Wybrane aspekty organizacyjne, prawne i psychologiczne*, Poznań 2008, s. 100.

do zapewnienia im bezpłatnych świadczeń zdrowotnych oraz bezpłatnego zaopatrzenia w leki, artykuły sanitarne, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach – w niezbędne protezy, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze<sup>10</sup>.

Skazanemu odbywającemu karę pozbawienia wolności nie przysługuje jednak prawo wyboru lekarza i pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej, świadczeniodawcy udzielającego ambulatoryjnych świadczeń, lekarza dentystry oraz szpitala, określone w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych<sup>11</sup> (§ 1a). W szczególnie uzasadnionych wypadkach może on jednak leczyć się na własny koszt u lekarza, którego wybrał, jak również korzystać z dodatkowych leków i innych środków medycznych (art. 115 § 6 k.k.w.).

Świadczeń zdrowotnych dla skazanych udzielają przede wszystkim podmioty lecznicze dla osób pozbawionych wolności (§ 4). Wchodzą one w skład więziennej służby zdrowia. Szczegółowe warunki, zakres i tryb udzielania tych świadczeń, jak również organizację i zadania tej służby określa Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2010 r. w sprawie udzielania świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności przez zakłady opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności<sup>12</sup>.

Do zakresu działalności więziennej służby zdrowia należy zatem:

1. zapewnienie osobom pozbawionym wolności świadczeń zdrowotnych, profilaktycznych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych, pielęgnacyjnych, a także badań i terapii psychologicznych;
2. prowadzenie nadzoru nad warunkami zdrowotnymi, sanitarnymi oraz żywieniem w jednostkach penitencjarnych;
3. zaopatrzenie medyczne (zwłaszcza w leki, materiały medyczne, sprzęt i aparaturę medyczną);
4. promocja zdrowia i szerzenie oświaty zdrowotnej;
5. współdziałanie z innymi publicznymi zakładami opieki zdrowotnej (zwłaszcza w zakresie zapewnienia osobom pozbawionym wolności świadczeń diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych, których udzielanie w jednostkach penitencjarnych nie jest możliwe);

<sup>10</sup> Warunki i sposób zaopatrzenia osób pozbawionych wolności w protezy, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze określił Minister Sprawiedliwości w rozporządzeniu z dnia 13 listopada 2003 r. w sprawie warunków i sposobu zaopatrzenia osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych w protezy, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze (Dz. U. Nr 204, poz. 1986).

<sup>11</sup> Dz. U. Nr 210, poz. 2135.

<sup>12</sup> Dz. U. z 2011 r., Nr 1, poz. 2, a następnie rozporządzenie z dnia 14 czerwca 2012 r. (Dz. U. z 2012 r., poz. 738).

6. badanie i leczenie dentystyczne oraz świadczenia protetyczne oraz
7. orzekanie i opiniowanie o stanie zdrowia.

Z więzienną służbą zdrowia mogą współpracować także inne podmioty lecznicze, zwłaszcza, gdy jest to konieczne z uwagi na natychmiastowe udzielenie świadczeń zdrowotnych ze względu na zagrożenie życia lub zdrowia skazanego, przeprowadzenie specjalistycznych badań, leczenia lub rehabilitacji skazanego, a także zapewnienie świadczeń zdrowotnych skazanemu, który korzysta z przepustki lub czasowego zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego (art. 115 § 5 k.k.w.).

Reasumując, problem ochrony zdrowia w warunkach więziennych jest ważny zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i pod względem badawczym. Pomimo to, w polskim piśmiennictwie penitencjarnym nie ma on, jak dotychczas, należytej mu rangi. Problematyka zdrowotna opracowana jest słabo. Przemawia to zatem za jej podejmowaniem. W tym nurcie mieszczą się też rozważania stanowiące osnowę tego artykułu.

## **2. Ochrona zdrowia a paradygmaty oddziaływań penitencjarnych**

Z uwag sformułowanych w poprzednim fragmencie wynika, że ochrona zdrowia skazanych jest jednym z najważniejszych zadań służby więziennej (por. art. 2 pkt 3 Ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o służbie Więziennej<sup>13</sup>). Powstaje jednak pytanie o jego relację do innych zadań, a także o relację do paradygmatów oddziaływań penitencjarnych.

Próbując na nie odpowiedzieć, wskazać należałoby, że zgodnie z art. 2 pkt 3 Ustawy o Służbie Więziennej, podstawowym zadaniem Służby Więziennej jest jednak prowadzenie oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych wobec osób skazanych na karę pozbawienia wolności, przede wszystkim zaś organizowanie pracy sprzyjającej zdobywaniu kwalifikacji zawodowych, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych, zajęć z zakresu kultury fizycznej i sportu oraz specjalistycznych oddziaływań terapeutycznych. Oddziaływania tego rodzaju wskazano bowiem na pierwszym miejscu. Takie określenie zadań, jakkolwiek wynika z ogólnej logiki wykonania kary pozbawienia wolności, może budzić pewien niepokój. Praktyka bowiem pokazuje, że skazani przywiązują dużą wagę do świadczenia im usług

<sup>13</sup> Dz.U. z 2010 r., Nr 79, poz. 523 z późn. zmian. Art. 2 pkt 3 ustawy: „zapewnienie osobom skazanym na karę pozbawienia wolności lub tymczasowo aresztowanym, a także osobom, wobec których są wykonywane kary pozbawienia wolności i środki przymusu skutkujące pozbawieniem wolności, przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków bytowych, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej”.

medycznych. Dotyczą one bowiem ich podstawowych potrzeb życiowych, częściej ważniejszych niż potrzeba uczestnictwa we „wzbudzaniu woli współdziałania w kształtowaniu społecznie pożądanym postaw” (por. art. 67 § 1 k.k.w.).

Powstaje zatem pytanie, czy ochronę zdrowia skazanych można by w jakiś sposób powiązać z paradygmatami oddziaływań penitencjarnych, zwłaszcza o charakterze resocjalizacyjnym. Odpowiedź nie jest łatwa. Jak się wydaje, są to dwie różne sfery albo, jak kto woli, aspekty wykonania kary pozbawienia wolności. Ochrona zdrowia skazanych jest obowiązkiem państwa, niezależnym od stosunku do niej samych skazanych, podczas gdy resocjalizacja penitencjarna stanowi tylko pewnego rodzaju ofertę działań fakultatywnych<sup>14</sup>, z której skazany może skorzystać, bądź nie. Z tego powodu trudno byłoby obie te sfery łączyć. Tym niemniej do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia wskazania jakiejś teoretycznej koncepcji zadań więzienia, w paradygmacie której można by umieścić ochronę zdrowia.

Przegląd polskiego piśmiennictwa penitencjarnego pokazuje, że wielkiego wyboru w tym zakresie nie ma. Z tego względu warto zwrócić uwagę na dwie propozycje. Są one jakościowo odmienne, chociaż koncentrują się na oddziaływaniach pomocowo-wspomagających wobec skazanych. Wychodzą jednak z założeń innych niż założenia klasycznej resocjalizacji, ukierunkowanej na korygowanie osobowości przestępcy.

Pierwszą z nich jest koncepcja resocjalizacji socjalnej P. Stępiaka<sup>15</sup>. Opiera się ona na założeniu, że celem pracy ze skazanym nie jest kształtowanie „dobrego osadzonego”, lecz „dobrego zwalnianego”<sup>16</sup>. W takim ujęciu koncentruje się ona nie na jego poprawie jurydycznej czy też moralnej, lecz na stworzeniu jemu pewnego minimum warunków socjalnych i ekonomicznych, niezbędnych do życia zgodnego z prawem po zwolnieniu z zakładu karnego (zatrudnienie, zakwaterowanie, wsparcie materialne, poradnictwo, odbudowa więzi społecznych itp.).

Tego rodzaju oddziaływania obejmują następującą triadę:

1. wzmocnienie społeczne,
2. terapię oraz
3. wychowanie<sup>17</sup>.

W zależności od potrzeb danego przypadku, elementy te można obudowywać innymi jeszcze działaniami, takimi jak poradnictwo, pomoc prawna w dochodzeniu świadczeń itp.

<sup>14</sup> Nie dotyczy to osób młodocianych (art. 95 § 1 k.k.w.).

<sup>15</sup> Por. P. Stępiak, *Wymiar sprawiedliwości i praca socjalna w krajach Europy Zachodniej*, Poznań 1999, s. 41-190.

<sup>16</sup> Por. J. Languier, *Criminologie et sciences penitentiare*, Paris 2006, s. 187.

<sup>17</sup> P. Stępiak, *op. cit.*, s. 73.

L. Tyszkiewicz<sup>18</sup>, analizując problem relacji pomiędzy modelem resocjalizacji socjalnej a resocjalizacją klasyczną, reprezentowaną m.in. przez Cz. Czapow<sup>19</sup>, stwierdza, że obie koncepcje różnią się istotnie. Pomimo pewnej zbieżności prezentują bowiem różne priorytety oddziaływań, oparte na różnej filozofii. Dla resocjalizacji klasycznej fundamentem jest oddziaływanie wychowawczo-korekcyjne<sup>20</sup>, a więc kształtowanie pożądanых cech osobowości. Dla resocjalizacji socjalnej – zachowanie, odbudowa oraz wzmocnienie więzi społecznych skazanego<sup>21</sup>.

Analizując takie więzi, warto przypomnieć nazwisko T. Hirschiego<sup>22</sup>, najbardziej znanego przedstawiciela kierunku kontroli społecznej<sup>23</sup>. Z punktu widzenia resocjalizacji socjalnej istotne jest to, że jednym z warunków odbudowy więzi społecznych osoby pozbawionej wolności jest względnie dobry stan zdrowia osoby zwalnianej z zakładu karnego. Utrzymanie go jest zatem jednym z warunków powodzenia resocjalizacji socjalnej. Podejmowane w tym zakresie działania tylko ją wspierają. W jakimś stopniu są więc do niej komplementarne. W zależności od potrzeb mogą obejmować profilaktykę zdrowotną, leczenie, rehabilitację, psychoterapię itp.

Jak zatem widać, koncepcja resocjalizacji socjalnej dotyczy innej sfery oddziaływań niż ochrona zdrowia. Z tego powodu dość trudno byłoby ją wykorzystać jako teoretyczny model postępowania, w którym można by umieścić ochronę zdrowia skazanych w zakładach karnych.

Inną koncepcję oddziaływań formułuje Henryk Machel. Wychodzi on z założenia, że więzienie polskie znalazło się w sytuacji braku nowej metodyki korekcyj-

<sup>18</sup> Por. L. Tyszkiewicz, *Spór o resocjalizację i pracę socjalną*, w: W. Ambroziak, P. Stępiak (red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, Poznań-Warszawa-Kalisz 2004.

<sup>19</sup> Por. Cz. Czapów, *Wychowanie resocjalizujące, Elementy metodyki i diagnostyki*, Warszawa 1978.

<sup>20</sup> Szczegółowo i wyczerpująco na ten temat pisze np. Cz. Czapów, *op. cit.*

<sup>21</sup> Por. H. Kołakowska-Przełomieć, *Zapobieganie przestępczości. Studium kryminologiczne*, Warszawa 1984.

<sup>22</sup> T. Hirschi, *Causes of Delinquency*, New York 1969, s. 15.

<sup>23</sup> Uważał on, że istota konformizmu organizującego społeczeństwo polega na uwikłaniu tworzących je jednostek w sieć misternych zależności, powinności i zobowiązań. Tak, aby zmusić te jednostki do przestrzegania norm społecznych. Konformistyczny porządek społeczny sprawia zatem, że interesy większości ludzi byłyby zagrożone, gdyby angażowali się oni w dewiację. Możliwość robienia kariery, odnoszenia sukcesów, zdobywania uznania itd. jest zatem swoistym systemem zabezpieczeń, rodzajem barier chroniących społeczeństwo przed pojawieniem się zachowań sprzecznych z obowiązującymi wzorcami postępowania. W powyższym kontekście T. Hirschi wskazywał, że przyczyną przestępczości jest osłabienie lub zerwanie więzi społecznych, gdyż zmniejsza to gotowość jednostki do przestrzegania norm społecznych. Jako elementy wspomnianych więzi wyróżniał on: przywiązanie (*attachment*), zaangażowanie (*commitment*), zabsorbowanie (*involvement*) oraz przekonanie (*belief*).

nej. Wobec tego stwierdza, że miejsce resocjalizacji zastąpi praca socjalna. Według niego polega ona na procesie obsługi więźniów przez administrację penitencjarną bez nacisku na oddziaływania korekcyjne. Skoncentrowanie się na takiej obsłudze oznacza przyjęcie podejścia egzystencjalnego, stanowiącego dowód wycofania się z poprawczego celu wykonania kary pozbawienia wolności<sup>24</sup>.

Ten bardzo realistyczny punkt widzenia, zauważalny już dziś w polskich więzieniach, daje lepszą argumentację na rzecz wyeksponowania w zadaniach zakładu karnego ochrony zdrowia niż koncepcja resocjalizacji socjalnej. Pozostaje więc do rozstrzygnięcia problem jej kosztów. Mówiąc inaczej, chodzi o to, na jakim poziomie ma ona być zapewniona. Punktem odniesienia jest bowiem ogólny poziom świadczeń medycznych w środowisku otwartym, a więc dla ludzi wolnych.

Koncepcję obsługi socjalnej osób osadzonych w zakładach karnych przyjąłem zatem dla teoretycznego uzasadnienia projektu badawczego, którego fragmenty omawiam w tym artykule.

### **3. Problematyka i metoda badań nad sytuacją zdrowotną oraz ochroną zdrowia osób pozbawionych wolności**

Zarysowany wyżej kontekst teoretyczny, uzasadniający potrzebę oraz założenia badań nad sytuacją zdrowotną oraz ochroną zdrowia osób osadzonych w zakładach karnych, upoważnił do postawienia następujących pytań.

1. Jaka jest sytuacja zdrowotna osób pozbawionych wolności objętych badaniem, określona przez ich ogólny stan zdrowia, a więc chorobami i dolegliwościami, a także potrzebami i oczekiwaniami w zakresie ochrony zdrowia? Na ile zmienia się ona w zależności od wieku?
2. Jaki sposób ochrony zdrowia skazanych można odtworzyć na podstawie obserwacji oraz analizy praktyki więziennej?
3. Jaki jest stopień jego koherencji do potrzeb i oczekiwań zdrowotnych skazanych? Od czego on w praktyce zależy?

Analiza wskazanej wyżej problematyki wymagała przyjęcia określonych założeń metodologicznych. Tak więc należało określić zakres, teren i czas badań, a także ich metodę.

Jeśli chodzi o teren, wybrałem zakłady karne podlegające Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Poznaniu. Inspektorat ten jest jednym z 15 w Polsce, a także drugim co do wielkości. W jego skład wchodzi 15 jednostek penitencjarnych, położonych na terenie województwa wielkopolskiego oraz w południowej

<sup>24</sup> H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 340.

części województwa lubuskiego (9 aresztów śledczych – w Lesznie, Śremie, Środzie Wielkopolskiej, Szamotułach, Poznaniu, Ostrowie Wielkopolskim, Nowej Soli, Lubsku i Zielonej Górze; oraz 6 zakładów karnych – w Gębarzewie, Koziegłowach, Kaliszu, Rawiczu, Wronkach i Krzywańcu). W tak dużym okręgu jest jednak tylko jeden szpital więzienny. Urządzono go przy Areszcie Śledczym w Poznaniu. Dysponuje on oddziałem internistycznym, psychiatrii sądowej oraz dermatologii<sup>25</sup>.

W okręgu poznańskim osadzonych jest średnio około 7,5 tysiąca osób. Spośród nich prawie trzecią część stanowią tymczasowo aresztowani. W ciągu roku przez wszystkie areszty i zakłady okręgu „przechodzi” ponad 35 tysięcy osób<sup>26</sup>. Powyższe dane pokazują więc, jak poważny problem stanowi zapewnienie im ochrony zdrowia podczas odbywania kary pozbawienia wolności.

Badania, o których mowa, przeprowadziłem w okresie od stycznia 2011 r. do listopada 2012 r. We fragmencie prezentowanym w tym artykule obejmowały one dwa zakresy:

1. analizę oraz egzegezę aktów prawnych dotyczących opieki zdrowotnej nad skazanymi,
2. badania ankietowe i wywiady wśród skazanych oraz personelu więziennego.

Badania w obu zakresach prowadzono równolegle. Spośród aktów prawnych, poddanych analizie, należy wskazać:

1. Kodeks karny wykonawczy z 6 czerwca 1997 r.<sup>27</sup>.
2. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu udzielania świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności przez zakłady opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności<sup>28</sup>.
3. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Zdrowia z dnia 10 września 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad, zakresu i trybu współdziałania zakładów opieki zdrowotnej ze służbą zdrowia w zakładach karnych i aresztach śledczych w zapewnieniu świadczeń zdrowotnych osobom pozbawionym wolności<sup>29</sup>.
4. Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie nadania statutów zakładom opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Adres internetowy: <http://www.sw.gov.pl/index.php/zdrowie/1>.

<sup>26</sup> Por. [http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2013\\_marzec\\_statystyka\\_biezaca.pdf](http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2013_marzec_statystyka_biezaca.pdf).

<sup>27</sup> Dz. U. Nr 90, poz. 557.

<sup>28</sup> Dz. U. Nr 204, poz. 1984 i 1985.

<sup>29</sup> Dz. U. Nr 171, poz. 1665.

<sup>30</sup> Dz. Urz. M.S. Nr 4, poz. 16.

Drugi zakres badań obejmował ankietę wśród więźniów oraz wychowawców i personelu medycznego, ponadto wywiady ustrukturalizowane z osobami wylosowanymi z tych grup. Przeprowadzono je w trzech z piętnastu zakładów karnych, tj. w Areszcie Śledczym w Poznaniu<sup>31</sup> oraz zakładach karnych w Rawiczu<sup>32</sup> i Wronkach<sup>33</sup>. Wszystkie trzy jednostki są zakładami typu zamkniętego. Wybierając zakłady karne takiego typu, kierowałem się przeświadczeniem, że problematyka ochrony zdrowia skazanych jest w nich szczególnie doniosła z uwagi na odizolowanie więźniów od świata zewnętrznego. Spośród nich szpital więzienny posiadał tylko poznański areszt.

Kwestionariusze ankiet dla skazanych rozprowadziłem za pośrednictwem wychowawców więziennych. Obejmowały one 26 pytań problemowych, z których 16 miało kafeterie odpowiedzi, 10 zaś było otwartych. Pytania dotyczyły stanu zdrowia, potrzeb oraz oczekiwań zdrowotnych. Ponadto kwestionariusze zawierały metryczkę (m.in. wiek, okres pobytu w zakładzie karnym, rodzaj popełnionego przestępstwa).

Ogółem rozdano 400 kwestionariuszy ankiet. Zwrócono 279 nadających się do opracowania. Z tej liczby z Aresztu Śledczego w Poznaniu 132, z Zakładu Karnego w Rawiczu – 79, z Zakładu Karnego we Wronkach – 68 ankiet. Badano wyłącznie mężczyzn, z uwagi na to, że tylko oni byli w tych zakładach osadzeni.

<sup>31</sup> Areszt Śledczy w Poznaniu jest jednostką, w skład której wchodzi: areszt śledczy dla tymczasowo aresztowanych mężczyzn oraz oddział zakładu karnego typu półotwartego dla mężczyzn odbywających karę po raz pierwszy. Ponadto w areszcie osadzane są osoby zakwalifikowane do systemu terapeutycznego poza oddziałem terapeutycznym, osoby wymagające osadzenia w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa oraz bezpieczeństwo zakładu (aresztu), kobiety i mężczyźni podlegający leczeniu szpitalnemu, tymczasowo aresztowani i skazani chorzy na cukrzycę insulinozależną, tymczasowo aresztowani i skazani wymagający całodobowej opieki lekarskiej, wreszcie kobiety i mężczyźni skierowani do ośrodka diagnostycznego, zakwalifikowani do programu substytucji metadonowej. Poznański Areszt Śledczy jest jedyną w okręgu jednostką posiadającą więzienny szpital.

<sup>32</sup> Zakład Karny w Rawiczu jest przeznaczony dla mężczyzn odbywających karę po raz pierwszy oraz skazanych młodocianych. Posiada oddział terapeutyczny przeznaczony dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo, w tym objętych programem terapii dla sprawców przestępstw popełnionych w związku z zaburzeniem preferencji seksualnych oraz dla skazanych uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych. Jest on jednym z najstarszych i największych tego rodzaju oddziałów w Polsce. W drugim oddziale terapeutycznym osadzono z kolei skazanych uzależnionych od środków odurzających i psychotropowych.

<sup>33</sup> Zakład Karny we Wronkach obejmuje zakład karny typu zamkniętego dla recydywistów penitencjarnych oraz zakład karny typu półotwartego dla recydywistów penitencjarnych. Przeznaczony jest także dla odbywających karę po raz pierwszy. Posiada oddział terapeutyczny dla osób z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo, uzależnionych od środków odurzających lub psychotropowych i uzależnionych od alkoholu.

Poza ankietą, wśród skazanych przeprowadziłem także wywiady strukturalizowane, którymi objąłem 30 lekarzy<sup>34</sup> oraz 30 wychowawców. Koncentrowały się one wokół zagadnień związanych ze stanem zdrowia oraz potrzebami i oczekiwaniami zdrowotnymi skazanych oraz ochroną zdrowia w badanych zakładach karnych.

Wyniki, uzyskane wskazanymi wyżej metodami albo technikami, zostały poddane opracowaniu merytorycznemu, w tym również statystycznemu (w ujęciu liczbowym i procentowym). Pokazują one opinie badanych, a więc ich poglądy na badane zagadnienia. Weryfikowano je, zestawiając je wg badanych grup.

W dalszych częściach artykułu uzyskane wyniki przedstawię w formie opisowej. Dotyczy to zarówno analizy treści aktów prawnych, jak wyników badań ankietowych. Te ostatnie ująłem w odpowiednich tabelach problemowych.

#### **4. Wiek osadzonych a deklarowany oraz stwierdzony stan ich zdrowia**

Omówienie wyników badań nad sytuacją zdrowotną osób pozbawionych wolności obejmie ustalenia co do stanu ich zdrowia, potrzeb oraz oczekiwań w zakresie jego ochrony w zależności od wieku. Analizę w tym zakresie należy zatem rozpocząć od podania informacji o wieku badanych. Jest on bowiem jednym z czynników wpływających na sytuację zdrowotną człowieka. W literaturze przedmiotu podaje się zwykle, że można wyróżnić kilka faz rozwoju człowieka, przypadających na konkretne przedziały wiekowe. Dla potrzeb prowadzonych badań przyjąłem następującą ich kategoryzację:

1. wczesna dorosłość – obejmująca okres pomiędzy 18.-22. a 35.-40. rokiem życia. W tej fazie dolną granicę wieku określają przywileje związane z przypisaniem jednostce określonych praw i obowiązków obywatelskich, górną zaś osiągnięcie stabilizacji w życiu rodzinnym i zawodowym. Wraz z osiągnięciem górnej granicy pojawiają się także pierwsze sygnały biologicznego starzenia się organizmu<sup>35</sup>.
2. Średnia dorosłość. Obejmuje ona lata pomiędzy 35.-40. a 60.-65. rokiem życia. Okres ten charakteryzuje się zarówno wzrostem i stabilizacją, jak i spadkiem. Obniża się wiele funkcji i sprawności poznawczych, przy jednoczesnej specjalizacji i indywidualizacji inteligencji. Często jest to

<sup>34</sup> Byli to zarówno lekarze zatrudnieni w zakładach karnych objętych badaniem, jak lekarze, którzy w różnych formach z nimi współpracowali.

<sup>35</sup> E. Gurba, *Wczesna dorosłość*, w: J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 309-311.

czas największych osiągnięć zawodowych. Pojawiają się jednak zmiany fizyczno-biologiczne polegające na ubytkach w funkcjach sensorycznych i motorycznych. Stopniowo też wzrasta prawdopodobieństwo pojawienia się różnego rodzaju schorzeń i dolegliwości<sup>36</sup>.

3. Wczesna starość, obejmująca lata między 65. a 74. rokiem życia. Charakteryzuje się ona stopniowym wzrostem nasilenia różnych schorzeń i dolegliwości, coraz większymi ubytkami sensorycznymi i motorycznymi.
4. Zaawansowana starość. Jest nią okres od 75. roku życia wzwyż. Schorzenia i dolegliwości są już bardzo wyraźne, chociaż występują z różnym nasileniem. Sprawność intelektualna oraz funkcja poznawcza ulegają zdecydowanemu obniżeniu. Obniża się też wyraźnie sprawność motoryczna<sup>37</sup>.

Przyjęcie za podstawę powyższych przedziałów wiekowych pozwoliło więc na podział osadzonych objętych badaniem na odpowiednie grupy wiekowe. Tak więc spośród 279 skazanych najliczniejszą grupę stanowili więźniowie do 30. roku życia (111 osób, tj. 39,79%), następną skazani pomiędzy 31. a 40. rokiem życia (76 osób, tj. 27,24%), kolejną skazani w wielu 41-65 lat (61 osób, tj. 21,87%), wreszcie w wieku powyżej 65. roku życia było 31 osób (11,12%).

Wyraźnie zatem widać, że w badanej grupie przeważały osoby będące w okresie wczesnej dorosłości. Łączny odsetek tych osób oraz osób w wieku pomiędzy 31. a 40. rokiem życia, a więc wchodzących w dorosłość średnią, wyniósł 67,03%. Można więc ocenić, że wiek tej grupy skazanych, analizowany pod kątem jego ewentualnego wpływu na stan fizyczny i biologiczny skazanych, był korzystny. Skazani byli jeszcze stosunkowo młodzi. Przystępując do dalszych etapów badań można więc było założyć, że różnego rodzaju schorzenia i dolegliwości nie powinny występować z większym nasileniem. Konsekwencją tego powinien także być względnie niski poziom odczuwania potrzeb zdrowotnych i, co się zaś z tym wiąże – względnie mała roszczeniowość pod adresem więziennej służby zdrowia.

Należy jednak zauważyć, że co trzeci skazany miał więcej niż 41 lat (ogółem 92 osoby, 32,99%). Z tej liczby w wieku powyżej 65. roku życia pozostawał co dziesiąty (31 osób, tj. 11,12% całej badanej grupy). Można zatem było oczekiwać, że w tej podgrupie stan zdrowia będzie gorszy niż w podgrupach skazanych młodszych.

Koniecznym zatem stało się jego zdiagnozowanie. W tym celu poprosiłem najpierw skazanych podzielonych na odpowiednie grupy wiekowe, aby ocenili

<sup>36</sup> M. Olejnik, *Średnia dorosłość*, w: J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 312, 323-325.

<sup>37</sup> Por. M. Straś-Romanowska, *Późna dorosłość*, w: J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 327, 347-350.

swoj stan zdrowia po osadzeniu w zakładzie karnym, ściślej zaś w okresie badań. Statystyczny rozkład uzyskanych w tym zakresie odpowiedzi pokazuje tabela 1.

Tabela 1. Stan zdrowia w ocenie więźniów w zależności od ich wieku

Ocena stanu zdrowia	Wiek skazanych w latach							
	do 30 lat		31-40 lat		41-65 lat		powyżej 65 r.ż.	
	I. wsk.	%	I. wsk.	%	I. wsk.	%	I. wsk.	%
1. dobry	22	19,98	9	11,85	6	9,84	2	6,46
2. względnie dobry	21	18,92	17	22,37	9	16,23	4	12,91
3. zadowalający	44	39,64	20	26,32	10	16,40	4	12,91
4. niezadowalający	17	15,32	17	22,37	21	34,43	11	35,49
5. zły	7	6,14	13	17,09	15	23,10	10	32,35
Razem	111	100,00	76	100,00	61	100,00	31	100,00

*Źródło:* badania i obliczenia własne.

Analizując dane z tabeli, można stwierdzić wyraźną zależność pomiędzy wiekiem skazanych a deklarowanym przez nich stanem zdrowia. Im skazany młodszy, tym jego ocena korzystniejsza i na odwrót. Jak ustalono, zależność pomiędzy wiekiem a stanem zdrowia ma charakter statystycznie istotny, o dużej sile ( $p > 0,001$ ,  $\chi^2 = 23, 245$ ). Jeśli zsumować odsetki dla ocen od stanu dobrego do zadowalającego w grupie wiekowej do 30 lat, to poziom ich osiągnie aż 70,83%. Analogiczny wskaźnik dla grupy wiekowej powyżej 65. roku życia wynosi już tylko 32,38%. Jest zatem prawie 2,5 razy niższy. Z kolei w tej ostatniej grupie osób objętych badaniem ocenę swojego stanu zdrowia jako zły bądź niezadowalający sformułowało aż 67,84% osób, podczas gdy w grupie badanych najmłodszych (do 30. roku życia) tylko 21,46%, a więc ponad trzy razy mniej.

Przytaczając powyższe dane warto je skonfrontować z opiniami skazanych o stanie zdrowia przed osadzeniem w zakładzie karnym. I tak na 279 opracowanych ankiet, w 142 respondenci ocenili, że był on dobry (50,90%), zaś w 69 – bardzo dobry (24,74%). Znamienne jest także to, iż 112 ankietowanych oceniło, że stan ich zdrowia pogorszył się po osadzeniu w zakładzie (40,15% ogółu grupy). Z tej grupy lekarze więzienni zdiagnozowali jednak chorobę tylko u 41 osób (14,70%). Kolejnych 221 badanych odpowiedziało, że „choruje ogólnie” (79,22%). Farmakologicznie leczyło się 126 osadzonych (45,17%). Wreszcie 81 ankietowanych podało, że zmian w stanie zdrowia nie odczuwa (29,04%).

Z powyższych wskaźników wynika więc wniosek, że co drugi skazany z podanych badania ocenił, iż osadzenie przyczyniło się do pogorszenia stanu jego

zdrowia. To subiektywne odczucie wyraźnie zatem kontrastuje ze stosunkowo niskim wskaźnikiem chorób stwierdzonych po osadzeniu. Na jego wysokość mogło wpłynąć zresztą i to, że choroba rozwijała się jeszcze przed osadzeniem, natomiast stwierdzono ją po osadzeniu. Paradoksalnie więc, gdyby nie osadzenie, rozwijałaby się nadal, zaś sam skazany o tym nie wiedziałby.

Warto jeszcze dodać, że spośród 112 osób, które oceniły, że stan ich zdrowia pogorszył się po osadzeniu, 53 – było w wieku od 41 do 65 lat (47,33% tej podgrupy), zaś 23 w wieku powyżej 65 lat (20,54%). Pozostali – były to osoby mające mniej niż 41 lat (36 skazanych, tj. 32,13%). Bardziej miarodajny jest jednak procentowy wskaźnik obliczony dla odpowiedniej grupy wiekowej. Tak więc w pierwszym przypadku było to 86,89%, w drugim – 74,20%, zaś w trzecim – 21,93%.

Ze wskazywanych obliczeń wynika zatem, że na związek pomiędzy osadzeniem a pogorszeniem się stanu zdrowia najwyraźniej wskazują skazani w wieku tzw. średniej dorosłości (41-65 lat). Takiego wyniku należało jednak oczekiwać. Jest to bowiem okres przejściowy pomiędzy dorosłością wczesną, w której problemy zdrowotne zasadniczo jeszcze nie ujawniają się, a wczesną starością, w której większość chorób jest już zdiagnozowana. Jak podawałem wcześniej, w okresie średniej dorosłości pojawiają się pierwsze poważniejsze zmiany fizyczno-biologiczne, polegające na ubytkach w funkcjach sensorycznych i motorycznych. Wzrasta też prawdopodobieństwo pojawienia się różnego rodzaju schorzeń i dolegliwości. Taka sytuacja zdrowotna skazanego nakłada się więc na stres wynikający z osadzenia. Sprzyja to wyolbrzymianiu problemów ze zdrowiem.

W uzupełnieniu dotychczasowej prezentacji wyników badań nad stanem zdrowia osadzonych należy jeszcze podać informacje o dolegliwościach oraz chorobach wskazywanych przez skazanych w okresie osadzenia w zależności od ich wieku (tabela 2).

Jak wynika z tabeli, wśród różnych dolegliwości i chorób, wskazywanych przez więźniów, przeważają łuszczyca i brak snu. Co ciekawe jednak, wskaźniki dla łuszczycy maleją wraz z narastaniem wieku osadzonych (od 28,83% w grupie do 30 lat do 19,36% w grupie powyżej 65. roku życia). Odwrotnie, wraz z narastaniem wieku rośnie natomiast ilość wskazań na zaburzenia snu (od 18,02% w grupie do 30 lat do 25,81% w grupie skazanych najstarszych, tj. powyżej 65. roku życia).

Powyższą prawidłowość w pierwszym przypadku dość trudno wytłumaczyć. Wydaje się, że zmniejszanie się ilości wskazań na łuszczycę przez osoby starsze może mieć związek z tym, że mogła wystąpić wcześniej. Była więc leczona, stąd jej objawy nie utrzymywały się wraz z narastaniem wieku. W przypadku braku snu zwiększanie się liczby wskazań wraz z wiekiem badanych można tłumaczyć narastaniem stresu związanego z izolacją i procesem prizonizacji. Dużą rolę może tu odgrywać oderwanie od naturalnego środowiska, pozbawienie kontaktów z najbliższymi

oraz związana z tym deprivacja szeregu potrzeb. Czynniki te są źródłem nerwicy oraz zaburzeń reaktywnych. Dodatkowo narastaniu zaburzeń snu może sprzyjać osadzenie w wieloosobowych celach oraz bezczynność. Warto zwrócić uwagę, że wśród wskazań na dolegliwości inne, ujęte w pkt. 5 tabeli, zdecydowanie przeważają wskazania na nerwice, co koresponduje z tymi wnioskami (w grupie osób w wieku od 31 do 40 lat stanowią one aż 35,00% dolegliwości określanych jako inne)<sup>38</sup>.

Tabela 2. Dolegliwości i choroby wskazywane przez osadzonych w zależności od ich wieku

Rodzaj dolegliwości, choroby	Wiek skazanych w latach							
	do 30 lat		31-40 lat		41-65 lat		powyżej 65 r.ż.	
	l. wsk.	%	l. wsk.	%	l. wsk.	%	l. wsk.	%
1. zaburzenia snu	20	18,02	15	9,74	14	22,95	8	25,81
2. układu pokarmowego	19	17,21	10	13,16	7	11,48	4	12,91
3. układu krążenia i serca	9	8,11	11	14,48	9	14,76	4	12,91
4. łuszczyca	32	28,83	20	26,32	14	22,95	6	19,36
5. inne, w tym:	31	27,93	20	26,32	17	27,87	9	29,04
– cukrzyca	1	3,23	1	5,00	3	17,65	2	22,23
– wrzody żołądka	6	19,36	3	15,00	3	17,65	2	22,23
– wątrobowe	4	12,91	2	10,00	1	5,89	0	0,00
– układu kostnego i kręgosłupa	3	9,68	2	10,00	2	11,77	2	22,23
– jelitowe	5	16,13	2	10,00	1	5,89	0	0,00
– gruźlica	3	9,68	2	10,00	1	5,89	0	0,00
– jaskra	0	0,00	1	5,00	2	11,77	1	11,12
– nerwice	9	29,01	7	35,00	4	23,49	2	22,23
Razem	111	100,00	76	100,00	61	100,00	31	100,00

Źródło: badania i obliczenia własne.

Z tabeli wynika ponadto, że wśród dolegliwości i chorób wskazywanych przez osoby objęte badaniem, częstymi były dolegliwości układu pokarmowego,

<sup>38</sup> Dość podobnych ustaleń dokonano w badaniach nad stanem zdrowia więźniów, przeprowadzonych w roku 1997 przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Por. M. Kiryluk, *Opinie lekarzy więziennych o problemach zdrowotnych osób pozbawionych wolności*, w: *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa*, część III, Warszawa 1998. W badaniach tych stwierdzono m.in., że ważnym czynnikiem, wpływającym pośrednio na pogarszanie się stanu zdrowia osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych, jest brak zajęcia i związana z tym bezczynność.

zaburzenia gastryczne oraz układu krążenia i serca. Nie stwierdzono jednak jakiejś wyraźniejszej zależności ich nasilenia od wieku. Zwracają jednak uwagę stosunkowo wyższe wskaźniki procentowe dla tych chorób w grupach wiekowych 31-40 oraz 41-65 lat, a więc w okresie dorosłości średniej. Ogólnie też zwracają uwagę stosunkowo wyższe wskazania na takie choroby, jak cukrzyca, wrzody żołądka, a także dolegliwości układu kostnego i kręgosłupa w grupie więźniów najstarszych w porównaniu z młodszymi grupami wiekowymi. Świadczy to o tym, że wraz z wiekiem ogólny stan zdrowia osadzonych, mierzony kumulowaniem się kilku dolegliwości oraz chorób – według ich własnych ocen – pogarszał się.

Warto dodać, że badani, zapytani wprost o zmiany w swoim stanie zdrowia po osadzeniu ich w zakładzie karnym bądź areszcie śledczym, w 157 przypadkach podali, że pogorszył się on (56,28% całej grupy), w kolejnych 83, że nie dostrzegają zmian (29,75%), zaś 39 stwierdziło, że jest on lepszy (13,97%). Jako dobry oceniło stan swojego zdrowia 29 osadzonych (10,04% badanej grupy), względnie dobry – 39 (13,98%), zadowolający – 54 (19,36%), niezadowolający – 99 (35,49%), wreszcie zły – 58 (20,79%).

Uznając, że oceny stanu zdrowia, uzyskane od skazanych, mogą być w dużej mierze subiektywne, sformułowano je bowiem pod wpływem specyficznej sytuacji życiowo-osobistej związanej z osadzeniem w zakładzie karnym, w dalszym etapie badań skonfrontowano je z opiniami lekarzy więziennych zatrudnionych w jednostkach penitencjarnych objętych badaniem. Badania polegały na wypełnieniu przez nich specjalnie przygotowanego kwestionariusza, zawierającego szereg pytań dotyczących zdrowia osadzonych, analogicznie do pytań w kwestionariuszu ankiety dla skazanych. Ankietą objętych zostało 27 lekarzy zatrudnionych w jednostkach penitencjarnych, zarówno w charakterze funkcjonariuszy, jak i pracowników cywilnych. Spośród nich 21 pracowało jednocześnie w placówkach powszechnej służby zdrowia (77,78%). Badani lekarze byli specjalistami z różnych dziedzin medycyny. Przeważali interniści – 12 (32,34%), 6 było chirurgami (22,23%), a 4 psychiatrami (14,82%). W badanej grupie znaleźli się ponadto dermatolog, laryngolog, neurolog oraz 2 anestezjologów.

Zbiorcze zestawienie informacji uzyskanych od lekarzy zawiera tabela 3. Wynika z niej, że ocenili oni stan zdrowia osób pozbawionych wolności lepiej niż sami osadzeni. Na „niezadowolający” i „zły” stan zdrowia wskazało bowiem ogółem 11 lekarzy (40,74% wobec 56,28% wskazań w grupie osadzonych). Jako dobry i względnie dobry oceniło stan zdrowia więźniów 10 lekarzy (odpowiednio 33,36% wobec 24,02%). Wyraźnie zatem widać, że niekorzystne oceny stanu zdrowia, sformułowane przez osadzonych, nie są w pełni uzasadnione z medycznego punktu widzenia.

Tabela 3. Stan zdrowia skazanych w ocenie lekarzy więziennych

Ocena stanu zdrowia skazanych w jednostce penitencjarnej	Liczba wskazań	%
1. dobry	3	11,12
2. względnie dobry	6	22,24
3. zadowalający	7	25,93
4. niezadowalający	7	25,93
5. zły	4	14,82
Razem ocen:	27	100,00

Źródło: badania własne.

Na dalszym etapie diagnozowania stanu zdrowia osób pozbawionych wolności, zbadałem jeszcze, jakie rodzaje chorób osadzonych wskazują lekarze. Biorąc zatem za podstawę ich rozpoznania, sporządziłem listę tych chorób, która pokazuje tabela 4<sup>39</sup>.

Tabela 4. Choroby osadzonych wskazywane przez lekarzy

Rodzaj choroby (dolegliwości)	Liczba wskazań	% N (N = 27)
1. układu krążenia oraz serca (nadciśnieniowa, niedokrwienność, inne choroby serca)	8	29,63
2. układu pokarmowego, żołądka, dwunastnicy i wątroby	10	37,04
4. wzroku i słuchu	7	25,93
5. nowotworowe	4	14,82
6. układu oddechowego	7	25,93
7. narządów ruchu i kręgosłupa	4	14,82
8. dermatologiczne, w tym łuszczyca	6	22,23
9. nerwice i zaburzenia snu	8	29,63
10. inne, w tym zaburzenia psychiczne	7	25,93

Źródło: badania i obliczenia własne.

Uwagi – odsetki nie sumują się do 100 z uwagi na możliwość wielokrotnego wskazywania

Analiza wyników zestawionych w powyższej tabeli prowadzi do wniosku, że wśród chorób i dolegliwości skazanych zdiagnozowanych przez lekarzy przeważały choroby układu pokarmowego, żołądka, dwunastnicy i wątroby, nerwice oraz zaburzenia snu, a także choroby układu oddechowego.

<sup>39</sup> Przy jej ustalaniu kierowałem się także listą chorób wskazaną przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, w Biuletynie nr 34 z 1998 r., poświęconym stanowi i węzłowym problemom polskiego więziennictwa. Por. M. Kiryluk, *op. cit.*

Jest to zatem tylko częściowo zgodne z tym, co podali sami osadzeni. Wg nich bowiem najbardziej dokuczały im zaburzenia snu oraz choroby dermatologiczne. Nerwice, choroby przewodu pokarmowego oraz układu kostnego i kręgosłupa były natomiast wskazywane stosunkowo mniej często, chociaż w grupie oznaczonej jako inne wyraźnie dominowały.

Ogólnie zatem można ocenić, że skazani nie do końca trafnie rozpoznają dolegające im choroby (np. cukrzycę, łuszczycę i jaskrę), nastawieni są bowiem na deklarowanie możliwie dużej ilości stanów chorobowych. Tym niemniej, stan zdrowia większości osadzonych można uznać za co najmniej niezadowolający. Wynika stąd wniosek, że potrzeby zdrowotne osadzonych są duże. Mogą zatem stanowić istotną barierę dla podejmowania oddziaływań z zakresu tzw. resocjalizacji penitencjarnej. Niedostrzeżenie tej bariery może skutkować podejmowaniem i prowadzeniem oddziaływań pozornych. Trudno bowiem mówić o racjonalności i priorytecie dla korygowania osobowości osadzonych w celu wzbudzenia w nich woli współdziałania w kształtowaniu ich społecznie pożądanых postaw, w sytuacji, kiedy znacznie bardziej potrzebują oni leczenia.

Wobec powyższych ustaleń, w następnym etapie badań należało skoncentrować się na zdiagnozowaniu czynników wpływających na stan zdrowia osób odbywających karę pozbawienia wolności oraz ich potrzeb zdrowotnych na tle ich potrzeb w ogóle w okresie osadzenia w zakładzie karnym.

## **5. Determinanty stanu zdrowia w warunkach izolacji więziennej**

Omówione do tej pory wyniki badań nad potrzebami i oczekiwaniami osadzonych, zwłaszcza wynikające z ich sytuacji zdrowotnej, wskazują na to, że są one jedną z najważniejszych determinant określających sposób i treść pracy penitencjarnej.

Warto podkreślić, że sytuacja uwięzienia, ujmowana jako sytuacja trudna, uruchamia mechanizm negatywnego upodmiotowienia człowieka, którego konsekwencje widoczne są również w ocenie swojego zdrowia, zwłaszcza zaś zmian, jakie w nim zachodzą. Sytuacja ta pozbawia człowieka wpływu na bieg jego życia oraz podstawowe sprawy życiowe, w tym również na własne zdrowie. Paradoksalnie, bardzo znaczne ograniczenie własnej aktywności życiowej skazanych może powodować koncentrowanie jej właśnie na problemach zdrowotnych. Towarzyszy temu skłonność do instrumentalnego ich wykorzystywania, czemu sprzyja przekazanie problemów ochrony zdrowia skazanych więziennemu personelowi medycznemu, w szerszym zaś kontekście administracji penitencjarnej. Może to stanowić poważną

barierę dla podejmowania resocjalizacji penitencjarnej jako oddziaływań nieadekwatnych do takiego stanu rzeczy.

Mając zatem na uwadze powyższe, w dalszym etapie badań skoncentrowano się na zdiagnozowaniu czynników wpływających korzystnie i niekorzystnie na sytuację zdrowotną osadzonych, objętych badaniem. Rozważając różne możliwości ich ustalenia, uznałem, że najbardziej miarodajne będą w tym zakresie oceny lekarzy więziennych. Ujęto je w zbiorczych zestawieniach tabel 5 i 6. Należy zaznaczyć, że poszczególne wskaźniki nie sumują się w nich do 100,00% z uwagi na wielokrotność wskazań.

Jak wynika z tabeli 5, czynnikiem zdecydowanie najbardziej niekorzystnie wpływającym na stan zdrowia badanych osadzonych, był więzienny stres. Na jego negatywną rolę wskazało aż 17 lekarzy (tj. 62,97% całej grupy lekarzy więziennych objętych badaniem). Znamienne jest również to, że aż co czwarty lekarz wskazał na złe warunki bytowe i sanitarne w zakładzie karnym (25,93%). Taki sam wskaźnik uzyskano dla innego czynnika, tj. nikotynizmu wśród osadzonych. Ten ostatni jednak jest zasadniczo zależny tylko od samych skazanych. Świadczy on o tym, że duża część z nich w warunkach zakładu karnego przyjmuje zachowania antyzdrowotne. Takim rodzajem zachowań osadzonych są też wskazywane często samouszkodzenia (wskazane przez 22,23% badanych lekarzy), a także nadużywanie mocnej kawy i herbaty (odpowiednio 11,12%).

Od skazanych nie zależy natomiast wskazywana przez lekarzy wysokokaloryczna dieta (14,82%). Ten niekorzystny czynnik ma charakter systemowy. Co warto podkreślić, jego negatywny wpływ na stan zdrowia osadzonych jest – w opinii lekarzy – większy niż powszechnie wskazywane w literaturze przedmiotu inne czynniki systemowe, takie jak przeludnienie oraz złe stosunki w celach.

Czynniki wpływające korzystnie na stan zdrowia, wskazywane przez lekarzy, pokazuje tabela 6. Pierwszy wniosek, jak nasuwa się z jej analizy, to ten, że lekarze więzienni takich czynników dostrzegają równie dużo, jak czynników niekorzystnych. Wśród nich zdecydowanie najczęściej wskazywano na bezpłatność świadczeń medycznych dla osób pozbawionych wolności (81,49% wskazań). Wyraźnie rzadziej, chociaż bardzo często, wskazywano także na łatwy dostęp do nich w zakładzie karnym (51,86%).

Jako inny czynnik korzystny dla zdrowia skazanych, rodzajowo odmienny od wskazanych powyżej, lekarze wymienili regularne odżywianie (74,08%) oraz prawo do ośmiogodzinnego snu (lekarze 85,19%). Pozytywna ocena poziomu tych dwóch wskaźników wymaga jednak pewnej ostrożności. Analiza więziennych diet wskazuje bowiem na to, że skazani otrzymują posiłki zbyt kaloryczne, bogate w węglowodany i tłuszcze, natomiast stosunkowo ubogie w witaminy oraz różne minerały znajdujące się w warzywach i owocach. W połączeniu z brakiem ruchu

skutkuje to dość często wzrostem wagi osadzonych. Powszechnie wiadomo, że otyłość czynnikiem prozdrowotnym nie jest.

Tabela 5. Czynniki wpływające niekorzystnie na stan zdrowia osób pozbawionych wolności w opinii lekarzy więziennych

Rodzaj czynnika	Liczba wskazań przez lekarzy więziennych	% (N = 30)
1. stres więzienny	17	62,97
2. złe warunki bytowe i sanitarne	7	25,93
3. bezczynność i brak ruchu na świeżym powietrzu	5	18,52
4. nikotynizm	7	25,93
5. nadużywanie mocnej kawy i herbaty	3	11,12
6. samouszkodzenia	6	22,23
7. manipulacja własnym zdrowiem	4	14,82
8. wysokokaloryczna dieta	4	14,82
9. inne (przeludnienie, złe stosunki w celi, zależność od procedur regulaminowych, rzadki kontakt z wychowawcą i strażnikami itp.)	3	11,12
10. brak	3	11,12

Źródło: badania i obliczenia własne.

Tabela 6. Czynniki wpływające korzystnie na stan zdrowia osadzonych w opinii lekarzy więziennych

Rodzaj czynnika	Liczba wskazań	%
1. regularne odżywianie	20	74,08
2. łatwy dostęp do pomocy medycznej	14	51,86
3. bezpłatność świadczeń	22	81,49
4. zajęcia sportowe	4	14,82
5. praca	5	18,52
6. 8-godzinny sen	23	85,19
7. inne (np. przepustki odwiedzin itp.)	12	44,45
8. brak	4	14,82

Źródło: badania i obliczenia własne.

Jeśli ponadto brać pod uwagę brak ruchu związany z pobytem w celi, a także przeludnienie cel, to można również kontestować jakość snu, jak również to, czy w warunkach badanej rzeczywistości penitencjarnej, określonej przez cechy instytucji totalnej, skazani prawo do snu wykorzystują, czy też nie. Osobny, nie podjęty jednak przeze mnie problem stanowi to, w jaki sposób to prawo jest przez nich wykorzystywane.

Reasumując, analiza bilansu czynników niekorzystnie i korzystnie wpływających na stan zdrowia osadzonych prowadzi do wniosków niepokojących. Wyraźnie widać, że w warunkach zakładów karnych objętych badaniem czynników wyraźnie prozdrowotnych nie było wiele.

## **6. Potrzeby i oczekiwania w zakresie ochrony zdrowia na tle innych potrzeb i oczekiwań od zakładu karnego**

Kolejną zmienną określającą sytuację zdrowotną skazanych objętych badaniem, były ich potrzeby zdrowotne oraz oczekiwania od zakładu karnego co do ich zaspokojenia. Jak wskazywałem wcześniej, czynniki te mogły wpływać na rodzaj podejmowanych oddziaływań penitencjarnych, zwłaszcza zaś na intensywność oddziaływań związanych z ochroną zdrowia w okresie uwięzienia.

Podejmując badania, należało więc najpierw rozpoznać potrzeby i oczekiwania zdrowotne osadzonych na tle ich potrzeb oraz oczekiwań w ogóle. W poszczególnych okresach życia są one odmienne i zależą m.in. od wieku. Biorąc całkowitą odpowiedzialność za skazanych w okresie osadzenia w zakładzie karnym, zakład ten bierze także na siebie starania o zaspokajanie ogółu ich podstawowych potrzeb życiowych w tym okresie. Tak więc optymalny dobór środków i metod oddziaływań penitencjarnych (np. pomocowych, wychowawczych, terapeutycznych i innych) powinien być w miarę możliwości adekwatny do wieku, potrzeb oraz oczekiwań skazanych. W takim kontekście oddziaływania prozdrowotne wpisują się w całość oddziaływań penitencjarnych, stanowiąc mniej lub bardziej ważny ich fragment.

W piśmiennictwie penitencjarnym, dość zgodnie podaje się, że negatywnym skutkiem odbywania kary pozbawienia wolności jest deprivacja potrzeb skazanych, w tym również potrzeb zdrowotnych. Dochodzi do niej dlatego, że w warunkach penitencjarnych na drodze do ich zaspokojenia stają przeszkody niemożliwe do ominięcia lub pokonania<sup>40</sup>. Deprivacja potrzeb obejmuje wartości biologiczne,

<sup>40</sup> B. Waligóra, *Deprivacja potrzeb u osób pozbawionych wolności*, w: B. Hołyst (red.), *Problemy współczesnej penitencjarystyki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 56.

sensoryczno-informacyjne oraz emocjonalne. J. Sikora ocenia jednak, że w warunkach izolacji więziennej jest ona ściśle zaprogramowana i dozowana przez ustawodawcę oraz organy wykonujące karę pozbawienia wolności<sup>41</sup>. Z uwagi na to, poznanie potrzeb osób odbywających karę pozbawienia wolności pozwala określić, jaki powinien być sposób pracy penitencjarnej z nimi, jakie jego elementy służą zaspokojeniu albo deprywacji tych potrzeb. Zgodność oddziaływań penitencjarnych w zakładzie karnym z potrzebami i oczekiwaniami skazanych odbywających w nim karę powinna być zatem uwzględniana w ocenie jego funkcjonowania.

Mając powyższe na uwadze, w dalszym etapie badań diagnozowano najważniejsze potrzeby osadzonych podczas wykonywania kary pozbawienia wolności. Uzyskane odpowiedzi zestawiono w tabeli 7.

Tabela 7. Potrzeby i oczekiwania od zakładu karnego wskazywane przez osadzonych, a ich wiek

Rodzaj potrzeby	Wiek osadzonych				Ogółem (N = 279)	
	Do 65 lat (N = 248)		Powyżej 65 lat (N = 31)		liczba wskazań	%
	liczba wskazań	%	liczba wskazań	%		
Wolności	115	46,35	7	22,58	122	43,73
Ochrony zdrowia	63	25,41	10	32,25	73	26,17
Aktywności: kulturalnej, sportowo-ruchowej, intelektualnej	41	16,54	5	16,13	46	16,49
Kontaktów z bliskimi, ze światem zewnętrznym	20	8,07	3	9,68	23	8,25
Wychowania resocjalizacyjnego, pomocy w poprawie	57	22,99	0	0,00	57	20,43
Załatwienia spraw administracyjno-urzędowych	52	20,97	2	6,46	54	19,36
Inne	9	3,63	6	19,36	15	5,36

Źródło: opracowanie własne.

Analiza danych z tabeli prowadzi do wniosku, że w grupie osadzonych powyżej 65. roku życia najczęściej wskazywano na potrzebę wolności oraz dobrego zdrowia (odpowiednio 46,35% oraz 25,41% ogółu wskazań). Wyraźnie rzadziej więźniowie w tym wieku podawali potrzebę aktywności kulturalnej, intelektualnej

<sup>41</sup> J. Sikora, *Środowisko więzienne...*, s. 24.

oraz sportowo-ruchowej (16,54% wszystkich wskazań). Stosunkowo niski odsetek tych wskazań musi więc niepokoić, bowiem tego rodzaju aktywność pomaga w zachowaniu kondycji fizycznej, higieny psychicznej i sprawności umysłowej osób w okresie późnej dorosłości. Pokazuje on, że osadzeni dobre zdrowie chcieli zachować w sposób bierny, bez własnego zaangażowania.

Z drugiej strony ograniczone możliwości zakładów karnych objętych badaniem, duża selektywność skazanych do obejmowania poszczególnymi metodami oddziaływań penitencjarnych, ograniczały dostępność do takich właśnie form aktywności, z niektórych eliminując ich nawet całkowicie (np. praca, kursy, sport).

Zaskakuje także bardzo niski odsetek wskazań na potrzebę kontaktu z osobami bliskimi (8,07%). Może on dowodzić, że skazani w okresie późnej starości mają mocno zniszczone więzi społeczne. Paradoksalnie więc, pobyt w zakładzie karnym zapewnia im względną stabilizację życiową.

Na inne potrzeby badani powyżej 65. roku życia wskazywali bardzo rzadko (3,63% ogółu wskazań). Potrzeby te dotyczyły na ogół codziennych, mocno odczuwanych w warunkach izolacji penitencjarnej deficytów (papierosy, kawa, drobne rzeczy materialne codziennego użytku, gazety, spotkania informacyjne, porady prawne oraz dobre jedzenie).

Reasumując, można zatem ocenić, że w okresie późnej starości osadzeni objęci badaniem najsilniej odczuwali te potrzeby, które ze swej natury nie mogą być zaspokajane poprzez resocjalizację penitencjarną (wolność, zdrowie). Jako adekwatny rodzaj oddziaływań można by więc wskazać to, co H. Machel nazywa obsługą socjalną skazanych. W jej ramach podejmuje się opiekę zdrowotną nad osadzonymi.

Odmienne od tego kształtowały się potrzeby deklarowane przez osadzonych w wieku poniżej 65 lat. W tej grupie badanych wskazywano najczęściej na dwa rodzaje potrzeb, tj. kontaktów z rodziną oraz bliskimi, a także aktywności w różnych formach (po 32,25% ogólnej liczby wskazań w tej grupie). Stosunkowo często w tej grupie wiekowej wskazywano na potrzebę wolności (19,36%). Wyraźnie słabiej natomiast była odczuwana potrzeba dobrego zdrowia (12,91% wskazań).

Komentując uzyskane wyniki, należy ocenić, że różnice w odczuwaniu potrzeb zdrowotnych w obydwu grupach skazanych wynikają z ich wieku oraz stanu zdrowia. Dla młodszych skazanych zdrowie nie ma jeszcze tak dużego znaczenia, gdyż na ogół nie mają z nim większych problemów. Z kolei u osadzonych starszych ujawnia się wiele schorzeń i dolegliwości związanych z procesami starzenia się oraz większą podatnością na zachorowania.

Z różnym nasileniem odczuwania potrzeb zdrowotnych przez skazanych seniorów i osadzonych młodszych wiążą się też różnice w odczuwaniu potrzeby różnego rodzaju aktywności. Skazani z grup młodszych wiekowo są zdrowsi, silniejsi

i sprawniejsi od skazanych starszych. Bardziej dolegliwie odczuwają też brak możliwości udziału w zajęciach sportowo-ruchowych.

W podsumowaniu wszystkiego, co powiedziano powyżej na temat potrzeb i oczekiwań deklarowanych przez osoby pozbawione wolności, ujmowanych jako determinanty wpływające na rodzaj podejmowanych oddziaływań penitencjarnych, warto jeszcze podać, że istnieje silna zależność statystyczna pomiędzy wiekiem skazanych a odczuwanymi przez nich potrzebami wolności, zdrowia oraz innymi. Na potrzebę dobrego zdrowia częściej wskazywali osadzeni w wieku powyżej 65 lat ( $\chi^2 = 63,71$  przy  $p < 0,000001$ ), częściej także na potrzebę wolności ( $\chi^2 = 130,04$ , przy  $p < 0,000001$ ). Z kolei na potrzebę kontaktu z bliskimi oraz światem zewnętrznym częściej wskazywali osadzeni młodsi ( $\chi^2 = 7,56$  przy  $p = 0,005957$ ).

Oceny, sformułowane przez osadzonych objętych badaniem, wymagały weryfikacji z ocenami hierarchii i specyfiki ich potrzeb, wyrażanymi przez wychowawców więziennych. Interesujące było zwłaszcza ustalenie, czy dostrzegają specyfikę potrzeb i oczekiwań więźniów seniorów (okres wczesnej i późnej starości), a także czy biorą ją pod uwagę przy doborze odpowiednich środków i metod oddziaływań penitencjarnych. W ten sposób grupa wychowawców więziennych stała się swoistą grupą kontrolną. Z uwagi na to ich oceny, zebrane w tabeli 8, zestawiono z ocenami samych osadzonych. Należy się jeszcze uwaga, że ze względu na małe liczebności ujętych w niej grup, podane wskaźniki należy traktować jako przybliżone, a więc tylko szacunkowe z uwagi na ryzyko pewnych błędów statystycznych. Autor artykułu dysponuje jednak tylko takimi.

Ogólnie można ocenić, że ich porównawcze zestawienie wskazuje na rozbieżności pomiędzy potrzebami podawanymi przez skazanych a potrzebami skazanych określanymi przez wychowawców więziennych. Niestety, chociaż mogą tu występować zależności statystyczne, zwłaszcza w przypadku potrzeby wolności, aktywności oraz kontaktów z bliskimi, nie można ich było obliczyć z uwagi na małą liczebność grup objętych badaniem. Tym niemniej różnice w rozkładzie statystycznym są uderzające.

Spośród wszystkich potrzeb, wskazywanych przez seniorów oraz wychowawców, podobnie postrzegane był zaledwie dwie. Chodzi tu o potrzebę ochrony zdrowia (odpowiednio 30,00% wychowawców i 32,25% seniorów) oraz kontaktów z osobami bliskimi i światem zewnętrznym (6,67% wychowawców oraz 9,68% więźniów seniorów). Porównywalna jest jeszcze częstotliwość wskazań w obu grupach na potrzebę pomocy w załatwieniu różnych spraw administracyjnych (odpowiednio 13,34% wychowawcy oraz 6,46% skazani).

Resumując, powyższe ustalenia upoważniają do wniosku, że trudności w prawidłowym zdiagnozowaniu potrzeb i oczekiwań zdrowotnych osadzonych na różnych etapach ich życia, a więc specyficznych dla zmieniającego się ich wieku,

mogą skutkować niezbyt adekwatną do nich ochroną zdrowia skazanych w okresie odbywania kary pozbawienia wolności. Prowadzą bowiem do jej standaryzacji kosztem indywidualizacji.

Tabela 8. Potrzeby i oczekiwania skazanych w opiniach wychowawców i skazanych seniorów (więźniowie powyżej 65 lat)

Rodzaj potrzeby i oczekiwań	Wychowawcy		Seniorzy	
	liczba wskazań	%	liczba wskazań	%
Wolności	2	6,67	7	22,58
Ochrona zdrowia	9	30,00	10	32,25
Aktywności: kulturalnej, sportowo-ruchowej, intelektualnej, duchowej	1	3,33	5	16,13
Kontaktów z bliskimi, ze światem zewnętrznym	2	6,67	3	9,68
Pomocy, rozmowy	9	33,33	2	6,46
Wychowania resocjalizującego	2	6,67	0	0,00
Załatwiania spraw administracyjno-formalnych	4	13,34	2	6,46
Inne	0	0,00	2	6,46
Ogółem	30	100,00	31	100,00

Źródło: badania i obliczenia własne.

Widać to szczególnie przy porównywaniu osadzonych powyżej 65. roku życia oraz z młodszymi grupami wiekowymi. Na problem ten wskazują ostatnio także inni badacze. Może on zatem być jednym z poważniejszych problemów systemowych<sup>42</sup>.

## 7. Możliwości zaspokajania potrzeb i oczekiwań zdrowotnych więźniów

Wobec opisanych wyżej ustaleń, interesujące były także opinie o możliwościach zaspokajania potrzeb i oczekiwań zdrowotnych przez zakłady karne objęte badaniem, zwłaszcza w ich konfrontacji z możliwościami zaspokajania innych potrzeb i oczekiwań. Takie porównanie bowiem może być wskaźnikiem wagi albo rangi, jaką do świadczeń zdrowotnych przywiązywano w zakładach karnych objętych badaniem.

<sup>42</sup> Por. np.: M. Gołębiowski, *op. cit.*; S. Grzesiak, *Praca penitencjarna z więźniami seniorami*, Wrocław 2013.

W dalszym etapie badań zapytano więc wychowawców więziennych oraz samych osadzonych o te możliwości. Skonfrontowanie ocen wyrażanych w obu grupach miało na celu większą obiektywizację ustaleń w tym zakresie.

Summaryczne ich zestawienia pokazuje tabela 9. Ujęto w niej tylko te potrzeby, na których doniosłość wskazywano względnie zgodnie w obu badanych grupach, nadto na te, które są istotne z punktu widzenia problematyki opracowania. Tak więc były to: potrzeba ochrony zdrowia, kontaktów z osobami bliskimi i światem zewnętrznym, różnych form aktywności, pomocy i rozmowy oraz wychowania resocjalizującego.

Z danych w tabeli wynika kilka ważnych wniosków. Po pierwsze więc, ogólne możliwości zaspokajania różnych potrzeb skazanych przez zakłady karne objęte badaniem, wyraźnie korzystniej oceniają zatrudnieni w nich wychowawcy więzienni. Zwraca uwagę wysoka częstotliwość wskazań z ich strony na wystarczające możliwości oddziaływań z zakresu ochrony zdrowia (60% ocen jako wystarczający)<sup>43</sup>.

Po wtóre, znacznie bardziej krytyczni byli w swoich ocenach skazani. Krytycyzm ten narastał wraz z wiekiem osadzonych. W grupie do 65. roku życia możliwości zaspokajania potrzeb zdrowotnych jako wystarczające oceniło 46,78% badanych z tej grupy wiekowej wobec 29,04% w grupie powyżej 65 lat (zależność statystycznie istotna –  $\chi^2 = 21,42$ ,  $p > 0,00004$ ,  $df = 1$ ). O tym jednak, że potrzeb tych zakład karny nie potrafi zaspokoić na takim poziomie przekonanych było aż 70,96% seniorów wobec 58,06% osadzonych młodszych.

Jeśli z kolei wziąć pod uwagę ogólną liczbę wskazań, a więc przez wszystkie osoby objęte badaniem, wówczas okaże się, że jako wystarczające możliwości zaspokajania potrzeb zdrowotnych ocenia łącznie 42,40%. Pozostała część ankietowanych postrzega je krytycznie. Wskaźnik taki musi więc niepokoić. Jeśli bowiem zakład karny ponad połowie skazanych nie potrafi zapewnić potrzebnej im opieki zdrowotnej, względnie jej poziom jest oceniany krytycznie, to – pomijając pozostałe cechy zakładu jako instytucji totalnej – czynnik ten musi stanowić poważną barierę dla realizacji minimum warunków osadzenia wskazywanych w Europejskich Regulach Więziennych<sup>44</sup>.

Niejako na marginesie wypada zauważyć, że trudno o jakieś efektywniejsze wzbudzanie w osadzonych woli współdziałania w kształtowaniu ich postaw

<sup>43</sup> Jeszcze wyższy odsetek odnotowano dla wskazań na wystarczające możliwości zaspokajania potrzeby kontaktu z osobami najbliższymi oraz światem zewnętrznym (70,00% ankietowanych wychowawców). Wydaje się jednak, że wpływ na jego wysokość mogą mieć możliwości formalne. Chodzi tu o widzenia regulaminowe, korespondencję, łączność telefoniczną ze światem zewnętrznym oraz przepustki.

<sup>44</sup> Por. *Zalecenia Rec (2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Regul Więziennych*.

Tabela 9. Możliwości zaspokajania potrzeb zdrowotnych przez zakłady karne na tle innych potrzeb osadzonych

Możliwości zaspokajania potrzeb różnego rodzaju	Wskazania w poszczególnych grupach badanych						Ogółem badanych l. wskaz. (N = 309)	%
	Wychowawcy		Osadzeni					
	I. wskaz. (N = 30)	%	Powyżej 65 lat l. wskaz. (N = 31)	%	Do 65 lat l. wskaz. (N = 248)	%		
<b>Ochrony zdrowia</b>								
- wystarczające	18	60,00	9	29,04	104	41,94	131	42,40
- niewystarczające	9	30,00	17	54,84	116	46,78	142	45,96
- brak możliwości	3	10,00	5	16,12	28	11,28	36	11,65
<b>Kontaktów z osobami bliskimi i światem zewnętrznym</b>								
- wystarczające	21	70,00	16	51,61	55	22,17	92	29,78
- niewystarczające	7	23,34	11	35,48	142	57,27	160	51,78
- brak	2	6,66	4	12,91	51	20,56	57	18,44
<b>Różnych form aktywności</b>								
- wystarczające	16	53,34	19	61,29	91	36,70	126	40,77
- niewystarczające	12	40,00	7	22,57	104	41,93	123	39,81
- brak	2	6,66	5	16,14	53	21,37	60	19,42
<b>Pomocy i rozmowy</b>								
- wystarczające	8	26,66	4	12,91	24	9,87	36	11,65
- niewystarczające	19	63,34	20	64,52	122	49,20	161	52,11
- brak	3	10,00	7	22,57	102	41,13	112	36,25
<b>Wychowania resocjalizującego</b>								
- wystarczające	11	36,67	3	9,68	25	10,08	39	12,64
- niewystarczające	15	50,00	9	29,04	119	47,99	143	46,29
- brak	4	13,33	19	61,29	104	41,93	127	39,07

Źródło: badania i obliczenia własne.

pożądanych społecznie w sytuacji, kiedy niezadowolający stan usług medycznych, wobec wskazywanego wcześniej również niezadowolającego stanu zdrowia poważnej części osadzonych osłabia motywację do takiego współdziałania. Ich uwaga, energia i aktywność koncentrują się bowiem wokół problemów zupełnie innego rodzaju<sup>45</sup>.

W uzupełnieniu uwag przedstawionych wyżej warto więc podać kilka przykładów konkretnych możliwości zaspokajania potrzeb zdrowotnych więźniów w zakładach karnych objętych badaniem. Przykłady takich możliwości wskazywali zarówno lekarze z tych zakładów, jak i wychowawcy więzienni. Usługi zdrowotne są bowiem jednym z podstawowych zadań więziennej służby zdrowia. Ich świadczenie jest zatem ważnym fragmentem szeroko rozumianych oddziaływań penitencjarnych.

I tak, lekarze wskazywali na:

1. świadczenia medyczne z Funduszu Pomocy Postpenitencjarnej, protezownia i ambulatorium (lekarz nr 4, 5 lat w służbie więziennej),
2. izbę chorych w zakładzie, w której przyjmowali lekarze różnych specjalności (lekarz nr 22, 17 lat stażu w służbie więziennej).

Z kolei w wypowiedziach wychowawców wskazywano na pewne ograniczenia w zaspokajaniu potrzeb skazanych, które wynikały m.in. z odpłatności za sprzęt rehabilitacyjny oraz niektóre świadczenia medyczne, nadto ograniczonego czasu pracy lekarzy w zakładzie karnym (ograniczony dostęp do lekarza – wychowawca nr 7, 5 lat w służbie; małą częstotliwość kontaktów z lekarzem – wychowawca nr 24, 19 lat w służbie). Jeden z badanych wychowawców stwierdził wprost: „jeśli skazany posiada środki własne, może sobie kupić potrzebne lekarstwa; może też posiadać w celu np. kule lub inne przedmioty umożliwiające mu poruszanie się; w miarę potrzeby wprowadzane są osoby, które pomagają mu w poruszaniu się, np. znoszą go po schodach” (wychowawca nr 10, 12 lat w służbie).

Wypada więc ocenić, że sposób zaspokajania potrzeb zdrowotnych więźniów w badanych zakładach karnych obejmował tylko działania podstawowe. Analizując czynniki wpływające na taki stan rzeczy, wskazać należy na przepisy wewnątrzzakładowe, określające czas, formę i dostępność skazanych do określonych danych miejsc, jednak w kierunku jej ograniczania. Nadto, w przypadku

<sup>45</sup> Jak wynika z tabeli 9, sytuację pogarsza fakt, że z powyższymi ustaleniami koresponduje niski poziom wskazań na wiarę w możliwości zaspokajania oczekiwań resocjalizacyjnych przez zakład karny jako taki, tj. instytucję o dużej koncentracji negatywnych czynników funkcjonalnych. Uwidacznia się on zarówno w opiniach wyrażanych przez wychowawców więziennych, którzy z natury rzeczy powinni być w tym zakresie optymistami, jak również – i to w stopniu jeszcze większym – samych osadzonych. Warto zauważyć, że pedagogiczne koncepcje oddziaływań korygujących na skazanych nie biorą pod uwagę albo wręcz ignorują taką sytuację.

skazanych schorowanych bądź niepełnosprawnych pojawiały się także trudności, które można by określić jako infrastrukturalno-architektoniczne. Ich przykładem mogą być takie przeszkody w poruszaniu się, jak schody, wysokie stopnie, brak windy i podjazdów, zbyt wąskie drzwi, zbyt wiele pięter w zakładzie, usytuowanie ambulatoriów w dużej odległości od cel. Przeszkody te skutecznie ograniczały lub nawet uniemożliwiały przemieszczanie się skazanych mniej sprawnych fizycznie, poruszających się o kulach czy na wózkach inwalidzkich, po zakładzie karnym<sup>46</sup>.

Z większości wypowiedzi skazanych objętych badaniem wynika przy tym, że ich dolegliwość wzrastała wraz z wiekiem (203 ankietowanych, tj. 72,26% ogółu grupy).

Diagnostując poziom i sposób łagodzenia tej dolegliwości, poproszono skazanych o ocenę stosowanych bądź też nie stosowanych w zakładzie karnym udogodnień architektonicznych. Przypomnieć należy, że jak wynika z danych podanych we wcześniejszych fragmentach artykułu, aż 11 lekarzy (tj. 36,67% całej badanej grupy) oceniło stan zdrowia skazanych z jednostek penitencjarnych objętych badaniem jako niezadowolający bądź wręcz zły (por. tabela 3). Jako najczęstsze dolegliwości i choroby osadzonych wskazywali oni m.in.:

1. choroby układu krążenia oraz serca (8 lekarzy, tj. 29,63% badanej ich grupy),
2. choroby wzroku i słuchu (7 lekarzy, tj. 25,93%),
3. choroby układu oddechowego (7 lekarzy; 25,93%),
4. choroby narządów ruchu i kręgosłupa (4 lekarzy; 14,82%).

Wymienione dolegliwości musiały więc ograniczać sprawność fizyczno-ruchową osadzonych. Oceny udogodnień architektonicznych sformułowane przez nich pokazuje tabela 10.

Analizując dane ujęte w tabeli, stwierdzić należy, że częstotliwość wskazań na istnienie udogodnień architektonicznych wzrasta wraz z wiekiem skazanych objętych ankietą (zależność statystycznie istotna;  $\chi^2 = 73,54$ ,  $p < 0,001$ ,  $df = 3$ ). Tak więc większość osadzonych po 65. roku życia wskazała, że ich zakład karny udogodnienia takie posiadał (58,07%). Skazani młodsi wiekiem ich istnienie dostrzegali jednak znacznie rzadziej (34,68% wskazań badanych z tej grupy). Być może jest to związane z faktem, że osoby młodsze nie zwracały na nie uwagi, bowiem nie miały takiej potrzeby.

<sup>46</sup> Na problem przeszkód architektonicznych w polskiej literaturze penitencjarnej zwracają także uwagę: A. Szećówka, K. Krzyżanowska, *Humanizacja odbywania kary pozbawienia wolności przez kobiety z dziećmi. Aspekty penitencjarno-architektoniczne*, w: W. Ambroziak, H. Machel, P. Sępnia (red.), *Misja Służby Więziennej a jej zadania wobec aktualnej polityki karnej i oczekiwań społecznych*, Poznań-Gdańsk-Warszawa-Kalisz 2008, s. 245-254.

Inny czynnik, który wpłynął na wysokość wskazanych wyżej odsetek, to sposób rozmieszczenia skazanych starszych w badanych zakładach karnych. Osoby powyżej 65. roku życia przebywały z reguły w celach mieszczących się na parterze lub piętrze. Ograniczało to zdecydowanie problemy z chodzeniem po schodach, zadyszką, a także konieczność częstego przystawania przy poruszaniu się. Jednocześnie skracało czas wyjścia na spacer oraz umożliwiało stosowanie podeścień, ułatwiających pokonanie niewielkich schodów bądź też progów.

Na powyższe udogodnienia architektoniczne wskazywały także często osoby, które swój stan zdrowia oceniły jako niezadowolający oraz zły (w grupie seniorów 17 na 21 o takim stanie zdrowia, tj. 80,96% tej podgrupy; w grupie osadzonych młodszych 21 na 65, tj. 32,31%). Na taki rozkład odsetek mają wpływ czynniki wskazane przed chwilą.

Poza udogodnieniami architektonicznymi osadzeni objęci badaniem wskazywali także na inne jeszcze ułatwienia w okresie odbywania kary pozbawienia wolności. Wśród nich osoby w wielu powyżej 65. roku życia, bądź też młodsze, jednak schorowane, wskazywały także na diety (23, tj. 74,20% badanych seniorów; 44 skazanych młodszych na 65 z niezadowolającym bądź złym stanem zdrowia, tj. 67,70% tej podgrupy badanych). Ponadto podawano, że umieszczano ich na parterze lub w budynku o niskiej zabudowie (4 seniorów, tj. 12,91%; 7 młodszych, tj. 19,77%), zajmowanie dolnego łóżka w celi (odpowiednio 4 i 12,91% oraz 5 i 7,70%), dodatkowy spacer oraz łaźnię (odpowiednio 2 i 6,67% oraz 3 i 4,62% wskazań). Ponadto badani z obu podgrup podawali, że umożliwiano im trzymanie w celach kul, osadzano w celach cieplejszych, nie frontowych lub celach dla inwalidów, nadto w bliskiej odległości od ambulatoriów, spacerniaków, świetlic, pokoju wychowawców itp.

Tabela 10. Udogodnienia architektoniczne w zakładach karnych wg ocen skazanych w zależności od ich wieku

Treść oceny	Wiek osadzonych				Razem i (N = 279) l. wskazań	%
	Powyżej 65 lat (N = 31) l. wskazań	%	Do 65 lat (N = 248) l. wskazań	%		
Udogodnienia są	18	58,07	86	34,68	104	37,28
Brak udogodnień	10	32,26	102	41,13	112	40,15
Brak odpowiedzi	3	9,67	60	24,19	63	22,57
Ogółem	31	100,00	248	100,00	279	100,00

Źródło: badania i obliczenia własne.

Reasumując, można więc ocenić, że organizacja przestrzeni zakładów karnych objętych badaniem, z punktu widzenia ułatwień dla osób starszych oraz mających kłopoty ze stanem zdrowia, była stosunkowo nieźle dostosowana do ich potrzeb zdrowotnych<sup>47</sup>.

## 8. Próba syntezy i uogólnienia uzyskanych wyników

W tej części artykułu dotychczas omówione wyniki badań przedstawię w sposób bardziej ogólny, syntetyzujący. Celem takiej syntezy jest próba oceny rangi ochrony zdrowia skazanych w zakładach karnych w odniesieniu do różnych związanych z nią czynników i uwarunkowań, zwłaszcza zaś do potrzeb zdrowotnych oraz oczekiwań co do ich zaspokajania przez zakład karny. Rangę zadań z zakresu ochrony zdrowia można określić poprzez zestawienie jej ze wskazaniami na inne zadania zakładów objętych badaniem (por. tabela 11).

Jak wynika z danych ujętych w tabeli, w praktyce dominuje koncentrowanie się na dwóch zadaniach albo też priorytetach:

1. zapewnieniu minimum warunków osadzenia i obsłudze socjalnej bez nacisku na oddziaływania korekcyjne (średni odsetek wskazań dla wszystkich podgrup 60,24%),
2. utrzymywaniu rygoru i porządku więziennego, oddziaływania regulaminowo-porządkowe (odpowiednio, średni odsetek – 60,20%).

W tym zakresie panuje dość duża zgodność pomiędzy wskazaniami wychowawców więziennych a osadzonymi i to bez względu na zróżnicowanie wieku tych ostatnich (ponad połowa wskazań we wszystkich grupach badanych). Taki stan rzeczy potwierdza więc duże znaczenie praktyczne paradygmatu obsługi socjalnej skazanych, sformułowanego przez H. Machela<sup>48</sup>.

Znacznie już rzadziej wskazywano na podejmowanie oddziaływań z zakresu opieki zdrowotnej i leczenia (33,34% ogólnej liczby wskazań wychowawców; od

<sup>47</sup> Ocenę taką wzmacnia to, że powyższym ułatwieniom towarzyszyły także działania pomocowo-administracyjne, np. pomoc w zakresie uzyskania renty inwalidzkiej lub chorobowej (wychowawca nr 26, 16 lat w służbie więziennej), a także w uzyskaniu świadectwa o stopniu niepełnosprawności (wychowawca nr 18, 9 lat stażu w służbie).

<sup>48</sup> Zwracają uwagę relatywnie niskie wskaźniki dla resocjalizacji i to nawet formalnourzędowej (26,67% ogólnej liczby wskazań wychowawców; od 28,35% dla osadzonych w wieku do 40 lat do 6,46% dla osadzonych powyżej 65. roku życia). Jak widać, odsetek wskazań na podejmowanie oddziaływań resocjalizacyjnych przez wychowawców więziennych maleje wraz z narastaniem wieku badanych. Im starsi, tym wskazań mniej (zależność statystycznie istotna na poziomie wysokim:  $\chi^2 = 25,764$ ,  $p < 0,001$ ). Wynika z tego, że znaczenie oddziaływań resocjalizacyjnych maleje wraz z wiekiem.

14,44% wskazań w grupie osadzonych do 40. roku życia do 32,26% w grupie powyżej 65 lat).

Tabela 11. Ochrona zdrowia na tle innych zadań zakładu karnego wg wskazań personelu więziennego i osadzonych

Rodzaj oddziaływań penitencjarnych	Wychowawcy więzienni (N = 30) liczba wskazań	%	Osadzeni w wieku					
			do 40 lat (N = 187) liczba wskazań	%	41-65 lat (N = 61) liczba wskazań	%	powyżej 65 lat (N = 31) liczba wskazań	%
Opieka zdrowotna i leczenie	10	33,34	27	14,44	15	24,59	10	32,26
Zapewnienie minimum warunków osadzenia i obsługa socjalna bez nacisku na oddziaływania korekcyjne	20	66,67	104	55,62	35	57,38	19	61,29
Utrzymywanie rygoru i porządku więziennego, oddziaływania regulaminowo – porządkowe	19	63,34	110	58,83	33	54,10	20	64,54
Inne, w tym resocjalizacja, pomoc i wsparcie społeczne, budowa lub podtrzymywanie więzi na zewnątrz zakładu, np. z rodziną	22	73,43	124	63,31	30	49,18	8	25,81

Źródło: badania i obliczenia własne.

Zwraca jednak uwagę, że na takie oddziaływania wyraźnie częściej niż osadzeni wskazują wychowawcy więzienni. Wynika z tego, że osadzeni odczuwają swoisty niedosyt w zaspokajaniu ich potrzeb zdrowotnych. Może to być związane z narastaniem postaw roszczeniowych wraz z upływem okresu wykonywania kary pozbawienia wolności. Nadto częstotliwość wskazań na opiekę zdrowotną wzrasta wraz z wiekiem, czego zresztą można się było spodziewać<sup>49</sup>.

<sup>49</sup> Warto zauważyć, że zależność ta jest odwrotna do zależności pomiędzy wiekiem badanych a częstotliwością wskazań na podejmowanie resocjalizacji.

Mając zatem na uwadze ustalenia opisane powyżej, warto jeszcze przeanalizować rodzaje praktycznych działań, ujmowanych w stosunku do konkretnych potrzeb i oczekiwań skazanych. W celu ich określenia poproszono o odpowiedź na odpowiednie pytania ankiety zarówno samych osadzonych objętych badaniem, jak i ich wychowawców.

Z danych w tabeli wynika, że w odpowiedzi na potrzebę ochrony zdrowia w zakładach karnych podejmowano działania mocno zróżnicowane. Jeśliby zatem określić ich hierarchię wg częstotliwości wskazań na poszczególne z nich, ich częstotliwość byłaby następująca:

1. utrzymanie rygoru i porządku więziennego, oddziaływania regulaminowe (ogółem 27,28% wszystkich wskazań w tej kolumnie),
2. zapewnienie minimum warunków osadzenia, obsługa socjalna (odpowiednio 24,00%)
3. opieka zdrowotna i leczenie (18,19%),
4. inne<sup>50</sup> (30,53%), w tym formalnourzędowa resocjalizacja (11,19%).

Jak zatem widać, opiekę zdrowotną i leczenie jako zadanie zakładu karnego osoby objęte badaniem wskazały dopiero na 3. miejscu. Działania z tego zakresu stanowiły tylko stosunkowo niewielki fragment sposobu postępowania z osobami będącymi w niezadowolającej sytuacji zdrowotnej.

Wynika to zapewne ze specyfiki zakładu karnego, w którym najważniejszym zadaniem jego personelu jest zapewnienie porządku i bezpieczeństwa, w drugiej kolejności zaś minimum warunków osadzenia zgodnie ze standardami wskazanymi w Europejskich Regułach Więziennych. W takiej sytuacji, ochrona zdrowia skazanych schodzi na drugi plan. Taki wniosek potwierdzają też wyniki badań innych autorów<sup>51</sup>.

Reasumując, można więc ocenić, że wobec skazanych deklarujących jako priorytetową potrzebę ochrony zdrowia, w praktyce penitencjarnej podejmowano przede wszystkim działania zabezpieczające porządek i bezpieczeństwo, następnie zapewniające minimum warunków egzystencji (zminimalizowana obsługa socjalna). Opieka zdrowotna schodziła niestety na plan dalszy, miała charakter wspomagający działania pierwszego rodzaju. W pewnym sensie stanowiła nadbudowę nad instytucjonalno-systemową bazą.

Podsumowując wszystko, co powiedziano w tej części artykułu o ochronie zdrowia osadzonych, w oparciu o wyniki omówionych badań można wskazać różne moduły postępowania z osadzonymi. Skategoryzowano je wg częstotliwości wskazań na 4 najważniejsze ich elementy podane poniżej. Moduły te pokazują

<sup>50</sup> Pomoc i wsparcie społeczne, zapewnienie bezpieczeństwa itd.

<sup>51</sup> Por. M. Gołębiowski, *op. cit.*; S. Grzesiak, *op. cit.*; M. Kiryluk, *op. cit.*

różne nasilenie ochrony zdrowia (opieki zdrowotnej), ujętej w na tle hierarchicznego uszeregowania tych elementów. Są one następujące:

Tabela 12. Potrzeby zdrowotne i oczekiwania skazanych co do ich zaspokojenia w ocenach ich własnych oraz wychowawców więziennych

Rodzaj działań podejmowanych w praktyce	Potrzeba ochrony zdrowia liczba wskazań	%
Resocjalizacja formalnourzędowa – wychowawcy – skazani – razem	7 21 28	11,19
<b>Opieka zdrowotna i leczenie</b> – wychowawcy – skazani – razem	8 42 50	18,19
Pomoc i wsparcie społeczne, budowa lub podtrzymywanie więzi na zewnątrz zakładu, np. z rodziną, bez nacisku na wychowywanie – wychowawcy – skazani – razem	5 26 31	11,28
Zapewnienie minimum warunków osadzenia i obsługa socjalna bez nacisku na oddziaływania korekcyjne – wychowawcy – skazani – razem	5 61 66	24,00
Utrzymywanie rygoru i porządku więziennego, oddziaływania regulaminowo – porządkowe – wychowawcy – skazani – razem	8 67 75	27,28
Inne, w tym zapewnienie bezpieczeństwa – wychowawcy – skazani – razem	3 21 25	8,06
Ogółem wszystkich wskazań	275	100,00

Źródło: badania i obliczenia własne.

Tabela 13. Poziomy opieki zdrowotnej nad skazanymi w różnych modułach postępowania ze skazanymi a ustawowe systemy wykonawcze

Wskazania w badanych grupach										
Określenie poziomu opieki zdrowotnej w różnych modułach postępowania ze skazanymi	Wychowawcy więzienni l. wsk.	%	Osadzeni wg określonego przez nich systemu wykonania kary						Razem wskazań na moduł l. wsk.	%
			Programowan. oddziaływania l. wsk.	%	Zwykły l. wsk.	%	Nie wiem jaki l. wsk.	%		
<b>Opieka ponadstandardowa</b> (M. zabezpieczająco- -kontrolny: a. socjalno- prozdrowotny)	12	21,82	32	26,45	37	20,91	9	17,31	90	22,23
<b>Podstawowa opieka zdrowotna</b> (M. zabezpieczająco- -kontrolny: b. socjalny)	20	36,36	42	34,70	75	42,36	25	48,07	162	40,00
<b>Opieka doraźna</b> (M. zabezpieczająco- -resocjalizacyjny)	23	41,82	47	38,85	65	36,73	18	34,62	153	37,78
Ogółem wskazań	55	100,00	121	100,00	177	100,00	52	100,00	405	100,00

Źródło: badania własne.

1. zabezpieczająco-kontrolny, w praktyce, w zakładach karnych objętych badaniem, miał on dwie formy:
  - a. socjalno-prozdrowotną (zapewnienie bezpieczeństwa i porządku, regulaminowa kontrola skazanych, obsługa socjalna i ponadstandardowa opieka zdrowotna),
  - b. socjalną (zapewnienie bezpieczeństwa i porządku, regulaminowa kontrola skazanych, obsługa socjalna i podstawowa opieka zdrowotna);
2. zabezpieczająco-resocjalizacyjny (najważniejsze elementy w hierarchii: zapewnienie bezpieczeństwa i porządku, zapewnienie minimum obsługi socjalnej, doraźna, podstawowa opieka zdrowotna, resocjalizacja).

Wskazane moduły postępowania realizowano zarówno w systemie programowanego oddziaływania, jak i zwykłym<sup>52</sup>. Statystyczną dyspersję wskazanych modułów na tle tych systemów pokazuje tabela 13. Należy się jeszcze uwaga, że liczby w poszczególnych rubrykach tabeli, jak również liczby łączne, nie pokazują ilości osób objętych badaniem, lecz ilość wskazań zsumowaną dla poszczególnych podgrup badanych, wyróżnionych powyżej wg kryterium deklarowanych potrzeb i oczekiwań w okresie wykonania kary pozbawienia wolności.

Pierwszy wniosek, jaki nasuwa się przy analizie danych z tabeli, dotyczy znajomości ustawowego systemu wykonania kary przez objętych nim skazanych. Jest on niepokojący, bowiem 12,84% objętych badaniem nie potrafiło określić, jaki to system. Na tym tle zdecydowanie lepiej wypadło wskazanie elementów poszczególnych modułów postępowania z osadzonymi. Wśród nich, socjalno-prozdrowotny jest stosunkowo najrzadszy (22,23% łącznej liczby wskazań). Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że, jak podawano wcześniej, na 279 osadzonych objętych badaniem aż 248 było w okresie wczesnej i średniej dorosłości (tj. do 65. roku życia), to takiego poziomu wskazań można było oczekiwać. W grupie skazanych młodszych ochrona zdrowia nie stanowiła bowiem jeszcze poważniejszego problemu. Warto więc

<sup>52</sup> Badaniem nie objęto systemu terapeutycznego. Zgodnie bowiem z treścią art. 96 § 1 k.k.w. w systemie terapeutycznym odbywają karę skazani z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi, w tym skazani za przestępstwo określone w art. 197-203 kodeksu karnego, popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie – wymagający oddziaływania specjalistycznego, zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej. Ponadto § 2 tego przepisu klasyfikuje także do tego systemu skazanych, o których mowa w art. 95 § 1 kodeksu karnego. Jeśli zatem wziąć pod uwagę powyższe, a także i to, że karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym wykonuje się przede wszystkim w oddziale terapeutycznym o określonej specjalizacji (§ 4), to z badania należało system ten wyłączyć jako specyficzny, mało reprezentatywny z punktu widzenia przyjętej problematyki badawczej.

przypomnieć dane z tabeli 9, z których wynika, że wskaźniki dla potrzeby ochrony zdrowia wzrastają wraz z wiekiem, tak, aby w grupie osadzonych po 65. roku życia osiągnąć poziom 32,25%, przy ocenach co do wystarczających możliwości ich zaspokojenia na poziomie 42,40%<sup>53</sup>. Z powyższych powodów wartość tego odsetka, obliczona dla ogółu osadzonych objętych badaniem, nie jest w pełni miarodajna<sup>54</sup>.

Stosunkowo najczęściej socjalno-prozdrowotny moduł postępowania z osadzonymi stosuje się w ramach systemu programowanego oddziaływania (26,45% wszystkich wskazań na ten sposób wobec odpowiednio 20,91% wskazań przy systemie zwykłym oraz 17,31% wskazań przez badanych, którzy nie wiedzieli, jakim systemem są objęci). Można zatem postawić wniosek, że taki moduł daje największe i najlepsze możliwości podejmowania działań z zakresu ponadstandardowej ochrony zdrowia osadzonych. Przemawiałoby to zatem za jego możliwie szerokim stosowaniem w pracy penitencjarnej.

Powyższe ustalenia warto odnieść do omawianych wcześniej wskaźników pokazujących potrzeby i oczekiwania zdrowotne skazanych na tle innych potrzeb i oczekiwań (tabela 14).

Jak wynika z analizy danych ujętych w tabeli, najkorzystniejszą sytuację stwierdzono w zakresie możliwości realizacji potrzeb zdrowotnych. Badani ocenili bowiem, że skazanych zgłaszających potrzebę ochrony zdrowia i opieki zdrowotnej najczęściej obejmowano socjalno-prozdrowotnym modułem postępowania (łącznie 45,21% skazanych, którzy deklarowali takie potrzeby oraz wychowawców). Jest to więc sytuacja korzystna, zwłaszcza jeśli przypomnieć wcześniejsze uwagi o stanie zdrowia osadzonych. Podawałem już, że lekarze więzienni ocenili go lepiej niż sami osadzeni (por. tabela 3)<sup>55</sup>. Z tego powodu podany odsetek można by nawet skorygować nieco „w górę”.

Wyraźnie mniejszą wagę do ochrony zdrowia przywiązywano w grupie osadzonych deklarujących potrzebę oddziaływań korekcyjnych i resocjalizacji.

<sup>53</sup> Ogółem w tym wieku było tylko 31 osób, co musiało wpłynąć na zaniżenie analizowanego wskaźnika.

<sup>54</sup> Z podobnych powodów nie w pełni miarodajna jest także wartość ogólnego odsetka wyliczonego dla sposobu określanego jako zabezpieczająco-resocjalizacyjny (37,78% wszystkich wskazań). Jak bowiem podawano wcześniej znaczenie oddziaływań resocjalizacyjnych maleje wraz z narastaniem wieku badanych.

<sup>55</sup> Na „niezadowolający” i „zły” stan zdrowia wskazało ogółem 11 lekarzy (40,74% wobec 56,28% wskazań w grupie osadzonych). Jako dobry i względnie dobry oceniło stan zdrowia więźniów 10 lekarzy (odpowiednio 33,36% wobec 24,02%). Niekorzystne oceny stanu zdrowia formułowane przez osadzonych – z medycznego punktu widzenia – nie były więc w pełni uzasadnione. Osadzeni także nie do końca trafnie rozpoznawali dolegające im choroby (np. cukrzycę, łuszczycę i jaskrę). Można zatem ocenić, że deklarując możliwie dużą ilość stanów chorobowych, mogli oni traktować zdrowie instrumentalnie.

Z tą grupą badanych najczęściej pracowano w sposób zabezpieczająco-kontrolny, zapewniający jedynie obsługę socjalną oraz doraźną opiekę medyczną (łącznie 53,17% wskazań w kolumnie 3)<sup>56</sup>. Jest to jednak zrozumiałe wobec braku wskazań na wzmożone potrzeby zdrowotne ze strony samych osadzonych i świadczy o swoim istym pragmatyzmie praktyki.

Reasumując, można więc ocenić, że moduły postępowania ze skazanymi lepiej uwzględniają ich potrzeby zdrowotne niż potrzeby w zakresie poprawy moralnej oraz resocjalizacji.

Tabela 14. Wybrane potrzeby i oczekiwania osadzonych od zakładu karnego a moduł postępowania z nimi

Rodzaj modułu	Rodzaj potrzeby i oczekiwań osadzonych			
	Ochrony zdrowia oraz pomocy medycznej l. wskazań	%	Poprawy i resocjalizacji l. wskazań	%
Zabezpieczająco-resocjalizacyjny <b>z doraźną opieką zdrowotną</b> – wychowawcy – skazani – razem	9 30 39	  17,81	9 51 60	  37,97
Zabezpieczająco-kontrolny z obsługą socjalną i <b>ponadstandardową opieką zdrowotną</b> – wychowawcy – skazani – razem	10 89 99	  45,21	3 11 14	  8,86
Zabezpieczająco-kontrolny z obsługą socjalną i <b>podstawową opieką zdrowotną</b> – wychowawcy – skazani – razem	8 73 81	  36,98	9 75 84	  53,17
Ogółem – wychowawcy – skazani – razem	27 192 219	  100,00	21 137 158	  100,00

Źródło: badania własne.

<sup>56</sup> Na zabezpieczająco-resocjalizacyjny sposób pracy wobec zadeklarowania potrzeby poprawy i resocjalizacji wskazało łącznie 37,97% badanych. Nie jest to zatem odsetek wysoki, zwłaszcza jeśli zważyć, że pedagogika resocjalizacyjna przypisuje więzieniu przede wszystkim funkcję wychowawczą.

Tabela 15. Potrzeby oraz oczekiwania osadzonych w zakresie ochrony zdrowia w zależności od wieku a możliwości ich zaspokajania w różnych modułach postępowania penitencyjnego

Nazwa modułu postępowania	Rodzaj potrzeb i oczekiwań osadzonych oraz ocena możliwości ich zaspokajania według wskazań osób objętych badaniem (w nawiasach częstotliwość wskazań na określony sposób)											
	Ochrony zdrowia i pomocy medycznej Grupy badanych Skazani					Poprawy i resocjalizacji Grupy badanych Skazani					Łącznie wszystkich wskazań	
	Seniorzy l. wsk.	Młodszy l. wsk.	Wychowaw. l. wsk.	Razem		Seniorzy l. wsk.	Młodszy l. wsk.	Wychowaw. l. wsk.	Razem		Lb. bezwzgl.	%
				l. wsk.	%				l. wsk.	%		
1					2					1 + 2		
Zabezpieczająco- -resocjalizacyjny <b>doraźna opieka zdrowotna</b> – możliwości wystarczające	1	5	4	10	(17,81) 7,63	3	16	7	<u>26</u>	(37,97) <u>66,67</u>	36	21,18
Zabezpieczająco- -kontrolny z <b>ponadstandard. opieką zdrowotną</b> i obsługą socjalną – możliwości wystarczające	6	<b>68</b>	<b>9</b>	<b>83</b>	(45,21) <b>63,36</b>	0	5	2	7	(8,86) 17,96	90	52,9
Zabezpieczająco- -kontrolny z obsługą socjalną <b>podstawowa opieka zdrowotna</b> – możliwości wystarczające	2	31	5	38	(36,98) 29,01	0	4	2	6	(53,17) 15,37	44	25,87
<i>Ogółem wskazań na modele</i> Razem	9	104	18	131	(100,00) 100,00	3	25	11	36	(100,00) 100,00	170	100,00

Źródło: Badania i obliczenia Autora.

Ostatnie wreszcie zestawienie, sumujące całość przedstawionych w tym artykule analiz, zawiera tabela 15. Pokazuje ona omówione wyżej trzy podstawowe sposoby oddziaływań penitencjarnych w relacji do potrzeby ochrony zdrowia, nadto w zależności od innych jeszcze zmiennych, analizowanych i omówionych we wcześniejszych częściach artykułu.

Wskaźniki ujęte w tabeli potwierdzają, że wśród różnych modułów postępowania ze skazanymi, najbardziej adekwatne do ich potrzeb i oczekiwań analizowanych w kontekście realnych możliwości ich zaspokajania przez zakłady karne są dwa:

1. do potrzeb zdrowotnych: zabezpieczająco-kontrolny z ponadstandardową opieką zdrowotną i obsługą socjalną, a więc w skrócie socjalno-prozdrowotny (63,36% ogółu wskazań ujętych w tabeli) oraz
2. do potrzeb korekcyjnych: zabezpieczająco-resocjalizacyjny, tj. w skrócie resocjalizacyjny (odpowiednio 66,67%).

Pierwszy z tych sposobów daje najpełniejsze możliwości uwzględniania w oddziaływaniach penitencjarnych problematyki ochrony zdrowia, drugi paradygmatu resocjalizacji.

Należy jednak ocenić, że znaczenie obu tych sposobów dla praktyki penitencjarnej jest stosunkowo ograniczone, bowiem – jak podano wyżej – przeważa w niej bardziej oportunistyczny sposób pracy, tj. zabezpieczająco-kontrolny z elementami obsługi socjalnej i podstawowej opieki zdrowotnej.

Niejako na marginesie warto zauważyć, że oba ze wskazanych wyżej sposobów pracy penitencjarnej są typowe dla programowanego systemu wykonania kary pozbawienia wolności. Skoro więc ten właśnie system stwarza najlepsze możliwości dla aplikowania takich właśnie sposobów pracy z osadzonymi, to pomimo jego wad, a także różnych wypaczeń przy realizacji<sup>57</sup>, warto go upowszechnić w praktyce.

Zaznaczyć ponadto trzeba, że znaczenie wskazanych wyżej w pkt 1 i 2 obu modułów postępowania z osadzonymi może zależeć od ich wieku, chociaż w różnym stopniu. Zależność ta jest wyraźnie słabsza w przypadku modułu socjalno-prozdrowotnego, silniejsza dla sposobu resocjalizacyjnego.

Aczkolwiek trudno tu w pełni miarodajnie porównać częstotliwość wskazań na pierwszy z tych modułów przez więźniów młodszych i starszych z uwagi na zbyt małą liczebność tej ostatniej grupy, to wydaje się on mieć duże znaczenie dla osadzonych z mniej korzystną sytuacją zdrowotną w obu tych grupach. Tym niemniej, w grupie skazanych młodszych zawyżony, jak się wydaje, poziom pozytywnych

<sup>57</sup> Szeroko na ten temat np.: P. Stępiak, *System programowanego oddziaływania w opiniach więźniów*, „Archiwum Kryminologii” 2009, tom XXXI.

ocen jego adekwatności do potrzeb prozdrowotnych oraz instytucjonalnych możliwości realizacji mógł wynikać ze stosunkowo lepszego stanu ich zdrowia. W praktyce z osadzonymi młodszymi pracowano rzadziej w ten sposób. Rzadziej przeto dostrzegali oni niedomogi w ochronie zdrowia w praktyce więziennej. Z tego powodu wskaźnik ten należałoby odpowiednio skorygować w dół.

Z danych w tabeli 15 znacznie wyraźniej natomiast wynika, że wraz ze wzrostem wieku osadzonych maleje znaczenie resocjalizacyjnego modułu postępowania z osadzonymi. Jest to jednak oczywiste. W grupie osadzonych seniorów, tj. osób po 65. roku życia jest ono znikome i to w zasadzie niezależnie od systemu wykonania kary.

## Dyskusja i wnioski końcowe

Przeprowadzone badania, których wyniki zostały omówione w tym artykule, dają dobry punkt wyjścia do dyskusji nad praktycznymi paradygmatami postępowania z osobami odbywającymi karę pozbawienia wolności w zakładach karnych.

1. Jak wskazywałem we wstępie artykułu, ochrona zdrowia skazanych jest jednym z najważniejszych, ustawowych zadań służby więziennej (art. 2 pkt 3 Ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej<sup>58</sup>). Wynika ona z obowiązków państwa wobec osób całkowicie poddanych pod jego nadzór.
2. Można oczekiwać, że wobec powszechnie sygnalizowanego przez badaczy kryzysu resocjalizacji penitencjarnej, a także prezentowanych w tym artykule wyników badań nad sytuacją zdrowotną osób osadzonych w zakładach karnych, znaczenie ochrony ich zdrowia będzie rosło. Wiąże się to bowiem z upowszechnianiem się w praktyce „nieresocjalizacyjnych” modułów postępowania ze skazanymi. Skazani stosunkowo niezbyt często deklarowali potrzebę poprawy moralnej. Nie jest ona dominująca w ich wskazaniach.

Z drugiej strony resocjalizacja stała się tylko rodzajem oferty ze strony zakładu karnego. W konsekwencji więc uczestniczy w niej co prawda około 58,00% osadzonych, lecz jeśliby uwzględnić obowiązkową resocjalizację osób młodocianych, z których część jej nie chce, to odsetek ten należałoby skorygować w dół.

---

<sup>58</sup> Dz.U. z 2010 r., Nr 79, poz. 523 z późn. zmian. Art. 2 pkt 3 ustawy ma treść: „zapewnienie osobom skazanym na karę pozbawienia wolności lub tymczasowo aresztowanym, a także osobom, wobec których są wykonywane kary pozbawienia wolności i środki przymusu skutkujące pozbawieniem wolności, przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków bytowych, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej”.

Wynika z tego, że ochrona zdrowia, obok zapewnienia odpowiednich warunków bytowych oraz obsługi socjalnej, na którą wskazuje H. Machel, może stać się częścią dobrej praktyki penitencjarnej.

3. Ochrona zdrowia, a ściślej opieka medyczna i usługi zdrowotne dla skazanych muszą jednak być adekwatne do ich rzeczywistych potrzeb w tym zakresie. Ogólnie rzecz biorąc badania pokazały, że obiektywny stan zdrowia badanych osadzonych był lepszy od deklarowanego przez nich. Tym niemniej, ich sytuacja zdrowotna była zróżnicowana, przede wszystkim w zależności od wieku. Największe potrzeby zdrowotne deklarowali skazani seniorzy, ich oczekiwania w zakresie ochrony zdrowia i pomocy medycznej ze strony zakładu karnego były też największe. Praktyczny moduł postępowania ze skazanymi w zakresie ochrony ich zdrowia musi to zatem uwzględniać.
4. Jak pokazują badania, z ochroną zdrowia w wielkopolskich zakładach karnych nie jest najgorzej. Tym niemniej, obserwacja praktyki penitencjarnej prowadzi do wniosku, że przeważają w niej moduły postępowania ze skazanymi, w których ochrona zdrowia zapewniana jest tylko na poziomie podstawowym. Wpływ na taki stan rzeczy ma nie tylko stosunkowo skromna baza więziennictwa, lecz także limitowane środki budżetowe. Wydaje się jednak, że poziom opieki zdrowotnej w zakładach karnych objętych badaniem nie odbiegał w jakimś rażąco stopniu od poziomu opieki zdrowotnej w środowisku otwartym regionu wielkopolskiego. Nie dotyczy to jednak skazanych seniorów, którzy mogli liczyć na opiekę ponadstandardową. Paradoksalnie, pobyt w zakładzie karnym mógł stawiać ich pod tym względem w sytuacji lepszej, niż gdyby pozostawali na wolności. Świadczą o tym stosunkowo wysokie wskaźniki chorób i dolegliwości powstałych przed osadzeniem w zakładzie karnym.
5. Wobec obserwowanych powszechnie procesów starzenia się społeczeństw europejskich, w tym także polskiego, znaczenie ochrony zdrowia w zakładach karnych będzie rosło. Tak więc z uwagi na potrzebę jego ochrony współczesna przestrzeń penitencjarna wymagać będzie pewnej reorganizacji przez rozbudowę struktur więziennej służby zdrowia. Być może będzie to w przyszłości zadaniem pilniejszym od rozbudowy personelu penitencjarnego, ściślej zaś wychowawczego.
6. W niniejszym artykule starałem się pokazać, że przydatne do naukowego uogólniania dobrych praktyk penitencjarnych mogą być także nauki o zdrowiu. Otwiera to nowe, ciekawe obszary badawcze, w które wkracza problematyka tego artykułu.

Funkcja ochronna zakładu karnego w zakresie opieki zdrowotnej nad skazanymi w nim osadzonymi jest bowiem równie ważna, o ile nawet nie ważniejsza, od przypisywanej im tradycyjnie funkcji resocjalizacyjnej.

Jakie zatem schematy dobrych praktyk w zakresie ochrony zdrowia skazanych, nadające się do pewnych uogólnień, można odtworzyć w oparciu o przedstawione w tym artykule wyniki badań empirycznych?

Wskazać należy co najmniej jeden! Próba jego teoretycznego uogólnienia musi uwzględniać to, że priorytetem w zadaniach zakładu karnego jest jednak zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Stanowi ono swoistą bazę. Dopiero po jej zapewnieniu można dodać coś więcej. Dobra praktyka zatem to taka, która ma solidną bazę (bezpieczeństwo i porządek w zakładzie karnym, odpowiednie warunki socjalne<sup>59</sup>). Nadbudową dla takiej bazy są podejmowane w zależności od potrzeb oddziaływania z zakresu ochrony zdrowia.

Moduł dobrej praktyki penitencjarnej w zakresie ochrony zdrowia można by zatem nazwać zabezpieczająco-kontrolno-prozdrowotnym. Obejmuje on takie działania, jak: zapewnienie bezpieczeństwa zakładowi karnemu oraz osadzonym, jak również porządku; ponadto ponadstandardową opiekę zdrowotną oraz obsługę socjalną wg zaleceń ERW.

Niejako na marginesie warto by jeszcze wskazać na inny moduł, tj. zabezpieczająco-kontrolno-resocjalizacyjny. W praktyce bowiem, przynajmniej formalnie wg danych uzyskanych w badaniach, przeważa on. Jego elementami są: zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego w zakładzie karnym, utrzymanie porządku, obsługa socjalna skazanych, podstawowa opieka zdrowotna oraz resocjalizacja penitencjarna.

Jak z tego widać, dobra praktyka musi mieć charakter eklektyczny. Ważne miejsce w niej stanowią ochrona zdrowia oraz opieka medyczna nad osadzonymi. Jej poziom powinien być uzależniony od rzeczywistych potrzeb zdrowotnych – od doraźnej, podstawowej, do ponadstandardowej. Z takiego punktu widzenia przeprowadzone badania dają zróżnicowany obraz rzeczywistości penitencjarnej. Ogólnie jednak jest on względnie pozytywny.

---

<sup>59</sup> Przeludnienie w zakładzie karnym skutecznie ogranicza możliwości ich zapewnienia.

*Paulina Wiktorska* ■

## PRAWO PENITENCJARNE NA TLE INNYCH GAŁĘZI PRAWA I WYBRANYCH PROBLEMÓW POLITYKI KARNEJ I PENITENCJARNEJ

Prawo penitencjarne jest stosunkowo nową dziedziną prawa. W Polsce spotykamy się z nim dopiero w drugiej połowie okresu międzywojennego<sup>1</sup>, kiedy to zgodnie z postulatem Rappaporta zaczęto stosować trójpodział prawa karnego na prawo karne materialne, postępowanie karne i prawo karne wykonawcze<sup>2</sup>. Prawo penitencjarne nazywa się czasem najmłodszą gałęzią prawa karnego<sup>3</sup>, która się z niego wykształciła i uzyskała pewną samodzielność.

Celem analizy jest usystematyzowanie definicji prawa penitencjarnego oraz uchwycenie wzajemnych relacji prawa penitencjarnego z innymi gałęziami prawa i dziedzinami nauki, a także omówienie wybranych problemów, z aktualnych kwestii polityki karnej i penitencjarnej w Polsce. Głosy w dyskusji nad prawem penitencjarnym niekiedy zdecydowanie się od siebie różnią i to w kwestiach nawet tak zasadniczych, jak zakres samego pojęcia. Nastręcza to czasem trudności w zakwalifikowaniu poszczególnych przepisów do określonej gałęzi prawa i wywołuje wątpliwości, jakie zasady stosować do określonych instytucji. Warto zastanowić się przy tym również nad kilkoma wybranymi problemami aktualnej polityki karnej, analizując, jak wybrane przepisy prawa penitencjarnego działają w praktyce i jak zmieniają się, lub mogą się zmieniać pod wpływem stosowanej polityki karnej

<sup>1</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 7.

<sup>2</sup> E.S. Rappaport, *O nowy system ustawodawstwa kryminalnego: Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1930, za: J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 7.

<sup>3</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 11.

i penitencjarnej. Wydaje się bowiem, że polityka ta w coraz szerszym zakresie wywiera naciski na obowiązujące prawo.

## 1. Prawo penitencjarne na tle innych gałęzi prawa i dziedzin nauki

Pierwszym pojawiającym się problemem w zdefiniowaniu prawa penitencjarnego jest konieczność (lub jej brak) rozróżnienia pojęć prawo penitencjarne i prawo karne wykonawcze. Przez prawo karne wykonawcze rozumie się zazwyczaj „całościowy kształt norm prawnych, regulujących stosunki społeczne, powstałe w następstwie orzeczenia i wykonania prawomocnych decyzji sądowych w przedmiocie kar i innych środków reakcji społecznej na przestępstwo”<sup>4</sup>. Prawo karne wykonawcze jest zatem pojęciem znacznie szerszym niż prawo penitencjarne. Pierwsze obejmuje bowiem przepisy odnoszące się do wykonywania wszystkich kar, bez względu na ich treść i charakter. Drugie natomiast ogranicza się do wykonywania kary pozbawienia wolności. Trzeba jednak w tym miejscu podkreślić, że tradycyjne, klasyczne rozumienie zakresu pojęciowego prawa penitencjarnego (jako prawa więziennego) z czasem zaczęto poszerzać o konieczność uwzględniania także unormowań legislacyjnych, dotyczących innych kar i środków karnych, przewidzianych przez prawo karne, włączając nawet środki o charakterze probacyjnym. W literaturze jednak możemy znaleźć szereg rozbieżnych stanowisk w tej materii. Niektóre z nich utożsamiają zakres pojęciowy prawa karnego wykonawczego i prawa penitencjarnego, rozumiejąc to ostatnie jako zbiór przepisów prawnych, regulujących wykonywanie wszystkich kar i środków karnych<sup>5</sup>. Przeciwny pogląd zakłada, że prawo penitencjarne jest jedynie pewną subdyscypliną prawa karnego wykonawczego, regulującą wyłącznie aspekty związane z wykonywaniem kary pozbawienia wolności<sup>6</sup>. Spotykamy wreszcie różne koncepcje pośrednie, próbujące wkomponować w zakres prawa penitencjarnego niektóre zagadnienia, związane z jednej strony z wykonywaniem kary ograniczenia wolności, z drugiej zaś z instytucjami o charakterze probacyjnym, takimi jak: warunkowe umorzenie postępowania, warunkowe zawieszenie wykonania kary czy warunkowe przedterminowe zwolnienie<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> H. Popławski, S. Lelental, *Zarys prawa karnego wykonawczego*, Gdańsk 1973, s. 8, za: J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 17.

<sup>5</sup> Por. m.in. A. Krukowski, *Niektóre problemy teoretyczne polityki penitencjarnej*, „Przegląd Penitencjarny” 1968, nr 1.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat m.in. M. Cieślak, *Polskie prawo karne, Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994; T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Lexis Nexis, Warszawa 2008.

<sup>7</sup> S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 33-35.

Zdaniem Stefana Lelental<sup>8</sup> wydzielenie prawa penitencjarnego z prawa karnego wykonawczego ma wprawdzie uzasadnienie historyczne i częściowo dydaktyczne, jednak we współczesnym polskim systemie prawnym traci na znaczeniu. Prawo penitencjarne jest wycinkiem szerszej materii, jaką jest prawo karne wykonawcze. Za przyjęciem takiej koncepcji (w mojej ocenie) przemawia choćby argument, że kwestie związane z wykonywaniem kary pozbawienia wolności uregulowane są obecnie w kodeksie karnym wykonawczym<sup>9</sup>, obok zasad wykonywania pozostałych kar i środków karnych.

Ustawodawstwo karne wykonawcze obejmuje współcześnie swym zasięgiem „ogół norm prawnych, które regulują wykonywanie orzeczonych przez sądy kar, środków karnych, środków zabezpieczających, środków probacyjnych, należności sądowych w sprawach karnych, a także wykonywanie tymczasowego aresztowania”<sup>10</sup>. Powołany wcześniej kodeks karny wykonawczy obejmuje przedmiotowo problematykę wykonywania orzeczeń w postępowaniu karnym, karnym skarbowym, postępowaniu w sprawach o wykroczenia, w sprawach kar porządkowych i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że o ile spór co do zakresu pojęciowego, kwestii wykonawczej i penitencjarnej bardzo mocno dotyczył i nadal dotyczy materii prawa, o tyle nazewnictwo i zakres pojęcia „sądownictwo penitencjarne” nie wzbudzały i nadal nie budzą zasadniczych wątpliwości. Jak dotąd, nie było w doktrynie postulatu, aby sąd penitencjarny nazwać, wyodrębnić bądź utożsamić z „sądem wykonawczym”, choć jego kompetencje bezsprzecznie nie ograniczają się wyłącznie do samego wykonywania kary pozbawienia wolności (czyli historycznie pierwszego uzasadnienia powstania nowej gałęzi prawa – prawa penitencjarnego).

Prawo penitencjarne nie funkcjonuje w oderwaniu od innych gałęzi prawa, wchodzi w szczególnie bliskie relacje z prawem karnym i prawem karnym procesowym. Prawo penitencjarne, które wywodzi się z prawa karnego, wyróżnia na jego tle przede wszystkim dynamiczność i nowatorstwo<sup>11</sup>. „Stosunek prawa penitencjarnego do prawa karnego jest zarazem stosunkiem służebnym i niezależnym, a także – w pewnym stopniu – stosunkiem kierowniczym”<sup>12</sup>. Rola służebna wynika z faktu, że wykonanie kary jest realizacją sankcji orzeczonej w granicach i na podstawie

<sup>8</sup> S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996, s. 18.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.

<sup>10</sup> S. Paweł, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 21, więcej na ten temat także: J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982; S. Lelental, *Wykład prawa karnego wykonawczego z elementami polityki kryminalnej*, Łódź 1996; Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, Zakamycze, Kraków 1999.

<sup>11</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 11-12.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 13.

obowiązującego ustawodawstwa. Podczas wykonywania kary pojawiają się jednak często okoliczności, które nie występowały w trakcie orzekania o karze lub których sędzia, z różnych przyczyn, nie uwzględnił. Zdarza się, że z uwagi na te okoliczności konieczna jest modyfikacja rodzaju, zakresu i długotrwałości orzeczonej i wykonywanej sankcji. Wymusza to zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Stąd konieczność powołania takich instytucji prawa penitencjarnego, jak warunkowe przedterminowe zwolnienie czy przerwa w karze. Dowodzą one istnienia funkcji kierowniczych prawa penitencjarnego wobec prawa karnego.

W literaturze<sup>13</sup> podkreśla się również związek prawa penitencjarnego z prawem postępowania karnego. Jest to oczywiste, ponieważ faza wykonywania kary jest ostatnią fazą procesu karnego. Prawo procesowe składa się z postępowania ustalającego podstawy do oskarżenia, postępowania orzekającego i postępowania wykonawczego. Stąd też kodeksy postępowania karnego z początków XX wieku obejmowały również przepisy dotyczące wykonywania kary. Wraz ze stopniowym wyodrębnianiem się prawa penitencjarnego w samodzielną gałąź prawną następowało odpowiednie przesuwanie poszczególnych przepisów z kodeksów postępowania karnego do kodeksów karnych wykonawczych. Znaczenie tego związku jest jednak dużo głębsze. Oznacza podkreślenie konieczności praworządnego wykonywania kary, a także podniesienie autorytetu dawnego prawa więziennego do rangi posiadanej dotąd przez fundamentalne normy procesowe. Kodeks karny wykonawczy zawiera przepisy normujące zasady postępowania wykonawczego, które w wielu istotnych kwestiach różnią się od ogólnych reguł postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego, zawartych w kodeksie postępowania karnego. Jednak w kwestiach nieuregulowanych k.k.w. odsyła do stosowania odpowiednio przepisów k.p.k.<sup>14</sup>

Podsumowując, można stwierdzić, że zasadniczo przedmiot prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego jest wspólny, choć każda z tych dziedzin ma do spełnienia inną rolę i normuje nieco inny obszar<sup>15</sup>. Ujmowane łącznie tworzą jednak spójny system norm prawnych, których jednoznaczne zakwalifikowanie do odpowiedniej dziedziny bywa niekiedy bardzo utrudnione lub wręcz niemożliwe. Jako przykład można podać pewne niekonsekwencje w podziale materii

<sup>13</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 16.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (art. 1 § 2), Dz.U. Nr 90, poz. 557 ze zm.

<sup>15</sup> S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 28, szerzej na ten temat także: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Lexis Nexis, Warszawa 2003; A. Marek, *Rodzaje prawa karnego i jego podział*, w: A. Nowak (red.), *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne*, tom I, CH Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2010; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Znak, Kraków 2010.

między kodeksem karnym a kodeksem karnym wykonawczym, które najwyraźniej uwidaczniają się w regulacji instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Kodeks karny<sup>16</sup> w art. 77-82 normuje kolejno: przesłanki materialne i formalne stosowania tego środka, długość okresu próby, warunki ponownego ubiegania się o warunkowe zwolnienie oraz zasady uznania kary za odbytą po efektywnym zakończeniu okresu próby. Natomiast kwestie obowiązków nakładanych na warunkowo zwalnianego, tryb i zasady odwołania warunkowego zwolnienia, a także kwestie proceduralne związane z jego stosowaniem pozostają w gestii unormowań kodeksu karnego wykonawczego<sup>17</sup>. Również instytucja skrócenia kary ograniczenia wolności oraz uznania środka karnego za wykonany zostały uregulowane w kodeksie karnym, choć ze swej istoty są to instytucje stosowane w związku z etapem wykonawczym, a nie orzecznictwem procesu karnego<sup>18</sup>.

Prawo penitencjarne (wykonawcze) rządzi się w związku z tym zasadami, częściowo wspólnymi także dla prawa karnego materialnego i procesowego<sup>19</sup>. Najważniejszą z nich jest ogólnoprawna zasada humanizmu, realizowana na gruncie prawa karnego wykonawczego przede wszystkim w normach nakazujących poszanowanie godności skazanego oraz gwarantowanie jego praw podmiotowych. Kolejne to: zasada praworządności i zasada sprawiedliwości, rozumiana jako konieczność działania zgodnie ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Do podstawowych zasad o charakterze proceduralnym należą: zasada prawdy materialnej, zasada kontradiktoryjności i zasada współdziałania ze społeczeństwem. Ta ostatnia wyraża się w różnych formach uczestnictwa społeczeństwa w wykonywaniu orzeczeń, pomocy w społecznej readaptacji skazanych, w wykonywaniu kary ograniczenia wolności, a także środków probacyjnych i zabezpieczających. Zasady specyficzne wyłącznie dla prawa penitencjarnego (wykonawczego) to zasada realizacji w postępowaniu wykonawczym celów i funkcji kary, określana często jako zasada ciągłości orzecznictwa<sup>20</sup>, pośrednio wynikająca z niej – zasada modyfikowania kar i środków karnych w postępowaniu wykonawczym oraz gwarancyjna zasada podporządkowania procesu wykonywania orzeczeń niezawisłej kontroli sądowej.

Choć prawo penitencjarne wywodzi się bezpośrednio z nauki o więziennictwie, to jednak pozostaje odrębne także od tej dziedziny. Nauka o więziennictwie ma bowiem czysto opisowy charakter, przedstawia historię i współczesność układów stosunków więziennych, systemów odbywania kary, poszczególnych instytucji,

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

<sup>17</sup> S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, CH Beck, Warszawa 2012.

<sup>18</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (art. 83, art. 84, art. 84a), Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

<sup>19</sup> S. Paweła, *Prawo karne wykonawcze. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 79-87.

<sup>20</sup> J. Śliwowski, *Sądowy nadzór penitencjarny*, Warszawa 1965, s. 120.

typów i rodzajów zakładów karnych oraz metod wykonywania kary pozbawienia wolności. Prawo penitencjarne zajmuje się podobną problematyką, ujmowaną jednak od strony czysto normatywnej, czyli dogmatyczno-prawnej. Jednocześnie znacznie wykracza ono poza zakres nauki o więziennictwie poprzez objęcie regulacją prawną zagadnień związanych z opieką postpenitencjarną.

Warto w tym miejscu podkreślić, że również „Polityka penitencjarna”<sup>21</sup> jest tematycznie zbliżona do prawa penitencjarnego, aczkolwiek nie może być z nim utożsamiana. Jest ona nauką o najbardziej celowym, wydolnym i pożytecznym systemie i instytucjach wykonywania kary pozbawienia wolności i innych środków polegających na jej pozbawieniu. Jej stosunek do prawa penitencjarnego opiera się na wspólnocie przedmiotu i różnolitości ustosunkowania doń. Prawo penitencjarne ma za przedmiot zespół przepisów prawnych dotyczących wykonania kary. Polityka penitencjarna, ze względu na swe nastawienie, dotyczy prawidłowego funkcjonowania przepisów i instytucji już obowiązujących, a także norm przyszłościowych, dopiero projektowanych lub istniejących w zarodku. Różnica między obiema dziedzinami jest taka, jaka występuje zawsze między dogmatyką a polityką prawa w określonej dyscyplinie. Stąd bardziej wszechstronny aspekt polityki penitencjarnej, której dążeniem jest osiągnięcie możliwie najwyższego poziomu instytucji penitencjarnych. Prawo penitencjarne natomiast zadowala się z konieczności istniejącym stanem rzeczy: rozważa ono całość norm przedmiotowych dla otrzymania bezbłędnego obrazu istniejącego stanu”<sup>22</sup>.

## 2. Wybrane problemy polskiej polityki karnej i penitencjarnej

Pomiędzy prawem penitencjarnym a polityką penitencjarną, czy mówiąc szerzej – karną, istnieją oczywiste powiązania. Z jednej strony polityka ta kształtuje się w oparciu o literę prawa, z drugiej strony na bazie gromadzonych doświadczeń wymusza zmiany prawa, które nie potrafi sprostać wyzwaniom rzeczywistości. Czasem polityka, a nawet tylko praktyka penitencjarna, wpływa wprost na przepisy prawa karnego, w tym również penitencjarnego. Kiedy na przykład pedagogika penitencjarna podała argumentację o nieskuteczności oddziaływania wychowawczego kary dożywotniego pozbawienia wolności, ustawodawstwo zastąpiło ją karą 25 lat pozbawienia wolności. Kiedy kilkadziesiąt lat później przekonano się, że istnieje pewna grupa skazanych, co do których podejmowanie wysiłków wy-

<sup>21</sup> Pojęcie „polityka penitencjarna” używane jest w znaczeniu: fragment polityki karnej, związany ze stosowaniem i wykonywaniem kary pozbawienia wolności.

<sup>22</sup> J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, PWN, Warszawa 1982, s. 21-22.

chowawczo-resocjalizacyjnych nie ma sensu, a jedynym celem kary jest izolacja, powrócono do instytucji dożywocia.

Zdarza się jednak, że prawo i polityka penitencjarna (czy szerzej karna) roz- mijają się w celach i założeniach. Wydaje się, że tak właśnie często bywa w przy- padku kary pozbawienia wolności, która często inaczej wygląda w zapisach prawa penitencjarnego niż w statystykach, wynikających ze stosowania polityki karnej i penitencjarnej. Podstawowy paradoks polega na tym, że pomimo obserwowalnego spadku przestępczości<sup>23</sup>, system penitencjarny staje się coraz bardziej niewydol- ny. Polityka penitencjarna kształtowana jest zarówno przez sądy karne orzekające w sprawach o przestępstwa, jak i sądy penitencjarne. Duży wpływ na nią ma rów- nież administracja zakładów karnych.

Zaczynając od sądów karnych, wymierzających sprawcom przestępstw kary, trzeba przypomnieć, że kodeks karny w art. 58 poprzez dyrektywę preferencji kar wolnościowych, wyraźnie nakazuje, aby po karę pozbawienia wolności bez warun- kowego zawieszenia jej wykonania sięgać tylko wówczas, kiedy inne kary i środki karne nie będą mogły spełnić celów kary. Zasada ta karze „w przypadku możliwo- ści wyboru rodzaju kary najpierw należy rozważyć możliwość zastosowania kary łagodniejszego rodzaju, a dopiero po ustaleniu, że kara ta nie jest wystarczająca z punktu widzenia realizacji celów kary, określonych w art. 53 kodeksu karnego, na- leży zastosować karę surowszą”<sup>24</sup>. Na tym tle dziwi jeden z najwyższych w Europie współczynnik prizonizacji<sup>25</sup> oraz ciągle rosnąca liczba skazanych oczekujących na wykonanie kary pozbawienia wolności<sup>26</sup>. Kolejka skazanych do poddania się karze w warunkach izolacji więziennej zbliża się stopniowo do liczby skazanych osadzo- nych w zakładach karnych. Mogłoby to świadczyć o tym, że sądy zbyt często sięgają po sankcje bezwzględnego pozbawienia wolności, traktując dyrektywę preferencji kar wolnościowych jako zapis o charakterze swoistej klauzuli generalnej, nie zaś in- strukcyjną wytyczną dotyczącą polityki wymierzania kar. Kiedy jednak przyjrzymy się danym statystycznym, dotyczącym orzeczeń określonych rodzajów kar, okazuje

<sup>23</sup> Strona: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania\\_wszczete\\_przestepstwa\\_stwierdzone\\_i\\_wykrywalnosc\\_w\\_latach\\_1999\\_\\_201.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_1999__201.html).

<sup>24</sup> M. Melezini, *Systematyka kar i środków karnych. Zagadnienia ogólne*, w: M. Melezini (red.), *System prawa karnego*, tom VI: *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, CH Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2010, s. 36-37.

<sup>25</sup> Por. M. Melezini, *Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej*, w: K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga Jubileuszowa z okazji rocznicy urodzin profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 491.

<sup>26</sup> S. Lelental, *Faktyczne i potencjalne rozmiary przeludnienia jednostek penitencjarnych*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70. Urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, Poznań 2009, s. 339-350.

się, że karą najczęściej orzekaną w pierwszej dekadzie XXI wieku w Polsce jest pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania, nieco rzadziej stosuje się grzywnę, potem ograniczenie wolności, zaś najrzadziej sądy orzekają kary bezwzględnego pozbawienia wolności<sup>27</sup>, wygląda na to, że jednak wciąż zbyt często. Gdzie zatem należy upatrywać tak dużego stanu populacji więziennej i tak dużej kolejki osób oczekujących na wykonanie kary pozbawienia wolności. Wydaje się, że na taki stan rzeczy mogło złożyć się kilka przyczyn.

Po pierwsze od początku lat dziewięćdziesiątych sukcesywnie wzrasta liczba orzeczonych kar najkrótszych (do 6 miesięcy pozbawienia wolności)<sup>28</sup>. Często wykorzystywano je w stosunku do sprawców przestępstw, związanych z prowadzeniem pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. Stosowanie w takich przypadkach kary pozbawienia wolności wydaje się jednak w ogóle bezpodstawne. Pojawia się bowiem problem osób, które trafiają do zakładu karnego „na chwilę”, bez faktycznej możliwości wzięcia udziału w jakimkolwiek oddziaływaniu resocjalizacyjnym czy terapeutycznym, które „pompowały” ogólną liczbę więźniów. Kary najkrótsze wzrosły w ostatnich latach o ponad 20%, podczas gdy pozostałe rodzaje kar pozbawienia wolności spadły do poziomu kilku procent<sup>29</sup>. Bezspornie należy zgodzić się z tym, że długotrwała izolacja więzienna ma destrukcyjny wpływ na człowieka<sup>30</sup> i często bardziej sprzyja prizonizacji niż resocjalizacji. „Wyrwanie” jednostki z otaczającej go rzeczywistości społecznej na 6 miesięcy jest przejawem braku pomysłu na sposób, w jaki można go skutecznie ukarać, sięgając po inne niż kara pozbawienia wolności narzędzia. Abstrahując od powyższego należy również stwierdzić, że w Polsce mamy wciąż dość spory odsetek orzekanych kar najsurowszych i najdłuższych, choć zmiany, jakie dokonały się w stopniu ich represyjności od czasów PRL, należy uznać za znaczące, to jednak chyba wciąż niewystarczające. Trzeba bowiem podkreślić, że mechaniczne wymierzanie długotrwałych kar pozbawienia wolności jest z jednej strony nieracjonalne, z drugiej zaś bardzo kosztowne.

Dane statystyczne Centralnego Zarządu Służby Więziennej za III kwartał 2013 roku pozwalają na próbę oceny racjonalności polityki karnej/penitencjarnej,

<sup>27</sup> Dane statystyczne za rok 2006, por. A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 95. Najnowsze statystyki dostępne są na stronie: [http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/roczniki-statystyczne/maly-rocznik-statystyczny-2013\\_2%20\(1\).pdf](http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/roczniki-statystyczne/maly-rocznik-statystyczny-2013_2%20(1).pdf) [dostęp: 19.06.2014].

<sup>28</sup> Por. J. Skupiński, *Kara bezwzględnego pozbawienia wolności i populacja więzienna w Polsce. Współczynniki prizonizacji w Polsce i w Europie*, w: J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 15.

<sup>29</sup> Por. m.in. T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 247-248.

<sup>30</sup> Szerzej na ten temat: m.in. E. Goffman, *Instytucje totalne*, 2011.

prowadzonej na podstawie regulacji prawa penitencjarnego w Polsce. Jednym z niepokojących problemów jest liczba zastępczych kar pozbawienia wolności, która pokazuje słabości w egzekwowaniu kar o charakterze wolnościowym (porównaj tabela poniżej).

Tabela 1. Orzeczenia z wyznaczonym przez sąd terminem stawienia się do odbycia kary wg rodzaju kary, stan w dniu 31.09.2013 r.<sup>31</sup>

Kary według rodzaju	%
Kara pozbawienia wolności	49,27
Zastępcza kara aresztu za grzywnę lub ograniczenie wolności	17,05
Zastępcza kara pozbawienia wolności za grzywnę, orzeczona obok kary pozbawienia wolności lub ograniczenia wolności	13,81
Zastępcza kara pozbawienia wolności za ograniczenie wolności	10,20
Zastępcza kara pozbawienia wolności za grzywnę orzeczona samoistnie	8,45
pozostałe	1,22

Kolejny problem to odwieszanie warunkowo zawieszonych kar pozbawienia wolności. Kodeks karny przewidywał dwa tryby odwołania warunkowo zawieszonych kar pozbawienia wolności, fakultatywny i obligatoryjny. Ten ostatni budził jednak poważne wątpliwości i został zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17.07.2013 r., sygn. akt SK 9/10 (Dz. U. poz. 905). Trybunał orzekł, że „art. 75 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, ze zm.) w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości odstąpienia przez sąd od zarządzenia wykonania kary w sytuacji, gdy wobec skazanego ponownie orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jeżeli przemawiają za tym szczególne względy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Przepis ten doprowadzał bowiem do sytuacji, w której sędzia niejako z automatu był zmuszony do odwieszenia kary, kiedy skazany w okresie próby popełnił czyn podobny do tego, za który orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Następowало to bez możliwości dokonania oceny celowości zastosowania wobec konkretnego skazanego takiej sankcji. Wiele podobnych przypadków dotyczyło właśnie nietrzeźwych kierowców<sup>32</sup>, którym zdarzyło się w okresie próby ponownie prowadzić pojazd w takim stanie. Tytułem przykładu w 2007 roku wobec 3104 prowadzących

<sup>31</sup> Dane dostępne na stronie: <http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/3-kw-2013.pdf>.

<sup>32</sup> Według statystyki sądowej skazani ci stanowią ok 30% wszystkich skazanych, por. T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 241.

pojazd w stanie nietrzeźwości orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności, a wobec 65 858 karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną. Z jednej strony mieliśmy zatem wzrost populacji więziennej o osoby, które niekoniecznie wymagały izolacji, z drugiej, pewne ograniczenie, jeśli nawet nie pozbawienie sędziów niezawisłości w orzekaniu. Wydaje się to dobrym przykładem na pokazanie sytuacji, w której polityka karna, czy też mówiąc precyzyjniej jej efekty prowadzą do zmiany przepisów prawa. Zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis utracił moc z dniem 9.02.2015 r., na podstawie powołanego wyroku z dnia 17.07.2013 roku.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że podobna sytuacja ma nadal miejsce w przypadku instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, dla którego przewidziane są dwa tryby odwołania: obligatoryjny i fakultatywny, jednak ten ostatni jest możliwy do zastosowania tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Odstąpienie od odwołania warunkowego przedterminowego zwolnienia jest jednak niemożliwe, jeżeli skazany w okresie próby popełnił przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocną karę pozbawienia wolności, a także w sytuacji gdy zwolniony, skazany za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkującej wspólnie ze sprawcą, w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, ponownie używając przemocy lub groźby bezprawnej. Art. 160 kodeksu karnego wykonawczego, pomimo daleko idącego ograniczania samodzielności jurysdykcyjnej sądu penitencjarnego nie był jednak dotąd kwestionowany przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Od kilku lat, dzięki ustawie z 7 września 2007 roku o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego<sup>33</sup> i w związku z coraz częstszym wykonywaniem kary pozbawienia wolności właśnie w takiej formie, trwają również dyskusje z argumentami zarówno prawnymi, jak i politycznymi w tej materii. Rozważa się w tym przedmiocie dwie opcje: pierwszą, w której dozór elektroniczny traktowany byłby jako odrębny od kary pozbawienia wolności rodzaj kary i drugi, który traktowałby tę instytucję jedynie jako sposób wykonywania kary pozbawienia wolności określony w wyroku sądu *meriti*<sup>34</sup>. Jeśli w legislacyjnym plebiscycie przeforsowane zostanie drugie stanowisko, będziemy mieli do czynienia z postępowym rozwiązaniem zmieniającym, przynajmniej w pewnym zakresie, istotę kary pozbawienia wolności, która przestanie być karą

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 7 września 2007 roku o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, tekst jednolity, Dz.U. z 2010, nr 142, poz. 960 ze zm.

<sup>34</sup> Por. m.in. A. Zoll, *Rozważania o potrzebie zmian w zakresie środków represji karnoprawnej*, w: A. Rzepliński, I. Rzeplińska, M. Niełacna, P. Wiktorska (red.), *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga Jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, Warszawa 2013, s. 215.

wyłącznie izolacyjną, a częściowo będzie możliwa do odbywania w warunkach wolności kontrolowanej, co zapewne przyczyni się również do ograniczenia populacji więziennej.

Obecnie jednak „podstawowym środkiem w polityce penitencjarnej, mającym w pływ na rozmiary populacji więziennej, jest zakres stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanych. Decydują o tym unormowania prawne tej instytucji, praktyka sądów penitencjarnych oraz aktywność administracji więziennej w zgłaszaniu stosownych wniosków”<sup>35</sup>. Wiele badań pokazuje, że w ostatnich latach nastąpiło odwrócenie proporcji pomiędzy wnioskami o warunkowe zwolnienie, rozpatrzonymi negatywnie i pozytywnie na zdecydowaną niekorzyść tych ostatnich<sup>36</sup>. Powoduje to oczywiście, że mniej osób opuszcza zakłady karne, przez co, pomimo spadku przestępczości, współczynnik prizonizacji pozostaje wysoki, a kolejka do wykonania kary pozbawienia wolności rośnie. Jeśli dodamy do tego dość ograniczone zaangażowanie sędziów penitencjarnych w orzekanie o stosowaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia, całkowite niemal zdanie się na administrację zakładów karnych i uzasadnienia składanych przez nią wniosków oraz bardzo mały odsetek przypadków kontroli instancyjnej orzeczeń w przedmiocie warunkowych przedterminowych zwolnień, okazuje się, że o opuszczeniu przez skazanego zakładu karnego może decydować przypadkowy polityczny trend. Trzeba bowiem bardzo wyraźnie podkreślić, że za zmianą polityki udzielania warunkowych zwolnień nie stały żadne istotne nowelizacje prawa w tym zakresie. Na podstawie najnowszych dostępnych danych statystycznych, zamieszczonych w tabeli poniżej, można prognozować, że taki trend w polityce orzekania warunkowych przedterminowych zwolnień będzie się w najbliższym czasie raczej utrzymywał.

Wypada w tym miejscu zgodzić się ze stwierdzeniem Mariana Filara, który uznał, że „choć prawo i polityka, jak bohaterowie znanego niegdyś wierszyka dla dzieci *Paweł i Gawęł* »w jednym stoją domu«, nie są bohaterami żyjącymi w pełnej harmonii. Zwłaszcza w Polsce, gdzie polityka, jak ów *Gawęł* z dziecięcego wierszyka, »najdziksze wyprawia swawole« i jeśli w ogóle ucieka się do pomocy prawa, to nie po to, by znaleźć w nim inspirację do właściwego wyboru decyzji politycznych co do określonych przedsięwzięć, tylko po to, by uzyskać z jego strony wsparcie”<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 289.

<sup>36</sup> Por. m.in.: T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 241; P. Wiktorska, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności skazanych młodocianych w orzecznictwie sądu penitencjarnego właściwego dla zakładu karnego we Włocławku*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 763.

<sup>37</sup> M. Filar, *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 488.

Tabela 2. Warunkowe przedterminowe zwolnienia<sup>38</sup>

	IV – VI 2013	VII – IX 2013
Wnioski rozpatrzone pozytywnie	5 100	4 767
– dyrektora	3 061	2 784
– prokuratura lub sądu	3	0
– kuratora sądowego	1	0
– skazanego	2 035	1 983
Wnioski rozpatrzone negatywnie	6 635	5 964
– dyrektora	111	82
– prokuratora lub sądu	0	0
– kuratora zawodowego	3	3
– skazanego	6 521	5 879
Warunkowo przedterminowo zwolnieni przez sąd z urzędu	0	1

Dochodzimy w tym miejscu do kolejnego problemu, ujawniającego się w polityce penitencjarnej, czy szerzej ujmując karnej – populizmu penalnego. Jest on widoczny w Polsce od kilku lat. Medialny obraz przestępczości w sposób rażący odbiega od rzeczywistych statystyk, tak jak polityka karania często odbiega od naukowych ustaleń. Populizm penalny „oznacza coś więcej aniżeli zdroworozsądkową etykietyzację poczynań polityków, obmyślających strategię stanowczego a surowego karania, która odpowiadałaby oczekiwaniom czy intuicjom rygorystycznie zorientowanej opinii rzeczywistego, a także potencjalnego elektoratu wyborczego partii, zazwyczaj ze skrajnie prawej strony sceny politycznej. Z perspektywy makrosocjalnej populizm, określane niekiedy prawniczym realizmem, to przede wszystkim socjotechniczny, czysto instrumentalny sposób wykorzystywania prawa dla zdobycia lub utrwalania władzy publicznej. W tym sensie postrzegany jest jako narzędzie realizacji doktryn i interesów politycznych”<sup>39</sup>. Stąd bardzo prosty mechanizm swobodnego straszenia przestępczością. Działanie w myśl reguły: im prostsza diagnoza, tym prostsza terapia, zachęca ludzi do stosowania prostych potocznych reguł przyczynowości<sup>40</sup>. Jeśli przestępstwo – to kara, jeśli kara – to więzienia, najlepiej długa i surowa, a jeśli czyn i postawa sprawcy tego nie uzasadniają to jakakolwiek, choćby najkrótsza, ale jednak więzienia, albo przynajmniej „postraszenie więzieniem” w postaci wymierzenia kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszanej.

<sup>38</sup> Dane dostępne na stronie: <http://sw.gov.pl/Data/Files/001142rdeb/3-kw-2013.pdf>.

<sup>39</sup> T. Kaczmarek, na stronie: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6283>.

<sup>40</sup> M. Filar, *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 490.

W 2014 roku zaczynają wychodzić z więzień przestępcy, którzy przed laty zostali skazani na karę śmierci, ale na mocy amnestii z 1989 roku zamieniono im ją na karę 25 lat pozbawienia wolności. Media alarmują, że „ponad setka morderców i gwałcicieli” znajdzie się na wolności<sup>41</sup>. W odpowiedzi Rada Ministrów 9 lipca 2013 roku przyjęła przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi, stwarzającymi zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. Projekt uzasadniano następująco: „Przyjęte przez rząd propozycje zmian w prawie dadzą możliwość kierowania na terapię sprawców groźnych przestępstw, którzy po odbyciu kary w zakładzie karnym, mogliby – z powodu zaburzonej psychiki lub preferencji seksualnych – popełnić na wolności kolejne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej. Wobec takich osób będzie można stosować nadzór prewencyjny lub umieścić je w nowo utworzonym Krajowym Ośrodku Terapii Zaburzeń Psychiczych<sup>42</sup>, który podlegałby Ministrowi Zdrowia. Nowe przepisy mają dotyczyć seryjnych morderców i gwałcicieli, w tym także skazanych za takie przestępstwa w PRL, którym na mocy amnestii w 1989 r. karę śmierci zamieniono na 25 lat więzienia. Dzięki wprowadzonym regulacjom społeczeństwo będzie chronione przed ewentualnymi, kolejnymi brutalnymi przestępstwami z ich strony, a sprawcy będą mogli poddać się terapii i powrócić do życia w społeczeństwie, bez stwarzania zagrożenia dla siebie i innych”<sup>43</sup>. Podobnie jak w przypadku dozoru elektronicznego jest to nowa forma wolności kontrolowanej, tyle, że tym razem o charakterze prewencyjnym. Mimo wielu różnych głosów w dyskusji publicznej, dotyczącej tego problemu, 23 października 2013 r. Sejm przyjął rządowy projekt ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi, stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób. „Mimo że z pięciu ekspertyz zamówionych przez Biuro Analiz Sejmowych u prawników i psychiatrów cztery były dyskwalifikujące, a jedna krytyczna. Prawnicy wskazywali, że ustawa narusza m.in. konstytucyjny zakaz powtórnego karania za to samo przestępstwo i działania prawa karnego wstecz. Psychiatrzy – że pod pozorem leczenia chce stosować karę. I że nie da się leczyć ani zaburzeń osobowości, ani tym bardziej upośledzenia umysłowego. A już na pewno nie da się stosować psychoterapii na siłę. Dla parlamentarzystów nie okazało się to problemem”<sup>44</sup>. Pomimo licznych zarzutów

<sup>41</sup> Strona: <http://natemat.pl/25839,mordercy-unikneli-kary-smierci-teraz-wychodza-na-wolnosc-wciaz-sa-grozni>.

<sup>42</sup> Obecnie Krajowy Ośrodek zapobiegania zachowaniom dyssocjalnym.

<sup>43</sup> Strona: <http://ms.gov.pl/pl/informacje/news,5151,rzad-przyjal-projekt-dotyczacy-izolacji-sprawcow.html>.

<sup>44</sup> Strona: [http://wyborcza.pl/1,75478,14830725,Sejm\\_przyjal\\_kontrowersyjna\\_ustawe\\_o\\_izolacji\\_niebezpiecznych.html#ixzz2pEUaPbVE](http://wyborcza.pl/1,75478,14830725,Sejm_przyjal_kontrowersyjna_ustawe_o_izolacji_niebezpiecznych.html#ixzz2pEUaPbVE).

o niezgodności ustawy z Konstytucją i kodeksem karnym wykonawczym, z europejskimi standardami praw człowieka oraz zwykłą racjonalnością<sup>45</sup> politycy, na przekór prawnikom, zdecydowali się ustawę uchwalić.

Rzecznik Praw Obywatelskich na wniosek Fundacji Helsińskiej skierował sprawę do Trybunału Konstytucyjnego, wnosząc o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją niektórych unormowań ustawy<sup>46</sup>.

Wydaje się, że wskazane powyżej, tylko wybrane, z aktualnych problemów polityki penitencjarnej i karnej, związane ze stosowaniem kary pozbawienia wolności, pokazują, że prawo penitencjarne rzeczywiście jest, i musi być dynamiczne i nowatorskie. Musi reagować na niedoskonałości, które obnaża polityka karna i penitencjarna w praktyce. Jednocześnie musi być na tyle elastyczne, aby polityce tej pozostawić pewną przestrzeń do działania, nie pozwalając jednak na jej dominację.

---

<sup>45</sup> Szerzej na ten temat: strona <http://obserwatorpolityczny.pl/?p=16149>.

<sup>46</sup> Na stronie: <http://www.brpo.gov.pl/en/node/3786> [dostęp: 19.06.2014].

DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

# ARCHIVES OF CRIMINOLOGY

VOLUME XXXV  
2013

*SUMMARIES*



Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR  
Warsaw 2014

#### EDITORIAL BOARD

*Beata Gruszczyńska, Witold Klaus* (executive editor), *Anna Kossowska Krzysztof Krajewski, Barbara Kunicka-Michalska, Zofia Ostrihanska* (head of the editorial board), *Irena Rzeplińska* (editor), *Andrzej Rzepliński, Andrzej Siemaszko, Grażyna Szczygiel, Leon Tyszkiewicz, Teodor Szymanowski Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik*

#### INTERNATIONAL ADVISORY BOARD

*Marcelo E Aebi* (University of Lausanne), *Ivo Aertsen* (Catholic University Leuven), *Aleksandras Dobryninas* (Vilnius University), *Frieder Düinkel* (University of Greifswald), *Uberto Gatti* (University of Genoa), *Yakov Gilinsky* (Russian Academy of Sciences), *Helmut Kury* (University of Freiburg), *Miklós Lévy* (Eötvös Lorand University), *Gorazd Mesko* (University of Maribor), *Cristina Rechea-Alberola* (University of Castilla-La Mancha), *Joanna Shapland* (University of Sheffield), *Dina Siegel* (Utrecht University), *Alenka Selih* (University of Ljubljana), *Helena Valkova* (Charles University in Prague)

# CONTENTS

<i>PAWEŁ OSTASZEWSKI</i> How to Research the Fear of Crime? .....	395
<i>STANISŁAW MORDWA</i> Spatial Autocorrelation in Crime Rate Research .....	395
<i>IRENA RZEPLIŃSKA</i> Criminal Careers of Juvenile Delinquents .....	398
<i>EWA HABZDA-SIWEK</i> <i>MAGDALENA GRZYB</i> Gender and Crime. On Unequal Distribution of Sexes in Violent Offending.....	400
<i>AGNIESZKA GUTKOWSKA</i> Culture Specific Gender-based Violence. Cases of Honour Killings.....	403
<i>MARYLA KOSS-GORYSZEWSKA</i> The Image of Women Trafficking Victims in the Polish Judicial Decisions Based on Judgements on Human Trafficking Criminal Cases between 1997 and 2009 .....	405
<i>EDYTA DRZAZGA</i> On Football Hooliganism Control in Poland with Several Comments on Situational Prevention.....	407
<i>KONRAD BUCZKOWSKI</i> Insurance Fraud (Article 298 Penal Code) in Judiciary Practice .....	409
<i>PAWEŁ BACHMAT</i> Atypical Bribery Cases in the Opinion of Courts and Prosecutor Offices as Illustrated with Examples of Crimes Committed under Articles 228 and 229 Penal Code.....	410
<i>MONIKA KOTOWSKA</i> Characteristics of an Organized Crime Group Member in the Light of Humanistic Criminology .....	412
<i>AGNIESZKA MARTYNOWICZ</i> Warehouses for the Deportable - Foreign National Prisoners in the UK.....	305

*PIOTR STĘPNIAK*

Prisoners' Health and Health Services in Prisons.....412

*PAULINA WIKTORSKA*

Penitentiary Law against the Background of Other Branches of Law and Selected  
Problems of Penal and Penitentiary Policies.....414

*PAWEŁ OSTASZEWSKI*

### **How to Research the Fear of Crime?**

Fear of crime has been researched since late 1960s and is commonly recognized one of the most frequent issue investigated in contemporary criminology. Definition of the fear of crime, its operability by means of particular investigation methods and techniques, and its macro-, meso-, and micro-social conditioning factors are widely discussed in the scientific literature on the subject. This article describes methodological aspects of research on this issue and particular questionnaire questions formulated in such research.

The most frequent method used in research on fear of crime is to use particular questionnaire questions asked to respondents on quantitative surveys. There are attempts to use other research methods and techniques such as in-depth and focus interviews or content analysis. Among qualitative research, there are two predominant methods of fear measurement and, what follows, its definition and analysis. The first assumes a single question (e.g. how safe one feels on a lonely evening walk) with closed categories of responses. Choosing a category by the respondent is deemed to be an indicator of fear. The second method assumes that fear of crime is a continuous quantitative variable created by a scale which sums up responses to a series of questions on particular aspects of fear (e.g. fear of various types of crimes). The results obtained by the first method are presented as a percentage of respondents afraid of becoming a victim of crime which percentage is to reflect fear of crime level in a society. A relationship with other variables within to-dimensional analyses (e.g. using cross-tables) and multidimensional (e.g. with the use of logistic regression) are also investigated. Presenting one-dimensional results from the second method of measurement is much less understandable since it relies on an abstract arithmetic mean which is impossible to interpret. At the same time, however, they enable to define the level of fear (and not only the sole fact of its occurrence or lack of occurrence) and to use more precise techniques of two- and multi-dimensional analysis such as comparison of means and linear regression. It is worth to note that precise determination of the number, form and way of asking such questions is subject to constant debate in the literature which has not been decided so far.

*STANISŁAW MORDWA*

### **Spatial Autocorrelation in Crime Rate Research**

Spatial analysis of crime distribution has a long tradition. In general, studies concerning this issue usually focused on compiling thematic maps. Some more advanced

researching methods and techniques were popularised only after personal computers became widespread and GIS software came into broader use. One of the research procedures now available thanks to this development was spatial autocorrelation, which is the subject of this paper. In practice, spatial autocorrelation is about the degree of correlation between an observed variable in a given location with the same variable in a different location: the method allows to illustrate concentration areas of an analysed phenomenon in space, or the lack of such areas.

The article first presents the theoretical and practical basis for the notion of autocorrelation. Following other researchers, it was assumed that the fundamental reason for spatial relations to emerge, i.e. spatial autocorrelation, are the interactions taking place among neighbouring objects in a space. This warrants to conclude that the intensity of a phenomenon analysed in one spatial unit exerts some effect (stimulating or destimulating) on the intensity of the same phenomenon in neighbouring units of space. This is confirmed in Waldo Tobler's first law of geography: "everything is related to everything else, but near things are more related than distant things". By studying spatial autocorrelation, one may discover three different situations (fig. 1): a) positive autocorrelation - when units of high value neighbour units of high value of the same factor (*hot spots*), and low value units are found near each other at the same time (*cold spots*); b) negative autocorrelation - when high value units neighbour low value units of the same factor and vice versa; c) no autocorrelation - when no principle is detected, as a unit of high value is neighboured by units of varied level of the factor in question - both high and low.

In order to study the proneness of a phenomenon to create autocorrelation, one should first establish the nature of spatial relations taking place between spatial units - meaning the closeness (intensity) of neighbourhood. The relations take the form of spatial weight matrices (fig. 2) in which queen contiguity or rook contiguity is used. The weights can also be defined based on the threshold distance or k-nearest neighbours. Due to the intensity of social-spatial contacts, it was decided that the best effects in analysing criminal activity will be obtained with the use spatial weight matrices in queen contiguity. The assumption was that the distribution of pathological behaviours within a city, it is the direct contact between people living nearby that is important; the existence of formal or informal boundaries (blocks, estates, neighbourhoods, etc.) was considered irrelevant.

A formal assessment of autocorrelation can be conducted with a set of appropriate indicators analysed globally or locally. Hence, in the article, the author defined the strength of global autocorrelation with the use of Morans *I* measure, and at the local level, *LISA* statistics were used (taking advantage of the fact that the sum of local statistics *LISA* equals the value off).

After a presentation of the general assumptions of the autocorrelation method employed in the paper, the author discusses the results of the analyses he conducted, which takes the form of graphs inserted in the text, among others. In this part of the article, special attention was drawn to the characteristics of the obtained results,

which stem from the choice of spatial units scale (fig. 4, 5, 7) and from the choice of weight matrix, i.e. to the definition of spatial neighbourhood (fig. 8).

When the spatial autocorrelation was studied at the national level, in fig. 4 the author shows the results of his calculations concerning crime intensity ( $I = 0.436$ ). Bearing in mind the widely known and well-established (over the course of the years) picture of spatial distribution of crime rates in Poland, the results obtained are hardly surprising. In the east of the country, where relatively few crimes are committed, a concentration stretching over two provinces was identified (lubelskie and mazowieckie) as cold spots. A crime hot spot, on the other hand, is the western Polands lubuskie province, where crime intensity was found the highest in the country (4014 crimes per 100 thousand inhabitants). However, if the data aggregated at the province level is broken down into smaller areas, a rather different value of global autocorrelation statistics emerge, and so do different concentrations of local autocorrelation. This is due to the fact that, although the value of the researched phenomenon does not change, the arrangement and number of neighbouring units does. Fig.5 shows the spatial autocorrelation in crime intensity again, yet this time it is broken down into 66 sub-regions. The most prominent thing to see is the significant cold spot type concentration in the east of the country. Two hotspots were identified as well, with one of them encompassing Upper Silesian cities, and the other Szczecin and Stargard sub-regions (fig. 5).

As a next step, spatial autocorrelation was used to determine the crime rate patterns within a city, using the example of Łódź for this purpose. The results of the spatial autocorrelation in three different variables on crime rates (the number of crimes, crime intensity per 1 thousand inhabitants, density of crimes per 1 hectare) are shown in fig. 7. In the graph, the point of interest was a very similar hot spot arrangement - i.e. restricted to the down town area (despite the notable differences in the value of the global autocorrelation indicator). The characteristic feature of this part of the city is the old, multi-functional housing development. According to other research, the habitable buildings there are varied in their standards, with some later-dating blocks of flats. Generally, the old and new buildings are in urgent need of repairs, but the area itself requires considerable attention to welfare issues. The arrangement of cold spots, however different it may be in each of the maps on fig. 7, still concerns the outer parts of the city only. These areas are mostly former villages, now characterised by single-family development.

Fig. 8, on the other hand, shows results of crime density autocorrelation in Lodz obtained with the use of different weight matrices: the queen contiguity, rook contiguity and  $n = 3$  of nearest neighbours. It should be noted that in all the cases, global statistics values are roughly at the same moderately high level - the best autocorrelation effect was obtained for matrix  $n = 3$  nearest neighbours (which is a different assumption that in the research conducted on the entire country). Thus obtained general arrangement of areas with high crime risk in the city of Łódź is a model one, though some differences were noted - in particular where the range of

areas with relatively low crime density was involved. The most dangerous spots with high concentration of crime are found in the city centre, while the peripheral areas are relatively safe.

The main advantage the spatial autocorrelation analysis has is that it allows to obtain a comprehensive description of a spatial diversification of a researched phenomenon taking the form of concrete global and local statistical data, as well as maps or scatter plots. Naturally, as an alternative to analysing autocorrelation, one could interpret and describe thematic maps (fig. 6). This, however, is not an objective scientific procedure and may not return a clear result in the form of a model and generalisation. A generalised analysis of spatial crime autocorrelation provides a generalised model of spatial distribution of crimes in a space, and allows to identify problematic areas where pathological behaviour occurs (fig. 8), which in turn can be used in prevention activities to be undertaken by relevant authorities (majority of authors cited in the article hold such opinion).

Identifying concentrations of crime may be a way to indicate areas with high crime rates, but it cannot answer the following question: *why some locations are more criminogenic than other?* To find an answer to this one, spatial regression analysis would be necessary.

IRENA RZEPLIŃSKA

### **Criminal Careers of Juvenile Delinquents**

Thirteen years ago, while conducting criminological research of juvenile delinquents within a research programme of the Ministry of Education “Juvenile delinquents in the past and today” I decided to research two groups of juvenile delinquents representative for Poland:

1. The first was juvenile delinquents tried in the courts between 1985 and 1988, the choice of files was made on the basis on their availability. According to assumptions I planned to research a representative group of cases of criminal deeds committed by juveniles and tried in criminal courts in 1980. It appeared to be impossible, files of juveniles from 1980 in 2000 when I organized research were, according to regulations, destroyed (hereinafter I use the term “80s group”).
2. The second is a sample of a group of cases of criminal deeds committed by juveniles and tried in criminal courts in 2000 representative for Poland

The main research assumption of the project of research of juvenile delinquents was to investigate and characterize juvenile crime and their social profiles. The research concerned contemporary juveniles - “2000 group” and juveniles in the past who were tried in courts between 1985 and 1989. I intended to investigate juvenile

delinquents who belonged to the generation of the parents of those from "2000 group". Yet a step backward by a generation was impossible (the files were destroyed). I decided that the object of the research will be the group of juvenile delinquents tried in juvenile courts in the 1980s.

In 2010 I searched the National Criminal Registry for the records of both "1980s" and "2000 group". Follow-up period for the latter group was 9 years. After they turned 17 (which is the age limit of legal responsibility under Polish law), from the "2000 group" tried in 2000 in juvenile courts 390 persons, that is 51,3%, were later convicted for crimes. This group, at the moment of record search, was between 20 and 28 and majority of perpetrators were between 24 and 28 - that is young adults in the period of the highest criminal activity.

The group of juvenile delinquents from 1980s was 555 persons. The follow-up period was 22 to 22 years. In this group, according to National Criminal Registry information, 187 persons, that is 33,7% had a criminal record at the moment of file search, and they were between 35 and 44. As far as this group is concerned, part of criminal records were erased<sup>1</sup> so a part of convictions in this group remains unknown.

Study of previous juvenile delinquents life histories, longitudinal study, criminal career study - these are the names of the same types of research in criminology whose main and common questions is: how many of previous juvenile delinquents commit crimes in adult life. More detailed questions are:

- what is the type and significance of crime committed by previous juvenile delinquents in their adult lives?,
- what part of previous juvenile delinquent will become persistent criminals and will commit crimes throughout their adult life until they grow old?,
- is it possible to define etiological factors (risk factors) of persistent offenders which have roots in their situation as minors?,
- whom will the justice system meet?; what part of previous juvenile delinquents will become clients of the justice system?

In both researched groups previous juvenile delinquents as adults are perpetrators of various types of crimes of which crimes against property and assaults with battery are a significant proportion. In the younger group - the "2000 group" - one should notice the appearance of drug-related crimes and computer crimes. Both groups have a common feature, during a follow-up period one third of previous juvenile delinquents were later convicted only once. Two thirds - more than once. In both groups we also found those who committed more than 10 crimes, these are persistent offenders with a criminal career. Those who will become later persistent offenders and will be convicted many a time during their adult life are - as it can be estimated - approximately 10% of those who are tried in juvenile courts today. This <sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Under Polish law expungement of record is, by virtue of law, automatic after 5 years, or in case of most serious crimes, 10 years (with the exception of sexual crimes against minors which cannot be expunged at all).

piece of information on the estimated group of persistent offenders is an indication for people in charge of the justice system, punishment execution agendas, and social welfare institutions - concerning what will be the size and cost of the group they will need to take care of.

We established the risk factors of becoming an adult offender by examining social profiles of previous juvenile delinquents and by comparing occurrence of certain features in the groups of those who were and were not convicted in adult lives. Juvenile delinquents who were tried for crimes in their adult lives were characterized, in both researched groups, by certain common social features which were much less common in the group of those who did not commit crimes in adult lives:

- they had several trial in juvenile courts,
- all of them had problems as confirmed by their schools, including behavioural ones (hyperactivity, aggression, vulgar language),
- they came from problem families where father had at least a history of alcohol abuse.

These findings point to one thing: there is a need and it is useful to intervene in case of such children who have educational and behavioural problems at school early. There is a chance to improve lives of juveniles so that they do not become criminals in adult life. But still, this is only a chance. The justice system will never eliminate persistent offenders, who are also referred to as "career criminals"<sup>2</sup>.

Matt DeLisi asks a question: is it ethical to predict behavior of individuals and judge that if a person has a criminal record they will have another one? Is it ethical to use the term "career criminals"? These questions concern also the sense of further research of juvenile delinquents' adult lives. Such research are sensible for making a stance how to shape the means of response towards juveniles: the results of research shows that these means should be assistance, education and they should include a child and his or her family.

*EWA HABZDA-SIWEK*  
*MAGDALENA GRZYB*

### **Gender and Crime. On Unequal Distribution of Sexes in Violent Offending**

Gender gap in crime, that is the claim that women tend to commit less crimes than men, has been the subject of criminological research for years. The gender gap is found throughout the world, not excluding Poland. Scholars dealing with the issue mainly focus on two aspects of the problem. First, they try to find out why women

---

<sup>2</sup> M. DeLisi, *Coareer Criminals in Society*, Sage Publ. 2005.

commit fewer crimes than men, which means the very gender gap is their key concern. Second, they try to clarify and interpret any potential changes in this disproportion observed over time; in particular this relates to the narrowing of the gap that can be noted in the official statistics (especially in the US) over the last decades.

Based on publicly available police statistics for the years 1992-2011 on persons suspected of: murder (Article 148 Penal Code), bodily injury or harm to the bodily functions or severe health disturbance (Articles 156 and 157 Penal Code), brawling or assault (Articles 158 and 159 Penal Code) and the so-called aggravated crimes (Articles 280, 281 and 282 Penal Code), the authors decided to identify the size of the gap between offending men and women involved in chosen violent crimes in Poland and to check if the difference changes over time. The main focus was devoted to finding out if the gender gap in selected types of crimes in Poland is changing (narrowing), as it is the case in the western countries. Some results of previous research, conducted mostly in the US, show that the disproportion has been shrinking over the last several decades. Two hypotheses are offered by researchers to explain the trend. The first one, referred to as the Behaviour Change Hypothesis emphasises the fact that over the last few decades women have become more socially active and they are becoming more similar to men in their behaviour, which leads to increased readiness to display aggressive behaviours, and this is reflected in criminal records. The hypothesis could illustrate the actual changes in women behaviour and evolution of gender roles. According to the other hypothesis, the Policy Change Hypothesis, the observed change does not stem from the fact that male behaviour patterns are adopted by women, but can rather from the changing perception of violence and greater pressure on law enforcement bodies to prosecute every, even the most minuscule acts of violence, regardless of the age or sex of the perpetrator.

The analysis of data on Poland was preceded with a short review of the contemporary criminological concepts concerning gender and offending, with the aim to investigate their potential in explaining the qualitative and quantitative differences in criminal activity of men and women. The authors devoted special attention to: the T. Hirschi's control theory, J. Hagan's theory of control-power, the general strain theory by R. Agnew (including the concept of L. Broidy and R. Agnew concerning women offending exclusively), theories of differentiating social roles, J.W. Messerschmidt's patriarchal society theory and the gendered theory of female offending by D. Steffensmaier.

Through analysing the available data, the authors came to the conclusion that in three out of four researched violent crime types, the number of women suspects was growing faster than that of men. The extent and dynamics of these changes over time depends on the type of analysed offences. As far as murder is concerned, gender structure is fairly stable, but a general downward trend was observed in the number of persons suspected of murder, and the trend seems stronger in women than men. In the bodily injury related crimes, a growing share and higher dynamics rate was recorded in women than in men. For brawling and assault, we observed an increasing

share of women among the suspects, however, this is attributed to the fact that the number of male suspects is growing, too. It should be noted that the growing share of women in suspects is a phenomenon most vivid in the recent years, which may indicate that the manner of reacting (or the policy) to acts perpetrated by women has been changing. The increase may be due to the school violence awareness programmes and to emergence of minor offenders preventive groups set up by police. As to aggravated crimes, the women offending is on a dynamic rise too, with only slight cumulative increase in the number of female suspects. Over the recent years, despite the growing dynamics factor, the number of women changes only slightly, which allows to assume that the growing share of women is mainly due to the falling number of men being suspects in aggravated crimes.

The authors believe that the changes in women and young females' offending are due to the transforming behaviour patterns in context of cultural aspects of gender, and to the way in which breaking the law by women and female adolescents is seen and countered. On the Polish ground, the key factors that modified the manner of reaction to such type of crime are believed to be: the broadening definition of violence (legal and penal control over incidents taking place in schools or private premises, especially homes, where women would display aggressive behaviours more often, and recording more lenient forms of violence), organizational changes in police and law enforcement policies (such as employing more women personnel, which may result in more equal treatment of women by law enforcement bodies and establishment of specialised crime prevention units devoted to minors). Moreover, another structural change may prove important, i.e. the educational reform in Poland and the introduction of *gimnazjum* (junior secondary schools), which meant that the age at which pupils changed the peer environment became lower. Building up a social position in a new group of peers may lead to infringement of social norms and law. Social sensitization campaigns dealing with violence and institutional activities to persuade school teachers to react to any act of violence and report even negligible cases to police (school authorities were more eager to report such incidents), could also play a role in the increased number of juvenile offenders among violent crime perpetrators.

To sum up, all the above factors and systemic changes could have led to a greater "visibility" of women and adolescent females in the official crime statistics, yet such increased representation of women in violent crime offenders does not necessarily mean that women presently commit more crimes than before. Undoubtedly, the analysis of the obtained data allows to conclude that, when investigating the dependency between the gender and violent crime offending, one must take into consideration an additional factor, which is the age of perpetrators. The narrowing gender gap is probably smaller in younger age groups. Further in-depth qualitative research should be done in order to establish if an actual cultural change has taken place in girls as a result of reformulated womens social role paradigms, thus resulting in their increased readiness to display aggressive behaviours.

AGNIESZKA GUTKOWSKA

### Culture Specific Gender-based Violence. Cases of Honour Killings

Crimes related to the offender's cultural background are exceptional, and require special attention in many ways. Firstly, they come as far more shocking than the "typical" offences in a given society, due to their peculiar and infrequent nature. Secondly, as they are so much specific, they pose a serious challenge for law enforcement bodies, and it may seem that they are a significant problem for courts, who must face foreign and often culturally obscure situations and behaviour. This is also an important challenge for researchers, who try their best to define and, most of all, understand the mechanisms leading to such type of crime. The article discusses the specificity of honour killing, characterises the perpetrators and victims, and clarifies the motivational process of perpetrators, who often find themselves entangled in obligations enforced by cultural norms in a degree comparable to what their victims experience. The paper is also an attempt at analysis of the thesis widely found in the literature claiming that abuse towards women (irrespective of their cultural background and creed) stems from the patriarchal social structure, and should not be associated with any particular cultural system<sup>3</sup>.

The article claims that in order to properly analyse honour killing cases and create a possibly most effective system of preventing and countering the phenomenon, the expressions and sources of violence against women in different cultures must be precisely and unequivocally defined, and so must be the perpetrators' motivation. This clear division is necessary at the terminological level, to start with. This is why the article introduces the notion of "culture specific gender based violence". Gender based violence itself is too broad a term to define such polarised cases as economic abuse of a wife by a husband, battering, or even marital rape and honour killing. Classifying honour killings as gender-based violence only, without precise identification of the sources behind such violence, is a dangerous practice, as - in consequence - opinions emerge equalising infringement of women's rights in the western world with those experienced in honour-based cultures or Muslim societies<sup>4</sup>. The claim that women suffer the same violence regardless of culture or creed is not true. There is a dramatic difference between Christian background cultures, which nurture basic human rights, and honour cultures or Muslim communities, in the manner they treat women, and in the extent of socially accepted repression if they infringe the norms. What is even more, without changing the cultural rules or interpretation of religious

<sup>3</sup> Such conclusion can be drawn from the article by M. Płatek: *Zabójstwa na tle honoru. Problem wyznania czy dyskryminacji ze względu na płeć (Honour Killing. An Issue of Religion or Gender Discrimination)*, in: R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik (eds.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania (Legal Limitations to the Freedom of Conscience and Religion)*, Warsaw 2012, pp. 287-311.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

rules, the position of women who are facing honour killings cannot improve. This is due to the fact that it is the culture and religion, or to be more precise, some elements of those, or instrumental use of those, that are at the source of this type of violence.

In order to comprehend the issue of honour killing, one must first differentiate the motivation behind the two types of gender-based violence. In the western culture, the motif of gender-based violence may be anger, jealousy, revenge or even a need to humiliate the victim. All of these are, however, emotional motifs, and as such are entirely different from motifs directed at attaining an aim, which is restoring the family honour and regaining the social position it may have had - as this is the case in a society whose members fall victim to honour killings. The other fundamental difference lies in the fact that violence towards women in the western culture is considered pathological and in compliant with the norms. On the other hand, in communities where culture based crimes are seen, and women are victimised, such behaviours are not a diversion from norms. On contrary, they are a means to protect the values that such societies consider crucial. This is why, when analysing honour killings, it is vital to clarify that the issue being dealt with is in fact "culture specific gender-based violence". It is only through terminological precision that we can avoid the blurring of the border between crimes motivated by honour (mostly murder<sup>5</sup>), and other forms of violence towards women. Stating the difference is so important also because prevention and countering such varied cases involving violence against women require completely different factual and legal measures. To protect a wife against aggressive behaviour of her intoxicated husband, a quite different set of preventive and repressive activities is necessary, compared with a case in which a girl must be protected against murder meticulously planned by her relatives. What is even more, in the latter case, the western world has a very limited knowledge of the mechanisms leading to culturally motivated gender-based violence and its specificity. This is because understanding the phenomenon is understanding the culture in which it is found. To prevent and fight culture specific gender-based violence is a particularly difficult task, as in fact it assumes that a woman should be protected against her own community and culture in which she underwent the socialisation process, or that the culture in question should be modified. Yet, without thorough understanding of the core of the problem, such activities will most certainly fail.

---

<sup>5</sup> But also enforced marriage, female genital mutilation, etc.

MARYLA KOSS-GORYSZEWSKA

### **The Image of Women Trafficking Victims in the Polish Judicial Decisions based on Judgements on Human Trafficking Criminal Cases between 1997 and 2009**

The article presents results of an analysis on Polish courts' judgements passed in criminal cases between 1997 and 2009 concerning human trafficking, i.e. former Article 253§1 and 204§4 Penal Code, conducted with an aim to investigate the image of the party injured as a result of such crime. The research included 59 court cases concerning sexual abuse of women, in which a judgement of conviction (either final and binding or not) was passed.

The aim of the research was to reconstruct the process in which a victim of women trafficking is seen by judges, to analyse the language used by judges in dealing with the victims, and to check if there is a specific model or models in the manner the victims' image is seen by judges.

As part of this research, an analysis of semantic fields and qualitative analysis were conducted. The conclusions from the former show that the language used by judges when referring to the crime victims is highly diversified: ranging from formal, official registers ('the injured party', 'women', 'witness'), to vernacular and hardly formal, or even vulgar ('white slaves', 'roadside hookers'). As long as the first of the above registers does not carry any judgemental aspect in describing victims of human trafficking, the other style proves how negative the image is: one of a prostitute or a naïve, reckless girl.

The semantic field analysis showed that among the expressions referring to the victims, the ones suggesting that the women got what they deserved were predominant. This language contains an element of the victim's causative involvement, suggesting that the women had some part of the blame for the circumstances, or that the circumstances were not as threatening or traumatising. It is often emphasised that the victims themselves agreed to travel, or had had prostitution experience before.

Interesting conclusions can be drawn from analysis of semantic field equivalents, or in other words, the expressions used in lieu of the word 'victim'. Two groups emerge from among them: one, negative judgemental language used towards the injured party, and two, neutral. In the former group expressions such as: 'subject of trade', 'social outcast', 'property', 'human merchandise', 'merchandise subject to', 'a working girl', 'ladies of the evening', 'girls' are found. A considerable portion of these expressions indicates that the human trafficking victims are seen as *de facto* prostitutes ('prostitutes', 'roadside hookers', 'ladies of the evening'). Another thing that draws attention is the register of the language, with examples of colloquial or even vulgar words being used, which is certainly improper in documents of such importance. The fact that judges used inverted commas when they opted for some of these expressions in writing cannot serve as an excuse.

The other collection of equivalents are those expressions that do not contain any judgemental shades of meaning: 'the injured party/parties', women, witness', young women, person. Among these equivalents, several expressions were found related to sexual services being rendered by the human trafficking victims, characterised as seemingly neutral, yet in fact being disdainful or contemptuous ('ladies', 'working ladies', 'female artists', girls', 'tarts').

The qualitative analysis enabled a deep insight into the source materials. The main conclusion drawn is that a human trafficking victim is in vast majority of proceedings seen by judges as a prostitute, while it must be stated that the facts of the case did not always warrant such opinion. In many cases, judges emphasised the voluntary nature of prostitution.

On many occasions, the extenuating circumstances for the perpetrators was the fact that the victim consented to travel or/and to being abused, which remains in disagreement with the Polish or international doctrine, since a consent of the injured party to be abused bears no significance. In one of the researched judgements, the court explicitly stated that the extraordinary mitigation of penalty that was adjudicated stemmed from the fact that the injured party were 'professional prostitutes'.

When providing the grounds for sentences, judges often referred to the attitudes or traits of character of the persons injured, which is considered illegitimate. Among the features of personality displayed by victims, judges most often quoted demoralisation and inappropriate behaviour (especially in case of minor victims), or them being naive or reckless. On some occasions, these were the premises upon which judges adjudicated more lenient sentences. In some of the analysed judgements, the judges explicitly expressed their opinion that the women had fallen victims because of some particular traits of their personalities. Thus the conduct of the perpetrator was excused with audacious behaviour of their victims or demoralisation of the injured parties.

Since in all the analysed judgements, the judges made reference to the injured parties' testimony, a portrait of the crime's victim as a witness in court may be reconstructed. In majority of judgements, judges believed the victim testimonies to be true, which does not mean that in some cases the testimonies were not doubted or even rejected altogether. In one case, the court's argument for rejecting the victim's testimony was that she had a vested interest in presenting herself as a human trafficking victim. Unfortunately, very few cases in the analysed sample appropriate victim protection measures were employed (by applying relevant Penal Procedure Code provisions), such as ordering the defender to leave the courtroom for the time the victim gave her testimony. On these rare occasions, judges showed great empathy and proved, among other things, their understanding of the difficult situation in which the injured parties found themselves.

Despite the specialised education and proper professional background that Polish judges have, their opinions and comments concerning women trafficking are not free of socially conditioned paradigms and stereotypes, which - as the article tries

to prove - often translate into a predetermined approach towards the perpetrators, and influences the adjudicated sentences.

*EDYTA DRZAZGA*

### **On Football Hooliganism Control in Poland with Several Comments on Situational Prevention**

The development of international measures of football hooliganism control has been proceeding along several paths and included a number of different aspects of broadly understood control over the phenomenon. One can define 4 periods differing in the football hooliganism control paradigms applied: the first period - stretching from 1960s to 1985, second - between 1985 and 1997, third - 1997 to 2000 and fourth - from 2000 up to the present day. Considering the issue of situational prevention of football hooliganism, control measures could be divided into two groups, or levels. The first level was mostly concerned with 'hard' means, i.e. such based on activities that rendered breaking the law or upsetting the public order more challenging. This was done with simple techniques of isolating opposing groups of supporters from each other by police cordons, fencing out sections of stadiums, putting up barriers, or 'cages' for visiting fans. Other popular 'hard' means aimed at increasing the perpetrator's risk of being subject to negative consequences, which mostly meant intensified police presence at a stadium. The progression to level 2 control was triggered by results brought by research on crowd management techniques conducted after the 2000 European Championship. The new trend involved gradual balancing out the 'hard' and 'soft' means, the latter having the purpose of limiting provocation and excuses (promoting the atmosphere of a joyful festival at football events, avoiding 'arming' and confrontation by security personnel, employment of surveillance and emergency services, etc.).

A comparison of the ways in which football hooliganism situational prevention developed with the integrated model of situational crime prevention brings an interesting insight into the effectiveness of the new situational trend, which is a method broadly employed in Western Europe to counter football hooliganism.

According to R. Wortley, while the notion of opportunity reduction assumes that there already is an offender who is motivated or at least ambivalent and ready to commit a crime, the fact is that motivation to commit a crime may occur as a result of particular situational factors. Wortley defined 4 types of factors motivating a perpetrator to commit a crime, or the so-called precipitators: prompts, pressures, permissibility, and provocations. The integrated concept of situational prevention discussed in the article is a merger of the traditional methods of limiting crime opportunities, or the so-called 'hard' means, with a complementary set of techniques minimizing

other situational factors proposed by R. Wortley, i.e. soft' means. D.B. Cornish and R.V. Clarke proposed a combination of the two approaches, which resulted in vastly broadened array of situational crime prevention techniques. The authors define 3 perfect offender types: an offender pre-motivated to commit a crime, an ambivalent one (i.e. ready to commit a crime in certain circumstances) and one that would break law only when provoked. They suggest that the new, soft' situational prevention techniques are most useful in relation to individuals whose readiness' to commit a crime is, in a sense, temporary, i.e. in the last two types of the aforementioned offender types. Some doubts, however, arise as to the claim that the effective solution to be implemented in all three cases is control of motivational factors. It would seem that the new techniques of situational prevention cannot be used in a pre-motivated offender, who is ready to commit a crime and is only looking for a good occasion to do so. It is such doubts, valuable at the practical implementation level, that should be considered when referring to the integrated concept of situational prevention in the context of solutions adopted in Poland.

For Poland, hosting Euro 2012 was a turning point in football hooliganism control issue - it was based on level 2 control measures as recommended by EU, i.e. with predominant use of soft' means. However, the preliminary condition to implement the measures is setting such situational arrangement that would be avoided by a motivated offender, or such situational arrangement in which a motivated offender would avoid involvement in football hooliganism, which translates into effective control of criminal opportunity. It must be noted, though, that when 'hard' means are adopted - such as increasing the perceived risk of law-infringement consequences, increasing the effort necessary to break the law and limiting the potential payoffs - the same mistakes are made repeatedly, even if appropriate normative changes have been introduced. The aforementioned integrated concept of situational crime prevention proposed by R.V.G. Clarke and R. Wortley emphasises the importance of proper adaptation of different management techniques to different types of offenders and defines potentially negative consequences of wrong choices. The football hooliganism problem, due to the fact that the definition is incessantly formulated and extended, is not an issue of solely one type of crime: i.e. a contact crime, or involving only one type of offender. The term covers an array of infringements, and the perpetrators are not always pre-motivated offenders, not only spur-of-the-moment' ones or provoked ones acting on different motivations - but in variable proportions, it is all of them. This is even illustrated in the classification adopted by police, who group supporters in three categories: A - low risk supporters, B - medium risk supporters, C - high risk supporters. Control over law-breaking motivation factors, taking the form of soft' means, seems more appropriate in case of supporters in category A, and to some extent, category B, too. In turn, traditional situational prevention techniques, consisting in control over crime opportunity, prove more effective in countering football hooliganism when the offenders are motivated - thus falling in group C. The problem they posed was successfully dealt with in many European stadiums thanks

to consequent application of the traditional situational prevention techniques, combined with surveillance and stadium bans. It was only after the hools issue was sufficiently dealt with, that the risk related to other groups of offenders was considered. In Poland, however, control over crime opportunity still has some flaws. Despite that fact, soft' means are being implemented. Such chaotic approach causes harm to safety, rather than improves it. This is generally true for stadiums where the expensive technological and infrastructural modifications are still a thing of distant future.

*KONRAD BUCZKOWSKI*

### **Insurance Fraud (Article 298 Penal Code) in Judiciary Practice**

The insurance market is the area of business where fraud is attempted most frequently. Most painful to insurers are undue claims filed for damages under insurance contracts. Insurance related crimes are socially accepted, hence not condemned within a community. Despite their considerably harmful social potential, they are not sufficiently prosecuted, which partly stems from the conduct of insurance companies, who - in consideration of their positive image - are not eager to admit that they have fallen victims to fraud.

This article presents a broad analysis of statistical data on the crime under Article 298 of the Penal Code and presents results of research on pre-trial proceedings and cases concluding with court verdict ruling against the perpetrator of an insurance fraud.

An analysis of the statistical data showed a significant decrease (since 2007) in the number of proceedings instigated under Article 298 Penal Code. The reason behind this phenomenon may be that this type of acts are classified as crime under Article 286 Penal Code, i.e. classic' fraud. Generally speaking, proceedings instigated under Article 298 Penal Code have accounted for a very low percentage of all proceedings over the entire decade - 0.02%.

The aim of the criminological research presented in the article was to show the practical side of protecting the insurance market against fraudulent conduct of insured parties; also to attempt to find out if the penal regulation is appropriate, if prosecution under Article 298 Penal Code is correct, and finally, if any changes: be them legislative, to prosecution or penal policies, are necessary to provide effective protection for the insurance industry.

In the file research conducted, the key assumption was to cover a possibly largest group of events defined as insurance fraud. In stage 1 of the research, the proceedings included all those conducted between 1995-2003 under Article 4 of the Trade Protection Act of 12.10.1994 and under Article 298 Penal Code (the Penal Code, as of the day of its enforcement, i.e. 1<sup>st</sup> Sept. 1998, invalidated the relevant provision of

the aforesaid Act). As stage 2, court proceedings conducted in 2008 were examined,

i. e. five years after completion of the core stage of the research. The aim of stage 2 analysis was to compare and define changes in insurance fraud prosecution policies and manners in which the fraud was committed.

The results show that the prospects for rendering the provisions of Article 298 Penal Code useful in providing a penal framework in the Polish law system for dealing with specialised' crimes, aiming at protection of the insurance industry, have proven unrealistic. The regulations concerning the offence in question did not become the main tool for countering undue claims of property insurance, including vehicle insurance.

In the summary, the author proposes - apart from legislative changes - to foster cooperation between law enforcement bodies and insurance companies, so that the experience of both can be exchanged and information on insurance crime issues can flow easily.

*PAWEŁ BACHMAT*

### **Atypical Bribery Cases in the Opinion of Courts and Prosecutor Offices as Illustrated with Examples of Crimes Committed under Articles 228 and 229 Penal Code**

The article presents results of file research involving an analysis of the manner in which court and prosecution applied law in resolving atypical cases of bribery. The subject of the said research were atypical cases of bribery involving crimes under Article 228 and Article 229 of the Penal Code perpetrated by persons performing public functions. The cases discussed followed a number of varied scenarios which, in general, consisted in accepting or granting material or personal benefit or a promise of such in connection with the perpetrator's official capacity. Hence the conduct of the perpetrator did formally fulfil the definition of the crime defined in Articles 228 and 229 Penal Code. However, since some specific circumstances took place, such as a statutory body's decision or penal jurisprudence, the perpetrated act should not render the perpetrator liable to prosecution.

It was found that, when classifying atypical acts of corruption, judicial authorities made some effort to employ lenient penal-legal assessment of the perpetrator's conduct, but they often did so with insufficient diligence and by implementing inappropriate provisions of the penal law.

The atypical bribery cases included circumstances in which physicians misled their patients by suggesting they should purchase a high-end endoprosthesis or medicine produced abroad, on an allegedly free market outside the National Health Fund (NFZ) refunding system. The patients they did so, in spite of the fact that such

recommendations have no substantiation in the public functions of a medical doctor. Physicians would then claim that they assumed the role of an intermediary between a patient and a foreign dealer or manufacturer. In practice, they used prothesis or medicines refunded by the National Health Fund (NFZ). Unaware of that fact, patients acted in error as to the circumstances, fulfilling the definition of an unlawful act (*error facti*), and in particular, the patients were not aware that the money they handed over was in fact a bribe granted in connection with official capacity of the physician. In consequence, the criminal procedure in such cases should either be closed by means of discontinuation or refusal to instigate under Article 17 § 1.2 Criminal Procedure Code subject to Article 28 § 1 Penal Code. Prosecution bodies, however, avoided such classification and in cases like that opted for exempting the informer - briber from the penalty (Article 229 § 6 Penal Code), which did not fully reflect the actual legal and formal circumstances of a misinformed patients conduct. Especially disagreeable was the fact that the solution adopted by prosecution assumed such patients were guilty.

It was established that the notion of customary gifts, widely accepted in penal law publications as lawful excuse, is in practice defunct. This does not mean that similar facts were never subject to criminal procedure. It did happen, though sporadically, and the usual practice employed by courts and prosecution in this respect was to classify the perpetrator s conduct as act of lesser importance, both in case of a bribe offered (Article 229 § 2 Penal Code) or bribery acceptance by a person of official capacity (Article 228 § 2 Penal Code), or as an act of minor social harmfulness (Article 1 § 2 Penal Code) and discontinuation of proceedings under Article 17 § 1.3) Code of Penal Procedure. It is therefore proposed, *de lege ferenda*, to codify a catalogue of customary gifts to be treated as justified. The lack of a legal and substantive basis (that would be well grounded in codified law) of such justified customary items in codified laws seems to be the main reason behind the fact that judiciary authorities are reluctant to employ this penal law notion in relevant factual circumstances.

In a different group of the analysed cases, i.e. such involving discontinuation of criminal procedure or refusal to instigate criminal procedure due to minor social harm of an act (Article 1 § 2 Penal Code), the analysis conducted allows to conclude that the border between classifying an act as one of minor social danger or act of lesser significance is liquid and it actually remains at the discretion of the person issuing the verdict to decide where the boundary is. Taking into consideration the results of a parallel research on minor corruption cases among government officials, it may be concluded that in largely similar factual circumstances, the conduct of both perpetrators (the person granting and the person accepting a bribe) was classified sometimes as acts of lesser significance, sometimes as acts of minor social harm. In practice, this means that in similar factual circumstances, the conduct of the perpetrator was sometimes deemed a crime, and sometimes it was not.

*MONIKA KOTOWSKA*

### **Characteristics of an Organized Crime Group Member in the Light of Humanistic Criminology**

The key thesis in humanistic criminology is based on the premise that criminal behaviour in individuals is always an effect of their sovereign decisions, even if - as this is the case in every the type of human behaviour - it is influenced by a variety of factors. The main problem is the origin of a crime, understood as an individual process leading to a crime, or in cases where minors are involved as perpetrators - to a punishable act. The origin of crime would then be concerned with a varied and mostly complex phenomena of the human psyche. The core notion here being the volitional process, which is pivotal when deciding if law has been broken.

In humanistic criminology, empirical research is not only about diagnosing objective premises leading to a crime, but also about analysing the behavioural patterns displayed by a particular individual, with such persons specificity, realm of experience, the relevant psychological components and their core element, i.e. the act of will.

The aim of this paper is to present a criminal biography of a person sentenced for participation in an armed organised crime group and to attempt an interpretation of the biography from the humanistic criminology perspective, as proposed by L. Tyszkiewicz. The analysis employed the biographical method and a case study concerning a concrete perpetrator. The course of life of the researched individual and his involvement in the crime group was described on the basis of an interview. The accuracy of this obtained data was verified against the body of evidence included in the files of the inmate. The research was conducted in the penal institution where the convict serves a life sentence. The detailed results of the research are included in the article.

*PIOTR STĘPNIAK*

### **Prisoners' Health and Health Services in Prisons**

The article discusses the problems of health service in prisons in relation to health of prisoners. It refers the results of conducted empirical studies which assumed that the ailments of the imprisoned, specific to their age, actual health service needs, expectations and needs related to health service of prisoners, are indicators of their health. A conception of prisoners social service by penitentiary administration without pressure on corrective influence formulated by Henryk Machel was the theoretical basis of the study. The study aimed to answer what was health of the prisoners examined,

defined by their general health, needs and expectations concerning health service and to what degree they are answered by the health service in prison.

The study was conducted in prisons under District Inspectorate of Prison Service in Poznań, i.e. remand institution in Poznań and prison institutions in Rawicz and in Wronki. All three institutions are of a closed type.

The study was conducted between January 2011 and November 2012. It included analysis and explanation of acts of law concerning health service in prisons and questionnaires and interviews with prisoners and prison staff. 279 of them were suitable for further study. Structuralized interviews included 30 doctors and 30 prison carers. The results were analysed statistically. They show opinions of the respondents on the problem of health service in prisons.

Young and middle age adults were the majority of the respondents (67,03%). There was a statistically significant relation between general health declared by the respondents and their age. The younger a prisoner was, the better his own general health declared, and vice versa  $p > 0,001$ ,  $\chi^2 = 23, 245$ ).

The data show that half of prisoners declared that imprisonment contributed to deterioration of their health. This is in contrast with a relatively low number of diseases found by doctors after imprisonment.

Among various ailments declared by prisoners, psoriasis and sleep deprivation were the most frequent ones. The most detrimental factor to health was prison stress. Its role was indicated by as much as 17 doctors (62,97% of all doctors in the study). Every fourth doctor indicated bad living and sanitary conditions in prison (25,93%). The same number concerned other factor, i.e. nicotism among prisoners. This shows that many prisoners assume detrimental health habits in prison conditions.

Results of the research show that, in practice, response to the need of health protection in penal institutions was very diverse. Health protection was a secondary issue and it was a part of various modules of prisoner treatment. They were characterized by various intensity of health service. It was established that the modules were as follows:

1. control and security (63,36% indications in general). In practice, in penal institutions included in the study, this module occurred in two forms:
  - a. social and health (providing security and order, prisoners control under prison rules, social service and above-standard health care)
  - b. social (providing security and order, prisoners' control under prison rules, social service and standard health care),
2. security and rehabilitation (66,67% indications, providing security and order, providing a minimum level of social service and basic health care, rehabilitation).

Only the first of the above forms allows to fit the problem of health care fully into penitentiary actions.

The study allows for a conclusion that, in the face of the crisis of penitentiary rehabilitation, the role of health care of prisoners will increase - as a consequence of

“non-rehabilitation” modules of prisoner treatment being more and more frequent. Health care, along with ensuring suitable living conditions and social service, may thus become a part of good penitentiary practice. Health care, and to be exact, medical care and medical services for the imprisoned must fit their actual needs.

In general, the research has shown that the objective health condition of the imprisoned included in the study is better than their declarations. However, their health varied from a person to another, most of all related to age. The greatest health needs were declared by seniors and their expectations concerning health care and medical assistance ensured by the prison were greatest too. A practical model of prisoners’ medical treatment must take this into account.

It was established that penitentiary practice employs, most often, modules with basic medical treatment. This is due to the relatively modest prison infrastructure but also to limited budget. Thus, a security - control - pro-health treatment module seems to be a good penitentiary practice. It includes ensuring security to the prison and the imprisoned, order maintenance, above standard health care and social care according to European Prison Rules.

Thus, a good practice must be of an eclectic character. Health care and health protection have an important place in such practice. From this point of view, the research shows a diversified picture of penitentiary reality. On the whole, it is relatively positive.

*PAULINA WIKTORSKA*

### **Penitentiary Law against the Background of Other Branches of Law and Selected Problems of Penal and Penitentiary Policies**

The article consists of two parts. The first systematises definitions of penitentiary law and presents relations between penitentiary law and other branches of law and fields of science. The voices in discussion on penitentiary law sometimes differ, even in such basic issues as the scope of the very term. This sometimes gives rise to difficulties in qualifying particular provisions to a particular branch of law and causes doubts which rules to apply to particular institutions. Relations between penitentiary law and executive penal law, procedural law, penitentiary science and penal and penitentiary policies are discussed. The second part of the article discusses selected problems of current penal policy related most of all to the use of imprisonment sentence. Between penitentiary law and penitentiary policy or, more broadly speaking, penal policy there are obvious relations. On one hand, this policy is shaped on the basis of the letter of law, on the other hand, based on collected experience, it forces changes in law which fails to respond to actual challenges. Sometimes penitentiary policy, and even mere penitentiary practice, influences provisions of penal law, including penitentiary law,

directly. It also happens that law and penitentiary policy (or penal one) fail to meet as far as their goals and assumptions are concerned. It seems it is so in the case of imprisonment, which often looks different in penitentiary law provisions and in statistics resulting from employment of penal and penitentiary policy. The basic paradox consists in that, in spite of observed decrease in crime levels<sup>7</sup>, penitentiary system becomes more and more inefficient. Poland has one of the highest prisonisation indices in Europe<sup>8</sup> and constantly growing number of persons sentenced by the courts and waiting for imprisonment sentence to be executed<sup>9</sup>. The waiting line for imprisonment is approaching the number of the imprisoned. This may be due to a several reasons. Firstly, since the beginning of 1990s there has been a steady increase in the shortest imprisonment sentences (of up to 6 months)<sup>10</sup> which were often administered to those guilty of driving a vehicle under alcohol influence. Secondly, Polish prisons are places where a significant number of imprisonments due to probation violations are served - which shows the weakness in execution of alternatives to incarceration. Another problem is cancellation of suspended sentences. The criminal code provided for two ways a suspended sentence can be cancelled, facultative and obligatory. The latter raised serious doubts and was questioned by the Constitutional Tribunal in its decree of 17.07.2013 r., file no. SK 9/10 (as published in the Journal of Laws as item 905). The Tribunal decreed that the "article 75 § 1 of the Act of 6 July 1997 - the Criminal Code (Journal of Laws no. 88 item 553 as further amended) in the extent in which it does not provide for renouncement to inflict a punishment in case when the sentenced person has been sentenced another sentence of deprivation of liberty with conditional suspension, if there are particular considerations, is in breach of art. 1 section 1 of the Constitution of Republic of Poland". This is because the provision of law in question caused a situation where a judge was so to speak automatically forced to cancel a suspension of a sentence if a convicted person on probation committed a deed similar to the one for which the person was sentenced a conditional suspension. This was forced without any possibility to examine if such sanction was purposeful in case of a given person. Many such cases concerned drunken drivers<sup>11</sup> who happened to drive while

<sup>7</sup> Available at: [http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania\\_wszczete\\_przestepstwa\\_stwierdzone\\_i\\_wykrywalnosc\\_w\\_latach\\_1999\\_\\_\\_201.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_1999___201.html) [accessed: 12.07.2013]

<sup>8</sup> Cf. M. Melezini, *Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej*, w: K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga Jubileuszowa z okazji rocznicy urodzin profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 491.

<sup>9</sup> S. Lelental, *Faktyczne i potencjalne rozmiary przeludnienia jednostek penitencjarnych*, w: *Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70 Urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca*, Poznań 2009, s. 339-350.

<sup>10</sup> Por. J. Skupiński, *Kara bezwzględnej pozbawienia wolności i populacja więzienna w Polsce. Współczynniki prizonizacji w Polsce i w Europie*, w: J. Jakubowska-Hara, J. Skupiński (red.), *Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 15.

<sup>11</sup> According to court statistics they constitute 30% of all convicted, cf. T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 241.

drunk during the period of sentence suspension. As an example in 2007, 3,104 drunken drivers were administered an unconditional prison sentence and 65,858 were administered suspended sentences. On one hand, we thus had an increase of prison population by those persons who did not require to be isolated, on the other hand, a certain limitation, if not deprivation of judicial independence. This seems to be a fairly good example of a situation when penal policy, or its effect to be precise, lead to a change in law. The provision questioned by the Constitutional Tribunal will cease to be valid from 9.02.2015. Another problem discussed in the article is the use of conditional release before the end of prison term. The scope of its use is decided by legal norms, penitentiary court practice and activity of prison administration in applying for these<sup>12</sup>. Much research shows that recent years saw a reversal in proportions between negative and positive decisions concerning conditional release, with negative ones prevailing<sup>13</sup>. This causes, naturally, that fewer people leave prisons and, in turn, in spite of the decrease in crime rates, prisonisation rate remains high and the waiting lines to prisons increase. If we add to the picture a relatively restricted engagement of judges in decreeing conditional release and almost complete reliance on prison administration, reasons contained in applications sent by administration, and very low percentage of higher-instance controls of court decisions concerning conditional release, it appears that what decides about a particular prisoner release from prison can be a random political trend. It needs to be emphasised then that the change in policy of granting conditional release was not supported by any substantial change in relevant laws. Based on the newest available statistical data it can be forecast that the such trend in decreeing conditional release will be constant in the nearest future. The last but one problem discussed herein is the problem of penal populism reflected in penitentiary policy or, broadly speaking, criminal policy. It has been visible in Poland for a number of years. The picture of the problem of crime in the media is drastically different from actual statistics just like the policy of punishment is different from scientific facts. Penal populism means something more than common-sense labelling of politicians actions, thinking of a strategy of decisive and harsh treatment which would meet the expectations or intuitions of rigour-oriented opinion of actual and potential electorate of a party, usually from the right wing of the political scene. From the macro-social perspective, populism, sometimes referred to as ‘right-wing realism’, is most of all a social engineering and purely instrumental means of using the law to gain or sustain public rule. In this sense it is perceived as a tool to implement doctrines and

---

<sup>12</sup> T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 289.

<sup>13</sup> Por. m.in T. Szymanowski, *Polityka karna i stan przestępczości*, w: A. Marek (red.), *System prawa karnego*, tom I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2010, s. 241; P. Wiktorska, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności skazanych młodocianych w orzecznictwie sądu penitencjarnego właściwego dla zakładu karnego we Włocławku*, „Archiwum Kryminologii” 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 763.

<sup>14</sup> T. Kaczmarek, available at: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6283> [accessed: 16.07.2013].

public interests”<sup>14</sup>. Hence a very simple mechanism of scaring general public with crime. Acting in line of the rule the simpler the diagnosis the simpler therapy encourages people to use simple common sense rules of cause and effect<sup>15</sup>. Finally, the article discusses the problem of the Act on procedures towards people with mental disorders which present a threat to life, health or sexual freedom of others. Despite many voices in the public discussion on the problem, Polish Parliament passed the governments draft of the Act. “Despite the fact that four out of five lawyers and psychiatrists expert opinions ordered by the Parliament Office of Analyses were disqualifying and the remaining one critical. The lawyers argued that the Act infringes, among others, constitutional rule of *ne bis in idem* (*autrefois acquit*) and *lex retro non agit* (retroactivity). Psychiatrists - that the Act enforces a punishment in disguise of a treatment. And that personality disorders and mental disability cannot be successfully cured. And, finally, that psychotherapy cannot be forced. Members of parliament did not see a problem”<sup>16</sup>. The conclusion mentions that the discussed, only selected, present problems of penitentiary and penal policy related to the punishment of deprivation of liberty show that penitentiary law actually is and should be dynamic and innovative. It must respond to inadequacies which practical application of penal and penitentiary policies expose. At the same time, the law must be so flexible that the policy is left some room for action but is not allowed to dominate.

---

<sup>15</sup> M. Filar, *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi*, „Archiwum Kryminologii”, 2007-2008, tom XXIX-XXX, s. 490.

<sup>16</sup> Available at: [http://wyborcza.pl/1,75478,14830725,Sejm\\_przyjal\\_kontrowersyjna\\_ustawe\\_o\\_izolacji\\_niebezpiecznych.html#ixzz2pEUaPbVE](http://wyborcza.pl/1,75478,14830725,Sejm_przyjal_kontrowersyjna_ustawe_o_izolacji_niebezpiecznych.html#ixzz2pEUaPbVE) [accessed: 31.12.2013].

# АРХИВ КРИМИНОЛОГИИ

ТОМ XXXV  
2013

*РЕЗУМЕ*



РЕДАКЦИОННЫЙ КОМИТЕТ

*Beata Gruszczyńska, Witold Klaus* (секретарь редакции), *Аяя Kossowska, Krzysztof Krajewski, Barbara Kunicka-Michalska, Zofia Ostrihanska* (председатель редакционного комитета), *Irena Rzeplińska* (главный редактор), *Andrzej Rzepliński, Andrzej Siemaszko, Grażyna Szczygieł, Leon Tyszkiewicz, Teodor Szymanowski, Janina Wojciechowska, Dobrochna Wójcik*

МЕЖДУНАРОДНЫЕ ЧЛЕНЫ РЕДАКЦИОННОГО КОМИТЕТА

*Marcelo F. Aebi* (University of Lausanne), *Ivo Aertsen* (Catholic University Leuven), *Aleksandras Dobryninas* (Vilnius University), *Frieder Düinkel* (University of Greifswald), *Uberto Gatti* (University of Genoa), *Yakov Gilinsky* (Russian Academy of Sciences), *Helmut Kury* (University of Freiburg), *Miklós Lévy* (Eötvös Lorand University), *Gorazd Mesko* (University of Maribor), *Cristina Rechea-Alberola* (University of Castilla-La Mancha), *Joanna Shapland* (University of Sheffield), *Dina Siegel* (Utrecht University), *Alenka Šelih* (University of Ljubljana), *Helena Valkova* (Charles University in Prague)

## СОДЕРЖАНИЕ

<i>ПАВЕЛ ОСТАШЕВСКИ</i> Как исследовать страх перед преступностью?.....	423
<i>СТАНИСЛАВ МОРДВА</i> Применение пространственной автокорреляции в исследованиях преступности.....	424
<i>ИРЕНА ЖЕПЛИНЬСКА</i> Криминальные карьеры несовершеннолетних исполнителей преступлений .....	427
<i>МАГДАЛЕНА ГЖИБ</i> <i>ЭВА ХАБЗДА-СИВЕК</i> Пол и преступность. Проблема гендерного дисбаланса среди лиц, совершивших насильственные преступления.....	430
<i>АГНЕСКА ГУТКОВСКА</i> Культурное насилие по признаку пола. Кейс убийств по мотивам чести .....	433
<i>МАРЬЛЯ КОСС-ГОРЫШЕВСКА</i> Портрет жертвы торговли женщинами в национальной уголовной судебной практике, составленный на основе анализа приговоров по делам о торговле людьми в 1997-2009 годах.....	435
<i>ЭДИТА ДЖАЗГА</i> Несколько замечаний о контроле за футбольным хулиганством с учетом ситуативного предупреждения преступности.....	437
<i>КОНРАД БУЧКОВСКИ</i> Страховое мошенничество в практике правосудия (статья 298 уголовного кодекса). .....	440
<i>ПАВЕЛ БАХМАТ</i> Атипичные случаи коррупции в оценках судов и прокуратуры на примере преступлений по статьям 228 и 229 уголовного кодекса.....	441

*МОНИКА КОТОВСКА*

Характеристика члена организованной преступной группы с перспективы  
гуманистической криминологии..... 443

*АГНЕСКА МАРТЫНОВИЧ*

Warehouses for the Deportable - Foreign National Prisoners in the UK ..... 444

*ПЕТР СТЭПНЯК*

Ситуация в области здоровья и здравоохранение заключенных в тюремных  
учреждениях..... 446

*ПАУЛИНА ВИКТОРСКА*

Пенитенциарное право на фоне других отраслей права и избранных вопросов  
из области уголовной и пенитенциарной политики..... 446

*ПАВЕЛ ОСТАШЕВСКИ*

### **Как исследовать страх перед преступностью?**

Страх перед преступностью составляет объект криминологических исследований с конца 60-тых годов прошлого века, его повсеместно признают за одну из наиболее часто поднимаемых проблем в современной криминологии. В литературе предмета широко дискутируются вопросы понятия страха перед преступностью, его операционализации при помощи отдельных исследовательских методов и техник, а также макро-, мезо- и микрообщественных условий. Статья описывает методологические аспекты проведения исследований, посвященных этой проблеме, и сформулированные в них детальные анкетные вопросы.

Самым частым способом исследования страха перед преступностью является использование определенных анкетных вопросов, задаваемых респондентам в рамках количественных опросных исследований. Предпринимаются также попытки использования других исследовательских методов и техник, таких как углубленные и фокусные интервью или анализ содержания. Среди количественных исследований преобладают два способа измерения страха, а также, что за этим следует, его определения и анализирования. Первый из них предполагает использование одного вопроса (например, о чувстве безопасности во время одинокой вечерней прогулки) с закрытыми категориями ответов. Выбор респондентом определенных категорий рассматривается в качестве индикатора страха. Второй способ рассматривает страх перед преступностью как непрерывную количественную переменную, созданную при помощи шкалы, суммирующей ответы на ряд вопросов о отдельных аспектах беспокойства (например, о страх перед различными видами преступлений). Результаты, полученные благодаря использованию первого из этих способов измерения, представляются как определенный процент респондентов, чувствующих опасение стать жертвой преступления, который должен отражать уровень страха в обществе. Рассматривается также их связь с другими переменными, в рамках двухмерных анализов (например, при использовании кросс-таблиц) и многомерных (например, при использовании логистической регрессии). Презентация одномерных результатов второго из этих способов измерения является намного менее читаемой, поскольку опирается на абстрактной, не поддающейся интерпретации, средней арифметической. Однако при этом они делают возможным определение уровня страха (а не исключительно факта его существования либо несуществования) и использование более точных двухмерных и многомерных техник анализа, таких как сравнение средних и линейная регрессия. Важно подчеркнуть, что доопределение числа, формы и способа задавания этого вида вопросов в литературе является предметом постоянной дискуссии, которой до сих пор, однако, не удалось разрешить.

СТАНИСЛАВ МОРДВА

### Применение пространственной автокорреляции в исследованиях преступности

Рассмотрение преступности с точки зрения ее пространственной дифференциации имеет давнюю традицию. Работы, касающиеся этой проблемы, в основном направлении опирались на разработку тематических карт. Более продвинутые методы и техники исследования получили широкое распространение только вместе с распространением персональных компьютеров и развитием программного обеспечения GIS. Одной из возможных для проведения исследовательских процедур стала пространственная автокорреляция, которая обсуждается в данной статье. В практическом плане пространственная автокорреляция означает степень коррелированности наблюдаемого значения переменной в данной локализации, со значением той же переменной в иной локализации, то есть она связана с наличием в пространстве сосредоточения анализируемых явлений либо их отсутствием.

В статье сначала представлены теоретические и практические основы явления автокорреляции. В след за иными исследователями выдвинута гипотеза, что основной причиной появления пространственных зависимостей или пространственной автокорреляции, являются взаимодействия, которые происходят между соседствующими в пространстве объектами. Отсюда происходит вывод, что уровень исследуемого явления в одной пространственной единице имеет влияние (стимулирующее либо дестимулирующее) на уровень этого явления в соседних единицах. Это находит подтверждение в первом законе географии Уолдо Тоблера (Waldo Tobler) «в пространстве все связано со всем остальным, при этом ближе расположенные вещи связаны более, чем вещи далекие». Исследования пространственной автокорреляции может привести к обнаружению одной из трех ситуаций (рис. 1): а) положительная автокорреляция - когда единицы с высокими значениями свойства соседствуют с единицами также с высокими значениями этого свойства (*hot spoty*), а единицы с низкими значениями свойства также соседствуют с собой (*cold spoty*); б) отрицательная автокорреляция - единицы с высокими значениями свойства/характеристик соседствуют с единицами с низкими значениями характеристик, и наоборот, в) отсутствие автокорреляции - нет регулярности, потому что соседними с единицей с высоким уровнем свойства/характеристиками, являются единицы с различными уровнями этого свойства/характеристики - и высоким и низким.

Для исследования склонности явления к автокорреляции необходимо сначала установить происходящие пространственные отношения между пространственными единицами - то есть уровень (интенсивность) соседства. Эти отношения имеют вид матрицы пространственных весов (рис. 2), в ко-

торых используются отношения королевы (*queen contiguity*) или башни (*rook contiguity*). Данные веса можно также обозначить на основе принятого расстояния (*threshold distance*) или на следующего  $n$ -соседства ( $k$ -*nearest neighbors*). В отношении интенсивности контактов, носящих социально-пространственный характер, принято, что лучшие эффекты в случае анализа преступных явлений дает конструкция матрицы в отношении королевы. Выдвинуто предположение, что в распределении патологии в городе существенными являются непосредственные контакты людей, живущих по соседству - не имеет при этом значения существование неформальных или формальных границ (кварталов, жилых домов, или округов).

Формальную оценку качества автокорреляции делают возможной соответствующие показатели, которые можно рассмотреть на глобальном и местном уровне. В соответствие с этим, в статье выявлялась сила глобальной автокорреляции с помощью статистики  $I$  Морана (Moran), а на местном уровне рассчитывались статистики *LISA* (использовался факт, что сумма значений местных статистик *LISA*, равняется значению  $I$ ).

После представления общих допущений описываемого метода автокорреляции, в тексте представлены результаты проведенных анализов, также в форме помещенных в тексте графических изображений. В этой части статьи обращается внимание на обусловленность полученных результатов от подбора шкалы пространственных единиц (рис. 4, 5, 7), а также от выбора подходящей весовой матрицы, то есть определения пространственного соседства (рис. 8).

В случае изучения пространственной автокорреляции на национальном уровне на рисунке 4 показаны результаты расчетов интенсивности преступления ( $I = 0,436$ ). В отношении общеизвестного и утвердившегося в течение многих лет образа распределения пространственной интенсивности преступлений в Польше, полученные результаты не должны удивлять. На востоке страны, где совершается относительно мало преступлений, идентифицировано сосредоточение двух воеводств (Люблинское и Мазовецкое), образующих *cold spot* преступности. В отличие от этого, *hot spot* преступности, является расположенное на западе Польши Любуске воеводство, в котором определяется наибольшая интенсивность преступлений в стране (4014 преступлений на 100 тысяч жителей). Тем не менее, если данные, агрегированные на уровне воеводств, будут разделены на более мелкие районы, то получим иные значения глобальной статистики автокорреляции, а также иные сосредоточения локальной автокорреляции. Несмотря на сохранение значения изучаемого явления, изменится расположение и количество соседствующих единиц. Рисунок 5 вновь показывает пространственную автокорреляцию интенсивности преступлений, но в структуре 66 подрегионов. Прежде всего, можно заметить значительную концентрацию типа *cold spot* на востоке страны. Кроме того, определены два *hot spot*, один из которых включает в себя города Верхней Силезии, а второй включает в себя подрегионы Щечинский и Штаргардский (рис. 5).

Далее использовано пространственную автокорреляцию для определения картины преступности в пространстве города - на примере Лодзи. Результаты исследований пространственной автокорреляции трех различных переменных, касающихся преступности (количество преступлений, интенсивность преступлений на 1000 жителей, плотность преступлений на 1 га) показаны на рисунке 7. На этом рисунке обращается внимание на очень похожее расположение *hot spot* преступности - ограниченное центральной частью города (несмотря на явные различия в значении уровня глобальной автокорреляции). Эта часть города характеризуется самой старой, многофункциональной застройкой в среднегородском типе. Как видно и из других исследований, здесь находятся жилые комплексы очень разного стандарта, с включениями более новой блочной застройки. Это те области, которые требуют не только срочного ремонта технической ткани города, но также действий в общественной среде. При этом, расположение *cold spot*, хотя и отличается на каждой карте на рис. 7, каждый раз касается только секторов во внешней части города. Большинство из них - это бывшие деревни, характеризующиеся односемейной застройкой.

На рисунке 8 показаны результаты анализа автокорреляции плотности преступлений в Лодзи при использовании различных матриц веса: отношения королевы, башни и  $p = 3$  ближайших соседей. Стоит отметить, что во всех случаях значения глобальной статистики примерно на том же средне-высоком уровне - лучший результат автокорреляции получено, однако, для матрицы  $p = 3$  ближайших соседей (т.е. иначе, чем то предполагается в случае исследования в масштабе Польши). Полученное общее расположение областей, подверженных риску преступности в Лодзи является модельным, хотя продемонстрированы некоторые отличия - особенно в случае охвата областей с относительно низкой плотностью преступлений. Самые опасные места с высокой концентрацией преступлений находятся в центре города, в то время как периферии относительно безопасны.

Основным преимуществом анализа пространственной автокорреляции является возможность получения синтетического описания пространственно-го разнообразия изучаемого явления в виде конкретных значений глобальной и локальной статистик, а также в виде карт или диаграмм рассеяния. Вместо исследования автокорреляции, можно, конечно, сделать интерпретацию и описание тематических карт (рис. 6), что, однако, не является объективной исследовательской процедурой и не может дать четкого эффекта в виде модели и обобщений. Анализ пространственной автокорреляции преступности позволяет получить обобщенную модель распределения преступлений в пространстве, а также на идентификацию проблемных мест концентрации этой патологии (рис. 8), что, в свою очередь, может быть использовано в превентивной практике соответствующих служб (на это обращает внимание большинство цитируемых в статье авторов).

Идентифицирование сосредоточений преступности может дать нам образ мест, в которых совершается много преступлений, но не дает ответа на вопрос: *почему некоторые места являются более криминогенными, чем другие?* Для этой цели необходимо исследовать пространственную регрессию.

*ИРЕНА ЖЕПЛИНЬСКА*

### **Криминальные карьеры несовершеннолетних исполнителей преступлений**

Тринадцать лет назад, реализуя криминологические исследования несовершеннолетних в рамках исследовательского проекта Министерства науки и высшего образования: «Несовершеннолетние исполнители преступлений - в прошлом и сегодня», я решила изучить две репрезентативных для Польши совокупности несовершеннолетних:

- 1) первая - это несовершеннолетние, имеющие дела в судах в 1985-1988 годах: подбор материалов дел зависел от возможности их получения. Согласно предпосылке, я планировала проведение исследований на репрезентативной выборке дел по преступлениям несовершеннолетних, находящихся в судах для несовершеннолетних в 1980 году. Это оказалось невозможным: материалы дел несовершеннолетних с 1980 г. в 2000 году, когда организовала исследования, были, согласно действующему праву, уничтожены (далее я использую название «совокупность с 80-х годов»);
- 2) вторая - это репрезентативная для Польши выборка дел несовершеннолетних, отвечавших в 2000 году перед судами для несовершеннолетних за уголовные преступления (далее называемая «совокупность 2000»).

Главной исследовательской предпосылкой проекта исследований над несовершеннолетними преступниками было изучение и характеристика преступности несовершеннолетних и их социальных профилей. Исследования касались современных несовершеннолетних - «совокупность 2000», а также бывших несовершеннолетних, дела которых рассматривались в судах в восьмидесятых годах: 1985-1988. Я хотела присмотреться к несовершеннолетним исполнителям преступлений, относящимся к поколению родителей тех, с «совокупности 2000». Сделать шаг назад о поколение было невозможно (материалы дел несовершеннолетних были уничтожены). Решила, что предметом исследования сделаю совокупность несовершеннолетних, отвечающих за преступления в судах для несовершеннолетних, в восьмидесятых годах XX века.

В 2000 г. в Национальном уголовном реестре (НУР) была проверена судимость двух совокупностей несовершеннолетних: «совокупности 2000» и «совокупности с 80-х годов». Период катмнеза для «совокупности 2000» составлял 9 лет. После окончания 17 лет (возраст уголовной ответственности в польском уголовном праве), в «совокупности 2000» было осуждено за совершение преступления 390 бывших несовершеннолетних, то есть 51,3% среди отвечающих в судах для несовершеннолетних в 2000 году. Эта совокупность бывших несовершеннолетних, во время проверки в НУР, находилась в возрасте 20-28 лет, причем большинство, 80%, составляли исполнители в возрасте 24-28 лет - молодые взрослые, в возрасте наивысшей преступной активности.

Совокупность несовершеннолетних «с 80-х годов» насчитывала 555 человек. Период катмнеза для этой совокупности составлял 22-28 лет. В ней, по информации с НУР, было осуждено, после окончания 17 лет, 187 лиц, то есть 33,7% среди 555 «отвечающих» в восьмидесятых годах как несовершеннолетние. Во время проверки в НУР, в 2010 году, бывшие несовершеннолетние были в возрасте от 35 до 44 лет. В отношении этой совокупности, часть осуждений могла быть закрыта, а значит не фигурировала в уголовных картах, в связи с чем, о части осуждений в ней, в период катмнеза, просто не знаем.

Исследования дальнейших судеб бывших несовершеннолетних, лонгитюдные исследования, исследования уголовных карьер - это названия тех самых типов исследований в криминологии, главным и общим исследовательским вопросом которых является вопрос про то, какая часть бывших несовершеннолетних исполнителей преступных деяний совершит преступления во взрослой жизни? Детальные вопросы это:

- каким является род и вес преступности бывших несовершеннолетних, совершаемой во взрослой жизни?,
- какая часть бывших несовершеннолетних станет закоренелыми преступниками, будет совершать преступления всю свою взрослую жизнь, аж до старости?,
- можно ли определить этиологические факторы (факторы риска) закоренелых преступников, содержащиеся в их ситуации, как несовершеннолетних?,
- с кем будет иметь дело система правосудия?; какая часть бывших несовершеннолетних станет клиентами системы правосудия?

В обеих совокупностях были несовершеннолетние, которые, как взрослые, являются исполнителями разного рода преступлений, где преступления против имущества, разбой, имеют значительную позицию. Среди младших - «совокупности 2000» - необходимо заметить появление судимостей за преступления, связанные с наркотиками, компьютерные мошенничества. В обеих совокупностях наблюдаем одну общую черту: одна третья бывших несовершеннолетних была осуждена, в период катмнеза, только один раз. Две трети - больше, чем один раз. В обеих совокупностях мы увидели тех, кто имел

за собой 10 и более осуждений: это многократно судимые, закоренелые преступники, те, с криминальной карьерой. Предвисящая совокупность несовершеннолетних, которые в будущем, как взрослые, станут преступниками, и будут многократно судимы в ходе своей взрослой жизни, - это, как можно оценивать, около 10% тех, кто сегодня отвечает перед судами для несовершеннолетних за свои деяния. Информация о оцениваемой совокупности закоренелых, многократно судимых преступников, это подсказка для управляющих системой правосудия, учреждениями исполнения наказаний, учреждениями социальной помощи - о том, с совокупностью какого размера, и сколько стоящей, они будут иметь дело.

Показатели риска становления взрослым преступником мы определили, исследуя социальные профили бывших несовершеннолетних и сравнивая наличие определенных черт в группе судимых и несудимых во взрослом возрасте. Несовершеннолетние, которые были осуждены за преступления как взрослые, характеризовались, и это было в каждой из исследованных здесь совокупностей, определенными общими социальными чертами, каковые значительно реже проявлялись в группе несудимых во взрослости:

- имели по несколько дел в суде для несовершеннолетних,
- все имели проблемы с обучением в школе, подтверждаемые в школьных заключениях, имели проблемы с поведением в школе (гиперактивные, агрессивные, вульгарные),
- воспитывались в проблемных семьях, с отцом, как минимум, злоупотребляющим алкоголем.

Эти выводы указывают на одно: потребность и целенаправленность раннего вмешательства в отношении тех учеников, которые демонстрируют трудности с обучением и проблемы с поведением в школе. Есть шанс на улучшение судьбы несовершеннолетних, чтобы они не стали взрослыми преступниками. Но только шанс. Система уголовного правосудия никогда эффективно не устранит обременительных, закоренелых, возвращающихся исполнителей преступлений, называемых также «преступники с карьерой»<sup>1</sup>.

Matt DeLisi задает вопрос: является ли этичным предвидеть поведение лиц и оценивать, что если кто-то имеет в прошлом несколько приговоров, то у него будут и следующие? Этично ли использовать термин «career criminals»? Это также вопросы о смысле исследования дальнейших судеб несовершеннолетних исполнителей уголовно-наказуемых деяний. Данные исследования имеют смысл для формулирования позиции о том, как сформировать меры реагирования в отношении несовершеннолетних: из результатов исследования видно, что эти меры должны быть поддерживающие, воспитательные и охватывающие действием несовершеннолетнего и его семью.

---

<sup>1</sup> M. DeLisi, *Career Criminals in Society*, Sage Publ. 2005.

МАГДАЛЕНА ГЖИБ  
ЭВА ХАБЗДА-СИВЕК

### Пол и преступность. Проблема гендерного дисбаланса среди лиц, совершивших насильственные преступления

Факт, что обычно женщины совершают меньше преступлений, чем мужчины (анг. *gender gap in crime*), на протяжении многих лет является предметом изучения криминологов. Эта закономерность присутствует практически везде, в том числе, в Польше. Исследователи, занимающиеся диспропорцией присутствия женщин среди исполнителей преступлений, в основном сосредотачиваются на двух аспектах проблемы. Во-первых, пробуют ответить на вопрос, почему женщины совершают меньше преступлений, чем мужчины, то есть, концентрируются на самом факте гендерного дисбаланса. Во-вторых, пытаются объяснить и интерпретировать возможные изменения этой диспропорции во времени, а точнее - заметное в официальных статистиках (особенно в США) в последние десятилетия сокращение указанного неравенства.

Используя общедоступные полицейские статистики за период с 1992 по 2011 год, касающиеся лиц, подозреваемых в следующих преступлениях: убийство (ст. 148 Уголовного кодекса), причинение тяжкого вреда здоровью или нарушения функциональности тела, либо расстройства здоровья (ст. 156 Уголовного кодекса и ст. 157 Уголовного кодекса), участие в драке или избиении (ст. 158 Уголовного кодекса и ст. 159 Уголовного кодекса) и, так называемые, разбойные преступления (ст. 280 Уголовного кодекса, ст. 281 Уголовного кодекса и ст. 282 Уголовного кодекса), мы решили ответить на вопрос, насколько большой является диспропорция между женщинами и мужчинами, как исполнителями выбранных преступлений с использованием насилия в Польше, и изменяется ли она во времени. Особенно мы хотели определить, меняется ли гендерный дисбаланс среди исполнителей отдельных преступлений в Польше (снижается ли), как это происходит в западных странах. Результаты предыдущих исследований, особенно проведенных в США, показывают, в частности, то, что в течение нескольких десятилетий, этот дисбаланс уменьшается. При этом, указывается на две гипотезы, объясняющие такую тенденцию. Первая гипотеза, которая может быть определена как гипотеза изменения поведения (*Behaviour Change Hypothesis*), подчеркивает тот факт, что за последние десятилетия женщины стали более социально активны и схожи в своем поведении с мужчинами, что перекладывается на их большую склонность к агрессивному поведению и также находит свое отражение в статистиках преступности. Таким образом, эта гипотеза будет описывать реальное изменение в поведении женщин и эволюции гендерных ролей. Согласно второй объясняющей гипотезе, которую можно назвать гипотезой изменения политики действий (*Policy Change Hypothesis*), это очевидное изменение связано не столько с принятием

женщинами мужских моделей поведения, но с самим фактом изменения отношения к насилию и натиском на реагирование со стороны правоохранительных органов на любое, даже самое маленькое проявление насилия, независимо от пола и возраста правонарушителя.

Анализу данных, касающихся Польши, предшествует краткий обзор современных криминологических концепций, касающихся отношений пола и преступности, с точки зрения их возможности объяснить количественные и качественные различия в преступной активности мужчин и женщин. Более конкретно мы обсудили, частности: теорию контроля Т. Hirschi, теорию власти - контроля J.Nagan, общую теорию напряжения R. Agnew (при этом концепции L. Broidy и R. Agnew, относятся *stricte* к преступности женщин), теории различных социальных ролей, теорию патриархального общества J.W. Messerschmidta, а также обусловленную полом теорию преступности женщин (Gendered Theory of Female Offending) D. Steffensmaier.

Анализ доступных данных привел нас к выводу, что в трех из четырех анализируемых категорий насильственных преступлений, количество подозреваемых женщин росло быстрее, чем мужчин. Усиление и течение этих изменений во времени зависит от вида анализируемых действий. По отношению к убийствам гендерная структура является относительно стабильной, но стоит отметить общую тенденцию к снижению числа людей, подозреваемых в убийстве, которая является более сильной в случае женщин, чем мужчин. В то время, как в категории нанесения вреда здоровью, мы отмечаем растущее участие и более высокий показатель динамики подозреваемых женщин, нежели мужчин. В случае драк и избиений, мы наблюдаем увеличивающуюся долю женщин среди подозреваемых, хотя она также вытекает из сокращающегося числа подозреваемых мужчин. Следует подчеркнуть, что растущая доля женщин среди подозреваемых имеет место особенно в последние годы, что указывает на возможность изменения способа реагирования (политики действий) в отношении деяний, совершаемых женщинами. На указанный выше рост могло повлиять, в частности, усиление чувствительности к проблеме насилия в школах и создание в структурах полиции в последние годы превентивно-криминальных групп по делам несовершеннолетних. В случае разбойных преступлений также наблюдается высокий уровень роста женщин, при суммарном небольшом возрастании числа женщин-подозреваемых. В последние годы, несмотря на повышение темпов роста, число женщин претерпевает небольшие изменения, что позволяет предположить, что рост участия женщин, в основном, связан с уменьшением числа мужчин, подозреваемых в совершении разбойных преступлений.

Мы считаем, что влияние на изменение образа преступности женщин и девочек имеют, в равной степени, как изменения в поведении, связанные с культурными определениями пола, так и способ восприятия и реагирования на нарушение правовых норм со стороны женщин и девочек. За ключевые, для

изменения способа реагирования на польской почве, мы посчитали моменты, связанные с расширением определения насилия (охват уголовно-правовым контролем ситуаций в школах, либо частных местах, особенно в домах, где женщины привыкли чаще демонстрировать агрессивное поведение, а также регистрация более легких форм актов насилия), организационными изменениями в деятельности полиции и следственных органов (в том числе, принятие на работу большего числа женщин, что может повлиять на более равное обращение с женщинами со стороны органов следствия<sup>2</sup>, а также созданием специализированных превентивно-криминальных подразделений по делам несовершеннолетних). Более того, не без значения может быть иное структурное изменение, а именно - образовательная реформа в Польше и внедрение гимназий, что связывалось с уменьшением возраста изменения среды сверстников. Построение социального положения в новой группе сверстников также может быть связано с нарушением общественных и правовых норм. Общественные кампании, способствующие повышению чувствительности к проблеме насилия, а на институциональном уровне - поощрение учителей в желании реагировать на каждое проявление насилия и сообщать о фактах даже незначительных нарушений права полиции (чаще, чем до настоящего времени происходило информирование о таких случаях директорами школ), также могло способствовать увеличению числа несовершеннолетних среди исполнителей преступлений с использованием насилия.

В заключение можно отметить, что все вышеуказанные факторы и системные изменения могли привести к большей «видимости» женщин и девочек в официальных статистиках преступлений, хотя это увеличенное представительство женщин среди лиц, совершивших насильственные преступления, не обязательно должно означать, что женщины на самом деле совершают больше, чем ранее, таких актов. Несомненно, однако, анализ полученных данных дает право на извлечение гипотезы, что при изучении взаимосвязи между полом и совершением насильственных преступлений, необходимо учитывать дополнительную переменную возраста преступников. Уменьшающаяся гендерная диспропорция, вероятно, будет больше в более молодых возрастных группах. Определение того, наступило ли среди молодых девушек фактическое культурное изменение, связанное с переменами в структуре социальных ролей женщин, что способствовало их склонности к агрессивному поведению, требует углубленных качественных исследований.

---

<sup>2</sup> В контексте изменения подхода к женщинам, влияние на регистрируемое количество преступлений имело количество принятых на работу женщин-полицейских. Автор ссылается на исследования, согласно которым женщины, занятые в полиции, делают больший упор на на равное обращение с женщинами и мужчинами, в результате чего офицеры были менее снисходительны в отношении женщин.

*АГНЕСКА ГУТКОВСКА*

### Культурное насилие по признаку пола. Кейс убийств по мотивам чести

Преступления, основа которых встроена в культуру исполнителя, являются преступлениями особенными, уникальными с разных точек зрения. Во-первых, они гораздо более шокирующие, чем «типичные» преступления в данном обществе, именно в связи со своей «инностью» и относительно редким появлением. Во-вторых, из-за своей специфики они являются серьезным вызовом для правоохранительных органов, и кажется, прежде всего, для судов, которые должны справиться с чужими и часто непонятными, с точки зрения их собственной культуры, поведением и ситуациями. Это также проблема, представляющая вызов для ученых, пытающихся как можно лучше описать и, прежде всего, понять механизмы, ведущие к совершению такого рода преступлений. Целью статьи является представление специфики «убийств чести», характеристики преступников и жертв таких преступлений, а также объяснение процесса мотивации преступников, которые часто не менее сильно, чем их жертвы, связаны обязательствами, вытекающими из принципов обязывающих культурных норм. Это также попытка определения своего отношения к функционирующему в литературе тезису, что насилие в отношении женщин (независимо от их культуры и религии) происходит из патриархальной общественной структуры, и не должно, однако, связываться с конкретной культурной системой<sup>3</sup>.

В данной статье представлено мнение, что и для правильного анализа убийств чести и для разработки как можно более эффективной системы предотвращения и борьбы с этим явлением, необходимо очень ясное и четкое различие между проявлениями и источниками насилия, с которым сталкиваются женщины в разных культурах, а также мотивацией преступников. Это различие необходимо уже на уровне терминологии, в том числе поэтому статья вводит понятие «культурного насилия по признаку пола». Само понятие насилия по признаку пола носит слишком общий характер, чтобы иметь возможность использовать его для определения таких чрезвычайно разных случаев, как например, экономическое насилие мужа по отношению к жене, запугивание или даже супружеское изнасилование и убийства чести. Квалификация убийств

<sup>3</sup> Такой тезис следует из статьи М. Платэк *Убийства на фоне нести. Проблема веры или дискриминация по признаку пола*, в: Р. Верушевски, М. Выжиковски, Л. Кондратьева-Брызик (ред.), *Правовые границы свободы совести и религии*, Варшава, 2012, стр. 287-311 (М. Płatek *Zabójstwa na tle honoru. Problem wyznania czy dyskryminacji ze względu na płeć*, w: R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik (red.), *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2012, s. 287-311).

чести просто как насилия по признаку пола, без точного определения, где лежит источник этого насилия, становится небезопасной, поскольку, как следствие, появляются мнения, приравнивающие нарушения прав женщин в мире западной культуры к нарушениям, которые женщины испытывают в культурах чести или в сообществах, исповедующих ислам. Между тем, это не верное утверждение, что женщины испытывают одинаковое насилие независимо от религии и культуры, из которой они происходят. Существует решительная разница как между обращением с женщинами, так и между социально приемлемой формой репрессий в случае нарушения ими обязывающих норм в культурах, выросших на грунте христианской традиции, узнающих основные права человека и в культурах чести или мусульманских сообществах. Более того, без изменения культурных принципов или интерпретации религиозных норм, не может быть и речи об улучшении положения женщин, находящихся под угрозой убийств чести, поскольку это культура и религия, или точнее вероятно их элементы либо их инструментальное использование, являются источником такого рода насилия.

Для правильного понимания проблематики убийств чести необходимо, во-первых, отделение мотивов обоих видов насилия по признаку пола. Мотивом насилия по признаку пола в западной культуре может быть злость, ревность, желание отомстить жертве или даже унижить ее. Все это, однако, эмоциональные мотивы, абсолютно отличные по своему характеру от мотива, направленного на цель, которой является возвращение чести семье и ее потерянной общественной позиции, так как это есть в обществе, из которого происходят жертвы убийств чести. Вторая фундаментальная разница основывается на том, что насилие в отношении женщин в западной культуре трактуется как патология и нарушение обязывающих норм. Тем временем в обществах, в которых доходит до культурных преступлений, жертвами которых становятся женщины, такое поведение не составляет нарушения нормы, а наоборот, служит защите важных в том мире ценностей. Поэтому анализируя случаи убийств чести необходимо ясное обозначение, что разговор идет о «культурном насилии по признаку пола». Только терминологическая точность сделает невозможным размывание разниц между преступлениями чести, прежде всего убийствами<sup>4</sup>, и другими формами насилия в отношении женщин. Эта разница является существенной также потому, что предотвращение и преодоление таких разных случаев насилия в отношении женщин требует абсолютно иных фактических и правовых действий. Чтобы защитить жену от агрессии пьяного мужа необходимо предпринять абсолютно другие действия, как превентивные, так и репрессивные, нежели нацеливаясь защитить девушку перед убийством, старательно запланированным ее близкими. Более того, во втором случае западный мир имеет очень ограниченные знания на тему механизмов, ведущих

<sup>4</sup> Но также, например, вынужденными браками, обрезанием женских половых органов и т.п.

к появлению культурного насилия по признаку пола и его специфики, именно потому, что понимание этого явления требует знакомства с той культурой, в рамках которой оно появляется. Предотвращение и преодоление культурного насилия по признаку пола и так является исключительно трудным, поскольку *de facto* означает необходимость защиты женщины перед ее собственным сообществом и культурой, в которой она прошла процесс социализации, либо необходимость изменения этой культуры. Однако без понимания сущности проблемы эти действия будут абсолютно точно осуждены на неудачу.

## *МАРЫЛЯ КОСС-ГОРЫШЕВСКА*

### **Портрет жертвы торговли женщинами в национальной уголовной судебной практике, составленный на основе анализа приговоров по делам о торговле людьми в 1997-2009 годах**

Статья презентует результаты анализа польских приговоров по уголовным делам 1997-2009 годов, касающихся торговли людьми (бывшие статьи 253 §1 и 204 §4 Уголовного кодекса) с точки зрения лица, пострадавшего от этого преступления. Исследованиями были охвачены 59 судебных дел, рассматривающих сексуальное использование женщин, в которых был вынесен обвинительный приговор (вступивший в законную силу или нет).

Цели исследований - воссоздание того, как жертва торговли женщинами рассматривается судьями, изучение применяющегося судьями языка относительно пострадавших лиц, а также проверка того, можно ли в этом случае говорить об определенной модели либо моделях представления образа жертв торговли женщинами среди судей.

В рамках настоящего исследования был сделан анализ семантического поля, а также качественный анализ. Выводы первого из них показали, прежде всего, на сильную разницу используемого судьями языка, относящегося к жертвам: от формального, чиновничьего характера («пострадавшая», «женщины», «свидетель»), по поточный, низкой степени формализации, иногда скорее вульгарный («живой товар», «придорожная путана»). Если первый из этих стилей избавлен от оценочного аспекта при представлении жертвы торговли женщинами, то второй является выражением видения ее в негативном свете - как проститутки, либо наивной, легкомысленной девушки.

Анализ семантического поля показал, что среди определений, относящихся к жертве, доминируют те, которые наводят на мысль, что эти женщины заслужили то, что их встретило. В таких выражениях содержится элемент виновности жертвы, предполагающий, что эта женщина или способствовала совершенному в отношении нее преступлению или же ситуация, в которой

она оказалась, вовсе не являлась для нее такой уж серьезной и травматичной. Часто подчеркивается тот факт, что жертвы сами соглашались на выезд, либо уже ранее занимались проституцией.

Интересные выводы приносит анализ эквивалентов семантического поля, то есть выражений, которыми судьи заменяют слово «жертва». Среди них выделяются две группы - с негативной оценкой в отношении потерпевшей особы и те, что носят нейтральный характер. В первой группе выражений присутствуют такие обороты, как: «предмет торговой трансакции», «особа из общественного маргинеса», «собственность», «живой товар», «товар, являющийся предметом», «девушка для компании», «пани для компании», «девицы». Значительная часть выражений была подобрана таким способом, как будто жертвы торговли людьми *de facto* были проститутками («проститутки», „«ти-рувки»”, „«пани для компании»”). Кроме этого, обращает на себя внимание использование колоквиализмов, а иногда даже и вульгаризмов, применение которых неуместно в документах такого значения. То, что судьи заключали в кавычки некоторые из вышеуказанных выражений, не может оправдывать их применения.

Другим сбором эквивалентов являются те выражения, которые не содержат оценочного аспекта: «потерпевшая/потерпевшие», «женщины», «свидетель», «девушки», «человеческая личность». Среди эквивалентов также нашлось несколько выражений, связанных с фактом оказания сексуальных услуг жертвой торговли людьми мнимо нейтрального характера, фактическое значение которых выражает снисходительное или даже презрительное отношение к жертвам («пани», «работницы», „«артистки»”, «девушки», «девицы»).

Качественный анализ сделал возможным более глубокое ознакомление с исходным материалом. Главным вытекающим отсюда выводом стал тот факт, что жертва торговли людьми в превосходящем большинстве приговоров воспринималась судьями как проститутка, причем, установленные в ходе процесса факты не всегда позволяли сделать именно такие выводы. Во многих делах судьи подчеркивали добровольность занятия проституцией женщинами.

Очень часто смягчающим обстоятельством при назначении наказания для преступников был факт согласия жертв торговли людьми на выезд либо/и на то, что ее будут использовать. Данное обстоятельство не согласуется с национальной и международной доктриной, так как согласие потерпевшего лица на использование не имеет значения. В одном из решений суд прямо написал, что применение исключительного смягчения наказания было связано с тем, что жертвы являлись «профессиональными проститутками».

При обосновании назначенных наказаний, судьи нередко неправомочным способом относились к поведению или чертам характера потерпевших лиц. Среди черт характера жертвы, отмеченных судьями, чаще всего выступали деморализация и плохое поведение (это особенно касалось несовершеннолетних потерпевших) либо их наивность и беспечность. Иногда случалось, что

именно по этому поводу судьи решались на снижение наказания для исполнителей преступления. В некоторых анализируемых приговорах судьи прямо представляли мнение, что женщины стали жертвами именно в связи с этими определенными чертами личности. И таким образом поведение виновного в преступлении оправдывалось легкомысленным поведением жертв либо их деморализацией.

Поскольку во всех исследованных решениях судьи ссылались на такие доказательства, как показания жертв торговли людьми, на этой основе можно воссоздать портрет жертвы данного преступления и как свидетеля в суде. В преобладающей части приговоров судьи доверяют показаниям жертв, хотя были также случаи, когда показания ставились под сомнение, либо полностью отклонялись. Например, в одном из дел, аргументом, говорящим за отклонение показаний свидетеля, для суда явилось то, что жертва была заинтересована в представлении себя как жертвы торговли людьми. В исследуемой пробе нашлись также немногочисленные, к сожалению, случаи применения норм Уголовно-процессуального кодекса, относящиеся к защите жертвы (например, требование покинуть зал судебных заседаний подсудимому во время дачи показаний жертвой) и показывающие высокий уровень эмпатии и понимания немногими судьями трудного положения пострадавшего лица.

Несмотря на специализированное образование и необходимую подготовку польских судей к исполнению своей профессии, их мнения и наблюдения, касающиеся жертв торговли женщинами, не являются свободными от социально сформированных взглядов и стереотипов. Данные обстоятельства, как показано в тексте, нередко перекладываются на их определенное отношение к виновному в совершении преступления, а также на размер присуждаемого ими наказания.

*ЭДИТА ДЖАЗГА*

### **Несколько замечаний о контроле за футбольным хулиганством с учетом ситуативного предупреждения преступности**

Развитие международного контроля за футбольным хулиганством осуществлялось в нескольких направлениях и охватывало различные элементы контроля (в широком понимании этого слова) над этим явлением. Можно выделить 4 периода, отличающиеся между собой типами контроля за футбольным хулиганством: первый, с 60-х гг. 20-века до 1985 г., второй - между 1985 и 1997 г., третий - от 1997 до 2000 г., и четвертый - от 2000 года до настоящего момента. В случае ситуационного предотвращения футбольного хулиганства, можно выделить контроль I и II степени. Первый тип контроля характеризовался, прежде

всего, упором на применение «жестких» мер, т.е. действий, приводящих к тому, что нарушение закона или общественного порядка требовало дополнительных усилий со стороны нарушителей, за счет использования простых методов сегрегации болельщиков команд противников - полицейских кордонов, ограждений и «клеток» для приехавших из других городов болельщиков. Второй тип распространенных «жестких» мер приводил к повышению риска того, что хулиган столкнется с негативными последствиями своего поведения, в основном за счет усиления полицейского надзора на стадионе. Переход к контролю II степени был осуществлен под влиянием исследований по управлению толпой, которые начали проводиться после чемпионата Европы в 2000 г. В рамках новой тенденции осуществлялось постепенное выравнивание пропорций между «жесткими» и «мягкими» мерами, т.е. мерами, направленными на уменьшение провокации и самооправдания (поддержание атмосферы праздника во время матча, избегание ситуаций, когда охранники «вооружаются» и вступают в конфронтацию с болельщиками, использование служб, предоставляющих информацию и обеспечивающих порядок и т.п.).

Сравнение путей развития ситуативного предупреждения футбольного хулиганства с интегрированной моделью ситуативного предупреждения преступности приводит к интересным выводам при попытке объяснить большую эффективность нового ситуативного метода, повсеместно применяемого в странах Западной Европы при решении проблемы футбольного хулиганства.

По словам Р. Вортли, термин «уменьшение возможностей совершения преступлений» предполагает наличие мотивированного нарушителя или, по крайней мере, амбивалентного нарушителя, готового поддаться соблазну преступления, тогда как мотив к совершению преступления может появиться в результате воздействия определенных ситуативных факторов. Здесь идет речь о так называемых «преципитирующих» факторах („precipitators”). Вортли выделил 4 типа подобных факторов: побуждающие факторы („prompts”), давление („pressures”), разрешающие факторы („permissibility”), провокация („provocations”). Приводящаяся в статье интегрированная концепция ситуативного предупреждения преступности представляет собой объединение традиционных методов по уменьшению возможностей совершения преступлений - так называемых «жестких» мер - дополненных комплектом техник, минимизирующих прочие ситуационные факторы, предложенные Р. Вортли, т.е. так называемых «мягких» мер. Д.Корниш и Р.Кларк предложили объединить обе концепции, в результате чего возникла значительно расширенная комбинация техник по ситуативному предупреждению преступности. Авторы, описывая три идеальных типа нарушителя (заранее мотивированного к совершению преступления, амбивалентного нарушителя, т.е. такого, который может пойти на преступление в определенной ситуации, и нарушителя, который нарушает закон исключительно в результате провокации), предлагают применять «мягкие» техники ситуативного предупреждения в отношении прежде всего тех

лиц, чья «готовность» совершить преступление является в определенном смысле временной, т.е. в отношении двух последних категорий нарушителей. С другой стороны, сомнения вызывает тезис, в соответствии с которым контроль за побуждающими факторами может оказаться эффективным при применении в отношении всех типов идеального нарушителя. Новые техники ситуативного предупреждения преступности не могут, скорей всего, применяться в отношении заранее мотивированного нарушителя, который готов совершить преступление и только ждет подходящего случая. Именно с учетом этих замечаний, которые с точки зрения практики, как кажется, являются очень ценными при выборе конкретных решений, следует рассматривать интегрированную концепцию ситуативного предупреждения преступности при проведении анализа применяемых в Польше методов.

Принятие решения об организации Евро 2012 стало поворотным моментом в области контроля за футбольным хулиганством в Польше - в особенности в отношении описанной европейскими организациями II степени контроля, при которой чаще используются «мягкие» средства. Предварительным условием их внедрения, однако, является создание такой ситуации, которой будет пытаться избежать заранее мотивированный нарушитель, или при которой заранее мотивированный нарушитель будет избегать деяний, которые могут быть названы футбольным хулиганством, т.е. эффективное контролирование возможностей совершения преступлений. Тем не менее на практике при применении «жестких» мер в форме повышения риска того, что нарушитель столкнется с негативными последствиями своего поведения, необходимости применения дополнительных усилий со стороны нарушителя при нарушении закона, а также уменьшения выгоды, получаемой при нарушении закона, продолжают совершаться прежние ошибки, несмотря на введение необходимых изменений на нормативном уровне. Описываемая ранее концепция ситуативного предупреждения преступности Р.Кларка и Р.Вортли подтверждает необходимость адаптации различных техник, манипулирующих данной ситуацией, к различным типам нарушителей и представляет негативные последствия их неправильного выбора. А проблема футбольного хулиганства, в связи с постоянным уточнением этого понятия, его расширением, не ограничивается только одним видом преступности - против жизни или здоровья - или только одним типом нарушителя. Под данным термином понимается целый ряд различных нарушений закона, а нарушителями являются не только заранее мотивированные лица, не только «воспользовавшиеся случаем» или спровоцированные люди с разными мотивами, но, в различных пропорциях, все типы нарушителей сразу. Это даже отражается в принятой полицией классификации, которая делит болельщиков на три подгруппы: категория А - болельщики низкого риска, В - болельщики повышенного риска, и С - болельщики высокого риска. Контроль за факторами, порождающими нарушения закона, т.е. применение «мягких» мер, как кажется, в большей степени подходит болельщикам из

категории А и, до определенной степени, из категории В. В свою очередь, традиционные техники ситуативного предупреждения являются более эффективными при борьбе с заранее мотивированными футбольными хулиганами, т.е. теми, кто относится к категории С. То, что на многих европейских стадионах удалось справиться с проблемами, которые ими создавались, связано как раз с последовательным применением традиционных техник ситуативного предупреждения, в сочетании с наблюдением и запретом пребывания на стадионах. Только после того, как проблема хулиганов на стадионах стала менее острой, началась работа над искоренением рисков в случае остальных групп нарушителей. А в Польше, наоборот, контролирование возможностей совершения преступлений оставляет желать лучшего. Однако, независимо от этого, продолжают вводиться «мягкие» меры. Подобные хаотические действия скорее снижают качество предлагаемой защиты, а не повышают его. Прежде всего это касается большинства стадионов, на которых еще в течение долгого времени не будут проводиться дорогостоящие инфраструктурные и технические изменения.

*КОНРАД БУЧКОВСКИ*

### **Страхование мошенничества в практике правосудия (статья 298 уголовного кодекса)**

Рынок страхования является той областью экономической деятельности, в которой чаще всего совершаются попытки мошенничества и вымогательства. То, что более всего затрагивает страховые фирмы - это вымогательства непричитающихся компенсаций в результате случаев, охваченных предметом страховых договоров.

Преступность в сфере страхования является социально приемлемым поведением (а значит не встречающимся с общественным порицанием) и, несмотря на значительную степень общественного вреда, в недостаточной степени искореняемым, что частично следует из поведения страховых фирм, которые заботясь о своем имидже, не склонны признаваться, что являются обманутыми.

В статье сделан подробный анализ статистических данных, касающихся преступления по ст. 298 УК, а также представлены результаты исследования предварительных расследований и дел, закончившихся судебным решением против лица, совершившего страховое мошенничество.

Анализ статистических данных показал значительное снижение (с 2007 года) количества возбужденных дел по ст. 298 УК. Причиной этого может быть квалификация части такого рода деяний по ст. 286 УК, то есть как «классического» мошенничества. Как правило, производства, возбужденные по ст. 298

УК, это очень низкий процент всех возбужденных дел в течение целой декады - они составляли 0,02%.

Целью представленных в статье криминологических исследований было показать на практике проблемы защиты страхового рынка от недобросовестного поведения застрахованных лиц и попытаться ответить на вопрос, является ли уголовно-правовое регулирование подходящим, или является ли правильной реализация производств по преступлениям по ст. 298 УК, и, наконец, какие изменения: законодательные, в сфере политики преследования и уголовной политики в этой области необходимы для эффективной защиты страхового рынка.

При исследовании материалов дел основной предпосылкой которая была, это то, что она должна включать как можно большую группу событий, имеющих характер страхового мошенничества. В первой фазе исследованием были охвачены все разбирательства за период 1995-2003 г.г., проводимые на основании ст. 4 Закона от 12.10.1994 г. «О защите экономической деятельности», а также на основании ст. 298 УК (Уголовный кодекс на дату вступления в силу 01.09.1998 г. отменил соответствующее положение вышеназванного Закона «О защите экономической деятельности»). Второй этап исследований судебных разбирательств проводился в 2008 году, через пять лет после окончания основной фазы исследования. Целью данного исследования было сравнение и наблюдение изменений в практике проведения дел о страховом мошенничестве, а также в формах его совершения.

Результаты исследования показывают, что норма статьи 298 УК не соответствует наложенным на нее надеждам, связанным с существованием в польском уголовном праве «специализированного» преступления, направленного на защиту страхового рынка. Этот проступок не стал главным инструментом в борьбе с вымогательствами в области имущественного страхования, в том числе - автострахования.

В выводах предлагается - помимо законодательных изменений - начать более широкое сотрудничество между правоохранительными органами и страховыми компаниями в целях обмена опытом и информацией по вопросам, касающимся борьбы со страховой преступностью.

*ПАВЕЛ БАХМАТ*

### **Атипичные случаи коррупции в оценках судов и прокуратуры на примере преступлений по статьям 228 и 229 уголовного кодекса**

В статье представлены результаты исследований правоприменительной практики судов и прокуратуры по делам, связанным с рассмотрением атипичных

случаев коррупции. Объектом исследования стали атипичные случаи коррупции в сфере преступлений, связанных с продажностью /получением взятки/ (статья 228 Уголовного кодекса) и подкупом /дачей взятки/ (статья 229 Уголовного кодекса) лицом, выполняющим какую-либо публичную функцию. Они состояли из очень разных сценариев событий, которые, в принципе, основывались на принятии либо предоставлении материальных или личных выгод, либо обещания таковых в связи с исполнением публичной функции. Таким образом, поведение исполнителя формально подпадало под признаки преступлений, указанных в статьях 228 и 229 Уголовного кодекса. При этом, в связи с появлением определенных обстоятельств, таких как решение законодателя или устоявшаяся точка зрения науки уголовного права, деяние не должно приводить к привлечению исполнителя к уголовной ответственности.

Установлено, что при квалификации атипичного коррупционного поведения, органы правосудия старались разными способами смягчить уголовно-правовую оценку поведения исполнителя, но часто делали это недостаточно, при применении неуместных институтов уголовного права.

Среди атипичных случаев коррупции идентифицировано фактические обстоятельства, при которых врачи вводили своих пациентов в заблуждение, предлагая покупку эндопротеза высокого качества либо произведенных за рубежом лекарств, совершаемую якобы на свободном рынке, вне системы услуг, компенсируемых Национальным фондом здравоохранения и не находящуюся в содержательной связи с исполняемой врачом публичной функцией. Врач утверждал тогда, что является лишь посредником между пациентом и иностранным дистрибьютором или производителем. На практике, при операции использовал протез либо лекарство, возмещаемое Национальным фондом здравоохранения. Неосознающие этого факта пациенты действовали заблуждаясь в отношении обстоятельств, определяющих признаки преступного деяния (так называемая ошибка в факте - *error facti*). В частности, они не знали, что передаваемые ими деньги с точки зрения врача являются взяткой и даются ему в связи с исполнением публичной функции. В этой ситуации производство по уголовному делу должно быть завершено прекращением или отказом в возбуждении, основываясь на нормах статьи 17 § 1 пункт 2 Уголовно-процессуального кодекса и статьи 28 § 1 Уголовного кодекса. Однако органы прокуратуры избегали этой квалификации и предпочитали в подобных случаях использование института освобождения от уголовной ответственности информатора - взяткодателя (статья 229 § 6 Уголовного кодекса), что с правовой и формальной точки зрения не полностью давало надлежащую оценку поведению введенного в заблуждение пациента. Поражает, в частности то, что принимаемое прокуратурами решение приводило к приписыванию вины пациенту.

Было установлено, что разработанный уголовно-правовой доктриной институт обычных подарков, исключаяющий противоправность и преступность, на практике остается мертвым. Это не означает, что подобные фактические

обстоятельства не становились предметом оценки органов, осуществляющих уголовное производство. Такое происходило время от времени, и, если имело место, то практика судов и прокуратуры в данной области основывалась на квалификации поведения исполнителя как малозначительного деяния в сравнении с подкупом /дачей взятки/ (статья 229 § 2 Уголовного кодекса) или продажностью /получением взятки/ лица, исполняющего публичную функцию (статья 228 § 2 Уголовного кодекса), либо на приписывании ему незначительного общественного вреда (статья 1 § 2 Уголовного кодекса) и прекращении производства по делу по статье 17 § 1 пункт 3) Уголовно-процессуального кодекса. De lege ferenda необходимо призвать к кодификации сложившегося института обычных подарков, исключающего противоправность деяния. Отсутствие материальной-правовой основы для обозначенного института обычных подарков, зафиксированной в письменном праве, представляется главной причиной того, что при соответствующих фактических обстоятельствах органы правосудия не ссылаются на этот институт уголовного права.

В отдельной группе исследуемых случаев прекращения либо отказа в возбуждении дела в связи с незначительным общественным вредом деяния (статья 1 § 2 Уголовного кодекса) анализ производств приводит к заключению, что граница между принятием незначительного общественного вреда деяния и квалификацией поведения исполнителя как малозначительного деяния является нечеткой и, в сущности, определение места прохождения этой границы зависит от автора принятия процессуального решения. Принимая во внимание результаты параллельно проведенного исследования мелких случаев чиновничьей коррупции можно утверждать, что при очень похожих фактических обстоятельствах поведения исполнителей подкупа и продажности они были квалифицированы один раз - как малозначительные деяния, другой раз - как деяния незначительного общественного вреда. На практике это означает, что при подобных фактических обстоятельствах в одном случае поведение исполнителя составляет преступление, а в другом - нет.

*МОНИКА КОТОВСКА*

### **Характеристика члена организованной преступной группы с перспективы гуманистической криминологии**

Главным тезисом гуманистической криминологии является утверждение, что преступное поведение человека всегда составляет результат его суверенного решения, несмотря на то, что как каждое иное поведение человека - оно подвергается разнородным влияниям. Ключевой проблемой здесь есть криминогенез, понимающийся как процесс индивидуальный, конечным огнивом

которого является совершение преступления - либо, в случае несовершеннолетнего - наказуемого деяния. Таким образом, криминогенез относится к разносторонним и чаще всего сложносоставным явлениям, которые происходят в психике человека. Центральное место среди них занимает волевой процесс, обуславливающий решение о нарушении правовых норм.

В гуманистической криминологии эмпирические исследования направлены не только на диагноз объективных условий преступности, то также на анализ поведения конкретной человеческой единицы, с ее индивидуальной спецификой и миром переживаний, соответствующими психологическими компонентами и их центральным элементом, которым является акт воли.

Предмет настоящей работы - это преступная биография лица, осужденного за участие в организованной преступной группе вооруженного характера, а также проба интерпретации этой биографии с перспективы гуманистической криминологии, продвигаемой Л. Тышкевичем.

В исследовании применялся биографический метод и использовано изучение случая конкретного преступника. Жизненная судьба и деятельность в группе исследуемого описаны при помощи интервью. Достоверность полученных от него информации проверена доказательственным материалом, содержащимся в пенитенциарных актах осужденного. Исследования проводились в тюрьме, на территории которой осужденный отбывает пожизненное заключение. Подробные результаты исследований содержатся в статье.

*АГНЕСКА МАРТЫНОВИЧ*

## **Warehouses for the Deportable - Foreign National Prisoners in the UK**

Каждый год в уголовно-исполнительных учреждениях на территории Соединенного Королевства пребывает около 10 000 человек, не имеющих британского гражданства. В самой Англии и Уэльсе они составляют 13% тюремной популяции, что на 5% больше, чем 20 лет назад. Данная группа объединяет всех лиц, не владеющих британским паспортом, что в результате приводит к тому, что эта популяция необычайно разнородна и по национальному признаку и в связи с правовым статусом.

В апреле 2006 года британская пресса представила данные о том, что в 1999-2006 годах более 1000 иностранцев было выпущено из уголовно-исполнительных учреждений без рассмотрения их дел с точки зрения депортации после исполнения наказания. В итоге этой ситуации, которую пресса и политическая оппозиция назвали «скандалом», и которая привела к подаче в отставку бывшего Министра внутренних дел, правительство и британский парламент ввели ряд новых правовых и практических решений, ставящих целью

«рационализацию» системы депортации. Тем самым, пенитенциарная политика в отношении иностранцев сосредоточилась практически полностью на подготовке их к высылке, часто независимо от их правового статуса либо индивидуальной ситуации, придавая значительно меньше внимания отношению к ним во время отбывания наказания в виде лишения свободы.

В 2007 году, законом о границах Соединенного Королевства (UK Borders Act 2007), была введена так называемая автоматическая депортация лиц, осужденных как минимум к 12 месяцам лишения свободы за тяжкие преступления, по отбытию ими наказания. В Англии, Уэльсе и Шотландии ввели новые программы, дающие возможность быстрой высылки иностранцев также *во время* отбывания наказания - так называемая «Система быстрой высылки» (Early Removal Scheme) и «Система поддерживаемой высылки» (Facilitated Removal Scheme). В 2009 году также была формализована специальная система уголовно-исполнительных учреждений, целью которой было группирование иностранцев в нескольких предназначенных для этого тюрьмах, с улучшенным доступом к иммиграционным службам и связанным с этим планируемым увеличением «эффективности» решений о депортации.

Незадолго до «депортационного скандала», Тюремный инспектор в Англии и Уэльсе (HM Inspector of Prisons for England and Wales) опубликовала свой первый доклад, посвященный ситуации иностранцев в местных тюремных учреждениях. Этот доклад обратил внимание на систематическое пренебрежение как вопросами обращения с заключенными, так и вопросами поддержки, предлагаемой уголовно-исполнительными учреждениями этой группе заключенных. Заключенные указывали на отсутствие контакта со своими семьями, языковые и культурные барьеры, отсутствие возможности использования различных форм помощи, предоставляемых лицам, лишенным свободы, отсутствие понимания их правового положения и статуса и постоянный страх депортации. С другой стороны, сотрудники тюремной службы указывали на отсутствие поддержки от центральных властей и на отсутствие подготовки персонала для ежедневной работы с многонациональной популяцией лиц, лишенных свободы.

Хотя ситуация иностранцев в уголовно-исполнительных учреждениях в Соединенном Королевстве была трудной и ранее, изменения, введенные после 2006 года, спровоцировали череду дальнейших негативных последствий для этой группы. Несмотря на прошедшее время и несмотря на многократные рекомендации Тюремного инспектора, Тюремная служба в Англии и Уэльсе до сих пор не согласовала стандартов, касающихся обращения с иностранцами во время исполнения наказания в виде лишения свободы. Мало что известно о ситуации в Шотландии, а имеющиеся там отчеты не содержат никакого упоминания о опыте этой группы заключенных. Хотя инспекции в Северной Ирландии описали небольшое улучшение в последние несколько лет, иностранцы, пребывающие в уголовно-исполнительных учреждениях на этой территории, по-

стоянно указывают, в частности, на трудности в контактах с семьями, неопределенность относительно своего будущего после отбытия наказания, а также трудности в пользовании помощью, предлагаемой пенитенциарными учреждениями и организациями вне тюрем.

Можно аргументировать, что в настоящий момент способ обращения с заключенными, не имеющими британского гражданства, является продолжением более широкой политики криминализации иностранцев в Великобритании, часто объясняемой необходимостью защиты национальной идентичности. Актуально то, что пенитенциарная политика все ближе связывается с иммиграционной политикой, направленной на создание препятствий в доступе иностранцев в британское общество. На территории уголовно-исполнительных учреждений это выражается хотя бы в применении в отношении осужденных иностранцев дополнительных процедур, таких как сбор отпечатков пальцев, фотографирование иммиграционными службами и постоянное пребывание этих же служб в избранных тюрьмах. Такие практики стигматизируют осужденных в связи с их национальностью, создавая «подкатегории» заключенных, расовая или национальная идентичность которых становится поводом дискриминации со стороны тюремного персонала либо иных заключенных. Трудности, связанные с языковым барьером, ограниченный доступ до органов, проводящих мониторинг, отсутствие доступа или трудности в доступе к процедурам подачи жалоб - все это приводит к тому, что правовая защита иностранцев значительно ограничивается. В этом смысле их фактическое изгнание из общества начинается задолго до того, как будет выдан ордер на депортацию.

*ПЕТР СТЭПНЯК*

### **Ситуация в области здоровья и здравоохранение заключенных в тюремных учреждениях**

В статье рассматриваются избранные проблемы здравоохранения в учреждениях исполнения наказаний и их соотношение с ситуацией со здоровьем лиц, отбывающих наказание в виде лишения свободы. Представляются результаты проведенных эмпирических исследований, в которых принято, что индикаторами ситуации со здоровьем лиц, лишенных свободы, являются их, различающиеся в зависимости от возраста, болезни и недомогания, фактические потребности в области защиты здоровья, а также потребности и ожидания в отношении здоровья, декларируемые осужденными. Теоретическую основу исследований составляла концепция социального обслуживания заключенных пенитенциарной администрацией, без нажима на коррекционное воздействие,

сформулированное Хенриком Махелом (Henryk Machel). Исследования должны были ответить на вопрос: какой является ситуация со здоровьем лиц, лишенных свободы, охваченных исследованием, обозначенная через их общее состояние здоровья, потребности и ожидания в этой сфере, а также на сколько адекватным является способ защиты здоровья в пенитенциарном учреждении по отношению к ней.

Территория исследований охватывала учреждения исполнения наказаний, подведомственные Окружному Инспекторату Тюремной Службы в Познани, то есть Следственный Изолятор в Познани, а также исправительные учреждения в Равичу и во Вронках. Все эти три учреждения являются учреждениями закрытого типа.

Исследования проводились в период с января 2011 г. по ноябрь 2012 г. Охватывали анализ и толкование правовых актов, касающихся здравоохранения заключенных, а также анкетные исследования и интервью среди осужденных и тюремного персонала. В целом, возвращено 279 подходящих для обработки. Структурированные интервью охватили 30 врачей и 30 воспитателей. Полученные результаты были статистически обработаны. Они показывают мнения исследуемых на проблему защиты здоровья в учреждениях исполнения наказания.

В исследуемой группе преобладали лица, находящиеся в периоде ранней и средней зрелости (в целом 67,03%). Установлена статистическая зависимость между возрастом осужденных и декларируемым ими состоянием здоровья. Чем осужденный моложе, тем его оценка лучше и наоборот ( $p > 0,001$ ,  $X^2 = 23, 245$ ).

Из полученных данных следует, что каждый второй осужденный оценил, что заключение в тюрьму повлияло на ухудшение его состояния здоровья. Это контрастирует с относительно низким показателем болезней, найденных врачами после заключения.

Среди разных недугов и болезней, называемых заключенными, преобладают экзема и отсутствие сна. Показателем, решительно наиболее плохо влияющим на состояние здоровья заключенных, был тюремный стресс. На его негативную роль указывало аж 17 врачей (то есть 62,97% всей группы тюремных врачей, охваченных исследованием). Каждый четвертый врач указывал на плохие бытовые и санитарные условия в учреждениях исполнения наказания. Такой же результат получен для иного показателя, никотинизма среди осужденных. Это свидетельствует о том, что большая часть из них, в условиях учреждения наказания, принимает антиздоровое поведение.

Как следует из исследований, на практике, в ответ на потребность охраны здоровья в пенитенциарных учреждениях, предпринимались очень разнообразные действия. Защита здоровья была на втором плане. Вписывалась в разные модули обращения с осужденными. Они учитывают разное ее усиление. Установлено, что это следующие модули:

1. обеспечивающе-контрольный (в целом 63,36% упоминаний). На практике, в пенитенциарных учреждениях, охваченных исследованием, он имел 2 формы:
  - а. социально-укрепляющий здоровье (обеспечение безопасности и порядка, контроль осужденных на основе правил, социальное обслуживание и опека над здоровьем, выходящая за стандарт).
  - б. социальный (обеспечение безопасности и порядка, контроль осужденных на основе правил, социальное обслуживание и базовая опека над здоровьем),
2. обеспечивающе-ресоциализационный (66,67% упоминаний; обеспечение безопасности и порядка, обеспечение минимального социального обслуживания, экстренная, базовая опека над здоровьем, ресоциализация).

Только первая из этих форм дает полные возможности учитывать в пенитенциарных воздействиях проблемы охраны здоровья.

Проведенные исследования приводят к выводу, что в ситуации кризиса пенитенциарной ресоциализации будет увеличиваться значение защиты здоровья осужденных. Это связывается с распространением на практике «нересоциализационных» модулей обращения с осужденными. Здравоохранение, вместе с обеспечением надлежащих бытовых условий и социального обслуживания, может стать частью хорошей пенитенциарной практики. Защита здоровья, а конкретнее, медицинская опека и услуги здравоохранения для осужденных должны соответствовать реальным потребностям заключенных в этой области.

В целом, исследования показали, что объективное состояние здоровья обследуемых заключенных было лучше, чем то, о котором они заявляли. Однако их ситуация со здоровьем варьировалась, и прежде всего, в зависимости от возраста. Наибольшие потребности, связанные со здоровьем, декларировали пожилые люди, их ожидания в плане здоровья и медицинской помощи со стороны тюрьмы были также самыми высокими. Поэтому практический модуль обращения с заключенными в области охраны их здоровья должен это учитывать.

Было установлено, что в пенитенциарной практике преобладают модули обращения с заключенными с защитой здоровья на базовом уровне. Влияние на такое положение дел имеет не только относительно скромная тюремная база, но и ограниченные бюджетные средства. Хорошей пенитенциарной практикой в этой ситуации является модуль обращения обеспечивающе-контрольно-укрепляющий здоровье. Он включает обеспечение безопасности уголовно-исполнительному учреждению и заключенным, поддержание порядка и, кроме того, выше стандартной медицинскую опеку и социальное обслуживание в соответствии с рекомендациями ВПВ.

Хорошая практика должна иметь эклектичный характер. Важное место в ней составляет охрана здоровья и медицинская опека над осужденными.

С такой точки зрения, проведенные исследования дают разнообразный образ пенитенциарной реальности. Однако в целом он является относительно позитивным.

*ПАУЛИНА ВИКТОРСКА*

### **Пенитенциарное право на фоне других отраслей права и избранных вопросов из области уголовной и пенитенциарной политики**

Статья состоит из двух частей. В первой части систематизируется определение пенитенциарного права и показывается взаимосвязь между пенитенциарным правом и другими отраслями права и областями науки. Мнения в дискуссии о пенитенциарном праве часто отличаются друг от друга, даже в отношении того, что входит в объем этого понятия. Временами это создает сложности при попытке соотнести определенные постановления с конкретной отраслью права и вызывает сомнения, какие принципы применять в отношении определенных институтов. Описывается взаимосвязь между пенитенциарным правом и уголовно-исполнительным материальным и процессуальным правом, уголовным правом, пенитенциарной наукой, а также уголовной и пенитенциарной политикой.

Во второй части описываются избранные проблемы современной уголовной политики, касающиеся, прежде всего, применения наказания в виде лишения свободы. Между пенитенциарным правом и пенитенциарной политикой, или - при ее более широком понимании - уголовной политикой, существует явная взаимосвязь. С одной стороны, данная политика формируется на основании буквы закона, с другой стороны - на основании огромного собранного опыта - заставляет изменять право, когда оно не в состоянии справиться с вызовами реальной жизни. Нередко политика, а иногда только пенитенциарная практика, непосредственно влияет на положения уголовного права, в том числе и пенитенциарного. Тем не менее, бывает и так, что цели и принципы права и пенитенциарной политики (в более широком понимании - уголовной политики), отличаются друг от друга. Как кажется, подобное происходит в случае наказания в виде лишения свободы, которое часто представлено в положениях пенитенциарного права иначе, чем в статистических данных, отражающих применение уголовной и пенитенциарной политики на практике. Основной парадокс, однако, в том, что, несмотря на отмечаемое снижение преступности<sup>5</sup>,

<sup>5</sup> [http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania\\_wszczete\\_przestepstwa\\_stwi-erdzone\\_i\\_wykrywalnosc\\_w\\_latach\\_1999\\_\\_\\_\\_201.html](http://statystyka.policja.pl/portal/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwi-erdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_1999____201.html) [вход: 12.07.2013]

пенитенциарная система становится все менее и менее эффективной. В Польше самый большой показатель призонизации<sup>6</sup> и, при этом, постоянно увеличивается число осужденных, ожидающих распределения для отбывания наказания в виде лишения свободы<sup>7</sup>, постепенно по численности приближаясь к числу осужденных, отбывающих наказание в тюрьмах. Данная ситуация может быть вызвана несколькими причинами. Во-первых, с начала 90-х годов постоянно увеличивается число приговоров к лишению свободы на краткие сроки (до 6 месяцев)<sup>8</sup>, которые часто выносились в отношении виновных в вождении механического транспортного средства в нетрезвом виде. Во-вторых, в польских тюрьмах отбывается целый ряд наказаний альтернативных лишению свободы, что свидетельствует о слабости системы отбывания наказаний в виде ограничения свободы. Очередная проблема - это отмена условного осуждения. Уголовный кодекс предвидел два вида отмены освобождения от отбывания наказания в виде лишения свободы - факультативный и обязательный. Последний, однако, вызывал серьезные сомнения и был оспорен Конституционным судом, который вынес соответствующее решение 17.07.2013 г., номер дела SK 9/10 (Вестник законов, поз. 905). Конституционный суд заявил, что «ст. 75 § 1 закона от 6 июня 1997 г. об Уголовном кодексе (Вестник законов № 88, поз. 553, с изменениями) в части, в которой не предвидится возможность отмены судом отбывания наказания в ситуации, когда в отношении виновного повторно выносятся приговор к лишению свободы условно, при совокупности смягчающих обстоятельств, не соответствует ст. 45 п.1 Конституции Республики Польша». Данное постановление приводило к ситуации, когда судья практически автоматически должен был отменять условное наказание, если осужденный в течение испытательного срока совершал деяние, аналогичное тому, за которое был приговорен к лишению свободы условно. При этом отсутствовала возможность оценить целесообразность применения данной санкции в отношении конкрет-

<sup>6</sup> Por. M. Melezini, *Репрессивность уголовной политики в период действия новой уголовной кодификации (Represyjność polityki karnej w okresie obowiązywania nowej kodyfikacji karnej)*, в: К. Krajewski (ред.), *Пенальные науки и проблемы современной преступности. Юбилейный сборник, выпущенный к годовщине со дня рождения профессора Анджея Габерле (Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga Jubileuszowa z okazji rocznicy urodzin profesora Andrzeja Gaberle, Wolters Kluwer, Варшава 2007, с. 491.*

<sup>7</sup> S. Lelental, *Фактические и потенциальные размеры переполненности тюремных учреждений. (Faktyczne i potencjalne rozmiary przeludnienia jednostek penitencjarnych)*, в: *Актуальные проблемы уголовного права. Памятная книга в связи с 70-ой годовщиной со дня рождения профессора Анджея Й. Шварца (Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 70 Urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca)*, Познань 2009, с. 339-350..

<sup>8</sup> Por. J. Skupiński, *Наказание безусловного лишения свободы и тюремная популяция в Польше. Показатели призонизации в Польше и Европе. (Kara bezwzględnego pozbawienia wolności i populacja więzienna w Polsce. Współczynniki przizonizacji w Polsce i w Europie)*, в: J. Jakubowska-Nara, J. Skupiński (ред.), *Альтернативы лишению свободы в польской уголовной политике. (Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej)*, Scholar, Варшава 2009, с. 15.

ного осужденного. Много подобных случаев касалось как раз пьяных водителей<sup>9</sup>, которые были задержаны в течение испытательного срока за вождение в нетрезвом виде. Приведем пример: в 2007 г. в отношении 3 104 пьяных водителей был вынесен приговор к наказанию в виде абсолютного лишения свободы, а в отношении 65 858 - в виде условного лишения свободы. Таким образом, с одной стороны, наблюдалось увеличение числа заключенных за счет тех, кого совсем не обязательно было изолировать, с другой стороны, - определенное ограничение, даже лишение судей независимости при вынесении решений. Как кажется, это является хорошим примером того, как уголовная политика - а, точнее, ее эффекты - приводит к изменению права. Оспоренное Конституционным судом постановление потеряет свою силу 9.02.2015 года. Очередная проблема, анализируемая в статье, касается применения условно-досрочного освобождения. Сфера его применения определяется соответствующими правовыми нормами, практикой пенитенциарных судов и тем, насколько активно тюремная администрация обращается с подобными ходатайствами<sup>10</sup>. Многие исследования подтверждают, что в последние годы изменилось соотношение между отклоненными и удовлетворенными ходатайствами об условно-досрочном освобождении, к сожалению, явно не в пользу последних<sup>11</sup>. Естественно, это приводит к тому, что меньше людей выходит из тюремных учреждений, в результате чего, несмотря на снижение преступности, показатель призонизации остается высоким, а «очередь» ожидающих распределения для отбывания наказания в виде лишения свободы растет. Кроме того, если мы примем во внимание то, что пенитенциарные судьи достаточно инертно выносят решения о применении УДО, практически полностью полагаясь на тюремную администрацию и представленные ею обоснования вносимых ходатайств, а процент инстанционного контроля над решениями об УДО является незначительным, то окажется, что решение о выходе осужденного из тюремного учреждения иногда может быть принято под влиянием случайной политически-мотивиро-

<sup>9</sup> По судебным статистическим данным эти осужденные составляют около 30% всех осужденных, Т. Szymanowski, *Уголовная политика и уровень преступности (Polityka karna i stan przestępczości)*, в: А. Marek (ред.), *Система уголовного права (System prawa karnego)*, том I: *Общие вопросы*, Варшава 2010, с. 241.

<sup>10</sup> Т. Szymanowski, *Уголовная политика и уровень преступности (Polityka karna i stan przestępczości)*, в: А. Marek (ред.), *Система уголовного права (System prawa karnego)*; том I: *Общие вопросы*, Варшава 2010, с. 289.

<sup>11</sup> Т. Szymanowski, *Уголовная политика и уровень преступности (Polityka karna i stan przestępczości)*, в: А. Marek (ред.), *Система уголовного права (System prawa karnego)*, том I, *Общие вопросы*, Варшава 2010, с. 289. Р. Wiktorska, *Условно-досрочное освобождение от отбывания оставшейся части наказания в виде лишения свободы в случае осужденных в возрасте до 24 лет на материале практики уголовного суда в г. Влоцлавек (Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności skazanych młodocianych w orzecznictwie sądu penitencjarnego właściwego dla zakładu karnego we Włocławku)*, «Архив криминологии» („Archiwum Kryminologii”) 2007-2008, том XXIX-XXX, с. 763.

ванной тенденции. Следует, однако, подчеркнуть, что изменение политики в отношении предоставления условного освобождения не было связано ни с какими существенными изменениями законодательства в этой области. На основании самых свежих статистических данных можно прогнозировать, что подобная тенденция в политике вынесения решений об УДО в ближайшее время, скорее всего, сохранится. В качестве последнего обсуждался вопрос карательного популизма, проявляющегося в пенитенциарной политике, или, при более широком понимании, в уголовной политике. В Польше это прослеживается уже несколько лет. Медийный облик преступности радикальным образом отличается от реальных статистических данных, впрочем, как и карательная политика от научных выводов. Карательный популизм - «это нечто большее, чем здоровое описание действий политиков, разрабатывающих стратегию последовательного и сурового наказания, которая бы соответствовала ожиданиям или интуитивному пониманию консервативно мыслящих реальных или потенциальных избирателей партии, находящихся, как правило, с правой стороны политической сцены. С макрообщественной точки зрения, популизм, нередко называемый правым реализмом, - это прежде всего социотехнический, чисто инструментальный способ использования права в целях приобретения или сохранения власти. При таком понимании он считается инструментом реализации политических интересов и доктрин»<sup>12</sup>. Отсюда и очень простой механизм «пугания» преступностью. Действия на основании принципа «чем проще диагноз, тем проще лечение» склоняют людей к тому, чтобы руководствоваться наиболее простыми причинными связями<sup>13</sup>. В заключение рассматривается закон об обращении с лицами, страдающими психическими нарушениями, создающими угрозу для жизни, здоровья или сексуальной свободы других лиц. Несмотря на различные мнения по этому вопросу, 23 октября 2013 г. Сейм принял правительственный проект закона, «хотя из пяти экспертных оценок, проведенных по заказу Аналитического Бюро Сейма юристами и психиатрами, четыре имели дисквалифицирующий, а одна - критический характер. Юристы подчеркивали, что закон нарушает, наряду с другими, конституционный запрет повторного наказания за одно и то же преступление и отсутствия обратной силы у уголовного права. Психиатры - то, что предпринимается попытка выдать наказание за лечение. И также то, что ни личностные расстройства, ни умственная отсталость не поддаются лечению. А психотерапия под принуждением не имеет смысла. Депутаты, однако, эти моменты проблемными не посчитали»<sup>14</sup>. В выводах подчеркивается, что описанные в статье избранные вопросы

<sup>12</sup> Т. Kaczmarek, <http://www.racionalista.pl/kk.php/s,6283> [вход: 16.07.2013].

<sup>13</sup> М. Filar, *Роль средств массовой информации в создании угроз и пропагандировании популизма. (Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi)*, «Архив криминологии» („Archiwum Kryminologii”) 2007-2008, том XXIX-XXX, с. 490.

<sup>14</sup> [http://wyborcza.pl/1,75478,14830725,Sejm\\_przyjal\\_kontrowersyjna\\_ustawe\\_o\\_izolacji\\_niebezpiecznych.html#ixzz2pEUaPbVE](http://wyborcza.pl/1,75478,14830725,Sejm_przyjal_kontrowersyjna_ustawe_o_izolacji_niebezpiecznych.html#ixzz2pEUaPbVE) [вход: 31.12.2013].

пенитенциарной и уголовной политики, связанные с применением наказания в виде лишения свободы, подтверждают, что пенитенциарное право действительно является - и должно быть - динамичным и новаторским. Оно должно реагировать на недостатки, которые проявляются при реализации на практике уголовной и пенитенциарной политики. И при этом должно быть настолько гибким, чтобы у политики имелась свобода действий, однако без возможности доминирования.